

— N O W A —



**RONIKA  
WAŁBRZYSKA**

---

TOM II



Publikacja dofinansowana ze środków Gminy Wałbrzych w formie wspierania realizacji zadania publicznego z zakresu kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego w 2014 r., w ramach zadania nr 3: wydawanie niskonakładowych publikacji dokumentujących wiedzę o przeszłości, dniu dzisiejszym i tradycjach miasta Wałbrzycha pod nazwą: rocznik „NOWA KRONIKA WAŁBRZYSKA” t. II (wersja papierowa i cyfrowa)



Publikacja powstała w ramach umowy o współpracę z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu

Na okładce:

**Ratusz w Wałbrzychu** – budowla wzniesiona w 1856 r. w stylu neogotyckim znajdująca się przy placu Magistrackim. Siedziba władz miejskich Wałbrzycha • **Pałac Czetteritzów** – renesansowa budowla przy ul. Zamkowej 4. Siedziba PWSZ im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu • **Zamek Książ** – trzeci co do wielkości zamek w Polsce zbudowany w XIII w. znajdujący się przy ul. Piastów Śląskich 1

Rysował: Ireneusz Piwowski

— N O W A —

**KRONIKA  
WAŁBRZYSKA**

---

TOM II

POD REDAKCJĄ  
SYLWII BIELAWSKIEJ



Wałbrzych 2014

**Przewodniczący Rady Programowej**

dr hab. Romuald M. Łuczyński, prof. WSB we Wrocławiu

**Zastępca Przewodniczącego Rady Programowej**

dr Dorota Sula

**Sekretarz**

Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz

**Recenzje**

ks. prof. dr hab. Zdzisław Kropidłowski, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

dr hab. Sabina Kauf, Uniwersytet Opolski

prof. dr hab. Grzegorz Strauchold, Uniwersytet Wrocławski

**Redakcja**

Sylwia Bielawska

**Projekt koncepcji typograficznej**

Sylwia Bielawska, Jacek Zych

**Korekta**

Sylwia Bielawska

**Projekt okładki**

Ireneusz Piwowarski

**Skład komputerowy**

Jacek Zych

© Copyright by Fundacja MUSEION, 2014

Wszystkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Tytuł oraz koncepcja typograficzna są zastrzeżonymi elementami Wydawcy.

Wydanie I, ark. wyd. 16, ark. druk. 18,5, papier offset 80g/m<sup>2</sup>

**ISBN 978-83-936834-1-3**

**ISSN 2353-4354**

**Wydawca:**



Fundacja MUSEION, ul. Ustroń 1/2, 58-301 Wałbrzych  
tel. +48 887 975 474 e-mail: fundacja.museion@wp.pl  
www.fundacjamuseion.pl

Druk: K&K Usługi poligraficzne Grzegorz Kamiński, ul. Ostatnia 22, Kraków



# SPIS TREŚCI

<i>Wstęp</i>	9
<b>CZĘŚĆ I. HISTORIA I ROZWÓJ MIASTA</b>	11
<b>Ryszard Beldzikowski</b> <i>Zarys życia politycznego i transformacji gospodarczej w województwie wałbrzyskim w latach 1989–1998</i>	13
<b>Waldemar Sęczyk</b> <i>Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Wałbrzychu w 1989 r.</i>	33
<b>Mieczysław K. Leniartek</b> <i>Rewitalizacja historycznego miasta na przykładzie śródmieścia Wałbrzycha</i>	55
<b>Beata Detyna</b> <i>Bezrobocie w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim – skala problemu</i>	73
<b>CZĘŚĆ II. SZKOLNICTWO, EDUKACJA, SPORT</b>	93
<b>Elżbieta Lonc, Joanna Augustyniak</b> <i>Realizacja ustawowych celów kształcenia w PWSZ im. Angelusa Silesiusa w latach 1999–2014</i>	95
<b>Eugeniusz Skarupa</b> <i>Sport osób niepełnosprawnych w Wałbrzychu</i>	115
<b>CZĘŚĆ III. ŻYCIE KULTURALNE</b>	131
<b>Wojciech Klas</b> <i>Pół wieku teatru wałbrzyskiego</i>	133
<b>Cezary Kasiborski</b> <i>Książki wydane przed 1901 rokiem w zbiorach Biblioteki pod Atlantami w Wałbrzychu</i>	145
<b>Jerzy Detyna</b> <i>Wałbrzyskie Towarzystwo Naukowe na tle towarzystw naukowych Dolnego Śląska</i>	169

<b>Piotr Retecki</b>	
<i>Powstanie i działalność Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w regionie walbrzyskim w latach 1957–1960</i>	181
<b>Sylwia Bielawska</b>	
<i>Szkice z dziejów powojennego drukarstwa walbrzyskiego (1945–1950)</i>	197
<b>Bogdan Skiba</b>	
<i>Walbrzyski rynek prasy po przełomie 1989 roku</i>	219
<b>Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz</b>	
<i>Stan zatrudnienia kadr w bibliotece publicznej w Walbrzychu w latach 1945–2011</i>	235
<b>CZĘŚĆ IV. ŻYCIE RELIGIJNE</b>	251
<b>Tomasz Nochowicz</b>	
<i>Sytuacja religijna na ziemi walbrzyskiej w 1667 r. w świetle relacji powizytacyjnej biskupa Karola Franciszka Neandra</i>	253
<b>Małgorzata Babińska</b>	
<i>Rola religii w życiu mieszkańców Walbrzycha</i>	273
<b>INFORMACJE O AUTORACH</b>	287

Szanowni Państwo! Drodzy Czytelnicy!

Z satysfakcją, wspólnie z zespołem redakcyjnym, oddaję do Waszych rąk II tom *Nowej kroniki wałbrzyskiej*. Wiem, że tom I, długo oczekiwany przez mieszkańców, został przyjęty życzliwie i z dużym zainteresowaniem. Jest to o tyle ważne, że druk tej publikacji został wznowiony po trzynastoletniej przerwie.

Wizerunek Wałbrzycha w oczach mieszkańców i gości poprawia się systematycznie. Miasto ma do zaoferowania coraz to piękniejsze miejsca, jak chociażby zrewitalizowany po rocznych pracach, przestronny plac Magistracki. To kontynuacja programu rewitalizacji Starówki.

Innym przedsięwzięciem wzbudzającym wielkie zainteresowanie i podziw jest Centrum Edukacyjno-Kulturalne przy ul. Kasztelańskiej – to nowoczesna placówka, w której mieszczą się: żłobek, przedszkole, klub młodzieży i seniora oraz multimedialna, nowoczesna biblioteka. Ten ważny projekt dla mieszkańców dzielnicy Podzamcze został zrealizowany w wyniku pierwszej, pilotażowej edycji Wałbrzyskiego Budżetu Partycypacyjnego.

Największą i najważniejszą inwestycją kulturalną jest jednak Park Wielokulturowy Stara Kopalnia – otwarty w listopadzie 2014 r. Oprócz prezentacji kilkusetletniej tradycji górniczej miasta umożliwi on realizację najbardziej wymagających wydarzeń kulturalnych w Aglomeracji Wałbrzyskiej. Ten gruntownie odrestaurowany zabytkowy kompleks stanowi teraz nowoczesne Centrum Nauki i Sztuki o ogromnym potencjale, w którym mieścić się będzie m.in. centrum ceramiki, muzeum węgla i górnictwa oraz muzeum geologii. Uzupełnieniem tych funkcji jest odpowiednio zaplanowana przestrzeń pozwalająca na różnorodne działania kulturalne oraz niebywała atrakcja w postaci wieży widokowej. Wyrażamy nadzieję, że to nowoczesne centrum stanie się wkrótce dla mieszkańców Aglomeracji Wałbrzyskiej i Dolnego Śląska obowiązkowym punktem wycieczek. Unikalny w skali Europy kompleks powinien zainteresować także odwiedzających z całego kontynentu.

Warto Wałbrzych odwiedzić, ponieważ jesteśmy organizatorami wielu prestiżowych imprez kulturalnych. Dość wspomnieć o kolejnych edycjach Międzynarodowego Festiwalu Kameralistyki Ensemble im. Księżnej Daisy, Letniej Serenadzie, Międzynarodowym Festiwalu Wratlavia Cantans czy propozycjach wałbrzyskich teatrów: Dramatycznego oraz Teatru Lalki i Aktora. Wspomnieć trzeba także o imprezach masowych, takich jak Dni Wałbrzycha czy Ogólnopolska Giełda Kabaretowa „Kopalniak”. W tym roku po raz pierwszy w naszym mieście odbyły się spotkania i warsztaty w ramach V edycji międzynarodowego projektu Brave Kids, którego celem jest pokazanie kultury narodowej krajów,

z których pochodzą uczestniczące w nim dzieci, a także rozwój młodych talentów. Dzieci, które gościły w wałbrzyskich rodzinach zaprezentowały dorobek kulturalny z odległych krańców świata. Nadmienić także należy, że po raz pierwszy w historii miasta odbyły się, we współpracy z organizacjami pozarządowymi, I Wałbrzyskie Senioralia.

Miniony rok także w innych obszarach życia obfitował w szereg ważnych wydarzeń. Czas ten przyniósł wiele zmian w Wałbrzychu – w krajobraz miasta na dobre wrosło Centrum Sportowo-Rekreacyjne Aqua-Zdrój, w którym odbywają się interesujące wydarzenia sportowe, kulturalne oraz gospodarcze. W sferze społecznej trzeba wzmiankować o tym, że po szesnastu latach zostały oddane do zamieszkania nowoczesne mieszkania komunalne. Klucze trafiły w ręce 220 szczęśliwych rodzin z Wałbrzycha. Rozwój Aglomeracji Wałbrzyskiej, która liczy aktualnie 22 gminy, wymógł reorganizację połączeń komunikacji publicznej – wprowadzono nowe połączenia, które poprawiają i ułatwiają mieszkańcom bezpośredni kontakt z ważnymi ośrodkami regionu.

Życząc miłej lektury, pozostaję w oczekiwaniu na kolejną edycję *Nowej kroniki wałbrzyskiej*. Jednocześnie zapowiadam drugi tom monografii – *Wałbrzyskie szkice*.

Prezydent Miasta Wałbrzycha  
dr n. med. Roman Szelemej



# WSTĘP

---

Zawartość drugiego tomu *Nowej kroniki walbrzyskiej*, podobnie jak tomu pierwszego, jest efektem przyjętych dla tej publikacji ogólnych założeń merytorycznych oraz dyskusji w gronie członków Rady Programowej. Tego rodzaju wspólne myślenie daje gwarancję, z jednej strony, właściwej hierarchii problematyki życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego, z drugiej zaś – pozwala na wyselekcjonowanie problemów i tematów ważnych dla współczesnego oblicza i historii miasta. Szczególne znaczenie mają bowiem te artykuły, które są próbą syntetycznego, całościowego opisywania zjawisk i faktów, zwłaszcza gdy posiadają swoją historyczną ciągłość.

Nasze rozpoznania zbiegły się w czasie z dojmująco odczuwanym problemem odchodzenia ludzi bezpośrednio związanych z naszym miastem. A przecież wnikliwy opis dziejów Wałbrzycha, pokazanie go, takim jakim jawi się on nam współczesnym oraz przypomnienie, że ludzie przez wieki tu mieszkający wnieśli do historii miasta ogromny wkład, powinien bazować nie tylko na źródłach archiwalnych dotyczących funkcjonowania poszczególnych instytucji, informacjach miejscowej prasy, ale także na wspomnieniach ludzi, którzy brali udział w ich tworzeniu. Ich doświadczenie, wiedza oraz wspomnienia mogą w istotny sposób wzbogacić naszą znajomość współczesnej kultury oraz historii. Stąd przeświadczenie o konieczności wydania kolejnego tomu, choć początkowo wydawało się utopijnym planem, wsparło na solidnym fundamencie przekonania o konieczności wykonania tego zadania. I choć czekało nas niemało trudności i niebezpieczeństw, w chwilach zwątpienia przypominałyśmy sobie pochlebne opinie i sądy Czytelników, z których można by ułożyć efektowną i obszerną antologię. W jakiejś mierze nad kroniką ciąży także negatywne sądy, artykułowane z ogromną zajadliwością, imputujące autorom niedostatek talentu i wiedzy. Początkowo planowałyśmy je zacytować, ale zrezygnowałyśmy z powodu zakłopotania, które musiałyby poczuć ich autor. Uznajmy, że mają one znaczenie jedynie dokumentalne i pozostaną w naszych archiwach, czekając na badacza, który zechce to skomentować.

Rozważając różne opinie oraz opcje, redakcja w pracach nad drugim tomem kierowała się prostą zasadą, aby podział materiału zgromadzonego w tym tomie był jak najbardziej czytelny dla odbiorców i pozwalał im na łatwe dotarcie do interesującego zagadnienia, fragmentu tekstu, a jednocześnie, aby był przejrzysty i zrozumiały dla każdego Czytelnika.

Pragniemy zwrócić Państwa uwagę na znakomite nazwiska autorów, których artykuły zamieszczono w niniejszym tomie. W naszym gronie witamy prof. zw. dr hab. Elżbietę Lonc, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiu-

sa w Wałbrzychu, oraz prof. nadzw. dra hab. Jerzego Detynę z Politechniki Wrocławskiej, pełnomocnika prezydenta ds. szkolnictwa wyższego. Swoje teksty zaoferowali także Joanna Augustyniak, Cezary Kasiborski, Mieczysław Leniartek, Waldemar Sęczyk, Eugeniusz Skarupa oraz Bogdan Skiba. Dziękujemy za przygotowane opracowania naukowe oraz popularnonaukowe, gdyż podjęta w nich problematyka pozwalała na wypełnienie kolejnych białych plam w historii naszego miasta i regionu. Cieszy nas także, że znaczna część autorów po publikacji pierwszego tomu zdecydowała się na dalszą współpracę, prezentując wyniki swoich badań w kolejnych artykułach. Mamy tu na myśli Małgorzatę Babińską, Ryszarda Bełdzikowskiego, Beatę Detynę, Wojciecha Klasa, Tomasza Nochowicza oraz Piotra Reteckiego.

Szczególne podziękowania kierujemy do Profesora dra hab. Romualda M. Łuczynskiego – za wszechstronną naukową opiekę, pomoc i życzliwość. Sprawując społecznie, wraz z dr Dorotą Sulą, funkcję członków Rady Programowej z należytą uwagą przejrzelibyśmy napływające teksty i wnieśli szereg istotnych dla sprawy poprawek i uzupełnień. Tom, który trzymają Państwo w ręku, jest owocem wielomiesięcznej pracy oraz próbą wzbogacenia stale rosnącej liczby walderburgianów o jeszcze jedną, oby znaczącą pozycję. Nie byłoby jednak tej książki bez życzliwych uwag i rad udzielanych autorom przez recenzentów pracy: prof. dra hab. Grzegorza Straucholda, ks. prof. dra hab. Zdzisława Kropidłowskiego oraz prof. dr hab. Sabiny Kauf. Trudno nie wspomnieć także o wszechstronnej pomocy, jakiej po raz kolejny udzielili redaktorom kroniki prezydenci Roman Szelemej i Zygmunt Nowaczyk.

Dziękujemy także Czytelnikom, odbiorcom pierwszego tomu *Nowej kroniki wałbrzyskiej* za cenne uwagi, także te krytyczne oraz wyrazy uznania. Radnym Gminy Wałbrzych składamy podziękowania za zaufanie, swobodę twórczą oraz środki finansowe na realizację tego zadania. To dzięki ich przychylności kolejny tom kroniki ujrzał światło dzienne i zaczął żyć swoim własnym, niezależnym od autorów życiem.

Wyrażamy nadzieję na przychylne przyjęcie kolejnego tomu.

Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz  
Sylwia Bielawska



# CZĘŚĆ I



## HISTORIA I ROZWÓJ MIASTA





RYSZARD BĘLDZIKOWSKI

Wyższa Szkoła Finansów i Prawa w Bielsku-Białej

# ZARYS ŻYCIA POLITYCZNEGO I TRANSFORMACJI GOSPODARCZEJ W WOJEWÓDZTWIE WAŁBRZYSKIM W LATACH 1989–1998

## POLITYCZNE RADOŚCI I LUDZKIE NADZIEJE W ROKU 1989

**E**mocje publiczne, uliczne i rodzinne, które towarzyszyły dwóm wielkim wydarzeniom politycznym w 1989 r. – obradom i ustaleniom Okrągłego Stołu, a zwłaszcza czerwcowym wyborom parlamentarnym – wyrażały poparcie i radość dla zapowiadanych zmian. W tej sytuacji wybory czerwcowe stały się swoistym plebiscytem, w którym większość uczestników wyraziła dezaprobatę wobec dotychczasowego systemu polityczno-ekonomicznego. Opowiedzieli się oni za kierunkiem reform proponowanych przez Komitet Obywatelski „Solidarność”. Frekwencja wyborcza w dniu 4 czerwca 1989 r. wyniosła 62,32% i jest to dotychczas najwyższy wskaźnik udziału polskiego społeczeństwa w wyborach posłów i senatorów. Te wybory składały się z dwóch tur. W pierwszej turze na kandydatów „Solidarności” oddano 72,5% ważnych głosów. W obu turach na kandydatów PZPR wskazało 53,1% wyborców, co oznacza, że około 25% (około 3,5 mln osób) oddawało głosy zarówno na „Solidarność”, jak i kandydatów PZPR<sup>1</sup>.

Historycznym rezultatem czerwcowych wyborów było powołanie przez sejm 24 sierpnia 1989 r. na urząd premiera Tadeusza Mazowieckiego i nowego składu rządu. W exposé premier zapowiedział, że będzie to rząd koalicji na rzecz gruntownych reform państwa. Warto dla logiki wydarzeń roku 1989 przypomnieć, że 19 lipca Wojciech Jaruzelski został wybrany przez posłów i senatorów na urząd prezydenta,

<sup>1</sup> W. Jednaka, *Wybory parlamentarne 1989–2001*, [w:] *Demokratyzacja w III Rzeczypospolitej*, red. A. Antoszewski, Wrocław 2002, s. 76.



wówczas jeszcze PRL. Ale niebawem prawnie został pierwszym prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej z dniem 29 grudnia 1989 r. i lojalnie uczestniczył we wprowadzaniu zasadniczych ustaw reformujących system polityczny i gospodarczy<sup>2</sup>.

W grudniu 1989 r. PRL jako system polityczny i prawny konstytucyjną decyzją stała się historycznym bytem. W Wałbrzychu ta formalna ustawowa decyzja już nie interesowała w wymiarze publicznym żadnych środowisk. Troska ludzi, rodzin, pracowników, środowisk była skierowana w przyszłość z wielkimi oczekiwaniami na obronę i poprawę własnych pozycji egzystencjalnych. Nadzieje, emocje i duża wola uczestnictwa motywowały zauważalną część ludzi, działaczy różnych struktur lokalnych i zawodowych środowisk do kreowania przyszłości Polski i tej bliskiej, terenowej rzeczywistości. Jeszcze działająca Wojewódzka Rada Narodowa 19 grudnia 1989 r. bardzo konkretnie zajmowała się programem ochrony środowiska naturalnego w województwie wałbrzyskim. Problem ten określano jako długofalowy i uczestnicy sesji WRN z zadowoleniem przyjmowali zapowiadane prawne możliwości realizacji tego programu przez władze terenowe i lokalne społeczeństwo. „Oczywiste jest, że wdrażanie tak radykalnego programu – informowała »Trybuna Wałbrzyska« – nie obejdzie się bez poważnych perturbacji wywołanych m.in. likwidacją wielu zakładów przemysłowych, czy nawet całych gałęzi przemysłowych”<sup>3</sup>.

Co dalej z nami? Co dalej z Polską? Pod takim hasłem 18 grudnia 1989 r. w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji w Wałbrzychu spotkali się organizatorzy Ruchu Młodzieży Niezależnej, poseł Bogumił Zych (PZPR), przedstawiciele Regionalnej Komisji Wykonawczej „Solidarność” z Wałbrzycha, „Solidarności Walczącej” i Niezależnego Związku Studentów z Wrocławia. Publiczność uczestnicząca w tej debacie była niewielka (ok. 300 osób) w stosunku do wielkości widowni tej hali (3 000 miejsc). Zapewne żaden z uczestników tej debaty nikogo nie przekonał do swoich poglądów czy opinii. Hasło tego spotkania wtedy i dzisiaj jest ciągle aktualne, pomimo że Polska wtedy przyspieszała i dzisiaj nadal rozwija się cywilizacyjnie jako państwo członkowskie UE.

## ZMIANY W SYSTEMIE SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO I TERENOWYCH ORGANÓW ADMINISTRACJI RZĄDOWEJ

W dniu 8 marca 1990 r. sejm z inicjatywy legislacyjnej senatu uchwalił ustawę o samorządzie terytorialnym. W art. 1 ustawodawca stwierdzał: „Mieszkańcy gminy tworzą z mocy prawa wspólnotę samorządową”<sup>4</sup>. Jednocześnie wskazano gminom 15 zadań własnych w obszarze zaspokajania zbiorowych potrzeb wspólnoty mieszkańców. Zadania te dotyczyły m.in.:

- ładu przestrzennego, gospodarki terenami i ochrony środowiska,
- wodociągów i zaopatrzenia w wodę, kanalizacji, wysypisk i utylizacji odpadów komunalnych, zaopatrzenia w energię elektryczną i ciepłą,
- ochrony zdrowia,
- komunalnego budownictwa mieszkaniowego.

2 *Ustawa z dnia 29 grudnia o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Dz. U. z 1989 r., Nr 75, poz. 444. Wprowadzono zapis – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej i dokonano zmian w wielu artykułach, m.in. w nowym brzmieniu art. 1 oznajmiał: *Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawa, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej*.

3 WRN, *Początek powszechnej dyskusji nad programem ochrony środowiska*, »Trybuna Wałbrzyska» 1990, nr 1, s. 1.

4 *Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym*, Dz. U. z 1990 r., Nr 16, poz. 95.

Również 8 marca 1990 r. została uchwalona ordynacja wyborcza do rad gmin, która regulowała m.in. liczbę radnych w gminach w zależności od liczby mieszkańców oraz sprawy proceduralne i organizacyjne dotyczące okręgów wyborczych, obwodów głosowania i pracy komisarzy, komisji wyborczych. Prezes Rady Ministrów wyznaczył datę wyborów na niedzielę 27 maja 1990 r.<sup>5</sup> Przedstawiony pakiet aktów prawnych nadał gminom osobowość prawną i samodzielność w sprawach publicznych oraz społecznych na obszarze swojej właściwości terytorialnej. W tym momencie dotychczasowy system jednolitej władzy państwowej opierający się na politycznej i prawnej zasadzie tzw. centralizmu demokratycznego, po wyborach majowych 1990 r. przestał obowiązywać. Prof. Jerzy Reguński jako Pełnomocnik Rządu ds. Reformy Samorządu Terytorialnego przygotował tę legislacyjną i ustrojową zmianę<sup>6</sup>. W kwietniu 1990 r. Antoni Borkowski, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego w Wałbrzychu, został powołany na Delegata Pełnomocnika Rządu ds. Reformy Samorządu Terytorialnego w woj. wałbrzyskim i tę funkcję pełnił do końca 1991 r. Wojewódzkim Komisarzem Wyborczym w Wałbrzychu został mianowany sędzia sądu rejonowego Jerzy Świteńki.

Po wyborach, w pierwszych dniach czerwca 1990 r., w podniosłej atmosferze we wszystkich gminach odbywały się pierwsze posiedzenia wybranych rad gminnych i miejskich.

**Tabela 1.** Prezydenci (burmistrzowie, wójtowie), przewodniczący rad gminnych i delegaci do sejmiku wojewódzkiego wybrani w maju 1990 r. (wybrane przykłady)

Lp.	Miejscowość	Prezydent, burmistrz, wójt	Przewodniczący rady gminy	Delegaci do sejmiku
1.	Wałbrzych	Zdzisław Grzymajło	Jerzy Stecki	Ludwik Czuczwała Krzysztof Prędko Marek Rzęsowski Sabina Jesionowska
2.	Bielawa	Emilian Kupiec	Zbigniew Henke	Zbigniew Henke Józef Kuśmierk
3.	Dzierżoniów	Andrzej Bartoszyński	Tadeusz Cegiętka	Andrzej Piątek Marek Piorun
4.	Głuszycza	Edward Bielawski	Stawomir Czaicki	Edward Bielawski
5.	Jaworzyna Śląska	Krzysztof Telega	Jan Dochniak	Jerzy Bartczak
6.	Jedlina-Zdrój	Leszek Orpel	Stanisław Tomaszewski	Robert Gawrysiak
7.	Kłodzko	Wojciech Matuszewski	Jerzy Kowalczyk	Jerzy Kowalczyk Edward Osowski
8.	Nowa Ruda	Stanisław Łukasik	Julian Golak	Rudolf Kolaczek Jan Zawiślak
9.	Świdnica	Jacek Drobný	Andrzej Lepak- -Przybyłowicz	Stefan Boczyło Jan Podgórski Stanisław Polaczenko

5 Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 19 marca 1990 r., Dz. U. z 1990 r., Nr 17, poz.101.

6 Zob. J. Reguński, M. Kulesza, *Droga do samorządu. Od pierwszej koncepcji do inicjatywy senatu (1981–1989)*, Warszawa 2009.



10.	Strzegom	Ryszard Rossa	Bolesław Tatarski	Jerzy Skiera Marek Kolano
11.	Walim	Józef Piksa	Zenon Marciniak	Tadeusz Sobczyk
12.	Żarów	Zbigniew Chlebowski	Helena Stówik	Anna Matecka

Źródło: J. Botwina, *Administracja publiczna województwa wałbrzyskiego w latach 1989–1990*, „Rocznik Województwa Wałbrzyskiego” 1998.

Wybory przeprowadzono do 44 gmin, w tym do: 13 rad w gminach, 12 rad miejskich w miastach do 40 000 mieszkańców, 17 rad gmin i miast, 2 rad miejskich w miastach powyżej 40 000 mieszkańców. Utworzono 938 okręgów wyborczych, wybory przeprowadzono w 470 obwodach głosowania. Uprawnionych do głosowania było ponad 537 000 obywateli, ale w wyborach wzięło czynny udział, czyli wrzuciło do urn karty do głosowania, niewiele ponad 219 000 osób (40,8%) ogółu uprawnionych. W urnach było 2,3% kart nieważnych z formalnych zasad prawnych poprzez dokonanie na tych blankietach niewłaściwych skreśleń lub różnych wpisów. W urnach znalazło się też ponad 10 000 kart bez dokonania wyboru wskazanego kandydata (4,9%). Zatem przedstawiciele do rad gminnych, gminnych i miejskich w sposób czynny wybrało 33,6% uprawnionych do wyborów mieszkańców województwa<sup>7</sup>. W Wałbrzychu głosowało tylko około 30% uprawnionych i o tym fakcie informował tygodnik „Trybuna Wałbrzyska” (12 czerwca 1990 r.).

W wyniku wyborów w dniu 27 maja 1990 r. powstała Rada Miejska Wałbrzycha w następującym składzie:

Bomba Władysław	Pala Zygmunt
Borkowski Antoni	Pankanin Halina
Czuczvara Ludwik	Pawłowska Ludwika
Derwich Konrad	Polewska-Szpeniak Barbara
Dębicka Małgorzata	Prędko Krzysztof
Dobaczewska Wiesława	Pyrzyński Marian
Drózd Kazimierz	Radzikowski Zbigniew
Dyszkiewicz Bogusław	Rybak Adam
Górowicz Andrzej	Rychter Jarosław
Grabowski Kazimierz	Rydecki Jacek
Grzybowski Józef	Rząsowski Marek
Ignaszak Jerzy	Schodnicki Tomasz
Jasiak Danuta	Seńczuk Witold
Jesionowska Sabina	Skorupski Ryszard

<sup>7</sup> *Obwieszczenie Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego w Wałbrzychu z dnia 28 maja 1990 r.*, „Trybuna Wałbrzyska” 1990, nr 24, s. 2.

Kabat Mirosława	Stecki Jerzy
Kuczera Róża	Sznajder Ludmiła
Kusyk Maria	Szulc Romuald
Leszczyński Stanisław	Wieczorek Jerzy
Łuczyński Stanisław	Wiłkomirski Józef
Łukasik Lilia	Wolski Mirosław
Maliszewski Grzegorz	Wójcikowski Stanisław
Nowak Jadwiga	Żak Jan

Wszystkie struktury samorządowe zostały zdominowane przez radnych z list i parciem „Solidarności”, co oczywiście było wielkim sukcesem politycznym tej, wówczas aktywnej siły społecznej. Wielu ludzi nieangażujących się w polityczne spory, zwłaszcza działających w ugrupowaniach pozasolidarnościowych, ta sytuacja zapewne niepokoiła lub co najmniej inspirowała do refleksji, porównań do niedawnej przeszłości z też dominującą „jedynie słuszną” partią. Komentarz prasowy red. Z. Zalewskiego do wyników wyborów samorządowych sygnalizuje właśnie takie obawy wielu ludzi publicznie aktywnych i tych, można przypuszczać, którzy nie przyszli do lokali wyborczych.

Każda władza rodzi skłonności do ufności we własną nieomyślność, w słuszność własnych poglądów. [...] Powstaje wówczas znany z przeszłości podział na „my” i „oni”. W naszych, polskich warunkach może to przybrać kształt piekielka, sygnalizowanego ostatnio przez premiera Mazowieckiego. Od nowych samorządów, od działaczy „Solidarności” zależeć zatem będzie, na ile nastąpi monopolizacja lokalnej władzy<sup>8</sup>.

W tej lokalnej i krajowej emocjonalnej sytuacji społecznej Radzie Miejskiej Gminy Wałbrzych przyszło natychmiast po wyborach w 1991 r. zmierzyć się z realizacją rządowego programu, który region wałbrzyski poddawał głębokiej restrukturyzacji gospodarczo-przestrzennej. Województwo wałbrzyskie wraz z Wałbrzychem miało utracić dominującą tu wartość przemysłową na rzecz funkcji usługowej wskazywanej w rządowych programach (koncepcjach Centralnego Urzędu Planowania). Była to wizja restrukturyzacji bez konkretnego wsparcia ekonomicznego, prawnego i systemowego. Funkcja turystyczna dla regionu wałbrzyskiego była wówczas w gremiach samorządowców i władz wojewódzkich najbardziej eksponowana. Realizację tego wartościowego programu dla Wałbrzycha i regionu widziano jako „utworzenie tranzytowego ośrodka turystycznego z pełnym zapleczem sportowo-rekreacyjnym, hotelowym, gastronomicznym, informacją turystyczną; preferowanie sportów zimowych i turystyki kwalifikowanej; wspólnie z ościennymi gminami uruchomienie przejść granicznych, wyposażenie w infrastrukturę gastronomiczno-hotelową terenów przygranicznych i dróg tranzytowych<sup>9</sup>”. Po wielu latach, ówczesna wizja gospodarczo-turystyczna, osiągnęła zauważalny postęp w pewnych segmentach, np.: ośrodków agroturystycznych, obiektów hotelowych. Kompleks turystyczny „Riese” w Osówce i Walimiu oraz zamek Książ wydają się dziś najbardziej publicznie znanymi i odwiedzanymi miejscami.

8 Z. Zalewski, *Krajobraz po wyborach*, „Trybuna Wałbrzyska” 1990, nr 24, s. 5.

9 *Wałbrzych – stan miasta, perspektywy*, Wałbrzych 1992, s. 11.

Procesy transformacji ustrojowej były dla pierwszej Rady Miejskiej Gminy Wałbrzych (1991 r.) i wszystkich jednostek samorządu terytorialnego bardzo trudnymi problemami w obszarach społecznym, infrastrukturalnym, budżetowym, socjalnym. Nawet o tragicznych skutkach, z którymi większość radnych, także ugrupowań politycznych kształtujących władze miasta Wałbrzycha, musiała się zmierzyć i podejmować trudne decyzje. W 1991 r. gmina Wałbrzych stała się m.in. właścicielem 26 miejskich, 5 przyzakładowych przedszkoli i 10 żłobków. Ze względu na koszty utrzymania radni zdecydowali o likwidacji 6 przedszkoli i 4 żłobków. W latach 1990–1991 przejęto od likwidowanych przedsiębiorstw państwowych 56 budynków z 490 mieszkaniami, niebawem władze miasta stały się właścicielami kolejnych 754 budynków z lokatorami<sup>10</sup>.

Pierwsze, inauguracyjne posiedzenie sejmiku samorządowego odbyło się 29 czerwca 1990 r. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wałbrzychu, al. Wyzwolenia 43. Po odegraniu hymnu państwowego, wojewoda wałbrzyski Władysław Piotrowski otworzył pierwsze posiedzenie sejmiku samorządowego. Przywitał personalnie przybyłych miejscowych posłów: M. Kowala, J. Szymborskiego i B. Zycha. W następnej kolejności: członka KKW i członka Prezydium Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” Dolnego Śląska – Jerzego Langerę; przewodniczącego Wojewódzkiego Porozumienia Komitetów Obywatelskich Janusza Gąsiorowskiego; Prokuratora wojewódzkiego Adama Gabryjelskiego; Komendanta Wojewódzkiego Policji Bogusława Muchę; przedstawiciela Delegatury NIK we Wrocławiu Józefa Gadzińskiego; Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego Jerzego Świteńskiego i Delegata Pełnomocnika Rządu ds. Reformy Samorządu Terytorialnego Antoniego Borkowskiego. Powitał ogólnie przewodniczących lub przedstawicieli RW NSZZ RI „Solidarność”, WPZZ, partii i stronnictw politycznych, Klubu Inteligencji Katolickiej i PAX oraz wojewódzkiej rządowej administracji.

Wojewoda pogratulował delegatom do sejmiku samorządowego i przewodniczącym rad gmin uzyskania mandatu radnego „w pierwszych po drugiej wojnie światowej wolnych i demokratycznych wyborach w Polsce i życzył owocnej działalności dla dobra społeczności lokalnej i całego naszego regionu”<sup>11</sup>.

Następnie radny senior Jerzy Ostoja-Solecki poprowadził pierwsze obrady sejmiku samorządowego. Po wystąpieniach Jerzego Świteńskiego, Antoniego Borkowskiego oraz informacji wojewody W. Piotrowskiego o stanie gospodarczym województwa, rozpoczęła się dyskusja. Wystąpienia delegatów skoncentrowały się na krytyce działalności wojewody i jego administracji, obwinianiu za wzrastające, np.: bezrobocie absolwentów szkół średnich i zawodowych, niewystarczający budżet w stosunku do potrzeb gmin, zły stan uzdrowisk i słaby rozwój inwestycji ekologicznych. Radny Stefan Boczyło ze Świdnicy twierdził, że w informacji wojewody „było mało konstruktywnych elementów, a zbyt dużo oczekiwań od centrum, szczególnie jeśli chodzi o ratowanie budżetu. Zabrakło w informacji [...], mechanizmu podejmowania fałszywych decyzji, które doprowadziły do upadku regionu”.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 31.

<sup>11</sup> *Protokół nr 1/90 z inauguracyjnego posiedzenia sejmiku samorządowego odbytego w dniu 29 czerwca 1990 r.* Archiwum Państwowe we Wrocławiu oddział w Kamieńcu Ząbkowickim, Zespół: Sejmik Samorządowy Województwa Wałbrzyskiego, dalej: AP KZ, sygn. 1/1, k. 25.

Alfred Sławiński z Dzierżoniowa dowodził, że budżet „został przyjęty błędnie, po stronie przychodów przyjęto fikcyjne wielkości, np.: w jego rejonie przyjęto dochody od rzemiosła, a na skutek polityki urzędu rzemiosło upadło, a pozycja w budżecie została”. Oceniał też „materiały, które otrzymaliśmy (zapewne informacyjne przygotowane przez urząd wojewody – RB) są złe pod względem językowym, stylistycznym, gramatycznym”. Zgłosił też propozycję, która w dalszej dyskusji nie zastała zauważona, „aby zastanowić się nad mechanizmem wpływania na to, co nazywamy wspólnym interesem gmin, integracją i możliwością gmin, w szczególności wrócić do sprawy, jak w terenie górskim rolnik ma się sam wyżywić”<sup>12</sup>.

Józef Kuśmierk z Bielawy przedstawiał problemy z zakresu ochrony środowiska i pozyskiwania wody z lokalnych źródeł. Krytycznie oceniał wydział ochrony środowiska UW, który dopiero pod presją jego interwencji miał zająć się funkcjonowaniem oczyszczalni w Lubachowie. Zalecił też wojewodzie, aby po przeprowadzonej zmianie struktury UW nie mianował dyrektorów wydziałów – „bo my musimy sprawdzić, czy osoby te rzeczywiście będą służyły nam pomocą”<sup>13</sup>.

Po wystąpieniach radnych wojewoda W. Piotrowski odpowiedział na liczne zarzuty kierowane do niego osobiście oraz urzędu. Przedstawił wiele konkretnych faktów, dziś ważnych dla poznania dziejów regionu i województwa wałbrzyskiego. Stwierdził, że już w 1982 r. została dokonana analiza sytuacji regionu, która wskazywała, że w latach 1960–1981 na obszarze województwa nakłady inwestycyjne w przeliczeniu na jednego mieszkańca były o 40% niższe w porównaniu do reszty kraju. „Był to więc rejon, który znacznie więcej dawał niż w zamian otrzymywał”<sup>14</sup>. Inicjatywa władz wojewódzkich doprowadziła do powstania w listopadzie 1983 r. międzyresortowego zespołu, który spowodował skierowanie większych centralnych środków finansowych do grupy 6 województw (w tym było województwo wałbrzyskie) uznanych za najbardziej potrzebujących takiej nadzwyczajnej pomocy. Wtedy środki te pozwoliły na budowę Sudeckiego Systemu Wodociągów i wzrostu zaopatrzenia mieszkańców w wodę o 30%. Ten postęp inwestycyjny poprawił zaopatrzenie w wodę, jednak nie rozwiązywał tego problemu. Wcześniej w 25 miastach województwa uzupełniano wodne zapotrzebowanie mieszkańców z pomocą systemu autocystern:

Z problemem tym wiąże się – wyjaśniał zebrany radnym i gościom inaugurującego pierwszego posiedzenia sejmiku samorządowego – inne aspekty, jak budowa oczyszczalni ścieków, ochrona zlewni rzek będących źródłem zaopatrzenia w wodę. Jedyne przy kumulacji środków na wybrany cel można było coś zrobić, dlatego też 60% nakładów inwestycyjnych kierowane było do sfery gospodarki komunalnej. Stąd też nie można było do końca załatwić problemu infrastruktury społecznej, czy też rolnictwa.

W kontekście przygotowywanej restrukturyzacji procesów gospodarczych województwa odważnie informował: „rząd nie ma programu (restrukturyzacji – RB), ale pracuje nad tym i gotowy ma być we wrześniu. [...] Z restrukturyzacją wiąże się szereg innych problemów, np.: sprawa kopalń, banków itd. Problemy te są tak ważne, że sądzę, iż sejmik będzie do nich wracał”<sup>15</sup>. Zwracał się do zebranych, aby nie dzielić się na układ samorządowy, czy administracji rządowej, ale szukać rozwiązań wspólnego funkcjonowania.

12 *Ibidem*.

13 *Ibidem*, k. 26.

14 *Ibidem*, k. 20.

15 *Ibidem*, k. 22.



Po wystąpieniu wojewody głos zabrał Krzysztof Betka z Boguszowa-Gorców i oświadczył: „w związku z przedstawionymi zarzutami przez radnych w sprawie działalności UW oraz informacją wojewody o fatalnym stanie województwa spowodowanym działalnością wojewody – wnioskuję, aby sejmik samorządowy wyraził wotum nieufności wobec wojewody Władysława Piotrowskiego oraz przekazał premierowi RP odwołanie ww. ze stanowiska wojewody wałbrzyskiego”<sup>16</sup>.

Sejmik na tym posiedzeniu wniosku nie poparł, ale wskazał, że może być tematem dyskusji na następnym spotkaniu. Wybrano władze i prezydium sejmiku. Przewodniczącym został Krzysztof Prędko – 38 lat, biofizyk, nauczyciel I LO z Wałbrzycha a wiceprzewodniczącymi: Jerzy Ostoja-Solecki – 62 lata, inżynier rolnik, doradca przedsiębiorstw hodowli zarodowej z Kamieńca Żąbkowickiego, Jarosław Kurzawa – 34 lata prezes RSP w Wiśniowej (gmina Świdnica). W składzie Prezydium byli ponadto: Sabina Jesionowska z Wałbrzycha, Robert Zacher ze Złotego Stoku, Bolesław Jarczyński z Bystrzycy Kłodzkiej, Marian Kulpa z Kudowy-Zdroju, Jerzy Skiera ze Strzegomia i Jan Witrykus z Mieroszowa.

Ustawa z dnia 22 marca 1990 r. w nowej sytuacji politycznej i społecznej kształtowała odpowiednio zadania i strukturę terenowych organów rządowej administracji ogólnej<sup>17</sup>. Wojewoda został wyraźnie ustanowiony jako organ rządowej administracji ogólnej (art. 1a) i przedstawiciel rządu na obszarze województwa (art. 2.) Wojewoda został ustawowo zobowiązany do nadzoru nad działalnością jednostek samorządu terytorialnego w zakresie i na zasadach określonych ustawami. Współdziałanie wojewody z sejmikiem samorządowym dość precyzyjnie zostało określone w rozdziale 3. tej ustawy, np.: wojewoda został zobowiązany do przedstawiania sejmikowi informacji o swojej działalności minimum 2 dwa razy w roku. Ustawa ta i inne akty wykonawcze dość znacznie restrukturyzowała urząd wojewody, ale jednocześnie wprowadzała rejonowe organy rządowe. Z upływem czasu powiększały się struktury administracji rządowej i samorządowej w obszarach województw (także na szczeblu centralnym). Tego procesu też nie zatrzymała kolejna wówczas systemowa reforma administracji terenowej wprowadzona z dniem 1 stycznia 1999 r. Urząd Rady Ministrów (URM) początkowo w 1990 r. planował utworzyć w województwie wałbrzyskim 4 urzędy rejonowe (UR). Interwencje i nawet próby protestów mieszkańców organizowanych przez nowych działaczy samorządowych były na tyle skuteczne, że URM zgodził się na utworzenie aż 6 UR w województwie wałbrzyskim. Powołano następujące urzędy rejonowe:

- Urząd Rejonowy w Wałbrzychu – kierownik Kazimierz Kozakiewicz (z obszarem kompetencji terytorialnej pobliskich 10 gmin),
- Urząd Rejonowy w Świdnicy – kierownik Maria Słupska,
- Urząd Rejonowy w Kłodzku – kierownik Halina Bernat,
- Urząd Rejonowy w Bystrzycy Kłodzkiej – kierownik Zbigniew Bartnik,
- Urząd Rejonowy w Dzierżoniowie – kierownik Stanisław Lenartowicz,
- Urząd Rejonowy w Żąbkowicach Śląskich – kierownik Tadeusz Dulski.

We wrześniu 1990 r. struktura i skład osobowy kierownictwa UW w Wałbrzychu przedstawiał się następująco:

16 AP KZ, sygn. 1/1 k. 23.

17 Ustawa z dnia 22 marca 1990 r. o terenowych organach rządowej administracji ogólnej, Dz. U. z 1990 r., Nr 21, poz. 123.



- Wojewoda wałbrzyski – Władysław Piotrowski,
- Wicewojewoda – Jerzy Ignaszak,
- Dyrektor urzędu – Jacek Szerer.

Struktura UW składała się z 14 wydziałów kierowanych przez dyrektorów mianowanych przez wojewodę. W tej strukturze były m.in.:

- Wydział Organizacji i Nadzoru – Henryk Ślusarz,
- Wydział Polityki Regionalnej – Andrzej Chmielewski,
- Wydział Rozwoju Gospodarczego – Jerzy Bartoszyński,
- Wydział Infrastruktury Społecznej – Henryk Gołębiowski,
- Wydział Spraw Obywatelskich – Krzysztof Budnik<sup>18</sup>.

Dnia 6 października 1990 r. premier T. Mazowiecki odwołał dotychczasowego wojewodę W. Piotrowskiego i na tę funkcję powołał Jerzego Świteńskiego, prezesa Sądu Rejonowego w Wałbrzychu, osobę aktywną i akceptowaną w decyzyjnym środowisku regionalnych władz NSZZ „Solidarność”. Taka zmiana personalna na stanowisku wojewody nie tylko w polskiej tradycji politycznej jest normalną pragmatyką. Prasowe informacje oraz znane mi materiały archiwalne z tego okresu pozwalają na dołączenie się do opinii wówczas sformułowanej przez red. Z. Zalewskiego: „Paradoksem jest, że zmiana ta następuje dopiero teraz. Dlaczego? Chyba dlatego, że W. Piotrowski, mimo iż nosił kiedyś czerwoną legitymację, był człowiekiem uczciwym... Ale w polityce niezmiernie rzadko zdarza się, by nowe zwycięskie siły pozostawiały na eksponowanych stanowiskach przedstawicieli minionej epoki”<sup>19</sup>.

To był czas nasilających się emocji politycznych, hałaśliwie publicznie formułowanych pretensji, żądań wobec władz wojewódzkich, ale najczęściej rządu. Wałbrzyska NSZZ „Solidarność”, teraz jako polityczna siła dominująca, z wielkim wigorem decydowania o sprawach lokalnych, regionalnych, gospodarczych, zarządzania, administracyjnych, personalnych, ekonomicznych itp., coraz bardziej (zwłaszcza po śmierci autorytetu związkowego Mieczysława Tarnowskiego w maju 1991 r.) wkleła się w konflikty z ministerialnymi urzędnikami, osobami publicznymi i środowiskami lokalnymi. Byli to ludzie wcześniej przez NSZZ „Solidarność” rekomendowani na stanowiska rządowe w wojewódzkiej administracji rządowej, państwowych spółkach handlowych itd. Wojewoda J. Świteński, próbujący uporządkować prawnie i organizacyjnie trudny problem restrukturyzacji kopalń i dużych zakładów przemysłowych, dość szybko, we wrześniu 1991 r., popadł w konflikt z pięcioma KZ „Solidarności”, m.in. Fabryki Porcelany „Książ”, głuzyckiego „Piasta”, które opublikowały w prasie własne votum nieufności wobec wojewody i wicewojewody. „Z grubsza biorąc – informowała »Trybuna Wałbrzyska« – zdaniem komisji zakładowych wojewoda i jego zastępca winni byli coraz dotkliwszej bryndzy będącej udziałem wielotysięcznych załóg, a na dodatek nie gwarantowali właściwego wykorzystania i przekształcenia majątku upadających przedsiębiorstw”<sup>20</sup>. W trakcie jednego ze spotkań stron tego konfliktu w urzędzie wojewódzkim z zamiarem wyjaśnienia wzajemnych pretensji i wyciszenia sprawy, doszło do przepychanek, nie tylko słownych, między grupami działaczy „Solidarności” z udziałem posła Jana Lityńskiego. To były klimaty nieujarzmionych ambicji i złośliwości czynionych w kręgu działaczy tego samego obozu władzy związkowej i politycznej.

18 J. Botwina, *op. cit.*, s. 56.

19 Z. Zalewski, *Jak doszło do ustąpienia wojewody?*, „Trybuna Wałbrzyska” 1990, nr 39, s. 2.

20 Z. Zalewski, *Zadyma wokół wojewody*, „Trybuna Wałbrzyska” 1991, nr 19, s. 1.



Sejmiki samorządowe od chwili powstania wyzwały wiele aktywności obywatelskiej, środowiskowej i ponadregionalnej, mobilizując społeczności wokół egzystencjalnych czy rozwojowych problemów terenowych. We wrześniu 1993 r. 6 sejmików samorządowych i urzędów wojewódzkich (Bielsko-Biała, Jelenia Góra, Krosno, Nowy Sącz, Przemyśl i Wałbrzych) wydało wspólne opracowanie *Memoriał Górski*. Przypominali „decydemtom centralnym i społeczeństwu całej Polski” o różnicach w specyfice rozwoju między rejonami górskimi w Sudetach i Karpatach a przeważającymi krajowymi obszarami nizinnymi. Sformułowano konkretne wnioski i postulaty do władz ustawodawczych i rządowych, aby uwzględnić specyfikę rejonów górskich w zakresie stanowienia m.in. prawa, polityki kredytowej i finansowej, rozwoju turystyki, ulg podatkowych dla rolników, właścicieli pensjonatów w terenach górskich<sup>21</sup>. To był dobry przykład aktywności grupy działaczy sejmików samorządowych, potwierdzający ich wielki zapał do uaktywniania społecznego i obywatelskiego zastanej przestrzeni regionalnej. Zapewne to wystąpienie grupy sejmików z powyższymi postulatami jest efektem wcześniejszej, innej próby systemowej inicjatywy działaczy dolnośląskich. Chodziło o utworzenie Krajowego Sejmiku i wydaje się, że tę inicjatywę zdecydowanie rozwijał Leon Kieres – przewodniczący Sejmiku Samorządowego we Wrocławiu, którego otwarcie wspierał Krzysztof Prędko z Wałbrzycha, Leon Troniewski z Opola i zapewne pozostali przewodniczący sejmików z regionu dolnośląskiego. Sprawy te przedstawiał L. Kieres na spotkaniu grupy przewodniczących sejmików w Wałbrzychu 10 września 1990 r. Poinformował, że w lipcu rozpoczęto prace nad utworzeniem Krajowego Sejmiku Samorządowego, zapowiadał, że pod koniec września w Poznaniu odbędzie się w tej sprawie zjazd krajowy. Aby mógł powstać Krajowy Sejmik niezbędna jest akceptacja tej inicjatywy przez 25 sejmików wojewódzkich. L. Kieres wyjaśniał zebrany przedstawicielom sejmików i gościom:

w chwili obecnej nie ma odpowiedniej podstawy prawnej utworzenia Krajowego Sejmiku, działalność [...] może być prowadzona jedynie w oparciu o porozumienie sejmików wojewódzkich. Byłby to organ pozaustawowy, nieposiadający żadnych kompetencji. Głównym jego zadaniem byłaby reprezentacja interesów gmin wobec administracji rządowej, co szczególnie potrzebne wydaje się w zakresie finansowania. [...] Pojawia się zjawisko powstawania sprzecznych grup interesów administracyjno-samorządowych. Pojawia się niebezpieczeństwo, iż koncepcja krańcowego oddzielenia samorządu od rządu może być bardzo niebezpieczna, o ile ukształtuje się w świadomości społecznej<sup>22</sup>.

Senator Bojarski uczestniczący w tym spotkaniu poinformował, że w sejmie toczą się dyskusje dotyczące utworzenia przy parlamencie Izby Samorządowej. Ostatecznie obie te inicjatywy wywodzące się ze środowiska działaczy samorządu terytorialnego, delikatnie określając niewygodne dla centrum władzy rządowej, zostały „rozmyte” w przeciągających się dyskusjach i kolejnych, raczej nieplanowanych zmianach ekip rządowych. Propagatorami obu inicjatyw byli przede wszystkim terenowi działacze „Solidarności” lub przez ten związek popierani w pierwszych demokratycznych wybo-

21 *Memoriał Górski*. Wspólne opracowanie sporządzone przez sejmiki i urzędy wojewódzkie w Bielsku-Białej, Jeleniej Górze, Krośnie, Nowym Sączu, Przemyślu i Wałbrzychu, wrzesień 1993; w przygotowaniu tego tekstu do *Memoriału Górskiego* z województwa wałbrzyskiego uczestniczyli: Julian Golak, Grażyna Klatka, Czesław Paciorek, Jerzy Ostoja-Solecki, Jerzy Więcek, Mirosław Wolski i Robert Zacher.

22 *Protokół z narady przewodniczących sejmików samorządowych makroregionu dolnośląskiego* – 10 września 1990 r. Sejmik Samorządowy Województwa Wałbrzyskiego, AP KZ, sygn.1/143, k. 1.

rach samorządu terytorialnego. Natomiast dla środowiska ludzi „Solidarności” funkcjonującej już w decyzyjnym centrum władzy państwowej, takie nowe systemowe propozycje były co najmniej niewygodne. W debatach publicznych ludzie „Solidarności” i inne środowiska nadal intensywnie dyskutowali o potrzebie budowania „społeczeństwa obywatelskiego”, wpływie obywateli na decyzje i politykę struktur (władz) centralnych państwa.

W październiku 1991 r. ujawniła się nieformalna struktura: Konwent Przewodniczących Zarządów Gmin Województwa Wałbrzyskiego. Pierwszym przewodniczącym Konwentu był Zbigniew Chlebowski, burmistrz Żarowa. Konwent działał dość aktywnie w formie występowania najczęściej do władz wojewódzkich (przewodniczącego sejmiku, wojewody) z prezentacją grupowego stanowiska w określonych sprawach.

W tym czasie (w kwietniu 1991 r.) powstała nowa gmina Lewin Kłodzki, wyodrębniona z obszaru miasta – gminy Kudowy-Zdroju. Pierwszym wójtem gminy Lewin Kłodzki został Jerzy Cierczek, a przewodniczącą Barbara Drożyńska.

13 lipca 1993 r. rząd RP rozpoczął realizację programu pilotażowego reformy administracyjnej, który polegał na przekazaniu 46 miastom o ponad 100 000 mieszkańców wybranych zadań i kompetencji, wcześniej realizowanych przez administrację rządową. Program ten objął również miasto Wałbrzych. Ta inicjatywa rządowa była przygotowaniem do wprowadzenia powiatów samorządowych. Program ten miał wiele luk prawnych, był niespójny w wersji zadaniowej i trzykrotnie nowelizowany do końca 1993 r.

Miasto Wałbrzych początkowo przyjęło (w praktyce od urzędu rejonowego) następujące zadania:

- sprawy komunikacji, nadzoru budowlanego, geodezji (z jednoczesnym przejęciem 10 etatów z UR),
- sprawy związane z budową, utrzymaniem i zarządzaniem oraz organizacją ruchu na drogach krajowych i wojewódzkich (wsparcie 0,5 etatu),
- prowadzenie domu pomocy społecznej (przejęcie Wojewódzkiego Zespołu Opieki Społecznej),
- prowadzenie 5 jednostek instytucji kultury (wsparcie 1 etat),
- gromadzenie i prowadzenie wojewódzkiego zasobu geodezyjnego i kartograficznego (przejęcie Wydziału Geodezji i Kartografii).

Kolejna modyfikacja obowiązująca od 1 kwietnia 1995 r. dostosowała treści programu pilotażowego do aktualnego stanu prawnego, np. budowlanego. Wtedy zlecono kierownikowi UR prowadzenie i gromadzenie zasobów geodezyjnych i kartograficznych z obszaru gmin, a wojewoda przyjął ponownie finansowanie 5 jednostek kultury<sup>23</sup>. Funkcjonowanie tego programu pilotażowego od początku było obciążone poza nieprecyzyjnością prawną, także niedostatkami środków finansowych kierowanych do miast zobligowanych do realizacji tych zadań.

Pod koniec sierpnia 1993 r. wałbrzyska „Solidarność” zorganizowała demonstrację, w której uczestniczył gość szczególny – Marian Krzaklewski, przewodniczący NSZZ „Solidarność”. To był publiczny protest przeciwko tzw. dzięki prywatyzacji. Od pierwszych dni września 1993 r. do Wałbrzycha przybywali czołowi politycy i zarazem publicznie znane osoby. Spotykali się z mieszkańcami oraz z członkami i zwo-

23 J. Botwina, *op. cit.*, s. 58.



lennikami reprezentowanej partii politycznej lub takiej opcji społecznej. Jacek Kuroń, minister pracy i polityki społecznej, 8 września spotykał się z władzami wojewódzkiemi oraz z mieszkańcami.

Tego samego dnia w Wałbrzychu przebywał i uczestniczył w kilku publicznych spotkaniach Ryszard Bugaj, lider Unii Pracy, zaś 9 września Aleksander Kwaśniewski, przewodniczący SLD spotykał się z lokalnymi działaczami tej partii i mieszkańcami. Adam Michnik, redaktor naczelny „Gazety Wyborczej”, pojawił się tu 10 września na publicznych spotkaniach środowiskowych. Celem tego skomasowanego najazdu znanych polityków było uzyskanie medialnego i społecznego wsparcia dla swoich partii i ich kandydatów ubiegających się o miejsca w parlamencie w wyborach przypadających 2 tygodnie później. We wrześniu 1993 r. w wyborach parlamentarnych mandaty do reprezentowania wyborców województwa wałbrzyskiego otrzymali:

- w senacie
  - Stanisław Kucharski, SLD
  - Ryszard Gibuła, SLD
- w sejmie:
  - Marek Dyduch, SLD
  - Józef Grabek, SLD
  - Mieczysław Jedoń, SLD
  - Czesław Pogoda, SLD
  - Krzysztof Budnik, UD
  - Jan Lityński, UD
  - Zygmunt Jakubczyk, UP
  - Michał Kowalczyk, UP
  - Jarosław Kurzawa, PSL<sup>24</sup>.

W wyborach krajowych także wygrał Sojusz Lewicy Demokratycznej, który w koalicji z PSL sformułował nowy rząd RP. W tej sytuacji dotychczasowy wojewoda Jerzy Świteńki został odwołany. Stanowisko to 29 grudnia 1993 r. objął Henryk Gołębiowski, osoba w Wałbrzychu znana i publicznie akceptowana, wówczas dyrektor Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki UW. 1 marca 1994 r. Jerzego Ignaszaka na stanowisku wicewojewody zastąpił Waław Dziendziel, desygnowany przez PSL.

W czerwcu 1994 r. drugie wybory organów samorządu terytorialnego wyłoniły nowe władze w gminach i miastach. W Wałbrzychu przewodniczącym rady miasta został Bogusław Dyszkiewicz, a prezydentem Jerzy Sędziak. W lipcu 1994 r. po wyborach odbyła się inauguracyjna sesja początkująca II kadencję Sejmiku Samorządowego Województwa Wałbrzyskiego. Wybrano władze sejmiku. Marszałkiem ponownie został Krzysztof Prędko, zastępcami: Zbigniew Mudy z gminy Dzierżoniów i Robert Zacher z gminy Złoty Stok. Członkami prezydium zostali wybrani: Zbigniew Chlebowski – Żarów, Stanisław Jurcewicz – Piława Górna, Teresa Mazurek – gmina Świdnica, Zbigniew Radgowski – Nowa Ruda, Jerzy Skiera – Strzegom i Jolanta Suława – Mioszów.

24 Do lokali wyborczych w województwie wałbrzyskim wówczas przyszło 184 539 osób, tj. 34,1% ogółu uprawnionych obywateli.

**Tabela 2.** Prezydenci (burmistrzowie, wójtowie), przewodniczący rad gminnych i delegaci do sejmiku wojewódzkiego wybrani 21 czerwca 1994 r. (wybrane przykłady)

Lp.	Miejscowość	Prezydent, burmistrz, wójt	Przewodniczący	Delegaci do sejmiku
1.	Bielawa	Zbigniew Rak	Waldemar Wojciechowski	Leszek Florian Leszek Filipiak
2.	Boguszów-Gorce	Augustyn Skrętowicz	Marian Nogaś	Augustyn Skrętowicz
3.	Dzierżonów	Leszek Tymcio	Tadeusz Cegietka	Jan Gurazda Eugeniusz Piąt
4.	Duszniki-Zdrój	Grzegorz Średziński	Bronisław Juryński	Edward Węglarz
5.	Głuszycza	Stanisław Michalik	Eugeniusz Mikotajczyk	Czesław Drąg
6.	Jaworzyna Śląska	Artur Nazimek	Jan Dochniak	Konrad Jabłoński
7.	Jedlina-Zdrój	Leszek Orpel	Józef Madetko	Stanisław Kalinowski
8.	Kłodzko	Stefan Cygnarowicz	Zdzisław Suliga	Janusz Cykowski Zdzisława Górka
9.	Kudowa-Zdrój	Czesław Kręcichwost	Roman Deryto	Stanisław Siek
10.	Nowa Ruda	Andrzej Cyman	Andrzej Buteczka	Krzysztof Zdrzałka Zbigniew Radgowski
11.	Świdnica	Bolesław Marciszyn	Michał Ossowski	Stefan Boczyto Waldemar Budzyński Daniel Perski
12.	Strzegom	Roman Asynger	Jerzy Skiera	Andrzej Firlej Jerzy Skiera
13.	Walim	Andrzej Hac	Roman Pełdiak	Andrzej Hac
14.	Żarów	Zbigniew Chlebowski	Helena Słowik	Zbigniew Chlebowski

Źródło: J. Botwina, *op. cit.*: Z. Zydlik, *Kronika wydarzeń 1993–1995*, „Rocznik Województwa Wałbrzyskiego 1994–1995”, s. 166.

Z wielu względów na uwagę zasługuje *ustawa z dnia 24 listopada 1995 r. o zmianie zakresu działania niektórych miast*, która znosiła wcześniejsze porozumienia zawarte przez organy samorządowe poprzez zapis: „Tracą moc porozumienia zawarte poprzednio pomiędzy organami administracji rządowej a gminami, wymienionymi w załączniku do ustawy”<sup>25</sup>. Wśród wymienionych 46 miast był Wałbrzych, który teraz przyjął od wojewody m.in. domy pomocy społecznej i ośrodki opiekuńcze, wiele zadań wojewódzkiego konserwatora zabytków, ponownie zarządzanie drogami oraz instytucje kultury, a także zadania z ochrony środowiska.

<sup>25</sup> *Ustawa z dnia 24 listopada 1995 r. o zmianie zakresu działania niektórych miast oraz o miejskich strefach usług publicznych*, Dz. U. z 1995 r., Nr 141, poz. 692.

Ten ustawowy manewr pozbywania się przez wojewodów wielu dotychczasowych zadań na rzecz dużych miast był istotnym zabiegiem organizacyjnym na rzecz przyszłej reformy terenowej administracji publicznej. Czołowe partie i koalicje rządowe oraz opozycyjne, ogólnie dostrzegały potrzebę zmiany struktur i kompetencji terenowych organów ze względu na zachodzące w Polsce zmiany systemu politycznego i gospodarczego. W planach i dyskusjach o takiej reformie strony niekiedy bardzo się różniły.

W latach 1996–1997 dokonywano ustawowymi zapisami znacznych zmian w strukturze i kompetencjach UW. Wtedy też ukształtowała się struktura UW składająca się z 14 wydziałów.

Wybory parlamentarne 21 września 1997 r. w województwie wałbrzyskim wygrał SLD, ale w kraju Akcja Wyborcza Solidarność (AWS). Mandat poselski zdobyli: Marek Dyduch – SLD Mieczysław Jedoń – SLD, Czesław Pogoda – SLD, Krystyna Herman – SLD; Zbigniew Senkowski, Ryszard Wawryniewicz, Marian Dembowski – AWS i reprezentant UW – Jan Lityński. Senatorami zostali dwaj reprezentanci SLD: Kazimierz Drożdż i Ryszard Gibuła<sup>26</sup>.

Pod koniec listopada 1997 r. został odwołany dotychczasowy wojewoda Henryk Gołębiowski. W styczniu 1998 r. stanowisko ostatniego wojewody województwa wałbrzyskiego objął Bolesław Marcinişzyn, wicewojewodą został Andrzej Kosiór. Po 23 latach, z końcem roku 1998, zakończyły się dzieje województwa wałbrzyskiego. Z upływem czasu i współcześnie nie tylko w sentymentalnych wspomnieniach w różnych środowiskach, można zauważyć ożywienie „ducha województwa wałbrzyskiego” w formie dyskusji, pragmatycznej refleksji. Wojewoda B. Marcinişzyn w 1998 r. sygnalizował taką reakcję stanu świadomości ludzi w przyszłości i nawet próby powrotu do likwidowanej struktury za sprawą, jak to w 1998 r. określił, właśnie „ducha województwa wałbrzyskiego”. W wywiadzie udzielonym red. Elżbiecie Kokowskiej powiedział coś więcej: „W XX wieku jestem ostatnim wojewodą wałbrzyskim, ale to nie oznacza, że w przyszłości nie powróci się do obecnych struktur, ponieważ reformy mają to do siebie, że czasem są powtarzane”.

Z wielu powodów edukacyjnych i pragmatycznych warto zgłębiać analitycznie i badawczo dzieje województwa wałbrzyskiego. To było dla wielu środowisk, mieszkańców, górników i innych pracowników, urzędników i działaczy społecznych, doświadczenie trudne i w wielu przypadkach tragiczne egzystencjalnie w sytuacji, np.: utraty pracy, stanu bezrobocia, utrudnionego dostępu do opieki medycznej, degradacji w strefę ubóstwa. Równocześnie spora część mieszkańców województwa ten czas kojarzy z własnymi sukcesami osobistymi, zawodowymi i społecznymi. Dostrzegają i korzystała ze stworzonych ustrojowych biznesowych korzyści, przedsiębiorczości. Do refleksji zmusza fakt, że w tym czasie tysiące mieszkańców, tu urodzonych, z własnej woli, przymuszeni pogarszającą się ogólną sytuacją egzystencjalną opuściło ten region i Polskę. Ciągłe wyjeżdżają, zwłaszcza ludzie młodzi, zwiedzeni nadzieją i przekonaniem lepszego dalszego życia. Ale to jest już inny, większy problem – społecznych skutków transformacji ustrojowej i gospodarczej, która szczególnie poturbowała mieszkańców województwa wałbrzyskiego.

26 *Jedenastka gniewnych: wyniki wyborów parlamentarnych*, „Tygodnik Wałbrzyski” 1997, nr 39, s. 6–7.

## PRZEKSZTAŁCENIA GOSPODARCZE I SPOŁECZNE – ZARYS PROBLEMATYKI

Przemysłowy charakter województwa wałbrzyskiego był zdominowany funkcjonowaniem Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego w Wałbrzychu i Nowej Rudzie. Proces likwidacji wałbrzyskich kopalń formalnie i prawnie został uruchomiony zarządzeniem Ministra Przemysłu z dnia 29 listopada 1990 r., które stawiało w stan likwidacji przedsiębiorstwa państwowe, jakimi były 3 wałbrzyskie kopalnie węgla kamiennego – „Victoria”, „Thorez” i „Wałbrzych”. W 1992 r. na obszarze kopalni „Thorez” rozebrano 19 budynków i 9 innych budowli przemysłowych, zasypano m.in. 419 m szybu „Wanda” i trzy szybiki ślepe o długości 538 m. Poczyniono wszystkie uzgodnienia dotyczące zlikwidowania kolejnych szybów „Teresa” i „Krakus”. Na terenie należącym do kopalni wydzielono 53 działki, dla 19 założono księgi wieczyste. Do sprzedaży przetargowej w 1992 r. wystawiono 14 nieruchomości oraz 68 maszyn i urządzeń. Sprzedano 2 działki niezabudowane i 5 działek z budynkami. Skarbowi Państwa przekazano 5 zespołów budynków i budowli. Wtedy trwały uzgodnienia w kwestii przekazania gminie Wałbrzych największego w mieście obiektu sportowego – Górniczego Klubu Sportowego „Zagłębie Wałbrzych”. Problemem społecznie trudnym, który wywoływał wielkie emocje i różne obawy władz samorządowych oraz wojewódzkich, była kwestia nieuchronnych zwolnień z pracy kilku tysięcy wałbrzyskich górników. W KWK „Thorez” na dzień 1 stycznia 1992 r. były zatrudnione 2 673 osoby, w dniu 31 grudnia 1992 r. stan załogi wynosił 2 317 osób. W ciągu roku z pracy odeszło 487 osób, ale z inicjatywy kopalni – 127, z inicjatywy pracowników – 126 osób, przeszli na emeryturę lub zmarły – 234 osoby. W tym czasie przyjęto 131 osób z tytułu ustawowego obowiązku np. 37 osób powróciło do kopalni po odbyciu zasadniczej służby wojskowej<sup>27</sup>.

Wałbrzyski NSZZ „Solidarność” wraz z innymi górniczymi związkami z poparciem władz miasta i wojewódzkich doprowadził do systemowych badań załóg kopalnianych przez Instytut Medycyny Pracy w celu kwalifikacji do uprawnień rentowego z tytułu choroby zawodowej (przeważnie pylicy i podobnych). Otrzymanie takich uprawnień (grupy „Z”) było realnym socjalnym wsparciem w sytuacji utraty pracy. Zwłaszcza dla górników, którzy nie nabyli jeszcze uprawnień do górniczej emerytury. W wyniku takich badań zrealizowanych w 1992 r. u 100 pracowników kopalni „Thorez” potwierdzono chorobę zawodową, 7 miało gruźlicę, 172 otrzymało potwierdzenie zasadności już posiadanej „grupy Z”, odebrano takie uprawnienia 116 badanym osobom, łącznie przyznano uprawnienia do „grupy Z” – 717 pracownikom kopalni<sup>28</sup>. W kopalniach wałbrzyskich na dzień 31 grudnia 1992 r. nadal pracowało 7 586 osób<sup>29</sup>.

Postępująca likwidacja kopalń wałbrzyskich wpływała najbardziej degradująco na wszystkie wartości życia społecznego, gospodarczego, demograficznego w Wałbrzychu i pobliskich gminach. Likwidowano, prawie od wieków największego w regionie pracodawcę i inwestora infrastruktury komunalnej, kulturalnej, sportowej, placówek medycznych, w tym szpitala, sponsora klubów piłkarskich i wielu cyklicznych imprez ar-

27 AP KZ sygn. 1/51 k. 272.

28 *Ibidem*, k. 273.

29 J. Kosmaty, *Techniczna kadra kierownicza Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego*, [w:] *Nowa kronika wałbrzyska*, t. 1, red. S. Bielawska, Wałbrzych 2013, s. 84.



tystycznych, masowych<sup>30</sup>. Zarządzenie Ministra Przemysłu z dnia 29 listopada 1990 r. określało zakończenie likwidacji na dzień 31 grudnia 1995 r. i w tym terminie wałbrzyski przemysł węglowy już był w stanie strukturalnej i kadrowej agonii<sup>31</sup>.

Proces likwidacji wałbrzyskich kopalń uruchomiony przez Ministerstwo Przemysłu był bardzo złożony organizacyjnie oraz finansowo. Zwolnienia pracownicze, mienie kopalniane, negatywne skutki społeczne – z tymi problemami wojewódzkie organy administracji i samorządowe pozostały faktycznie same. Wszystkie osoby funkcyjne na stanowiskach decyzyjnych na poziomie województwa, sejmiku samorządowego i prezydenta Wałbrzycha dopiero zaczynały nabywać umiejętności zarządzania administracją wojewódzką i terenową. Dlatego nie mieli doświadczeń i wiedzy o systemie funkcjonowania struktur oraz administracji ministerialnej i różnych meandrach formowania decyzji na ministerialnym poziomie. Można to nazwać pewnym rodzajem subkultury zachowań urzędniczych wygodnych i zazwyczaj akceptowanych przez kolejne nowe partyjne (koalicyjne) ekipy zarządzające ministerstwem. O braku dobrego kontaktu reprezentantów władz województwa z Ministerstwem Przemysłu świadczy pismo skierowane 10 kwietnia 1991 r. do Andrzeja Lipki, podsekretarza stanu, które zawierało następujące pytania:

- czy przedstawiony program likwidacji kopalń wałbrzyskich w roku 1991 został zatwierdzony?,
- jaki jest ostateczny podział dotacji na 1991 r. na likwidowane kopalnie?
- w jaki sposób zostały podzielone dotacje celowe?,
- jakie stanowisko zajął minister odnośnie propozycji przedstawionych przez Miśję Francuską<sup>32</sup>.

Likwidacja kopalń i trwający już proces przekształceń własnościowych podmiotów gospodarczych w województwie nie mógł być kontynuowany bez zwolnień grupowych pracowników. Od 1991 r. województwo wałbrzyskie należało do obszarów zagrożonych największym bezrobociem. W 1991 r. liczba bezrobotnych w województwie wynosiła 58 900 osób (17,1% wskaźnik bezrobocia w województwie, w kraju

30 Por. J. Kosmaty, *Kształtowanie się technicznej kadry kierowniczej dolnośląskiego zagłębia węglowego w latach 1945–2000*, Wałbrzych 2010.

31 Współcześnie, gdy dostępne są coraz liczniejsze źródła archiwalne, relacje osób wówczas decyzyjnych i pojawia się fachowa literatura przedmiotowa, zaczyna być zasadne, może pozornie naiwne pytanie – czy likwidacja wałbrzyskich kopalń została dokonana w polskim interesie gospodarczym i społecznym? W Wałbrzychu funkcjonował szyb „Kopernik”, najnowocześniejszy technologicznie taki obiekt w Europie, którym eksploatowano węgiel z poziomu ponad 1000 metrów. W oparciu o szyb „Kopernik”, jeden zakład wydobywczy i nowocześniejszą już wtedy koksownię „Victorię” od kilku lat prowadzono restrukturyzując w celu utworzenia tu jednego przedsiębiorstwa (holdingu). Ta operacja też miała się skończyć likwidacją pozostałych kopalni, różnych zakładów pomocniczych i redukcją struktur administracyjnych oraz stanów pracowniczych. Prawie w tym samym czasie w Żarnowcu likwidowano elektrownię atomową w 36% ukończoną inwestycję. Reaktor atomowy zbudowany dla elektrowni kupiło jedno z państw europejskich. Nadal funkcjonuje w kolejnej uruchomionej tam elektrowni. Również Cześć skorzystali z okazji i kupili elementy sterujące wysokiej technologii, które zapewne spełniają swoje zadanie w ich drugiej elektrowni atomowej. Koszty likwidacji elektrowni Żarnowiec szacuje się na 2 mld dolarów. Pytanie o koszty likwidacji wałbrzyskiej infrastruktury kopalnianej też jest uzasadnione. Z różnych źródeł informacyjnych wiemy, że wiele osób z kadry inżynierskiej i technicznej z kopalń wałbrzyskich, Nowej Rudy wyemigrowało do zagranicznych ośrodków górniczych, m.in. Czech, Hiszpanii, Australii, Islandii, Kanady. Podobnie emigrowała z Żarnowca część pracowników atomistów do licznych państw nie tylko europejskich. Emigracja ludzi młodych, fachowców z doświadczeniem zawodowym dla każdego opuszczonego kraju to cywilizacyjna strata spowalniająca rozwój gospodarczy i społeczny. Por. G. Jezierski, *Kalendarium budowy elektrowni jądrowej w Żarnowcu, czyli... jak straciliśmy swoją szansę?*, [www.gigawaty.net.pl/archiwalia/article/](http://www.gigawaty.net.pl/archiwalia/article/), [dostęp: 26.08.2014]; T. Syryjczyk, *Przesłanki decyzji likwidacji Elektrowni Jądrowej Żarnowiec*, [www.syryjczyk.krakow.pl/ElektrowniaJadrowa/](http://www.syryjczyk.krakow.pl/ElektrowniaJadrowa/), [dostęp: 26.08.2014]; J. Kosmaty, *Kształtowanie się...*, *op. cit.*, s. 87.

32 Pismo do Ministerstwa Przemysłu w kwietniu 1991 skierowali: J. Świteńki – wojewoda wałbrzyski, K. Prędkie – przewodniczący Sejmiku Samorządowego, J. Gruszka – Pełnomocnik Rządu ds. Restrukturyzacji Regionu Wałbrzyskiego, AP KZ, sygn. 1/151, k. 32.



– 11,8%), w 1992 – 73 500 (21% w województwie, w kraju – 13,6%). W 1994 r. zarejestrowanych poszukujących pracy było – 87 240 osób, w tym 45 696 kobiet<sup>33</sup>. W 1997 r. poziom bezrobocia sięgał 17,3%.

Restrukturyzacja gospodarcza poprzez sytuację zagrożenia i utraty pracy w dużej mierze zmuszała ludzi do ryzyka podjęcia własnej działalności gospodarczej. Ten proces od 1990 r. przyspieszał w województwie wałbrzyskim i coraz więcej młodych ludzi decydowało się na własną działalność na wolnym rynku. Na koniec roku 1993 w województwie było zarejestrowanych prawie 31 000 podmiotów gospodarczych, w tym jako prywatnych w różnych formach prawnych – 29 330. Najwięcej było właścicieli firm osób fizycznych i spółek cywilnych – 27 369. Po 4 latach, czyli w 1997 r. – 37 989 osób było zarejestrowanych w systemie Regon jako osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą. Największą grupę – 16 515 firm stanowili właściciele, którzy specjalizowali się w handlu i naprawach<sup>34</sup>. Od 1990 r. zwiększało się zainteresowanie inwestorów zagranicznych możliwościami podjęcia działalności gospodarczej w woj. wałbrzyskim. W 1990 r. na tutejszym terenie funkcjonowało 8 podmiotów z kapitałem zagranicznym, ale w 1992 r. takich spółek było już 107.

W 1993 r. i latach późniejszych w wałbrzyskim najbardziej aktywnymi i publicznie znanymi były takie spółki, m.in.: Interminglass w Wałbrzychu (kapitał austriacki i niemiecki), Kubara w Wałbrzychu (kapitał hiszpański), Vikelt w Wałbrzychu (francuski), Polovit w Świdnicy (włoski), kopalnia Melafiru w Czarnym Borze (niemiecki). W 1996 r. w województwie funkcjonowało co najmniej 70 spółek z kapitałem niemieckim<sup>35</sup>.

Postulowana od 1990 r. w wielu dokumentach programowych władz wojewódzkich, Rady Miasta Wałbrzycha, partii politycznych i NSZZ „Solidarność” potrzeba utworzenia Specjalnej Strefy Ekonomicznej w celu aktywizacji gospodarczej regionu i zwiększenia ofert miejsc pracy, stała się rzeczywistością w roku 1997. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 kwietnia 1997 r. uruchomiło procesy legislacyjne i wykonawcze dla dalszego rozwoju wałbrzyskiej SSE o nazwie Invest – Park, która obejmowała teren o 133 ha. Dzisiaj SSE Inwest – Park jest największym pracodawcą w Wałbrzychu i dalej się rozwija.

W pierwszej połowie lat 90. XX w. w Wałbrzychu i województwie szkolnictwo zaczęło się dostosowywać do utrwalających się transformacyjnych zmian gospodarczych i społecznych. Programy edukacji szkolnej na poziomie szkół średnich dopasowywano do nowych potrzeb umiejętności kreowanych przez gospodarkę (firmy) funkcjonującą w systemie wolnego rynku. Ten proces zmian ciągle trwa. W tym też czasie podjęły tu działalność wyższe uczelnie. Do obecnych czasów przetrwały: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Angelusa Silesiusa, Wałbrzyska Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości oraz Ośrodek Zamiejscowy Politechniki Wrocławskiej. Wydaje się, że wszystkie te uczelniane ośrodki, a szczególnie PWSZ jedyna państwowa uczelnia, wrosły w społeczny klimat miasta oraz regionu i jego potrzeb edukacyjnych.

W 1991 r. w Wałbrzychu mieszkało 141 716 osób, w 2013 r. w granicach miasta (85 km<sup>2</sup>) statystycznie było 119 171 mieszkańców<sup>36</sup>. Wszystkie prognozy demo-

33 *Rocznik statystyczny woj. wałbrzyskiego rok 1994*, Wałbrzych 1995.

34 *Rocznik statystyczny woj. wałbrzyskiego rok 1997*, Wałbrzych 1998.

35 A. Sokołowski, *Inwestycje niemieckie na Dolnym Śląsku w latach 1990–2000*, Wrocław 2001.

36 *Powierzchnia i ludność w przekroju terytorialnym w 2013 r.*, Warszawa 2013.

graficzne do roku 2000 przyjęte przez władze Wałbrzycha w 1992 r. okazały się błędne. Pierwsza RM Wałbrzycha i wszystkie następne władze miejskie wraz z kolejnymi składami samorządowców do dzisiaj zmagają się ze skutkami gospodarczymi, społecznymi i demograficznymi restrukturyzacji gospodarczej w taki sposób realizowanej na początku lat 90. XX w. Dzisiaj, po 20 latach od tamtych wydarzeń kreowanych decyzjami politycznymi oraz administracyjnymi, które w sposób zasadniczy wpłynęły na życie mieszkańców wówczas województwa wałbrzyskiego, ten już historyczny okres powinien być przedmiotem naukowej penetracji i analiz. Właściwie, to dopiero od 3–4 lat w byłym przemysłowym mieście Wałbrzych osoba znająca tę aglomerację z przeszłości dostrzega trwałe symptomy rozwoju infrastruktury komunikacyjnej, remonty i rewaloryzacje budynków, placów oraz ulic<sup>37</sup>. Prowadzona jest rewitalizacja obiektów poprzemysłowych, powstają nowe siedziby społecznej użyteczności, umacniają się inicjatywy kulturowe, oświatowe. Funkcjonują w mieście wyższe uczelnie z wieloma profesjonalnymi propozycjami edukacyjnymi i naukowymi. To jest dobry znak odrodzenia procesów gospodarczych i społecznych w Wałbrzychu. W publicznej przestrzeni są zauważalne trwałe rozwojowe zmiany dające mieszkańcom realne podstawy do optymistycznego spojrzenia na przyszłość swoją i miasta.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne:

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Oddział w Kamieńcu Ząbkowickim:  
zespoły: Sejmik Samorządowy Województwa Wałbrzyskiego; Restrukturyzacja i likwidacja KWK „Thorez” rok 1989–1993.

### Ustawy i rozporządzenia:

*Ustawa z dnia 29 grudnia o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Dz. U. z 1989 r., Nr 75, poz. 444.

*Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym*, Dz. U. z 1990 r., Nr 16, poz. 95.

*Ustawa z dnia 22 marca 1990 r. o terenowych organach rządowej administracji ogólnej*, Dz. U. z 1990 r., Nr 21, poz. 123.

*Ustawa z dnia 24 listopada 1995 r. o zmianie zakresu działania niektórych miast oraz o miejskich strefach usług publicznych*, Dz. U. z 1995r., Nr 141, poz. 692.

*Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 19 marca 1990 r.*, Dz. U. z 1990 r., Nr 17, poz.101.

### Opracowania:

Botwina J., *Administracja publiczna województwa wałbrzyskiego w latach 1989–1990*, „Rocznik Województwa Wałbrzyskiego” 1998.

Jednaka W., *Wybory parlamentarne 1989–2001*, [w:] *Demokratyzacja w III Rzeczypospolitej*, red. A. Antoszewski, Wrocław 2002.

Kieżun W., *Patologia transformacji*, Warszawa 2012.

Kokowska E., *Województwo wałbrzyskie po 23 latach – wywiad z wojewodą wałbrzyskim Bolesławem Marcinińskim*, „Rocznik Województwa Wałbrzyskiego” 1998.

Kosmaty J., *Kształtowanie się technicznej kadry kierowniczej dolnośląskiego zagłębia węglowego w latach 1945–2000*, Wałbrzych 2010.

Kosmaty J., *Techniczna kadra kierownicza Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego*, [w:] *Nowa kronika wałbrzyska*, t. 1, red. S. Bielawska, Wałbrzych 2013.

37 G. Piechota, *Odrodzenie w Wałbrzychu*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 194, s. 22.

*Memoriał Górski.* Wspólne opracowanie sporządzone przez sejmiki i urzędy wojewódzkie w Bielsku-Białej, Jeleniej Górze, Krośnie, Nowym Sączu, Przemyślu i Wałbrzychu, Nowy Sącz 1993.

*Oblicza polskiej modernizacji. Próba bilansu transformacji systemowej III RP,* red. E. Krasucki, T. Sikorski, A. Szczepańska, Toruń 2011.

*Obwieszczenie Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego w Wałbrzychu z dnia 28 maja 1990 r.,* „Trybuna Wałbrzyska” 1990, nr 24.

Piechota G., *Odrodzenie w Wałbrzychu,* „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 194.

*Powierzchnia i ludność w przekroju terytorialnym w 2013 r.,* Warszawa 2013.

Regulski J., Kulesza M., *Droga do samorządu. Od pierwszej koncepcji do inicjatywy Senatu (1981–1989),* Warszawa 2009.

Sokołowski A., *Inwestycje niemieckie na Dolnym Śląsku w latach 1990–2000,* Wrocław 2001.

*Wałbrzych – stan miasta, perspektywy,* Wałbrzych 1992.

#### **Źródła internetowe:**

[www.gigawaty.onet.pl/archiwalia/articel/](http://www.gigawaty.onet.pl/archiwalia/articel/)

[www.syryjczyk.krakow.pl/ElektrowniaJadrowa/](http://www.syryjczyk.krakow.pl/ElektrowniaJadrowa/)



## SUMMARY

### THE OUTLINE OF POLITICAL AND ECONOMIC TRANSFORMATION IN THE WAŁBRZYSKI REGION DURING THE YEARS 1989–1998

The article attempts to approximations of political and economic processes, social changes in the Wałbrzyskie voivodeship in 1989–1998. The government of Prime Minister Tadeusz Mazowiecki has launched in years 1989/1990 program of political transformation in the literature often referred to as the „Balcerowicz plan”, changing the economic system in Poland, the tax administrations wheeling and state law, banking law and customs and so on. The voivodeship Wałbrzyskie was the nature of industrial region, dominated by mining sector (coal) (Wałbrzych, Nowa Ruda) employed by thousand of crews. Throughout the 90 th of XX Century Wałbrzyskie voivodeship was affected by multiple harsh effects of economic and political transition. But at the same time more and more resident of the region studied how to use of economic freedom, and undertook its own business activities.

They also shaped their sympathies to political parties or issued with one activity they undertook. Ownership transformation of state-owned companies so far, and their liquidation increased unemployment rate, waking different social and political emotions.

The new structure of local government, first experienced the difficult problems of local unemployment and poverty. Act of 8 March 1990 on local government favored the transformational change. The election of the new authorities of local government bodies were held on Sunday May 27, 1990. As a Chairman of the Regional Council was elected Krzysztof Prędko – aged 38, teacher and school in Wałbrzych, a local activist of the „Solidarity”.

In October 1990., Premier canceled the previous voivode Władysława Piotrowski and appointed to this position Jerzego Świteńskiego President of the District Court in Wałbrzych.

This is the historic moment take over full responsibility of administrative, social and personal for the future of the Wałbrzyski region. Social movement „Solidarity” began the transformation of the political system and in the years 1989/1990 accepted political responsibility for the development of the Polish and the voivodeship wałbrzyskie.

Made in 1990. changes in the political system of local government triggered a great initiative of local government bodies and regional council of the voivodeship wałbrzyskie towards the development of local and regional processes of change, including protection of their identities, social being. This activity and attitudes of local governments often clashed with domineering visions and personal ambitions of many regional activists wałbrzych „Solidarity”.

Formed in 1993 new Coalition government SLD-PSL continued the process of building local government and central government administration. Political practice changed the position of governor voivodeship wałbrzyskie, which on 29 December 1993. was Henryk Golebiewski.

In July 1994 – The second local elections constituted a Local Government. On the second terms The Regional Council of Wałbrzyskie reelected Krzysztof Prędko. During those period grew administrative structure of local government and the provincial office of central government. This process is not always possible to explain such activities as taking over new tasks by the district authorities (administrative, social service communication infrastructure, etc..) from government the central government (UW). Active involvement of local government structures and local councils did not prevent degradation of vast economic, social, demographic wałbrzyskie voivodenship, especially the town of Wałbrzych. But it was and still is the problem more complex based on forces over regional nature. The history of the wałbrzyskie voivodenship after 23 years come to the end by the end of 1998 year.



WALDEMAR SĘCZYK

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu

# KOMITET WOJEWÓDZKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W WAŁBRZYCHU W 1989 R.

Wydarzenia roku 1989 interesują nie tylko historyków. Stały się one przedmiotem zainteresowania politologów, socjologów czy ekonomistów. Wzbudzały szereg kontrowersji w zakresie oceny, co tak naprawdę wydarzyło się na przełomie 1988/1989 r. Każda kolejna rocznica wydarzeń 1989 r. była okazją do powstania nowych publikacji przedstawiających ich przebieg<sup>1</sup>. Większość z nich koncentruje się na analizie wydarzeń rozgrywających się na arenie ogólnopolskiej i przedstawia je z perspektywy władz centralnych. Warto wymienić tu chociażby prace Antoniego Dudka<sup>2</sup>, Andrzeja Garlickiego<sup>3</sup>, Jana Skórzyńskiego<sup>4</sup>, Krystyny Trembickiej<sup>5</sup>, Boromeusza Karola Janowskiego<sup>6</sup>, Pauliny Codogni<sup>7</sup> czy Pawła Kowala<sup>8</sup>. Brakuje jednak publikacji, które przedstawiałyby przebieg zmian na terenie poszczególnych województw. Nie znamy więc wszystkich odpowiedzi na pytanie, jak reagowała Polska „prowincjonalna” na decyzje, które podejmowano w Warszawie. W jakim zakresie aprobowały je komitety wojewódzkie partii<sup>9</sup>. Zmiany zachodzące w PZPR w 1989 r. doskonale charakteryzuje praca Tadeusza Kisielewskiego. Pokazuje je nam jednak z perspektywy stolicy kraju<sup>10</sup>. W przypadku Dolnego Śląska przybliża nam je praca doktorska powstała w Instytucie Politologii UW, której autor analizował działania KW PZPR we Wrocławiu w latach 1988–1990<sup>11</sup>.

1 Pełna bibliografia za okres 20 lat zobacz: R. Sudziński, *Rok 1989 w historiografii polskiej*, „Dzieje Najnowsze” 2009, nr 4, s. 79–84.

2 A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2005.

3 A. Garlicki, *Karuzela. Rzecz o Okrągłym Stole*, Warszawa 2003.

4 J. Skórzyński, *Rewolucja Okrągłego Stołu*, Kraków 2009.

5 K. Trembicka, *Okrągły Stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003.

6 B. K. Janowski, *Polska rok 1989. W kręgu refleksji nad zmianą polityczną*, Kielce 1998; idem, *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce (1980–1989). Studium historyczno-politologiczne*, Toruń 2003.

7 P. Codogni, *Okrągły Stół, czyli Polski Rubikon*, Warszawa 2009; idem, *Wybory czerwcowe 1989 roku: U progu przemiany ustrojowej*, Warszawa 2012.

8 P. Kowal, *Koniec systemu władzy*, Warszawa 2012.

9 Wskazać można pracę Waldemara Żebrowskiego, *Obraz polityczny Warmii i Mazur w okresie obrad Okrągłego Stołu i wyborów czerwcowych*, „Athenaeum” 2009, Vol. 22, s. 177–194.

10 T. Kisielewski, *Partii portret własny. Polityka i świadomość w PZPR – studium upadku*, Warszawa 2011.

11 J. Kawalec, *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza we Wrocławiu w okresie przełomu politycznego XII 1988 – I 1990*. Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, maszynopis, Wrocław 2002.

Kwerenda w poszukiwaniu materiału źródłowego przeprowadzona została w Archiwum Państwowym w Kamieńcu Żąbkowickim (dalej: AP KZ) oraz w Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN). Materiały Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Wałbrzychu (dalej KW PZPR), znajdujące się w Kamieńcu Żąbkowickim, zawierają spore braki. Posiedzenia egzekutywy kończą się na 1986 r., brakuje protokołów posiedzeń plenarnych z lat 1987–1988, protokoły sekretariatu kończą się na 1986 r. Nie ma także kompletnych protokołów w zasobach AAN<sup>12</sup>. Mimo tak dużych braków materiału źródłowego pozostały dokumenty, które pozwalają na choć częściowe odtworzenie działań KW PZPR w Wałbrzychu w omawianym okresie.

Wydarzenia roku 1980 mocno wpłynęły na liczebność i stan PZPR w województwie wałbrzyskim. W 1980 r. partia liczyła 58 182 członków, by już rok później zmniejszyć się do 50 336 osób<sup>13</sup>. W roku 1984 spadła do 37 572 osób i wielkość ta nie ulegała już dużym zmianom. W grudniu 1989 r. PZPR liczyła 35 398 członków, wśród których było 15 705 robotników, 1 783 chłopów oraz 17 419 pracowników umysłowych (44,4%, 5%, 49,2%, 1,4% pozostałe). Upartyjnienie w województwie wałbrzyskim wynosiło 7,2% (w czerwcu 1988 r. województwo liczyło 527 614 mieszkańców powyżej 18. roku życia, łączna liczba mieszkańców wynosiła 740 327 osób). To, że traciła na znaczeniu i wpływie, widać było po liczbie osób młodych w partii. W roku 1980 było ich 17 018, zaś w grudniu 1989 r. liczba ta zmniejszyła się do 2 679 osób. W obszarze działania KW PZPR, w listopadzie 1989 r., istniały 1 272 Podstawowe Organizacje Partyjne, 426 Oddziałowych Organizacji Partyjnych i 35 Komitetów Zakładowych<sup>14</sup>. Na terenie Wałbrzycha działało 10 KZ, 244 POP oraz 158 OOP. W grudniu 1988 r. średni wiek członka partii wynosił 46,4 lat. Spadek liczby członków partii widoczny był także w Wałbrzychu, lecz następował z mniejszą dynamiką niż w skali województwa. PZPR liczyła we wrześniu 1986 r. 9360 osób, by w grudniu 1988 r. zmniejszyć się do 9191 (spadek o 1,8%). W omawianym okresie przyjęto do partii 632 osoby, z których 364 kwalifikowano jako pochodzące ze środowisk robotniczo-chłopskich (57,6%). Prowadzono także weryfikację szeregów partii, w wyniku której skreślono 602 osoby (367 – 60,9% miało pochodzenie robotniczo-chłopskie).

Ostatnie cztery lata działalności partii nie należały do najlepszych. Problemy w funkcjonowaniu widoczne były w sprawozdaniach, m.in. z prac komitetu wojewódzkiego za okres 1986–1989<sup>15</sup>. Podkreślano w nim, że „proces demokratyzowania partii i życia społeczno-politycznego kraju, inne spojrzenie partii na obecną sytuację społeczno-polityczną wymagają od członków wojewódzkiej organizacji partyjnej szybkiego znalezienia się w nowych warunkach”<sup>16</sup>. Zachodzące w Polsce zmiany miały utrudniać prowadzenie działalności partyjnej. Sugerowano, że „ostatni rok sprawił wiele trudności wykładawcom, ponieważ zmieniająca się sytuacja społeczno-polityczna i idące w ślad za tym decyzje polityczne i społeczno-ekonomiczne nie były łatwe do obrony. Dewaluacja dotychczasowych wartości, trend do zmasowanej krytyki i na-

12 W zasobie AAN, dla interesującego nas okresu, znajdują się protokoły z 1987 r. – Wydział Polityczno-Organizacyjny, XIII – 389. (Plenarne obrady KW PZPR z 25 września 1987 r.) sygn. XIII – 388 (Plenarne obrady KW PZPR z 26 czerwca 1987 r.); sygn. XIII – 387 (Plenarne obrady KW PZPR z 8 stycznia 1987 r.).

13 Archiwum Państwowe we Wrocławiu, oddział w Kamieńcu Żąbkowickim, (dalej AP KZ), Komitet Wojewódzki PZPR w Wałbrzychu (dalej KW PZPR Wałbrzych), *Stan wojewódzkiej organizacji partyjnej 1987–1989*, sygn. 420, b.p.

14 *Ibidem*.

15 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, *Sprawozdanie z działalności Komitetu Wojewódzkiego PZPR w latach 1986–1989*, 67 b.p.

16 *Ibidem*.

silające się ataki na partię sprawiły, że wiele pytań i problemów pozostawało bez odpowiedzi<sup>17</sup>.

Polityka historyczna w okresie PRL-u charakteryzowała się dużymi zmianami. W latach 80. partia straciła jednak kontrolę nad jej obiegiem, dlatego uznała, że „w polityce historycznej najważniejsze stają się dyskusje wokół pożytków wiedzy o przeszłości”<sup>18</sup>. Zdarzenia historyczne miały być różnie oceniane, ocena zależała od tego, kto jej dokonuje i według jakiego systemu wartości. Przeszłość „może legitymizować każde stanowisko”<sup>19</sup>. PZPR, dążąc do zachowania swoich wpływów, próbowała wykorzystać w tym celu nadchodzącą rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Partia w przeszłości wielokrotnie wykorzystywała historię do realizacji bieżącej polityki. Materiały zachowane w AAN świadczą, że i tym razem chciała mieć wpływ na kształtowanie świadomości społecznej, w zakresie polityki historycznej, w skali kraju<sup>20</sup>. Trudno jednak określić, jakie działania miały realizować komitety wojewódzkie. 6 kwietnia 1988 r. KC PZPR przesłał do wszystkich sekretarzy KW pismo z informacją o przewidywanych działaniach w ramach obchodów rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości<sup>21</sup>. Przekazano w nim założenia obchodów, które przyjęte zostały na posiedzeniu Centralnej Komisji Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych. Do pisma dołączono tekst wystąpienia prof. Jaremy Maciszewskiego, wygłoszonego 11 listopada 1987 r. Zakładano, że materiały te „zawierające polityczną wykładnię obchodów, powinny być pomocne w ich przygotowaniu i programowaniu działalności środków masowego przekazu”<sup>22</sup>. Na posiedzeniu Biura Politycznego, w dniu 13 września 1988 r., przedstawiono propozycje programowe obchodów 70. rocznicy odzyskania niepodległości<sup>23</sup>. Zakładano w nich, że „Polska Ludowa jest spadkobierczynią najlepszych narodowych, patriotycznych i klasowych tradycji, zarówno II Rzeczypospolitej, jak i całego tysiąclecia, kontynuatką historycznej ciągłości państwowości polskiej”<sup>24</sup>. Wałbrzyski komitet wojewódzki przekazał podległym sobie strukturom ogólne zasady postępowania. Sugerowano, że należy „eksponować ideę plakatu 1918–1988 – zawsze Polska oraz wywiesić flagi czerwone i biało-czerwone”<sup>25</sup>.

Drugie półrocze 1988 r. wskazywało na widoczne przyspieszenie wydarzeń politycznych w Polsce. Protesty robotnicze w kwietniu i sierpniu 1988 r., podjęcie rozmów władzy z opozycją, debata telewizyjna Lecha Wałęsy z Alfredem Miodowiczem, czy obrady X Plenum KC PZPR, zmieniały ówczesną rzeczywistość. Informacje

17 *Ibidem*.

18 A. Szpociński, *Wprowadzenie. Przeszłość w dyskusjach publicznych*, [w:] *Przeszłość w dyskursie publicznym*, pod red. A. Szpocińskiego, Warszawa 2013, s. 13–14.

19 *Ibidem*, s. 14.

20 AAN, KC PZPR, Wydział Propagandy, *Obchody rocznic odzyskania niepodległości przez Polskę 1987–1989. Założenia obchodów 70. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę* sygn. XXXVII – 28, b. p. Cel działań był prosty: „W ramach obchodów 70-lecia odzyskania niepodległości trzeba integralnie traktować 20-lecie międzywojenne, lata walki z okupantem niemieckim i okres Polski Ludowej, ponieważ te trzy okresy stanowią logiczną całość jednego procesu historycznego”.

21 AAN, KC PZPR, Wydział Propagandy, *Obchody rocznic odzyskania niepodległości przez Polskę 1987–1989, I Sekretarz KW PZPR*, sygn. XXXVII – 28, b.p.

22 *Ibidem*.

23 AAN, KC PZPR, Wydział Propagandy, *Obchody rocznic odzyskania niepodległości przez Polskę 1987–1989, Propozycje programowe obchodów 70. rocznicy odzyskania niepodległości*, sygn. XXXVII – 28, b.p. Materiał był poufny, egzemplarz numerowany nr 34.

24 *Ibidem*.

25 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, Wydział Polityczno-Organizacyjny (dalej WPO), Teleks nr 32/88 z 10 XI 1988 r., sygn. 911, b.p.



o tych wydarzeniach mieszkańców województwa uzyskiwał z prasy centralnej, ale także z ówczesnego organu prasowego KW PZPR w Wałbrzychu „Trybuna Wałbrzyska”<sup>26</sup>. Z początkiem nowego roku, 6 stycznia 1989 r., odbyły się obrady plenarne komitetu wojewódzkiego. Ówczesna „Trybuna Wałbrzyska” przed ich rozpoczęciem pisała: „znaleźliśmy się w historycznym momencie, w którym i rozstrzygnie się nasza indywidualna, i społeczna przyszłość”<sup>27</sup>. Hasło obrad brzmiało: „Ideowość, tożsamość, działanie w procesie socjalistycznych reform”<sup>28</sup>. Plenum miało być – z jednej strony – dyskusją nad tezami X Plenum KC PZPR, a z drugiej wprowadzeniem do Konferencji Teoretyczno-Ideologicznej oraz Krajowej Konferencji Delegatów. Przygotowania do obrad rozpoczęły się cyklem spotkań, które odbywały się od 28 grudnia 1988 r. Do chwili plenum odbyło się ich 9:

dwa spotkania z I sekretarzami komitetów miejskich, miejsko-gminnych i gminnych z udziałem kierowników Rejonowych Ośrodków Pracy Partyjnej, spotkanie z pierwszymi Sekretarzami Komitetów Zakładowych, z I Sekretarzami POP z przedsiębiorstw przemysłu rolno-spożywczego i handlu, a także spotkanie z przewodniczącymi organów samorządowych działających na rzecz rolnictwa<sup>29</sup>.

Uzupełniać je miały spotkania z „aktywem młodzieżowym, z sekretarzami organizacyjnymi KM/KMG/KG, z partyjnymi członkami Rady Społeczno-Gospodarczej, z członkami Komisji Rolnej KW, ze środowiskiem kultury”<sup>30</sup>. Partia nie zamierzała rezygnować ze swojej dotychczasowej pozycji. Zakładała, że „jednym z warunków przewodzenia partii jest zachowanie intelektualnej i programowej inicjatywy. W dużej mierze pod wpływem własnych działań i polityki – partia musi rozpoznawać wciąż od nowa. Wymaga to od niej przemian w taktyce i strategii, które najpełniej określa program socjalistycznej odnowy”<sup>31</sup>. Widoczne było to, że PZPR dążyła do zachowania wpływu na zachodzące zmiany, lecz próbowała to osiągnąć przy pomocy działań propagandowych sprzed lat. Nie były one skuteczne w nowych warunkach społeczno-politycznych. Wśród gości zaproszonych na plenum byli: członkowie KW i Prezydium Wojewódzkiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej, członkowie KC – Ryszard Bierut i Stefan Paterek, członkowie Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej – Walenty Kmiecik i Andrzej Marchewka, prezes WK ZSL Edward Dereń, przewodniczący WK SD Jerzy Rokowski. Obok nich: posłowie na sejm, delegaci X Zjazdu i członkowie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz członkowie Komisji Ideologicznej. Otwarcie obrad zaplanowano na godzinę 10. Regulamin obrad przewidywał wypowiedzi dyskutantów, trwające ok. 10 minut i przerwy w obradach co 90 minut. Powołano Komisję Uchwał i Wniosków, składającą się z dziewięciu osób (z Wałbrzycha w jej skład wchodził: Kazimierz Antoniak – I sekretarz KZ PZPR w KW „Wałbrzych” oraz Piotr Wiernik – członek Egzekutywy KW i sekretarz KW,

26 Zobacz – D. Sienkowiec, *Wydarzenia Okrągłego Stołu w obrazie wałbrzyskiej prasy regionalnej w pierwszym półroczu 1989 r.*, [w:] *Okrągły Stół z perspektywy dwudziestolecia. Studia i analizy*, red. M. Golińczak, R. Kessler, W. Suleja, Wałbrzych 2010, s. 99–109; W. Sęczyk, *Obraz Okrągłego Stołu w publicystyce PRL*, [w:] *Okrągły Stół z perspektywy...*, *op. cit.*, s. 77–89. Wałbrzych 2010.

27 M. Malinowski, *Temat: ideowość, tożsamość, działania w procesie socjalistycznych reform*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 1.

28 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, *Scenariusz obrad plenarnych Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Wałbrzychu w dniu 6 stycznia 1989 roku*, nr 67, b.p.

29 *Ibidem*.

30 *Ibidem*.

31 *Ibidem*.



zaproprowany na jej przewodniczącego). Plenum, w trakcie obrad, dokonało zatwierdzenia zmian organizacyjnych. Egzekutywa KW przedstawiła projekt zmniejszenia liczby stanowisk nomenklaturowych, wymagających akceptacji politycznej. Wykaz zmniejszył ich liczbę z 872 do 84<sup>32</sup>. Podkreślano, że „podejmując działania proreformatorskie nie możemy dać się zepchnąć na pozycje negujące cały dorobek, jaki ma nasza Partia i Państwo w okresie ostatnich 40 lat, a także dokonań, zwłaszcza w życiu politycznym ostatnich siedmiu lat”<sup>33</sup>. Stwierdzano jednocześnie, że „nie wszyscy członkowie naszej partii są w stanie zgodzić się i zaakceptować fakt, że sytuacja dzisiejsza różni się diametralnie od tej, w której obowiązywał model partii – stosowany różnie w praktyce – mającej monopol na władzę i nieomylność”<sup>34</sup>. Sugerowano, że istnieje „szansa na pozbycie się dotychczasowego, sztywnego ideologicznego gorsetu i inne twórcze kreowanie ideowego przywództwa” oraz „życiową potrzebą staje się głęboka ideologiczna reorientacja.” Jednak dodawano: „ideologia, jakiej oczekujemy, nie może być nowym »dekalogiem«”<sup>35</sup>. Uwagi te wskazują na istnienie różnic w obrębie partii, co do oceny zachodzących zmian. Widać także chęć zachowania pozycji, aktualnie zajmowanej przez partię. Uznano, że „pomieszenie hierarchii celów i środków może być przyczyną zagrożeń dla zwartości ideowej partii”, a zachodzące zmiany pociągają za sobą „konieczność przemian w stylu i metodach pracy partyjnej, a także dostosowanie do nich struktur i mechanizmów organizacyjnych wszystkich ogniw partii, instancji stopnia podstawowego, jak i Komitetu Wojewódzkiego”. W konsekwencji miało to doprowadzić do opracowania nowej koncepcji organizacyjnej i zmian struktury organizacyjnej partii. Zakładano w niej zmianę rozmieszczenia aparatu, uproszczenie struktur, zmiany w funkcjonowaniu ROOP, umocnienie „czynnika społecznego” w funkcjonowaniu partii, zmianę kształtu organizacyjnego systemu instancji partyjnych oraz zmiany jakościowe w aparacie partyjnym. Sugerowano jednocześnie utworzenie „stowarzyszeń o charakterze lewicowym, klubów dyskusji politycznej”, które planowano uzyskać poprzez przekształcenie ROOP-ów<sup>36</sup>. Za przykład podano powstanie bystrzyckiego klubu „Zdanie”. Uczestnikami plenum było 112 członków KW oraz zaproszeni goście: m.in. 1 członek KC, 2 członków CKKR, 32 członków KM/KMG/KG oraz 6 dziennikarzy<sup>37</sup>.

Frekwencja na plenum nie należała do najwyższych, wynosiła 77,6% (obecnych 87 członków KW, nieobecnych 25). Obecni byli członkowie władz centralnych partii: Ryszard Bierut (członek KC), Jerzy Kosmaty (delegat na X Zjazd), Andrzej Marchewka (członek CKKR), a także ówczesni posłowie: Antoni Foks i Janusz Szymborski. W czasie obrad plenum pracowała także Komisja Ideologiczna (obecnych 12 członków z 19).

O nastrojach członków partii świadczy materiał obecny w zasobie archiwum. Jest to tekst wystąpienia skierowany do sekretarza KC Mariana Orzechowskiego, którego autor (dyrektor zakładu) podziwiał sekretarza za fakt występowania w obronie partii, gdy „stało się „modnym” atakowanie jej i „wytykanie błędów”, a wiele osób „nie przyznaje się, że są członkami partii”<sup>38</sup>. Podkreślał, iż większość społeczeństwa opowiada

32 Ograniczenie liczby stanowisk było większe niż na terenie województwa wrocławskiego. KW PZPR we Wrocławiu zmniejszył liczbę stanowisk nomenklaturowych z 728 do 137. (J. Kawalec, *op. cit.*, s. 82).

33 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, *Posiedzenia plenarne, Wprowadzenie do dyskusji na Plenum KW w dniu 6 stycznia 1989 r.*, nr 67, b.p.

34 *Ibidem*.

35 *Ibidem*.

36 *Ibidem*.

37 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, *Uczestnicy obrad plenarnych KW PZPR w dniu 6 stycznia 1989 r.*, nr 67, b.p.

38 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, *Posiedzenia plenarne, Towarzyszu sekretarza Orzechowski*, sygn. 67, b.p. Wizyta

się za socjalizmem. Uznawał, że w środkach masowego przekazu „winna dominować realność [...] dobrze, że z taką pompą obchodziliśmy 70-lecie niepodległości Polski. Cieszymy się z tego wszyscy, ale nie róbmy z 11 listopada festiwalu Marszałka w telewizji, czy też hymnu narodowego o legionach. Wpadamy z jednej skrajności w drugą”<sup>39</sup>. Sugerował, że z wypowiedzi osób obecnych w telewizji wynikało, że do partii wstępowali sami głupcy. Obejmowali oni stanowiska kierownicze i doprowadzili kraj do ruiny, co według autora było bzdurą. Negatywnie oceniał propozycje odpartyjnienia zakładu pracy. Przykładem miał być Związek Radziecki, gdzie rola partii, mimo pierestrojki, była, według niego, nadal duża. Krytykował niejasne zmiany organizacyjne, zachodzące w strukturach partii. Wskazywał na Słupsk, gdzie sekretarz KW szybko awansował na sekretarza KC<sup>40</sup>. Nowa formuła działania miała polegać na przyciągnięciu do partii młodych ludzi, tak jak to miał robić Kościół, a jej celem miało być otworzenie „bramy budynków partyjnych”. Autor nie zgadzał się też z tezą, że aparat partyjny był stary, skostniały. Podkreślał, że tylko cztery osoby zatrudnione w KW miały więcej niż 50 lat, wśród 49 pracowników było 15 osób z wykształceniem politologicznym. W innych wypowiedziach podkreślano brak współodpowiedzialności ZSL i SD za opracowanie programu rozwoju kraju. Wskazywano, że w przygotowanych na plenum tezach, zbyt mało uwagi poświęcono agitacji i propagandzie politycznej.

Organ prasowy KW zamieścił informację z obrad plenum. Wskazano w niej brak uchwały KW, podkreślono potrzebę rozszerzenia dyskusji poprzez „tworzenie ośrodków i klubów dyskusji politycznej”. Zakładano zmianę form i metod pracy, po to, by eliminować „teatralność imprez i sztampowość propagandy wizualnej. Miejscem uroczystości politycznych powinny być przede wszystkim zakłady pracy i instytucje”<sup>41</sup>. „Trybuna Wałbrzyska” zamieściła także rozmowę z Markiem Dyduchem, przewodniczącym ZW ZSMP w Wałbrzychu<sup>42</sup>. Z jego wypowiedzi nie wynikało, aby organizacja, którą kierował, przeżywała kryzys (łącznie 25 000 członków w wojewódzkiej organizacji). Podkreślał konieczność aktywnego działania w sferze gospodarczej (jako przykład wymienił Biuro Podróży „Juventur”), bowiem „płaszczyzna konfrontacji ideologicznej przesuwają się w kierunku gospodarki”<sup>43</sup>. Zastanawiał się nad zmianą statutu organizacji, której celem miało być przyciągnięcie osób młodych (jako sympatyków organizacji), m.in. poprzez założenie, że czerwony krawat miał być zakładany tylko na szczególne okazje. ZSMP miał być alternatywą wobec innych stowarzyszeń, a celem działania miało być zrealizowanie aspiracji młodego człowieka. Tydzień później „Trybuna Wałbrzyska” zamieściła tekst wystąpienia członka KC PZPR Ryszarda Bieruta wygłoszonego w drugiej części X Plenum KC<sup>44</sup>. Był on potwierdzeniem akceptacji dla zachodzących zmian, partia miała być silnym liderem przemian. Nawoły-

---

Orzechowskiego na plenum wymagała odpowiednich przygotowań organizacyjnych – wskazano terminy i osoby odpowiedzialne za transport, bezpieczeństwo porządek dnia – planowano przylot sekretarza do Wałbrzycha helikopterem (AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, Organizacyjne zabezpieczenie przebiegu Plenum KW PZPR w dniu 6 stycznia 1989 r., nr 67, b.p.).

39 *Ibidem*.

40 Od 14 stycznia 1985 r. funkcję tę pełnił Zygmunt Czarzasty – zobacz <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?idx=CZ&katalogId=1&subpageKatalogId=1&pageNo=1&named=1219&osobalId=6748&> [dostęp: 17.03.2014].

41 *Komitet Wojewódzki dyskutował w „Thorezie” nie tylko na tematy dnia*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 2.

42 *Bez niecierpliwego tupania nogą... Rozmowa z Markiem Dyduchem, przewodniczącym ZW ZSMP w Wałbrzychu*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 2.

43 *Ibidem*.

44 *Dać gwarancję perspektywy. Pełny tekst wystąpienia członka KC PZPR Ryszarda Bieruta*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 4.

wał również do zwiększenia roli podstawowych instancji partyjnych oraz do uproszczenia struktur partyjnych.

Z końcem stycznia 1989 r. KW PZPR ocenił przebieg dyskusji w partii, czego efektem był materiał *Ocena przebiegu powszechnych rozmów indywidualnych z członkami i kandydatami PZPR w wojewódzkiej organizacji partyjnej*<sup>45</sup>. Podkreślano, że ostatni raz podobne działania przeprowadzono w 1986 r. Analiza, według autorów broszury, miała wskazywać na „radyzację postaw członków i kandydatów wobec zachodzących procesów [...], bardziej samokrytyczne spojrzenie na pracę wewnątrzpartyjną, [...] zarysowanie się krytycznego nurtu w stosunku do aparatu partyjnego także kierownictwa partii”<sup>46</sup>. Zauważono „na podstawie przebiegu rozmów, że wśród członków i kandydatów wykrystalizowało się przekonanie o potrzebie dokonania zmian o charakterze funkcjonalnym, jak i strukturalnym partii”<sup>47</sup>. Wskazywano na konieczność odbiurokratyzowania partii, zmianę polityki światopoglądowej, a także polityki wobec młodzieży, bowiem „w związku z sytuacją gospodarczą kraju brak jest kandydatów wyrażających chęć wstąpienia do PZPR”<sup>48</sup>. Ankiety zawierały także opinię członków partii na temat pluralizmu politycznego. Pojawiły się głosy o potrzebie jego wprowadzenia, „bo patrzy na ręce, bo był dobry”<sup>49</sup>. Wskazywano, iż rozumiany był często jako „możliwość stowarzyszenia ludzi, niekoniecznie w partiach politycznych”<sup>50</sup>. Widoczne miały być dwie tendencje, co do przyszłości hasła. Pierwsza uznawała „potrzebę wprowadzenia w praktyce politycznej pluralizmu, zwłaszcza związkowego”, według drugiej „gorzką porażką jest niewątpliwie kwestia przemiany stosunku partii do opozycji z Wałęsą na czele, który z osoby prywatnej stał się politykiem”<sup>51</sup>. Mocny niepokój ankietowanych wzbudzały kwestie ekonomiczne, a zmiana rządu na rząd Rakowskiego nie osłabiła negatywnych nastrojów. Wskazano, że w partii pojawiły się trzy nurty: bierny, broniący *status quo* oraz reformatorski. Ten ostatni utożsamiał się z decyzjami X plenum KC PZPR. Nastroje w partii, jak zaznaczono, pogorszyły się w stosunku do 1986 r., a „neutralizatorem tego niepożądanego procesu mogą stać się, z jednej strony zmiany, które zapoczątkowało X plenum [...], z drugiej – uzyskanie postępu, przede wszystkim w zwalczaniu i ograniczaniu inflacyjnych procesów zachodzących w gospodarce”<sup>52</sup>. Tendencje te miały wyglądać lepiej w dużych organizacjach partyjnych, gorzej w małych.

KC PZPR starał się przekazywać KW informacje o ocenach X Plenum, obecnych w zachodniej prasie<sup>53</sup>. Uznano, że pierwsze komentarze na Zachodzie, oceniające przebieg obrad, nie były jednoznaczne. Zwracano w nich uwagę na podziały w partii i w ruchu związkowym, a także na utratę jej wpływów na wewnętrzną sytuację w Polsce. Plenum miało być ważnym wydarzeniem politycznym, wskazywano na „otwartość i bojowość w dyskusji, śmiałość w ustosunkowaniu się do najistotniejszych pro-

45 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, *Ocena przebiegu powszechnych rozmów indywidualnych z członkami i kandydatami PZPR w wojewódzkiej organizacji partyjnej*, nr 67, b.p. Data przygotowania materiału 31 stycznia 1989 r.

46 *Ibidem*.

47 *Ibidem*.

48 *Ibidem*.

49 *Ibidem*.

50 *Ibidem*.

51 *Ibidem*.

52 *Ibidem*.

53 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, Teleks nr 2/89 z 19 stycznia 1989 r., nr 3/89 z 20 I 1989 r., nr 4/89 z 24 I 1989 r., sygn. 911, b.p.

blemów politycznych kraju, odwagę i proreformatorską konsekwencję w podjętych decyzjach<sup>54</sup>. Przebieg plenum miał podkreślać zwycięstwo linii przemian politycznych. Porównywano Polskę do Węgier, gdzie także opowiedziano się za pluralizmem. Podkreślano historyczność przyjętej uchwały, która była jak „klucz do stworzenia bezprecedensowego sojuszu z umiarkowaną opozycją”<sup>55</sup>. Jednym z podstawowych twierdzeń miała być opinia, że KC, podejmując tę decyzję, miał opowiedzieć się za likwidacją pozostałości stalinizmu w Polsce. Likwidacja stalinizmu byłaby więc procesem trwającym bardzo długo. Hasło to było przecież obecne w kampanii marcowej 1968 r. Wskazywano na dramaturgię obrad, z których ich autorzy: Wojciech Jaruzelski i Mieczysław F. Rakowski, mieli wyjść wzmocnieni. Media zachodnie nie były pewne co do oceny zachodzących zmian, część nawoływała „wręcz do rozsądku”, aby nie zniszczyć pojawiającej się szansy. Widać, że KC, przekazując uwagi prasy zachodniej o X Plenum, próbował stworzyć pozytywny obraz zachodzących zmian. Przekazane przez KC do KW materiały, były swego rodzaju uzasadnieniem decyzji podjętej przez władze partii i miały, w ostateczny sposób, przekonać władze wojewódzkie do poparcia zmian polityki realizowanej przez centralę PZPR. W podobny sposób próbowano zbudować pozytywny obraz rozpoczęcia obrad Okrągłego Stołu, który obecny był w publikacjach rozgłośni zachodnich<sup>56</sup>. Analizowano audycje RWE oraz BBC, które koncentrowały się na ocenie zasad polskiej polityki zagranicznej i polskiej racji stanu. Uwagę zwraca fakt pojawienia się w materiałach informacji o braku reprezentatywności opozycji w trakcie obrad.

Najważniejszym, nadchodzącym wydarzeniem miała być Wojewódzka Konferencja Sprawozdawcza. Partia przygotowywała się do niej weryfikując delegatów (286 delegatów). W przygotowywanej reorganizacji struktur aparatu partyjnego planowano wykorzystać elementy założeń tzw. koncepcji legnickiej. Zakładała ona powołanie rejonów partyjnych, które miały sprawniej funkcjonować niż dotychczasowe KM/G PZPR i lepiej wykorzystywać aparat partyjny. Przewidywano utworzenie

minimum trzech pionów w komitetach rejonowych, z trzema etatowymi sekretarzami nadzorującymi problemy organizacyjne, ideologiczne i polityki gospodarczej. W dużych komitetach planowano także utworzenie pionów ekonomicznych z etatowymi sekretarzami nadzorującymi te problemy. Rozszerzeniu miała ulec funkcja organizatorsko-metodyczna oraz służebna rola aparatu partyjnego wobec POP<sup>57</sup>.

Ze względu na fakt, że propozycje powołania komitetów rejonowych były niezgodne z zapisem w statucie PZPR, uznano, że można było wprowadzić zmiany jedynie jako eksperyment za zgodą Biura Politycznego KC PZPR. Zakładano, że może to spowodować „naruszenie ambicji pracowników aparatu partyjnego, [...] którzy nie będą rekomendowani na funkcje wybieralne”<sup>58</sup>. Reorganizacja miała być wynikiem zmian zachodzących w sytuacji polityczno-społecznej w kraju i spowodować dostosowanie struktury „funkcji i metod działania Komitetu Wojewódzkiego do zmieniającej się rzeczywistości”<sup>59</sup>. Zmiany miały zwiększyć rolę członków KW, wpływ aktywistów na prace

54 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, Teleks nr 4/89 z 24 stycznia 1989 r., sygn. 911, b.p.

55 *Ibidem*.

56 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, Teleks nr 9/89 z 28 lutego 1989 r., sygn. 911, b.p.

57 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, *Wybrane elementy koncepcji 3 luty 1989*, nr 67, b.p.

58 *Ibidem*.

59 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, *Notatka w sprawie zmian w strukturze Komitetu Wojewódzkiego*, nr 67, b.p.

wojewódzkiej organizacji i powiązanie prac KW z jego wybieranymi organami. Rozwiązaniu miały ulec dotychczasowe komisje KW, w to miejsce planowano powołać nowe: Ideologiczną, Pracy (w środowiskach inteligenckich), Młodzieży, Stowarzyszeń i Organizacji Społecznych, Organów Przedstawicielskich, Polityki Społeczno-Ekonomicznej, Pracy Partyjnej, Prawa i Praworządności, Robotniczą, Wsi i Polityki Rolnej, Skarg i Wniosków<sup>60</sup>. Sugerowano ograniczenie liczby wydziałów KW.

„Trybuna Wałbrzyska” przedstawiła relację z przebiegu konferencji sprawozdawczej KM PZPR w Wałbrzychu, w której brało udział 140 delegatów<sup>61</sup>. Autor tekstu zwracał uwagę na fakt, iż Wałbrzych, jako jedyne miasto wojewódzkie, miało ujemny bilans ruchu migracyjnego ludności. W mieście dominował głównie przemysł wydobywczy i przetwórstwo węgla, których majątek trwały był mocno zużyty i wymagał wysokich nakładów na modernizację (przykładem miała być modernizacja zakładów koksowniczych i elektrociepłowni „Victoria” oraz szybu „Kopernik”). 7 lutego 1989 r. odbyło się posiedzenie plenarne KW PZPR, które potwierdziło prawo do udziału w zebraniu 286 delegatów. Powołano prezydium 25-osobowe oraz 9-osobową komisję uchwał i wniosków. W posiedzeniu brało udział 83 członków KW (74,1%) i 75 zaproszonych gości. W trakcie spotkania zatwierdzono materiały na Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczą PZPR. „Trybuna” podsumowała kampanię, sugerując, że widoczna była „inna temperatura wypowiedzi”. Zwróciła także uwagę na radykalizację postaw wobec zachodzących procesów, czy też na fakt istnienia „wielu członków partii, którzy nie rozumieją istoty zachodzących przemian”<sup>62</sup>. W wystąpieniu sekretarza KW dominowały twierdzenia o potrzebie „znalezienia się w dynamicznie zmieniających się uwarunkowaniach”, czy „dokonania głębokich przewartościowań w myśleniu politycznym”<sup>63</sup>. Przyjęto uchwałę o wprowadzeniu zmian w strukturze KW. Plenum „upoważniło też sekretariat do przesłania listu do prowadzących obrady Okrągłego Stołu z życzeniami wypracowania konstruktywnych decyzji”<sup>64</sup>.

18 lutego 1989 r. odbyła się Wojewódzka Konferencja Sprawozdawcza w IV Liceum Ogólnokształcącym w Wałbrzychu<sup>65</sup>. Obecnych było 241 delegatów, a wśród nich: Marian Orzechowski (sekretarz KC), Tadeusz Nowicki (wiceprzewodniczący CKKR). Obradom przewodniczył Józef Nowak, I sekretarz KW PZPR, a aktualną sytuację omówił M. Orzechowski. „Trybuna Wałbrzyska” zamieściła informację o stanowisku konferencji sprawozdawczej, w trakcie której stwierdzono, że „partia rezygnuje z ingerencji w merytoryczną pracę administracji, kładąc nacisk na rozwój politycznych metod pracy z kadrą kierowniczą”<sup>66</sup>. Konferencja zwróciła się do członków partii o wyrażenie stanowiska w sprawie obrad Okrągłego Stołu oraz o wyrazy „wsparcia uczestniczących w tych obradach przedstawicieli partii”<sup>67</sup>. Jeszcze w trakcie obrad KW zwrócił się, telexem 10 marca, do sekretarza KZ o przedstawienie potrzeb w zakresie uzupełnienia lub odnowienia sprzętu niezbędnego dziennikarzom rozgłośni i gazet

60 *Ibidem*.

61 M. Malinowski, *O nowe miejsce partii w życiu społecznym*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 6.

62 M. Malinowski, *Na półmetku partyjnej kadencji*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 7.

63 *Ibidem*.

64 *Ibidem*.

65 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, *Uchwała Komitetu Wojewódzkiego PZPR z dnia 7 lutego 1989 r.*, nr 67, b.p.; *Wojewódzka Konferencja Sprawozdawcza PZPR zakończyła kampanię na naszym terenie*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 8.

66 *Stanowisko WKS*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 8.

67 *Ibidem*.

zakładowych (magnetofony, mikrofony)<sup>68</sup>. Trudno było jednak w „Trybunie Wałbrzyskiej” znaleźć informację o toku rozmów władzy z opozycją. Gazeta w następnych numerach praktycznie nie informowała czytelników o ich przebiegu<sup>69</sup>.

Rok 1989, mimo szybko zachodzących zmian, był okresem, w którym KW nadal podejmował działania podobne do tych sprzed lat. Planował organizację obchodów rocznic historycznych, np. rocznicy powstania armii radzieckiej, obchody 1 Maja, czy też 40. rocznicę powstania Polski Ludowej<sup>70</sup>. W połowie marca 1989 r. KW PZPR zwrócił się do instancji niższego szczebla, o nadesłanie propozycji wyboru form obchodów 1 Maja<sup>71</sup>. Widać w nich głębokie przywiązanie do działalności, która dominowała w przeszłości.

Obrady Okrągłego Stołu, wprowadzając częściowo wolne wybory, stworzyły nową sytuację polityczną. Z inicjatywy KW PZPR miała pojawić się propozycja stworzenia „lokalnych” rozmów władzy z opozycją<sup>72</sup>. W numerze 18 „Trybuna Wałbrzyska” zamieściła informację o plenarnych obradach KW PZPR, zwracając uwagę na nowe przepisy w zakresie wyboru kandydatów na posłów i senatorów<sup>73</sup>. Poinformowała czytelników o utworzeniu funduszu wyborczego PZPR oraz o składzie wojewódzkiej i okręgowych komisji wyborczych. W materiałach archiwalnych pozostał scenariusz obrad plenarnych Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Wałbrzychu z dnia 26 kwietnia 1989 r.<sup>74</sup> Regulował on kwestie organizacyjne. Przypominał, że obradami kieruje Prezydium, w skład którego wchodzi członkowie Egzekutywy i Sekretariatu KW oraz członkowie i przedstawiciele władz centralnych uczestniczący w posiedzeniu. Zakładał powołanie dziewięcioosobowej Komisji Uchwał i Wnioseków. Wprowadzenie do dyskusji przekazano sekretarzowi KW Zenonowi Cyktorowi. W głosowaniu miano przyjąć projekty planów pracy, propozycje składów osobowych komisji, organizację pracy oraz regulamin KW, a także zasady wyłaniania kandydatów na posłów i senatorów spośród członków KW PZPR.

Obrady plenarne skoncentrowały się wokół wyborów 4 czerwca. Zakładano, że 7 maja minie termin wysuwania kandydatów na posłów i senatorów, z których każdy miał złożyć oświadczenie, wyrażające zgodę na kandydowanie. Kandydatów miała opiniować Wojewódzka Konwencja Wyborcza<sup>75</sup>. Proponowano zgłoszenie trzech kandydatów do mandatu poselskiego i trzech na senatora. Uznano, że „jest potrzeba ograniczyć się do 2–3 osób”<sup>76</sup>. Zakładano wygranie wyborów już w I turze. Zastanawiano

68 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, Teleks nr 10/89 z 10 III 1989 r., sygn. 911, b.p.

69 W numerze 12 z 21–27 marca 1989 r. pojawił się tekst przedstawiający uchwałę Rady Wałbrzyskiej Chorągwi ZHP im. Związku Walki Młodych – *List otwarty do uczestników Okrągłego Stołu*. Zamiast informacji z Warszawy czytelnicy mogli uzyskać informację o inicjatywach lokalnych – np. Z. Zalewski, *Wokół stońskiego Okrągłego Stołu*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 13.

70 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, Teleks nr 35/88 z 8 XII 1988 r., sygn. 911, b.p. Koniec roku to 40. rocznica powstania PZPR.

71 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, Teleks nr 12/89 z 15 III 1989 r., sygn. 911, b.p.

72 Relacja Jerzego Langerza z 29 listopada 2013 r. Ówczesny I sekretarz KW PZPR w Wałbrzychu Józef Nowak, będący jednocześnie przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej, miał złożyć taką propozycję grupie osób związanych z Mieczysławem Tarnowskim. Propozycja została odrzucona, a jednocześnie stworzono komitet przy Mieczysławie Tarnowskim.

73 *Na chwilę przed startem*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 18. Przyjęto regulamin pracy KW, projekt zakresu działań i struktur komisji KW, a także ich składy. Najważniejszy punkt to zasady wyłaniania kandydatów.

74 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, *Scenariusz obrad plenarnych Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Wałbrzychu w dniu 26 kwietnia 1989 r.*, nr 67, b.p.

75 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, *Protokół posiedzenia plenarnego KW w dniu 26 kwietnia 1989 r.*, nr 67, b.p.

76 *Ibidem*.



się nad zachowaniem SD (zamierzał wysunąć 2 kandydatów), brakowało wiedzy, co zrobi i jak będzie postępował ZSL. Pracami konwencji miał kierować I sekretarz KW. I sekretarz zgłosił obawę, co do uzyskania mandatów już w I turze wyborów. Wskazywał na fakt zgłaszania po 1 kandydacie przez opozycję i po 1–2 przez SD i prawdopodobnie 2 przez ZSL. „Pierwsza przymiarka [...], że mamy ok. 40–60 kandydatów, [a] prawo zgłaszania kandydatów mają też inne organizacje społeczne. Nie unikniemy w kampanii »kwitów«<sup>77</sup>. Uznawał, że mandaty bezpartyjne są bardzo ważne, choć nie wiadomo, kto będzie startował, a do tej pory nie zostały zgłoszone żadne znane nazwiska. Ograniczenie liczby kandydatów do 2 osób nie spodobało się części obecnych na sali, dyskusja wskazywała także na fakt, że nie wszyscy bali się drugiej tury wyborów. Marek Malinowski zaproponował, jako rozwiązanie taktyczne, zgłoszenie do senatu większej liczby kandydatów<sup>78</sup>. Józef Nowak uznał, że jeżeli członek PZPR zbierze 3000 podpisów, to znajdzie się na liście. To stwierdzenie nie wszyscy obecni na sali akceptowali. W toczącej się dyskusji widać było, że część osób negatywnie odbiera fakt samodzielnego zbierania podpisów bez wiedzy władz partii. Powołano komisję ds. wysuwania kandydatów, zespół ds. programowych i komisję ds. prawnych oraz sekretariat<sup>79</sup>. Część dyskusji poświęcona była opozycji i stopniu jej przygotowania do wyborów. Sugerowano, że „służby MO mają dobrą wiedzę o „S”<sup>80</sup>. W wypowiedziach zwracano uwagę na działania podejmowane przez opozycję, np. iż na rynku wałbrzyskim w dniu 3 maja miał odbyć się duży miting. Mieli być na nim obecni kandydaci opozycji: Wł. Bojarski, M. Tarnowski, J. Lityński, M. Kowal, S. Klimkiewicz. Zwracano uwagę na dużą aktywność opozycji w terenie. Podkreślano, że 19 kwietnia dyrektor OSiR otrzymał propozycję zorganizowania mitingu; 12 kwietnia w Nowej Rudzie powołano sztab wyborczy; 8 maja w Dzierżoniowie miał odbyć się miting z udziałem Lityńskiego, a 1 maja wiec w Świdnicy. Wśród innych głosów warto zwrócić uwagę na dwie wypowiedzi – informację o aktywnym poparciu opozycji przez Kościół i o otrzymaniu przez wałbrzyską „Solidarność” z biura Lecha Wałęsy 10 mln zł.<sup>81</sup> Nie brakowało głosów o konieczności przystąpienia do walki propagandowej, w której miano korzystać z wszelkich dostępnych środków finansowych. Zakładano przekształcenie „Trybuny Wałbrzyskiej” w dziennik wyborczy. Jedynie dyrektor filharmonii zauważył, że w wystąpieniach nie było do tej pory informacji o kryteriach, jakie mają być zastosowane przy wyborze kandydatów. Przygotowany projekt uchwały zawierał propozycję, „aby kandydatów startujących w wyborach przekonsultować. Ograniczyć liczbę kandydatów i w jakiś sposób spowodować ich rezygnację. »Trybuna Wałbrzyska« winna zmienić formułę działania w okresie wyborów<sup>82</sup>. Przegłosowano zasadę, że startuje 2 kandydatów na posłów i 2 na senatorów, w indywidualnych przypadkach chciano upoważnić KW do wyrażenia zgody na trzy osoby. Za głosowało 64 obecnych, przeciw 4, wstrzymało się 10. Przyjęto powołanie Sekretariatu Konwencji „bez ujawniania na zewnątrz – jednogłośnie”, a cała uchwała została przegłosowana jednogłośnie<sup>83</sup>.

---

77 *Ibidem*.

78 *Ibidem*.

79 *Ibidem*.

80 *Ibidem*.

81 *Ibidem*.

82 *Ibidem*. Nakład gazety w roku 1987 wynosił średnio 66 tysięcy, przy zwrotach na poziomie 3,3% (AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, *Plany pracy WOKI 1988–1989*, sygn. 2439, b.p.).

83 *Ibidem*.

Komisja wnioskowa zaproponowała, aby zorganizować składkę na fundusz wyborczy. I sekretarze mieli ustalić sposób wyłaniania i określenia kryteriów. Końcowym efektem tych prac była zorganizowana 8 maja w Nowej Rudzie konwencja, na której wyłoniono kandydatów na posłów i senatorów<sup>84</sup>. W spotkaniu brało udział ponad 550 osób. Zaprezentowało się 20 kandydatów na posłów i 5 na senatorów, każdy miał 5 minut na swoje wystąpienie. Losowano kolejność wystąpień, a następnie kandydaci odpowiadali na pytania osób obecnych na sali. Wybór dokonany został w głosowaniu tajnym – zaprezentowano dwóch kandydatów do senatu i sześciu do sejmu. Tygodnik zamieścił także na swoich łamach deklarację wyborczą PZPR. Szybko pojawił się szereg nieznanych do tej pory problemów. KW nie miał pieniędzy, a potrzeby określono na 60 mln. Zastanawiano się, „czy Rada Pracownicza nie mogłaby zadekretować?”<sup>85</sup>. Stwierdzono częściowe opóźnienie przy organizowaniu kampanii wyborczej, choć w KW miały istnieć dwa pionierzy – polityczno-organizacyjny i informacyjno-propagandowy. Wskazywano na słabą dyscyplinę partyjną, niską frekwencję na zebraniach (ok. 20%), czy niechęć do płacenia składek. Zenon Cyktor poinformował o propozycji zbiórki pieniężnej w pochodzie 1-majowym. Redaktor „Trybuny” pisał: „Karty zostały rozdane – zaczęła się wielka gra. Stawką jest przyszłość kraju. Wkrótce zadecydujemy o niej stawiając na właściwych ludzi”<sup>86</sup>. Sugerował, że zgłoszeni kandydaci, to w większości osoby nieuczestniczące do tej pory w życiu publicznym, nie są „przywilejzeni w teczkach” i dlatego muszą pozyskać sympatię wyborców. Liczył, że wyborcy nie będą jednak kierować się emocjami. Nastroje musiały być jednak nie najlepsze, jeżeli w „Trybunie” redaktor naczelny pisał: „Wybory będą dla nas z pewnością surowym egzaminem. Nie możemy jednak przygotowywać się do nich z tak marnym samopoczuciem”<sup>87</sup>. Wskazywał jednak na wiele różnych problemów występujących w regionie, takich jak zagrożenia ekologiczne, degradację infrastruktury, dekapitalizację majątku, czy kwalifikacje mieszkańców najniższe w kraju. Zgodnie z wytycznymi KW, tygodnik zamieszcza informacje, sugerujące wyborcom, na kogo mają głosować: „Za 12 dni wybory – głosuj na program zgody narodowej”, „W niedzielę wybory – głosuj na program zgody narodowej”<sup>88</sup>. Numery pisma prezentowały też kandydatów PZPR oraz jak określano – bezpartyjnych, niezależnych.

W okresie kampanii KW w każdą sobotę o godzinie 13 przewidywał organizację telekonferencji dla dziennikarzy. Organizowane one były przez wydział-sekretariat polityki informacyjnej KC PZPR, kolejną planowano na 26 kwietnia<sup>89</sup>. Materiały źródłowe niestety nie zawierają informacji o większej aktywności KW pomiędzy 5 a 26 maja. 5 maja KW przesłał informację o zorganizowaniu spotkania pracowników wybranych radiowęzłów zakładowych w sprawie kampanii wyborczej, która miała się odbyć 9 maja<sup>90</sup>, zaś dzień później, 10 maja, planowane były spotkania redakto-

84 *Nasi kandydaci*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 19. PZPR nie potrafiła narzucić na konwencjach odpowiedniej liczby kandydatów startujących w wyborach. Przyznał to we Wrocławiu Balicki, który stwierdził, że jeżeli dana osoba zbierze trzy tysiące podpisów, to może zostać zgłoszona do komisji z pominięciem konwencji. (J. Kawalec, *op. cit.*, s. 183).

85 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, Protokół posiedzenia plenarnego KW w dniu 26 kwietnia 1989 r., nr 67, b.p.

86 M. Malinowski, *Wygrać musi Polska*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 20.

87 M. Malinowski, *Powyżej średniej, poniżej*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 20.

88 M. Malinowski, *Za 12 dni wybory – głosuj na program zgody narodowej*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 21; M. Malinowski, *W niedzielę wybory – głosuj na program zgody narodowej*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 22.

89 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, Teleks nr 20/89 z 24 IV 1989 r., sygn. 911, b.p.

90 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, Teleks nr 25/89 z 5 V 1989 r., sygn. 911, b.p.



rów naczelnych gazet zakładowych<sup>91</sup>. Następny teleks pochodzi dopiero z 26 maja. Na naradzie 27 maja ustalono, że informacje wyborcze miały być przekazywane w „Wałbrzyskich Wiadomościach Wyborczych”<sup>92</sup>. Dodatkowo przygotowano ulotki „Jak głosować?”. Miały one zostać rozprowadzone 4 czerwca przez aktyw partii, związków zawodowych i innych organizacji społecznych<sup>93</sup>. KW przekazał prośbę o dostarczenie wszelkich materiałów wyborczych, w celu archiwizowania i dokumentowania działalności propagandowej w kampanii (po 4 sztuki)<sup>94</sup>. W miarę zbliżania się terminu wyborów, rosło poczucie zagrożenia w szeregach partyjnych. KW przekazał sekretarzom komitetów informacje o stworzeniu przez opozycję grup do plakatowania, w nocy z 3 na 4 czerwca<sup>95</sup>. Proponowano więc stworzenie małych grup kontrapropagandowych. Celem ich działania miało być przygotowanie haseł, które byłyby przeciwwagą dla haseł opozycji. Jedną z propozycji była następująca: „w tym przypadku opozycja to neostalinizm jakiego nie znacie”<sup>96</sup>. Komitet Wojewódzki przekazał sekretarzom KM/KMG/KG PZPR zasady postępowania w dniu głosowania. Przypomniano, że należy zwrócić uwagę na przygotowanie

plakatowania dojść do lokali wyborczych w godz. 4–5 rano, dnia 4.06.1989 r. Ze względu na możliwość ich niszczenia należy chronić je w systemie, jaki sami ustalicie [...] osoby pikietujące z naszej strony lokale wyborcze winny z kulturą, ale zdecydowanie wręczać wyborcom ulotki ze sposobem głosowania na senatorów i posłów bezpartyjnych, istnieje możliwość porzucenia na ziemię tych ulotek przez część wyborców, należy starać się nie dopuścić do tego, aby zaśmiecały one dojście do lokalu<sup>97</sup>.

Pomoc w pikietowaniu miały udzielić ZSMP oraz WPZZ. „Trybuna Wałbrzyska”, nie znając jeszcze wyników pisała: „Wybieraliśmy spokojnie z powagą”<sup>98</sup>. Tydzień później stwierdzała – „Druga tura wyborów sprawdzianem dojrzałości politycznej [...]. Wyniki pierwszej tury przyjęte zostały po męsku [...], rysować się zaczyna sprawa wielkiej koalicji”<sup>99</sup>. Druga tura minęła pod znakiem słabej frekwencji, ok. 23%<sup>100</sup>. Likwidacja listy krajowej zaowocowała przyznaniem dla regionu dodatkowego mandatu, wybierano więc 6 posłów<sup>101</sup>.

Czerwiec to także okres, w którym przypadała 45. rocznica powstania Polski Ludowej. Mimo zachodzących zmian, KW PZPR nadal planował podjęcie szeregu działań upamiętniających to wydarzenie. Zakładano przeprowadzenie spotkań z osobami wyróżniającymi się w pracy i działalności społecznej, sesję WRN i MRN, koncert Filharmonii Sudeckiej, składanie kwiatów w miejscach pamięci narodowej<sup>102</sup>. Główny organ prasowy nie pozostał obojętny, zamieszczając tekst, który był próbą obrony minionego okresu<sup>103</sup>. Autor zwracał mocno uwagę na specyfikę powstania nowego sys-

91 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, Teleks nr 24/89 z 5 V 1989 r., sygn. 911, b.p.

92 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, Teleks nr 28/89 z 1 VI 1989 r., sygn. 911, b.p.

93 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, Teleks nr 27/89 z 31 V 1989 r., sygn. 911, b.p.

94 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, Teleks nr 26/89 z 26 V 1989 r., sygn. 911), b.p.

95 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, Teleks nr 27/89 z 31 V 1989 r., nr 29/89 z 1 VI 1989 r., sygn. 911, b.p.

96 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, Teleks nr 29/89 z 1 VI 1989 r., sygn. 911, b.p.

97 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, Teleks nr 30/89 z 2 VI 1989 r., sygn. 911, b.p.

98 *Wybieraliśmy spokojnie z powagą*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 23.

99 M. Malinowski, *Druga tura wyborów sprawdzianem dojrzałości politycznej*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 24.

100 M. Malinowski, *Wybraliśmy nowe władze – stare problemy czekają*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 25.

101 (z), *Głosowaliśmy za lepszą Polską*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 25.

102 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, Teleks nr 33/89 z 22 VI 1989 r., sygn. 911, b.p.

103 M. Malinowski, *Jak ocenić bilans zysków i strat*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 29.

temu na terenie Wałbrzycha. Porażka w rywalizacji wyborczej postawiła pod znakiem zapytania dalsze losy i kształt partii. O tym, jaka będzie, dyskutowano w obecności sekretarza KC PZPR Mariana Sępnia w Książu<sup>104</sup>. Trudno z tej relacji zorientować się, jakie osoby brały w niej udział, jakie zadawano pytania. Trzeba pamiętać, że sekretarz był związany z krakowską „Kuznicą”, uznawaną za reprezentanta nurtu reformatorskiego w partii. Pytania, co do przyszłości partii, powróciły w połowie września<sup>105</sup> i na początku października<sup>106</sup>. Były one wprowadzeniem do posiedzenia KW na początku października. Nie ulegało wątpliwości, że wszystko wskazywało na zmianę pozycji partii, która stała się jedną z wielu sił politycznych. Nadal jednak zastanawiano się nad przyszłością socjalizmu, wskazywano, że partia „musi się przeobrazić, odzyskać skuteczność działania, znaleźć silne poparcie tych grup społecznych, w imieniu których występowała”<sup>107</sup>. Obok zmian politycznych, zachodziły również te w sferze ekonomicznej, dlatego sierpień na łamach „Tygodnika Wałbrzyskiego” zdominowany został przez proces urynkowienia<sup>108</sup>.

Z łamów tygodnika możemy się zorientować, iż KW bacznie obserwował krajową scenę polityczną. 17 sierpnia Egzekutywa KW i Prezydium Wojewódzkiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej wystosowały do KC PZPR stanowisko w sprawie aktualnej sytuacji społeczno-politycznej. Sugerowano, że doszło do „naruszenia i otwartego podważania przez opozycję Okrągłego Stołu, co może doprowadzić do głębokiej destabilizacji sytuacji politycznej w kraju”, a jej przestrzeżenie „jest jedynym sposobem utrzymania wiarygodności zachodzących w Polsce zmian”<sup>109</sup>. To, że zachodzą zmiany, widoczne było w sposobie relacjonowania wydarzeń w tygodniku, który zamieścił krótką relację z wiecu przed kopalnią „Thorez”<sup>110</sup>.

5 października odbyło się posiedzenie plenarne KW PZPR. Temat spotkania brzmiał: *Zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej*<sup>111</sup>. I sekretarz wskazał na cele obrad: próba odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób partia powinna działać w nowej sytuacji społeczno-politycznej, w okresie do zjazdu, którego termin KC określił na 27 stycznia<sup>112</sup>. Referat wprowadzający wskazywał na szereg podjętych działań: dyskusja przed XI zjazdem, posiedzenia komisji problemowych KW (frekwencja na nich była zróżnicowana), spotkania konsultacyjne z aktywem. Na spotkaniu obecny był Leszek Miller, sekretarz KC, Krzysztof Kulesza – przedstawiciel Wydziału Polityki Kadrowej KC, Tadeusz Nowicki, wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej<sup>113</sup>. W trakcie posiedzenia Józef No-

104 M. Malinowski, *Partia u progu XXI wieku*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 29.

105 M. Malinowski, *Jaka ma być partia?*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 37. Wśród pytań – co z partyjnymi pracownikami administracji państwowej i gospodarczej, rola KW, cechy polityki informacyjnej, rola prasy partyjnej, formy pracy partyjnej, struktury partii.

106 M. Malinowski, *Sprawa nie tylko w nazwie*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 40. Podstawowe pytanie, czy jest w stanie uchronić się przed dezintegracją, stworzyć atrakcyjny program, nieunikniona zmiana nazwy partii.

107 M. Malinowski, *Jaka ma być partia?*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 29.

108 *Pierwsze dni po urynkowieniu*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 32; R. Wojciechowski, *Balagan i ceny*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 34.

109 *Konieczna jest walka*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 34.

110 *W Wałbrzychu na początku września 1989 r.*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 36.

111 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, Scenariusz posiedzenia plenarnego KW PZPR w Wałbrzychu w dniu 5 października 1989 r., nr 67, b.p.

112 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, *Stenogram obrad plenarnych KW PZPR w Wałbrzychu z dnia 5 października 1989 r.*, nr 67, b.p. W obradach uczestniczyło ponad 71% członków komitetu – podkreślił ten fakt zwracając uwagę, że w niektórych województwach się nie udało kworum osiągnąć. Za kilka tygodni miała odbyć się ich druga część, uczestnicy mieli przyjechać z przemysleniami, np. z klubu lewicowego z Bystrzycy Kłodzkiej.

113 *Ibidem*.

wak poinformował, że złożył rezygnację z funkcji I sekretarza<sup>114</sup>. Rekomendowano na to stanowisko dwie osoby – Zenona Cyktora oraz Marka Malinowskiego<sup>115</sup>. Konsultacje w tej sprawie odbyły się pomiędzy 25 a 29 września, „uwagi i opinie zgłoszone formalnie podczas konsultacji nie były zbyt liczne”<sup>116</sup>. Wybrano siedmioosobową komisję skrutacyjną<sup>117</sup>. Przeprowadzono sondaż w wojewódzkiej organizacji partyjnej, a informację w tej sprawie przedstawił Czesław Drąg. Za Cyktorem głosowało 54 delegatów, za Malinowskim 23.

KW swoje poglądy na nową sytuację polityczną w kraju zaprezentował w materiale *Stanowisko w sprawie sytuacji społeczno-politycznej*<sup>118</sup>. Język tekstu był próbą łączenia starej terminologii z nowymi pojęciami, zakładał jednak niezmiennosc dwóch elementów: istnienia państwa polskiego jako państwa socjalistycznego oraz udział PZPR w procesie sprawowania władzy. Zakładano, że

w Polsce rozpoczyna się proces tworzenia społeczeństwa obywatelskiego, zorganizowanego w socjalistyczne, praworządne państwo demokracji parlamentarnej. Procesem tym kieruje rząd sformowany na zupełnie nowej zasadzie politycznej z udziałem wszystkich sił politycznych reprezentowanych w parlamencie, w tym PZPR. Komitet Wojewódzki PZPR stwierdza, że będzie działał na rzecz poparcia tego rządu. [...] Poczynania rządu wspierać będziemy poprzez lojalny udział kadry administracyjnej i gospodarczej przynależnej do PZPR w zachodzących przemianach<sup>119</sup>.

Deklarowano kontynuowanie „tradycyjnych form porozumienia społecznego”, współpracę z ugrupowaniami lewicowymi. „Trybuna Wałbrzyska” zamieściła sprawozdanie z posiedzenia KW, drukując życiorys nowego sekretarza<sup>120</sup>.

Druga część obrad plenarnych odbyła się 8 listopada. Tematem były *Zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej*. Poprzedził je artykuł w organie prasowym KW PZPR<sup>121</sup>. „Trybuna Wałbrzyska” zamieściła także rozmowę ze Zdzisławem Balickim, który zakładał, że po zjeździe wyłoni się partia o orientacji socjalistycznej i o różnych nurtach<sup>122</sup>. Tygodnik nie przedstawił informacji o drugiej części obrad. Opublikowany został jedynie materiał o przygotowaniach do XI Zjazdu<sup>123</sup>. Obrady plenarne rozpoczął Z. Cyktor, a w trakcie narady podejmowano decyzje kadrowe oraz programowe<sup>124</sup>. Na obradach obecny był zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Zdzisław Balicki, a także członkowie WRN, należący do partii, „co ma związek z nową sytuacją społeczno-polityczną i nowym usytuowaniem zapału radnych WRN w życiu naszej partii”<sup>125</sup>. Prowadzący obrady zwrócił

114 *Ibidem*. Podkreślał fakt łączenia obowiązków przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej i I sekretarza, a jednocześnie uwiarygodnienie zmian i przekazał prowadzenie obrad Piotrowi Wiernikowi. Nie chce być w egzekutywie, bowiem w radzie są w mniejszości, dlatego nie członek, ale osoba jako zaproszona, nikt nie był odmiennego zdania.

115 *Ibidem*.

116 *Ibidem*. Protokół wskazywał na brak zastrzeżeń do obu kandydatów, w czasie konsultacji nie wysunięto innych propozycji personalnych, zadawano im liczne pytania, brak zastrzeżeń.

117 *Ibidem*. Materiał zawiera odpis protokołu komisji skrutacyjnej – oddano 77 ważnych głosów, 6 nieważnych.

118 *Stanowisko w sprawie sytuacji społeczno-politycznej*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 41.

119 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, *Stanowisko w sprawie sytuacji społeczno-politycznej*, nr 67, b.p.

120 *Trzeba krok po kroku zdobywać ludzi*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 41.

121 M. Malinowski, *Przedzjazdowe ożywienie*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 44.

122 *O życiu, polityce i Wałbrzychu*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 47. Balicki pełnił wcześniej funkcję I sekretarza KMiP w Wałbrzychu od 1964 do 1973 r.

123 *Głos w dyskusji*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 48; *Przygotowania do XI Zjazdu*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 48.

124 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, *Protokół II części posiedzenia plenarnego KW PZPR w dniu 8 listopada 1989 r.*, nr 67, b.p.

125 *Ibidem*.

uwagę na wiele zmian w działalności partii: „zapoczątkowały swoją działalność ruchy organizacji pozastatutowych”, łączyły się dotychczasowe struktury (Komitet Gminy i Miejski w Nowej Rudzie). 1 listopada przestały działać Rejonowe Ośrodki Pracy Partyjnej. W trakcie obrad członkowie egzekutywy KW poddali się do dyspozycji I sekretarza „wychodząc z założenia, że jest potrzeba dokonania personalnej restrukturyzacji składu tego organu”<sup>126</sup>. Powołano komisję wnioskową, na czele której stanął redaktor naczelny „Trybuny Wałbrzyskiej”. Zakładano, że kierunki działania partii powinny być określone jedynie do XI Zjazdu, który został zwołany na 27 stycznia 1990 r. Propozycja zmian w egzekutywie miała doprowadzić do „zwiększenia stopnia operatywności, indywidualnej aktywności każdego członka egzekutywy”, wprowadzić do władz te środowiska, które nie były dotąd w niej reprezentowane, np. z terenu Świdnicy, Ząbkowic, Dzierżoniowa. Zakładano także odciążenie z pracy niektórych członków władz, ze „względu na ich specyfikę funkcji zawodowych, co w nowych warunkach społeczno-politycznych nabiera szczególnego znaczenia”<sup>127</sup>. Pojawiły się także indywidualne prośby o zwolnienie z dotychczasowych stanowisk. Przewidywano zmniejszenie liczebności struktur partii zakładając, że „należy równocześnie zadbać, by potencjał intelektualny nowej egzekutywy nie uległ pomniejszeniu”<sup>128</sup>. Ze starego składu egzekutywy pozostało 8 osób – Wiernik, Dróżdż, Piekarz, Malinowski, Szczurek, Najsznerski, Cyktor, Sidor. Łącznie miało być w niej 17 osób. Wśród kandydatów, którzy mieli uzupełnić skład Egzekutywy, byli np. – Marek Dyduch (przew. ZM ZSMP), Czesław Pogoda (naczelnik gminy w Kłodzku), Bogumił Zych (Komendant Chorągwi ZHP, poseł na sejm)<sup>129</sup>. W przypadku dyrektora Filharmonii Sudeckiej pytanie brzmiało – „Ile ma lat? Jest najstarszym członkiem egzekutywy”, zaś kandydatura I sekretarza KZ WUSW wzbudziła spore zastrzeżenie: jak traktować hasła odpolitycznienia służb milicyjnych i jednocześnie wejście tej osoby w skład egzekutywy<sup>130</sup>. W trakcie dyskusji zastanawiano się, dlaczego w grupie proponowanych osób brakuje przedstawicieli klasy robotniczej, co wywołało ożywioną polemikę. Po wyborze komisji skrutacyjnej P. Wiernik rozpoczął dyskusję na temat zadań wojewódzkiej organizacji do zjazdu oraz zasad współdziałania KW z instancjami, radnymi. Miały być to dokumenty oparte na opiniach, wnioskach, poglądach pozyskanych od członków partii. Zakładano, że dokumenty te muszą określać cele działania partii do XI Zjazdu, poza tym „nie należy wychodzić, nie wydaje się to celowe”, trudno bowiem przewidzieć, jaki charakter będą miały zmiany<sup>131</sup>. Dlatego miał być to „zestaw konkretnych form pracy”, zawierający jedynie wskazania kierunkowe. Co do dalszych działań uznano, że „główną metodą oddziaływania partii na władzę państwową, jest oddziaływanie, poprzez członków partii pełniących funkcje radnych, a w państwie przez posłów”<sup>132</sup>. Większość obecnych opowiedziała się także za dalszym funkcjonowaniem partii w zakładach pracy. Nie podjęto jednak żadnych decyzji organizacyjnych w za-

---

126 *Ibidem.*

127 *Ibidem.*

128 *Ibidem.*

129 *Ibidem.* W przypadku Zycha zastanawiano się nad jego licznymi obowiązkami, ale w odpowiedzi stwierdził, że „taki kontakt egzekutywy KW z grupą posłów jest niezbędny, ponieważ rodzi się wiele różnych wątpliwości związanych z działaniem klubu poselskiego, że brak takiego kontaktu może być jeszcze gorszy niż obarczenie tymi problemami jednego człowieka” – k. 63.

130 *Ibidem.*

131 *Ibidem.*

132 *Ibidem.*

kresie KW, miał je podjąć XI Zjazd. Jednym z podstawowych problemów była redukcja stanów kadr aparatu partyjnego. Zakładano, że w KZ pracownicy mieli nie być na etatach zakładów, chyba że partia będzie na to miała odpowiednie środki finansowe. W przypadku KW i instytucji terenowych stany aparatu partyjnego miały zostać zmniejszone o 50%. KW miałyby się składać z trzech wydziałów, zakładano likwidację zastępców kierowników wydziałów i zmniejszenie o 50% zatrudnienia. W dyskusji pojawiły się różne głosy, co do ostatecznej liczby komisji (było ich 10), m.in. zakładano pozostawienie skarg i interwencji, ds. działaczy ruchu robotniczego. Przedstawiono zasady wyboru delegatów na XI Zjazd opracowane przez KC<sup>133</sup>. Cyktor podkreślił, że jesteśmy „kto wie, czy nie pierwszym w Polsce województwem, które tak szybko po Plenum KC przyjmuje decyzje”<sup>134</sup>.

Dyskusja po zakończonych wyborach, uwidoczniła wiele obaw. Roman Norbert, członek KW, poseł na sejm, apelował, żeby

partię zachować w miarę wielką i jednolitą organizacyjnie. Rozbicie partii (nieczytelne), to jest sprawa rozbicia frakcji parlamentarnej, (nieczytelne), to jest sprawa wywołania kryzysu parlamentarnego i w roku 1990 doprowadzenie do nowych wyborów parlamentarnych. Ze względu na to, co się w tym momencie stanie, niepotrzebne są sytuacje jak przed rokiem 1926, jeżeli jeszcze na to weźmiemy poprawkę, że w Sulejówku nikt nie mieszka<sup>135</sup>.

Odmienne zdanie miał Marek Dyduch, który w kontekście tworzenia nowej partii podkreślił konieczność zerwania z poczuciem winy, „od kilku lat zawsze się winimy”, „nie można powiedzieć, że wszystko źle żeśmy robili”<sup>136</sup>. Zastanawiał się, do kogo ta nowa partia będzie się odwoływać (zakładał, że nie tylko do aktualnych członków, ale i do tych, którzy poprą ją w wyborach). Wskazał jako przykład Węgry, gdzie partia po zmianach miała jedynie 30 000 członków. Przewidywał pojawienie się problemów z pozyskaniem ludzi do nowej partii, które były efektem braku zdecydowanego poparcia „ludzi pracy”. Zakładał, że partia nie będzie go miała także ze strony kadry techniczno-administracyjnej i dyrektorów zakładów pracy. Zastanawiał się, jaka będzie siła takiej partii w wyborach do samorządów terytorialnych. Sądził, że tworzenie struktur partii rozpocznie się po zjeździe. Uważał, że nie będzie uzasadnienia dla tworzenia KZ w zakładach pracy, gdy np. w rejonie świdnickim będzie jedynie 500 członków partii. To sprawi, że w pierwszym okresie działania partia będzie miała charakter kadrowy. Podkreślał konieczność szukania sojuszników wśród związków zawodowych i w środowiskach zbliżonych programowo. Dalsza dyskusja koncentrowała się wokół problemów kadrowych (przejście członków KZ na etaty KW), wokół nieaktualnych sformułowań użytych w projekcie (np. że POP przestaje odpowiadać za produkcję, choć nie realizowała tego już od lat). Podkreślano, że dopóki partia nie będzie mocna, „to z naszym głosem będzie się mało kto liczył”<sup>137</sup>). Padały też porównania do roku 1980. Przypominano w kontekście wyborów, że wtedy był problem – nie kogo

133 *Ibidem*. Jeden delegat na 1500 członków i kandydatów według stanu z 30 września br., łącznie 24 delegatów, każdy kandydat musi zebrać 50 podpisów, wygrywa większością głosów, do 13 listopada powołanie okręgowych komisji, zgłoszenia kandydatów do 4 grudnia, do 11 opublikowanie nazwisk, wybory od 17 do 19 grudnia, aby wybrać ich 20 grudnia.

134 *Ibidem*.

135 *Ibidem*.

136 *Ibidem*.

137 *Ibidem*.

wybrać, ale kogo skreślić, a dzisiaj brakowało chętnych do działania. W dyskusji częste były głosy przestrzegające przed rozbiciem politycznym środowiska<sup>138</sup>. Wśród zagrożeń dla partii wymieniano także kierunek toczącej się dyskusji. Sądzono, że nowa egzekutywa powinna przyrzeć się temu, jakie grupy istniały w partii, np. grupie „8 lipca”. Zagrożenie widziano również w nadchodzącej rocznicy stanu wojennego. Obawiano się przyjęcia przez sejm niekorzystnej dla partii rezolucji<sup>139</sup>, a także ciągłego dzielenia członków partii na „reformatorów i beton”. Poseł na sejm Krzysztof Komornicki zakładał, że „jest bardzo prawdopodobne, że za »x« lat lewica obecnego OKP spotka się z liberalną częścią naszej partii”<sup>140</sup>. Wystąpienie Zdzisława Balickiego było w części polemiką z opiniami na jego temat (np. że był przeciwnikiem inteligencji – bo doktoraty robione były „w różnoraki sposób, znanymi drogami”<sup>141</sup>). Podkreślał, że inicjatywa zwołania X Plenum powstała po strajkach lipcowo-sierpniowych, gdy w grę wchodziło rozwiązanie siłowe lub dogadanie się z opozycją. Protokół kończy się listą obecności, brak na niej protokolanta i podsumowania dyskusji. Na 110 członków egzekutywy obecnych było 68<sup>142</sup>.

W partii komunistycznej trwała dyskusja, co do kształtu jej struktury w przeszłości i jej programu. W materiałach brak jest jakichkolwiek informacji na ten temat. Jedyne na łamach „Trybuny” pojawiły się krótkie informacje w tej sprawie<sup>143</sup>. Poinformowano o spotkaniu Wojewódzkiej Komisji Zjazdowej z przedstawicielami „Ruchu 8 lipca” oraz klubu politycznego „Vacat”. Działali oni na terenie Wrocławia. Nie podano, kto w imieniu tych struktur przebywał w Wałbrzychu, ani jaki był przebieg dyskusji. W regionie wałbrzyskim nie było widać próby powołania lokalnej inicjatywy, która zapoczątkowałaby dyskusje programowe istotne dla dalszego kształtu partii. Natomiast we Wrocławiu działały jeszcze dwie inne struktury: Śródmiejskie Forum Polityczne i Wrocławskie Forum Rozwoju Społecznego. Wszystkie miały inteligentki charakter<sup>144</sup>.

Wydział ideologiczny i informacji KW utrzymywał stały kontakt z KC. Przesłał do KC informacje o sytuacji społeczno-politycznej 8 stycznia 1990<sup>145</sup>. Nadal dominowała obawa przed rozłamem, informacja ta była jedną z częściej się powtarzających, obok obaw przed skutkami „planu Balcerowicza”.

Działania zmierzające do powstania nowej partii rozpoczęły się już jesienią 1989 r. We wrześniu przeprowadzono ogólnopartyjny sondaż, w którym 72% uczestników opowiedziało się za „przekształceniem PZPR w nową partię, z nowym programem, statutem i nazwą”<sup>146</sup>. Propozycje KC w sprawie nazwy były różnorodne, np. Socjalistyczna Partia Polski, Socjalistyczna Partia Ludzi Pracy, Polska Partia Ludzi Pracy, Pol-

138 *Ibidem*.

139 *Ibidem*. Sugerował, aby „[...] mieć już nawet kilka wersji rezolucji. Oczywiście trzymać je w tajemnicy do momentu, jak dojdzie do nas sygnał w momencie – mówiąc brutalnie – przez nasze wtyki w OKP, że oni już coś takiego mają, spróbować zasiąść i z nimi porozmawiać”.

140 *Ibidem*.

141 *Ibidem*.

142 *Ibidem*.

143 *Przygotowania do XI Zjazdu*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 48.

144 J. Kawalec, *op. cit.*, s. 299.

145 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, *Informacja o sytuacji społ.-pol. w poszczególnych rejonach woj. wałbrzyskiego*, sygn. 911, b.p. Teleks był zbiorem informacji z obszaru całego kraju.

146 AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, *Informacja o sytuacji społ.-pol. w poszczególnych rejonach woj. wałbrzyskiego, Informacja dla 208 KZ i aktywu społeczno-politycznego*, Warszawa, dnia 29 grudnia 1989 r., sygn. 911, b.p. Teleks do użytku wewnątrzpartyjnego nr 130/89.



ska Partia Lewicy Socjalistycznej, Polska Partia Pracy<sup>147</sup>. Propozycje nazw miały zostać opublikowane w terenowej prasie partyjnej oraz w TL. W przekazanym materiale było także stanowisko rzecznika KC PZPR w sprawie zmian w konstytucji. Stwierdzono w nim, że zakres zmian przedstawiony z końcem grudnia odbiega od tego, jaki był przedstawiony w pierwszym czytaniu na posiedzeniu sejmu w dniu 30 listopada. Zastrzeżenia dotyczyły usunięcia artykułów od 4 do 9 i skreślenia 10. KC nadal przysyłał bieżące informacje na temat sytuacji społeczno-ekonomicznej, do wykorzystania w pracy KW<sup>148</sup>.

Wybory delegatów na XI Zjazd wyznaczone zostały na 14–16 grudnia<sup>149</sup>. Partia kończy działalność w styczniu 1990. Z jej środowisk wyłoniły się dwie grupy: jedna – kierowana przez Tadeusza Fiszbacha<sup>150</sup> i druga – „namaszczone przez działaczy starego” kierownictwa PZPR, na czele z Aleksandrem Kwaśniewskim. Fiszbachowi nie udało się stworzyć silnych struktur i uzyskać wpływów politycznych. Z organizacji, która jeszcze nie tak dawno liczyła ok. 2 mln członków, do SdRP przeszło jedynie ok. 60 000 osób<sup>151</sup>. Był to efekt procesu rozpadu partii, który rozpoczął się po przegranych wyborach. Cel władz nowo utworzonej partii był jasny: „partia ma stać się socjaldemokracją [...]. Wtedy ambicją było pozierać nowych ludzi, wypchnąć stary pezetpeerowski aparat i zobaczyć, jaka z tego wyniknie siła”<sup>152</sup>. Do tego konieczna była zmiana nazwy i programu. Sukces pojawił się bardzo szybko, bo już w 1993 r.

## BIBLIOGRAFIA

### Archiwum Akt Nowych w Warszawie

zespoły: KC PZPR, Wydział Propagandy, sygn. XXXVII  
Wydział Polityczno-Organizacyjny, sygn. XIII – 387–389

### Archiwum Państwowe we Wrocławiu, oddział w Kamieńcu Żąbkowickim

zespoły: Komitet Wojewódzki PZPR w Wałbrzychu, sygn. 67, 420, 911, 2439

### Opracowania:

- Codogni P., *Okrągły Stół, czyli Polski Rubikon*, Warszawa 2009.  
Codogni P., *Wybory czerwcowe 1989 roku: U progu przemiany ustrojowej*, Warszawa 2012.  
Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2005.  
Garlicki A., *Karuzela. Rzecz o Okrągłym Stole*, Warszawa 2003.  
Janowski B.K., *Polska rok 1989. W kręgu refleksji nad zmianą polityczną*, Kielce 1998;  
Janowski B.K., *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce (1980–1989). Studium historyczno-politologiczne*, Toruń 2003.

<sup>147</sup> *Ibidem*.

<sup>148</sup> AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, Teleks nr 105/89, sygn. 911, b.p. Prognozowano spadek zatrudnienia, dochodu narodowego, produkcji i wydobycia węgla.

<sup>149</sup> AP KZ, KW PZPR Wałbrzych, WPO, Teleks z 8 grudnia 1989 r, nr 38/89, sygn. 911, b.p. Podział okręgów był następujący: okręg nr 1 KM Bielawa, Dzierżoniów, Pieszycy, Piława, Niemcza, KG Dzierżoniów), 14–19 grudnia (okręg nr 2 KM Duszniki, Kłodzko, Polanica-Zdrój, KMG Kudowa-Zdrój, Szczytna, KG Kłodzko, KMG Bystrzyca, Łądek-Zdrój, Międzyzlesie, Stronie Śląskie) 14–19 grudnia (okręg nr 3 KMG Nowa Ruda, Radków) 10–12 grudnia ( okręg nr 4 KM Świdnica, Świebodzice, KMG Jaworzyna Śląska, Strzegom, Żarów, KG Marcinowice, Świdnica, Dobromierz), od 14–19 grudnia (okręg nr 5 KMG Głuszyca, Mieroszów, KM Jedlina, Boguszów-Gorce, Szczawno-Zdrój, Wałbrzych, KG Czarny Bór, Stare Bogaczowice, Walim) 14–16 grudnia (okręg nr 6 KMG Bardo, Ziębice, Złoty Stok, Żąbkowice, KG Ciepłowody, Kamieniec, Przeworno, Stoszowice).

<sup>150</sup> Dawni towarzysze partyjni uznali go za zdrajcę, a w „Solidarności” nie uznano go w pełni za swojego, T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 79.

<sup>151</sup> J. Kawalec, *op. cit.*, s. 350.

<sup>152</sup> Jerzy Urban o swoim życiu rozmawia z Martą Strzemecką, Warszawa 2013, s. 316–317.

*Jerzy Urban o swoim życiu rozmawia z Martą Strzemecką*, Warszawa 2013.

Kawalec J., *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza we Wrocławiu w okresie przelomu politycznego XII 1988 – I 1990*, Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, maszynopis, Wrocław 2002.

Kisielewski T., *Partii portret własny. Polityka i świadomość w PZPR – studium upadku*, Warszawa 2011.

Sęczyk W., *Obraz Okrągłego Stołu w publicystyce PRL*, [w:] *Okrągły Stół z perspektywy dwudziestolecia. Studia i analizy*, red. M. Golińczak, R. Kessler, W. Suleja, Wałbrzych 2010.

Sienkowiec D., *Wydarzenia Okrągłego Stołu w obrazie wałbrzyskiej prasy regionalnej w pierwszym półroczu 1989 r.*, [w:] *Okrągły Stół z perspektywy dwudziestolecia. Studia i analizy*, red. M. Golińczak, R. Kessler, W. Suleja, Wałbrzych 2010.

Skórzyński J., *Rewolucja Okrągłego Stołu*, Kraków 2009.

Sudziński R., *Rok 1989 w historiografii polskiej*, „Dzieje Najnowsze” 2009, nr 4.

Szpoiński A., *Wprowadzenie. Przeszłość w dyskusjach publicznych*, [w:] *Przeszłość w dyskursie publicznym*, pod red. Andrzeja Szpoińskiego, Warszawa 2013.

Trembicka K., *Okrągły Stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003.

Żebrowski W., *Obraz polityczny Warmii i Mazur w okresie obrad Okrągłego Stołu i wyborów czerwcowych*, „Athenaeum” 2009, Vol. 22.

**Czasopisma:**

„Trybuna Wałbrzyska” 1989



## SUMMARY

### PROVINCIAL COMMITTEE OF THE POLISH UNITED WORKERS' PARTY (KW PZPR) IN WAŁBRZYCH IN 1989

The last four years of operation of the party in Wałbrzych were not the best. The party was losing members steadily and the number of young people in it was decreasing as well. The strong influence on the party in the region were the events of 1988. Workers' protests in April and August 1988, start talks with the opposition, Lech Walesa's TV debate with Alfred Miodowicz or deliberations of the 10<sup>th</sup> Plenary Assembly of the Central Committee of the Communist Party were changing the reality. The information about these events, a resident of the province obtained from the press center, but also from the weekly magazine of KW PZPR in Wałbrzych „Trybuna Wałbrzyska „. The round table debate, partly introducing free elections, created a new political situation. KW PZPR took actions consistent with the suggestions of the Communist Party Central Committee, the purpose of which was to obtain the best possible result of the election. The failure of election pointed the change of the position of the party, which then became one of the many political forces. Still, the future of socialism was debated and it was pointed out that the party needed to change and regain public support. The fear of the split was still present but the constancy of two elements was assumed: the existence of the Polish state as a socialist state and the participation of the Communist Party in the process of governance. The end of 1989 forced to come to terms with both the gradual process of abolition of the party and the withdrawal from power. Personnel changes made in 1989 did not have a major impact on the role and position of the party in the region. For this it was necessary to change the name and the program. Success came very quickly, already in 1993.



MIECZYŚLAW K. LENIARTEK

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu

# REWITALIZACJA HISTORYCZNEGO MIASTA NA PRZYKŁADZIE ŚRÓDMIEŚCIA WAŁBRZYCHA

## KIERUNKI REWITALIZACJI

Rewitalizacja jest obok rehabilitacji, rewaloryzacji, przebudowy, restrukturyzacji, modernizacji, konserwacji, sanacji i remontu, elementem szerszego procesu odnowy miast mającego na celu przystosowanie ich do nowych i wciąż zmieniających się potrzeb mieszkańców. Proces ten związany jest z rozwiązywaniem wielu problemów natury politycznej, prawnej, administracyjnej, ekonomicznej, technicznej i społecznej. W tym kontekście rewitalizacja, na co wskazuje Eugeniusz Zawadzki

[...] obejmuje wszystkie powyższe zakresy, w odniesieniu do kompleksowych działań podejmowanych na większych obszarach miejskich, szczególnie w starych zdegradowanych dzielnicach [...]. Powiązanie spraw społecznych, gospodarczych i technicznych w procesach rewitalizacji to nie tylko sprawa terminologiczna, ale istota zagadnienia, które w odróżnieniu od tradycyjnych ujęć odnosi się do całości życia miasta, a nie tylko do jego formy<sup>1</sup>.

Motywacją dla działań rewitalizacyjnych jest chęć odwrócenia niekorzystnych procesów ekonomicznych i społecznych w obszarach kryzysowych, zdegradowanych pod względem fizycznym i wizerunkowym, poprawa warunków życia mieszkańców oraz stworzenie warunków rozwoju społecznego.

Pod względem przestrzennym rewitalizacja odnosi się do całego miasta, jak i jego poszczególnych obszarów, w tym zespołów zabudowy historycznej. Stąd też programy rewitalizacji zawarte w strategiach rozwoju gmin powiązane są z takimi obowiązującymi w tej sferze dokumentami planistycznymi, jak studia uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Procedury sporządzenia planów rewitalizacji mają silnie uspołeczniony charakter, a rola lokalnej społeczności w tym zakresie przybiera formę uczestnictwa

<sup>1</sup> E. Zawadzki, *Analiza funkcjonujących programów modernizacyjnych miejskich zasobów mieszkaniowych i użyteczności publicznej*, Biuro Studiów i Ekspertyz Sejmu RP, Raport Nr 164, Warszawa 1999.

partycypacyjnego. Wykracza ono daleko poza konsultacje społeczne i przybiera formę negocjacji wszystkich uczestników rewitalizacji, a więc mieszkańców, polityków, ekspertów i urzędników<sup>2</sup>. Pozwala to wytyczyć obszary wymagające ingerencji i sposoby wyjścia z kryzysu, jak też określić kierunki rozwoju.

Ze względu na specyfikę obszarów kryzysowych, jak i różnorodność występujących na nich problemów, istnieje wiele strategii rewitalizacji. Wśród nich znajdują się takie, jak: skierowana na rozwój przemysłu, mająca na celu wspieranie mieszkalnictwa, czy ożywienie aktywności kulturalnej lub społecznej, jest też taka, która ma wyłącznie wizerunkowy charakter. Szczególną popularnością cieszy się ta ostatnia, ukierunkowana na poprawę standardu i estetyki przestrzeni prywatnych i publicznych składających się na obraz całego miasta. U jej podstaw znajduje się przekonanie, że kultura stanowi jeden z istotnych czynników stymulujących przemianę miasta. W tym ujęciu rewitalizacja może przybierać formy rewitalizacji poprzez kulturę lub kulturalnej rewitalizacji, może też reprezentować model, w którym kultura jedynie wspomaga proces odnowy<sup>3</sup>. Rewitalizacja wizerunkowa jest stosunkowo prosta w zdefiniowaniu, jak i realizacji, a także nośna medialnie. Niestety, jak zauważa Miłosz Zieliński

[...] rewitalizacja, czyli ożywienie, często traktowana jest powierzchownie. Raczej, jako odnowa wartości fizycznych i materiałowych, a nie jako pobudzenie w głębszym sensie. Błędne jest utożsamianie procesu rewitalizacji z działaniami regeneracyjnymi. Problemem wydaje się wiara (głównie samorządów) w uleczającą moc powierzchownych remontów przestrzeni publicznych, jako czynnika inicjującego rewitalizację przestrzeni miejskich<sup>4</sup>.

## REWITALIZACJA A REWALORYZACJA

Rewitalizacja jest jedną z metod odnowy miast, która dotyczy zdegradowanych obszarów miejskich, przemysłowych i powojkowych. W pierwszej grupie znajdują się zarówno dzielnice staromiejskie, jak i współczesne dzielnice mieszkaniowe, a o ich objęciu programem lub projektem rewitalizacji decyduje fakt znajdowania się całości takiego obszaru lub jego części w stanie kryzysowym. Powoduje to, że przedmiotem uwagi są przede wszystkim zagadnienia gospodarcze i społeczne, a problematyka przestrzenna traktowana jest tu instrumentalnie. Polega to na tym, że specyfika historycznego miejsca jest uwzględniana tylko w małym stopniu i najczęściej sprowadzona do roli „leitmotiwu” rewitalizacji. Podstawowe dokumenty planistyczne, jak studia uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego i plany miejscowe zagospodarowania przestrzennego są modyfikowane w zależności od doraźnych potrzeb, a problematyka ochrony dziedzictwa kulturowego redukowana do minimum.

W przypadku zabytkowego zespołu zabudowy lub całego historycznego miasta, bardziej odpowiednią metodą jego przekształcania wydaje się rewaloryzacja. Terminem tym określa się „[...] całokształt działań gospodarczych na rzecz przywrócenia i utrwalenia ich historycznych walorów, nadania im współczesnych treści, jak rów-

2 *Podręcznik rewitalizacji. Zasady, procedury i metody działania współczesnych procesów rewitalizacji*, Warszawa 2003, s. 12, 90.

3 K. Jagodzińska, *Rewitalizacyjna funkcja kultury i dziedzictwa kulturowego*, [w:] *Kultura a rozwój*, red. J. Hausner, A. Karwińska, J. Purchla, Warszawa 2013, s. 268–269.

4 M. Zieliński, *Regeneracja czy rewitalizacja miejskiej przestrzeni publicznej?*, „przestrzeń i FORMA” 2011, nr 15, s. 163–178.

niez ich funkcjonalnej i kompozycyjnej integracji z całością organizmów miejskich”<sup>5</sup>. Działania te w skali urbanistycznej obejmują ochronę historycznych wartości, konserwację zagrożonych struktur i ich adaptację do nowych potrzeb, a także wprowadzanie nowych obiektów z uwzględnieniem architektonicznej tradycji miejsca. Prawidłowość przebiegu rewitalizacji zapewnia plan miejscowy, w którym wyznaczone są strefy ochrony konserwatorskiej, wprowadzające ograniczenia i wytyczne odnośnie sposobu zagospodarowania obszaru. W tym przypadku, u podstaw wszelkich zmian struktury miasta leży znajomość jego kodu genetycznego. Jego podstawowym elementem jest historyczne rozplanowanie, które podlega ochronie konserwatorskiej na równi z zabytkami architektury<sup>6</sup>.

W tym podejściu do odnowy miast nie brak też tak ważnego elementu, jak inżynieria społeczna. Wynika to z tego, że jak zauważa Edmund Małachowicz:

[...] Rewitalizacja zabytkowych zespołów miejskich i kształtowanie krajobrazu są działaniami o wiele bardziej złożonymi niż konserwacja czy restauracja pojedynczych obiektów architektury, gdyż dotyczy użytkujących je większych zbiorowisk ludzkich i związanych z tym różnorodnych problemów społecznych<sup>7</sup>.

Ten aspekt rewitalizacji powoduje, że w zarządzaniu przestrzenią występuje proces komunikacji pomiędzy jej podmiotami, który w zależności od intencji zarządzających projektem przybiera różnorodne formy: perswazji, manipulacji, intensyfikacji lęku i facylitacji<sup>8</sup>.

## ŚRÓDMIEŚCIE W KRAJOBRAZIE WAŁBRZYCHA

Wałbrzych charakteryzuje się złożoną strukturą przestrzenną, na którą składają się urozmaicona i kontrastowa rzeźba środowiska geograficznego, jak też różnorodne i specyficzne wnętrza krajobrazowe odzwierciedlające historię antropogenicznego przekształcania tego środowiska. Współczesne, 120 000 miasto zajmuje obszar o powierzchni 84,7 km<sup>2</sup> w centrum Kotliny Wałbrzyskiej, części Pogórza Wałbrzyskiego i stokach Gór Wałbrzyskich. Rozwinęło się ono od formy XIV-wiecznej wsi parafialnej, poprzez XV-wieczne otwarte, niewielkie osiedle handlowe, które zyskało prawa miejskie po 1400 r.<sup>9</sup>, do formy XIX-wiecznego miasta przemysłowego. Przybrało ono w XX w. znaczne rozmiary poprzez wchłonięcie, w całości lub częściowo, okolicznych miasteczek, wsi i osiedli oraz wzniesienie nowych osiedli mieszkaniowych<sup>10</sup>. U podłoża dynamicznych przemian miasta leżał rozwój przemysłu włókienniczego, ceramicznego, szklarskiego, metalowego oraz górniczego, a także uzyskany w drugiej połowie XX w. status miasta wojewódzkiego. Głębokie zmiany ustrojowe z końca XX w., po-

5 Wytyczne do opracowania problematyki ochrony wartości kulturowych w planach zagospodarowania przestrzennego, Komisja Międzyresortowa ds. Rewitalizacji Miast i Zespołów Staromiejskich, Warszawa 1981.

6 *Problematyka ochrony dziedzictwa kulturowego i zabytków w studiach uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin oraz w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego: Poradnik dla planistów i samorządów lokalnych*, Warszawa 2011, s. 8.

7 E. Małachowicz, *Konserwacja i rewitalizacja architektury w środowisku kulturowym*, Wrocław 2007, s. 69.

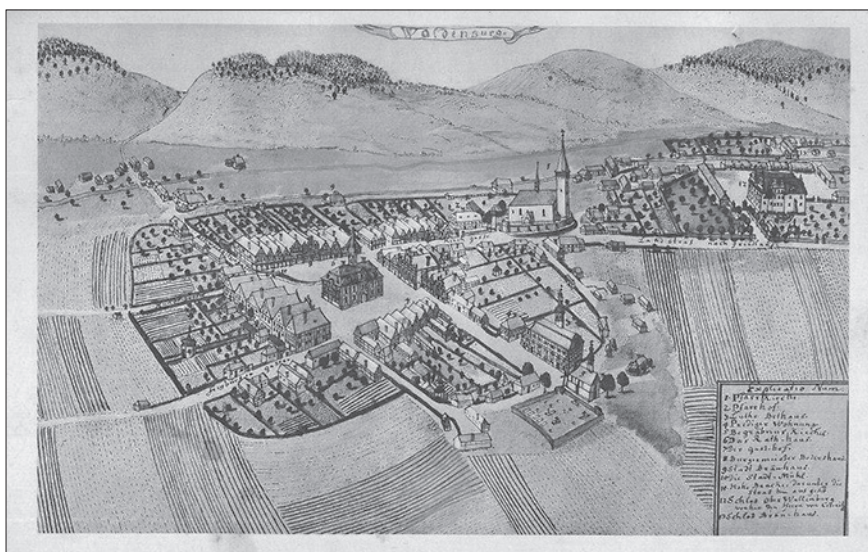
8 M.K. Leniartek, *Social engineering and empathy in managing the landscape*, [w:] *Proceedings of the 6th European Conference on Management Leadership and Governance*, The College of Management „Edukacja” and the Professional Development Center „Edukacja”, Wrocław, Poland, 28–29 October 2010, red. E. Pańska, A. Kwiatkowska, Academic Publishing Limited, Reading (UK) 2010, s. 4.

9 J. Graniczny, *Wałbrzych – miasto prywatne Czettritzów i Hochbergów*, [w:] *Wałbrzyskie szkice*, Wałbrzych 2012, s. 37–69.

10 B. Ludwig, *Rozwój urbanistyczny Wałbrzycha w XIX i XX w.*, [w:] *Wałbrzyskie szkice*, Wałbrzych 2012, s. 70–133.

łączone z restrukturyzacją gospodarki i reformą administracyjną, przyniosły szereg negatywnych zjawisk w sferze społecznej – takich jak bezrobocie i wykluczenie, a także w sferze fizycznej – jak zaniedbanie i opuszczenie<sup>11</sup>. Przejawami głębokiego kryzysu miasta są długotrwały kryzys gospodarczy, którego przełamywanie skutkuje kolejną monokulturą przemysłową, skromny budżet, słaba pozycja władz samorządowych i uzależnienie od władz centralnych, nieprawidłowa struktura przestrzenna i administracyjna, zużycie infrastruktury technicznej oraz degradacja środowiska naturalnego. Wszystko to przekłada się na negatywne postrzeganie Wałbrzycha przez mieszkańców innych regionów<sup>12</sup>.

Szczególne miejsce w tym złożonym układzie zajmuje śródmieście Wałbrzycha, będące zarówno centralną częścią miasta, jak i specyficzną lokalną wspólnotą samorządową mieszkańców. Śródmieście wraz z terenem poprzemysłowym przy ul. Wysockiego, obecnie niezamieszkałym, zajmuje powierzchnię 245,9 ha. Pod względem funkcjonalno-przestrzennym stanowi ono wielofunkcyjny obszar obejmujący centrum usługowo-mieszkaniowe miasta, tereny mieszkalnictwa o zróżnicowanej intensywności zabudowy, tereny przemysłu, park i cmentarz, jak też tereny pokopalniane i niezagospodarowane. Jądem tego kompleksu przestrzennego jest zespół zabudowy staromiejskiej, stanowiący kontynuację średniowiecznego miasteczka, którego elementy w postaci prostokątnego rynku o wymiarach, sieci miękko poprowadzonych ulic, parcelacji oraz zabudowy mieszczańskiej składają się na kod genetyczny miasta<sup>13</sup> (ryc. 1).



Ryc. 1. Wałbrzych z lotu ptaka w 1750 r. Źródło: C. Pflug, *Chronik der Stadt Waldenburg in Schlesien*, G. Knornn Buchhandlung, Waldenburg 1908; <http://dolny-slask.org.pl/815975.foto.html?idEntity=565118>, [dostęp: 02.09. 2014].

11 K. Żółtański, *Krajobraz kulturowy Wałbrzycha – jego utrata i perspektywy odzyskania*, [w:] *Wałbrzyskie szkice*, Wałbrzych 2012, s. 455–475.

12 *Strategia wsparcia rozwoju Wałbrzycha (wersja robocza)*, oprac. P. Karpioński, Ł. Medeksza, M. Struś, Ł. Wyszowski, P. Filar, R. Dziuba, W. Kazanecki, Wrocław 2011, s. 24–25; [http://www.um.walbrzych.pl/strony/do\\_druku/aktualnosci/2011/09/006-01.pdf](http://www.um.walbrzych.pl/strony/do_druku/aktualnosci/2011/09/006-01.pdf), [dostęp: 28.05.2014].

13 R. Eysymontt, *Kod genetyczny miasta: Średniowieczne miasta lokacyjne Dolnego Śląska na tle urbanistyki europejskiej*, Wrocław 2009, s. 547–551.

Pierwotne cechy przestrzenne miasta wciąż dominują w jego krajobrazie, pomimo XIX-wiecznej ekspansji zabudowy mieszkaniowej, użyteczności publicznej i przemysłowej na wolne tereny znajdujące się w granicach ówczesnego miasta<sup>14</sup>. Dalsza urbanizacja w XX w. związana była z rozwojem przestrzeni śródmiejskiej i podmiejskiej, a w krajobrazie miasta obok średniowiecznego zespołu oraz pierwotnych osiedli robotniczych i terenów poprzemysłowych, pojawiły się zaplanowane i zintegrowane z zielenią osiedla mieszkaniowe<sup>15</sup>. Zmieniło to miejsce śródmieścia w krajobrazie Wałbrzycha, który został zdominowany przez wcześniejsze formy i funkcje industrialne, jak też późniejsze mieszkaniowe i usługowe. Jednakże, ze względu na znaczne nasycenie tej części miasta obiektami urzędów i instytucji publicznych oraz usługowych, w większości zabytkowych i o znacznych walorach architektonicznych, wciąż pełni ono rolę wyróżnika miasta.

Śródmieście Wałbrzycha zamieszkuje 16 600 osób. Społeczność tę cechują wysoki poziom ubóstwa i wykluczenia społecznego (1,3 razy wyższy niż poziom dla miasta i 2,7 razy wyższy niż poziom dla województwa), wysoka stopa długotrwałego bezrobocia (1,1 razy wyższa niż poziom dla miasta i aż 2,1 razy wyższa niż poziom dla województwa), wysoki poziom przestępczości i wykroczeń (1,3 razy wyższy niż poziom dla miasta i 1,7 razy wyższy niż poziom dla województwa), niski poziom wartości zasobu mieszkaniowego (niższy niż poziom dla miasta i niższy niż poziom dla województwa) oraz poziom niepełnosprawności (1,04 razy wyższy niż poziom dla miasta i 1,6 razy niższy niż poziom dla województwa)<sup>16</sup>. Nakłada się na to 7%, najniższa w Polsce liczba zwolenników demokracji i licząca aż 18% grupa antydemokratów, co stwierdzono w badaniach *Diagnoza społeczna 2013. Warunki i jakość życia Polaków*<sup>17</sup>.

## UWARUNKOWANIA FORMALNE

Rewitalizacja Wałbrzycha przebiega zgodnie z przyjętym przez władze samorządowe *Lokalnym programem rewitalizacji Wałbrzycha na lata 2008–2015*<sup>18</sup>. Śródmieście, ze względu na swą rolę i rangę lokalną oraz subregionalną, ale przede wszystkim z powodu degradacji fizycznej i społecznej, uznane zostało za obszar, który w pierwszej kolejności wymaga głębokich zmian funkcjonalnych i przestrzennych<sup>19</sup>. Program ten nawiązuje do strategicznych dokumentów dotyczących rozwoju przestrzenno-społeczno-gospodarczego kraju, regionu i gminy, takich jak: *Strategiczne Wytyczne Wspólnoty dla Spójności (SWW) na lata 2007–2013*, *Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia (NSS) na lata 2007–2013*, *Strategia Rozwoju Kraju (SRK) na lata 2007–2015*, *Strategia Rozwoju Województwa Dolnośląskiego do 2020 r.*, *Regionalny Program Operacyjny*

14 E. Piątek, *Kształtowanie wałbrzyskiego krajobrazu w XIX i XX wieku*, [w:] *Historyczne okręgi przemysłowe w okresie dezindustrializacji*, red. E. Różycka-Rozpędowska, Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej, Wałbrzych 18–20.09.1996, Instytut Historii Architektury, Sztuki i Techniki we Wrocławiu, Wrocław 1997.

15 A. Dzikowska, M. Medwecka, A. Krzemińska, A. Zaręba, *Rozwój terenów przemysłowych i ich wpływ na strukturę miejską Wałbrzycha w XX wieku*, „Problemy Ekologii Krajobrazu” 2010, t. XXVI, s. 203–212.

16 *Lokalny program rewitalizacji Wałbrzycha na lata 2008–2015*, Doradztwo Gospodarcze DGA SA, Gmina Wałbrzych, Załącznik do uchwały Rady Miejskiej Wałbrzycha nr XXXV/311/09 z 12.02.2009 (z późn. zm.), s. 56–88; [http://www.um.walbrzych.pl/rewitalizacja/lokalny\\_program\\_rewitalizacji\\_walbrzycha\\_2008-2015.pdf](http://www.um.walbrzych.pl/rewitalizacja/lokalny_program_rewitalizacji_walbrzycha_2008-2015.pdf), [dostęp: 14.05.2014].

17 *Coraz mniej wierzymy w demokrację. Polska podzielona na dwie grupy*, Gazeta Wyborcza pl, 26 czerwca 2013, [http://wyborcza.pl/1,75478,14169615,Coraz\\_mniej\\_wierzymy\\_w\\_demokracje\\_\\_\\_Polska\\_podzielona.html#ixzz33Qj7JDO](http://wyborcza.pl/1,75478,14169615,Coraz_mniej_wierzymy_w_demokracje___Polska_podzielona.html#ixzz33Qj7JDO) [http://wyborcza.pl/1,75478,14169615,Coraz\\_mniej\\_wierzymy\\_w\\_demokracje\\_\\_\\_Polska\\_podzielona.html#ixzz32xIVbct](http://wyborcza.pl/1,75478,14169615,Coraz_mniej_wierzymy_w_demokracje___Polska_podzielona.html#ixzz32xIVbct), [dostęp: 22.06.2014].

18 *Lokalny program rewitalizacji...*, op. cit.

19 *Ibidem*, s. 56–88.



*Województwa Dolnośląskiego na lata 2007–2013 i Strategia zrównoważonego rozwoju miasta Wałbrzycha do 2013 r.*

Diagnoza stanu miasta została opracowana na podstawie *Strategii zrównoważonego rozwoju miasta Wałbrzycha do 2013 roku, Gminnej strategii rozwiązywania problemów społecznych miasta Wałbrzycha, Planu rozwoju lokalnego Wałbrzycha, Lokalnego programu rewitalizacji miasta Wałbrzycha na lata 2004–2006 i następne, Programu ochrony środowiska dla miasta Wałbrzycha na lata 2004–2007 z uwzględnieniem perspektywy do roku 2015 i Planu gospodarki odpadami dla miasta Wałbrzycha na lata 2004–2007 z uwzględnieniem perspektywy do roku 2015.*

Program rewitalizacji miasta zawiera plany działań w poszczególnych sferach rozwoju, wraz z planem finansowym, zasadami konsultacji społecznych, określeniem systemu wdrażania oraz sposobu monitorowania, oceny i komunikacji społecznej. W programie wskazano szereg kluczowych projektów, z których część ma charakter działań prospołecznych (programy wsparcia dla rodzin zagrożonych wykluczeniem społecznym, projekt stymulujący partycypację społeczną, promocja turystyki aktywnej i produktów kulturowych), inne mają na celu wsparcie infrastruktury instytucji społecznych (modernizacja szkół, budowa wielofunkcyjnych boisk sportowych, organizacja środowiskowej świetlicy opiekuńczo-wychowawczej, ośrodków edukacyjnych i punktu informacyjno-konsultacyjnego). W programie rewitalizacji znalazły się też projekty odnoszące się do modernizacji infrastruktury przestrzeni publicznej (modernizacja placów Kościelnego i Teatralnego, „Pasażu Gdańskiego” i innych przestrzeni publicznych śródmieścia Wałbrzycha, wraz z renowacją wybranych kamienic na tym obszarze).

W odniesieniu do zagadnień przestrzennych szczególną rolę pełnią dokumenty planistyczne. Są to wyznaczające kierunki rozwoju miejscowości studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz wyznaczający ramy prawne przekształceń miasta miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Jakkolwiek brak w programie rewitalizacji miasta odniesień do tych dokumentów, to ustalenia w nich zawarte determinują kształt objętych rewitalizacją wnętrz urbanistycznych. *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Wałbrzycha* zakłada przekształcenia funkcjonalne i strukturalne śródmieścia, z rehabilitacją zabudowy, utrzymaniem pożądaných i wprowadzeniem nowych funkcji usługowych oraz objęcie najwyższą formą ochrony konserwatorskiej zabudowy staromiejskiej<sup>20</sup>. Ustalenia zawarte w tym dokumencie rozwinięte są w 51 miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego, które powstały w latach 1996–2014<sup>21</sup>. Wśród nich znajduje się *Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego terenu usług ogólnomiejskich, handlu, rzemiosła nieuciążliwego, mieszkalnictwa, zieleni i komunikacji w Wałbrzychu (obszar położony pomiędzy ulicami al. Wyzwolenia, pl. Tuwima, Mickiewicza, Garbarską, Młynarską, Zamkową, Moniuszki, Kossaka, pl. Kościelnym, Rycerską, Gdańską, pl. Magistrackim, Kopernika w Wałbrzychu)*<sup>22</sup>. To właśnie ten plan reguluje sposo-

20 *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Wałbrzycha. Ustalenia szczegółowe dotyczące kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta.* Tekst ujednolicony. Przyjęte uchwałą Rady Miejskiej Wałbrzycha 30.06.1999 r., zmienione 10.07.2003 oraz 28.03.2008 r., s. 16.

21 *Rejestr obowiązujących miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego*, Biuro Geodezji, Kartografii i Katastru Nieruchomości w Wałbrzychu, <http://www.um.walbrzych.pl/geodezja/auto-generate-from-title/plany-miejscowe>, [dostęp: 28.05.2014].

22 *Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego terenu usług ogólnomiejskich, handlu, rzemiosła nieuciążliwego, mieszkalnictwa, zieleni i komunikacji w Wałbrzychu (obszar położony pomiędzy ulicami al. Wyzwolenia, pl. Tuwima, Mickiewicza, Garbarską, Młynarską, Zamkową, Moniuszki, Kossaka, pl. Kościelnym, Rycerską, Gdańską, pl. Magistrackim, Kopernika w Wałbrzychu)*, przyjęty Uchwałą Nr III/38/98 z 11.12.1998 r., Dziennik Urzędowy Województwa Dolnośląskiego z 14.03.2000 r., Nr 10, poz. 154, zmieniony Uchwałą Nr XXIV/210/08 z 29.04.2008 r.

by wykorzystania przestrzeni miasta, uwzględniając przy tym jego zabytkowy charakter. Związane jest to także z ochroną konserwatorską rozplanowania Starego Miasta, jako historycznego układu urbanistycznego zawierającego zachowane elementy z XII, XV i XIX/XX w. (nr rej.: 712/683/WŁ z 8.12.1977 r.) i występujących tu obiektów zabytkowych, jak kościołów, ratusza, domów oraz kamienic i pałaców<sup>23</sup>.

## TRANSFORMACJA PRZESTRZENI MIASTA

W programie rewitalizacji Wałbrzycha znalazły się różnorodne działania przestrzenne skierowane na zagospodarowanie przestrzeni publicznych. Mają one prowadzić do wytworzenia stref aktywizacji gospodarczej, kulturalnej, integracji społecznej, wypoczynku i rekreacji poprzez modernizację ulic Kościuszki, Sienkiewicza, Moniuszki, Lewartowskiego, gen. Zajączka, Pługa, Gdańskiej, Sikorskiego i Wysockiego oraz placów Kościelnego, Teatralnego, Rycerskiego, Magistrackiego, Pasażu Okrężnego, remonty, modernizacje i adaptacje ponad 40 budynków mieszkalnych i usługowych, w tym zabytkowych, wraz z zagospodarowaniem ich otoczenia, a także organizację komunikacji z utworzeniem nowych miejsc parkingowych. Rewitalizacja śródmieścia Wałbrzycha obejmuje nie tylko renowację zabytkowych obiektów, ale też nowe przedsięwzięcia, jak handlowa Galeria „Victoria” oddana do użytku w 2010 r., nowa siedziba Biura Wystaw Artystycznych otwarta w 2013 r., jak też tworzone Park Wielokulturowy Stara Kopalnia w dawnej kopalni „Julia” oraz Centrum Kultury im. Wałbrzykich Górników z siedzibą Filharmonii Sudeckiej.



Ryc. 2. Wałbrzych z lotu ptaka w 1750 r.; źródło: C. Pflug, *Chronik der Stadt Waldenburg in Schlesien*, G. Knorrn Buchhandlung, Waldenburg 1908; <http://dolny-slask.org.pl/815975,foto.html?idEntity=565118>, [dostęp: 02.09. 2014].

23 Program ochrony środowiska dla miasta Wałbrzych na lata 2010–2014 z perspektywą do roku 2018, ALBEKO, Wałbrzych 2010, s. 17; [http://www.um.walbrzych.pl/strony/do\\_druku/nasze\\_miasto/ochrona\\_srodowiska/aktualizacja\\_ochrony\\_srodowiska.pdf](http://www.um.walbrzych.pl/strony/do_druku/nasze_miasto/ochrona_srodowiska/aktualizacja_ochrony_srodowiska.pdf), [dostęp: 28.05.2014].

Pewną inspiracją do przeprowadzanej obecnie rewitalizacji przestrzeni publicznych Wałbrzycha stała się przebudowa Rynku, która miała miejsce w latach 1996–1997. Ten założony w średniowieczu plac targowy już wcześniej kilkakrotnie zmieniał charakter swego wnętrza architektonicznego. W latach 1731–1853 znajdował się na nim barokowy, drewniany ratusz (ryc. 2). Po jego rozebraniu, utworzono tu miejsce spacerowe z otoczonym drzewami zbiornikiem wodnym. W 1908 r. na środku Rynku założono zieleniec z pomnikiem Cesarza Fryderyka III z dwiema fontannami i klombem (ryc. 3).



Ryc. 3. Rynek w Wałbrzychu w latach 1795–1800 z barokowym ratuszem (1731–1853 r.). Źródło: *Das Buch ser Stadt Waldenburg in Schlesien*, Deutscher Kommunal Verlag G.m.b.H., Berlin-Friedenau 1925; <http://dolny-slask.org.pl/670487,foto.html>, [dostęp: 02.09. 2014].



Ryc. 4. Rynek w Wałbrzychu latach 1905–1915; <http://dolny-slask.org.pl/4570224,foto.html>, [dostęp: 02.09.2014].



Po usunięciu pomnika w 1920 r. założono tu trawnik, a w 1928 r. wybudowano parking. Z czasem plac ten stał się ważnym węzłem komunikacji miejskiej, z linią tramwajową założoną tu przed I wojną światową i zlikwidowaną dopiero w 1966 r. Przemiany dotyczyły również pierzei rynkowych, których zabudowa odzwierciedlała zmieniające się w czasie techniki budowlane, przepisy i poglądy estetyczne. Śladem tego są zachowane podcieniowe kamienice „Pod Korwicą” – zbudowana w 1799 r. w stylu barokowo-klasycystycznym, „Pod Trzema Różami” – wzniesiona w 1777 r. w stylu barokowym i „Pod Czterema Atlantami” – wybudowana w latach 1791–1793 w stylu klasycystycznym, a także kamienice pod numerem 1 z lat 1785–1789, numerem 2 z 1788 r. w stylu klasycystycznym i numerem 3 z 1727 r. w stylu barokowym. Przebudowa Rynku dokonana w końcu XX w., według wyłonionego w drodze konkursu projektu architekta Romualda Pustelnika z wrocławskiej pracowni BAU-Project, związana była z ograniczeniem funkcji komunikacyjnej i przywróceniem temu miejscu rangi przestrzeni publicznej w jej kształcie z przełomu XVIII–XIX w. W tym celu w Rynku wykonano nową kamienną posadzkę, wzniesiono ośmioboczną fontannę, umieszczono ławki, postawiono stylizowane latarnie, a także posadzono drzewa, odnowiono też elewacje budynków<sup>24</sup> (ryc. 4).



Ryc. 5. Rynek w Wałbrzychu w 2014 r. Fot. M.K. Leniartek.

Przeprowadzana rewitalizacja Wałbrzycha objęła kolejną, najstarszą jego część, bo wyznaczoną w końcu XII w. przestrzeń publiczną. Jest nią plac Kościelny, związany ze znajdującym się na nim od 1305 r. dawnym kościołem grzebalnym, przebudowanym w 1718 r. w stylu barokowym na Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej. W pobliżu tego najstarszego udokumentowanego zabytku Wałbrzycha w latach 1742–1788 znajdował się ewangelicki dom modlitwy. Wnętrze placu ograniczają z dwóch stron kamienice, w tym dom numer 3 – dawny szpital z 1776 r., z trzeciej plebania para-

24 R. Pustelnik, *Kolorystyka posadzki Rynku w Wałbrzychu*, „Architectus” 2000, nr 2, s. 163–169.

fii ewangelicko-augsburskiej, a z czwartej wyniesiony ponad posadzkę placu kościół ewangelicki Zbawiciela z 1788 r. (ryc. 6). We wnętrzu placu znajduje się pomnik Niepodległości postawiony tu w 2005 r., który jest kolejnym monumentem ustawionym w tym miejscu po pomnikach: wojennym z 1884 r., zastąpionym pomnikiem Juliana Marchlewskiego w 1951 r., z kolei usuniętym w latach 90. XX w. i zastąpionym w 1994 r. pomnikiem represjonowanych żołnierzy-górników, którego płyta dedykacyjna została wkomponowana w postument obecnego pomnika.



Ryc. 6. Plac Kościelny w Wałbrzychu w 1915 r.; <http://walbrzych.fotopolska.eu/62200.foto.html?o=u153602>, [dostęp: 02.09.2014].

Przebudowa placu dokonana w 2010 r. według projektu wrocławskiego architekta Zbigniewa Bacía miała na celu nadanie mu rangi reprezentacyjnej, jako miejsca obchodów uroczystości państwowych, a także stworzenie witalnej przestrzeni publicznej, w której odbywają się imprezy kulturalne skierowane zarówno do mieszkańców, jak i turystów. W tym celu ograniczony został ruch kołowy, a przy pomocy układu posadзки podkreślono różne strefy funkcjonalne placu. Wykonano nowe ogrodzenie, schody i bramę wejściową do parku przy muzeum oraz schody terenowe przy budynku parafialnym. Plac wyposażono w elementy małej architektury, założono trawniki i wykonano nasadzenie drzew i krzewów ozdobnych na pasmowo wydzielonych murkami kamiennymi tarasach. Wzdłuż alejek i przy schodach ustawiono stylizowane latarnie (ryc. 7)

Kolejną przestrzenią publiczną poddaną zabiegom modernizacyjno-estetycznym jest plac Teatralny. Na przedłużeniu ulicy Lewartowskiego ograniczają go dwu- i trzykondygnacyjne kamienice (w tym pod numerem 18 wcześniej pełniąca funkcję gospody), a także hala sportowa i budynek dawnej gospody, po wojnie domu kultury, a obecnie Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego (ryc. 8). Na znajdującym się w obniżeniu terenu pasmowo uformowanym skwerze ustawiono w 1975 r. rzeźbę *Harpie*, przeniesioną w związku z przebudową placu w inne miejsce miasta. U podłoża przeprowadzonej w latach 2010–2011 rewitalizacji placu Teatralnego, według projektu architekt Barbary Joanny Nowak z wrocławskiego Przedsiębiorstwa Projekto-

wo-Doradczego WroTECH, leżał zamysł przekształcenia go w przestrzeń interakcji kulturalnej, rekreacji i edukacji.



Ryc. 7. Plac Kościelny w Wałbrzychu w 2014 r. Fot. M.K. Leniartek.

Zgodnie z nim mają się tu prezentować wałbrzyskie placówki artystyczne i instytucje o charakterze społecznym, a mieszkańcy obcować ze sztuką wysoką – w tym spektaklami teatralnymi, seansami filmowymi, koncertami, a także sztuką popularną. W związku z tym, na placu ograniczono ruch kołowy, a na wydzielonej jego części na wysokości budynku teatru usytuowano amfiteatr z ponad 300 miejscami, otoczony kolumnadą. Na placu wykonano brukową posadzkę, nasadzono roślinność ozdobną, wprowadzono elementy małej architektury oraz ustawiono stylizowane latarnie. Renowacji poddano elewacje kamienic wokół placu i przy ulicy Lewartowskiego, które nadano charakter alei. Całość zyskała klimat reprezentacyjnego miejsca zgromadzeń, które zastąpiło historyczne, kameralne, zielone wnętrze (ryc. 8).



Ryc. 8. Plac Teatralny w Wałbrzychu w latach 1906–1914; <http://dolny-slask.org.pl/795510,foto.html>, [dostęp: 02.09.2014].



Ryc. 9. Plac Teatralny w Wałbrzychu w 2014 r. Fot. M.K. Leniartek.

Zupełnie inny charakter uzyskał nowo ukształtowany w 2014 r. plac Rycerski. Powstał on wewnątrz bloku urbanistycznego ograniczonego ulicami Limanowskiego, Gdańską i 1 Maja, w wyniku wyburzeń budynków przy ulicy Rycerskiej 3, 5a, 5b i 5c, garaży, stróżówek, a także muru ogrodzeniowego z ulicy Kilińskiego. Przebiegająca tu dawniej ulica Rycerska powstała na początku XX w. przez wytyczenie ciągu komunikacyjnego przez średniowieczne wnętrza blokowe, lecz z poszanowaniem jego pierwotnej struktury (ryc. 10). Obecnie ulicę tę przekształcono według projektu architekta Macieja Szarapo z wrocławskiej pracowni A.S.P.A. na plac wewnątrzblokowy z parkingiem na blisko 130 samochodów. Na skraju placu ograniczonego tylnymi elewacjami kamienic mieszczańskich i siedziby Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej – dawnej szkoły, z posadzką pokrytą granitową kostką, utworzono kilka zielonych, starannie zaprojektowanych enklaw rekreacyjnych o charakterze miejskich, reprezentacyjnych wnętrz wyposażonych w stylizowaną małą architekturę i skomponowaną zielen. W ten sposób radykalnie zmieniono krajobraz tej części miasta, argumentując to przede wszystkim względami estetycznymi (ryc. 11).

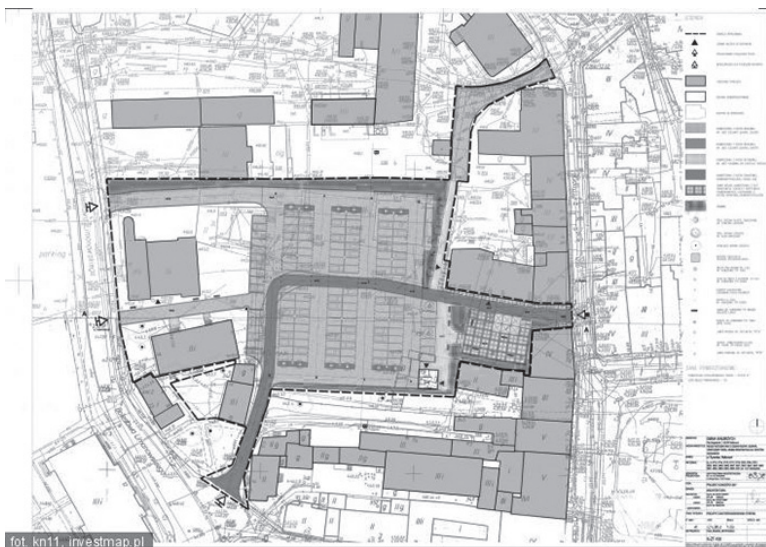
Podobnie potraktowane zostało wnętrze nowego Pasażu Okrężnego, będącego wcześniej zaniedbanym wnętrzem bloku urbanistycznego ograniczonego placem Magistrackim, ulicą Gdańską, Rynkiem i ulicą Sienkiewicza. Utworzony w latach 2011–2012 według projektu architekta Zbigniewa Bacia z wrocławskiej pracowni architektonicznej „Habitat” pasaż, łączy plac Magistracki z ulicą Sienkiewicza. Ograniczają go odnowione elewacje kamienic, na których umocowano trejaże i poprowadzono pnące rośliny. Podwórka kamienic połączono i przekształcono w wydzielony murkami oporowymi dziedziniec z posadzką z kostki granitowej i zieleńcami. We wnętrzu umieszczono elementy stylizowanej małej architektury i abstrakcyjną rzeźbę w kształcie srebrnej kuli na czterech nogach (ryc. 12). W pierwotnym projekcie, pomiędzy Rynkiem a placem Magistrackim miał powstać zespół handlowo-usługowy „Galeria Okrężna” – trzykon-



dygnacyjny obiekt otoczony terenem zielonym i połączony z okolicznymi ulicami, który według założeń projektowych „służyłby mieszkańcom Wałbrzycha, jak i odwiedzającym miasto, także jako miejsce odpoczynku od codziennych zajęć”<sup>25</sup>.



Ryc. 10. Śródmieście Wałbrzycha w latach 1910–1912 z zaznaczonym przebiegiem projektowanej wtedy ulicy Rycerskiej (Bäckerstraße); źródło: <http://dolnoslaskie.fotopolska.eu/113056,photo.html?o=d745>, [dostęp: 02.09.2014].



Ryc. 11. Projekt placu Rycerskiego; źródło: <http://forum.investmap.pl/post169247.html>, [dostęp: 02.09.2014].

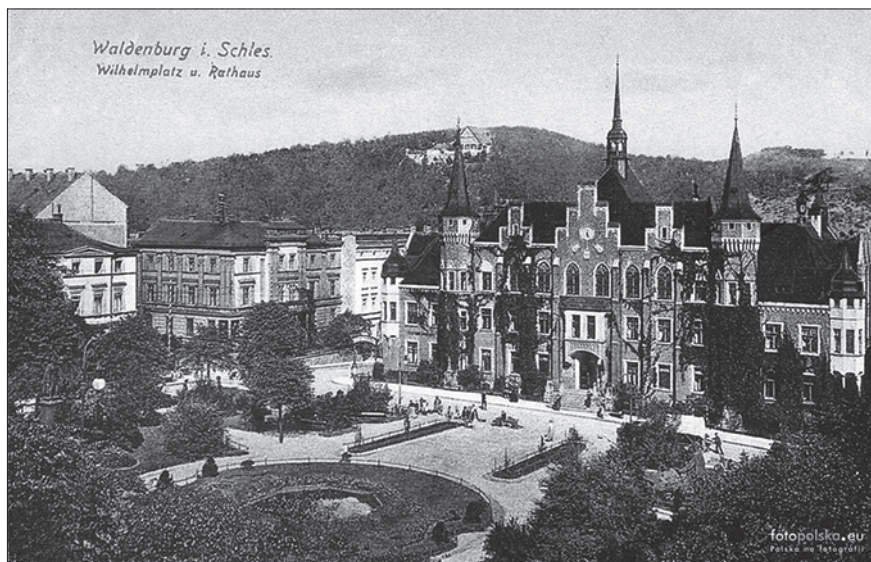
25 Szokująca kula w śródmieściu, Wałbrzyszek.com, Wiadomości, Wałbrzych, czwartek, 17.11.2011, <http://www.walbrzyszek.com/news,single,init,article,12503>, [dostęp: 31.05.2014].



Ryc. 12. Pasaż Okrężny w 2014 r. Fot. M.K. Leniartek.

Kolejną przestrzenią publiczną Wałbrzycha poddaną obecnie, w 2014 r., rewitalizacji jest plac Magistracki. Plac powstał w 1854 r. w szczerym polu, u obecnego zbiegu ulic Słowackiego, Gdańskiej, Sienkiewicza, Dmowskiego i Kopernika. Plac był wielokrotnie przebudowywany, zawsze jednak pełnił funkcję komunikacyjną i rekreacyjną. Ściany wnętrza tworzą elewacje nowego ratusza wzniesionego w latach 1855–1856 w stylu neogotyckim, prokuratury i kamienic mieszkaniowych o dwóch i trzech piętrach. W tym wnętrzu znajdował się skwer z altaną ogrodową i fontanną. W 1893 r. ustawiono na nim pomnik cesarza Wilhelma I, a w 1900 r. drugi pomnik kanclerza Ottona von Bismarcka (ryc. 13). Wnętrze uległo degradacji w czasie II wojny światowej, kiedy na jego środku wybudowano wielki basen przeciwpożarowy. Po wojnie, w 1946 r., przebudowano plac, kształtując przy pomocy murów oporowych dwa płaskie tarasy z łączącymi je schodami terenowymi. Pośrodku placu zbudowano basen z czterema wodotryskami, wykonano posadzkę z płyt betonowych, umieszczono elementy małej architektury, zasadzono drzewa i krzewy ozdobne. Po kilkudziesięciu latach podjęto rewitalizację tego miejsca według projektu autorstwa architekta Macieja Szarapo z wrocławskiej pracowni A.S.P.A., który zakłada odtworzenie obrazu placu z lat 20. XX w. Ograniczony zostanie na nim ruch kołowy, a wewnątrz placu stanowiące taras powiązany schodami z rauszem i ulicą Sienkiewicza, będzie stanowić reprezentacyjny zieleniec. Wykonana zostanie nowa nawierzchnia brukowa, wprowadzona będzie stylizowana mała architektura wraz z odtworzonymi według pierwotnych wzorów osmioboczną fontanną i pogodynką, ustawiona zostanie także figura górnika. Zainicjowana przez Fundację Księżnej Daisy von Pless obecna przebudowa, ma na celu „[...] zmienić wizerunek Wałbrzycha, jako miasta zaniedbanego i budować nowy obraz, poszerzać ofertę kulturalną, spędzania wolnego czasu”<sup>26</sup> (ryc. 14).

26 *Nimfa odchodzi z placu Magistrackiego*, Tygodnik wałbrzyski.pl, 13 lutego 2013, <http://wałbrzyski.pl/newsy/3314-nimfa-odchodzi-z-palu-magistrackiego>, [dostęp: 02.06.2014].



Ryc. 13. Plac Magistracki w 1914 r.; <http://walbrzych.fotopolska.eu/493033,foto.html?o=b19427>, [dostęp: 02.09.2014].



Ryc. 14. Plac Magistracki – wizualizacja; źródło: <http://walbrzych.naszemiasto.pl/artikul/galeria/1699541,w-walbrzychu-beda-dwa-rynki-zdjecia,id,t.html>, [dostęp: 02.09.2014].



W dyskusji nad kierunkami zmian funkcjonalnych i kompozycyjnych staromiejskiej części Wałbrzycha pojawiła się koncepcja jeszcze innych przestrzeni publicznych – skierowanych nie tyle na kształtowanie wizerunku, co przede wszystkim na komercję. Jedną z nich jest Pasaż Gdański zaproponowany przez architekta Zbigniewa Bacia z wrocławskiej pracowni architektonicznej „Habitat”. Pasażem tym ma stać się zażytkowa ulica Gdańska, z odnowioną posadzką i elewacjami budynków, przykryta szklanym dachem o stalowej konstrukcji, zagospodarowana małą architekturą i zielenią na wzór współczesnych galerii handlowych. Miałaby ona stanowić część większego kompleksu obejmującego również wnętrze blokowe<sup>27</sup> (ryc. 15). Jednakże, wobec protestów mieszkańców rewitalizację ulicy ograniczono do zmiany nawierzchni na kostkę granitową, odnowienia przyległych kamienic i ustawienia stylizowanych latarni. Podobny zamysł reprezentują koncepcje zagospodarowania obszaru znajdującego się w śródmieściu, pomiędzy ulicami Słowackiego, Lewartowskiego i Zajęczka, a więc staromiejskim zespołem Wałbrzycha. Wyłonione w drodze konkursu dwie koncepcje architektoniczno-urbanistyczne autorstwa Pracowni Architektonicznej A.S.P.A. w Wałbrzychu i jeleniogórskiego Biura Planowania i Projektowania przewidują wypełnienie tkanki miejskiej nowymi strukturami handlowo-usługowymi<sup>28</sup>.



Ryc. 15. Pasaż Gdański – wizualizacja; źródło: <http://dolny-slask.org.pl/906290,foto.html?idEntity=557225>, [dostęp: 02.09.2014].

Takie podejście do zagospodarowania miasta, polegające na kształtowaniu nowych, częściowo zabudowanych przestrzeni publicznych wewnątrz historycznie ukształtowanych bloków zabudowy, jest w pewnym sensie realizacją przyjętego przez władze samorządowe w 2008 r. kierunku rozwoju miasta. Został on wyznaczony przez cztery miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego wybranych obszarów Śród-

27 *Czarująca starówka*, InvestMap.pl, 5 lutego 2012, <http://forum.investmap.pl/post123207.htm>, [dostęp: 02.06.2014].

28 *Z archiwum mojego komputera*, 4 lutego 2012, <http://forum.investmap.pl/post123207.html>, [dostęp: 01.06.2014].



mieścia i obejmuje ich przekształcenia funkcjonalne i strukturalne, działania rehabilitacyjne oraz nowe formy zagospodarowania. Zapis ten znalazł swoje odzwiedlenie w programie rewitalizacji, który zakłada, że

[...] W związku z faktem, że śródmieście jest centrum usługowo-handlowym i administracyjnym miasta, dopuszczono na tym obszarze lokalizację wielkopowierzchniowych obiektów handlowych. W efekcie tych decyzji w śródmiejskim rejonie miasta planuje się lokalizację trzech nowoczesnych galerii usługowo-handlowych z wielokranowymi kinami, restauracjami, kawiarniami, hipermarketami oraz infrastrukturą towarzyszącą. Galeriom towarzyszyć będą zespoły parkingowe oraz elementy małej infrastruktury, takie jak place zabaw i amfiteatr. Te inwestycje oraz działania realizowane w latach 2008–2015 w sposób zdecydowany wpłyną na zwiększenie szeroko rozumianej atrakcyjności centrum dla inwestorów, mieszkańców i turystów<sup>29</sup>.

## PODSUMOWANIE

Rewitalizacja Wałbrzycha jest przykładem odnowy miasta stymulowanej regeneracją miejskich przestrzeni publicznych. To podejście jest wyrazem potrzeby zmiany wizerunku, z miejscowości pogrążonej w kryzysie, na aktywne miasto zamieszkałe przez kreatywną społeczność. Związane jest to z podejmowaniem znacznej skali przedsięwzięć na nowo organizujących przestrzeń i ją estetyzujących. Problem w tym, że kształtowanie to nie ma charakteru planowego i opartego o tradycję miejsca, a jest wyrazem doraźnych potrzeb. Nowe, nietypowe dla staromiejskich zespołów formy użytkowania przekładają się na proponowane rozwiązania formalne, przeważnie oparte o zasadę mimikry, z wzorcami zapożyczonymi z przeszłości. Konsekwencją jest zacieranie pierwotnego rozplanowania, będącego jądrem genetycznym miasta, co skutkuje zmianą charakteru wnętrza krajobrazowych.

W przypadku miast i zespołów zabytkowych konieczne jest objęcie ich programem rewaloryzacji, który akcentuje zagadnienia konserwatorskie. Pozwoli to na ochronę historycznych wartości i rozwój w zgodzie z tradycją miejsca. Nie wyklucza to możliwości kreowania nowych wartości w nawiązaniu do wyłaniających się trendów w urbanistyce i sztuce. Racjonalizacja procesu przemian wymaga ich uspołecznienia polegającego nie tylko na „uczestnictwie post factum”, ale na rzeczywistym współuczestnictwie mieszkańców na wszystkich etapach działań: programowania, planowania, realizacji i gospodarowania przestrzenią miasta.

Estetyzacja przestrzeni miejskiej bez właściwej komunikacji społecznej może prowadzić do konfliktów przestrzennych, a ambitne i kosztowne projekty poddane krytyce, a nawet odrzucone. Przykładem tego jest głos Anny Rumińskiej:

[...] Oczywiście dobrze, że „poprawia się” plastykę, dba o estetykę w wąskim rozumieniu, ale estetyka obejmuje też inne aspekty, nie tylko plastyczne, a tutaj już niestety tej troski nie widać. Polskie miasta przechodzą falę estetyzacji, a ta prowadzi jak wiadomo do anestetyzacji, zubożenia na bodźce estetyzacyjne – czy to w plastyce, czy w nauce, ogólnie, w życiu. Jeśli na danym terytorium jest „brzydło” i są negatywne relacje, to „upiększenie” niewiele zmieni, relacje nadal będą złe lub nawet się pogorszą. To są mechanizmy typowe w procesach rewitalizacji<sup>30</sup>.

29 *Lokalny program rewitalizacji Wałbrzycha na lata 2008–2015, op. cit.*, s. 119.

30 A. Rumińska, *Estetyzacja versus socjalizacja*, UlepszyPoznan, 10.03.2014, <http://www.ulepszyPoznan.pl/estetyzacja-versus-socjalizacja-anna-ruminska/>, [dostęp: 15.06.2014].

**BIBLIOGRAFIA**

- Coraz mniej wierzymy w demokrację. Polska podzielona na dwie grupy, *Gazeta Wyborcza* pl, 26 czerwca 2013, [http://wyborcza.pl/1,75478,14169615,Coraz\\_mniej\\_wierzymy\\_w\\_demokracje\\_\\_\\_Polska\\_podzielona.html#ixzz33Qj7JDO](http://wyborcza.pl/1,75478,14169615,Coraz_mniej_wierzymy_w_demokracje___Polska_podzielona.html#ixzz33Qj7JDO)[http://wyborcza.pl/1,75478,14169615,Coraz\\_mniej\\_wierzymy\\_w\\_demokracje\\_\\_\\_Polska\\_podzielona.html#ixzz32xIVbctr](http://wyborcza.pl/1,75478,14169615,Coraz_mniej_wierzymy_w_demokracje___Polska_podzielona.html#ixzz32xIVbctr), [dostęp: 02.06.2014].
- Czarująca starówka, *InvestMap.pl*, 5 lutego 2012, <http://forum.investmap.pl/post123207.htm>, [dostęp: 02.06.2014].
- Dzikowska A., Medwecka M., Krzemińska A., Zaręba A., *Rozwój terenów przemysłowych i ich wpływ na strukturę miejską Wałbrzycha w XX wieku*, „Problemy Ekologii Krajobrazu”, t. XXVI, 2010.
- Eysymontt R., *Kod genetyczny miasta: średniowieczne miasta lokacyjne Dolnego Śląska na tle urbanistyki europejskiej*, Wrocław 2009.
- Graniczny J., *Wałbrzych – miasto prywatne Czettritzów i Hochbergów*, [w:] *Wałbrzyskie szkice*, Wałbrzych 2012.
- Jagodzińska K., *Rewitalizacyjna funkcja kultury i dziedzictwa kulturowego*, [w:] *Kultura a rozwój*, red. J. Hausner, A. Karwińska, J. Purchla, Warszawa 2013.
- Leniartek M.K., *Social engineering and empathy in managing the landscape*, Proceedings of the 6th European Conference on Management Leadership and Governance, The College of Management „@dukcja” and the Professional Development Center „@dukcja”, Wrocław, Poland, 28–29 October 2010, red. E. Pańka, A. Kwiatkowska, Reading (UK) 2010.
- Lokalny Program Rewitalizacji Wałbrzycha na lata 2008–2015*, Doradztwo Gospodarcze DGA SA, Gmina Wałbrzych, Załącznik do uchwały Rady Miejskiej Wałbrzycha nr XXXV/311/09 z 12.02.009 (z późn. zm.), [http://www.um.walbrzych.pl/rewitalizacja/lokalny\\_program\\_rewitalizacji\\_walbrzycha\\_2008-2015.pdf](http://www.um.walbrzych.pl/rewitalizacja/lokalny_program_rewitalizacji_walbrzycha_2008-2015.pdf), [dostęp 14.05.2014].
- Ludwig B., *Rozwój urbanistyczny Wałbrzycha w XIX i XX w.*, [w:] *Wałbrzyskie szkice*, Wałbrzych 2012.
- Małachowicz E., *Konserwacja i rewaloryzacja architektury w środowisku kulturowym*, Wrocław 2007.
- Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego terenu usług ogólnomiejskich, handlu, rzemiosła nieuciążliwego, mieszkalnictwa, zieleni i komunikacji w Wałbrzychu (obszar położony pomiędzy ulicami al. Wyzwolenia, pl. Tuwima, Mickiewicza, Garbarską, Młynarską, Zamkową, Moniuszki, Kossaka, pl. Kościelnym, Rycerską, Gdańską, pl. Magistrackim, Kopernika w Wałbrzychu)*, przyjęty Uchwałą Nr III/38/98 z 11.12.1998 r., *Dziennik Urzędowy Województwa Dolnośląskiego* Nr 10 poz. 154 z 14.03.2000 r.; zmieniony Uchwałą Nr XXIV/210/08 z 29.04.2008 r.
- Nimfa odchodzi z placu Magistrackiego*, *Tygodnik wałbrzyski.pl*, 13 lutego 2013, <http://walbrzyski.pl/newsy/3314-nimfa-odchodzi-z-palu-magistrackiego>, [dostęp: 02.06.2014].
- Piątek E., *Kształtowanie wałbrzyskiego krajobrazu w XIX i XX wieku*, [w:] *Historyczne okręgi przemysłowe w okresie dezindustrializacji*, red. E. Różycka-Rozpędowska, Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej, Wałbrzych 18–20.09.1996, Instytut Historii Architektury, Sztuki i Techniki we Wrocławiu, Wrocław 1997.
- Podręcznik rewitalizacji. Zasady, procedury i metody działania współczesnych procesów rewitalizacji*, GTZ Gesellschaft für Technische Zusammenarbeit przy współpracy Institut für Wohnen und Umwelt Darmstadt, Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, Warszawa 2003.
- Problematyka ochrony dziedzictwa kulturowego i zabytków w studiach uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin oraz w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego: poradnik dla planistów i samorządów lokalnych*, Warszawa 2011.
- Program ochrony środowiska dla miasta Wałbrzych na lata 2010–2014 z perspektywą do roku 2018*, Wałbrzych 2010, [http://www.um.walbrzych.pl/strony/do\\_druku/nasze\\_miasto/ochrona\\_srodowiska/aktualizacja\\_ochrony\\_srodowiska.pdf](http://www.um.walbrzych.pl/strony/do_druku/nasze_miasto/ochrona_srodowiska/aktualizacja_ochrony_srodowiska.pdf), [dostęp: 28.05.2014].
- Pustelnik R., *Kolorystyka posadzki Rynku w Wałbrzychu*, „Architectus” 2000, nr 2.
- Rejestr obowiązujących miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, Biuro Geodezji, Kartogra-

- fii i Katastru Nieruchomości w Wałbrzychu, <http://www.um.walbrzych.pl/geodezja/auto-generate-from-title/plany-miejscowe> [dostęp: 28.05.2014].
- Rumińska A., *Estetyzacja versus socjalizacja*, UlepszyPoznan, 10.03.2014, <http://www.ulepszpoznan.pl/estetyzacja-versus-socjalizacja-anna-ruminska/>, [dostęp: 15.06. 2014].
- Sikorski D., *Proces sukcesji funkcjonalnej na terenach przemysłowych i poprzemysłowych w miastach województwa dolnośląskiego: studium przypadków*, Wałbrzych 2013.
- Strategia wsparcia rozwoju Wałbrzycha (wersja robocza)*, oprac. P. Karpioński, Ł. Medeksza, M. Struś, Ł. Wyszowski, P. Filar, R. Dziuba, W. Kazanecki, Wrocław 2011, [http://www.um.walbrzych.pl/strony/do\\_druku/aktualnosci/2011/09/006-01.pdf](http://www.um.walbrzych.pl/strony/do_druku/aktualnosci/2011/09/006-01.pdf), [dostęp: 28.05. 2014].
- Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Wałbrzycha. Ustalenia szczegółowe dotyczące kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta*. Tekst ujednoczony. Przyjęte uchwałą Rady Miejskiej Wałbrzycha 30.06.1999 r., zmienione 10.07.2003 oraz 28.03.2008 r.
- Szakująca kula w śródmieściu*, Wałbrzyszek.com, Wiadomości, Wałbrzych, czwartek, 17.11.2011, <http://www.walbrzyszek.com/news,single,init,article,12503>, [dostęp: 31.05. 2014].
- Wytyczne do opracowania problematyki ochrony wartości kulturowych w planach zagospodarowania przestrzennego*, Komisja Międzyresortowa ds. Rewaloryzacji Miast i Zespołów Staromiejskich, Warszawa 1981.
- Z archiwum mojego komputera*, 4 lutego 2012, <http://forum.investmap.pl/post123207.html>, [dostęp: 01.06.2014].
- Zawadzki, E., *Analiza funkcjonujących programów modernizacyjnych miejskich zasobów mieszkaniowych i użyteczności publicznej*, Raport nr 164, Biuro Studiów i Ekspertyz Sejmu RP, Raport Nr 164, Warszawa 1999.
- Zieliński M., *Regeneracja czy rewitalizacja miejskiej przestrzeni publicznej?*, „przestrzeń i FORMA” 2011, nr 15.
- Żółtański K., *Krajobraz kulturowy Wałbrzycha – jego utrata i perspektywy odzyskania*, [w:] *Wałbrzyskie szkice*, Wałbrzych 2012.

---

## SUMMARY

### REVITALIZATION OF THE HISTORIC CITY BY TRANSFORMING PUBLIC SPACES ON THE EXAMPLE OF THE DOWNTOWN OF WALBRZYCH

The subject of the considerations contained in the article is the revitalization of postindustrial cities of medieval origins and its impact on the landscape. The illustration is the revitalization of the center of Wałbrzych, including the social, economic and technical spheres, and legally carried out by standardized rules for planning, organization and financing. As shown, focusing on the issues of image, with limited participation of local communities, is resulting in deformation of the original spatial layout. This is due to withdrawal from spatial planning in the scale of the whole city and limitation to the scale of urban design in the scale of specific public spaces. The separation of the historical context obscures the genetic code of the city, which reflects in a disharmonious landscape. In turn, a failure to take account of the context of contemporary ideas such as a sustainable development and a participative planning does not trigger the creativity of the local community. As the remedy for these imperfections is the urban renewal based on the principle of regeneration. This will allow for the protection of historical values and development in conformity with the tradition of the place. This does not preclude the possibility of creating new values, with reference to the emerging trends in urban planning and the arts. Rationalisation of the transition process of socialization requires not just by „participatory post-factum”, but the real participatory residents at all stages of activities: programming, planning, implementation and management of city space.



BEATA DETYNA

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu

# BEZROBOCIE W WAŁBRZYCHU I POWIECIE WAŁBRZYSKIM – SKALA PROBLEMU

---

## WPROWADZENIE

**B**ezrobocie to zjawisko społeczne polegające na braku zatrudnienia ludzi, którzy są zdolni do pracy i mają chęć do jej podjęcia, jednak pomimo wielu starań nie mogą znaleźć pracodawcy, który byłby gotowy ich zatrudnić (podstawowe definicje dotyczące rynku pracy umieszczono w tab. 2). Jest to jeden z poważniejszych problemów o wymiarze zarówno ekonomicznym, gospodarczym, jak i społecznym nie tylko w mieście Wałbrzych, powiecie wałbrzyskim, ale także w Polsce, Unii Europejskiej i na całym świecie. Utrzymujące się wysokie wskaźniki bezrobocia powodują nie tylko spadek PKB (czytaj prawo Okuna w tab. 2), ale przede wszystkim wpływają na rosnący stopień niezadowolenia społecznego (wynikający z braku środków do życia). Pogarszająca się w wyniku bezrobocia jakość życia obywateli wpływa z kolei na wzrost ich napięcia emocjonalnego, frustracji, częstszych zachorowań (m.in. na depresję), a także na wzrost natężenia różnego typu patologii społecznych (w tym uzależnień). Człowiek w wieku produkcyjnym, długotrwale pozostający bez zatrudnienia ma zwykle osłabioną motywację do nauki i rozwijania własnych umiejętności. To wszystko wpływa na osłabienie mobilności i chęci dokonania radykalnej zmiany w życiu (np. zmiany zawodu, miejsca zamieszkania, podjęcia studiów, czy też nauki nowego zawodu).

Jak wynika ze statystyk Powiatowego Urzędu Pracy w Wałbrzychu, w kwietniu 2014 r. stopa bezrobocia w powiecie wałbrzyskim wyniosła 31,1%. Dla porównania w województwie dolnośląskim bezrobocie wynosiło 12,7% (patrz tab. 1). Dane umieszczone na stronach PUP w Wałbrzychu różnią się jednak od danych publikowanych przez Główny Urząd Statystyczny.



**Tabela 1.** Dane Powiatowego Urzędu Pracy w Wałbrzychu na temat bezrobotnych oraz stopy bezrobocia w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim (01.2013 r.–05.2014 r.)

Miesiąc	Miasto Wałbrzych	Powiat wałbrzyski	Woj. dolnośląskie	Polska	Liczba zarejestrowanych bezrobotnych	
					Wałbrzych	Powiat wałbrzyski
<b>ROK 2013</b>						
styczeń	18,2	33,9	14,3	14,2	8533	4737
luty	18,5	34,4	14,6	14,4	8715	4838
marzec	18,3	34,0	14,5	14,3	8601	4740
kwiecień	17,8	33,4	14,2	14,0	8297	4614
maj	16,8	32,3	13,6	13,6	7780	4398
czerwiec	16,4	31,6	13,2	13,2	7534	4264
lipiec	16,3	31,3	13,0	13,1	7510	4210
sierpień	16,3	30,9	12,9	13,0	7479	4118
wrzesień	16,3	31,0	12,8	13,0	7519	4151
październik	16,3	30,7	12,8	13,0	7523	4098
listopad	16,5	31,4	13,0	13,2	7586	4231
grudzień	16,7	32,0	13,2	13,4	7700	4339
<b>ROK 2014</b>						
styczeń	17,2	32,9	13,8	14,0	7986	4531
luty	17,0	32,8	13,7	13,9	7893	4524
marzec	16,4	32,3	13,3	13,5	7609	4425
kwiecień	15,8	31,1	12,7	13,0	7277	4186
maj	-	-	-	-	6790	3910

Źródło: <http://www.urzadpracy.pl/pl/inne/analizy-i-statystyki> [dostęp: 17.06.2014]

Celem artykułu jest prezentacja wyników analizy danych statystycznych, dotyczących zjawiska bezrobocia w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim, publikowanych systematycznie przez Główny Urząd Statystyczny. Różnice pomiędzy danymi statystycznymi PUP i GUS wynikają ze sposobu obliczania m.in. stopy bezrobocia. Stopa ta według Głównego Urzędu Statystycznego to relacja (iloraz) liczby osób zarejestrowanych w urzędach pracy jako bezrobotne do liczby osób będących w wieku produkcyjnym. Umieszczone w tab. 3-4 oraz na ryc. 2 i ryc. 4 dane statystyczne są zapewne niższe od rzeczywistej skali problemu. Wśród osób pozostających bez pracy jest bowiem bardzo duża grupa takich, którzy nie rejestrują się systematycznie w urzędach pracy. Utrudnienia w obliczeniu rzeczywistej stopy bezrobocia spowodowane są m.in. tym, że:

- nie wszystkie osoby zarejestrowane jako bezrobotne pozostają bez zatrudnienia,
- trudna do oszacowania jest skala pracy w „szarej strefie”,
- nie wszystkie osoby pozostające bez pracy są zarejestrowane w urzędach pracy,
- statystyki często nie obejmują osób, które pracują jako pomoc w rodzinnych firmach,
- nie wszystkie osoby zarejestrowane tak naprawdę poszukują pracy zawodowej.

Autorka, rozpatrując i analizując elementy składające się na rynek pracy, zwraca między innymi uwagę na konieczną podczas analiz znajomość podstawowych pojęć i definicji z tego zakresu (częsty brak jednoznaczności pojęć powoduje błędy w interpretowaniu różnych wskaźników). Dla przejrzystości i łatwiejszego korzystania z publikacji wybrane definicje zostały zestawione w tab. 2.

**Tabela 2.** Definicje podstawowych pojęć związanych z rynkiem pracy

WYBRANE POJĘCIA	SPOSOBY DEFINIOWANIA
bezrobocie	w kategoriach ekonomicznych bezrobocie występuje, gdy są pracownicy, którzy chcieliby pracować przy istniejących płacach, lecz nie mogą znaleźć zajęcia; to zjawisko polegające na tym, że część ludności w wieku produkcyjnym, zdolnej do pracy i gotowej do podjęcia pracy odpowiadającej typowym warunkom występującym w gospodarce, pozostaje bez pracy mimo podjętych starań
bezrobocie cykliczne (koniunkturalne)	związane jest z cyklicznymi, niezbyt regularnymi, przemiennymi okresami ożywienia i recesji w danej gospodarce
bezrobocie frykcyjne (przejściowe)	stanowi nieredukowalne minimum bezrobocia w dynamicznie rozwijającej się gospodarce; za jego pojawienie się odpowiadają ludzie, którzy przechodzą z jednego miejsca pracy do innego, osoby wchodzące na rynek pracy (absolwenci szkół), osoby powracające na rynek pracy (np. po urloпах macierzyńskich i wychowawczych); bezrobocie to ma charakter czasowy i trwa od kilku dni do kilku tygodni
bezrobocie sezonowe	powstaje tam, gdzie sezonowo istnieje duże natężenie prac, np. w okresie zbiorów, w rolnictwie lub w okresie prac w budownictwie, po których następują „sezony martwe”
bezrobocie strukturalne	jest wynikiem niedopasowania struktury podaży do popytu na siłę roboczą; wywołane jest koniecznością przekwalifikowania pracowników, spowodowane np. zmianami w strukturze przemysłowej gospodarki, innowacjami technologicznymi itp.; bezrobocie to ma charakter trwały, a jego likwidacja wymaga z reguły zmiany zawodu, kwalifikacji, czy miejsca zatrudnienia
bezrobocie technologiczne	wywołane jest postępowaniem technicznym i technologicznym – substytucją pracy przez kapitał; pracodawcy wprowadzają nowe maszyny i urządzenia dla wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów produkcji (do ich obsługi wystarcza mniejsza liczba pracowników)
bezrobocie ukryte (utajone)	występuje w sytuacji, gdy zatrudnieni mają pracę, ale wykonują jej bardzo mało (liczba zatrudnionych jest zbyt duża); zjawisko opisywane zwykle w odniesieniu do krajów mniej rozwiniętych
bezrobotni	to grupa osób, będąca w wieku produkcyjnym, która chce pracować, ale mimo usilnych starań nie może nigdzie znaleźć zatrudnienia
zasoby siły roboczej	wszyscy ludzie pracujący oraz chcący pracować (aktywnie poszukujący pracy); na siłę roboczą składają się: zatrudnieni i bezrobotni



WYBRANE POJĘCIA	SPOSOBY DEFINIOWANIA
osoby pracujące (zatrudnieni)	osoby wykonujące pracę przynoszącą im zarobek lub dochód; do pracujących zalicza się: osoby zatrudnione na podstawie stosunku pracy (umowa o pracę, powołanie, mianowanie, wybór lub stosunek służbowy), pracowników i pracujących na własny rachunek, osoby wykonujące pracę nakładczą, agentów, członków spółdzielni produkcji rolniczej, duchownych pełniących obowiązki duszpasterskie
stopa bezrobocia	to stosunek ludzi uznanych za bezrobotnych do ludzi stanowiących siłę roboczą; wyrażana jest w procentach
naturalna stopa bezrobocia	to stopa bezrobocia odpowiadająca stanowi równowagi na rynku pracy; jej wielkość w rozwiniętych gospodarkach zawiera się w granicach 4–6% i jest interpretowana jako stan pełnego zatrudnienia w danej gospodarce
rynek pracy	miejsce konfrontacji podaży i popytu na pracę
poaż pracy	inaczej popyt na miejsce pracy – stanowią ludzie, którzy pragną prowadzić działalność zawodową
popyt na pracę	inaczej podaż miejsc pracy – to zapotrzebowanie na siłę roboczą ze strony przedsiębiorstw
migracje	wędrówki ludności, całokształt przemieszczeń prowadzących do stałej lub okresowej zmiany miejsca zamieszkania osób; migracje uważa się za najważniejszy przejaw przestrzennej mobilności ludności
migracje wewnętrzne	to zmiany miejsca stałego lub czasowego pobytu, polegające na przekroczeniu granicy administracyjnej danej jednostki terytorialnej w celu osiedlenia się na stałe lub czasowo w innej jednostce w granicach kraju
migracje zewnętrzne	to przekroczenie granicy państwa związane ze względnie trwałą zmianą miejsca zamieszkania
saldo migracji	(migracja netto) – jest to różnica między liczbą osób, które napłynęły a liczbą osób, które opuściły dane terytorium w badanym okresie t: $L_s(t) = L_n(t) - L_o(t)$
prawo Okuna	dotyczy współzależności wielkości bezrobocia i wzrostu gospodarczego; stwierdza, że wraz ze wzrostem bezrobocia przymusowego spada PKB (autorem prawa jest amerykański ekonomista Arthur Melvin Okun); wzrost bezrobocia o 1% prowadzi do obniżenia PKB o ok. 2–3% i odwrotnie: spadek bezrobocia w danej gospodarce o 1% powoduje zwykle przyrost PKB o ok. 2–3%.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: P. A. Samuelson, W. D. Nordhaus, *Ekonomia 2*, Warszawa 2004, s. 505–506; *Mały Rocznik Statystyczny Polski 2011*, Warszawa 2011, s. 139; D. Begg, S. Fischer, R. Dornbusch, *Makroekonomia*, Warszawa 2007, s. 228–250; *Makroekonomia, część I*, red. St. Czaja, Wałbrzych 1998, s. 141–144; B. Oyrzanowski, *Makroekonomia*, Warszawa 2001, s. 164–165; D. Mierzwa, *Mikro- i makroekonomia*, Wrocław 2010, s. 153–157; *Migracje ludności*, materiały dydaktyczne Zakładu Demografii i Gerontologii Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego, [online:] <http://www.demografia.uni.lodz.pl/dlstud/migracje.pdf> [dostęp: 17.06.2014]

## BEZROBOCIE W WAŁBRZYCHU I POWIECIE WAŁBRZYSKIM

W tab. 3 zestawiono podstawowe dane statystyczne dotyczące ludności oraz rynku pracy w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim, w latach 2004–2013. Warto przy tej okazji wspomnieć, że powiat wałbrzyski obejmuje następujące gminy:

- gminę miejską Boguszów-Gorce,
- gminę miejską Szczawno-Zdrój,
- gminę miejską Jedlinę-Zdrój,
- gminę miejsko-wiejską Głuszycę,
- gminę miejsko-wiejską Mieroszów,
- gminę wiejską Czarny Bór,
- gminę wiejską Stare Bogaczowice,
- gminę wiejską Wałim.

Każda miejscowość/gmina została scharakteryzowana pod kątem:

- faktycznie zamieszkałej ludności z podziałem na:
  - kobiety i mężczyzn;
- salda migracji na pobyt stały z podziałem na:
  - saldo migracji gminnych wewnętrznych,
  - saldo migracji zagranicznych (zewnętrznych);
- rynku pracy, z uwzględnieniem:
  - pracujących (ogółem, kobiet i mężczyzn),
  - bezrobotnych (ogółem, kobiet i mężczyzn),
  - stopy bezrobocia – rozumianej jako udział osób bezrobotnych zarejestrowanych liczbie ludności w wieku produkcyjnym (ogółem, kobiet i mężczyzn).

**Tabela 3.** Zestawienie podstawowych danych statystycznych dotyczących ludności oraz rynku pracy w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim (lata 2004–2013)

Dane i wskaźniki lokalne	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013
<b>WAŁBRZYCH</b>										
<b>Ludność faktycznie zamieszkała</b>										
ogółem	127 566	126 465	124 988	123 635	122 411	121 363	121 146	119 955	119 171	117 926
kobiety	67 349	66 754	66 058	65 424	64 772	64 147	63 940	63 318	62 926	62 284
mężczyźni	60 217	59 711	58 930	58 211	57 639	57 216	57 206	56 637	56 245	55 642
<b>Saldo migracji na pobyt stały</b>										
saldo migracji gminnych wewnętrznych	541	-404	-537	-653	-584	-526	-522	-501	-257	-342
saldo migracji zagranicznych	-60	-92	-100	-92	-138	-93	-100	-69	-80	-132
<b>Rynek pracy</b>										
Pracujący – ogółem*	30 421	31 288	31 630	33 866	34 017	30 462	30 083	29 695	29 045	-

\* Bez podmiotów gospodarczych o liczbie pracujących do 9 osób, dane bez SOF, duchownych pełniących obowiązki duszpasterskie, pracujących w gospodarstwach indywidualnych (zgodnie z algorytmem GUS).

Pracujący mężczyźni	16 034	16 622	16 764	17 697	17746	16 119	15882	15 554	15 243	-
Pracujące kobiety	14 387	14 666	14 866	16 169	16 271	14 343	14 201	14 141	13 802	-
Bezrobotni – ogółem	13 939	12 717	10 451	6 665	6 203	7 715	7 200	7 319	8 029	7 700
Bezrobotne kobiety	7 721	7 248	6 224	4 110	3 705	4 206	3 881	3 922	4 288	3 976
Bezrobotni mężczyźni	6 218	5 469	4 227	2 555	2 498	3 509	3 319	3 397	3 741	3 724
Stopa bezrobocia** – ogółem	16,8	15,4	12,8	8,2	7,7	9,8	9,1	9,4	10,5	-
Stopa bezrobocia – kobiety	18,9	17,8	15,4	10,3	9,5	11,0	10,3	10,6	11,8	-
Stopa bezrobocia – mężczyźni	14,9	13,1	10,2	6,2	6,1	8,6	8,1	8,4	9,3	-

**BOGUSZÓW-GORCE****Ludność faktycznie zamieszkała**

ogółem	16 815	16 707	16 631	16 482	16 298	16 187	16 614	16 520	16 417	16 216
kobiety	8 798	8 740	8 696	8 598	8 483	8 425	8 578	8 518	8 467	8 368
mężczyźni	8 017	7 967	7 935	7 884	7 815	7 762	8 036	8 002	7 950	7 848

**Saldo migracji na pobyt stały**

saldo migracji gminnych wewnętrznych	-37	-102	-19	-52	-50	-33	-70	-25	-76	-72
saldo migracji zagranicznych	-5	-12	-27	-46	-39	-25	-9	-25	-17	-39

**Rynek pracy**

Pracujący – ogółem	946	840	793	795	914	809	904	817	721	-
Pracujący mężczyźni	345	316	307	352	380	314	402	349	308	-
Pracujące kobiety	601	524	486	443	534	495	502	468	413	-
Bezrobotni – ogółem	2 149	1 928	1 635	1 228	1 069	1 410	1 328	1 297	1 493	1 541
Bezrobotne kobiety	1 184	1 084	962	722	617	767	723	681	755	792
Bezrobotni mężczyźni	965	844	673	506	452	643	605	616	738	749
Stopa bezrobocia – ogółem	20,5	18,4	15,5	11,7	10,2	13,5	12,3	12,2	14,2	-

\*\* Udział osób bezrobotnych zarejestrowanych w liczbie ludności w wieku produkcyjnym (zgodnie z algorytmem GUS).



Stopa bezrobocia – kobiety	23,1	21,2	18,7	14,2	12,3	15,4	14,2	13,7	15,4	-
Stopa bezrobocia – mężczyźni	8,0	15,7	12,5	9,4	8,4	11,8	10,6	10,8	13,1	-

#### SZCZAWNO-ZDRÓJ

##### Ludność faktycznie zamieszkała

ogółem	5 544	5 505	5 555	5 568	5 586	5 601	5 897	5 946	5 882	5 796
kobiety	2 957	2 948	2 955	2 971	2 968	2 976	3 117	3 140	3 122	3 082
mężczyźni	2 587	2 557	2 600	2 597	2 618	2 625	2 780	2 806	2 760	2 714

##### Saldo migracji na pobyt stały

saldo migracji gminnych wewnętrznych	24	-10	43	47	41	13	23	64	-27	-28
saldo migracji zagranicznych	0	0	4	1	-12	4	1	-5	-2	-12

##### Rynek pracy

Pracujący – ogółem	1 160	1 170	1 290	1 213	1 437	1 658	1 653	1 711	1 634	-
Pracujący mężczyźni	318	297	334	325	441	465	443	489	432	-
Pracujące kobiety	842	873	956	888	996	1 193	1 210	1 222	1 202	-
Bezrobotni – ogółem	501	425	412	289	232	274	274	261	305	306
Bezrobotne kobiety	254	217	212	169	129	141	141	130	138	126
Bezrobotni mężczyźni	247	208	200	120	103	133	133	131	167	180
Stopa bezrobocia – ogółem	14,8	12,6	12,0	8,4	6,7	8,0	7,6	7,1	8,4	-
Stopa bezrobocia – kobiety	15,3	13,0	12,6	10,0	7,7	8,5	8,2	7,5	8,1	-
Stopa bezrobocia – mężczyźni	14,4	12,2	11,4	6,8	5,8	7,4	7,0	6,8	8,7	-

#### JEDLINA-ZDRÓJ

##### Ludność faktycznie zamieszkała

ogółem	5 155	5 144	5 097	5 071	5 085	5 062	5 072	5 071	5 033	5 000
kobiety	2 711	2 714	2 708	2 701	2 700	2 685	2 687	2 682	2 674	2 654
mężczyźni	2 444	2 430	2 389	2 370	2 385	2 377	2 385	2 389	2 359	2 346



### Saldo migracji na pobyt stały

saldo migracji gminnych wewnętrznych	-19	-7	17	-2	22	39	31	17	-19	-24
saldo migracji zagranicznych	0	0	-18	-10	-2	2	-6	-6	-8	1

### Rynek pracy

Pracujący – ogółem	453	511	493	458	474	432	477	439	432	-
Pracujący mężczyźni	225	280	264	229	223	205	218	207	196	-
Pracujące kobiety	228	231	229	229	251	227	259	232	236	-
Bezrobotni – ogółem	608	534	460	298	188	291	289	308	293	276
Bezrobotne kobiety	302	265	247	177	110	162	138	154	143	131
Bezrobotni mężczyźni	306	269	213	121	78	129	151	154	150	145
Stopa bezrobocia – ogółem	19,0	16,6	14,3	9,2	5,9	9,0	8,9	9,6	9,3	-
Stopa bezrobocia – kobiety	19,3	16,7	15,6	11,1	7,0	10,3	8,8	10,0	9,4	-
Stopa bezrobocia – mężczyźni	18,7	16,4	13,0	7,4	4,8	7,8	9,0	9,2	9,1	-

### GŁUSZYCA

#### Ludność faktycznie zamieszkała

ogółem	9379	9350	9281	9251	9201	9122	9213	9112	9040	8917
kobiety	4880	4862	4838	4822	4813	4780	4823	4775	4723	4650
mężczyźni	4499	4488	4443	4429	4388	4342	4390	4337	4317	4267

### Saldo migracji na pobyt stały

saldo migracji gminnych wewnętrznych	-6	-23	-16	10	-23	-53	-17	-46	-26	-72
saldo migracji zagranicznych	-9	2	-20	-11	-12	2	1	-1	-7	-10

### Rynek pracy

Pracujący – ogółem	1476	1290	889	829	756	652	653	537	648	-
Pracujący mężczyźni	699	579	413	349	302	243	255	188	225	-

Pracujące kobiety	777	711	476	480	454	409	398	349	423	-
Bezrobotni – ogółem	1051	1041	1057	740	721	861	779	720	710	666
Bezrobotne kobiety	479	539	574	368	345	419	358	355	336	299
Bezrobotni mężczyźni	572	502	483	372	376	442	421	365	374	367
Stopa bezrobocia – ogółem	17,6	17,4	17,7	12,4	12,1	14,4	12,9	12,0	11,9	:
Stopa bezrobocia – kobiety	16,6	18,7	19,9	12,8	12,1	14,7	12,5	12,5	12,1	:
Stopa bezrobocia – mężczyźni	18,5	16,1	15,6	11,9	12,1	14,2	13,2	11,5	11,8	:

### MIEROSZÓW

#### Ludność faktycznie zamieszkała

ogółem	7582	7575	7499	7487	7549	7548	7407	7313	7212	7106
kobiety	3921	3930	3876	3885	3911	3929	3864	3822	3769	3718
mężczyźni	3661	3645	3623	3602	3638	3619	3543	3491	3443	3388

#### Saldo migracji na pobyt stały

saldo migracji gminnych wewnętrznych	-8	-3	-18	-10	26	3	-49	-44	-39	-8
saldo migracji zagranicznych	-18	-10	-25	-9	-6	-17	-10	-9	-9	-17

#### Rynek pracy

Pracujący – ogółem	874	810	864	986	971	1077	1118	1100	1091	-
Pracujący mężczyźni	506	486	492	604	548	542	566	540	562	-
Pracujące kobiety	368	324	372	382	423	535	552	560	529	-
Bezrobotni – ogółem	975	811	764	445	442	533	502	474	493	471
Bezrobotne kobiety	476	388	369	242	232	264	252	234	234	219
Bezrobotni mężczyźni	499	423	395	203	210	269	250	240	259	252
Stopa bezrobocia – ogółem	20,7	17,0	16,0	9,3	9,2	11,1	10,5	10,1	10,6	-
Stopa bezrobocia – kobiety	21,1	17,0	16,2	10,6	10,1	11,6	11,3	10,7	10,8	-
Stopa bezrobocia – mężczyźni	20,3	17,1	15,9	8,1	8,4	10,6	9,9	9,6	10,5	-



**CZARNY BÓR****Ludność faktycznie zamieszkała**

ogółem	4804	4825	4810	4787	4799	4769	4846	4855	4850	4838
kobiety	2456	2469	2481	2468	2477	2449	2451	2445	2448	2451
mężczyźni	2348	2356	2329	2319	2322	2320	2395	2410	2402	2387

**Saldo migracji na pobyt stały**

saldo migracji gminnych wewnętrznych	-9	14	-14	-35	-11	-9	-10	5	-13	9
saldo migracji zagranicznych	2	0	-12	-4	-2	-1	-3	1	-1	-7

**Rynek pracy**

Pracujący – ogółem	360	365	374	333	353	383	404	570	571	-
Pracujący mężczyźni	190	199	204	167	177	196	218	370	379	-
Pracujące kobiety	170	166	170	166	176	187	186	200	192	-
Bezrobotni – ogółem	509	459	409	266	290	368	345	334	413	373
Bezrobotne kobiety	305	275	264	172	174	198	192	169	191	176
Bezrobotni mężczyźni	204	184	145	94	116	170	153	165	222	197
Stopa bezrobocia – ogółem	16,8	14,9	13,3	8,6	9,3	11,7	10,8	10,5	13,1	-
Stopa bezrobocia – kobiety	20,6	18,2	17,6	11,5	11,6	13,2	12,9	11,3	13,0	-
Stopa bezrobocia – mężczyźni	13,2	11,7	9,2	5,9	7,2	10,3	9,0	9,7	13,1	-

**STARE BOGACZOWICE****Ludność faktycznie zamieszkała**

ogółem	4112	4120	4115	4144	4155	4176	4253	4256	4245	4254
kobiety	2096	2107	2098	2117	2122	2124	2157	2165	2153	2158
mężczyźni	2016	2013	2017	2027	2033	2052	2096	2091	2092	2096

**Saldo migracji na pobyt stały**

saldo migracji gminnych wewnętrznych	24	3	5	29	17	23	29	-13	14	35
saldo migracji zagranicznych	-6	-1	0	-3	0	0	-2	2	0	-5

<b>Rynek pracy</b>										
Pracujący – ogółem	375	339	343	303	310	274	283	288	275	-
Pracujący mężczyźni	240	206	202	176	188	161	159	165	153	-
Pracujące kobiety	135	133	141	127	122	113	124	123	122	-
Bezrobotni – ogółem	460	398	360	210	215	245	263	256	255	245
Bezrobotne kobiety	250	235	218	131	138	137	144	145	129	123
Bezrobotni mężczyźni	210	163	142	79	77	108	119	111	126	122
Stopa bezrobocia – ogółem	17,3	14,7	13,2	7,7	7,8	8,8	9,3	9,1	9,1	-
Stopa bezrobocia – kobiety	19,7	18,2	17,0	10,1	10,6	10,5	11,1	11,1	10,0	-
Stopa bezrobocia – mężczyźni	15,1	11,5	9,8	5,5	5,2	7,3	7,8	7,3	8,3	-

**WALIM**

<b>Ludność faktycznie zamieszkała</b>										
ogółem	5751	5708	5713	5679	5692	5698	5761	5748	5754	5707
kobiety	2937	2919	2908	2905	2904	2910	2930	2916	2903	2898
mężczyźni	2814	2789	2805	2774	2788	2788	2831	2832	2851	2809

<b>Saldo migracji na pobyt stały</b>										
saldo migracji gminnych wewnętrznych	-3	-7	2	14	22	11	0	29	32	3
saldo migracji zagranicznych	0	-1	-14	-5	1	-3	0	-2	-4	-5

<b>Rynek pracy</b>										
Pracujący – ogółem	478	435	416	515	518	449	451	435	415	-
Pracujący mężczyźni	279	233	212	255	289	245	261	246	221	-
Pracujące kobiety	199	202	204	260	229	204	190	189	194	-
Bezrobotni – ogółem	842	805	712	538	503	589	531	500	526	461
Bezrobotne kobiety	434	426	408	320	284	318	269	265	274	242



Bezrobotni mężczyźni	408	379	304	218	219	271	262	235	252	219
Stopa bezrobocia – ogółem	23,3	22,2	19,5	14,6	13,6	15,8	14,1	13,2	13,9	-
Stopa bezrobocia – kobiety	25,1	24,5	23,4	18,1	16,2	18,1	15,4	15,2	15,8	-
Stopa bezrobocia – mężczyźni	21,6	20,1	15,9	11,4	11,3	13,8	12,9	11,5	12,3	-

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Bank Danych Lokalnych – portret terytorialny* [online] <http://stat.gov.pl/bdl/app/portret.dims> [dostęp: 17.06.2014]

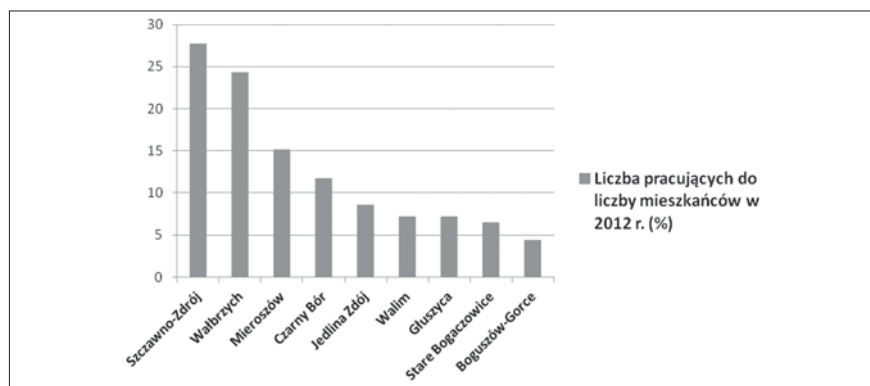
Poniżej, w tab. 4 znajdują się wyniki analizy porównawczej wybranych wskaźników, które w sposób syntetyczny charakteryzują elementy rynku pracy w poszczególnych miastach i gminach. Z powodu braku niektórych danych z 2013 r. do obliczenia wskaźników wykorzystano dane statystyczne z 2012 r.

**Tabela 4.** Analiza porównawcza wybranych wskaźników demograficznych dotyczących Wałbrzycha i gmin powiatu wałbrzyskiego (na podstawie danych z 31.12.2012 r.)

Miasto/ gmina	Wybrane wskaźniki demograficzne							
	Liczba pracujących do liczby mieszkańców (%)	Liczba bezrobotnych do liczby mieszkańców (%)	Liczba bezrobotnych do liczby pracujących (%)	Saldo migracji gminnych wewnętrznych na pobyt stały (osoby)	Saldo migracji zagranicznych na pobyt stały (osoby)	Stopa bezrobocia – ogółem (%)	Stopa bezrobocia – kobiety (%)	Stopa bezrobocia – mężczyźni (%)
Wałbrzych	24,37	6,74	27,64	-257	-80	10,5	11,8	9,3
Boguszów -Gorce	4,39	9,09	207,07	-76	-17	14,2	15,4	13,1
Szczawno -Zdrój	27,78	5,19	18,67	-27	-2	8,4	8,1	8,7
Jedlina -Zdrój	8,58	5,82	67,82	-19	-8	9,3	9,4	9,1
Głuszyca	7,17	7,85	109,57	-26	-7	11,9	12,1	11,8
Mioszów	15,13	6,84	45,19	-39	-9	10,6	10,8	10,5
Czarny Bór	11,77	8,52	72,33	-13	-1	13,1	13,0	13,1
Stare Bogaczowice	6,48	6,01	92,73	14	0	9,1	10,0	8,3
Walim	7,21	9,14	126,75	32	-4	13,9	15,8	12,3

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Bank Danych Lokalnych – portret terytorialny* [online] <http://stat.gov.pl/bdl/app/portret.dims> [dostęp: 17.06.2014]

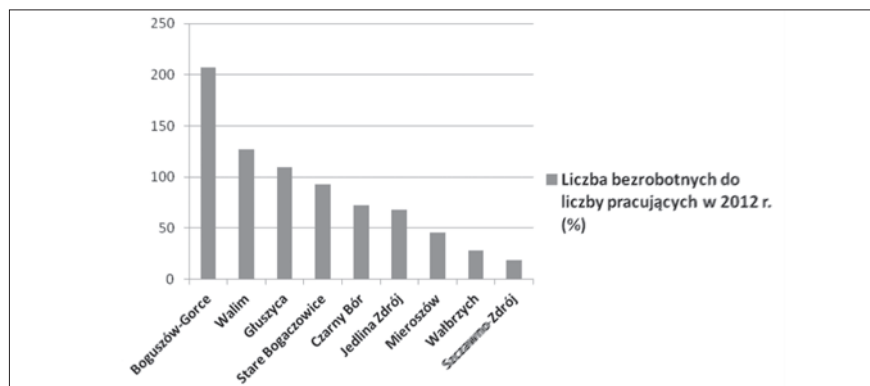
Porównując liczbę osób pracujących do ogólnej liczby mieszkańców widzimy (tab. 3, ryc. 1), że najwyższy wskaźnik dotyczy dwóch miast: Szczawna-Zdroju (27,78%) i Wałbrzycha (24,37%). Szczególnie mała liczba pracujących zamieszkuje w: Boguszowie-Gorcach (tylko 4,39%), Starych Bogaczowicach (6,48%), Głuszycy (7,17%), Walimiu (7,21%) i Jedlinie-Zdroju (8,58%).



Ryc. 1. Wskaźnik liczby pracujących do liczby mieszkańców ogółem w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim (dane z 31.12.2012 r.)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Bank Danych Lokalnych – portret terytorialny* [online] <http://stat.gov.pl/bdl/app/portret.dims> [dostęp: 17.06.2014]

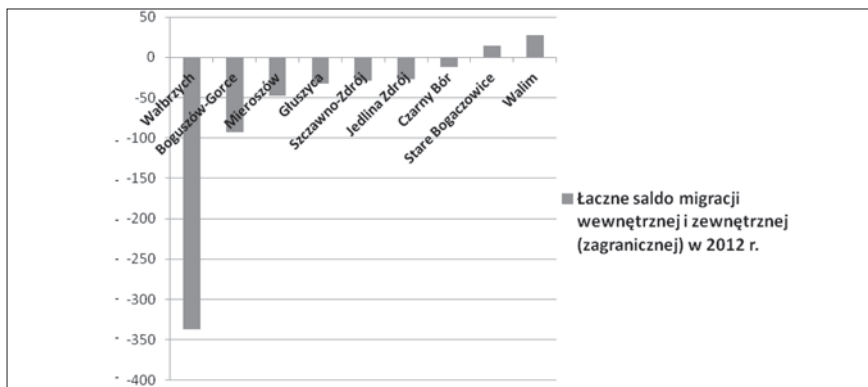
Biorąc pod uwagę liczbę zarejestrowanych bezrobotnych w stosunku do ogółu mieszkańców (wskaźniki są relatywnie niskie) można wnioskować, że przyczyną tak małej liczby zatrudnionych jest wiek mieszkańców i nabyte przez nich prawa rentowe oraz emerytalne. Jedną z przyczyn jest również nierejestrowanie się w urzędach pracy (co skutkuje niewliczaniem znacznej części ludności w wieku produkcyjnym do grupy bezrobotnych).



Ryc. 2. Wskaźnik liczby pracujących do liczby bezrobotnych ogółem w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim (dane z 31.12.2012 r.)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Bank Danych Lokalnych – portret terytorialny* [online] <http://stat.gov.pl/bdl/app/portret.dims> [dostęp: 17.06.2014]

W analizach porównawczych warto zwrócić uwagę na relację liczby bezrobotnych do liczby pracujących (tab. 3). W kilku miejscowościach powiatu wałbrzyskiego grupa bezrobotnych jest zdecydowanie większa od grupy pracujących (ryc. 2). Zjawisko to jest szczególnie widoczne w Boguszkowie-Gorcach, gdzie w 2012 r. grupa bezrobotnych stanowiła aż 207% w stosunku do zatrudnionych mieszkańców tej miejscowości. Przewaga osób bezrobotnych była widoczna również w Walimiu (127%) i Głuszycy (110%). Najlepszy w tym zakresie wskaźnik posiadają miasta: Szczawno-Zdrój (gdzie liczba bezrobotnych stanowiła jedynie 19% pracujących) oraz Wałbrzych (28%).

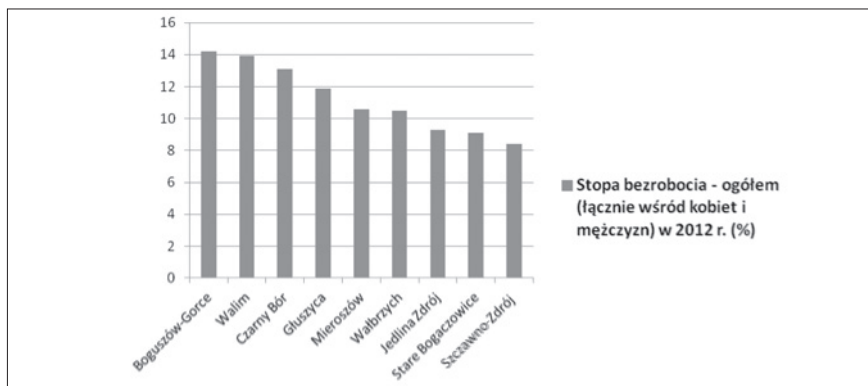


Ryc. 3. Łączne saldo migracji wewnętrznej i zewnętrznej w Wałbrzychu oraz powiecie wałbrzyskim (dane z 31.12.2012 r.)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Bank Danych Lokalnych – portret terytorialny* [online] <http://stat.gov.pl/bdl/app/portret.dims> [dostęp: 17.06.2014]

Niepokojącym zjawiskiem w Wałbrzychu i całym powiecie jest ujemne saldo migracji ludności. Saldo migracji gminnych wewnętrznych oznacza różnicę pomiędzy osobami napływającymi do danej miejscowości/gminy a osobami ją opuszczającymi (przy czym saldo to nie dotyczy wyjazdów za granicę). W 2012 r. Wałbrzych opuściło 257 osób, a z miejscowości powiatu wyjechało na pobyt stały 200 osób (łącznie 457 osób). Jedynie dwie gminy wiejskie mogą pochwalić się dodatnim saldem migracji wewnętrznych: Stare Bogaczowice (do których na pobyt stały przyjechało 14 osób) i Walim (w którym zamieszkały 32 nowe osoby). Saldo migracji zagranicznych jest praktycznie w każdej opisywanej miejscowości ujemne (jedynie w Starych Bogaczowicach było zrównoważone). Na pobyt stały za granicę wyjechało: z Wałbrzycha 80 osób, a z powiatu 48 (łącznie 128 osób). Na ryc. 3 przedstawiono łączne liczby osób, które opuściły Wałbrzych i miejscowości powiatu w 2012 r.

Najwyższą stopę bezrobocia w 2012 r. odnotowano w Boguszkowie-Gorcach (14,2%), a najniższą w Szczawnie-Zdroju (8,4%). Jedynie w gminach: Stare Bogaczowice i Jedlina-Zdrój bezrobocie nie przekroczyło 10% (ryc. 4). Wśród kobiet najwyższa stopa bezrobocia występuje w: Walimiu (15,8%), Boguszkowie-Gorcach (15,4%) oraz Czarnym Borze (13%). Wśród mężczyzn najwięcej bezrobotnych jest w Starych Bogaczowicach i Czarnym Borze (w obu miejscowościach 13,1%), w Walimiu (12,3%), a także Głuszycy (11,8%).



Ryc. 4. Wskaźnik stopy bezrobocia w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim (dane z 31.12.2012 r.)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Bank Danych Lokalnych – portret terytorialny* [online] <http://stat.gov.pl/bdl/app/portret.dims> [dostęp: 17.06.2014]

## OFERTY PRACY NA LOKALNYM RYNKU PRACY

Powiatowy Urząd Pracy w Wałbrzychu na swoich stronach internetowych umieszcza oferty pracy, wśród których najczęściej pojawiają się te, które dotyczą pracy na stanowiskach:

- sprzedawca, technik drogownictwa,
- kierowca-mechanik (kat. C+E),
- kierowca – robotnik drogowy,
- hydraulik – instalator sieci sanitarnych,
- programista aplikacji,
- operator logistyki,
- monter instalacji wentylacyjnych i klimatyzacyjnych,
- monter elektrycznego sprzętu gospodarstwa domowego,
- przedstawiciel finansowy,
- operator ładowarki,
- operator wózka widłowego,
- młodszy kucharz,
- sprzątaczką,
- przedstawiciel handlowy,
- kelner,
- dekarz-błacharz,
- pracownik księgowo-kadrowy,
- pracownik recepcji,
- pracownik ds. obsługi klienta,
- dociepleniowiec, robotnik ogólnobudowlany,
- specjalista do spraw sprzedaży telefonicznej,
- technolog robót budowlanych,
- spawacz metodą TIG,
- pracownik produkcji z uprawnieniami operatora ładowarki lub koparki,
- magazynier,



- mechanik pojazdów ciężarowych,
- operator koparko-ładowarki,
- pracownik budowlany – wykończenie wnętrz,
- pomocnik murarza,
- doradca finansowy<sup>1</sup>.

Na lokalnym rynku pracy (Wałbrzych i okolice) dominują obecnie oferty z obszarów: logistyki, drogownictwa, budownictwa, transportu, mechaniki, sprzedaży, informatyki, finansów, usług gastronomicznych, obsługi klienta, prowadzenia biura itp. Stawki płacowe wahają się zwykle od 1 tys. do 5 tys. PLN/brutto (z ewentualnymi premiami i prowizjami) oraz od 9 do 25 PLN/brutto za godzinę pracy (w zależności od zajmowanego stanowiska). Relatywnie najwyższe stawki oferowane są dla: programistów, kierowców-mechaników kat. C+E, księgowych, kierowców międzynarodowych, operatorów koparko-ładowarek, pomocników murarza (w Wielkiej Brytanii ok. 55 PLN/za godzinę/brutto), inspektorów nadzoru budowlanego, konstruktorów-technologów, kierowników budowy o specjalności konstrukcyjno-budowlanej itp.

### FORMY AKTYWIZACJI BEZROBOTNYCH I POSZUKUJĄCYCH PRACY

Jako formy aktywizacji bezrobotnych i poszukujących pracy Powiatowy Urząd Pracy w Wałbrzychu realizuje:

- prace interwencyjne – to zatrudnienie osoby bezrobotnej przez pracodawcę, które nastąpiło w wyniku umowy zawartej ze starostą. Ma ono na celu wsparcie osób będących w szczególnej sytuacji na rynku pracy<sup>2</sup>;
- roboty publiczne – to zatrudnienie bezrobotnego przy wykonywaniu prac organizowanych przez gminy, organizacje pozarządowe statutowo zajmujące się problematyką: ochrony środowiska, kultury, oświaty, kultury fizycznej i turystyki, opieki zdrowotnej, bezrobocia oraz pomocy społecznej, a także spółki wodne i ich związki, jeżeli prace te są finansowane lub dofinansowane ze środków samorządu terytorialnego, budżetu państwa, funduszy celowych, organizacji pozarządowych, spółek wodnych i ich związków<sup>3</sup>;
- prace społecznie użyteczne – oznacza to prace wykonywane przez osoby bezrobotne bez prawa do zasiłku na skutek skierowania przez Powiatowy Urząd Pracy w Wałbrzychu, organizowane przez gminę w jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej, organizacjach lub instytucjach statutowo zajmujących się pomocą charytatywną lub działalnością na rzecz społeczności lokalnej;
- staże – oznacza to nabywanie przez bezrobotnego umiejętności praktycznych do wykonywania pracy przez wykonywanie zadań w miejscu stażu, bez nawiązania stosunku pracy z pracodawcą (dotyczy bezrobotnych do 25. roku życia);
- szkolenia i inne formy podnoszenia kwalifikacji – Powiatowy Urząd Pracy w Wałbrzychu realizuje szkolenia grupowe zgodnie z planem szkoleń sporządzanym na okres jednego roku<sup>4</sup>;
- poradnictwo zawodowe i informację zawodową<sup>5</sup>;

<sup>1</sup> <http://www.urzadpracy.pl/pl/oferty-pracy/oferty-pracy-na-ryнку/propozycja-urzedu?page=0> [dostęp: 17.06.2014].

<sup>2</sup> <http://www.urzadpracy.pl/pl/bezrobotni-i-poszukuja/formy-aktywizacji-bezr/prace-interwencyjne> [dostęp: 4.06.2014].

<sup>3</sup> <http://www.urzadpracy.pl/pl/bezrobotni-i-poszukuja/formy-aktywizacji-bezr/roboty-publiczne> [dostęp: 14.06.2014].

<sup>4</sup> <http://www.urzadpracy.pl/pl/bezrobotni-i-poszukuja/formy-aktywizacji-bezr/szkolenia> [dostęp: 14.06.2014].

<sup>5</sup> podstawy prawne poradnictwa zawodowego zawarte są w Ustawie z dnia 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, art. 38.

- Klub Pracy – jest miejscem dostępnym dla wszystkich osób bezrobotnych i poszukujących pracy którzy: nie mają doświadczenia w poszukiwaniu pracy, chcą zmienić swoją postawę wobec siebie i swojej sytuacji, chcą nauczyć się aktywności i samodzielności<sup>6</sup>;
- przygotowanie zawodowe dorosłych – to instrument aktywizacji realizowany w formie praktycznej nauki zawodu dorosłych lub przyuczenia do pracy dorosłych, realizowany bez nawiązania stosunku pracy z pracodawcą, według programu przygotowanego przez pracodawcę lub instytucję szkoleniową we współpracy z pracodawcą, obejmujący nabywanie umiejętności praktycznych i zdobywanie wiedzy teoretycznej, zakończony egzaminem<sup>7</sup>;
- refundację kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy – na doposażenie stanowiska pracy może zostać skierowana każda osoba bezrobotna posiadająca kwalifikacje i spełniająca wymagania określone przez wnioskodawcę w umowie zawartej z PUP<sup>8</sup>.

### PODSUMOWANIE

Z powodu wielu niekorzystnych zjawisk, jakie towarzyszą utrzymującemu się na wysokim poziomie bezrobociu koniecznym jest, aby osoby mające wpływ na podejmowanie decyzji o charakterze strategicznym dla miasta Wałbrzycha i powiatu wałbrzyskiego szczególnie aktywnie działały na rzecz równoważenia popytu i podaży pracy. Jest to zadanie stałe, bowiem elastyczność elementów rynku pracy jest stosunkowo niewielka. Trudno jest np. w sposób szybki zareagować mieszkańcom na pojawiający się nagle popyt na pracę (inaczej podaż miejsc pracy lub zapotrzebowanie na siłę roboczą ze strony przedsiębiorstw). Specyficzne dla danej branży wymagania rekrutacyjne mogą nie być spójne z profilem kompetencyjnym mieszkańców danego regionu. Czas doskonalenia zawodowego jest zwykle dosyć długi (trwa od kilku miesięcy do kilku lat).

Niezwykle istotne w tym kontekście wydają się działania na rzecz jak najlepszego dopasowywania ofert płynących z rynku pracy do ofert z rynku edukacyjnego. Pozytywny efekt w postaci stopniowo zmniejszającej się stopy bezrobocia w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim może stać się rzeczywistością, jeżeli szkoły ponadgimnazjalne oraz uczelnie wyższe będą otwarte na sygnały płynące z gospodarki. Wsłuchiwanie się w głos przedsiębiorców poprzez udział i organizację coraz częstszych wspólnych spotkań (targów, seminariów, konferencji, realizację projektów) powinien doprowadzić nie tylko do refleksji, że „trzeba coś zmienić”, ale do konkretnych działań. Działania te powinny zaowocować dostosowywaniem profili kształcenia do realiów ekonomicznych regionu. Odpowiedzialność za przyszłość mieszkańców spada jednak nie tylko na środowisko oświatowe, wychowawcze i akademickie. Otwarta i wizjonerska postawa jest również oczekiwana od przedstawicieli środowisk biznesowych i samorządowych. Zdaniem autorki tylko wspólne, skoordynowane i długofalowe działania mogą uzdrowić „chory” obecnie rynek pracy.

<sup>6</sup> <http://www.urzadpracy.pl/pl/bezrobotni-i-poszukujaj/formy-aktywizacji-bezr/klub-pracy> [dostęp: 14.06.2014].

<sup>7</sup> <http://www.urzadpracy.pl/pl/bezrobotni-i-poszukujaj/formy-aktywizacji-bezr/przygotowanie-zawodowe> [dostęp: 17.06.2014].

<sup>8</sup> <http://www.urzadpracy.pl/pl/bezrobotni-i-poszukujaj/formy-aktywizacji-bezr/refundacja-kosztow> [dostęp: 17.06.2014].



## BIBLIOGRAFIA

*Bank Danych Lokalnych – portret terytorialny* [online] <http://stat.gov.pl/bdl/app/portret.dims> [dostęp: 17.06.2014].

Begg D., Fischer S., Dornbusch R., *Makroekonomia*, Warszawa 2007.

*Makroekonomia*, cz. I, red. S. Czaja, Wałbrzych 1998.

*Mały Rocznik Statystyczny Polski 2011*, Warszawa 2011.

Mierzwa D., *Mikro- i makroekonomia*, Wrocław 2010.

*Migracje ludności*, materiały dydaktyczne Zakładu Demografii i Gerontologii Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego, [online] <http://www.demografia.uni.lodz.pl/dlstud/migracje.pdf> [dostęp: 17.06.2014].

Oyrzanowski B., *Makroekonomia*, Warszawa 2001.

Samuelson P. A., Nordhaus W. D., *Ekonomia 2*, Warszawa 2004.

### Źródła internetowe:

*Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy*, art. 38.

<http://www.urzadpracy.pl/pl/oferty-pracy/oferty-pracy-na-ryнку/propozycja-urzedu?page=0>

[dostęp: 17.06.2014].

<http://www.urzadpracy.pl/pl/bezrobotni-i-poszukuja/formy-aktywizacji-bezr/prace-interwencyjne> [dostęp: 14.06.2014].

<http://www.urzadpracy.pl/pl/bezrobotni-i-poszukuja/formy-aktywizacji-bezr/roboty-publiczne> [dostęp: 14.06.2014].

<http://www.urzadpracy.pl/pl/bezrobotni-i-poszukuja/formy-aktywizacji-bezr/szkolenia> [dostęp: 14.06.2014].

<http://www.urzadpracy.pl/pl/bezrobotni-i-poszukuja/formy-aktywizacji-bezr/klub-pracy> [dostęp: 14.06.2014].

<http://www.urzadpracy.pl/pl/bezrobotni-i-poszukuja/formy-aktywizacji-bezr/prace-interwencyjne> [dostęp: 14.06.2014].

<http://www.urzadpracy.pl/pl/bezrobotni-i-poszukuja/formy-aktywizacji-bezr/roboty-publiczne> [dostęp: 14.06.2014].

<http://www.urzadpracy.pl/pl/bezrobotni-i-poszukuja/formy-aktywizacji-bezr/szkolenia> [dostęp: 14.06.2014].

<http://www.urzadpracy.pl/pl/bezrobotni-i-poszukuja/formy-aktywizacji-bezr/klub-pracy> [dostęp: 14.06.2014].

<http://www.urzadpracy.pl/pl/bezrobotni-i-poszukuja/formy-aktywizacji-bezr/przygotowanie-zawodowe> [dostęp: 17.06.2014].

<http://www.urzadpracy.pl/pl/bezrobotni-i-poszukuja/formy-aktywizacji-bezr/refundacja-kosztow> [dostęp: 17.06.2014].

---

## SUMMARY

### UNEMPLOYMENT IN WALBRZYCH CITY AND DISTRICT – THE SCALE OF PROBLEM

Many of adverse effects of an economic and social nature accompanied by the long-held unemployment. Therefore, it is necessary that the ones who have an influence on strategic decisions for the Walbrzych city and district could actively work to balance the demand and labor supply. It is a constant task - because the

flexibility of labor market elements is relatively insignificant. It is difficult for example, quickly respond inhabitants on suddenly appearing the demand for labor (or labor supply or manpower needs from business). Recruitment requirements that are specific to your industry may not be coherent with the competency profile of a given region inhabitants. Professional development time is usually quite long (it takes from few months to several years). Action in favor of make the best match an offers coming from the labor market to offers coming from the education market seem to be very important in this context. Responsibility for the future of inhabitants falls not only on educational and academic environment. Open and visionary attitude is also expected from the business community and local government. Only a joint, coordinated and long-term actions may, in the opinion of author, heal currently „sick” labor market.





# CZĘŚĆ II



SZKOLNICTWO,  
EDUKACJA, SPORT





ELŻBIETA LONC

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu  
Uniwersytet Wrocławski

JOANNA AUGUSTYNIAK

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu

# REALIZACJA USTAWOWYCH CELÓW KSZTAŁCENIA W PWSZ IM. ANGELUSA SILESIUSA W LATACH 1999–2014

## WSTĘP

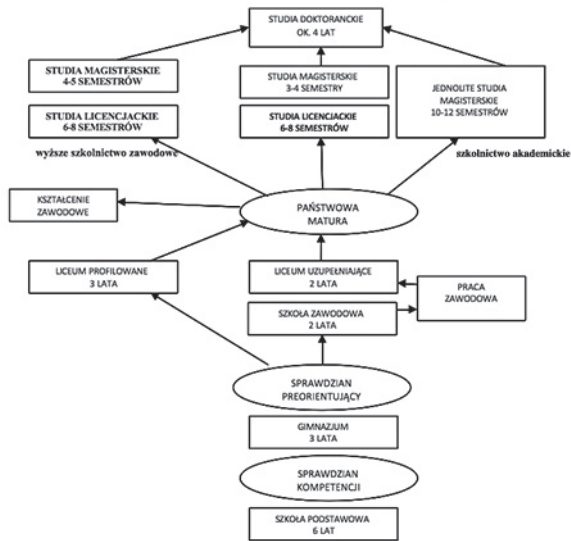
Zainicjowane w Polsce 25 lat temu, po historycznych już wyborach 4 czerwca 1989 roku, reformy ustrojowe dotyczyły różnych aspektów życia społeczno-gospodarczego, w tym edukacji. Efekty tych zmian to przede wszystkim etapowe i programowe zróżnicowanie szkolnictwa na wszystkich trzech poziomach: podstawowym, średnim i wyższym (ryc. 1).

W tym ostatnim przypadku, podział ciągłych, pięcioletnich studiów na studia I stopnia (zawodowe – licencjackie, inżynierskie), II (magisterskie, zwane początkowo uzupełniającymi) i III (studia doktoranckie) wiązał się z tzw. procesem bolońskim, czyli ogólnoeuropejskim przedsięwzięciem, zapoczątkowanym podpisaniem w 1999 r. przez ministrów 29 krajów, w tym Polski, dokumentu, zwanego *Deklaracją Bolońską*<sup>1</sup>. Docelowo chodziło o wypracowanie ogólnych zasad organizacji i harmonizacji struktur kształcenia<sup>2</sup>, czyli budowy Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego (EHEA – *European Higher Education Area*). W tym długotrwałym procesie zmiany podstawowe znaczenie miał Europejski System Transferu i Akumulacji Punktów (*European Credit*

<sup>1</sup> A. Kraśniewski, *Proces boloński ma już 10 lat*, Warszawa 2009.

<sup>2</sup> Proces boloński omówiono obszernie w opracowaniu *Tuning Educational Structures in Europe. Harmonizacja struktur kształcenia w Europie*, 2006 ([www.erasmus.org.pl](http://www.erasmus.org.pl)) z objaśnieniem terminu „harmonizacja”, czyli rozpoznania, dostrajania, poprzez poszukiwanie punktów zbieżnych w krajowych rozwiązaniach edukacyjnych z innymi europejskimi wzorami.

*Transfer System – ECTS*)<sup>3</sup>, stosowany w Polsce pod tą skróconą nazwą. Po raz pierwszy był realizowany w formie pilotażowych badań już w 1989 r. w ramach programu Erasmus<sup>4</sup>. Wprowadzony obligatoryjnie w Polsce w 2006 r. ministerialnym rozporządzeniem, pozwala przedstawić programy kształcenia w ramach wszystkich rodzajów studiów, w sposób czytelny i ułatwiający porównania. Jest warunkiem *sine qua non* mobilności studentów, przede wszystkim w ramach wspomnianego unijnego programu Erasmus.



Ryc. 1. Schemat organizacji szkolnictwa w Polsce (wg NSSE, Warszawa 2001)

Istotne znaczenie w tym wieloletowym procesie edukacyjnej reformy szkolnictwa wyższego, oprócz trójstopniowości systemu kształcenia, miała dywersyfikacja szkolnictwa wyższego. Pierwszym zwiastunem były zapisy w *Ustawie z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym* (Dz. U. z 1990 r., Nr 65, poz. 385), które umożliwiły tworzenie niepublicznych szkół wyższych (na podstawie zezwolenia Ministra Edukacji Narodowej), a w uczelniach państwowych – prowadzenie odpłatnych studiów wieczorowych, zaocznych, podyplomowych oraz wielozatrudniałość kadry aka-

3 Punktowy system akumulacji i przenoszenia osiągnięć studenta (ECTS), został zapisany w art. 165 Ustawy z dn. 27 lipca 2005 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym*. Obligatoryjne stosowanie systemu ECTS wprowadzono na mocy *Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dn. 3 października 2006 r. w sprawie warunków i trybu przenoszenia osiągnięć studenta*. W niektórych uczelniach akademickich, np. na Uniwersytecie Wrocławskim system ECTS, wprowadzono już w połowie lat 90. XX w. (*Informator Wydziału Nauk Przyrodniczych 1997/198. Europejski System Transferu Punktów*, Wrocław 1997).

4 Program Erasmus powstał w 1987 r. jako program wymiany studentów we Wspólnocie Europejskiej. Jego główną ideą jest rozwijanie międzynarodowej współpracy między uczelniami. Polska bierze udział w programie Erasmus od roku akademickiego 1998/1999. Erasmus jest programem dla uczelni, ich studentów i pracowników. Wspiera międzynarodową współpracę szkół wyższych, umożliwia wyjazdy studentów za granicę na część studiów i praktykę, promuje mobilność pracowników uczelni, stwarza uczelniom liczne możliwości udziału w projektach wraz z partnerami zagranicznymi. W latach 1995–2006 Erasmus wchodził w skład wspólnotowego programu Socrates, a od roku akademickiego 2007/2008 był częścią programu *Uczenie się przez całe życie* (LLP – the *Lifelong Learning Programme*), programu Unii Europejskiej w dziedzinie edukacji i doskonalenia zawodowego, przewidzianego na lata 2007–2013. Od 1 stycznia 2014 roku program *Uczenie się przez całe życie* został zastąpiony programem Erasmus+ ([www.erasmus.org.pl](http://www.erasmus.org.pl) – dostęp: 21.06.2014).

demickiej. Pokłosiem rozwiązań ustawowych było powstanie w Wałbrzychu, w pierwszej połowie lat 90. XX w. kilku prywatnych szkół wyższych oraz odpłatne kształcenie zaoczne (niestacjonarne) w Zamiejscowym Ośrodku Dydaktycznym (ZOD) Politechniki Wrocławskiej<sup>5</sup>.

Istotnym jednak przełomem w rozwoju wyższego szkolnictwa zawodowego, zwłaszcza w ośrodkach nieakademickich, takich jak Wałbrzych, była *Ustawa z dnia 26 czerwca 1997 r. o wyższych szkołach zawodowych* (Dz. U. z 1997 r., Nr 96, poz. 590). Jej zapisy stały się podstawą utworzenia, na podstawie rozporządzeń prezesa Rady Ministrów, w latach 1998–2009, sieci 36 państwowych wyższych szkół zawodowych, w tym w 1999 r. Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu (PWSZ AS). Podsumowania ich działalności dydaktyczno-naukowej, organizacyjnej, a także kulturalnej i sportowej, w wymiarze krajowym, prezentowane są już w dwóch jubileuszowych opracowaniach prof. zw. dra hab. Janusza S. Gruchały<sup>6</sup> oraz prof. zw. dra hab. Jana Drausa<sup>7</sup>.

Okolicznościowe sprawozdanie z 15-letniego okresu funkcjonowania PWSZ AS w Wałbrzychu – pierwszej państwowej, samodzielnej szkoły wyższej – przedstawiono w trakcie jubileuszowego Święta Uczelni 16 czerwca 2014 r.



Ryc. 2. Okładka jubileuszowej kroniki

Na kartach uczelnianej Kroniki pt. *Ad futuram rei memoriam*<sup>8</sup> (ryc. 2) przewija się ponad 600 nazwisk osób związanych z Uczelnią. Tamże szczegółowo omówiono inspirowane przez ówczesnego wojewodę wałbrzyskiego, mgra inż. Henryka Gołębińskiego działania związane z utworzeniem państwowej szkoły wyższej w Wałbrzychu. Efektem skutecznych zabiegów władz samorządowych i przyszłych uczelnianych (śp. dra Arkadiusza Cielnińskiego, prorektora ds. nauki i dydaktyki w latach 1999–2003 oraz mgra Jana Zwierki, kanclerza od 1999 r.) było *Rozporządzenie Rady Ministrów*

5 B. Detyna, *Wałbrzyskie uczelnie wyższe – potencjał i perspektywy kreowania wizerunku miasta oraz regionu*, [w:] *Nowa kronika wałbrzyska*, t. 1, red. S. Bielawska, Wałbrzych 2013, s. 151–162.

6 *Udana dekada. Państwowe wyższe szkoły zawodowe w Polsce 1998–2008*, red. J.S. Gruchała, Ciecchanów-Krosno 2008.

7 J. Draus, *Konferencja rektorów publicznych szkół zawodowych w Polsce 1998–2013. 15 lat*, Gniezno 2013.

8 *Ad futuram rei memoriam. Na przyszłą rzecz pamiątkę. Kronika piętnastolecia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu*, red. S. Bielawska, Wałbrzych 2014.

w sprawie utworzenia z dniem 1 lipca 1999 r. Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Wałbrzychu (Dz. U. z 1999 r., Nr 55, poz. 578). Minister Edukacji Narodowej prof. dr hab. Mirosław Handke wręczył ów akt prawny mgrowi inż. Henrykowi Gołębskiemu, ówczesnemu wiceprezydentowi Wałbrzycha, potem przewodniczącemu Konwentu. Funkcję pierwszego rektora uczelni powierzono prof. zw. dr. hab. Czesławowi Pawłowi Dutce, który w 2008 r. przekazał insygnia władzy rektorskiej prof. zw. dr. hab. Elżbiecie Lonc – obecnej rektor drugiej kadencji (do 2016 r.) – (ryc. 3).



Ryc. 3. Inauguracja roku akademickiego 2008/2009. Przekazanie insygniów rektorskich przez prof. Czesława P. Dutkę nowej rektor – prof. Elżbiecie Lonc, Szczawno-Zdrój 2008 r.

Przesłaniem niniejszego opracowania jest próba odpowiedzi na pytanie w jakim stopniu i w jakim zakresie PWSZ AS w Wałbrzychu, w trakcie swojego 15-letniego istnienia w Aglomeracji Wałbrzyskiej<sup>9</sup>, zrealizowała cele założone we wspomnianej już ustawie z 1997 r., czyli

kształcenie studentów w zakresie kierunków i (lub) specjalności zawodowych oraz przygotowanie ich do wykonywania zawodu; kształcenie w celu uzupełniania specjalistycznej wiedzy i umiejętności zawodowych, kształcenie w celu przekwalifikowania w zakresie danej specjalności zawodowej; wychowywanie studentów w duchu poszanowania praw człowieka, patriotyzmu, demokracji i odpowiedzialności za dobro społeczeństwa, państwa i własnego warsztatu pracy oraz upowszechnianie postępu technicznego, technologicznego i ekonomicznego oraz współdziałanie z innymi podmiotami w szerzeniu wiedzy, rozwoju kulturalnego, społecznego i gospodarczego macierzystego regionu.

<sup>9</sup> Aglomeracja Wałbrzyska (AW) skupia obecnie 22 jednostki samorządu terytorialnego (miasto Kamienna Góra, gminę wiejską Kamienna Góra, Lubawkę, Nową Rudę – miasto, gminę wiejską Nowa Ruda, Świebodzice, Boguszów-Gorce, Szczawno-Zdrój, Czarny Bór, Głuszyce, Mieroszów, Walim, Wałbrzych, Jedlinię-Zdrój, Stare Bogaczowice, gminę wiejską Świdnica, gminę wiejską Świdnica, Jaworzynę Śląską, Strzegom, Żarów, Dobromierz, Marcinowice. Jej obszar obejmuje 1 886 km<sup>2</sup> (tj. 9,46% obszaru województwa dolnośląskiego) i liczy ponad 427,3 tys. mieszkańców (źródło: [www.aglomeracja-walbrzyska.pl](http://www.aglomeracja-walbrzyska.pl) – dostęp: 21.06.2014).

## „KSZTAŁCENIE STUDENTÓW W ZAKRESIE KIERUNKÓW I (LUB) SPECJALNOŚCI ZAWODOWYCH ORAZ PRZYGOTOWANIE ICH DO WYKONYWANIA ZAWODU”

Wniosek z 1998 r. o powołanie PWSZ w Wałbrzychu zawierał propozycję tylko kilku **humanistyczno-społecznych specjalności zawodowych**: administrację publiczną, język angielski, język francuski, język niemiecki, język polski, matematykę z informatyką, organizację i obsługę ruchu turystycznego oraz pedagogikę opiekuńczo-wychowawczą<sup>10</sup>. Wiązało się to m.in. z koniecznością przygotowania specjalistycznej kadry dla potrzeb utworzonej w 1997 r. Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Spodziewany napływ inwestycji zewnętrznych (zapoczątkowany działalnością japońskiej firmy Toyota Motor Manufacturing Poland S.A., która notabene rozpoczęła też produkcję w 1999 r.) wymuszał podniesienie ogólnego poziomu wykształcenia oraz znajomości języków obcych. Stąd w pierwszej kolejności pomysł na kształcenie tłumaczy oraz nauczycieli. Wiązało się to także z tradycją kształcenia w nauczycielskich kolegiach oraz dużym zapotrzebowaniem na wyższe usługi edukacyjne ze strony absolwentów szkół średnich (ok. 9 000), w tym sześciu wałbrzyskich i kilkunastu liceów w regionie. W pierwszym roku akademickim, tj. 1999/2000, kształcenie w ramach specjalności zawodowych rozpoczęło ogółem 532 studentów (tab. 1). Trzy lata później (w roku akademickim 2001/2002) studia pierwszego stopnia ukończyły 394 osoby (język angielski 40 osób; język francuski 7 osób; język niemiecki 33 osoby; język polski 22 osoby; organizacja i obsługa ruchu turystycznego 78 osób; pedagogika opiekuńczo-wychowawcza 214 osób), uzyskując tytuł zawodowy licencjata.

**Tabela 1.** Liczba studentów w wałbrzyskiej PWSZ, z uwzględnieniem form studiów i specjalności zawodowych w pierwszym roku akademickim 1999/2000

Nazwa specjalności	Tryb studiów			Razem Liczba (%)
	Studia dzienne	Studia wieczorowe	Studia zaoczne	
Język angielski	46 (14,5%)	9 (14,5%)	-	55 (10,3%)
Język francuski	13 (4,1%)	-	-	13 (2,5%)
Język niemiecki	27 (8,5%)	16 (25,8%)	-	43 (8,1%)
Język polski	32 (10,1%)	-	-	32 (6,0%)
Organizacja i obsługa ruchu turystycznego	36 (11,3%)	37 (59,75)	35 (23,0%)	108 (20,3%)
Pedagogika opiekuńczo- wychowawcza	164 (51,5%)	-	117 (77,0%)	281 (52,8%)
Razem	318 (100%)	62 (100%)	152 (100%)	532 (100)

Źródło: opracowanie własne na podstawie sprawozdania S-10 (stan na dzień 31.12.1999 r.)

10 E. Lonc, J. Augustyniak, B. Piątkowska, *Ewolucja programów kształcenia w państwowych wyższych szkołach zawodowych w latach 1997–2013 na przykładzie PWSZ w Wałbrzychu*, [w:] *Państwowe wyższe szkoły zawodowe w Polsce: dokonania, stan obecny, perspektywy*, red. M. Adamowicz, Białą Podlaską 2014.

Podstawą tworzenia 6-semestralnych planów studiów (w systemie dziennym, podobnie jak wieczorowym i zaocznym) były opracowane przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego tzw. minima programowe, które obejmowały m.in. obowiązkową 15-tygodniową praktykę zawodową. Wszystkie programy nauczania, także w PWSZ AS były akceptowane przez Komisję Akredytacyjną Wyższego Szkolnictwa Zawodowego (KAWSZ), utworzoną 9 stycznia 1998 roku na podstawie *Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej*. Kontynuację jej działań przejęła z dniem 1 stycznia 2002 r. Państwowa Komisja Akredytacyjna (od 2011 r. – Polska Komisja Akredytacyjna).

Kolejne poważne zmiany w kształceniu studentów nastąpiły w 2004 r., kiedy to na podstawie art. 4 ust. 1 *Ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o wyższych szkołach zawodowych*<sup>11</sup>, przyporządkowano istniejące w PWSZ specjalności zawodowe do ministerialnej listy kierunków studiów. Konsekwencją były zmiany w strukturze organizacyjnej uczelni. Od roku akademickiego 2003/2004 funkcjonowało już pięć instytutów: **Języków Obcych** (dyrektor dr hab. Mirosława Czarnecka; prof. nadzw., zastępca dr Cezary Lipiński), **Turystyki** (dyrektor prof. zw. dr hab. Jerzy Wyrzykowski; zastępca mgr Przemysław Diaków), **Pedagogiki** (dyrektor dr hab. Aleksander Szejnberg, prof. nadzw.; zastępca dr Żanetta Kaczmarek), **Języka Polskiego** (p. o. dyrektora dr Ewa Butler) oraz **Instytut Administracji Publicznej** (dyrektor prof. zw. dr hab. Jan Boć; zastępca mgr Rafał Mikowski). Nadanie sztandaru uczelni odbyło się podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego 2003/2004, a w 2005 r. ogłoszono patronem uczelni – Angelusa Silesiusa – właściwie dra Johanna Schefflera, lekarza, śląskiego poety religijnego doby baroku<sup>12</sup>.

Efektom stałych zabiegów władz uczelni o poszerzenie oferty dydaktycznej była zgoda MNiSW na uruchomienie (w 2005 r.) nowego atrakcyjnego wówczas kierunku studiów: *politologii* i powołanie Instytutu Politologii, którego dyrektorem została dr hab. Bernadetta Nitschke, a zastępcą mgr Małgorzata Babińska. Dzięki temu, w roku akademickim 2005/2006 uczelnia po raz pierwszy poszerzyła swoją pierwotną ofertę dydaktyczną oraz rozpoczęła kształcenie już nie w ramach specjalności zawodowych, ale w ramach następujących kierunków studiów I stopnia: administracja, filologia (ze specjalnościami: język angielski, język niemiecki), filologia polska, politologia, pedagogika, turystyka i rekreacja. Tym samym w roku akademickim 2005/2006 kształcenie na I roku studiów rozpoczęło 1 359 młodych osób, w tym: 1 110 na studiach dziennych oraz 249 na studiach zaocznych. Uzyskano w ten sposób pożądaną drożność kształcenia – absolwenci PWSZ w Wałbrzychu mogli teoretycznie, bez przeszkód, podejmować (w uczelniach akademickich w Polsce i za granicą) studia II stopnia (magisterskie), a następnie studia III stopnia (doktoranckie).

W 2008 r., z początkiem kadencji drugiego rektora prof. zw. dr hab. Elżbiety Lonc, która jako biolog Uniwersytetu Wrocławskiego związana była z wałbrzyską uczelnią już od letniego semestru pierwszego roku akademickiego 1999/2000 r. nastąpiła reorientacja w kierunku inżynierskiego, przyrodniczo-medycznego kształcenia. Przekształcono istniejące dotychczas jednostki organizacyjne w nowe instytuty, które otrzymały rozszerzone zakresy działalności dydaktyczno-naukowej oraz organi-

11 *Ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o wyższych szkołach zawodowych* (Dz. U. Nr 150, poz. 1239).

12 W roku 2005 na skutek wielu usilnych zabiegów władz Uczelni na mocy Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 26 stycznia 2005 r. pozyskano patrona Angelusa Silesiusa, wybitnego poetę baroku, mistyka, lekarza, księdza.



zacyjnej (Wałbrzyski Uniwersytet Trzeciego Wieku, Uniwersytet I Wieku, Szkoła Letnia, Akademickie Ferie Zimowe).

Powołany 1 września 2008 r. Instytut Humanistyczny prowadzi do chwili obecnej kształcenie na kierunkach: filologia, specjalność: filologia angielska, hiszpańska, niemiecka oraz pedagogika; Instytut Przyrodniczo-Techniczny na studiach I stopnia (inżynierskich): architektura krajobrazu (2009) oraz logistyka (2008); Instytut Społeczno-Prawny na kierunkach studiów: administracja (od 2011 r. również na studiach II stopnia, magisterskich) oraz bezpieczeństwo i higiena pracy (2010), Instytut Turystyki i Rekreacji (od 2013 roku Instytut Zdrowia) turystyka i rekreacja (1999), gospodarka przestrzenna (2012), kosmetologia (2009) i techniki dentystyczne (2012). Uczelniane działanie było zbieżne z ministerialnymi wytycznymi, tj. dążeniem do masowego zainteresowania studiami inżynierskimi. Rezultatem intensywnie poszerzanej kierunkowej oferty studiów, a zwłaszcza studiów II stopnia, był ponad pięciokrotny wzrost liczby studentów. W 2012 r. uczelnia wypromowała pierwszych 212 inżynierów logistyki, a w całej piętnastoletniej historii może poszczycić się liczbą ponad 9 000 absolwentów (tab. 2).

**Tabela 2.** Absolwenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu w latach 2002–2014, wg kierunków studiów (stan na 30.06.2014 r.)

Nazwa kierunku studiów	Liczba absolwentów
Administracja – I stopień	1 748
Administracja – II stopień	361
Architektura krajobrazu	54
Bezpieczeństwo i higiena pracy	81
Filologia	1 735
Kosmetologia	101
Logistyka	426
Pedagogika	3 157
Politologia	296
Turystyka i rekreacja	1 192
Razem	9 151

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych uzyskanych z Działu Nauczania i Spraw Studenckich PWSZ AS w Wałbrzychu. Imienny wykaz absolwentów z lat 2002–2009 zawarty jest w *Księdze Absolwentów*, Wałbrzych 2009.

Aktualna oferta dydaktyczna, udostępniona na internetowej stronie uczelni ([www.pwsz.com.pl](http://www.pwsz.com.pl)), zarówno w języku polskim, jak i angielskim, została przygotowana na bazie obszarowych efektów kształcenia, wprowadzonych *Rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 2 listopada 2011 r. w sprawie Krajowych Ram Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego* (Dz. U. z 2011 r., Nr 253, poz. 1520). Efektem ogromnego wysiłku kadry dydaktycznej i administracyjnej jest kompletna dla wszystkich kierunków, stopni i form studiów dokumentacja programów kształcenia, która





Ryc. 4. Baza dydaktyczna PWSZ im. Angelusa Silesiusa: a) budynek główny – renesansowy Pałac Czettritzów przy ul. Zamkowej 4; b) domy studenckie „AS”, ul. Zamkowa 6, 8; c) Auditorium Novum, budynek C; d) budynek B, ul. Piotra Skargi 14a; e) Czytelnia czasopism; f) jeden z gabinetów władz uczelni w budynku przy ul. Zamkowej 4

wprowadziła PWSZ AS na europejskie salony. W rozstrzygniętym w grudniu 2013 r. konkursie, Komisja Europejska przyznała nowe certyfikaty ECTS LABEL<sup>13</sup> i DS LABEL tylko 25 europejskim uczelniom, w tym m.in. Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu (ważność certyfikatu przedłużono tylko jednej uczelni krajowej – Politechnice Łódzkiej).

W zrealizowanej (w latach 2002–2013) bogatej ofercie płatnych studiów podyplomowych dokształciło się 1 289 osób. Do najpopularniejszych z nich należały: edukacja artystyczna, przedsiębiorczość i doradztwo zawodowe, edukator socjoterapii, bibliotekoznawstwo z biblioterapią, edukacja czytelnicza i medialna z biblioterapią, metodyka nauczania języka obcego (języka niemieckiego lub języka angielskiego), oligofrenopedagogika, socjoterapia, organizacja i zarządzanie oświatą, szkolny doradca zawodowy, terapia pedagogiczna, pedagogika opiekuńczo-wychowawcza, wiedza o kulturze i sztuce, kształcenie integracyjne, wychowanie fizyczne, zintegrowana edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna, logopedia z emisją i higieną głosu, menedżer handlu i usług.

Dowodem dbałości o wysoki poziom świadczonych usług edukacyjnych jest zapewnienie wysoko specjalistycznej kadry naukowo-dydaktycznej. Uczelnia od samego początku utrzymuje kontakty z ośrodkami akademickimi Wrocławia, Opola, Zielonej Góry oraz z kilkoma ośrodkami naukowymi w kraju i za granicą, przede wszystkim z Państwowym Uniwersytetem im. J. Kupały w Grodnie (Litwa), Państwowym Uniwersytetem Pedagogicznym im. L. N. Tołstoja (Białoruś) oraz DPFA Hochschule Sachsem (Niemcy).

Realizacja ustawowych celów kształcenia na studiach stacjonarnych, niestacjonarnych i podyplomowych nie byłaby możliwa bez odpowiedniej infrastruktury (ryc. 4). Po piętnastu latach funkcjonowania baza dydaktyczna PWSZ AS w Wałbrzychu składa się z dwóch obecnie użytkowanych, wyposażonych i przystosowanych do prowadzenia zajęć dydaktycznych budynków, zlokalizowanych przy ul. Zamkowej 4 (gmach główny Uczelni – Pałac Czetteritzów otrzymany w drodze darowizny w 2004 r. od Starostwa Powiatowego w Wałbrzychu) o powierzchni użytkowej – 3 316 m<sup>2</sup> oraz przy ul. P. Skargi 14a (zakupiony w 2010 r. od Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu) o łącznej powierzchni użytkowej 4 660 m<sup>2</sup>. W budynkach tych znajdują się sale wykładowe oraz ćwiczeniowe wyposażone w profesjonalny sprzęt nagłośnieniowy oraz audiowizualny, cztery pracownie komputerowe (100 stanowisk z dostępem do Internetu). Uczelnia dysponuje laboratorium biochemicznym, pracowniami: immunologiczno-mikrobiologiczną, fizjoterapii i masażu, rzeźby, projektową, techniki dentystycznej, fizjologii człowieka, kosmetologiczną, wizażu i makijażu, gabinetem dentystycznym, pracowniami glottodydaktycznymi (edukacji przedszkolnej i szkolnej) oraz rysunku i malarstwa AQUARIUM, które wyposażone zostały w nowoczesny sprzęt stanowiący nieocenioną pomoc dydaktyczną. Z zaplecza laboratoryjnego korzystają nie tylko studenci, ale także licealiści z profilowanych klas szkół ponadgimnazjalnych w Wałbrzychu. Ogólnodostępny charakter ma kompleks sportowy o powierzchni 205 m<sup>2</sup> (siłownia, sala do ćwiczeń sprawności i kondycji typu fitness oraz sauna) oraz oddana do użytkowania w czerwcu 2011 r. nowoczesna sala audyto-

13 Od 2004 r. Komisja Europejska postanowiła wyróżniać Certyfikatem ECTS Label te uczelnie, które w poprawny sposób wdrożyły i stosują system ECTS (*European Credit Transfer and Accumulation System*), jako narzędzie wspierające organizację i zarządzanie procesem dydaktycznym oraz ułatwiające zaliczanie okresu studiów zrealizowanego przez studenta w innej uczelni, także europejskiej.

ryjna Auditorium Novum o powierzchni użytkowej 499 m<sup>2</sup>, posiadająca 350 miejsc siedzących. Do dyspozycji studentów (w tym także zagranicznych, realizujących część studiów w ramach Programu Erasmus), na terenie kampusu został oddany (w 2013 r.) Dom Studenta „AS” z 65 miejscami, gdzie w pokojach 1- i 2-osobowych (ze wspólną kuchnią i pralnią) istnieje dostęp do Internetu.

### „WYCHOWYWANIE STUDENTÓW W DUCHU POSZANOWANIA PRAW CZŁOWIEKA, PATRIOTYZMU, DEMOKRACJI I ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA DOBRO SPOŁECZEŃSTWA, PAŃSTWA I WŁASNEGO WARSZTATU PRACY”

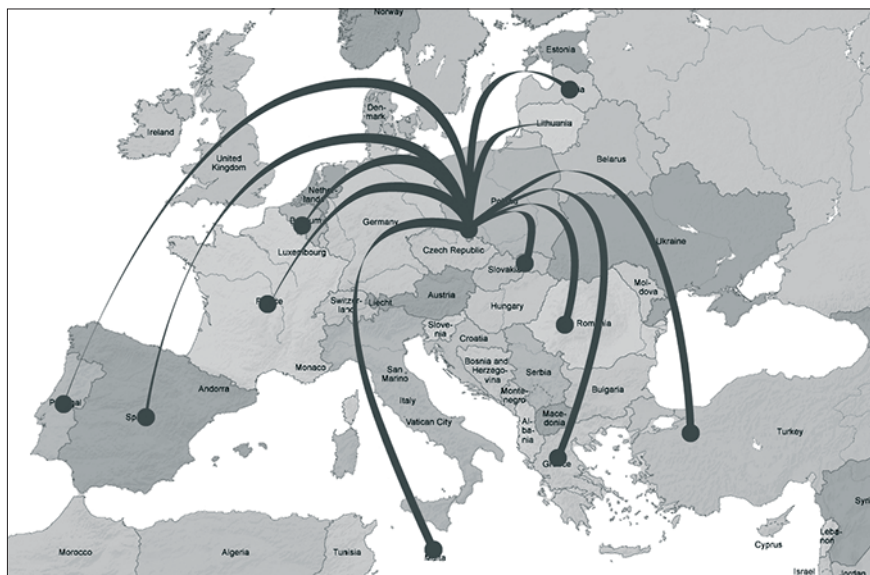
Zgodnie ze słowami B.F. Skinnera, że „Edukacja jest droższa od złota, jest tym co pozostaje wówczas, gdy to, co wyczone, zostało zapomniane”, zawarte w ustawie o wyższych szkołach zawodowych z 1997 r. przesłanie o potrzebie nie tylko kształcenia zawodowego, ale także ogólnej edukacji, wpisujemy w etos i praktykę dnia codziennego każdego nauczyciela akademickiego. Łacińskie pojęcie *educatio* – wychowanie – łączy się bowiem z rozwojem umysłowym człowieka, poszerzaniem jego potencjału intelektualnego, bez którego nie sposób budować „gospodarki opartej na wiedzy”<sup>14</sup>. W sformalizowanym obecnie procesie dydaktycznym, także na poziomie wyższym, poszczególne efekty kształcenia, w zakresie wiedzy, umiejętności oraz kompetencji, zostały wymienione w każdej z kilkuset kart przedmiotów (tzw. sylabusów ECTS), które opracowano dla 10 prowadzonych obecnie kierunków studiów ([www.pwsz.com.pl](http://www.pwsz.com.pl), zakładka: pakiet informacyjny ECTS).

W tym momencie nie sposób nie wspomnieć o nieocenionej formie wychowywania wałbrzyskich studentów poprzez postępujące umiędzynarodowienie. PWSZ AS aktywnie współuczestniczy w tworzeniu Europejskiej Przestrzeni Edukacyjnej i Przestrzeni Wiedzy, realizując konsekwentnie założenia procesu bolońskiego w ramach programu Erasmus (od roku akademickiego 2007/2008), oraz w podjętej we wrześniu 2011 r. inicjatywie EURASHE<sup>15</sup>. Partnerami PWSZ AS są uczelnie zlokalizowane w: Belgii (1 uczelnia), Czechach (2), Francji (1), Grecji (1), Hiszpanii (2), Portugalii (2), Rumunii (2), Słowacji (1), Turcji (3) oraz na Litwie (4), Łotwie (1), Malcie (1) – (ryc. 5). W latach 2007–2013 z programu Erasmus skorzystało łącznie 265 osób. Pobytu naszych wykładowców (44 osoby) i ich wykłady (11), wyjazdy szkoleniowe kadry administracyjnej (35), studentów na studia za granicę (128) i na praktyki (24) oraz realizacja części studiów w PWSZ AS przez obcokrajowców (23), przynoszą zarówno korzyści zawodowe, jak i ogólne. Przyczyniają się do poszerzania horyzontów myślowych, poznawania obcych kultur oraz tolerancji wobec różnych światopoglądów.

Społeczność akademicką, zwłaszcza studentów, zachęcamy w trakcie nauki do czynnego uczestnictwa w życiu społeczno-kulturalnym Aglomeracji Wałbrzyskiej, poprzez m.in. udział w uroczystościach państwowych oraz lokalnych programach i przed-

14 Gospodarka oparta na wiedzy GOW (*knowledge-based economy*) oznacza wzrost roli czynników niematerialnych, takich jak między innymi: umiejętności, kompetencje, wiedza czy też informacje. GOW definiowana jest jako ta, w której „wiedza jako taka (nakłady i stan wiedzy) staje się ważniejszym czynnikiem determinującym tempo rozwoju i poziom rozwoju gospodarczego od nakładów i stanu (wolumenu) środków trwałych”. Za L. Zienkowskiego, *Gospodarka oparta na wiedzy mit czy rzeczywistość?*, [w:] *Wiedza a wzrost gospodarczy*, red. L. Zienkowskiego, Warszawa 2003.

15 EURASHE (*European Association of Institutions in Higher Education*) – międzynarodowe stowarzyszenie, założone w 1990 r. w Patras w Grecji, skupiające przedstawicieli reprezentujących szkolnictwo wyższe zarówno o profilu akademickim, jak i praktycznym. Misją stowarzyszenia jest promocja interesów zawodowego szkolnictwa wyższego, głównie w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Od 10 września 2011 r. PWSZ AS w Wałbrzychu jest jej pełnoprawnym członkiem.



Ryc. 5. Współpraca uczelni w ramach programu Erasmus

siewięziach. Uczymy postawy obywatelskiej poprzez angażowanie studentów w organizację np. debat wyborczych, prowadzenie działalności charytatywnej, wolontariat, udział w wielu imprezach, konferencjach odbywających się w Auditorium Novum. Jest to także miejsce okolicznościowych koncertów i występów, m.in. Zespołu Pieśni i Tańca „Wałbrzych”, uczniów Zespołu Szkół Muzycznych im. Stanisława Moniuszki w Wałbrzychu, spotkań przedstawicieli miast i gmin zrzeszonych w Aglomeracji Wałbrzyskiej, cyklicznych konferencji Kuratorium Oświaty we Wrocławiu oraz prezentacji kierunków przyrodniczo-technicznych organizowanych od dwóch lat z inicjatywy Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Studentów zachęcamy do integracji z otoczeniem poprzez uczestnictwo w licznych regionalnych, a także ogólnopolskich konferencjach naukowych, z udziałem zagranicznych prelegentów. Przykładem promocji działalności charytatywnej i wolontariatu wśród społeczności akademickiej był zorganizowany w styczniu 2014 r. z Polskim Towarzystwem Opieki Paliatywnej oddział w Wałbrzychu (prezes – Henryka Kowalczyk) koncert noworoczny z udziałem artystów sceny polskiej – Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza. Z licytacji prac wrocławskich i wałbrzyskich artystów (prof. dra hab. Alojzego Gryta, Katarzyny Karbownik-Urbańskiej, Małgorzaty Laszczak, Barbary Malinowskiej, dr Małgorzaty Wiszniewskiej) oraz studentów uzyskano kwotę ponad 14 000 zł, która zasilila skromny budżet wałbrzyskiego hospicjum.

W tym niełatwym dziele – realizacji formalnego kształcenia, jak i obywatelskiego wychowywania studentów – uczestniczy obecnie z oddaniem 128 nauczycieli akademickich, w tym 17 posiadających tytuł naukowy profesora, 17 legitymujących się stopniem naukowym doktora habilitowanego, 60 ze stopniem naukowym doktora (w tym kilku wypromowanych wałbrzyskich magistrów), oraz 34 magistrów – instruktorów. Zespół naukowo-dydaktyczny wspomaga stosunkowo skromna kadra administracyjna (32 osoby), podległa bezpośrednio kanclerzowi.





Ryc. 6. Juwenalia na wałbrzyskim rynku. Klucze do bram miasta studentom PWSZ AS przekazuje prezydent R. Szetemej

W kształtowaniu pożądaných u studentów i absolwentów kompetencji społecznych, zwłaszcza organizacyjnych, ogromną rolę odgrywają studenckie koła naukowe (SKN), w których istnieje wiele możliwości dokształcania się i rozwijania hobby-stycznych zainteresowań. Studenci, czynnie uczestnicząc w realizacji zadań badawczych, nawiązują kontakty z otoczeniem społeczno-gospodarczym, inicjują akcje charytatywne (np. organizują cykliczne zbiórki krwi), imprezy kulturalne. Studentów i wałbrzyską młodzież aktywizują także koncerty walentynkowe, czy te na wałbrzyskim Rynku, w ramach majowych Juwenaliów, które od lat organizujemy we współpracy z urzędem miejskim (ryc. 6). Miejscem szlifowania reporterskiego i dziennikarskiego studentów jest „Humanistyczna Jazda” (od 2000 r.) oraz telewizja studencka TV „Zamkowa” (od 2002 r.). Studenci zainteresowani sztuką (grupa teatralna DON KICHOT) próbują swoich sił na deskach Teatru Lalki i Aktora w Wałbrzychu, a SKN administratywistów „MINISTRAD” popularyzuje zagadnienia administracji publicznej. Zrzeszeni w SKN „Humanitas” pracują głównie jako wolontariusze w środowiskowych świetlicach wałbrzyskich, wspomagają regionalne fundacje i stowarzyszenia, organizując imprezy okolicznościowe, kiermasze oraz zbiórki charytatywne na rzecz potrzebujących dzieci.

O znaczącej działalności studentów świadczy także szereg konferencji, warsztatów lub wystaw, m.in. związanych z architekturą krajobrazu, pt. *Obiekt w przestrzeni* (cztery edycje 2010–2013), międzynarodowe warsztaty projektowe „ELASA” (2012), czy *Dobre pomysły zmieniają nasz świat* (trzy edycje: 2012, 2013, 2014). Te ostatnie, powstają we współpracy z Toyota Motor Manufacturing Poland S.A. W ramach funduszu grantowego członkowie SKN „Perspektywa” przygotowują wraz z wnioskodawcami z terenu Aglomeracji Wałbrzyskiej (m.in. szkołami, przedszkolami) koncepcje projektowe dotyczące zagospodarowania przestrzeni. Ogólnopolską już renomę mają konferencje organizowane przez SKN Młodych Logistyków „POLLOGUS” (pięć edycji 2010–2014) i SKN „Just in Time”. Studenci logistyki przyczyniają się do promocji kierunku logistyka jako laureaci Ogólnopolskiego Konkursu Naukowego „Akademicka Liga Logistyków – Wincanton” (2009 r. – IV miejsce, 2010 r. – II miejsce) oraz Poznańskiego Forum Logistycznego (2011 r. – II miejsce, 2012 r. – III miejsce). Podobną rolę w zakresie aktywizacji u studentów działań biznesowych, organizacyjnych oraz interpersonalnych pełni powołane w 2010 r. SKN Przedsiębiorczości „EVENTUS”. Uczestnicząc w Akademickich Mistrzostwach Polski w Wizażu studentki kosmologii (zrzeszone w SKN „Juvenum”) w 2012 r. zajęły I miejsce, a w XI Ogólnopolskich

Mistrzostwach Makijażu Ekstrawaganckiego (2012) – II miejsce; w Mistrzostwach Polski Makijażu Nastolatek (2013) – II miejsce oraz III targach Kosmetyczno-Fryzjerskich „Dni Urody i Spa” (2014) – I miejsce.

Duże zaangażowanie, zarówno w lokalnym, jak i ogólnopolskim życiu publicznym, wykazywali studenci politologii. W latach 2005–2010 członkowie SKN „Homo Politicus” byli organizatorami wielu spotkań z osobistościami życia społeczno-politycznego oraz debat przedwyborczych<sup>16</sup>. SKN „BHPergo” (powołane w maju 2012 r.) zrzesza studentów, których zainteresowania skupiają się wokół bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ergonomii. Z inicjatywy studentów turystyki i rekreacji powstał (w 2006 r.) Akademicki Klub Turystyki Aktywnej „AKTA” – organizator wielu imprez plenerowych o charakterze turystycznym i rekreacyjnym (m.in. Akademicki Wiosenny Rajd na Chełmiec). Klub organizuje piesze wędrówki, zloty, spływy kajakowe, wyprawy i wycieczki krajoznawcze po Polsce oraz Europie.

Kuźnią hartu ducha i ciała jest Klub Uczelniany Akademickiego Związku Sportowego (KU AZS PWSZ), którego tradycje sięgają już pierwszego roku akademickiego 1999/2000. AZS prowadzi działalność w licznych sekcjach sportowych, dając tym samym młodym ludziom szansę na bezpłatne studia, jak i realizację kosztownych, niestety, zainteresowań sportowych. Do największych sukcesów, z których dumny jest kanclerz mgr J. Zwierko, notabene odznaczony w 2013 r. Srebrnym Krzyżem Zasługi za działalność sportową, należą czołowe zwycięstwa:

- I miejsce w Akademickich Mistrzostwach Polski (AMP) w futsalu (Lublin 2011);
- II miejsce w AMP oraz I miejsce w Mistrzostwach Polski w kategorii PWSZ w piłce siatkowej mężczyzn (Katowice 2012 r.);
- III miejsce w AMP oraz Mistrzostwo Polski w kategorii PWSZ w koszykówce (Poznań 2013);
- III miejsce w AMP w tenisie stołowym (Gdańsk 2014 r.).

Jako mistrzowie kraju w futsalu drużyna PWSZ AS reprezentowała Polskę w 2011 r. na Akademickich Mistrzostwach Europy (AME) w Tampere w Finlandii, zajmując wysokie VIII miejsce w gronie 24 drużyn. Kolejny, zagraniczny start miał miejsce w 2012 r., gdzie w historycznych I Europejskich Igrzyskach Studenckich w Piłce Nożnej w Cordobie (Hiszpania), reprezentacja PWSZ zajęła VII miejsce. Z kolei brązowi medalisci w koszykówce w 2013 r. reprezentowali nasz kraj w Akademickich Mistrzostwach Europy w Splicie (Chorwacja) zajmując XI miejsce.

Na płaszczyźnie sportowej współpracujemy z naszym otoczeniem, ostatnio jako sygnatariusz trójstronnego porozumienia, zawartego we wrześniu 2013 r. pomiędzy gminą Wałbrzych, Wałbrzyskimi Zakładami Koksowniczymi „Victoria” S.A. i PWSZ AS, w zakresie rozwoju siatkówki żeńskiej oraz męskiej na terenie Aglomeracji Wałbrzyskiej, oraz organizacji (z Wałbrzyskim Centrum Sportowo-Rekreacyjnym „AQUA-ZDRÓJ” Spółka z o.o.) półfinału Akademickich Mistrzostw Polski w Tenisie Stołowym (marzec 2014) i półfinału Akademickich Mistrzostw Polski w Koszykówce Mężczyzn (kwiecień 2014).

16 Uczestniczyli w nich m.in.: Andrzej Antoszewski, Marek Borowski, Andrzej Celiński, Władysław Frasyniuk, Lidia Geringer de Oedenberg, Beata Kempa, Wiesław Kilian, Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Bronisław Komorowski, Jan Lityński, Paweł Latuszka, Antoni Macierewicz, Tadeusz Mazowiecki, Adam Michnik, Marek Migalski, Leszek Miller, Kornel Morawiecki, Izabela K. Mrzygłocka, Andrzej Olechowski, Wojciech Olejniczak, Janusz Palikot, Longin Pastusiak, Jan Rokita, Andrzej Rozenek, Jarosław Syrnik, Andrzej Siemianowski, Jerzy Szmajdziński, Jarosław Wałęsa, Bronisław Wildstein, Anna Zalewska.

## „DZIAŁALNOŚĆ UCZELNI NA RZECZ OTOCZENIA SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO”

Cele i zadania zawarte w ustawie – „[...] Upowszechnianie postępu technicznego, technologicznego i ekonomicznego oraz współdziałanie z innymi podmiotami w szerzeniu wiedzy, rozwoju kulturalnego, społecznego i gospodarczego macierzystego regionu” – korespondują ze słowami Henry’ego Forda „Połączenie sił to początek, pozostanie razem to postęp, wspólna praca to sukces”. Tak rozumiane przesłanie staramy się realizować w trakcie formalnego kształcenia studentów jako ogólnodostępnej działalności edukacyjno-kulturalnej na rzecz wałbrzyszan. PWSZ AS oferuje różnorodne atrakcyjne formy dokształcania zarówno o profilu humanistyczno-społecznym, jak i przyrodniczo-technicznym. Z akademickiego założenia otwarty charakter mają wszystkie wykłady prowadzone na 10 kierunkach, w formie studiów dziennych i zaocznych I stopnia, w tym inżynierskich oraz studiów na poziomie II stopnia (administracja). Beneficjentami edukacji na poziomie wyższym są od 2009 r. tzw. studenci niestandardowi, głównie młodzież gimnazjalna (w ramach Uniwersytetu I Wieku, zwanym dalej UIW, Szkoły Letniej), a od 2011 r. seniorzy (w ramach Wałbrzyskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, zwanym dalej WUTW).

Oferta UIW-u adresowana do młodych ludzi u progu dojrzałości, ciekawych złożonej, otaczającej ich rzeczywistości, pozwoliła wychodzić poza dostarczone informacje szkolne. Skorzystało z niej 152 uczniów szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych Wałbrzyska, Jedliny-Zdroju, Szczawna-Zdroju, Boguszo-wa-Gorc, Świdnicy, Czarnego Boru, Żarowa oraz Mieroszowa.

Swoistą formą intelektualnej aktywizacji słuchaczy Wałbrzyskiego Uniwersyte-tu Trzeciego Wieku (około 100 osób) są weekendowe zajęcia naukowo-dydaktycz-ne, dzięki którym seniorzy rozwijają swoje pasje i zainteresowania w różnych dziedzi-nach nauki, sztuki, kultury, zdrowia (ryc. 7). Aktywnie uczestniczą w praktycznych zajęciach o profilu językowym, informatycznym, turystycznym, rekreacyjno-zdrowot-nym, społeczno-prawnym, artystycznym, przyrodniczym, kosmetycznym, biblio-tecznym oraz pedagogicznym.

W „przedmaturalnym” dokształcaniu (w ramach tzw. wrześniowej Szkoły Let-niej) zapewniamy wysokiej klasy bezpłatne uzupełniające przygotowanie kandydatów na studia w zakresie przedmiotów ścisłych (matematyki, chemii, fizyki). Oferta ta, z której skorzystało blisko 300 osób, zachęca do studiowania na kierunkach inżynier-skich (architektura krajobrazu, bezpieczeństwo i higiena pracy, logistyka). Z Akade-mickich Ferii Zimowych, adresowanych do uczniów szkół gimnazjalnych i ponad-gimnazjalnych z terenu Aglomeracji Wałbrzyskiej, skorzystało z kolei około 450 osób. Młodzież aktywnie uczestniczyła w atrakcyjnych zajęciach warsztatowych (m.in. pla-stycznych, logistycznych, laboratoryjnych, komputerowych). Podsumowaniem każdej z nich były wycieczki organizowane przy współudziale nauczycieli akademickich do miejsc atrakcyjnych turystycznie na terenie województwa dolnośląskiego (Wrocław, Duszniki-Zdrój, Kłodzko).





Ryc. 7. Studenci WUTW na zajęciach z rysunku

Od kilku lat kadra uczelniana systematycznie angażuje się w organizację i realizację Dolnośląskiego Festiwalu Nauki (DFN). Jest to jedna z naszych najcenniejszych inicjatyw społeczno-kulturalnych, podejmowanych we współpracy z Urzędem Miejskim w Wałbrzychu (koordynator: mgr Iwona Rychlik), zarówno na rzecz środowiska akademickiego, jak i całej społeczności lokalnej. DFN to przede wszystkim popularyzacja wiedzy i osiągnięć naukowych, prowadzona przez naukowców pasjonatów. W imprezie tej corocznie uczestniczy około 600 uczniów z różnych szkół znajdujących się na terenie m. Wałbrzycha i okolic, a także dorosłych, ciekawych życia i świata.

Współpraca Uczelni z otoczeniem społeczno-gospodarczym przynosi korzyści obu stronom, co przejawia się większą „otwartością” na siebie. W dużych ośrodkach akademickich oczywisty jest fakt, że współpraca biznesu z kadrami dydaktyczno-naukowymi otwiera nowe możliwości. Coraz częściej również, w mniejszych miejscowościach, takich jak Wałbrzych, szybki rozwój społeczny stymulują uczelnie. Te, zwłaszcza zawodowe, według H. Samsonowicza mają z kolei obowiązek oddziaływania na środowisko lokalne<sup>17</sup>. PWSZ AS w Wałbrzychu, będąc największą samodzielną uczelnią wyższą w Aglomeracji Wałbrzyskiej, zgodnie ze swoją misją zawartą w *Strategii rozwoju*<sup>18</sup> jest gotowa na wspólne przedsięwzięcia. Do tej pory udało się nawiązać i utrzymywać regularną współpracę przede wszystkim z samorządowymi władzami regionalnymi i lokalnymi (ryc. 8). Swoistym pomostem są działania Konwentu<sup>19</sup>. Jego

17 H. Samsonowicz, *Spoleczna odpowiedzialność uczelni*, [w:] *Spoleczna odpowiedzialność uczelni*, red. K. Leja, Gdańsk 2008, s. 11.

18 *Strategia rozwoju Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu (na lata 2010–2015)*, [www.bip.pwsz.com.pl](http://www.bip.pwsz.com.pl), [dostęp: 18.06.2014].

19 Zgodnie z zapisami *Statutu PWSZ AS w Wałbrzychu* w skład Konwentu wchodzi: rektor, prorektorzy, kanclerz, przedstawiciele organów państwowych, samorządu terytorialnego i zawodowego, instytucji i stowarzyszeń naukowych, zawodowych oraz twórczych, przedstawiciele organizacji pracodawców, organizacji samorządu gospodarczego oraz przedsiębiorców i instytucji finansowych.

członkowie, z wieloletnim przewodniczącym mgrem inż. Henrykiem Gołębiewskim, w istotny sposób wpływają na dostosowywanie programów kształcenia do potrzeb lokalnego i regionalnego rynku pracy. W latach 2008–2014 podpisano także ponad 100 umów o współpracy.



Ryc. 8. Otwarcie nowoczesnej sali Auditorium Novum. Wstęgę przecinają: prof. E. Lonc – rektor, R. Szetemej – prezydent miasta, H. Gołębiewski – członek Konwentu. W tle prałat B. Wermiński

W kształceniu i rozwijaniu pożądanego przedsiębiorczości studentów udział bierze powołane w 2009 r. Biuro Karier. W dostarczaniu studentom i absolwentom informacji o lokalnym rynku pracy i możliwościach podnoszenia kwalifikacji zawodowych uczestniczą instytucje z najbliższego otoczenia: Centrum Informacji i Planowania Kariery funkcjonujące przy Dolnośląskim Wojewódzkim Urzędzie Pracy, Dolnośląska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A., Zakład Ubezpieczeń Społecznych oddział w Wałbrzychu, Randstad – agencja pośrednictwa pracy, Fundacja Edukacji Europejskiej, Fundacja „Merkury”. Współpraca ta przyczyniła się do nawiązania i utrzymywania kontaktów z pracodawcami, organizacjami pozarządowymi, stowarzyszeniami i fundacjami w celu organizowania szkoleń, w tym z zakresu umiejętności planowania kariery, prowadzenia bazy studentów i absolwentów gotowych do podjęcia pracy, stażu lub praktyk.

W ramach corocznej (od 2006 r.) **Literackiej Nagrody Europy Środkowej ANGELUS**, Uczelnia nasza jest fundatorem (od 2009 r.) nagrody pieniężnej w wysokości 20 000 zł dla tłumaczy. Nagrodę PWSZ AS otrzymali już tłumacze zwycięskich dzieł: Andrzej S. Jagodziński, Elżbieta Cygielska, Jerzy Czech, Magdalena Petryńska, Katarzyna Kotyńska, którzy uczestniczyli też w wałbrzyskich spotkaniach autorskich.

Cenioną przez społeczność akademicką pomocą w działalności naukowej uczelni są granty prezydenta m. Wałbrzycha na realizację projektów związanych z promocją gminy Wałbrzych lub przyczyniających się do jej rozwoju. Wśród nauczycieli

akademickich – beneficjentów tej nagrody jest w 2007 r. doc. dr Żanetta Kaczmarek (tytuł projektu: *Młodzież akademicka w przestrzeni publicznej miasta Wałbrzycha*) oraz mgr Sylwia Bielawska (*Kultura książki w Wałbrzychu*); w 2008 r. doc. dr Barbara Piątkowska (*Młodzież wałbrzyska wobec przemian społecznych, ekonomicznych i procesów transformacji społecznej. Szkice socjopedagogiczne*) oraz dr Beata Detyna (*Metodyka dynamicznej oceny jakości procesów świadczenia usług medycznych w zakładach opieki zdrowotnej*); w 2009 r. doc. dr Ewa Rychter (*Wykorzystanie baśni i legend regionu wałbrzyskiego w nauczaniu języka angielskiego na etapie wczesnoszkolnym*), w 2010 r. doc. dr Zbigniew Piwko (*Przestępczość i demoralizacja nieletnich na terenie Wałbrzycha w latach 2001–2010*), dr Beata Detyna (*Wpływ wybranych systemów zarządzania jakością na jakość usług medycznych w publicznych i niepublicznych zakładach opieki zdrowotnej miasta Wałbrzycha w latach 2010–2013*) oraz dr Waldemar Sęczyk (*Propaganda polityczna w Polsce w latach 1944–1956. Struktura, idee, działania*). W roku akademickim 2013/2014, z rąk prezydenta m. Wałbrzycha dra n. med. Romana Szelemeja, 12 studentów PWSZ AS w Wałbrzychu otrzymało stypendia (na okres 9 miesięcy) w łącznej kwocie ponad 28 000 zł.

Uczelnia od początku swojego istnienia szczeni się organizacją licznych konferencji naukowych, zarówno krajowych, jak i z udziałem gości zagranicznych. Dotyczą one tematyki lokalnej, np. *Administracja dla regionu, czy Zdrowie dla regionu*; te w 2014 r. zostały współfinansowane ze środków budżetu województwa dolnośląskiego. Konferencyjne zagadnienia są podstawą prowadzonej intensywnie działalności wydawniczej. Ponad 145 tytułów publikacji, w tym opracowań monograficznych, w głównej mierze wspomaga proces kształcenia i stanowi istotną pomoc w upowszechnianiu badań naukowych. Wśród nich są również pozycje ściśle związane z ziemią wałbrzyską (*Turystyka regionu wałbrzyskiego – za i przeciw*, red. P. Diaków, Wałbrzych 2004; *Turystyka w Sudetach*, red. S. Toczek-Werner, Wałbrzych 2007; *Rezydencja Cztrritzów w Wałbrzychu. Oblicze dawne i współczesne*, oprac. S. Bielawska, K. Eysymontt, M. Malinowki, Wałbrzych 2008; *Atrakcyjność przyrody i turystyki na ziemi wałbrzyskiej*, red. E. Lonc, S. Toczek-Werner, Wałbrzych 2010; *Turystyka a zdrowie*, red. E. Lonc, K. Klementowski, Wałbrzych 2012; T. Piasecki, *65 lat Górnika Wałbrzych*, Wałbrzych 2011; A. Krzemińska, A. Zaręba, K. Małecka, D. Chylińska, *Park im. Jana III Sobieskiego w Wałbrzychu. Zielone serce miasta. Studium zagospodarowania przestrzennego*, Wałbrzych 2011; *Ad futuram rei memoriam. Na przyszlą rzechzy pamiątkę. Kronika piętnastolecia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu*, red. S. Bielawska, Wałbrzych 2014; *Wałbrzych i literatura. Historia kultury literackiej i współczesność*, red. S. Bielawska, W. Browarny, Wałbrzych 2014).

## PODSUMOWANIE

PWSZ AS, podobnie jak inne krajowe państwowe uczelnie zawodowe, powstałe w ośrodkach nieakademickich wpisała się już w społeczny krajobraz Wałbrzycha, byłego miasta wojewódzkiego. Przez piętnaście lat ustawowej działalności dydaktyczno-naukowej i organizacyjnej, Uczelnia staje się powoli zaczątkiem nie tylko życia akademickiego w Wałbrzychu, ale także znaczącym ośrodkiem społeczno-kulturalnym w całej Aglomeracji Wałbrzyskiej. Sprzyja temu usytuowanie Uczelni w centrum miasta, w okazałym, parkowym kompleksie pałacu Cztrritzów, na turystycznym *Szlaku Starego Grodu*. W kampusie studenckim, budowanym od 2004 r., znajduje się nowoczesne zaplecze naukowo-dydaktyczne, akademik oraz widowiskowa aula Auditorium Novum.



Ryc. 9. Uroczystość wręczenia Dolnośląskiego Klucza Sukcesu, 2014 r. Rektor E. Lonc z prezydentem miasta R. Szetemejem

Realizacja ustawowych celów w zakresie kształcenia formalnego opiera się na nowoczesnie opracowanych, zgodnie z Krajowymi Ramami Kwalifikacji, programach kształcenia. Są one podstawą aż 10 kierunków studiów z obszarów: nauk humanistyczno-społecznych, przyrodniczo-technicznych i medycznych. Podobnie rozwój innych nieformalnych ofert edukacyjnych (Uniwersytet I Wieku, Wałbrzyski Uniwersytet Trzeciego Wieku, Szkoła Letnia, Akademickie Ferie Zimowe) przyczynia się do aktywizacji lokalnych grup społecznych. W perspektywie długofalowej zaszczerpienie europejskiego programu „Uczenia się przez całe życie” (*Lifelong Learning*) może ograniczać wysokie bezrobocie, w Aglomeracji Wałbrzyskiej, będące jednym z negatywnych zjawisk, trwającej od 25 lat niełatwej transformacji ustrojowej.

Niekorzystne obecnie zmiany demograficzne, a także ustawowe w zakresie ograniczeń dwuetatowości to niewątpliwie wyzwanie na najbliższe lata, nie tylko dla Uczelni, ale także dla władz samorządowych. Dotyczy to głównie pozyskania dla środowiska wałbrzyskiego samodzielnych pracowników naukowych tworzących tzw. minima kadrowe dla poszczególnych kierunków studiów.

Celowe byłoby kształtowanie wizerunku miasta Wałbrzycha jako atrakcyjnego miejsca do inwestowania także ze względu na potencjał badawczo-dydaktyczny w zakresie wyższego kształcenia zawodowego w PWSZ AS. Istotne znaczenie mają uczelniano-miejskie, w tym zagraniczne, umowy o współpracy z konkretnymi miastami partnerskimi (ze szczególnym uwzględnieniem krajów o dużej polskiej diasporze) oraz biznesowo-edukacyjne misje w wybranych krajach. Przykładem jest wspólna działalność (PWSZ AS i m. Wałbrzych) na rzecz kilkudziesięciosobowej grupy młodzieży i nauczycieli Polskiej Sobotniej Szkoły w Borystawiu, która w dniach 21–30 lipca 2014 r. przebywała w Wałbrzychu.





Ryc. 10. Uroczystość wręczenia certyfikatu „Uczelnia Liderów”, Wrocław 2014

Rozwój Uczelni wpływa bowiem na promocję nie tylko Wałbrzycha, ale także Dolnego Śląska. Świadczy o tym **Dolnośląski Klucz Sukcesu 2013** (ryc. 9), który uczelnia uzyskała w kategorii: „Najlepsza szkoła, instytucja lub inicjatywa edukacyjna”. Kolejne wyróżnienie przyznane PWSZ AS (w czerwcu 2014 r.) przez Fundację Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego w postaci certyfikatu **Uczelnia Liderów** (ryc. 10) potwierdza słowa Prezydenta Miasta Wałbrzycha dra Romana Szelemeja, że „wałbrzyskie uczelnie wyższe zyskują coraz większy prestiż w Polsce. Przy Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Angelusa Silesiusa powstał pierwszy w mieście nowoczesny kampus akademicki”<sup>20</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

- Ad futuram rei memoriam. Na przyszłą rzeczy pamiątkę. Kronika piętnastolecia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu*, red. S. Bielawska, Wałbrzych 2014.
- Detyna B., *Wałbrzyskie uczelnie wyższe – potencjał i perspektywy kreowania wizerunku miasta oraz regionu*, [w:] *Nowa kronika wałbrzyska*, t. 1, red. S. Bielawska, Wałbrzych 2013.
- Draus J., *Konferencja rektorów publicznych szkół zawodowych w Polsce 1998–2013. 15 lat*, Gniezno 2013.
- Kraśniewski A., *Proces boloński ma już 10 lat*, Warszawa 2009.
- Lonc E., Augustyniak J., Piątkowska B., *Ewolucja programów kształcenia w państwowych wyższych szkołach zawodowych w latach 1997–2013 na przykładzie PWSZ w Wałbrzychu*, [w:] *Państwowe wyższe szkoły zawodowe w Polsce: dokonania, stan obecny, perspektywy*, red. M. Adamowicz, Biała Podlaska 2014.
- Nowa kronika wałbrzyska*, t. 1, red. S. Bielawska, Wałbrzych 2013.
- Samsonowicz H., *Spoleczna odpowiedzialność uczelni*, [w:] *Spoleczna odpowiedzialność uczelni*, red. K. Leja, Gdańsk 2008.

20 R.Szelemej, Wstęp, [w:] *Nowa kronika wałbrzyska*, t. 1, red. S. Bielawska, Wałbrzych 2013, s. 7.

*Udana dekada. Państwowe wyższe szkoły zawodowe w Polsce 1998–2008*, red. J.S. Gruchała, Ciechanów-Krosno 2008.

*Wprowadzenie do projektu. Tuning Educational Structures in Europe. Harmonizacja struktur kształcenia w Europie. Wkład uczelni w Proces Boloński*, Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji 2006.

Zienkowski L., *Gospodarka oparta na wiedzy mit czy rzeczywistość?*, [w:] *Wiedza a wzrost gospodarczy*, red. L. Zienkowski, Warszawa 2003.

#### **Akty prawne**

*Ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o wyższych szkołach zawodowych* (Dz. U. Nr 150, poz. 1239).

*Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dn. 3 października 2006 r. w sprawie warunków i trybu przenoszenia osiągnięć studenta.*



## SUMMARY

### IMPLEMENTATION OF THE STATUTORY PURPOSES OF EDUCATION IN THE STATE HIGHER VOCATIONAL SCHOOL ANGELUS SILESIIUS IN WALBRZYCH IN THE YEARS 1999–2014

An important breakthrough in the development of higher vocational education Poland, especially in academic centers not like Wałbrzych, was the law of higher vocational schools. Its records were the basis for the creation in 1999. first state independent college, ie. PWSZ them. Angelus Silesiusa in Wałbrzych (PWSZ AS). The article presents – from the perspective of fifteen years – the university's accomplishments in the field of academic activities (diversification of education, student activities, infrastructure, international cooperation, conferences), as well as cultural (organization openings, concerts, debates with political celebrities) and sports (participation of university representation in European competitions). The statutory activities of the university college became the nucleus not only of academic life in Wałbrzych, but also an important socio-cultural center in the whole of Wałbrzych Agglomeration. Presently, implementation of the statutory objectives is based on modern developed, according to the National Qualifications Framework, educational programs. Majority of to 10 practical study areas (in the framework of humanities and social sciences, natural and technological and medical applications) are provided in the cooperation both with the universities in Wrocław, Opole, Zielona Góra as well as with Wałbrzych economic and social institutions for practical training.



# SPORT OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH W WAŁBRZYCHU

## UWAGI WSTĘPNE

**N**a terenie regionu wałbrzyskiego (obejmującego tzw. województwo wałbrzyskie powstałe w 1975 r.) sport osób niepełnosprawnych zaczął działać w latach 60. XX w. Koordynatorem wszystkich działań w tym zakresie był wówczas oddział we Wrocławiu, który decydował np. o składzie reprezentacji na Mistrzostwa Polski (dalej MP), tworzeniu poszczególnych sekcji, czy też finansowaniu. Dopiero w listopadzie 1975 r. z inicjatyw oraz pod kierunkiem Włodzimierza Utechta powołano do życia Międzyspółdzielniane Ognisko Sportu, Rehabilitacji, Turystyki i Wypoczynku „START” w Wałbrzychu. Wśród założycieli i członków zarządu należy wymienić:

- Włodzimierz Utecht – prezes klubu (do 31 marca 2000 r.),
- Ryszard Szram – sekretarz,
- Franciszek Anacko – księgowy,
- Jan Charciarek (Spółdzielnia Inwalidów „Elektromet”) – wiceprezes do spraw sportu,
- Stanisław Kowalewski (Spółdzielnia Inwalidów „Ślęza),
- Wiesław Mietliński (Spółdzielnia Inwalidów „Inspol”),
- Tadeusz Pleśniak (Spółdzielnia Pracy „Żelmet”),
- Stanisław Gaboń (dyrektor Ośrodka Sportowego „START” w Strzegomiu),
- Walenty Szałtynis (prezes Spółdzielni Inwalidów „Elektrochem”),
- Janusz Sawicki,
- Tadeusz Brągoszewski (chirurg ortopeda),
- Tadeusz Nowicki (kierownik przychodni rehabilitacyjnej w Wałbrzychu),
- Jerzy Szklennik (chirurg ortopeda),
- Henryk Kaczur,
- Henryk Wciślik.

Inicjator Włodzimierz Utecht tak bardzo zabiegał o powstanie klubu, gdyż sam jako człowiek z rozszczeniem kręgosłupa poruszający się najpierw o kulach, a później na wózku inwalidzkim, rozumiał potrzebę integracji osób niepełnosprawnych. Ten nietuzinkowy absolwent politologii na Uniwersytecie Wrocławskim swoim uporem,



konsekwencją i nierzadko niewybrednym językiem udowodnił, że nawet poruszając się na wózku inwalidzkim można realizować swoje pasje i ciągle się rozwijać. Przez długie lata był członkiem władz centralnych Rady Głównej Zrzeszenia Sportowego Spółdzielczości Pracy „START”, a później Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „START” w Warszawie. Był dyrektorem Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oddział w Wałbrzychu, a później we Wrocławiu.

Pierwszą siedzibą wałbrzyskiego „STARTU” było Szczawno-Zdrój. Biuro klubu znajdowało się na pierwszym piętrze przy ul. Solickiej 6, gdzie mieściło się również biuro wałbrzyskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Dopiero w 1979 r. biuro Rady Wojewódzkiej „START” zostało przeniesione do Wałbrzycha, na ulicę Nowy Świat 5c (aż do 1994 r.). Choć był to budynek samodzielny (graniczący z magazynami sklepu ogrodniczego) to znacznym utrudnieniem dla osób z uszkodzonym narządem ruchu była konieczność pokonywania schodów (sic!). Dopiero w 1994 r. siedziba klubu zostaje przeniesiona na ulicę 1 Maja 137. I choć ten lokal znajduje się na parterze problemów wciąż nie brakuje. Lokal był zawilgocony, prowizorycznie wyremontowany. Pamiętna powódź z 1997 r. dokonała w nim spustoszeń. Na szczęście tzw. środki powodziowe pozwoliły na remont. Ponieważ w roku 2000 zakończył się proces likwidacji Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia Sportowego „START” w Wałbrzychu z dniem 1 kwietnia lokal został przekazany Klubowi Sportowemu Niepełnosprawnych „START” Wałbrzych, który rozpoczął swą oficjalną działalność 25 lutego 1998 r. w mieszkaniu prezesa-założyciela – Eugeniusza Skarupy.

### STRUKTURA ORGANIZACYJNA ZRZESZENIA „START”

Najwyższą władzą zrzeszenia był Walny Zjazd obradujący co 4 lata. Władzę pełnił Zarząd składający się z prezesa i trzech wiceprezesów. Do ich dyspozycji pozostawało Biuro Rady z sekretarzem, głównym księgowym oraz działem organizacji imprez sportowych i rekreacyjnych. Biuro koordynowało pracę wielu kół sportowo-rekreacyjnych przy spółdzielniach inwalidów i pracy oraz dwóch klubów sportowych. Była to poważna firma zatrudniająca łącznie 30 osób, w tym 9 osób w samym biurze.

Z kolei obecnie działający Klub Sportowy Niepełnosprawnych „START” w Wałbrzych ma prostszą strukturę: najważniejsze jest Walne Zebranie Członków. Na co dzień władzę wykonawczą sprawuje Zarząd Klubu, na czele którego stoi prezes mający prawo do reprezentowania klubu (w szczególnych przypadkach takie prawo ma wiceprezes łącznie z wyznaczonym członkiem zarządu). Jak każde stowarzyszenie klub ma również wewnętrzny organ kontroli, czyli Komisję Rewizyjną. Klub jest prowadzony społecznie przez prezesa, który jest wysoko kwalifikowanym specjalistą w zakresie sportu niepełnosprawnych. Pełni on wiele funkcji w klubie, jedynie księgowość cedując na biuro rachunkowe. Gdy klub otrzymuje środki finansowe zatrudnia trenera (na czas określony).

Wałbrzyskie Wojewódzkie Zrzeszenie Sportowe Spółdzielczości Pracy „START” (oficjalna nazwa od 1976 r.) zarejestrowane zostało w sądzie w Świdnicy i działało w charakterze stowarzyszenia pod patronatem:

- Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy we Wrocławiu,
- Regionalnego Związku Spółdzielni Inwalidów we Wrocławiu,
- Spółdzielni Pracy i Inwalidów działających na terenie województwa wałbrzyskiego,
- Rady Głównej Zrzeszenia Sportowego Spółdzielczości Pracy „START” w Warszawie.

Podstawą funkcjonowania był statut, w którym określone zostały główne cele i zadania, m.in.: organizowanie i rozwijanie powszechnej kultury fizycznej, sportu, rehabilitacji, turystyki i czynnego wypoczynku w środowisku spółdzielczości pracy, spółdzielczości inwalidów i członków ich rodzin. Powyższe cele realizowane były przez:

- objęcie swoją działalnością najszerzych rzesz spółdzielców i członków ich rodzin,
- organizowanie różnych form zajęć ruchowych w zakresie wychowania fizycznego, rehabilitacji, turystyki i rekreacji oraz wypoczynku po pracy we własnym zakresie i na zlecenie jednostek organizacyjnych spółdzielczości pracy i inwalidów,
- koordynowanie sportu kwalifikowanego w klubach sportowych „START”,
- organizowanie i prowadzenie szkolenia organizatorów imprez sportowych i turystycznych, instruktorów i demonstratorów ćwiczeń rekreacyjnych,
- budowę oraz utrzymanie obiektów i urządzeń sportowych oraz wypoczynkowych,
- prowadzenie działalności propagandowej i informacyjnej,
- współdziałanie z organami administracji państwowej, organizacjami politycznymi, związkowymi, społecznymi i spółdzielczymi,
- podejmowanie innej działalności zgodnej z postanowieniami statutu,
- prowadzenie wypożyczalni sprzętu turystyczno-sportowego niezbędnego do prowadzenia imprez, zgrupowań, zawodów.

Przypomnijmy, że w dawnym województwie wałbrzyskim w latach 80. XX w. działalność produkcyjno-usługową prowadziło 8 spółdzielni inwalidów:

- Wałbrzyska Spółdzielnia Inwalidów „Elektrochem” w Wałbrzychu,
  - Spółdzielnia Inwalidów „Elektromet” w Dzierżoniowie,
  - Spółdzielnia Inwalidów „Śłęza” w Dzierżoniowie,
  - Spółdzielnia Inwalidów „Inspol” w Kłodzku,
  - Spółdzielnia Inwalidów „Argona” w Niemczy
  - Spółdzielnia Inwalidów „Introkart” w Świdnicy,
  - Spółdzielnia Inwalidów „Pemał” w Świebodzicach,
  - Spółdzielnia Inwalidów „Elsin” w Ząbkowicach Śląskich,
- oraz 36 spółdzielni pracy, w tym:

- Dziewiarska Spółdzielnia Pracy „Wałbrzyszanka” w Wałbrzychu,
- Usługowa Spółdzielnia Pracy w Wałbrzychu,
- Spółdzielnia Pracy „Zorza” w Świebodzicach,
- Spółdzielnia Pracy „Żelmet” w Bielawie,
- Spółdzielnia Pracy „Odra” w Dzierżoniowie (ochrona mienia),
- Spółdzielnia Pracy w Szalejowie Górnym,
- Transportowa Spółdzielnia Pracy „Siła” w Świdnicy.

W każdej spółdzielni inwalidów działało koło sportowo-turystyczne, zaś w spółdzielniach pracy działało zaledwie 10 kół. Oprócz powyższych istniały jeszcze 2 koła sportowo-turystyczne przy:

- Polskim Związku Niewidomych oddział w Wałbrzychu (członkami były osoby zarejestrowane w PZN z uszkodzeniem narządu wzroku),
- Radzie Wojewódzkiej „START” w Wałbrzychu (osoby spoza spółdzielczości inwalidów i pracy, np. pracownicy etatowi biura rady oraz zawodnicy pracujący w innych nie spółdzielczych zakładach pracy).

Ponadto przy Radzie Wojewódzkiej Zrzeszenia Sportowego Spółdzielczości Pracy „START” w Wałbrzychu działały 2 kluby sportu kwalifikowanego:

- Amatorski Klub Sportowy w Strzegomiu (z sekcją judo, siatkówki i piłki nożnej),
- Klub Sportowy w Kłodzku (z sekcją piłki nożnej).

Sport i rekreacja osób niepełnosprawnych mógł istnieć dzięki zaangażowaniu i pasji wielu osób, które z poświęceniem realizowały działania. Na szczególne wyróżnienie zasługują m.in. Andrzej Kaethner ze Spółdzielni Inwalidów „Elektromet” z Dzierżonowa wraz ze swoją małżonką Marią, Stanisław Kowalewski ze Spółdzielni Inwalidów „Ślęża” z Dzierżonowa ze swoją małżonką, Tadeusz Pleśniak ze Spółdzielni „Żelmet” w Bielawie oraz Wiesław Mietliński ze Spółdzielni Inwalidów „Inspol” w Kłodzku.

Po raz ostatni, jako wspólna reprezentacja Wrocławia, wałbrzyscy zawodnicy wystąpili w 1979 r. na Międzynarodowych Mistrzostwach Polski z udziałem 10 państw. I choć po 25 latach znów staliśmy się częścią województwa dolnośląskiego, to wałbrzyski „START” pozostał autonomiczny, współpracujący na zasadach partnerskich.

### POCZET SZEFÓW „STARTU”

Pierwszym prezesem Międzyspółdzielnianego Ogniska Sportu, Rehabilitacji, Rekreacji, Turystyki i Wypoczynku, a później Wojewódzkiego Zrzeszenia Sportowego Spółdzielczości Pracy „START” w Wałbrzychu był Włodzimierz Utecht. Zmieniaли się natomiast sekretarze, czyli kierownicy Biura Rady. Pierwszym szefem biura był Ryszard Szram, którego zastąpił (w randze wiceprezesa) Benedykt Augustyniak (olimpijczyk-kajakarz, człowiek oddany sportowi, nauczyciel). Później funkcję tę pełnił Janusz Sawicki (Spółdzielnia Inwalidów „Pemał” w Świebodzicach), Zenon Mania (tenis stołowy), a poczet zamyka Remigiusz Ogórek (koszykówka). Decyzję o likwidacji Wojewódzkiego Zrzeszenia Sportowego Spółdzielczości Pracy „START” w Wałbrzychu podjęto na Walnym Zgromadzeniu w listopadzie 2000 r., zaś w marcu 2001 r. oficjalnie zakończono działalność.

Wróćmy jednak do dnia 16 sierpnia 1997 r. kiedy to z inicjatywy Eugeniusza Skarupy w sali olimpijskiej Ośrodka Sportowego „Zagłębia” przy ul. Ratuszowej w Wałbrzychu odbyło się zebranie założycielskie Klubu Sportowego Niepełnosprawnych „START” w Wałbrzychu. Klub z dniem 25 lutego 1998 r. zarejestrowano w Sądzie Okręgowym w Świdnicy jako stowarzyszenie kultury fizycznej i związków sportowych pod nr 175. W dniu 9 listopada 1998 r. klub został członkiem Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „START” w Warszawie. Dnia 15 listopada 2001 r. klub został wpisany do Krajowego Rejestru Sądowego (0000054670). Od roku 2002 klub jest członkiem Dolnośląskiej Rady Sportu Niepełnosprawnych z siedzibą w „STARCIE” Wrocław.

Celem Klubu jest organizowanie oraz rozwijanie powszechnej kultury fizycznej, rehabilitacji, sportu, turystyki i czynnego wypoczynku ze szczególnym uwzględnieniem osób niepełnosprawnych.

### DYSCYPLINY SPORTOWE WAŁBRZYSKIEGO „STARTU”

W wałbrzyskim „STARCIE” funkcjonowało 15 dyscyplin sportowych w wielu sekcjach sportowych, w których odbywały się regularne zajęcia/treningi. Sekcje posiadały trenerów na etacie bądź społecznych. Ponieważ w ówczesnym czasie brakowało wykształconych specjalistów w zakresie sportu niepełnosprawnych do „STARTU” trafiali trenerzy oraz instruktorzy sportu, którzy chcieli metodą prób i błędów pracować z niepełnosprawnymi.

Pierwsi fachowcy w zakresie sportu osób niepełnosprawnych opuścili Akademię Wychowania Fizycznego w Poznaniu dopiero w 1983 r. Poznańska AWF po długich namowach Rady Głównej Zrzeszenia Sportowego „START” w Warszawie podjęła się organizacji szkolenia trenerów w zakresie trzech dyscyplin sportowych: pływania, lekkoatletyki oraz podnoszenia ciężarów. Ponieważ nie zebrano wymaganej liczby uczestników (15 osób) na kurs instruktorów podnoszenia ciężarów uruchomiono jedynie dwa kursy. Dwusemestralne szkolenie prowadzono w systemie zaocznym, a każdy semestr rozpoczynał się dwutygodniową sesją zjazdową. Szkolenie było eksperymentem ponieważ wykładowcy bogaci w wiedzę z zakresu zwykłego sportu niewiele wiedzieli o specyfice naszego sportu. Stąd np. profesor z medycyny sportu informował nas na zajęciach, kto nie może uczestniczyć w zajęciach sportowych wymieniając poszczególne schorzenia typowe dla zawodników właśnie sportu niepełnosprawnych (sic!).

Mury poznańskiej AWF w 1983 r. opuściło kilkunastu instruktorów sportu inwalidów, głównie pływacy oraz dwóch lekkoatletów, w tym autor artykułu. Mankamentem eksperymentu był jednak fakt, iż uprawnienia instruktorskie nadawała nie poznańska uczelnia lecz Rada Główna „START”.

Dyscypliny zespołowe klubu:

- siatkówka na stojąco,
- koszykówka na wózkach,
- gry zespołowe dla niewidomych: goll ball oraz piłka bramkowa (kobiet i mężczyzn),
- piłka nożna (sekcja zawodników pełnosprawnych).

Dyscypliny indywidualne klubu:

- lekkoatletyka,
- podnoszenie ciężarów,
- narciarstwo biegowe – klasyczne,
- narciarstwo zjazdowe – alpejskie,
- tenis stołowy,
- szachy (uczestniczyli tylko pełnosprawni),
- dźudo (sekcja dla pełnosprawnych),
- strzelectwo kulowe i pneumatyczne,
- pływanie,
- pięciobój,
- maratony na wózkach.

Dokonajmy teraz rekapitulacji najważniejszych osiągnięć oraz osób związanych z daną dyscypliną.

## SIATKÓWKA MEŻCZYŹN

Wałbrzyska siatkówka w zasadzie związana jest z Dzierżoniowem. Założycielem, zawodnikiem i trenerem był Jan Charciarek, który w Radzie Wojewódzkiej pełnił funkcję wiceprezesa do spraw sportu od momentu zaistnienia wałbrzyskiego „STARTU”. Z siatkówką związany był do 1990 r., gdy na Mistrzostwach Świata w Saint Etienne we Francji wystąpił w roli asystenta trenera kadry. Siatkówka wałbrzyska pod jego kierunkiem rozpoczynała swe występy w drugiej lidze. W Mistrzostwach Polski II ligi, które odbyły się w Wałbrzychu w 1983 r. wałbrzyskanie uzyskali awans do I ligi. Po raz pierwszy ekipa wałbrzyskiego „STARTU” sięgnęła szczytu na arenie ogólnopolskiej w 1988 r., gdy siatkarze zdobyli Mistrzostwo Polski.

Wałbrzyską siatkówkę tworzyli m.in. tacy zawodnicy jak:

- Stanisław Leja – zawodnik rozgrywający, który w latach 90. XX w. był członkiem kadry narodowej i grał w podstawowym składzie na mistrzostwach świata. Uczestnik czterech paraolimpiad: w Seulu (1988 r.) medal brązowy; w Barcelonie (1992 r.) medal srebrny; w Atlancie (1996 r.) medal brązowy oraz w Sydney (2000 r.) miejsce czwarte.
- Jerzy Nayda – zawodnik podstawowego składu, który zdobył kilkakrotnie tytuł Mistrza Polski,
- Jerzy Kruszelnicki – medalista trzech paraolimpiad: Seul (1988 r.) – brąz, Barcelona (1992 r.) – srebro, Atlanta (1996 r.) – brąz. Startował również w Sydney, gdzie polscy siatkarze uplasowali się na czwartym miejscu. Czterokrotny uczestnik mistrzostw świata skąd przywiózł 4 medale (3 złote i brąz). W swojej kolekcji medalowej posiada również trzy medale z mistrzostw Europy (2 złote i srebrny).
- Kazimierz Szabat – siatkówka była dla niego dyscypliną uzupełniającą, bowiem największe sukcesy odnosił w narciarstwie zjazdowym oraz klasycznym na 5 i 10 km. W pierwszej trójce MP od 1979 do 1989 r. Dodatkowo pływał, grał w tenisa stołowego oraz rzucał oszczepem i dyskiem, ale bez ogólnopolskich sukcesów medalowych.

Warto w tym miejscu wspomnieć także o: Mirosławie Stramskim (do wałbrzyskiej siatkówki trafił w latach 90. XX w.), Zdzisławie Pietrusiewicz (Spółdzielnia Inwalidów „Pemał” w Świebodzicach), Wiesławie Adamczewskim oraz Krzysztofie Sztebelu (pracownikach Spółdzielni Inwalidów „Pemał” w Świebodzicach), Zenonie Żgaju (Spółdzielnia „Elsin” w Żąbkowicach Śląskich), Romanie Waneckim (uczestnik paraolimpiad), Marianie Korbeckim.

Do największych sukcesów wałbrzyskich siatkarzy należy zaliczyć:

- brązowy medal na Mistrzostwach Polski Inwalidów (1984 r.; 1985 r.),
- złoty medal na Mistrzostwach Polski Inwalidów (1988 r.),
- wicemistrzostwo Polski Inwalidów (1989 r.).

Koniec siatkówki wałbrzyskiej nastąpił w roku 2000, wraz z likwidacją WZSSP „START”, kiedy to sekcję przekazano do ośrodka w Strzegomiu co sprawiło, że sekcja przestała istnieć.

## KOSZYKÓWKA NA WÓZKACH

Początek dyscypliny przypada na rok 1979. Pierwsze treningi odbywały się w sali gimnastycznej I Liceum Ogólnokształcącego w Wałbrzychu, zaś zgrupowania w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Mieroszowie, później w Ośrodku „START” Warszawa w Strzegomiu. Zawodnikami, którzy stawiali pierwsze kroki w najdroższej wówczas dyscyplinie (drogi sprzęt w postaci wózków) byli:

- Jerzy Pilarski – zawodnik wszechstronny z sukcesami medalowymi na Mistrzostwach Polski w dyscyplinach: koszykówka na wózkach (brązowy medal w 1984 r.), lekkoatletyka (największy sukces na MP w Lublinie – 4 medale), pięciobój (brązowy medal w 1983 r. i złoty medal w 1984 r.), maratony na wózkach, wyciskanie ciężarów na ławeczce, pływanie. Był kilkakrotnie laureatem plebiscytów na najlepszego sportowca-inwalidę województwa wałbrzyskiego.

Wiceprzewodniczący Komisji Rewizyjnej obecnego Klubu Sportowego Niepełnosprawnych „START” Wałbrzych.

- Jerzy Putkowski – jeden z pierwszych zawodników, próbował także swoich sił w wyciskaniu ciężarów z ławeczki, jednak medal na MP zdobył w koszykówce w 1984 r.
- Jerzy Bratkowski – najstarszy zawodnik wałbrzyskiego sportu niepełnosprawnych, w koszykówkę grał niemalże od momentu zaistnienia tej sekcji.
- Tadeusz Kruszelnicki – to przede wszystkim lekkoatleta, zdobywał medale na MP w rzutach dyskiem i oszczepem oraz pchnięciu kulą; to również maratończyk na wózkach. Na paraolimpiadę wyjechał jako reprezentant w tenisie ziemnym na wózkach, w dyscyplinie, w której zdobył najwyższe sukcesy międzynarodowe. Swych sił próbował również w pięcioboju, strzelaniu, wyciskaniu ciężarów w leżeniu jednak z mniejszymi sukcesami. W swoich zbiorach ma dziesiątki medali z MP, sportowiec wszechstronny i utalentowany.
- Panajotis Kufojanis – zdobywca brązowego medalu na MP w Rzeszowie w 1984 r. W lekkoatletyce zdobył kilka medali na MP, głównie w sprincie na wózkach. Brał również udział w maratonach na wózkach.
- Henryk Fortoński – głównie grał w kosza na wózkach, ale z powodzeniem jeździł także maratony na wózku. Od 2002 r. znalazł sobie nową dyscyplinę – zwiedza świat na rowerze. Zaczął od objechania Polski, potem Europy, w 2006 r. dojechał do granic Azji.
- Włodzimierz Utecht – inicjator sportu osób niepełnosprawnych.
- Grzegorz Piernikowski – jeden z pierwszych zawodników, uczestniczył we wszystkich możliwych dyscyplinach, m.in. grał w kosza, rzucał dyskiem, oszczepem i pchał kulą, dźwigał ciężary na ławeczce.
- Stanisław Gaik – zawodnik podstawowego składu, próbował także swoich sił w konkurencjach rzutowych lekkoatletyki, grywał w tenisa stołowego.
- Eugeniusz Skarupa – autor artykułu, o którym mowa w innym miejscu.
- Andrzej Zieliński – koszykarz, zawodnik w lekkoatletyce, pływaniu.
- Kazimierz Meisser – grał w koszykówkę, startował w lekkoatletyce, jeździł maratony na konstruowanych przez siebie pojazdach.
- Józef Fietzek – zawodnik podstawowego składu.
- Zbigniew Detyna – zawodnik odnoszący sukcesy medalowe w lidze koszykówki w ramach MP.
- Piotr Olszewski – w kosza gra do dnia dzisiejszego reprezentując „START” Wrocław.
- Ryszard Urban – oprócz koszykówki startował ponadto w konkurencjach rzutowych w lekkoatletyce w grupie zawodników o poważnych ograniczeniach ruchowych. W swojej grupie startowej zdobył kilka medali na MP.
- Andrzej Krzyżaniak – jeden z najszybszych zawodników na parkiecie, zadziwił szybkością i celnością rzutów do kosza.
- Roman Jarosz – zawodnik udzielający się w każdej, możliwej dyscyplinie sportu niepełnosprawnych: lekkoatletyka, pływanie, tenis stołowy, maratony na wózkach. Laureat plebiscytów na najpopularniejszego sportowca-inwalidę województwa wałbrzyskiego. W 1975 r. w Spółdzielni Inwalidów „Introkart” w Świdnicy założył Koło Sportowo-Turystyczne „START” i był przez rok jego prezesem.
- Stanisław Ciara – nauczyciel wychowania fizycznego, trener, sympatyk i wieloletni działacz na rzecz osób niepełnosprawnych.



- Stanisław Matwiejów – nauczyciel wychowania fizycznego, trener.
- Zbigniew Kołomyjec – trener, instruktor koszykówki. Wiceprezes i współzałożyciel KSN „START” Wałbrzych. Odznaczony srebrnym medalem „Za zasługi dla sportu” przez Ministra Sportu. W 1984 r. pod jego okiem zespół zdobywa brązowy medal na Mistrzostwach Polski w Rzeszowie.
- Ryszard Wierzelewski – trener, nauczyciel, wcześniej koszykarz.
- Grażyna Wolska – trenerka, która sprawiła, że zespół zdobył tytuł Mistrza Polski oraz uczestniczył w zawodach międzynarodowych w Austrii.

Po likwidacji Zrzeszenia Sportowego Spółdzielczości Pracy „START” Wałbrzych, tj. w 2000 r. koszykarze wraz z trenerką przeszli do „STARTU” Wrocław.

### GRY ZESPOŁOWE DLA NIEWIDOMYCH

Sport niewidomych w województwie wałbrzyskim posiadał trzy ośrodki: w Niemczy przy Spółdzielni Inwalidów „Argona”, w Dzierżoniowie oraz w Świdnicy przy Spółdzielni Inwalidów „Dolsin”.

Gry zespołowe dla osób niewidomych obejmowały dwa rodzaje tzw. piłki dzwoniącej tj.

- piłka toczona (*goal ball*),
- piłka bramkowa (*tor ball*).

Piłki dzwoniące jako sekcje z regularnymi treningami rozpoczęły działalność w 1976 r. w Dzierżoniowie oraz Niemczy. Początkowo zespoły te rywalizowały ze sobą, ale tylko po to, aby na MP wyłonić najlepszy skład, który do końca lat 80. XX w. zajmował jedno z pierwszych medalowych miejsc w kraju.

Najważniejsi sportowcy z tej dyscypliny:

- Jan Ozga – od 1976 r. uprawiał również lekkoatletykę. Na międzynarodowych zawodach w Poznaniu w 1984 r. zdobył drużynowo złoty medal w piłce tocznej. Z mniejszymi sukcesami grał w szachy i pływał.
- Jerzy Forc – lekkoatletykę uprawiał od 1970 r., wziął udział w Igrzyskach Niewidomych w Spale zajmując IV miejsce, od 1983 r. gra w piłkę toczoną zdobywając medale na MP (1983 – złoty medal, 1984 – srebrny medal, 1985 – złoty medal, 1986 – srebrny medal).
- Paweł Lisowiak – od 1954 r. lekkoatleta z medalami MP, od 1976 r. zawodnik „STARTU” Wałbrzych w piłce tocznej.
- Halina Rudnik-Hanczaruk – zawodniczka wałbrzyskiego „STARTU” od 1979 r. Reprezentowała Wałbrzych w lekkiej atletyce, narciarstwie klasycznym i piłce bramkowej. Na zawodach rangi MP zdobyła łącznie 14 medali. W 1981 r. na Mistrzostwach Europy w RFN zdobyła srebrny medal w rzucie oszczepem.
- Jan Kobyłecki – medalista MP w lekkoatletyce (skok w dal), w piłce bramkowej oraz tocznej.
- Eligiusz Pelon – zawodnik wałbrzyskiego „STARTU” od 1979 r., medalista MP w piłce bramkowej, od 1980 r. startuje w lekkoatletyce zdobywając medale w MP w konkurencjach technicznych, np. srebrny medal na międzynarodowych zawodach w Halle (ówczesne NRD), laureat plebiscytów na najlepszego sportowca-inwalidę województwa wałbrzyskiego. W 1987 r. otrzymał medal „Zasłużony działacz kultury fizycznej i turystyki województwa wałbrzyskiego”.



Z wałbrzyskim sportem dla osób niewidomych jako szkoleniowcy/pasjonaci związani byli:

- Georgis Saprikis – jednocześnie prezes koła sportowo-turystycznego przy SI „Argona”
- Henryk Bonkowski – trener piłki ręcznej, metodą prób i błędów przyuczył się sam do prowadzenia gier zespołowych niewidomych.

## SPORTY INDYWIDUALNE

### Lekkoatletyka

Dyscyplina najliczniej uprawiana przez sportowców niepełnosprawnych, której sekcja powstała w 1976 r. z inicjatywy Jana Charciarka. Wałbrzyski „START” był trzykrotnie organizatorem MP we wszystkich grupach schorzeń, co dziś jest rzadko praktykowane. Pierwsze MP odbyły się w 1977 r., drugie w 1978 r., zaś ostatnie w 1980 r. Ostatnie mistrzostwa przeszły do historii ze względu na ekstremalne warunki pogodowe. W pierwszym dniu zawodów na stadion spadła niewyobrażalna ilość opadów – wózkowicze pokonywali dystans 100 metrów na bieżni, na której nie było widać linii określających tory.

Wałbrzyskie mistrzostwa gromadziły na stadionie „Górnika” na Nowym Mieście w Wałbrzychu ponad siedemset zawodników. Wałbrzyscy zawodnicy startowali w 5 konkurencjach i potrafili zdobywać medale w każdej z nich.

Przejdźmy do naszych zawodników i reprezentantów. Na pierwszym miejscu chyba należy przedstawić wspomnianego już Włodzimierza Utechta, który jeszcze jako zawodnik wyjechał w 1980 r. do Holandii na paraolimpiadę. Nie sposób zapomnieć także o Janie Charciarku i Tadeuszu Kruszelnickim.

Najważniejsi zawodnicy w lekkiej atletyce:

- Teresa Żyła – zawodniczka, która medale na MP zdobywała głównie w konkurencjach rzutowych (dysk, kula, oszczep) ale również kilkakrotnie wywalczyła medal w jeździe na wózkach na dystansach 200 i 1500 metrów. Trzy złote medale zdobyła również w pięcioboju.
- Krystyna Łaska – startowała w konkurencjach rzutowych, wielokrotna medalistka MP.
- Krzysztof Borkowski – były zawodnik KS „Górnika” Wałbrzych (miotacz w kategorii juniorów), który po wypadku w 1986 r. trafia do wałbrzyskiego „STARTU” i rozpoczyna swoją karierę jako niepełnosprawny sportowiec zdobywając łącznie kilkadziesiąt medali z MP. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej KSN „START” Wałbrzych.
- Wiktor Korzeniewski – od 1989 r. reprezentuje wałbrzyski „START”. Na MP medale zdobywał w trzech dyscyplinach: pływanie, tenis stołowy, lekkoatletyka, w której w konkurencjach rzutowych nazywał ich najwięcej. Członek Zarządu Klubu Sportowego Niepełnosprawnych „START” Wałbrzych.
- Aleksander Rusin – startował w konkurencjach biegowych-sprinterskich oraz skakał w dal. W tych konkurencjach wielokrotnie zdobywał medale na MP.
- Małgorzata Stasiak-Mrozińska – na MP w Trzciance zdobyła brąz. Do roku 1982 w lekkoatletyce nazywała kilkanaście medali. Największy jej sukces to

- zdobycie trzech złotych medali na Międzynarodowych Igrzyskach w Paryżu (1983 r.). Wiele medali MP zdobywała również w tenisie stołowym
- Krzysztof Rękas – uczestnik MP w konkurencjach rzutowych, zdobywca wielu medali.
  - Justyna Jurkiewicz – startowała w konkurencjach biegowych na dystansach sprinterskich (100, 200 i 400 metrów), reprezentowała wałbrzyski „START” przez 5 lat przywożąc z każdego MP po 2–3 medale, w tym również złote.
  - Michał Rodziewicz – zawodnik obecnego Klubu „START”, startuje w biegach sprinterskich kilkakrotnie na Ogólnopolskich Spartakiadach Młodzieży Niepełnosprawnej zdobywał medale.
  - Krzysztof Zieliński – próbował swoich sił w lekkoatletyce, w sprintach na wózku z sukcesami medalowymi na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży Niepełnosprawnej w LA, zdobył również medal na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży w Pływaniu w Szczecinie, obecnie ograniczył swoje starty do koszykówki na wózkach.
  - Teresa Starzec – startowała w konkurencjach biegowych – sprinterskich na specjalistycznym wózku sportowym, wałbrzyski „START” reprezentowała przez trzy lata zdobywając złote medale na Ogólnopolskich Spartakiadach Młodzieży Niepełnosprawnej w LA w Siedlcach, raz brała również udział w MP seniorów zdobywając medal dla Wałbrzycha. Uczestniczka biegów ulicznych w Zielonej Górze oraz Zamościu.

Nie można także zapomnieć o takich zawodnikach, jak: Stanisław Gaik, Roman Jarosz, Panajotis Kufojanis, Ryszard Lasek, Kazimierz Szabat, Jerzy Pilarski, Zbigniew Piotrowski, Grzegorz Piernikowski. Do zawodników z grupy startowej „B”, czyli z uszkodzeniem narządu wzroku należeli: Eligiusz Pelon, Andrzej Klinkowski (sprinter, narciarstwo biegowe) oraz Adam Wiatrowski (sprinter, maratończyk).

### **Podnoszenie ciężarów**

Podnoszenie ciężarów, a w zasadzie wyciskanie sztangi z ławeczki na dobre zaistniało w 1977 r., z inicjatywy Eugeniusza Skarupy, który jest najbardziej zasłużonym zawodnikiem tej sekcji. Mistrz i wicemistrz świata, wicemistrz olimpijski, mistrz Europy, dwukrotnie brązowy medalista Mistrzostw Europy, trzynastokrotny mistrz Polski. Ustalony przez niego w 1980 r. wynik jest rekordem Polski w kategorii wagowej do 51 kg, ale także rekordem wszech wag.

Gościnne treningi odbywały się w dzielnicy Biały Kamień, w Klubie Górniczym „Zagłębie Wałbrzych”. Pomocy i fachowego wsparcia udzielał ówczesny trener ciężarowców pełnosprawnych – Franciszek Ślęzak, przed którym próby trenowania podejmowali Włodzimierz Utecht (jako ciężarowiec startował na Mistrzostwach Świata w Anglii w 1978 r., zajmując VI miejsce), Jerzy Pilarski, Grzegorz Piernikowski.

Zawodnicy pochodzili głównie ze Spółdzielni Inwalidów „Elektrochem”: Józef Fietzek, Adam Słoma, Tadeusz Kruszelnicki, Marek Rogala oraz Grzegorz Topolski.

### **Narciarstwo biegowe (klasyczne)**

W tej dyscyplinie najważniejszym zawodnikiem był Andrzej Klinkowski, który startował w grupie zawodników z wadą wzroku, a jego przewodnikiem był syn oraz Kazimierz Szabat.

### Narciarstwo zjazdowe (alpejskie)

W 1976 r. wałbrzyski „START” zorganizował MP w Narciarstwie Zjazdowym, które zaplanowane były w Rybnicy Leśnej w okolicy schroniska Andrzejówka, jednak na dzień przed przyjazdem zawodników trzeba było wszystko przenieść do Zieleńca z powodu braku śniegu.

W tej dyscyplinie na szczególną uwagę zasługują:

- Józef Rudzki – jeden z najstarszych zawodników wałbrzyskiego „STARTU”, prekursor tej dyscypliny. Przez wiele lat startów zdobywał medale na MP, laureat wałbrzyskich plebiscytów na najlepszego sportowca-inwalidę.
- Janusz Hojka – jedyny zawodnik wałbrzyskiego „STARTU”, który w sportach zimowych doszedł do uczestnictwa w zimowej paraolimpiadzie, wielokrotny medalista MP.
- Halina Hojka – uczestniczka i wielokrotna medalistka MP.

Warto także wspomnieć o Stanisławie Tyburskim oraz Kazimierzu Szabacie.

### Tenis stołowy

W tej dyscyplinie sportowej wałbrzyski klub reprezentowali:

- Artur Krasucki – tenisista od 1981 r., grywał w singlu, jak i deblu. Jego największy sukces to brązowy medal na Międzynarodowym Turnieju w Nowym Targu w 1989 r.
- Adam Piątkowski – tenisista (singiel, debel), który grywał także w reprezentacji siatkówki zdobywając wicemistrzostwo Polski w 1988 r. Największy jego sukces tenisowy to złoty medal na MP w Kaliszu w 1983 r. Laureat plebiscytu na najlepszego sportowca-inwalidę województwa wałbrzyskiego.
- Stanisław Pałczyński – tenisista od 1950 r., przez wiele lat najlepszy zawodnik w regionie dzierzoniowskim. Zdobywca wicemistrzostwa kraju w 1986 r. w Olsztynie w grze pojedynczej.
- Małgorzata Stasiak-Mrozińska.

### Strzelectwo kulkowe i pneumatyczne

Takiej sekcji z regularnymi zajęciami nie prowadzono, czyniono jednak starania, aby w porozumieniu z wałbrzyską Ligą Obrony Kraju rozpocząć realizację wymagań niezbędnych do posiadania broni sportowej. W końcowym etapie do założenia sekcji strzeleckiej jednak nie doszło. Sekcja ta ograniczyła się jedynie do wysyłania pojedynczych zawodników na MP.

### Pływanie

Zajęcia pływania odbywały się na basenie KS „Zagłębie” przy ul. Ratuszowej w Wałbrzychu i były prowadzone w ramach zajęć Koła Sportowo-Turystycznego przy Spółdzielni Inwalidów „Elektrochem”. Zawodnikiem, który reprezentował nasz region na MP był Kazimierz Meisser, o którym wspomniano wcześniej przy okazji koszykówki na wózkach.

Drugim zawodnikiem był Krzysztof Zieliński, który uczestniczył w MP Juniorów zdobywając kilka medali. Startował również w lekkoatletyce, w konkurencjach sprinterskich na specjalistycznym wózku. Pomimo obiecujących zapowiedzi porzucił te dyscypliny i całkowicie poświęcił się koszykówce na wózkach, ale już we wrocławskim „STARCIE”.

## Pięciobój

W pięcioboju startowali praktycznie lekkoatleci. Choć w pierwotnym kształcie pięciobój składał się z trzech konkurencji lekkoatletycznych (dysk, kula, oszczep) oraz pływania i strzelania. Zawodnikiem najbardziej wszechstronnym wówczas był Tadeusz Kruszelnicki.

W drodze ewolucji pięciobój ograniczył się do konkurencji lekkoatletycznych, zamiast strzelania i pływania wstawiono konkurencje biegowe. Wówczas wałbrzyski klub reprezentowali tacy lekkoatleci jak: Teresa Żyła, Krystyna Łaska, Jerzy Pilarski, Eugeniusz Skarupa, Panajotis Kufojanis, Kazimierz Meisser, Stanisław Gaik.

## WAŁBRZYSKI MARATON INWALIDÓW NA WÓZKACH

Do 1983 r. najdłuższym dystansem pokonywanym przez sportowców niepełnosprawnych na wózkach inwalidzkich było 1500 metrów. Zawodnik siłą mięśni kończyn górnych musiał wprawić w ruch własny ciężar ciała i do tego 20 kg wózek inwalidzki zwany „olimpijką”. Pierwszy bieg długodystansowy powyżej wcześniej wspomnianego dystansu odbył się w 1983 r. w Wałbrzychu. Pomysł zorganizowania takiej imprezy narodził się w 1980 r. w holenderskiej miejscowości Arnhem, gdzie odbyły się Igrzyska Paraolimpijskie z udziałem 42 krajów, w tym także Polski.

Reprezentacja Polski olimpiadę wygrała zespołowo, przywożąc do kraju 176 medali, w tym 78 złotych. To właśnie tam autor artykułu obejrzał folder z biegu ulicznego inwalidów najbardziej poszkodowanych przez los, poruszających się na różnego rodzaju wózkach inwalidzkich (akumulatorowych, korbowych i innych). Dystans tego przejazdu liczył 17 km, rozpoczynał się na przedmieściach, a meta mieściła się w centrum stolicy Holandii – Amsterdamie. Bieg nie miał charakteru sportowego, był zorganizowany w celach propagandowych.

Podobny cel przyświecał organizatorom biegu ulicznego w Wałbrzychu. Organizatorzy biegu będąc sportowcami/inwalidami chcieli uświadomić społeczeństwu pasję i potrzeby osób niepełnosprawnych. Pomysł organizacji został pozytywnie oceniony przez miejscowe władze z osobą prezydenta na czele, który sprawował honorowy patronat. Również przedstawiciele najwyższych władz województwa uczestniczyli w każdej imprezie dopingując zarówno zawodników, jak i organizatorów.

Realizacja pomysłu trwała trzy lata, aż do 25 września 1983 r., gdy I Ogólnopolski Maraton Inwalidów na Wózkach stał się faktem. Wtedy to 34 zawodników i zawodniczek z 10 województw stanęło na starcie. Pomimo niesprzyjających warunków pogodowych (wiał silny wiatr, było przeroźliwie zimno) zawodnicy nie wycofali się. Zostali oni podzieleni na 5 grup sportowych ze względu na płeć i rodzaj schorzenia (stopień sprawności). Startowały kobiety i mężczyźni z grupy paraplegii (pourazowe uszkodzenie rdzenia kręgowego oraz porażenia wiotkie po chorobie Heinego Medina) i grupy amputowanych w obrębie kończyn dolnych. Biorąc pod uwagę rodzaj i stopień schorzenia zawodnicy startowali na trzech dystansach, tj. najdłuższy – 8 km, dalej 6 km i 4 km. Na najdłuższym dystansie (8 km) z czasem 40 minut i 44 sekund wygrał Ryszard Fornalczyk z Koszalina

Czytelnikowi należy się pewne wyjaśnienie: otóż w sporcie osób z niepełnosprawnością wszyscy zawodnicy podzieleni są na grupy i klasy sportowe po to, aby zachować zasadę sprawiedliwej rywalizacji. I tak w maratonach brali udział zawodnicy, którzy

posiadali uszkodzenia narządu ruchu w obrębie kończyn dolnych. Np. IV – oznacza grupę paraplegii, a cyfry arabskie od 1–5 stopień sprawności według zasady 1 – najcięższej poszkodowani, do 5 – najbardziej sprawni, III – oznacza grupę osób z amputacjami, cyfry arabskie od 1 do 4 oznaczają amputacje kończyn dolnych pojedynczą lub podwójną.

I maraton odbywał się w wałbrzyskiej dzielnicy Piaskowa Góra na pętli o długości 2 km, nawierzchnia trasy asfaltowa. I choć długość pierwszego wyścigu liczyła zaledwie 8 km, to impreza odbyła się pod nazwą „maraton”, ponieważ organizator od początku zakładał, że w przyszłości dystans biegu dojdzie do pełnego wymiaru tzn. 42 km i 195 m. Wszyscy zawodnicy w podziękowaniu za nadludzki wysiłek otrzymali nagrody rzeczowe, dzięki wsparciu finansowemu wielu instytucji i zakładów pracy z terenu miasta i województwa wałbrzyskiego. Nagrodą główną był puchar Prezydenta Miasta Wałbrzycha dla zwycięzcy na najdłuższym dystansie.

W prasie lokalnej ukazało się wiele artykułów poświęconych tej imprezie, artykułów w których dominowały hasła: „ludzie z charakterem”, „w maratonie nie było zwyciężonych, wszyscy byli zwycięzcami”.

II ogólnopolski maraton odbył się 16 września 1984 r. Organizator (wałbrzyski „START”) chcąc być konsekwentnym zaproponował najdłuższy dystans o długości 14 km, a potem 10 km i 6 km. Wydłużenie dystansu sprawiło, że starcie II maratonu stanęło zaledwie 25 zawodników.

III maraton stał się częścią bogatego programu imprez związanych z obchodami „Dni Wałbrzycha”, jak również Tygodniem Kultury Fizycznej. Tym razem odbywał się w ostatnią niedzielę maja (26 maja 1985 r.). Najdłuższy dystans 30 km nie odstraszał, zawodnicy uwierzyli w swoje siły oraz możliwości i stanęli na starcie w liczbie 35. Zmieniła się jednak trasa i miejsce maratonu – został on przeniesiony do najmłodszej dzielnicy Wałbrzycha – Podzamcze. Pętla nowej trasy liczyła 5 km, była trudna, górzysta, różnica poziomów pomiędzy najniższym i najwyższym punktem wynosiła 26,5 metra, ale była mniej kolizyjna niż poprzednia. Kontynuując listę zmian należy wspomnieć, że w grupie amputowanych wprowadzona zostaje nowa klasyfikacja międzynarodowa, a więc zmiany w oznaczeniach, tzn. dotychczasowe oznaczenie III / 5 – 9 zostaje zamienione symboliką – A1 do A4 i 10.

Regulamin IV maratonu został opracowany na bazie międzynarodowego maratonu inwalidów, który odbył się w japońskiej miejscowości Oita. Dzięki temu zawierał on m.in. opis warunków technicznych wózków maratońskich (np. muszą być cztery punkty podparcia; maksymalny wymiar koła napędowego wynosi 27). Zmianie ulega również podział zawodników na grupy startowe – od tej pory są już tylko cztery: mężczyźni IV / 4 – 6 i III / A1 – A4 i 10; mężczyźni IV / 1 – 3; kobiety IV / 4 – 6 i III / A1 – A4 i 10; kobiety IV / 1 – 3.

W tym roku spełniły się też zamierzenia organizatora – pierwsza grupa mężczyzn wystartowała na pełnym dystansie liczącym 42 km 195 metrów. Gościem honorowym tej imprezy była pani Maria Weiss z synem Bartoszem, a więc najbliższe osoby profesora Mariana Weissa, człowieka, który stworzył podwaliny polskiej rehabilitacji, wielkiego społecznika poświęcającego się niesieniu pomocy ludziom najciężej poszkodowanym przez los. Wizyta pani Weiss była związana z uroczystym nadaniem maratonowi patrona w osobie profesora Mariana Weissa. W związku z tą uroczystością został wydany pamiątkowy medal w kolorze złotym, który otrzymali wszyscy uczestnicy zawodów.

Na starcie maratonu stanęło 27 zawodników reprezentujących 9 województw: koszalińskie, szczecińskie, elbląskie, zielonogórskie, gorzowskie, siedleckie, katowickie, wrocławskie i wałbrzyskie. Pierwsza grupa mężczyzn miała do pokonania dystans 42 kilometrów i 195 metrów, a kolejne grupy zawodników rywalizowały na dystansie połowy, a więc 21 km i 97,5 m. Zwycięzcą pełnego maratonu po raz pierwszy w historii sportu inwalidów został Jan Pienio ze Szczecina, pokonując ten dystans w czasie 2 godziny 49 minut i 57 sekund. Najlepszym zawodnikiem Dolnego Śląska został autor artykułu, przekraczając linię mety jako szósty z czasem 3:35:40,0.

W sumie w Wałbrzychu odbyło się 15 maratonów. Do najlepszych zawodników wałbrzyskiego w tym zakresie zaliczyć należy: Tadeusza Kruszelnickiego, Jerzego Piłarskiego, Eugeniusza Skarupę, Kazimierza Meissera, Henryka Fortońskiego oraz Romana Jarosza.

### PLEBISCYT NA NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA– INWALIDĘ WOJEWÓDZTWA WAŁBRZYSKIEGO

Pierwszy plebiscyt odbył się w roku 1979 i nagradzał osiągnięcia kandydatów za rok poprzedni. Regulamin plebiscytu został oparty na istniejących już plebiscytach organizowanych przez lokalne gazety. Przedstawiano sylwetkę kandydata – zawodnika z jego osiągnięciami sportowymi w danym roku, a przy Radzie Wojewódzkiej „START” w Wałbrzychu powoływano komisję konkursową, która podsumowywała wyniki plebiscytu. Komisja tworzyła kupony konkursowe, które rozsyłane były po wszystkich spółdzielniach inwalidów województwa wałbrzyskiego.

Naturalne było, że w miarę upływu lat, po licznych rozmowach i zabiegach organizacyjnych laureat naszego plebiscytu pojawiał się na corocznym Balu Sportu organizowanym przez „Trybunę Wałbrzyską” (od 1980 r.).

W 1983 r. dokonano modyfikacji w zasadach plebiscytu, które dotychczas dawały pierwszeństwo sportowcowi, który pracował w największej spółdzielni. Stworzono nowy Plebiscyt na Najlepszego Sportowca wraz z regulaminem, który za podstawowy element uważał punktację za wyniki sportowe. Każdy medal był odpowiednio punktowany według zasady: najwięcej punktów miał medal olimpijski, potem mistrzostw świata, dalej Europy, wreszcie kraju. Niewielką część punktów dysponowali członkowie komisji. Plebiscyt w zmienionej formie przetrwał do końca, czyli do 1995 r.

Wspomnieć należy również, że w 1985 r. uroczyście obchodzono dziesięciolecie wałbrzyskiego „STARTU”. Z tej okazji odbył się również Plebiscyt na Najlepszego Sportowca – Inwalidę województwa wałbrzyskiego dziesięciolecia. Zwycięzcą tego plebiscytu został autor artykułu, a w pierwszej piątce znaleźli się: Tadeusz Kruszelnicki, Andrzej Klinkowski, Ryszard Urban oraz Kazimierz Meisser.

### ZAKOŃCZENIE

Podsumowując wszystkie osiągnięcia w zakresie sportu osób niepełnosprawnych w Wałbrzychu należy z przykrością stwierdzić, iż sport ten jest niestety w naszym mieście okresem zamkniętym, trwającym od listopada 1975 r. do 2012 r. I choć w trakcie tych 37 lat w mieście liczba osób niepełnosprawnych podwoiła się z 16 000 w 1975 r. do ponad 30 000 w chwili obecnej brak jest ludzi chętnych do jego uprawiania, czyli zawodników. Myślę, że przyczyn takiego stanu należy upatrywać w rodzicach dzieci niepełnosprawnych, którzy nie mobilizują ich do wysiłku fizycznego. Bez wątpienia

zabrakło również współpracy ze szkołami, w tym głównie ze szkołami tzw. integracyjnymi, które powinny współpracować ze „STARTEM”. Niestety także zakłady pracy chronionej nie były chętne do współpracy, ale istotną rolę w upadku odegrały także władze miejskie, które poprzez obojętnych i często niechętnych urzędników zniechęcały do wyężonej pracy organizacyjnej. Zabranie klubowi dotychczasowego lokalu, w którym była siedziba klubu, stało się przysłowiową kropką nad i. Lokal ten *de facto* do dziś pozostaje niezagospodarowany.

---

## SUMMARY

### SPORT OF THE DISABLED IN WALBRZYCH

Sports of people with physical disabilities has existed in Wałbrzych for 37 years. And although Wałbrzych „START” was founded in 1975, Wałbrzych disabled athletes had participated in the competition a few years earlier in the colours of Wrocław. Over these 37 years in Wałbrzych the number of people with disabilities has doubled (currently over 30,000), and sports collapsed, among others, due to lack of contestants. Despite the proper tradition, Wałbrzych is quite a specific region of Poland, in which some initiatives do not go, even though in other parts of the country they are doing well. For example, Wałbrzych had the first governor attorney for the persons with disabilities in Poland, the first wheelchair users marathon was held in Wałbrzych, here we had the first graduate of the Academy of Physical Education in Poland. But you cannot blame Wałbrzych as a city, the land, there is a man behind everything and in this respect the history was not favorable for us.

However, as a man with a large dose of optimism, I hope that the worst is behind us and if there will soon be born an initiative of reactivation of sport of the disabled in Wałbrzych, I will not only be supporting it, but I will join in an active part in the re-occurrence giving my time, knowledge and 40 years of experience.

Tłumaczył: Paweł Jonowski

---

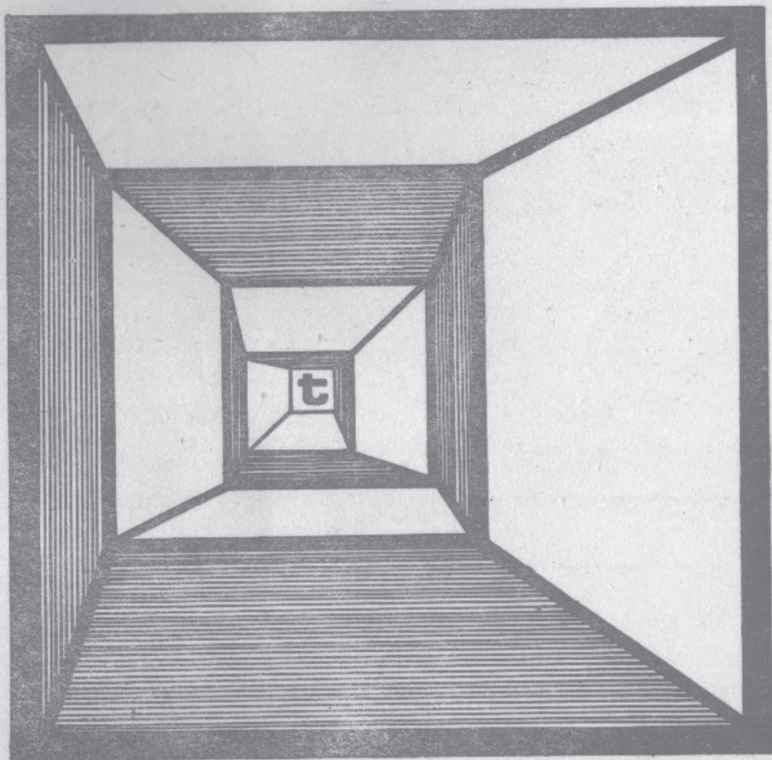




# CZĘŚĆ III



## ŻYCIE KULTURALNE



15 lat Teatru Dramatycznego  
w Wałbrzychu

1964–1979

Jerzy Szaniawski

# DWA TEATRY

Premiera 23 listopada 1979

Ryc. 1. *Dwa teatry* – strona tytułowa programu

# PÓŁ WIEKU TEATRU WAŁBRZYSKIEGO<sup>1</sup>

Przez ostatnie kilkadziesiąt lat scena wałbrzyska przechodziła różne koleje losu, włącznie z planami jej całkowitego zamknięcia. Jaki jest dzisiejszy teatr w Wałbrzychu? Odpowiedź jest oczywista: odzyskał on swoją rangę i wybił się na światowy poziom artystyczny, jego sztuki święcą tryumfy na europejskich deskach teatralnych, artyści garną się do jego zespołu, natomiast teatromani zapełniają odremontowaną przestrzeń teatralną.

## NARODZINY WAŁBRZYSKIEJ MELPOMENY

Początki teatru w dawnej stolicy „czarnego złota” sięgają lat powojennych, kiedy to autor prasowego artykułu z 1947 roku domagał się tego rodzaju sztuki. Zorganizowano wtedy namiastkę teatru, przekształcając na potrzeby chwili salę późniejszego Domu Kultury Kolejarzy na Podgórze. Pod „patronatem” Aleksandra Fredry (czyli sali teatralnej jego imienia) wystąpił ówczesnie Ludwik Solski w sztuce Bałuckiego *Grube ryby*, w roli Ciaptukiewicza<sup>2</sup>. Ulotność tego zjawiska i jego pomysłów zmiotły scenkę wałbrzyską. Miasto mogło tylko pozazdrościć Świdnicy, Jeleniej Górze czy Legnicy, które potrafiły zdecydowanie lepiej zadziałać w sferze wyższej kultury<sup>3</sup>.

Preteatr wałbrzyski to realizacja w 1956 roku idei otwarcia sceny wałbrzyskiej jako filii jeleniogórskich Państwowych Teatrów Dolnośląskich. Kierownikiem artystycznym tej sceny został Janusz Obidowicz. Pierwsze trzy sztuki miały być łatwe i przyjemne dla widza wałbrzyskiego, okraszone tylko lekką nutką „ambicji społecznych i wychowawczych”<sup>4</sup>. Rok później Obidowicz zastąpił już Jan Orsza, lecz kontynuował on myśl poprzednika. Spotkało się to z prasową krytyką Klemensa Krzyżagórskiego, który zarzucał wałbrzyskiej scenie ignorowanie odbiorcy i błędne adresowanie

1 Artykuł stanowi jedynie zarys historyczny dziejów wałbrzyskiego Teatru Dramatycznego i nie wyczerpuje w żadnej mierze tego tematu.

2 J. Haak, *Zaczęło się od „Zemsty”. Dwadzieścia lat Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu*, [w:] *20 lat Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu 1964–1984*, red. O. Haak, Wałbrzych 1984, s. 3. Cyt. „Nieodwzajemniona miłość Wałbrzycha do Melpomeny trwała niemal dwadzieścia lat... Formalnie postulat zgłoszony został po raz pierwszy w niepodpisanym (redakcyjnym?) artykule zamieszczonym w tygodniku „Wałbrzych” z 6 lipca 1947 r., a zatytułowanym *O teatr w Wałbrzychu*. Wcześniej jeszcze, bo w swym drugim numerze tygodnik ów zamieścił artykuł Jana Rutkowskiego *Kłopoty z Melpomeną*. Jest tam mowa o trudnych początkach, otwarciu Teatru Miejskiego (ściślej: sali teatralnej) im. A. Fredry, kontaktach z teatrem jeleniogórskim (dyrekcja Jerzego Waldena).”

3 J. Haak, *op. cit.*, s. 3.

4 *Ibidem*. Pierwsze trzy sztuki: *Pan Damazy* w scenografii W. Dacha, reżyserii J. Obidowicza i E. Szumańskiej, *Zakręt* w scenografii Z. Klimczyka i reżyserii J. Obidowicza oraz Avery Hopwooda *Jutro pogoda* ze scenografią W. Jeliy i reżyserii J. Obidowicza.

wystawianych tam sztuk<sup>5</sup>. W 1960 roku Wałbrzych otrzymał nowego kierownika artystycznego w osobie Bronisława Orlicza, który nie tylko właściwie ocenił potrzeby widza, lecz również miał dobrą rękę w wyborze znakomitych autorów sztuk teatralnych. Literacki wzlot okazał się dosyć krótki i po roku wałbrzyski widz mógł zobaczyć już tylko jeleniogórską produkcję teatralną prezentowaną na deskach wałbrzyskich. Taki stan trwał do następnego sezonu teatralnego (1962/1963), kiedy to Orlicz ponownie objął kierownictwo artystyczne. Spory i polemiki z „górami”, czyli dyrektorstwem jeleniogórskim w zakresie samostanowienia wałbrzyskiej wizji teatralnej doprowadziły do ponownej dymisji jej kierownika.

### GÓRA URODZIŁA... TEATR!

Pierwszą sztuką nowego teatru (pod nazwą Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu) była *Zemsta* w reżyserii Bronisława Orlicza, także kierownika artystycznego<sup>6</sup>, oraz w scenografii Wandy Czaplanki. Dnia 23 listopada 1964 roku wałbrzyski teatr pękł w szwach<sup>7</sup>.

Powierzenie dyrektorowania Orliczowi wpłynęło bardzo korzystnie na zorganizowanie profesjonalnej i stałej ekipy teatralnej<sup>8</sup>. Rozpoczął się wspaniały czas dla wałbrzyskiej sceny. Wystawiano, reżyserowano i zbierano plony, zarówno sukcesy jak i porażki. Sztuki dobrze dobrane do ówczesnej publiczności zdecydowanie przemasowały, natomiast inscenizacje ocierające się już tylko o dobry gust i smak nie miały, niestety, powodzenia. Próbowano znaleźć na to jakąś receptę, okazało się pomocne tzw. stopniowanie trudności. Wystawiono taki rodzaj repertuaru, aby każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Eksperyment ze sztukami Mrożka powiódł się znakomicie, zatem Orlicz mógł cieszyć się z takiego podejścia do problemu sztuk i ich odbioru. *Kondukt, Tango, Sen nocy letniej, Adwokat i róże, Cyrulik sewilski, Świecznik, Żołnierz i bohater, Niemcy* są tego przykładem. Nie pomogło to Orliczowi w utrzymaniu swojego stanowiska, bowiem cała masa pozostałych sztuk nie podobała się krytykom i widzom. W roku 1967 dyrektorem teatru została Krystyna Tyszarska a kierownikiem artystycznym Celestyn Skoługa. Niektórzy aktorzy odeszli wraz z poprzednim przełożonym do teatru białostockiego, co wpłynęło potem na jakość prezentowanych wałbrzyskich sztuk. Niewątpliwie sukcesem nowego kierownictwa był *Hamlet* w reżyserii Krystyny Tyszarskiej. Główną rolę znakomicie zagrał Kazimierz Motylewski, jak również Adam Wolańczyk grający Horacego i Adam Cyprian wcielający się w postać Grabarza<sup>9</sup>. Jedna jaskółka wiosny w teatrze nie uczyniła, zatem po trzech latach dyrektorowania małżeństwa Skołudów musieli się oni pożegnać z wałbrzyską sceną<sup>10</sup>.

5 J. Haak, *op. cit.*, s. 3–4 (tamże powołanie się na źródło: K. Krzyżagórski: *Teatr malutki, czyli samobójstwo doskonałe*, „Trybuna Wałbrzyska” 1960, nr 46).

6 „Almanach Sceny Polskiej” 1964/1965 [wyd. 1967], s. 246. Bronisław Orlicz był dyrektorem i kierownikiem artystycznym, Bogdan Bąk kierownikiem literackim, natomiast Janusz Koziarowski kierownikiem muzycznym.

7 J. Haak, *op. cit.*, s. 6; wywiad z Adamem Wolańczykiem, nagranie z dn. 9 maja 2012 r. (A. Wolańczyk był również na premierze tej sztuki); K. Smerd, *Był przy narodzinach teatru* [Tadeusz Skrzyżyna], „Tygodnik Wałbrzyski” 2009 nr 48, s. 3. T. Skrzyżyna wspomina: „Sztuka wystawiona została przy wypełnionej do ostatniego miejsca widowni [...]. Były naturalnie kwiaty dla dyrektora Orlicza i moc braw dla zespołu, czyli sukces”.

8 „Almanach Sceny Polskiej” 1964/1965 [wyd. 1967], s. 247. Pierwszy skład zespołu teatralnego: 1) reżyserzy: Zbigniew Bessert, Bronisław Orlicz, 2) scenografowie: Wanda Czaplanka, Zbigniew Więckowski, 3) aktorzy: Zdzisława Bielecka, Wanda Chloupek, Bolesława Falińska, Barbara Komorowska, Barbara Łukaszewska, Stanisława Siedlecka, Maria Szadkowska (od 1 stycznia 1965 r.), Adam Cyprian, Henryk Dłużniński, Witold Gałązka, Henryk Halski, Bronisław Orlicz, Józef Powojewski, Leszek Sadzikowski, Paweł Tomaszewski, Jerzy Tyczyński, Kazimierz Zieliński, Tadeusz Zapaśnik.

9 J. Haak, *op. cit.*, s. 10–12; wywiad z Adamem Wolańczykiem, nagranie z dn. 9 maja 2012 r. Wspominał: „W *Hamlecie* grałem Horacego i na zakończeniu sztuki trzymałem na rękach Kazimierza Motylewskiego. Był niezwykle leciutki i w fikuśnej białej peruczce”.

10 J. Haak, *op. cit.*, s. 14. Cyt. „[...] również Tyszarska nie stworzyła formuły artystycznej, która zdolna byłaby dać przynajmniej umiarkowaną satysfakcję dwóm niezadko sprzecznym żywiołom: widowni i krytyce teatralnej.

Początek nowego dziesięciolecia (sezon 1970/71) przyniósł zmiany w kierownictwie. Dyrektorem i kierownikiem artystycznym został Adolf Chronicki. Jako zawodowy aktor wiedział, czego teatr potrzebuje najbardziej – dobrego zespołu aktorskiego i bardzo dobrego warsztatu inscenizacyjnego. Zaangażował do sztuk Teresę Ujazdowską, Janusza Obidowicza, Romana Sikorę, Marynę Broniewską, Ewę Kołogórską, Tadeusza Pliszkiwicza i innych. Sukcesem okazała się sztuka transmitowana przez Telewizję Polską – *Uciekła mi przepióreczka*. Wystawiał dosyć dużo, zatem pośpiech wpływał też na wartość sztuk oraz podejmowanie nieprzemyślanych lub błędnych decyzji. Z tego powodu ponownie zapanowała sytuacja kryzysowa i pierwszego stycznia 1975 roku dyrektorem i kierownikiem artystycznym został Aleksander Strokowski<sup>11</sup>.

Zbudował on sobie pewien model działania teatru – problemowego, stawiającego pytania, korespondującego z widzem. Największym osiągnięciem za jego czasów okazały się węgierskie *Gościny* – sztuka o granicach ludzkiej wolności czy też *Róża* – najlepsze wydarzenie artystyczne według J. Haaka<sup>12</sup>.

Po rezygnacji Strokowskiego nowym dyrektorem i kierownikiem artystycznym został Andrzej Maria Marczewski. Do pracy zaprosił Bogdana Łazukę i Jana Pyjora (*Rzymska Łażnia*) oraz Hanę Bielicką (*W czepku urodzona; Moralność pani Dulskiej*). Repertuar był bardzo nowoczesny wraz ze sceną studyjną, teatrem amatorskim, monodramami oraz widowiskami osadzonymi głęboko w muzyce i audycjami muzycznymi, czy rewiami w stylu retro<sup>13</sup>. Jednymi z najlepszych sztuk, które powstały na wałbrzyskiej scenie były *Mistrz i Małgorzata*, *Cesarz* oraz *Przed sklepem jubiler*<sup>14</sup>.

Marczewski odszedł z teatru w 1981 roku. Powtórzył także *casus* Orlicza, podbijając teatrowi dobrych aktorów, co było wyzwaniem dla nowego dyrektora i kierownika artystycznego Macieja Dzieniesiewicza. Zagościł w teatrze dosyć krótko, bowiem tylko rok, lecz zdążył wystawić z powodzeniem kilka sztuk (*Sen nocy letniej*, *Śluby paniieńskie*, *Lekkomyślna siostra*)<sup>15</sup>.

Teatr otrzymał w sezonie 1981/1982 kolejnego dyrektora w osobie Waldemara Stasickiego. Pozytywne recenzje zebrała sztuka *W małym dworku* Stanisława Witkiewicza, mimo osłabionego zespołu aktorskiego<sup>16</sup>. Wystawiał w zasadzie dobre sztuki (*Papierowy kochanek czy Umrzeć ze śmiechu*). Spadek liczby widzów pogłębiał się niezależnie od repertuaru, a zużycie techniczne budynku doprowadziło do uniemożliwienia grania zespołowi aktorskiemu w gmachu i zmuszenia go do poszukiwań innych rozwiązań, w przestrzeni publicznej<sup>17</sup>.

---

Poszukując sojuszników w rozmaitych kręgach – w myśl zasady: Brytannik dla koneserów, Kulig dla pospólstwa – nie znalazła ich nigdzie. [...] Sądzę jednak, że nawet w ten sposób skonstruowany repertuar mógł stać się punktem wyjścia do modelowania teatru tyłem popularnego, co wartościowego w znaczeniu ściśle artystycznym, gdyby zabiegi reżyserów wsparte zostały solidnym rzemiosłem aktorów”. Haak zestawia też frekwencję: w 1966/1967 138 000 widzów oraz w następnym sezonie spadek do 81 000.

11 *Ibidem*, s. 16–20. Cyt. (s. 20): „Okazuje się, że nawet repertuar eklektyczny musi mieć jakąś nadrzędną, a jeszcze lepiej – jednoczącą myśl przewodnią, zaś w wyborze pozycji do grania nie da się bezkarnie zejść poniżej pewnego poziomu”.

12 *Ibidem*, s. 20–26.

13 *Ibidem*, s. 26–30.

14 *Ibidem*, s. 32. Haak określił ją jako „oślniewający sukces”.

15 M. Kasprzak, *Komu służy teatr?*, „Trybuna Wałbrzyska” 1986, nr 12, s. 1, 7; J. Haak, *op. cit.*, s. 34–36. Kasprzak wyraźnie daje odpowiedź w artykule, iż teatr prowincjonalny powinien zaspokajać potrzeby miejscowej ludności. Taka postawa była sprzeczna z ambicjami artystycznymi dyrektorów i kierowników Teatru Dramatycznego.

16 J. Haak, *op. cit.*, s. 36–40.

17 <http://teatr.walbrzych.pl/50-lat> [dostęp: 15.06.2014]. Piszący te słowa pamięta sytuację ze szkoły podstawowej, kiedy to udał się wraz ze swoją klasą na jedno z teatralnych przedstawień. W połowie sztuki przerwano grę aktorów z powodu awarii prądu w budynku. Teatr zamknięto wtedy na jakiś czas, bowiem problem techniczny był niemożliwy do szybkiego rozwiązania.





Ryc. 2. Scena z *Lata Muminków* (1978)

Z końcem stycznia 1989 roku Stasicki definitywnie odszedł z teatru, natomiast od dnia następnego dyrektorowanie rozpoczął Wowo Bielicki. Dysponował, podobnie jak jego poprzednicy, dużą sceną w głównym budynku oraz sceną studyjną (Czarną Salą). Dalej prowadził teatr objazdowy w województwie wałbrzyskim, jeleniogórskim i legnickim<sup>18</sup>. Lata 90. XX w., które przypadły na okres jego rządów teatralnych były bardzo burzliwe społecznie, a co za tym idzie również odbijały się poważnymi konsekwencjami w funkcjonowaniu wałbrzyskiego teatru pod względem ekonomicznym i artystycznym. Część załogi teatru, w ramach związku zawodowego „Solidarność”, próbowała odwołać Bielickiego ze stanowiska. Doszło nawet do kontroli w teatrze na szczeblu wojewódzkim<sup>19</sup>. Innego rodzaju problemy zawiły nad teatrem w roku 1997, kiedy to ostre cięcia budżetowe wpłynęły na liczbę angaży aktorskich<sup>20</sup>. Ostatecznie teatr musiał zostać zamknięty w roku 2000 na kilka miesięcy i wznowił swoją działalność dopiero jako oddłużony (przez Urząd Marszałkowski we Wrocławiu)<sup>21</sup>.

18 <http://teatr.walbrzych.pl/50-lat> [dostęp: 15.06.2014]; „Almanach Sceny Polskiej” 1989/90 [wyd.1995], s. 123.

19 bych, *Bunt halabardników, czy...*, „Trybuna Wałbrzyska” 1991, nr 5, s. 12; V. Waluk, *To nie jest bunt halabardników. Konflikt w wałbrzyskim teatrze*, „Gazeta Robotnicza” 1991, nr 7, s. 1, 2; v-k, *W wałbrzyskim Teatrze Dramatycznym. Jedna komisja zakończyła pracę: druga rozpocznie*, „Gazeta Robotnicza” 1991, nr 19, s. 2; oh, *Jeszcze o konflikcie w teatrze*, „Słowo Polskie” 1991, nr 33, s. 7; V. Waluk: *Jeszcze o konflikcie w „Dramatycznym”. Teatr się broni*, „Gazeta Robotnicza” 1991, nr 42, s. 5; [W. Tomkiewicz], *Zdaniem rzeczownika prasowego wojewody wałbrzyskiego*, „Gazeta Robotnicza” 1991, nr 47, s. 5.

20 bień, *Czy ktoś czeka na pożar? Dramatycznie w „Dramatycznym”*, „Gazeta Wrocławska” 1996, nr 104, s. 4; V. Waluk, *Wałbrzych traci kolejną placówkę kultury? „Odcudzenie” Dramatycznego*, „Robotnicza Gazeta Wrocławska” 1997, nr 113, s. 9.

21 *Teatr Dramatyczny w Wałbrzychu wznowia swoją działalność. Oddłużona scena*, „Gazeta Wrocławska” 2000, nr 180, s. 3.



Dyrektor wystawiał sztuki lepsze i gorsze, znakomite i przeciętne, jak również kontrowersyjne. Jedną z nich to *Tkacze* Hauptmanna<sup>22</sup>. Według własnej oceny Bielickiego, najlepsze przedstawienia, jakie udało mu się wystawić to: *Niemcy* Kruczkowskiego z Renatą Danczewicz, ale również *Iwona, księżniczka Burgunda* i *Wesele*<sup>23</sup>.

We wrześniu 2000 roku Bielickiego zastąpiła Danuta Kubica na stanowisku dyrektora oraz Krzysztof Kopka jako kierownik artystyczny<sup>24</sup>. Słowa nowej naczelnej ilustrują ówczesny stan teatru: „Nie jesteśmy sceną objazdową, nie jesteśmy filią teatru wrocławskiego, ani żadnego innego. Jesteśmy samodzielną placówką. [...] Jaki będzie wałbrzyski teatr pod nową dyrekcją? Żywy, współczesny, różnorodny, inspirujący, elastyczny”<sup>25</sup>.

Kopka związany wcześniej z teatrem legnickim zaproponował na początek współpracę z tą właśnie sceną. Sukcesem okazał się *Wspólny pokój* Uniłowskiego oraz *Sen nocy letniej* Szekspira. Nieporozumienia z szefową doprowadziły do zmiany na stanowisku kierownika artystycznego<sup>26</sup>.

Następnym kierownikiem artystycznym został Piotr Kruszczyński (2002–2008), później funkcję tę pełnili Sebastian Majewski (2008–2013) i Piotr Ratajczak (od 2013 r.).

Piotr Kruszczyński zaprezentował nową formułę, niekonwencjonalne rozwiązania i zaprosił miejscowych widzów do teatru poprzez podejmowanie na scenie tematów żywo dotyczących wałbrzyszan (*Rewizor*, *Kopalnia*). Umożliwił młodym twórcom debiuty – Mai Kleczewskiej, Janowi Klacie czy Michałowi Walczakowi<sup>27</sup>.

Sebastian Majewski zaproponował rozwiązania niestandardowe i zaprosił do współpracy twórców myślących niezależnie<sup>28</sup>. Zrealizował teatralny serial o Rodzinie Iglaków, *Peregrynacje Czarnej Izby Wałbrzyskiej*, serię „Znamy, znamy” (*Cztery pancerni i pies*, *Dynastia*, *Janosik*), dyptyk (*Sorry*, *Winnetou* i *A, nie z Zielonego Wzgórza*), *Aleksandrę. Rzecz o Piłsudskim*<sup>29</sup> czy *Antka Kochanka*<sup>30</sup>.

Praca teatru została nagrodzona na wielu festiwalach w kraju i za granicą<sup>31</sup>. Joanna Derkaczew słusznie zauważyła rolę teatru wałbrzyskiego: „Miasto funkcjonujące

22 oh, „*Tkacze*” – sztuka bardzo dolnośląska, „Słowo Polskie” 1990, nr 264, s. 5; S. Pelczar, *Wowo – plama na Najjaśniejszej*, „Nie” 1991, nr 10.

23 alka, *Renata Danczewicz w „Niemcach”*, „Słowo Polskie” 1998, nr 94, s. 19; mal, *Zasłużony dla Teatru*, „Gazeta Robotnicza Wrocławska” 1998, nr 119, s. 4; I. Bucka, „*Niemcy*” *Leona Kruczkowskiego – premiera w Teatrze Dramatycznym. Własne sumienie*, „Tygodnik Wałbrzyski” 1998, nr 17, s. 6.

24 <http://teatr.walbrzych.pl/50-lat> [dostęp: 15.06.2014]; K. Michalska, *Wałbrzyski Teatr Dramatyczny. Wowo Bielicki zdy-misjonowany*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2000, nr 37, s. 9; K. Buziałkowski, *(Od)budowa teatru*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2000, nr 38, s. 9.

25 A. Gierak, *Plany nowej dyrekcji Teatru Dramatycznego. Katalog pobożnych życzeń*, „Słowo Polskie” 2000, nr 213, s. 8.

26 <http://teatr.walbrzych.pl/50-lat> [dostęp: 15.06.2014]; H. Król, *Wspólny pokój*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2000, nr 51, s. 17; L. Pułka, *Szekspir wierzchem*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 147, dod. „Gazeta Dolnośląska” s. 14.

27 <http://teatr.walbrzych.pl/50-lat> [dostęp: 15.06.2014].

28 K. Kamińska, *Teatr z alternatywą*, „Gazeta Wyborcza” 2008, nr 162, dod. „Wrocław” s. 5.

29 Szela, *Przybywają Iglakowi*, „30 Minut” 2008, nr 213, s. 8; M. Piekarska, *Górnicza narzeczona, czyli świętość i upadek Czarnej Izby*, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 55, dod. „Wrocław”, dod. „Wieża Ciśnień” s. 16–17; [Sebastian Majewski] M. Ruszpel [rozмова], *Szczerbata Ruda Marusia*, „Film” 2010, nr 2, s. 62–63; J. Papuczyński, *Chłopięcość, dziewczęcość*, „Didaskalia” 2011, nr 4, s. 97–99; red, *Aleksandra. Rzecz o Piłsudskim*, „30 Minut” 2011, nr 381, s. 15.

30 Właściwie: *Świadectwa wlotu upadku wlotu wlotu wlotu upadku i tak dalej Antka Kochanka*. Red, *Premiera Antka Kochanka*, „Dobry i Bezpłatny. Podzamcze – Piaskowa Góra – Centrum” 2012, nr 42, s. 5; AWS, *Niezwykła kariera Antka Kochanka*, „Dobry i Bezpłatny DB 2010” 2012, nr 86, s. 5; W. Klas, *Teatr Dramatyczny: Premiera „Antka Kochanka”* (2012-03-04/15:24) [online] <http://www.walbrzych.info/pl/wiadomosci,News,16470,teatr-dramatyczny-premiera-and-8222-antka-kochankaand-8221.html> [dostęp: 15.06.2014].

31 MM, *Dramatyczny znów nagrodzony*, „Nowe Wiadomości Wałbrzyskie” 2011, nr 28, s. 13 (spektakl *Był sobie Andrzej Andrzej Andrzej i Andrzej* otrzymał główną nagrodę w Ogólnopolskim Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej); E. Gargała, *Wałbrzyski teatr zawiózł wojnę do Moskwy*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2001, nr 50, s. 13 (spektakl *Niech żyje wojna*); MM, *Dramatyczny już w domu*, „Nowe Wiadomości Wałbrzyskie” 2011, nr 18, s. 15 (udział w 31. Warszawskich Spotkaniach Teatralnych).

w zbiorowej wyobraźni jako mroczny żart o prowincjonalnej beznadziei [...] zdobyło sobie pozycję jednego z najbardziej inspirujących centrów artystycznych<sup>32</sup>.

Pracę poprzedników kontynuuje Piotr Ratajczak, który proponuje artystyczne i głębsze przepracowanie wałbrzyskich problemów na scenie. Chciałby przyciągać większą liczbę widzów do Teatru Dramatycznego i móc komunikować się z nimi na wysokim poziomie artystycznym<sup>33</sup>.



Ryc. 3. Premiera (2012) *Antka Kochanka*

## INWESTOWANIE W SZTUKĘ

Właściwy teatr, czyli Teatr Dramatyczny powstały w 1964 roku, otrzymał od razu miejsce, w którym funkcjonuje do dziś – budynek przy placu Teatralnym. Tadeusz Skrzężyński zajmował się przystosowywaniem budowli do potrzeb teatru i tym samym miał swój skromny udział w jego powstaniu:

W tamtym czasie, gdy teatr powstawał, byłem dyrektorem Zarządu Budynków Mieszkalnych w Wałbrzychu. Młodszy trzeba przypomnieć, że wszystkie najważniejsze decyzje w tamtych latach i długo jeszcze potem, zapadały rzecz jasna w komitecie partii. I tak pewnego dnia na przedwoźniu odebrałem pilny i nagły telefon, że mam szybko przyjść do sekretarza Zdzisława Rapacza. Taki telefon to było wezwanie i rzuciło się wszystko. Poszedłem, a tam, w gabinecie sekretarza gościem był już Bronisław Orlicz. [...] Pytał przewrotnie, jak to możliwe, takie duże miasto, a nie ma własnego teatru? I zachęcał, by taki teatr w Wałbrzychu założyć, w czym on ma najlepsze doświadczenie. To właśnie wtedy zapytano mnie po raz pierwszy, czy znalazłoby się w Wałbrzychu miejsce na siedzibę teatru? Byłem młody, powiedziałem, że podejmę takie wyzwanie. Pomyślałem!

32 J. Derkaczew, *Warszawo, patrz na Wałbrzych*, „Gazeta Wyborcza” 2010, nr 84, s. 13.

33 Sebastian Majewski z Janem Klatą wygrali w konkursie ministerialnym na kierownictwo Starego Teatru w Krakowie (por.: J. Derkaczew, *Stary Teatr Jana Klaty*, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 148, s. 15). [Piotr Ratajczak] E. Węgrzyn [rozmowa], *Rozmowa z Piotrem Ratajczakiem, nowym dyrektorem artystycznym wałbrzyskiego Teatru im. Szaniawskiego* (2013-02-12 [1] 09:49:20) [online] <http://www.gazetawroclawska.pl/artykul/759563,rozmowa-z-piotrem-ratajczakiem-nowym-dyrektorem-artystycznym-walbrzyskiego-teatru-im-szaniawskiego,id,t.html?cookie=1> [dostęp: 15.06.2014].

Jedynym takim miejscem, które się na to nadawało w Wałbrzychu, był pustoszejący z tygodnia na tydzień Klub Żydowski, bo mieszkający wtedy w Wałbrzychu Żydzi emigrowali wówczas masowo do Izraela. I to ten klub mieścił się właśnie w tym samym miejscu, gdzie dzisiaj jest teatr. Dodajmy, że zaraz po wojnie w Wałbrzychu znajdowało się [...] skupisko Żydów, byłych więźniów obozów, repatriantów ze Wschodu, czy też osadników z innych regionów Polski, którzy wybierali to miejsce, bo tu była praca i mieszkania. Było ich wielu, toteż mieli do swojej dyspozycji duży klub, w którym znajdowała się też bardzo mała scena. Klub, jak wspominałem, w tym czasie odwiedzało już bardzo mało Żydów, bo większość wyemigrowała. Pomyślałem więc o tym budynku – i jeszcze tego samego dnia oglądaliśmy ten budynek razem z Orliczem. Związek Żydów został przeniesiony na ul. Słowackiego. My zaś zabraliśmy się ostro do pracy. Dyrektor Orlicz, ten od nowo tworzonego teatru, postawił jednak warunek, że nie tylko potrzebna mu sala, ale też mieszkania dla aktorów, co najmniej 20. A najbardziej mu pasowało, żeby aktorzy zamieszkali blisko. Zdecydowano więc o przekwaterowaniu mieszkańców z pobliskiej kamienicy. Tej samej, która potem przeszła na własność Teatru Dramatycznego i w której do dziś są lokale pracowników teatru. Dotychczasowych lokatorów przekwaterowano, ale protestów z tym żadnych nie było, bo proponowaliśmy im zawsze większe mieszkania i najładniejsze w mieście. Potem ekipy remontowe przedsiębiorstwa MZB<sup>34</sup>, którym kierowałem, przez całe lato te mieszkania i sam teatr przygotowywały. W budynku teatru [...] została znacznie powiększona i przebudowana scena, a całość gmachu pomalowana. [...] Na koniec dodam, że ja sam zapłaciłem zresztą za przygotowywanie miejsca dla teatru utratą stanowiska. Po kilku latach zarzucono mi, że zamiast remontami mieszkań, nasze ekipy zajmowały się przygotowaniem siedziby teatru. Zjechały komisje NIK z Warszawy. W centralnych gazetach pisano, że teatru mi się zachciało<sup>35</sup>.

Teatr dysponował 370 miejscami, lecz zespół teatralny nie ograniczał się tylko do przedstawień w macierzystym Wałbrzychu, ale też dawał występy w ramach tzw. teatrów objazdowych<sup>36</sup>.

Za dyrekcji Stasiczkiego doszło do zamknięcia teatru z powodu fatalnego stanu technicznego budynku<sup>37</sup>. Teatr doczekał się remontu w pierwszym kwartale roku 1989, co pozwoliło na nowy wystrój oraz zainstalowanie zabezpieczenia przeciwpożarowego<sup>38</sup>.

Ponownie teatr został zamknięty na kilka miesięcy w roku 2000, ale tym razem kłopoty były natury ekonomicznej. Zastanawiano się nad zamknięciem wałbrzyskiej sceny, lecz ostatecznie udało się ją uratować<sup>39</sup>.

Kolejny gruntowny remont teatr przeżywał w roku 2011. Odnowiono scenę teatralną, zmieniono całkowicie wnętrza, wymieniono fotele dla widzów, zainstalowano nową instalację grzewczą i elektryczną. Fasada budynku również została odremontowana, podobnie jak zaplecze administracyjne i zespołu aktorskiego<sup>40</sup>. Teraz teatr postawił na informatyzację<sup>41</sup>.

34 Miejski Zarząd Budynków.

35 K. Smerd, *Był przy narodzinach teatru* [Tadeusz Skrzyżyna], „Tygodnik Wałbrzyski” 2009 nr 48, s. 3.

36 „Almanach Sceny Polskiej” 1964/1965 [wyd. 1967], s. 246.

37 <http://teatr.walbrzych.pl/50-lat> [dostęp: 15.06.2014].

38 dl, *Nagrody dla popularnych artystów sceny*, „Gazeta Robotnicza” 1989, nr 77, s. 1–2; v-k, *Wałbrzyski teatr... wraca do Wałbrzycha*, „Gazeta Robotnicza” 1989, nr 25 oraz \*\*\* *Z funkcji* [...], „Teatr” 1989, nr 5.

39 E. Gargala, *Wałbrzyski „dramat” zagrożony. Teatr na włosku*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2000, nr 16, s. 3; *Teatr Dramatyczny w Wałbrzychu wznowia swoją działalność. Oddłużona scena*, „Gazeta Wrocławska” 2000, nr 180, s. 3; A. Ziółkowska, *Teatr w sieci*, „Nowe Wiadomości Wałbrzyskie” 2000, nr 32, s. 15.

40 J. Serdeczny, *Revolucja teatralna*, „30 Minut” 2011, nr 379, s. 10; A. Gierak, *Dolnośląskie teatry już po remontach*, „Polska – Gazeta Wrocławska” 2011, nr 243, s. 14.

41 AWS, *Nowa era*, „Dobry i Bezpłatny DB 2010” 2012, nr 88, s. 5.

Z czasem Teatr Dramatyczny dysponował też Sceną Studyjną tzw. Czarną salą, na której wystawiał innego rodzaju sztuki. W sezonie 1982/83 Waldemar Stasicki wystawił tam *Dom Bernardy Alba* Federica Garcii Lorki<sup>42</sup>.

Teatr zajmował się również budynkiem GDK (Górnicy Dom Kultury)<sup>43</sup> oraz ma pod opieką niedawno wybudowany amfiteatr<sup>44</sup>.

## AKCJE TEATRALNE

Od samego początku teatr wychodził poza swoje mury. Pierwsze takie śmiałe próby podjął Roman Sikora poprzez prezentację fragmentów sztuk w niektórych halach fabrycznych wałbrzyskich firm czy też „zakładach pracy”, jak je ówczesnie nazywano<sup>45</sup>. Z kolei Aleksander Strokowski założył scenę filialną teatru w Książu, która rozszerzała możliwości prezentacyjne twórczości artystycznej teatru. Miało to w końcu lat 80. XX w. znaczący wpływ na funkcjonowanie sceny, kiedy główna siedziba teatru została zamknięta i zespół teatralny musiał pracować w innych przestrzeniach (niekoniecznie przystosowanych lub nadających się na taką działalność)<sup>46</sup>.

Teatr organizował również festiwale teatralne (Ogólnopolskie Festiwale Sztuk Dziecięcych<sup>47</sup>, promocję zdrowia w sztuce dziecięcej i młodzieżowej<sup>48</sup>), wystawiał specjalne sztuki dla najmłodszych<sup>49</sup>, brał udział w świętowaniu Międzynarodowego Dnia Teatru<sup>50</sup>, realizował akcje plenerowe<sup>51</sup>. Obecnie wspiera działania edukacyjne („Teatr dla wszystkich”, „Konkurs na recenzję ze spektakli Teatru Dramatycznego”, „Konkurs na sztukę teatralną”). W ramach przeglądu polskich wydarzeń teatralnych odbywają się „Wałbrzyskie Fanaberie Teatralne”, natomiast w prezentacji europejskiej sztuki literackiej „Dni dramaturgii”<sup>52</sup>.

42 J. Haak, *op. cit.*, s. 42. Reżyseria Bogusław Danielewski, scenografia Maciej Wenzel.

43 A. Szalkowski, *Gmina Wałbrzych przejmie budynek GDK i ma już plan jego renowacji*, „Panorama Wałbrzycha” 2012, nr 2, s. 6; AWS, *GDK wraca do miasta*, „Dobry i Bezplatny DB 2010” 2012, nr 93, s. 3; eg, *GDK już nasz*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2012, nr 2, s. 4.

44 S. Królikowska, *Wałbrzych ma amfiteatr*, „Polska – Gazeta Wrocławska” 2011, nr 260, s. 6; M. Wyszowski, *Mamy amfiteatr. I co z tego?*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2011, nr 50, s. 4; P. Gołębiowski, *Amfiteatr ożywi Śródmieście?*, „Polska – Gazeta Wrocławska” 2012, nr 4, s. 4.

45 J. Haak, *op. cit.*, s. 20.

46 M. Krzysztoń, *Próba muzycznego przedstawienia w Książu*, „Trybuna Wałbrzyska” 1984, nr 31, s. 6; J. Haak, *op. cit.*, s. 26. W sezonie 1982/83 Waldemar Stasicki wystawił w Książu *Fircyka w załotach* Franciszka Zablockiego w reżyserii Bernarda Forda Hanaoki, a w następnym sezonie *Chorego z urojenia* Moliera w reżyserii Ewy Gilewskiej.

47 J. Haak, *op. cit.*, s. 30, 34, 40; <http://teatr.walbrzych.pl/50-lat> [dostęp: 15.06.2014]. Festiwal odbył się z inspiracji ówczesnego dyrektora teatru Andrzeja Marii Marczewskiego. I festiwal 12–17 listopada 1979 r. odbywający się potem co dwa lata. Zanim doszło w końcu lat 80. XX wieku do jego zakończenia z powodów ekonomicznych, próbowano jednak znaleźć na to fundusze (por. J. Jesionowska, *Teatr – poprawka na życie*, „Perspektywy” 1988, nr 20).

48 Her, *Najlepsi na IV Festiwalu*, „Podaruj sobie zdrowie”, „Słowo Gazeta Wrocławska” 1995, nr 7, s. 20; jupi, *Jak Sanepid z Teatrem*, „Nowe Wiadomości Wałbrzyskie” 2000, nr 22, s. 15. W roku 2000 odbył się dziewiąty festiwal.

49 v-k, *Wałbrzyscy aktorzy zapraszają na swój jubileusz. 25 lat Teatru im. J. Szaniawskiego*, „Gazeta Robotnicza” 1989, nr 270; J. Haak, *op. cit.*, s. 36, 40, 42. Np. *Niezwykłe przygody pana Kleksa* Jana Brzechwy w reżyserii Konrada Szachnowskiego, ze scenografią Jana Wigury i muzyką Stefana Kisielewskiego; *Podwórku* Urszuli Kozioł w reżyserii Jacka Bunscha, scenografią Wojciecha Jankowiaka i Michała Jędrzejewskiego (nawet role obsadzone dziećmi); *Królowa śniegu* Hansa Christiana Andersena w reżyserii Kazimierza Migdara, scenografia Ewy Beaty Wodeckiej; *Charlotta i jej dziadek Szur-Szur* Artura Szachnowskiego w reżyserii Wowo Bielickiego, scenografia Kain May.

50 J. Haak, *op. cit.*, s. 42. W sezonie 1982/1983 wystawiono sztukę Gogolewskiego *Rewizor*. Ponownie prasa rozpisywała się o aktywnej roli wałbrzyskiego teatru podczas Międzynarodowych Dni od roku 2000 (por.: H. Król, *Smutny Kopciuszek*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2000, nr 13, s. 20–21).

51 L. Pułka, *Sen na jawie. Plenerowa premiera wałbrzyskiego teatru*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 286, dod. „Co jest grane” s. 2; kom, *Sezon na plener*, „Dobry i Bezplatny DB 2010. Weekend” 2012, nr 58, s. 1.

52 <http://teatr.walbrzych.pl/50-lat> [dostęp: 15.06.2014].

Teatr jest miejscem dostępnym dla innych form sztuki – jak spotkania literacko-artystyczne<sup>53</sup> czy pisemka literackie („Nieregularnik teatralny”, „Taka Mała Fanaberia”)<sup>54</sup>, spotkania filmowe, czy też muzyczne, „Muzyczne foyer”<sup>55</sup>.

## TEATRALNY EPILOG

Wtopienie się pejzażu teatralnego w kulturalną tkankę miasta nastąpiło dosyć zgrabnie i niemal błyskawicznie. Z okazji piętnastolecia istnienia Teatru Dramatycznego (23 listopada 1979 r.) otrzymał on imię Jerzego Szaniawskiego. W foyer teatralnym zaprezentowano wystawę ku czci patrona, zagrano jego sztukę *Dwa teatry* oraz postarano się z tej okazji o tablicę pamiątkową, wmurowując ją w ścianę budynku<sup>56</sup>. Po piętnastoleciu<sup>57</sup> obchodzono dwudziestolecie (teatr otrzymał odznakę za zasługi dla województwa wałbrzyskiego)<sup>58</sup>, dwudziestopięciolecie<sup>59</sup>, trzydziestopięciolecie<sup>60</sup> i czterdziestolecie<sup>61</sup>. Świątowanie kolejnych jubileuszy świadczy o potrzebie istnienia teatru oraz o jego ważnej społecznej i artystycznej roli w miejscowym środowisku. Sam odbiór społeczny jest różny, w zależności od widza, jego percepcji lub akceptacji prezentowanych na scenie treści<sup>62</sup>.

Teatr wałbrzyski w swojej historii miał tysiące, jeśli nie dziesiątki tysięcy wyjazdów w teren oraz występy gościnne nie tylko w Polsce, lecz również w wielu krajach europejskich.

Podjęmowane działania sceniczne oraz okołoteatralne wpływały i wciąż wpływają na postrzeganie samego teatru, jego poziomu artystycznego i społecznego, a także na jego miejsce w krajowym i europejskim rankingu teatralnym.

- 53 Krzysztof Kobiela prowadzi w przestrzeni Melpomeny spotkania artystyczne pod nazwą „Kanapa teatralna” (por. EG [E. Gargała], *Kanapa i Debata w Dramacie*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2010, nr 14, s. 5; EG, *Marzenia na Kanapie teatralnej*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2011, nr 36, s. 9; EG: *Walentyńkowa Kanapa teatralna*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2010, nr 6, s. 12).
- 54 Do listopada 2011 roku wyszło 51 numerów „Nieregularnika teatralnego: bardzo zaangażowanego pisma cieni teatru”. „Taka Mała Fanaberia” ukazuje się od 19 listopada 2010 roku.
- 55 Spotkania takie prowadził za swojej kadencji Sebastian Majewski (por. ELW, *Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego zaprasza 23 lutego o g. 17 do bunkra na spotkanie pod hasłem – „Dzięki Bogu już czwartek”* [...], „Polska – Wrocław” 2012, nr 8, s. 21; ELW, *Wałbrzyski Teatr Dramatyczny* [...], „Polska – Wrocław” 2012, nr 6, s. 24).
- 56 ol-ha, *Wałbrzyski Teatr Dramatyczny otrzymał imię J. Szaniawskiego*, „Słowo Polskie” 1979, nr 265; Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna „Biblioteka pod Atlantami” w Wałbrzychu, Pracownia Regionalna, wycinki prasowe, teatr, 1979 (Druki Życia Społecznego (DŹS) XIX – 7/2, 847/81 program sztuki *Dwa teatry*; J. Haak, *op. cit.*, s. 30).
- 57 *Pod patronatem J. Szaniawskiego. Teatr w Wałbrzychu wkracza w następne piętnastolecie*, „Gazeta Robotnicza” 1979, nr 265, s. 1, 5.
- 58 kam, *Jubileusz Teatru Dramatycznego*, „Trybuna Wałbrzyska” 1984 nr 48, s. 2; v-k, *Jubileusz wałbrzyskiego teatru dramatycznego. 20 lat pracy dla widza*, „Gazeta Robotnicza” 1984, nr 280.
- 59 *To już 25 lat!*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989 nr 48, s. 2; v-k, *Wałbrzyscy aktorzy zapraszają na swój jubileusz. 25 lat Teatru im. J. Szaniawskiego*, „Gazeta Robotnicza” 1989, nr 270; miś, *25-lecie Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu. Jubileaci pracownicy obchodzą swoje święto*, „Słowo Polskie” 1989, nr 273.
- 60 Joanna Kasprzak, *35 lat Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego. Jubileusz ze zbędnymi kompleksami*. „Słowo Polskie” 2000, nr 11, s. 15.
- 61 Z okazji 40-lecia ukazała się publikacja tekstowa z podstawowymi informacjami o premierach w ciągu tych lat oraz dołączoną płytą CD z fragmentami sztuk teatralnych *40 sezon 2004/2005. Twórczość kompletna*. Wałbrzych: Teatr Dramatyczny w Wałbrzychu, [2005] (por.: Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna „Biblioteka pod Atlantami” w Wałbrzychu, Pracownia Regionalna, Druki Życia Społecznego (DŹS) XIX, 793/05).
- 62 [red.], *Książd oburzony spektaklem w teatrze*, „Polska. Gazeta Wrocławska” 2012, nr 25, s. 1; A. Szalkowski, (współpraca: ELW), *Na tej scenie jest za dużo golizny i wulgaryzmów?*, „Polska. Gazeta Wrocławska” 2012, nr 25, s. 5. Zarzuty i skandale miały miejsce w roku 2008, kiedy ówczesny radny miejski Tomasz Pluta zarzucał teatrowi na łamach gazety „Niedziela”: „obrazę uczuć religijnych, podglądactwo, brutalizację i szokowanie widzów”. W roku 2012 książd infułat Julian Źrątko demonstracyjnie wyszedł ze spektaklu pt. *Aleksandra. Rzecz o Piłsudskim* (sztuce o żonie marszałka Józefa Piłsudskiego), kiedy artystyczna wizja modlitwy „Zdrowaś Maryjo” była na scenie przelatana wulgaryzmami.



## BIBLIOGRAFIA

## Źródła:

- [Majewski S.] Raszpel M. [rozmowa], *Szczerbata Ruda Marusia*, „Film” 2010, nr 2, s. 62–63.
- [Ratajczak P.] (rozmowa) Węgrzyn E., *Rozmowa z Piotrem Ratajczakiem, nowym dyrektorem artystycznym walbrzyskiego Teatru im. Szaniawskiego* (2013-02-12 [I] 09:49:20) [w:] <http://www.gazetawroclawska.pl/artikul/759563,rozmowa-z-piotrem-ratajczakiem-nowym-dyrektorem-artystycznym-walbrzyskiego-teatru-im-szaniawskiego,id,t.html?cookie=1> [dostęp: 15.06.2014].
- Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna „Biblioteka pod Atlantami” w Wałbrzychu, Pracownia Regionalna, Druki Życia Społecznego (DŹS) XIX – 7/2, 847/81.
- Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna „Biblioteka pod Atlantami”, Pracownia Regionalna Wycinki Prasowe, Teatr:
- \*\*\* *Z funkcji* [...]. „Teatr” 1989, nr 5.
  - miś, *25-lecie Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu. Jubilanci pracownicy obchodzą swoje święto*, „Słowo Polskie” 1989, nr 273.
  - v-k, *Jubileusz walbrzyskiego teatru dramatycznego. 20 lat pracy dla widza*, „Gazeta Robotnicza” 1984, nr 280.
  - v-k, *Wałbrzyscy aktorzy zapraszają na swój jubileusz. 25 lat Teatru im. J. Szaniawskiego*, „Gazeta Robotnicza” 1989, nr 270.
  - v-k, *Wałbrzyscy aktorzy zapraszają na swój jubileusz. 25 lat Teatru im. J. Szaniawskiego*, „Gazeta Robotnicza” 1989, nr 270.
  - v-k, *Wałbrzyski teatr... wraca do Wałbrzycha*, „Gazeta Robotnicza” 1989, nr 25.
  - Jesionowska J., *Teatr – poprawka na życie*, „Perspektywy” 1988, nr 20.
  - ol-ha, *Wałbrzyski Teatr Dramatyczny otrzymał imię J. Szaniawskiego*, „Słowo Polskie” 1979, nr 265.
- Pelczar S., *Wowo – plama na Najjaśniejszej*, „Nie” 1991, nr 10.
- Wolańczyk A. – wywiad przeprowadził W. Klas, nagranie z dn. 9 maja 2012 r.

## Opracowania:

- „Almanach Sceny Polskiej” 1964/1965 [wyd. 1967], s. 246-247.
- „Almanach Sceny Polskiej” 1989/1990 [wyd. 1995], s. 123.
- alka, *Renata Danczewicz w „Niemcach”*, „Słowo Polskie” 1998, nr 94, s. 19.
- AWS, *GDK wraca do miasta*, „Dobry i Bezpłatny DB 2010” 2012, nr 93, s. 3.
- AWS, *Niezwykła kariera Antka Kochanka*, „Dobry i Bezpłatny DB 2010” 2012, nr 86, s. 5.
- AWS, *Nowa era*, „Dobry i Bezpłatny DB 2010” 2012, nr 88, s. 5.
- bień, *Czy ktoś czeka na pożar? Dramatycznie w „Dramatycznym”*, „Gazeta Wrocławska” 1996, nr 104, s. 4.
- Bucka I., *„Niemcy” Leona Kruczkowskiego – premiera w Teatrze Dramatycznym. Własne sumienie*, „Tygodnik Wałbrzyski” 1998, nr 17, s. 6.
- Buziałkowski K., *(Od)budowa teatru*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2000, nr 38, s. 9.
- bych, *Bunt halabardników, czy...* „Trybuna Wałbrzyska” 1991, nr 5, s. 12.
- Derkaczew J., *Stary Teatr Jana Klaty*, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 148, s. 15.
- Derkaczew J., *Warszawo, patrz na Wałbrzych*, „Gazeta Wyborcza” 2010, nr 84, s. 13.
- dl, *Nagrody dla popularnych artystów sceny*, „Gazeta Robotnicza” 1989, nr 77, s. 1–2.
- ELW, *Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego zaprasza 23 lutego o g. 17 do bunkra na spotkanie pod hasłem – „Dzięki Bogu już czwartek”*, „Gazeta Wrocławska” dod. Polska – Wrocław 2012 nr 8, s. 21.
- ELW, *Wałbrzyski Teatr Dramatyczny*, „Gazeta Wrocławska” dod. Polska – Wrocław 2012, nr 6, s. 24.
- Gargała E., *Wałbrzyski „dramat” zagrożony. Teatr na włosku*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2000, nr 16, s. 3.
- Gargała E., *Wałbrzyski teatr zawiózł woję do Moskwy*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2001, nr 50, s. 13.
- [Gargała, Elżbieta] EG, *Marzenia na Kanapie Teatralnej*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2011, nr 36, s. 9.

- [Gargała, Elżbieta] eg, *GDK już nasz*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2012, nr 2, s. 4.
- [Gargała, Elżbieta] eg, *Walentyńska Kanapa Teatralna*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2010, nr 6, s. 12.
- [Gargała, Elżbieta], *Kanapa i Debata w Dramacie*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2010, nr 14, s. 5.
- Gierak A., *Plany nowej dyrekcji Teatru Dramatycznego. Katalog pobożnych życzeń*, „Słowo Polskie” 2000, nr 213, s. 8.
- Gierak A., *Dolnośląskie teatry już po remontach*, „Gazeta Wrocławska”, dod. Polska 2011, nr 243, s. 14.
- Gołębiowski P., *Amfiteatr ożywi Śródmieście?*, „Gazeta Wrocławska” dod. Polska 2012, nr 4, s. 4.
- Haak J., *Zaczęło się od „Zemsty”. Dwadzieścia lat Teatru Dramatycznego im Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu* [w:] *20 lat Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu 1964-1984*, oprac. red. O. Haak, Wałbrzych 1984, s. 3–40.
- Her, *Najlepsi na IV Festiwalu. „Podaruj sobie zdrowie”*, „Słowo Gazeta Wrocławska” 1995, nr 7, s. 20.  
<http://teatr.walbrzych.pl/50-lat> [dostęp: 15.06.2014 r.].
- jupi, *Jak Sanepid z Teatrem*, „Nowe Wiadomości Wałbrzyskie” 2000, nr 22, s. 15.
- kam, *Jubileusz Teatru Dramatycznego*, „Trybuna Wałbrzyska” 1984, nr 48, s. 2.
- Kamińska K., *Teatr z alternatywą*, „Gazeta Wyborcza” dod. Wrocław 2008, nr 162, s. 5.
- Kasprzak M., *Komu służy teatr?*, „Trybuna Wałbrzyska” 1986, nr 12, s. 1, 7.
- Klas W., *Teatr Dramatyczny: Premiera „Antka Kochanka”* (2012-03-04/15:24) [w:] <http://www.walbrzych.info/pl/wiadomosci,News,16470,teatr-dramatyczny-premiera-and-8222-antka-kochankaand-8221.html> [dostęp: 15.06.2014].
- kom, *Sezon na plener*, „Dobry i Bezpłatny DB 2010. Weekend” 2012, nr 58, s. 1.
- Król H., *Smutny Kopciuszek*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2000, nr 13, s. 20–21.
- Król H., *Wspólny pokój*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2000, nr 51, s. 17.
- Królikowska S., *Wałbrzych ma amfiteatr*, „Gazeta Wrocławska” dod. Polska 2011, nr 260, s. 6.
- Krzysztoń M., *Próba muzycznego przedstawienia w Książu*, „Trybuna Wałbrzyska” 1984, nr 31, s. 6.
- mał, *Zasłużony dla Teatru*, „Gazeta Robotnicza Wrocławska” 1998, nr 119, s. 4.
- Michalska K., *Wałbrzyski Teatr Dramatyczny. Wowo Bielicki zdymisjonowany*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2000, nr 37, s. 9.
- MM, *Dramatyczny już w domu*, „Nowe Wiadomości Wałbrzyskie” 2011, nr 18, s. 15.
- MM, *Dramatyczny znów nagrodzony*, „Nowe Wiadomości Wałbrzyskie” 2011, nr 28, s. 13.
- oh, *„Tkacze” – sztuka bardzo dolnośląska*, „Słowo Polskie” 1990, nr 264, s. 5.
- oh, *Jeszcze o konflikcie w teatrze*, „Słowo Polskie” 1991, nr 33, s. 7.
- Papuczys J., *Chłopięcość, dziewięćcość*, „Didaskalia” 2011, nr 4, s. 97–99.
- Piekarska M., *Górnicza narzeczona, czyli świetność i upadek Czarnej Izy*, „Gazeta Wyborcza” dod. Wrocław/Wieża Ciśnień 2009, nr 55, s. 16–17.
- Pod patronatem J. Szaniawskiego. Teatr w Wałbrzychu wkracza w następne piętnastolecie*, „Gazeta Robotnicza” 1979, nr 265, s. 1, 5.
- Pułka L., *Sen na jawie. Plenerowa premiera wałbrzyskiego teatru*, „Gazeta Wyborcza” dod. Co jest grane 2001, nr 286, s. 2.
- Pułka L., *Szekspeare wierzchem*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Gazeta Dolnośląska 2001, nr 147, s. 14.
- red., *Aleksandra. Rzecz o Piłsudskim*, „30 minut” 2011, nr 381, s. 15.
- Red., *Premiera Antka Kochanka*, „Dobry i Bezpłatny. Podzamcze – Piaskowa Góra – Centrum” 2012, nr 42, s. 5.
- [red.], *Książd oburzony spektaklem w teatrze*, „Polska Gazeta Wrocławska” 2012, nr 25, s. 1.
- Serdeczny J., *Revolucja teatralna*, „30 minut” 2011, nr 379, s. 10.
- Smerd K., *Był przy narodzinach teatru* [Tadeusz Skrzężyński], „Tygodnik Wałbrzyski” 2009, nr 48, s. 3.
- Szałkowski A., (współpraca: ELW): *Na tej scenie jest za dużo golizny i wulgaryzmów?* „Polska Gazeta Wrocławska” 2012, nr 25, s. 5.
- Szałkowski A., *Gmina Wałbrzych przejmując byłą GDK i ma już plan jego renowacji*, „Panorama Wałbrzyska” 2012, nr 2, s. 6.



Szela, *Przybywają Iglakowi*, „30 minut” 2008, nr 213, s. 8.

*Teatr Dramatyczny w Wałbrzychu wznowia swoją działalność. Oddłużona scena*, „Gazeta Wrocławska” 2000, nr 180, s. 3

*To już 25 lat!*, „Trybuna Wałbrzyska” 1989, nr 48, s. 2.

Tomkiewicz W., *Zdaniem rzecznika prasowego wojewody wałbrzyskiego*, „Gazeta Robotnicza” 1991, nr 47, s. 5.  
v-k, *W wałbrzyskim Teatrze Dramatycznym. Jedna komisja zakończyła pracę: druga rozpocznie*, „Gazeta Robotnicza” 1991, nr 19, s. 2.

Waluk V., *Jeszcze o konflikcie w „Dramatycznym”. Teatr się broni*, „Gazeta Robotnicza” 1991, nr 42, s. 5.

Waluk V., *To nie jest bunt halabardników. Konflikt w wałbrzyskim teatrze*, „Gazeta Robotnicza” 1991, nr 7, s. 1, 2.

Waluk V., *Wałbrzych traci kolejną placówkę kultury? „Odczudzenie” Dramatycznego*. „Robotnicza Gazeta Wrocławska” 1997, nr 113, s. 9.

Wyszowski M., *Mamy amfiteatr. I co z tego?*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2011, nr 50, s. 4.

Ziółkowska A., *Teatr w sieci*, „Nowe Wiadomości Wałbrzyskie” 2000, nr 32, s. 15.

---

## SUMMARY

### FIFTY YEARS OF THE DRAMA THEATRE IN WALBRZYCH

This article presents a fifty year history of the Drama Theatre in Wałbrzych. Polish plays were first performed in this town in 1947.

It details the history of the pre-theatre, since 1956, when Wałbrzych town could see plays from theatre from Jelenia Góra. Formally theater in Wałbrzych was open 23rd of November 1964.

The decades of the 1960s and 1970s were a great time for that stage. After 1980 the theatre went into a period of decline. The building needed renovation and directors and actors had to travel to all regions to make shows. Finally in 2000 there was a change of manager of the theatre and since then the theatre began to be recognised not only in Poland, but in Europe as well.

Investing in an art is very important. First in preparing for the construction of the theatre in 1964. In late 1980. The theatre closed and opened again in 1989. The last modernisation was in 2011.

The theatre organised festivals for children and education for young amateurs. Society was grateful for the re-opening of the theatre, but during recent years rejected some of the modern plays. The same reason is going to give for the theater awards in international festivals.



# KSIĄŻKI WYDANE PRZED 1901 ROKIEM W ZBIORACH BIBLIOTEKI POD ATLANTAMI W WAŁBRZYCHU

Fundamentalnym zadaniem biblioteki publicznej w zakresie gromadzenia i udostępniania zbiorów jest dostarczanie czytelnikom nowości wydawniczych, dążenie do tego, by krajowa produkcja wydawnicza miała jak najpełniejsze odzwierciedlenie w bieżącej ofercie bibliotecznej. Taki cel przyświeca również Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej „Bibliotece pod Atlantami” w Wałbrzychu. Abstrahując od truizmu, że zadanie to jest niezmiernie trudne, z różnych powodów – coraz trudniejsze do wykonania, stwierdzić trzeba, że ów wyścig po nowości na plan dalszy odsuwa zbiory starsze, których obecność na bibliotecznych półkach z czasem przestaje funkcjonować w świadomości czytelników. Celem tego artykułu jest poinformowanie o takich właśnie zbiorach, o książkach mających dużą wartość historyczną, czasami edytorsko-typograficzną, a czasami po prostu – na tle całego księgozbioru wałbrzyskiej ksiąźnicy – zasługują na miano cymeliów.

Gdyby nie trzy stare druki, artykuł mógłby być zatytułowany prościej: książki dziewiętnastowieczne w zbiorach Biblioteki pod Atlantami. Przemozna chęć opisania najstarszych pozycji przeważała i zdecydowano się nie podawać w tytule dolnej granicy zasięgu chronologicznego.

Przyjęto kilka zasad selekcji i opisu: 1) poszukiwania zawężono do biblioteki centralnej, pomijając filie; 2) ograniczono się do wydawnictw zwartych (czyli do książek), periodyków nie uwzględniono; 3) odrzucono reprinty; 4) książki opisywano z autopsji<sup>1</sup>; 5) pisownię tytułów uwspółcześniono; 6) w nawiasach kwadratowych podano numery pozycji, odsyłające czytelnika do opisów w bibliografii podmiotowej, czyli do spisu książek, o których mowa w artykule.

W komputerowej bazie danych odnaleziono 57 tytułów wydanych przed 31 grudnia 1900 roku. Składa się na nie 110 woluminów – część publikacji to wydawnictwa wielotomowe. Najwięcej, bo 36 książek wydrukowano w języku polskim, 17 w niemieckim, jedna jest dwujęzyczna: angielsko-niemiecka, jedna w języku francuskim i jedna po łacinie.

1 Zasady nie udało się dochować w odniesieniu do dwóch książek: poz. 18 – wypożyczona innej bibliotece do digitalizacji, poz. 32 – wypożyczona przez czytelnika.

Wyselekcjonowane piśmiennictwo podzielono na dziewięć grup rzeczowych. Oczywiście przy tak skąpej liczbie książek nie włączano ich w ścisłe ramy jakiegokolwiek klasyfikacji piśmiennictwa; zaproponowany tu układ stworzono wyłącznie na potrzeby tego opracowania.

Autor wyszedł z założenia, że bezcelowe byłoby zarzucanie czytelnika faktami z życia, przykładowo, twórców o kanonicznym znaczeniu dla literatury polskiej – Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, czy zagranicznej – Szekspira, Goethego. Skoncentrowano się za to na przybliżeniu sylwetek tych ludzi książki, którzy położyli nierzadko wielkie zasługi dla rodzimego bądź obcego życia intelektualnego, a nie zajmują na kartach historii miejsca równego wieszczom. Jeśli było to uzasadnione – opisano konkretne, znajdujące się w Bibliotece egzemplarze dzieł, konkretne ich wydania. Nie wszystkim pozycjom poświęcono tyle samo miejsca: niektóre omówiono stosunkowo szeroko, o innych zaledwie napomknięto. Dokładna analiza całej kolekcji rozsądziłaby ramy tego artykułu. Piszący przyznaje, że wybór prac do obszerniejszej analizy można uznać za subiektywny, często jednak był po prostu aksjomatyczny: nie dałoby się przecież zmarginalizować znaczenia wydań Biblii albo – w innych grupach piśmiennictwa – słownika Lindego, albo *Tristiów* Owidiusza. Często też o skupieniu uwagi na tej, czy innej książce zdecydował jakiś, kolokwialnie pisząc, haczyk, jakaś przykuwająca bibliotekarskie oko ciekawostka, jakaś informacja o twórcy, współtwórcy lub o właścicielu dzieła, która – zgłębiania – poprowadziła do interesujących odkryć.

## DZIEŁA TREŚCI OGÓLNEJ

Ozdobą księgozbioru Biblioteki jest pierwsze wydanie *Słownika języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego (1771–1847) [poz. 27], polskiego (pochodzącego z rodziny szwedzko-niemieckiej) leksykografa, pedagoga, tłumacza, bibliografa, bibliotekarza, ponadto drukarza, księgarza i nakładcy.

Pomysł napisania słownika zrodził się u Lindego w ostatniej dekadzie XVIII wieku. Zaczął wówczas gromadzić materiały do przyszłego dzieła swojego życia, rozpoczynając od studiowania *Nowego dykjonarza, to jest Mownika polsko-niemiecko-francuskiego* luterńskiego leksykografa i tłumacza Michała Abrahama Trotza (Troca; ok. 1703–1769)<sup>2</sup>. Jednym z wzorów był dlań także słownik języka niemieckiego napisany przez Johanna Christopha Adelunga (1732–1806), niemieckiego bibliotekarza i leksykografa, którego Linde poznał osobiście. Po upadku insurekcji kościuszkowskiej, dzięki rekomendacji Ignacego Potockiego, Linde otrzymał w Wiedniu posadę prywatnego bibliotekarza Józefa Maksymiliana Ossolińskiego<sup>3</sup>, o którym będzie mowa w dalszej części artykułu. Wiele podróżując po ziemiach zaboru austriackiego, gromadził zbiory dla swojego protektora, odwiedzając biblioteki dworskie, klasztorne i plebanie; interesujące go książki kupował, wypożyczał na sprytnie zredagowane przez siebie rewersy, albo – do czego sam się w listach przyznawał – „smykał” je<sup>4</sup>.

Księgozbiór Ossolińskiego był dla Lindego przebogatym i podstawowym materiałem źródłowym. Cenna okazała się również znajomość ze znawcą polskiego pi-

2 M. A. Trotz, *Nowy dykjonarz, to jest Mownik polsko-niemiecko-francuski*, [w:] *Słowniki dawne i współczesne. Internetowy przewodnik edukacyjny* [online] [dostęp: 2014.06.04]. Dostępny w Internecie: <http://www.leksykografia.uw.edu.pl/slovníki/38/nový-dykjonarz-to-jest-mownik-po>.

3 J. Michalski, *Linde Samuel Bogumił* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław et al. 1972, t. 17, s. 358–359.

4 M. Ptaszyk, *Linde – człowiek książki*, „Biuletyn EBIB” 2007, nr 5 (86), ekr. 5 [online] [dostęp: 2014.06.04]. Dostępny w Internecie: <http://www.cbib.info/2007/86/a.php?ptaszkyk>.

śmiennictwa Michałem Hieronimem Juszyńskim (1760–1830). Owocem tego okresu badawczego jest *Bibliotheca Polonica*, bibliografia w dwudziestu dwóch tomach, obejmująca piśmiennictwo polskie od końca XV do początku XIX wieku<sup>5</sup>.

W 1804 roku Linde wydał obszerny konspekt przyszłego słownika, w którym zapowiedział, że całość będzie składała się z czterech tomów, a pierwszy ukaże się w 1805<sup>6</sup>. Ten termin nie został dotrzymany – dzieło zaczęto drukować w maju 1806 roku<sup>7</sup>. Drukiem i dystrybucją autor kierował sam, korzystając z pomocy warszawskich pijarów. Czcionki i papier kupił w Niemczech, stamtąd sprowadził też kilku drukarzy<sup>8</sup>. Linde zaangażował się w proces druku tak dalece, że w sierpniu 1807 roku przeniósł warsztat drukarski do swojego mieszkania w Pałacu Saskim, będącym siedzibą Liceum Warszawskiego, którym kierował. Warsztat zwrócił Drukarni Pijarskiej dopiero w lutym 1815 roku, po ukończeniu druku ostatniego tomu<sup>9</sup>.

*Słownik* okazał się wielkim osiągnięciem nauki polskiej doby oświecenia. Zawiera około 60 tysięcy haseł, zaczerpniętych z trzechsetletniego dorobku literatury polskiej oraz z języka potocznego współczesnego Lindemu. Dzieło ma więc przede wszystkim charakter historyczny, a nie normatywny. Hasła zilustrowano licznymi cytatami (*novum* w leksykografii polskiej), przy wielu wyrazach podano ich niemieckie i łacińskie odpowiedniki, a co ważniejsze – także odpowiedniki innośłowiańskie<sup>10</sup>, przez co zbiór zyskał walor słownika porównawczego języków słowiańskich<sup>11</sup>.

Praca Lindego została oceniona bardzo pochlebnie. Doceniono gigantyczną pracowitość autora, jego metodyczność, wielkość materiału źródłowego, w końcu – zawartość merytoryczną słownika, ale wytknięto Lindemu niezbyt staranne opisy bibliograficzne oraz niewystarczającą krytykę źródeł, zwłaszcza w odniesieniu do materiału porównawczego z innych języków słowiańskich. Uwagi krytyczne nie zmąciły na szczęście ogólnego odbioru dzieła, które przyniosło Lindemu renomę naukową wykraczającą poza ziemie polskie, a *Słownik* stał się wzorem dla podobnych prac w innych językach słowiańskich<sup>12</sup>.

Dzieło wydrukowano w nakładzie 1200 egzemplarzy: 1000 na zwykłym papierze, 200 na welinie<sup>13</sup>; własnością Biblioteki jest egzemplarz papierowy. Jego wartość niesłychanie podnosi odręczna, napisana przez samego Lindego (jednoznacznie wynika to z treści!) dedykacja: „Dar od Autora Przyjacielowi Konstantemu Wolsk[iemu]?”. Znajduje się ona pośrodku strony tytułowej tomu pierwszego, napisano ją atramentem koloru brązowego, a jej końcówka jest ucięta — najpewniej podczas oprawiania introligator (ale nie z bibliotecznej introligatorki) przyciął zbyt mocno blok książki.

Można przyjąć niemal z całą pewnością, że adresatem dedykacji i niegdysiejszym właścicielem opisywanego egzemplarza był Konstanty Wolski (1762–1810), pedagog, nauczyciel wspomnianego Liceum Warszawskiego, członek Towarzystwa do Książek Elementarnych. Przeszedł on do historii pedagogiki polskiej jako prekursor nowoczesnego nauczania początkowego, którego metodykę wyłożył w *Przepisach dla nauczycieli, dają-*

5 J. Michalski, *op. cit.*, s. 359.

6 *Ibidem*.

7 M. Ptaszek, *op. cit.*, ekr. 7.

8 J. Michalski, *op. cit.*, s. 360.

9 M. Ptaszek, *op. cit.*, ekr. 7.

10 *Linde Samuel Bogumił* [hasło], [w:] *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1965, t. 6, s. 527.

11 *Linde Samuel Bogumił* [hasło], [w:] *S. Orgelbrandta encyklopedia powszechna*, Warszawa 1901, t. 9, s. 312.

12 J. Michalski, *op. cit.*, s. 360–361.

13 M. Ptaszek, *op. cit.*, ekr. 7.

*cyh naukę początkowego czytania* (1811)<sup>14</sup>. Napisał też elementarz *Nauka początkowego czytania, pisania i rachunków* (1810). Wolski należał przez pewien czas do zakonu pijarów; wystąpił zeń ok. 1798 roku, po założeniu w Warszawie pensjonatu<sup>15</sup>.

Wśród rozlicznych encyklopedii ogólnych, będących własnością Biblioteki, szczególne znaczenie historyczne ma szesnastotomowa *S[amuela] Orgelbranda encyklopedia powszechna* [poz. 50], którą rozpoczęto wydawać w 1898 roku, a zakończono w 1904. W latach 1911–1912 uzupełniono ją dwoma tomami suplementów. Do końca XIX wieku wyszło drukiem osiem tomów.

Samuel Orgelbrand (1810–1868), księgarz, typograf, nakładca, w 1836 roku rozpoczął działalność w służbie książce, zakładając niewielki antykwariat i próbując się jako wydawca. W roku 1844 kupił od Stefana Lasockiego drukarnię i sprawił, że u progu lat 60. XIX wieku była najnowocześniejszą w kraju. Dysponując narzędziami potrzebnymi do realizowania całego procesu wydawniczego, opublikował wiele wartościowych dla kultury polskiej dzieł, m.in. swoje *magnum opus* – dwudziestośmiotomową *Encyklopedię powszechną* (1859–1868)<sup>16</sup>, którą uznaje się za pierwszą nowoczesną encyklopedię polską<sup>17</sup>.

Encyklopedia szesnastotomowa, mimo że symbolicznie sygnowana imieniem Samuela Orgelbranda, zaczęła się ukazywać trzydzieści lat po śmierci tego zasłużonego człowieka książki, kiedy firmą kierowali jego synowie: Hipolit (1843–1920) i Mieczysław (1847–1903). W 1896 roku przekształcili oni zakłady ojca w Towarzystwo Akcyjne Odlewni Czcionek, Drukarni i Litografii S. Orgelbranda Synów<sup>18</sup>. Niestety, w pierwszej dekadzie XX wieku firma popadła w długi, których nigdy nie zdołała spłacić<sup>19</sup>.

Publikacja była trzecim tego typu, wielkim kompendium wydanym przez Orgelbrandów: po wymienionym monumentalnym zbiorze wiadomości z lat 1859–1868 i po jego skróconej, dwunastotomowej wersji z lat 1872–1876. „Szesnastotomówka” jest skarbnicą informacji o stanie wiedzy końca XIX wieku. Podano w niej wiele haseł, np. z dziedziny dawnych jednostek podziału administracyjnego kraju, heraldyki, życia codziennego, których próżno szukać w analogicznych źródłach dzisiaj wydawanych. Uwzględniono w niej i objaśniono multum łacińskich zwrotów i wyrażań, obecnie rzadko spotykanych nawet w słownikach wyrazów obcych. Niektóre hasła, np. z zakresu medycyny, zdumiewają drobiazgowością<sup>20</sup>.

Biblioteczny egzemplarz Orgelbrandowej encyklopedii musiał być kiedyś własnością rodziny Brezów; na stronie tytułowej pierwszego tomu widnieje pieczęć: „Ex libris familiae Breza comitum de Wittowice Dolne”; u góry w prawym rogu także odręczny podpis Edwarda Brezy. Wieś Witowice (dawn. Wittowice) Dolne k. Nowego Sącza została w 1892 roku kupiona od rodziny Piłatowskich przez hrabiego Fryderyka Augusta Brezę, posła do Rady Państwa, prezesa Sądeckiego Okręgu Towarzystwa Rolniczego, pierwszego prezesa oddziału sądeckiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Do 1939 roku w witowickim majątku gospodarował Edward Breza, major 8. pułku Wojska Polskiego, miłośnik sztuki i historii, kolekcjoner dawnej broni i ku-

14 Wolski Konstanty [hasło], [w:] *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1969, t. 12, s. 479.

15 Wolski Konstanty [hasło], [w:] *S. Orgelbranda encyklopedia powszechna*, Warszawa 1903, t. 15, s. 478.

16 *Orgelbrandowie* [hasło], [w:] *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław et al. 1971, łam 1737.

17 J. Olkiewicz, *Od A do Z, czyli o encyklopediach i encyklopedystach*, Warszawa 1988, s. 151.

18 I. Treichel, *Orgelbrand Hipolit* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław et al. 1979, t. 24/1, z. 100, s. 183.

19 *Orgelbrandowie*..., łam 1738.

20 J. Olkiewicz, *op. cit.*, s. 154–156.

stosz rodzinnego muzeum. Aresztowany za działalność konspiracyjną w ZWZ-AK, zginął w Oświęcimiu w 1943 roku<sup>21</sup>.

Zgoła inne cele niż wydawnictwu Orgelbrandów przyświecały twórcom dwutomowej encyklopedii wydanej w tym samym czasie przez Macierz Polską we Lwowie [poz. 14]. Stowarzyszenie to, założone przez Józefa Ignacego Kraszewskiego (współpracował z Samuelem Orgelbrandem, miał być nawet redaktorem naczelnym jego wielkiej encyklopedii<sup>22</sup>), wchodziło w skład Macierzy Szkolnej (obok Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego, Macierzy Szkolnych w Warszawie i w Gdańsku), instytucji wielce zasłużonej dla rozwoju oświaty polskiej. Macierz lwowska specjalizowała się w publikowaniu popularnej literatury edukacyjnej<sup>23</sup> i taki charakter ma też opiswane wydawnictwo. Jest to, jak podkreślają jego twórcy we wstępie, pierwszy w piśmiennictwie polskim przykład „encyklopedii popularnej, jakich mnóstwo wydały narody zachodnie, dzieła napisanego tak, aby mógł je zrozumieć każdy, kto posiada pierwsze podstawy wykształcenia i uczuwa potrzebę ich rozszerzenia, kto czytując książki i dzienniki spotyka wyrazy, których nie umie sam sobie wyjaśnić”<sup>24</sup>.

Dwa biblioteczne tomy *Encyklopedii* mają różne oprawy; pierwszy najprawdopodobniej oryginalną – i ta wymaga pilnego naprawienia (oderwała się od bloku książki), drugi – późniejszą oprawę introligatorską. Poprzednim właścicielem publikacji był niejaki H. Kollat z Krakowa<sup>25</sup> – granatowe odciski pieczęci na stronach tytułowych i przed tekstem zrębu głównego; u dołu tytułatur są także wyblakłe pieczęcie Antykwarni Akademickiej Stefana Pelca z Krakowa.

Macierz Polska we Lwowie sygnowała również *Księgę rzeczy polskich* [poz. 15], pracę, której tytuł może być dla współczesnego czytelnika niejasny. Napisał ją Zygmunt Gloger (1845–1910), na stronie tytułowej podpisany tylko inicjałem G., etnograf, archeolog i historyk kultury, niez mordowany popularyzator wiedzy o pradziejach Polski, badacz i dokumentalista ludowych obyczajów. Księga jest rodzajem słownika encyklopedycznego, zawierającego kilkaset pogrupowanych hasłowo i ułożonych alfabetycznie artykułów dotyczących „starożytności” polskich, czyli pojęć na stałe związanych z polską kulturą, obyczajowością. Leksykon był jednym z efektów kilkudziesięcioletniej, żmudnej pracy badawczej Glogera i zjednał mu rzesze oddanych czytelników<sup>26</sup>.

Nadmieśmy jeszcze o dwóch pozycjach z grupy piśmiennictwa niemieckojęzycznego: słowniku języka angielskiego Gustava Ploetza [poz. 38], grupującym wyrazy według układu rzeczowego, oraz o jednym z wielu wydań atlasu szkolnego Carla Dierckego [poz. 11]. Choć nie są to książki o szczególnej wartości, trzeba by zadbać o ich sfatygowane oprawy, skleić porozrywane stronicie atlasu, który – mimo swojego popularnego charakteru – może być przykładem znakomitego poziomu niemieckiej typografii wydawnictw kartograficznych przełomu wieków.

21 *Witowice Dolne* [online] [dostęp: 2014.06.04]. Dostępny w Internecie: [http://www.lososina.pl/pl/79342/0/Witowice\\_Dolne.html](http://www.lososina.pl/pl/79342/0/Witowice_Dolne.html).

22 J. Olkiewicz, *op. cit.*, s. 153.

23 *Macierz Szkolna* [hasło], [w:] *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1965, t. 6, s. 752.

24 *Encyklopedia. Zbiór wiadomości z wszystkich gałęzi wiedzy*, Lwów 1898, s. III.

25 Jest raczej mało prawdopodobne, że chodzi o Henryka Kollata (1929–1999), znanego dziennikarza i publicystę, długoletniego korespondenta Polskiego Radia i Telewizji w Bonn, albowiem pochodził on z Wielkopolski. Por. Henryk Kollat [nekrolog], [w:] *Archiwum „Gazety Wyborczej”* [online] [dostęp: 2014.06.06]. Dostępny w Internecie: [http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,925173,19991008WA-DLO,Henryk\\_Kollat.html](http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,925173,19991008WA-DLO,Henryk_Kollat.html).

26 A. Kurtzeba-Pojnarowa, *Gloger Zygmunt* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław et al. 1959–1960, t. 8, s. 80–81.



## RELIGIA

Najstarszą książką w zbiorach Biblioteki, jednym z trzech starodruków (obok poz. 37 i 32), czyli publikacji wydanych w okresie od wynalezienia druku do końca XVIII wieku (do 31 grudnia 1800)<sup>27</sup>, jest francuskojęzyczna Biblia: *La Bible, qui est toute la Ste. Ecriture du Vieil et du Nouveau Testament, autrement l'Ancienne et la Nouvelle Alliance* [poz. 3]. Ukazała się ona w Amsterdamie nakładem – jak napisano na stronie tytułowej – „wdowy po Schipperze”.

Jan Jacobsz Schipper (1616–1669) był amsterdamskim drukarzem, wydawcą i poetą, znanym z publikowania pism Jana Kalwina (jednego z ojców reformacji), Johana de Brune (holenderskiego polityka i pisarza), ale przede wszystkim z edycji dzieł wszystkich Jacoba Catsa (*Alle de Wercken van J. Cats*), holenderskiego prawnika i poety, autora pisanych prostym językiem ludowym opowiadań o treści religijnej i wierszowanych anegdot<sup>28</sup>. Po śmierci Schippera oficynę prowadziła z powodzeniem Suzanna Veselaer (1611–1700), wdowa po nim<sup>29</sup> i to właśnie za czasów kierowania przez nią wydawnictwem, w 1678<sup>30</sup>, wydrukowano Biblię.

Omawiana edycja ma postać niewielkiego kodeksu o wymiarach 135 na 70 mm, pozbawionego paginacji, liczącego około 1048 stron. Na stronie tytułowej, wykonanej techniką miedziorytu, widnieje motyw architektoniczny z wkomponowanym wewnątrz tytułem i adresem wydawniczym. Tytułaturę Nowego Testamentu ozdobił szychem przedstawiającym wieśniaka wbijającego łopatę w ziemię; powyżej hebrajski tetragram JHWH oraz łacińska sentencja *fac et spera* („czyn i miej nadzieję”). Strona otwierająca Księgę Psalmów – z wizerunkiem klęczącego starca, grającego na harfie.

Oprawa książki jest w fatalnym stanie: części grzbietowej nie ma wcale, część górna jest zupełnie oderwana, dolna ledwo trzyma się bloku książki. Warto rozważyć powierzenie naprawy artyście introligatorowi; jeśli kodeks zyska nową, adekwatną do treści oprawę, będzie prawdziwą perłą w księgozbiorze Biblioteki.

Wałbrzyska ksiąźnica może się poszczycić dziewiętnastowieczną czterotomową Biblią w przekładzie ks. Jakuba Wujka [poz. 4]. Jest to drugie wydanie pod szyldem Gebethnera i Wolffa w Warszawie – z lat 1885–1887 (przedruk edycji wileńskiej 1861–1864), a siedemnaste w ogóle, licząc od pierwszego, krakowskiego, sygnowanego przez Drukarnię Łazarzową w 1599 roku<sup>31</sup>.

Tłem dziejowym do przekładu był ostry spór między Kościołem katolickim – zwłaszcza nowo założonym zakonem jezuitów – a protestantami. Ci ostatni dysponowali już własnymi tłumaczeniami Księgi na język polski: Biblią Brzeską (1563) i Biblią Nieświeską (1572), rzecz jasna z komentarzami w duchu protestanckim. Ksiądz Jakub Wujek z Wągrowca (1541–1597) sam uległ wpływowi nowinkarstwa podczas pobytu na Śląsku, ale porzucił je po przeczytaniu *Wyznania wiary chrześcijańskiej* Hozjusza. W 1554 roku Kongregacja Zakonna Ojców Jezuitów w Kaliszu właśnie Jakubowi Wujkowi powierzyła misję przetłumaczenia Biblii i objaśnienia jej w duchu ka-

27 *Stare druki* [hasło], [w:] *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław et al. 1971, tam 2225.

28 *Cats Jacob* [hasło], [w:] *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1963, t. 2, s. 316.

29 *Schipper Jan Jacobsz* [hasło], [w:] *Nieuw Nederlandsch Biografisch Woordenboek*, [tam] 1286 [online] [dostęp: 2014.04.20]. Dostępny w Internecie: <http://resources.huygens.knaw.nl/retroboeken/nnbw/#source=28&page=648&view=imagePane>.

30 Na tytułaturze *Nowego Testamentu* widnieje rok 1677.

31 *Wujek Jakub* [hasło], [w:] *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*. [T.] 3, *Piśmiennictwo staropolskie*, Warszawa 1965, s. 421.



tolicyzmu. Książd był do tego zadania znakomicie przygotowany. Posiadał gruntowne wykształcenie humanistyczne, filozoficzne i teologiczne, świetnie władał łaciną, greką, językiem niemieckim, wykazywał duży talent pisarski w języku ojczystym. Tłumaczenie ukończył w połowie 1596 roku, rychła śmierć nie pozwoliła mu jednak doczekać momentu wydania Pisma<sup>32</sup>. Do druku przygotowała je komisja jezuitska pod przewodnictwem Stanisława Grodzickiego, która poczyniła duże zmiany w tekście, dostosowując go ściśle do Wulgaty<sup>33</sup>.

Biblia w tłumaczeniu Jakuba Wujka odegrała olbrzymią rolę w rozwoju kultury słowa w Polsce. Przez 367 lat, do wydania Biblii Tynieckiej, była kanonicznym tekstem polskiego Kościoła. Stworzyła podstawy do kształtowania się polskiej terminologii biblijnej, miała wpływ na twórczość literacką Mickiewicza, Słowackiego, Norwida, Wyspiańskiego, Staffa<sup>34</sup>.

Biblioteczne tomy opatrzone są fioletowymi, niezbyt czytelnymi odciskami pieczęci ekslibrisowej z napisem „Ex libris — Leopoldi Alexandri Stanislai Cosminiensis” i z obrazem drzewka powyżej. Można więc przypuszczać, że były własnością Stanisława Koźmińskiego (1877–1938), prawnika, dyplomaty i polityka, eksperta w sprawach polityki międzynarodowej, ekonomii i kultury. Koźmiński należał do tajnego organu Ligi Narodowej we Lwowie, a w oficjalnym życiu politycznym do Zjednoczenia Narodowego. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości sprawował m.in. służbę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, był delegatem do Ligi Narodów, reprezentował Polskę na forum Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości<sup>35</sup>.

W ramach tego działu wymienimy jeszcze niemieckojęzyczny zbiór rozmyślań religijnych *Himmliches Jerusalem* [poz. 29], którego autorem jest Johann Matthäus Meyfart (odm. Mayfart, Meyfahrt; 1590–1642), niemiecki luterański teolog, pedagog, mówca, gorliwy przeciwnik prześladowania kobiet uznawanych za czarownice, także autor pieśni religijnych<sup>36</sup>. Był m.in. profesorem i dyrektorem w gimnazjum Casimirianum w Coburgu, profesorem teologii na Uniwersytecie w Erfurcie i rektorem tej uczelni<sup>37</sup>.

Jak głosi podtytuł *Niebiańskiej Jerozolimy* Meyfarta, książkę napisano dla wspólnoty chrześcijańskiej w północnych Niemczech, natomiast biblioteczny egzemplarz wchodził kiedyś w skład księgozbioru szkoły ewangelicko-luterańskiej w Wałbrzychu – u dołu strony tytułowej widnieje jej pieczęć i numer inwentarzowy 184. Z odręcznej dedykacji na stronie przedtytułowej wynika, że to niewielkie objętościowo opracowanie było darem nieznanego (niepodpisanego) ofiarodawcy dla owej szkoły.

32 H. Muszyński, *Słowo wstępne (...) do nowego wydania Biblii w tłumaczeniu ks. Jakuba Wujka*, [w:] *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, Warszawa 2000, s. XI–XII.

33 *Wujek...*, s. 421.

34 H. Muszyński, *op. cit.*, s. XIII–XIV.

35 J. Czekanowski, *Koźmiński Stanisław* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław et al. 1970, t. 15, s. 70.

36 *Johann Matthäus Meyfart* [hasło], [w:] *Wikipedia. Die freie Enzyklopädie* [online] [dostęp: 2014.05.19]. Dostępny w Internecie: [http://de.wikipedia.org/wiki/Johann\\_Matth%C3%A4us\\_Meyfart](http://de.wikipedia.org/wiki/Johann_Matth%C3%A4us_Meyfart).

37 *Meyfart* [hasło], [w:] *Academic dictionaries and encyclopedias* [online] [dostęp: 2014.06.08]. Dostępny w Internecie: <http://de.academic.ru/dic.nsf/pierer/6002/Meyfart>.

## HISTORIA POLSKI

Każda książka zaliczona do tej grupy tematycznej ma stałe miejsce w dziejach historiografii polskiej.

*Dalszy ciąg kroniki polskiej zawierającej dzieje od 1587 do 1598 r.* [poz. 6] to praca Joachima Bielskiego (ok. 1550–1599), historyka, literata, aktywnego uczestnika życia publicznego, sekretarza królewskiego Zygmunta III Wazy, posła na sejm warszawski i deputata na trybunał lubelski<sup>38</sup>. *Dalszy ciąg* to uzupełnienie *Kroniki polskiej Marcina Bielskiego nowo przez Joachima Bielskiego, syna jego wydanej* (1597), którą uważa się za przykład dziejopisarstwa odrodzeniowego, rozwijającego się w kręgach szlacheckich niezależnie od przedsięwzięć historiograficznych inspirowanych przez dwór królewski<sup>39</sup>. Mimo szlacheckiego rodowodu, *Kronika* była przez reprezentantów tej warstwy społecznej nieprzychylnie przyjęta, do tego stopnia, że Zygmunt III Waza wydał edykt królewski zabraniający jej sprzedaży aż do zrewidowania i poprawienia dzieła przez królewskich korektorów<sup>40</sup>. *Dalszy ciąg* – aneks niewydany za życia Joachima Bielskiego – odnalazł w formie rękopiśmiennej i przysposobił do druku Franciszek Maksymilian Sobieszczański (1814–1878), historyk, varsavianista, publicysta, drukarz i edytor, ale także agent policji carskiej i przewodniczący Komitetu Cenzury, w którym pracował do 1863 roku, czyli do momentu, kiedy powstańczy Rząd Narodowy cenzurę zlikwidował<sup>41</sup>.

Warto odnotować, że jednym z właścicieli posiadanego przez Bibliotekę egzemplarza *Dalszego ciągu kroniki polskiej* był Antoni Zygmunt Helcel (1808–1870) – na stronie tytułowej książki zachował się zielony odcisk pieczęci właściciela. Helcel pochodził z krakowskiej spolszczonej rodziny niemieckiej, dał się poznać jako wybitny historyk prawa, autor m.in. dzieła *Starodawne prawa polskiego pomniki*, w którym jako pierwszy polski badacz zwrócił uwagę na wagę źródłową ksiąg sądowych ziemskich. Prowadził nie tylko ożywioną działalność naukową, ale też polityczną, publicystyczną, prezentując poglądy o charakterze konserwatywno-klerykalnym; opowiadał się za odzyskaniem przez Polskę niepodległości na drodze legalnych działań, a nie poczynań rewolucyjnych. Przez pewien czas, w połowie lat 30., był właścicielem drukarni i wydawnictwa; redagował wówczas i wydawał „Kwartalnik Naukowy”, periodyk, który mimo wysokiego poziomu merytorycznego oraz edytorskiego, nie zyskał należytego uznania i przestał się ukazywać po dwóch latach, przynosząc Helcelowi straty materialne<sup>42</sup>.

Na odwrocie strony tytułowej *Dalszego ciągu kroniki polskiej* znajduje się czerwony odcisk pieczęci: „Z księgozb. Potockich”, bez podania wszakże lokalizacji zbioru.

Cennym źródłem do badania dziejów powstania listopadowego jest opracowanie Maurycego Mochnackiego *Powstanie narodu polskiego w r. 1830 i 1831* [poz. 33]. Mochnacki (1830–1834), krytyk literacki, historyk, także pianista i kompozytor, uczestniczył w powstaniu listopadowym (29 listopada 1830 dał sygnał do ataku na Arsenał), a te burzliwe wydarzenia opisał pod koniec krótkiego życia, przebywa-

38 H. Barycz, *Bielski Joachim* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, Kraków 1936, t. 2, s. 61–63.

39 A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000, s. 36.

40 H. Barycz, *op. cit.*, s. 63.

41 S. Konarski, *Sobieszczański Franciszek* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, Warszawa et al. 2000, t. 39/40, z. 163, s. 523–524.

42 Z. Jabłoński, *Helcel Antoni* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław et al. 1960–1961, t. 9, s. 354–357.

jąc w Marly pod Paryżem. Dzieło składa się z dwóch tomów; podobno autor napisał tom trzeci i zaczął czwarty – ostatni, zachowały się jednak i wydane zostały tylko dwa pierwsze. Mochnacki wykorzystał stosunkowo skąpy materiał źródłowy (dokumenty urzędowe, prasę powstańczą, drukowane lub spisane odręcznie wspomnienia powstańców), polegał głównie na własnej wiedzy i intuicji, tworząc bardziej pamflet polityczny niż historiograficzną pracę naukową. *Powstanie* po raz pierwszy wydano w Paryżu w 1833 roku<sup>43</sup>; egzemplarz biblioteczny (oba tomy w jednym woluminie ze zniszczoną okładką, bez strony tytułowej) to wrocławskie wydanie z 1850 roku, za które odpowiedzialny jest Zygmunt Schletter (1803–1876), wydawca, księgarz i antykwariusz. Począwszy od roku 1834, w ciągu dwudziestu lat, wydał on 134 książki polskie, głównie takie, których na ziemiach objętej zaborami Polski nie wolno było publikować<sup>44</sup>.

Na uwagę zasługują opracowania historyczne wydane po klęsce powstania styczniowego. Rodzimi badacze nie byli zgodni co do oceny przyczyn porażki kolejnego zrywu niepodległościowego Polaków i co do wniosków, jakie należałoby z niej wyciągnąć. Twórcą tzw. krakowskiej szkoły historycznej, skłaniającej się ku teorii samozwiniętego upadku i, co za tym idzie, pesymistycznie zapatrującej się na przyszłość Polski, był ks. Walerian Kalinka (1826–1886)<sup>45</sup>. W zbiorach bibliotecznych znajduje się dwutomowe opracowanie *Sejm Czteroletni* [poz. 21], w którym ten duchowny, konserwatywny historyk i polityk, także bibliotekarz, w sposób rzeczowy, wolny od retorycznych uniesień, zrelacjonował przebieg obrad Sejmu i prac jego przywódców na tle sytuacji międzynarodowej. Kalinka wykorzystał jako źródło do badań m.in. polską korespondencję polityczną, przedtem przez badaczy niezgłębianą. *Sejm Czteroletni* współcześni uznali za wielkie osiągnięcie naukowe<sup>46</sup>.

Autorytetem krakowskiej szkoły historycznej był Józef Szujski (1835–1883), historyk, literat, publicysta, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Biblioteka ma *Historii polskiej treściwie opowiedzianej ksiąg dwanaście* tegoż autora [poz. 55]. Wbrew temu, co sugeruje tytuł, jest to stosunkowo niewielkie objętościowo opracowanie, mieszczące się w jednym woluminie. Badacz kierował je do uczniów szkół średnich, inspirując się lekcjami historii, których udzielał córce Jadwidze. Oddźwięk wywołany przez dzieło był daleko większy niż jego przeznaczenie. Wzięto je za swego rodzaju manifest konserwatywnej szkoły krakowskiej, za finalną wykładnię myśli historycznej Szujskiego, który przeciwstawiał się Lelewelowskiej koncepcji dziejów Polski, stanowczo odrzucał mesjanistyczną idealizację przeszłości kraju, pisząc m.in., że „upadku swego Polacy sami są sprawcami”<sup>47</sup>.

Tu, na zasadzie dygresji, odnotujemy obecność okolicznościowej biografii Jana III Sobieskiego [poz. 56], napisanej przez innego przedstawiciela szkoły krakowskiej Stanisława Tarnowskiego (1837–1917), który zajmował się przede wszystkim literaturą XVI i XIX wieku, był także współautorem głośnego pamfletu politycznego – *Teki Stańczyka* (1869)<sup>48</sup>.

43 S. Kieniewicz, *Mochnacki Maurycy* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław et al. 1976, t. 21/3, z. 90, s. 502–505.

44 *Schletter Zygmunt* [hasło], [w:] *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław et al. 1971, łam 2131.

45 A. F. Grabski, *op. cit.*, s. 126, 138.

46 S. Kieniewicz, *Kalinka Walerian* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław et al. 1964–1965, t. 11, s. 449–451.

47 *Szujski Józef* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, Warszawa et al. 2013, t. 49/2, z. 201, s. 184.

48 *Tarnowski Stanisław* [hasło], [w:] *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1968, t. 11, s. 400.

Historiograficzną opozycję do badaczy krakowskich stanowili przedstawiciele, powstałej na przełomie lat 70. i 80. XIX w., warszawskiej szkoły historycznej, nacechowanej myślą pozytywistyczną, głoszącej teorię odrodzenia w upadku – przekonanie o zdolności Polaków do przezwyciężenia ich zadawnionych wad. Dowodem na prawdziwość tej tezy miały być głębokie reformy polityczne, społeczne i ekonomiczne przeprowadzone u schyłku istnienia Rzeczypospolitej. Czołowymi przedstawicielami nurtu byli Tadeusz Korzon (1839–1918) i Władysław Smoleński (1851–1926)<sup>49</sup>.

Jedną z ozdób dziewiętnastowiecznego księgozbioru Biblioteki jest praca Tadeusza Korzona *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta* [poz. 24]. Jej pierwsze wydanie (1882) składało się z czterech tomów, drugie – to, które ma Biblioteka – jest sześciotomowe. Korzon, prześladowany przez okupanta już od lat 60. (był nawet skazany na śmierć), nie miał dostępu do materiałów źródłowych znajdujących się w Krakowie i w Moskwie. Położył przeto nacisk na zastosowanie wiedzy prawnej, statystycznej i ekonomicznej do badania obszaru państwa, jego ludności, warstw społecznych, handlu, rolnictwa, mechanizmów funkcjonowania sejmu i administracji<sup>50</sup>. Odciął się od osiagania za pośrednictwem dziejopisarstwa celów politycznych, co przyswiecało, jak twierdził, innym krajowym i zagranicznym historykom<sup>51</sup>.

Pod sam koniec XIX w. ukazały się w Krakowie *Dzieje narodu polskiego* Władysława Smoleńskiego, który sygnował to opracowanie pseudonimem Władysław Grabiński (od nazwy wsi Grabienice, w której się urodził). W zakresie naukowych badań historycznych Smoleński był samoukiem, pasjonatem. Bardzo dobrze orientował się w polskich i rosyjskich drukowanych źródłach do dziejów krajowych, słabo w problematyce międzynarodowego kontekstu tych dziejów i w europejskiej myśli oświeceniowej. Pisząc z pozycji pozytywisty, starał się piętnować klerykalizm, szlachecką przesadę stanową; krakowskiej szkole historycznej zarzucał polityczny dydaktyzm i naginanie do sposobu opisywania przeszłości<sup>52</sup>. *Dzieje* odniosły duży sukces na rynku wydawniczym; do 1921 były siedmiokrotnie wznawiane. Biblioteka ma wydanie warszawskie z 1898 roku [poz. 12] – mocno „pocięte” przez cenzurę. Co ciekawe i mylące zarazem: na stronie tytułowej Smoleński (Grabiński) nie figuruje jako autor podręcznika lecz przedmowy, wskutek tego w opisie katalogowym (nie tylko Biblioteki pod Atlantami) dzieło nie posiada hasła autorskiego. Wracając jeszcze do samej książki: Smoleński skoncentrował się na historii politycznej, marginalnie traktując tematykę gospodarczą, społeczną i kulturalną. Udało mu się zachować rzeczowość, obiektywizm i jasność wykładu, a całość bardzo korzystnie prezentowała się na tle popularyzatorskich podręczników historii końca wieku<sup>53</sup>.

## HISTORIA POWSZECHNA

Jedną z ciekawostek bibliotecznego zbioru książek dziewiętnastowiecznych jest drugi tom *Wykładu historii powszechnej*, poświęcony dziejom wieków średnich [poz. 25]. Należy oczywiście żałować, że nie ma czterech pozostałych tomów tej pracy,

49 A. F. Grabski, *op. cit.*, s. 136–139.

50 W. Konopczyński, *Korzon Tadeusz* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław et al. 1968–1969, t. 14, s. 178–179.

51 T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794)*, Kraków 1897, s. 1.

52 J. Michalski, *Smoleński Władysław* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, Warszawa et al. 1999, t. 39/2, z. 161, s. 276–277.

53 *Ibidem*, s. 281.

o której Karol Estreicher w *Bibliografii polskiej XIX stulecia* pisze: „Jest to bezprawny przedruk dzieła wydanego we Wrocławiu, jednak pozmieniany i pofalszowany”<sup>54</sup>. Oryginał ukazał się w 1850 roku nakładem wspomnianego już Zygmunta Schlettera i składał się z czterech tomów, a przedruk wydano w tym samym roku w Warszawie nakładem nie kogo innego, jak Samuela Orgelbranda. Najbardziej jednak dziwi to, że w owej nieautoryzowanej edycji nie podano autora opracowania, czyli... Joachima Lelewela (1786–1861), nie tylko wybitnego historyka i aktywnego liberalno-demokratycznego działacza politycznego, ale również – co istotne z bibliologicznego punktu widzenia – teoretyka księgoznawstwa, bibliotekarza i bibliografa, autora dwutomowego dzieła *Bibliograficznych ksiąg dwoje* (1823, 1826), będącego kopalnią wiedzy o rękopisach, drukach i bibliotekach<sup>55</sup>.

W omawianej grupie piśmiennictwa zwraca uwagę monumentalne, wielotomowe opracowanie zbiorowe *Dzieje powszechne ilustrowane* [poz. 13], w skład którego weszły: cztery tomy poświęcone historii starożytnej, dwa – historii średniowiecza, sześć – historii nowożytnej (od epoki odkryć i reformacji do założenia angielskiego państwa w Indiach), trzy – czasom najnowszym (od wybuchu rewolucji francuskiej do roku 1901); całość zamyka tom omawiający dzieje Polski, przy czym został on wydany – podobnie jak tomy drugi i trzeci najnowszych czasów – już w wieku XX. Niestety w zbiorach Biblioteki brakuje pierwszego tomu historii nowożytnej.

Publikacja – bogato ilustrowana, o dużych walorach edytorsko-typograficznych – jest polską wersją dziejów powszechnych, które ukazały się nakładem lipskiego księgarza i wydawcy Ottona Spamera (1820–1886). Trzeba wiedzieć, że Lipsk był w XIX w. największym ośrodkiem niemieckiego ruchu wydawniczego i drukarskiego, a Spamer jednym z najbardziej znaczących wydawców. Jego nowoczesna oficyna imponowała wyposażeniem typograficznym – posiadała kilkaset odmian pism<sup>56</sup>. Polską wersję *Dziejów* wydrukował Franciszek Bondy, który od 1881 do ok. 1905 roku prowadził w Wiedniu księgarnię i wydawnictwo Biblioteki Rodzinnej<sup>57</sup>.

W merytoryczne opracowanie polskiej edycji *Dziejów* zaangażowani byli znamienici historycy. Zespołem redakcyjnym kierował Ludwik Kubala (1838–1918), jeden z przedstawicieli lwowskiej szkoły historycznej, znanej z rozwijania krytycznych badań historycznych i przygotowywania znakomitych wydawnictw źródłowych<sup>58</sup>. Nad opracowaniem poszczególnych części czuwali m.in.: Czesław Pieniążek, Henryk Sawczyński, Alfred Szczepański, Karol J. Nitman, Żegota Prawdzic, Bronisław Zawadzki.

## OPISY I RELACJE Z PODRÓŻY

Jednym z trzech starodruków w zbiorach wałbrzyskiej ksiąźnicy są *Obserwacje polityczne państwa tureckiego* [poz. 32] napisane przez Józefa Mikoszę (1744–1825), nauczyciela, podróżnika, agenta handlowego, masona. W 1782 roku został on wysłany do Konstantynopola, aby objąć zwierzchnictwo w tamtejszej polskiej Szkole Orientalnej; jednocześnie został zobowiązany przez Departament Interesów Cudzoziemskich do „uważania kraju obcego”, a zwłaszcza do „informowania się w obiektach handlo-

54 K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. 2, s. 572.

55 *Lelewel Joachim* [hasło], [w:] *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław et al. 1971, łam 1382.

56 *Niemcy – do 1945* [hasło], [w:] *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław et al. 1971, łam 1609.

57 *Księgarstwo polskie za granicą* [hasło], [w:] *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław et al. 1971, łamy 1328-1329.

58 A. F. Grabski, *op. cit.*, s. 134–135.

wych”. Jesienią i zimą 1783 roku wysłał do gabinetu królewskiego stosowne raporty – i to właśnie na ich podstawie, po przeredagowaniu, ułożył *Obserwacje*. Dziełko było w owym czasie jednym z najlepszych opracowań poświęconych Turcji; na język niemiecki przełożył je Samuel Bogumił Linde<sup>59</sup>. Dało opis Wschodu nie tyle jako siedliska tyranii i niewolnictwa, ale jako przykład mądrych rozwiązań państwowych, których w ówczesnej Polsce dotkliwie brakowało. Rozbudziło fascynację tamtejszą kulturą, nie tylko jej zewnętrznymi, najbardziej efektownymi przejawami, lecz osiągnięciami orientalnej sztuki, literatury i nauki<sup>60</sup>.

Zaliczenie do tej grupy piśmiennictwa *Listów z podróży* Antoniego Edwarda Odyńca (1804–1885) [poz. 35] może budzić kontrowersje, bowiem podróżnictwo schodzi tu na drugi plan wobec faktu, że *Listy* są źródłem do biografii Adama Mickiewicza z okresu 1829–1830; jak się okazuje: źródłem o wątpliwej wartości historycznej.

Autor *Listów* był przede wszystkim poetą i tłumaczem, gorliwie zabiegającym o zdobycie sławy literackiej. Uważał się za przyjaciela Mickiewicza, który traktował go tyleż życzliwie, co protekcyjnie. Znał Słowackiego, Chopina, aktywnie uczestniczył w życiu literackim Warszawy. Snuł plany wydania wielotomowej encyklopedii powszechnej opartej na wzorach niemieckich. Spory rozgłos i pieniądze zdobył dzięki zredagowaniu noworocznika „Melitele” (1829) – almanachu poezji romantycznej. Był cenionym tłumaczem utworów Waltera Scotta oraz poetów niemieckich i rosyjskich, a poglądami wyrażanymi w swojej twórczości dramaturgicznej zdobył uznanie kręgów klerykalno-konserwatywnych. Zepsuł Odyńcowi reputację napisany przezeń panegiryk na cześć cara Aleksandra II, którego poeta nazywał m.in. ojcem ludu, panem narodów i dawcą pokoju. Dobre imię zaczął odzyskiwać, zwiąawszy się z „Kroniką Rodzinną”. Na łamach tego czasopisma ogłaszał *Listy z podróży* – peregrynacji, którą w latach 1829–1830 odbył z Mickiewiczem po Niemczech, Włoszech i Szwajcarii. *Listy* zdobyły z miejsca olbrzymią popularność; zachwycali się nimi m.in. Teofil Lenartowicz i Leonard Sowiński<sup>61</sup>.

Badacze literatury kwestionują wiarygodność *Listów*. Przywoływany tutaj Piotr Chmielowski skłaniał się do uznania ich za mistyfikację. Henryk Żczyński widział w Odyńcu „falszera pozbawionego wszelkich skrupułów”. Sam autor utrudnił pracę historykom literatury, niszcząc notatki i autentyczne listy, którymi się posługiwał. Widzi się więc w jego pracy przede wszystkim utwór o niezaprzeczalnych walorach literackich, napisany na wzór *Gespräche mit Goethe* Johanna Petera Eckermanna, a nie rzetelne źródło do badań nad Mickiewiczem<sup>62</sup>.

Ambicji trafienia na literacki parnas nie miał za to, urodzony w rodzinie Niemców bałtyckich, podróżnik i dziennikarz Konstantin Rengarten (1864–1906?). Śmiałek ten postanowił pieszo obejść kulę ziemską: z Rygi, gdzie mieszkał, do Chin, z Japonii do Stanów Zjednoczonych i z zachodniej Europy do Rygi. Oczywiście przez oceany przeprowiał się statkiem. Ufny w swoje umiejętności pisarskie, zamierzał wysłać relacje z podróży do kilku dzienników niemieckich i nieźle na całej ekskursji zarobić. Po jego powrocie pisane na bieżąco teksty miały zostać opublikowane łącznie.

59 J. Reychman, *Mikosza Józef* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław et al. 1976, t. 21/1, z. 88, s. 164.

60 P. Kroll, *Szlachta polska wobec Turcji w XVII i XVIII w.*, [w:] *Silva Rerum w Muzeum Palacu Króla Jana III w Wilanowie* [online] [dostęp: 2014.06.05]. Dostępny w Internecie: [http://wilanow-palac.pl/szlachta\\_polska\\_wobec\\_turcji\\_w\\_xvii\\_i\\_xviii\\_w.html](http://wilanow-palac.pl/szlachta_polska_wobec_turcji_w_xvii_i_xviii_w.html).

61 R. Skrzęt, *Odyniec Antoni* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław et al. 1978, t. 23/3, s. 571–574.

62 *Ibidem*.



Świat przemierzył – zajęło mu to 4 lata i 35 dni – pieniądze za teksty zarobił – podobno sto tysięcy marek. Przez wielu uważany jest za pierwszego, któremu udało się dokonać tak śmiałego wyczynu podróżniczego<sup>63</sup>. Książka *Pieszko do Chin* z 1899 roku [poz. 48] nie jest, jak można by przypuszczać, wydaniem zbiorowym wszystkich relacji Rengartena, lecz ich streszczeniem i wyborem po trochu. Więcej: polskie wydanie to najwyraźniej chronologicznie pierwszy zbiór tekstów Rengartena – obok obszerniejszej edycji estońskiej, która ma na stronie tytułowej podany rok 1898, ale w rzeczywistości wyszła najprawdopodobniej również w 1899<sup>64</sup>. *Pieszko do Chin* okazuje się i dziś atrakcyjną lekturą – w 2011 zostało wznowione przez Wydawnictwo LWT.

## HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ I OBCEJ

Najstarszym opracowaniem mieszczącym się w tym dziale są *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej* Józefa Maksymiliana Ossolińskiego (1748–1826), a ściślej: część druga trzeciego tomu tego dzieła [poz. 36]. Na odwrocie strony tytułowej egzemplarz oznakowany jest pieczęcią: „Wydano z dubletów Bibl[ioteki] Uniw[ersyteckiej] w Łodzi”. Dwa pierwsze tomy ukazały się w roku 1819, trzeci w 1822, a czwarty, już po śmierci autora, w 1852. Interesujący nas tom trzeci jest monografią Stanisława Orzechowskiego (1513–1566), pisarza politycznego, wytrawnego polemisty religijnego, znakomicie władającego i polszczyzną, i łaciną<sup>65</sup>. *Wiadomości* Ossolińskiego to jedyne opracowanie, które ukazało się za życia tego historyka, historyka literatury, pisarza, tłumacza, bibliofila, fundatora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich<sup>66</sup>, przez lata pracodawcy Samuela Bogumiła Lindego. Omówił w nim dorobek wybranych pięćdziesięciu trzech pisarzy, podając obok informacji biograficznych cytaty materiałów bibliograficznych (akt, dokumentów, listów); dzieła pisarskie starał się oceniać krytycznie<sup>67</sup>. Pracę Ossolińskiego początkowo oceniano wysoko; z biegiem lat odezwały się głosy nieprzychylnie – historykowi zarzucano m.in. brak wyraźnej metody w doborze autorów, niedostateczny krytycyzm wobec źródeł i ciężki styl<sup>68</sup>.

Szczególne miejsce w tej sekcji należałoby przyznać *Wykładowi o literaturze słowiańskiej* Adama Mickiewicza [poz. 31], gdyby nie fakt, że Biblioteka dysponuje zaledwie ostatnim, siódmym tomem ich lwowskiego wydania z samego końca XIX wieku. Przypomnijmy wszak, że w publikacji pomieszczono tłumaczenia prelekcji, które wieszcz wygłosił w paryskim Kolegium Francuskim w latach 1840–1841 i 1843–1844. Choć poświęcone literaturom słowiańskim (tak nazywała się katedra Mickiewicza), w przeważającej części dotyczyły historii literatury polskiej – nie będąc wszakże jej syntezą naukową<sup>69</sup>. Wykłady dają świadectwo poglądów poety z okresu, w którym pozostawał pod wpływem Andrzeja Towiańskiego, kiedy reprezentował postawę romantycznego mistyka, wierzącego w posłannictwo dziejowe Słowian, jak sądził: ludu

63 J. Ochorowicz, *Przedmowa*, [w:] K. Rengarten, *Pieszko do Chin*, Warszawa 1899, s. 3–8.

64 Rengarten, *Konstantin von, 1864–?* [opis katalogowy], [w:] *Ester Online Catalogue*. Tallin [online] [dostęp: 2014.06.09]. Dostępny w Internecie: <http://tallinn.ester.ee/record=b1305223-S1>.

65 Orzechowski Stanisław [hasło], [w:] *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1966, t. 8, s. 320.

66 W. Jabłońska, *Ossoliński Józef* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław et al. 1979, t. 24/2, s. 416, 419.

67 J. Starnawski, *Warsztat bibliograficzny historyka literatury polskiej*, Warszawa 1982, s. 76.

68 W. Jabłońska, *op. cit.*, s. 420.

69 J. Starnawski, *op. cit.*, s. 358.



niezdeprawowanego przez cywilizację, posiadającego zdolność rozumienia tradycji i natury, ludu, w który wcieliło się Słowo Boże<sup>70</sup>.

Siódmy tom *Wykładów* był kiedyś częścią księgozbioru Pierwszej Polskiej Wypożyczalni Książek „Stary Zdrój” w Wałbrzychu, mieszczącej się w kamienicy nr 2 przy dawnej ulicy 11 Listopada (obecnie ul. Armii Krajowej 26). Prowadził ją, najprawdopodobniej od 1945 roku, w prywatnym mieszkaniu Edward Korcz<sup>71</sup>. W 1948 roku Zarząd Miejski odkupił od właściciela za kwotę 753 tysięcy złotych 2117 woluminów książek oraz wyposażenie wypożyczalni. Rok później na bazie tego majątku utworzono na Starym Zdroju filię Miejskiej Biblioteki Publicznej<sup>72</sup>.

W bibliotecznym księgozbiorze znajduje się reprezentatywny dla okresu po powstaniu styczniowym wybór syntez dziejów literatury polskiej. Chronologicznie pierwsza, choć nie najwartościowsza, jest w tej kolekcji dwutomowa *Historia literatury polskiej potocznym sposobem opowiedziana* Juliana Bartoszewicza (1821–1870) [poz. 1], wydana pośmiertnie przez jego syna, Kazimierza, przesycona bardziej swoistą krytyką literacką niż historią literatury<sup>73</sup>. Niestety, Biblioteka ma tylko drugi tom tego opracowania.

Za najlepszy podręcznik końca XIX w. uchodzić mogą za to *Dzieje literatury polskiej* Włodzimierza Spasowicza (1829–1906) [poz. 53–54], prawnika z wykształcenia, historyka literatury z zamiłowania, związanego przez wiele lat z Uniwersytetem Petersburskim. Kompendium zostało napisane po rosyjsku jako część obszernej pracy poświęconej literaturom słowiańskim *Obzor istorii sławiańskich literatur z 1865 roku* pod redakcją Aleksandra Pypina, tłumaczonej na francuski i niemiecki<sup>74</sup>. Cechą charakterystyczną wywodu Spasowicza jest jego ambiwalentny stosunek do romantyzmu. Autor doceniał wartości artystyczne utworów tego okresu, nie negował wkładu Mickiewicza i Słowackiego w umacnianie patriotyzmu, w kształtowanie godności narodowej, romantyzm przenoszony na grunt polityczny nazywał jednakże „najgorszą pod względem wychowawczym szkołą”<sup>75</sup>. W zbiorach Biblioteki znajduje się drugie i trzecie wydanie dzieła.

Podręcznikiem już na miarę następnego stulecia jest sześciotomowa *Historia literatury polskiej* Piotra Chmielowskiego (1848–1904) [poz. 9], krytyka i historyk literatury, nauczyciela, profesora Uniwersytetu we Lwowie, który położył nieocenione zasługi na polu kształcenia młodzieży polskiej w duchu narodowym w czasach zaboru rosyjskiego, mając za przeciwników dwóch zaciekleń rusefikatorów, kuratorów oświaty: Teodora Wittego i Aleksandra Apuchтина<sup>76</sup>. Praca była na swoje czasy niedościgniona pod względem metodologicznym. Chmielowski zaprezentował się jako zwolennik metody Hipolita Taine’a, który rasę, środowisko i moment dziejowy brał za podstawowe determinanty powstawania dzieł kultury. Tytanizm wiedzy autora *Historii* budził podziw; jako pierwszy badacz wykorzystał na dużą skalę informacje o dziewiętnastowiecznym czasopiśmiennictwie polskim. Co ciekawe: przy wszystkich

70 A. Witkowska, *Literatura romantyzmu*, Warszawa 1986, s. 136–137.

71 Petroniusz [pseud.], *Obiekty i instytucje kulturalno-oświatowe w Wałbrzychu i Szczawnie-Zdroju*, [w:] *Wratislaviae Amici* [online] [dostęp: 2014.05.04]. Dostępny w Internecie: [http://dolny-slask.org.pl/3424406,Obiekty\\_i\\_instytucje\\_kulturalno\\_oswiatowe\\_w\\_Walbrzychu\\_i\\_Szczawnie\\_Zdroju.html](http://dolny-slask.org.pl/3424406,Obiekty_i_instytucje_kulturalno_oswiatowe_w_Walbrzychu_i_Szczawnie_Zdroju.html).

72 *Rok po roku. Kronika półwiecza wałbrzyskich bibliotek publicznych*, [w:] *Pół wieku wałbrzyskich bibliotek publicznych*, Wałbrzych 1995, s. 45–46.

73 J. Starnawski, *op. cit.*, s. 359.

74 *Ibidem*, s. 360.

75 J. Bardach, *Spasowicz Włodzimierz* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, Warszawa et al. 2002, t. 41/1, z. 168, s. 47.

76 W. Rudzka, *Chmielowski Piotr* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, Kraków 1937, t. 3, s. 342.

zaletach, marginalnie potraktował Cypriana Kamila Norwida, widząc w nim tylko jednego z wielu poetów warszawskich połowy XIX stulecia<sup>77</sup>.

Piotr Chmielowski, wspólnie z Edwardem Grabowskim (1849–1912), jest też autorem dwutomowych wypisów historycznoliterackich *Obraz literatury powszechnej w streszczeniach i przykładach* [poz. 10]. Biblioteka dysponuje egzemplarzem recenzyjnym dzieła (odciski pieczęci na stronach tytułowych), czyli takim, którego nie przeznaczono na sprzedaż, lecz wysłano – zapewne do prasy – w celu uzyskania recenzji. Oba woluminy noszą ślady intensywnego wykorzystywania; ich strony pokryte są odręcznymi zapiskami; mocno zniszczone okładki wymagają naprawy.

W zbiorach Biblioteki znajduje się też *Historia literatury powszechnej w zarysie* Walerego Gostomskiego (1854–1915) [poz. 17], pedagoga, krytyka i publicyisty, który w swojej twórczości niejednokrotnie akcentował antypozytywistyczną, skłaniającą się ku mistyce, moralistyczną postawę badawczą. Wykazywał się przy tym dużą kulturą pisarską i starannym językiem. Główny obszar jego zainteresowań stanowiła literatura polska, przede wszystkim studia Mickiewiczowskie, *Historię zaś* – wykład przystosowany do potrzeb średniego szczebla nauczania – napisał dla zarobku, zmuszony do tego sytuacją życiową<sup>78</sup>.

## LITERATURA PIĘKNA POLSKA

Dziewiętnastowieczne wydania polskich utworów literackich są w bibliotecznym księgozbiore reprezentowane słabo, jedna wszakże książka od razu przykuwa uwagę – lwowskie wydanie *Dziadów* Adama Mickiewicza [poz. 30], w którym pomieszczono fragmenty części I oraz część II i IV dzieła, wydane nakładem Księgarni H. Altenberga. Oficynę tę prowadzili kolejno: Herman Altenberg (1848–1885), Zuzanna Altenberg (1852–1921) – wdowa po Hermanie (to w okresie jej zarządzania firmą wydano *Dziady*), ich syn Alfred (1878–1924) i wdowa po nim, Jadwiga. Właściciele firmy z pietyzmem kształtowali repertuar wydawniczy. Nierzadko przedkładali wartość literacką i edytorską dzieła ponad korzyści płynące z jego sprzedaży. Książki wydawane przez Altenbergów odznaczały się wysokim poziomem typograficznym – Alfred na przykład sam dobierał materiał ilustracyjny, krój pisma, wielkość kolumny tekstu, rodzaj i odcień papieru. Pod koniec XIX w. położyli Altenbergowie niemałe zasługi w rugowaniu z terenu Galicji wydawców niemieckich, których kolportaż był wówczas na tamtym obszarze ogromny<sup>79</sup>.

Wróćmy jednak do *Dziadów*. Oczywiście nie będziemy tu opisywać ich znaczenia, a tym bardziej znaczenia twórczości Mickiewicza dla dziejów literatury polskiej; skoncentrujemy się na walorach edytorskich publikacji.

Książka ma postać kodeksu o wymiarach 38 na 29 cm wyposażonego w oprawę półskórzaną (grzbiet i narożniki obciągnięte cienką skórą) ze złożonymi tłoczeniami (złożone: elementy liternicze, okrągły wizerunek wieszczą, elementy dekoracyjne wzdłuż grzbietu i narożników) i złożonymi brzegami bloku książki. W tekście zastosowano ozdobne inicjały. Kolumnę tekstu na poszczególnych stronach okolonono bordiurą.

<sup>77</sup> J. Starnawski, *op. cit.*, s. 360–361.

<sup>78</sup> J. Rużyło-Pawłowska, *Gostomski Walery* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław et al. 1959–1960, t. 8, s. 369–370.

<sup>79</sup> *Altenbergowie* [hasło], [w:] *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław et al. 1971, łamy 37–40.

Co najistotniejsze: to wydanie *Dziadów* jest ich pierwszą ilustrowaną edycją. Poprzednie zawierały wyłącznie tekst, urozmaicony najwyżej konwencjonalnymi ozdobnikami typograficznymi. Altenbergowie mieli zamiar wydać wszystkie utwory Mickiewicza w edycjach ilustrowanych. Chcieli, by zadania zilustrowania *Dziadów* podjął się Michał Andriolli, ostatecznie powierzono to zadanie Czesławowi Borysowi Jankowskiemu<sup>80</sup> (1862–1941), artyście malarzowi, który właśnie pod wpływem Andriollego – jednego ze swoich mistrzów, zainteresował się ilustracją książkową. Jankowski przez większą część życia mieszkał we Francji, gdzie wykonał gros swoich prac do książek i czasopism; ilustrował także periodyki niemieckie, angielskie i polskie. Był wielokrotnie nagradzany za swoją twórczość ilustratorską i malarską<sup>81</sup>.

Do *Dziadów* artysta sporządził siedemnaście kompozycji ściśle związanych z tekstem. Prace utrzymane są w konwencji realistycznej; przedstawione postaci autor upozował na teatralną manierę. Zapewne zaważyły na tym kontakty Jankowskiego ze sceną – przez wiele lat był sprawozdawcą teatralnym. Podczas spektakli robił rysunki, które potem drukowano w czasopismach. Jego ilustracje z kolei miały duży wpływ na to, jak w późniejszym czasie, chociażby w realizacji Wyspiańskiego (1901), charakteryzowano postaci *Dziadów* do scenicznych prezentacji utworu<sup>82</sup>.

Jak wspomniano, *Dziady* w wydaniu Altenbergów dominują w tej grupie badanego piśmiennictwa, odnotujemy wszelako kilka innych pozycji.

Biblioteka ma w zbiorach pojedyncze tomy zbiorowych wydań dzieł: Franciszka Karpińskiego – tylko tom pierwszy (ukazało się pięć) pośmiertnego, lipskiego wydania z 1835 roku [poz. 22], tom pierwszy *Pism* Bolesława Prusa z warszawskiego wydania Gebethnera i Wolffa [poz. 39], trzeci tom *Pism* Juliusza Słowackiego tegoż wydawcy [poz. 51] z przedmową kilkakrotnie wspomnianego tu Piotra Chmielowskiego.

W całości zachowała się za to trzynomowa powieść *Bajronista* Zygmunta Kaczkowskiego (1825–1896) [poz. 20] w pierwszym wydaniu z 1857. Niemająca poczesnego miejsca w dziewiętnastowiecznej literaturze polskiej, może wszak zachęcić czytelników do zainteresowania się burzliwymi losami jej autora, który był nie tylko powieściopisarzem, poetą i publicystą, ale też agentem dyplomatycznym i finansistą. Jego ojciec administrował majątkiem Aleksandra Fredry, dzięki czemu młody Zygmunt szybko poznał przedstawicieli elity intelektualnej Lwowa i zaczął uczestniczyć w ruchu literackim miasta. W 1847 roku skazany na śmierć za udział w oddziale powstańczym Jerzego Bułharyna, doczekał w więzieniu Wiosny Ludów i wyszedł na wolność. Przez wiele lat prowadził hulawczy tryb życia, uczestnicząc w różnorakich ekscesach towarzyskich. W 1863 roku ujawniono, że Kaczkowski jest konfidentem policji austriackiej i denuncjuje galicyjskich działaczy politycznych. Sąd obywatelski skazał go za to na banicję. Podczas pobytu za granicą zgromadził duży majątek, był doradcą finansowym wielu rządów, a współcześni uważali go za „geniusza finansowego”. W ostatnich latach życia zapomniany, wycofał się z życia publicznego<sup>83</sup>.

Książki wydawane w zaborze rosyjskim miały z tyłu strony tytułowej umieszczoną informację o tym, że dopuszczono je do druku przez cenzurę. Niekiedy, pod jednozdaniową formułką w języku rosyjskim lub polskim, podawano imię i nazwisko udzielającego pozwolenia. *Bajronistę*, który ukazał się w Wilnie nakładem Józefa Za-

80 M. Komza, *Mickiewicz ilustrowany*, Wrocław 1987, s. 119–121.

81 R. Jodłowska, *Jankowski Czesław Borys* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław et al. 1962–1964, t. 10, s. 534–535.

82 M. Komza, *op. cit.*, s. 122.

83 A. Jopek, *Kaczkowski Zygmunt* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław et al. 1964–1965, t. 11, s. 378–381.

wadzkiego, dopuścił do druku sam Paweł Kukolnik (1795–1884), znany rusyfikator i cenzor, ale też profesor uniwersytetu wileńskiego, autor popularnych opracowań dotyczących historii i etnografii Litwy<sup>84</sup>.

W zbiorach Biblioteki odnajdziemy cztery, niewielkich rozmiarów antologie poetyckie z końca XIX wieku. *Goplana* [poz. 16] to zbiór wierszy i fragmentów poetyckich autorów polskich, poczynając od *Bogarodzący*, skończywszy na utworach Teofila Lenartowicza i Konstantego Gaszyńskiego. Podobny charakter mają *Klejnoty poezji polskiej* [poz. 23] w wyborze Adama Wiślickiego (1836–1913), dziennikarza i publicysty, założyciela, redaktora i wydawcy „Przeglądu Tygodniowego”, autora głośnego artykułu „Groch o ścianę” wymierzonego w epigonów poezji romantycznej<sup>85</sup>. Władysław Bełza (1847–1913), poeta i publicysta, działacz kulturalny, współzałożyciel pisma dziecięcego „Promyk” i patriotycznego „Tygodnika Wielkopolskiego”, współorganizator Macierzy Szkolnej<sup>86</sup>, o której tu pisano, wybrał wiersze do tomiku poświęconego Janowi III Sobieskiemu [poz. 52]. Idąc za bibliotecznym katalogiem, do grupy tej należy na koniec zaliczyć pozbawioną roku wydania *Nową lutnię polską*, zbiór pieśni towarzyskich i ludowych, wydanych w Kępnie nakładem Księgarni Katolickiej Tomasza Godziny [poz. 34]. Pośledni ten zbiorek, jak podaje katalog, wydano w ostatniej dekadzie XIX wieku. Autorowi artykułu nie udało się tego z całą pewnością potwierdzić, poza odnalezieniem informacji, że w latach 1866–1936 w Kępnie żył niejaki Tomasz Godzina<sup>87</sup>.

## LITERATURA PIĘKNA OBCA

Nieco niespójny, podobnie jak zbiór literatury polskiej, jest wyselekcjonowany przez nas księgozbiór z utworami literatury obcej. Zdominowały go pozycje niemieckojęzyczne, ale zacząć wypada od drugiego co do wieku bibliotecznego starodruku – piątej, ostatniej księgi *Tristiów (Żalów)* Owidiusza wydanej we Frankfurcie i w Lipsku w 1701 [poz. 37].

Owidiusz (Publius Ovidius Naso; 43 p.n.e. – 17 lub 18 n.e.), poeta, jeden z największych elegików rzymskich, autor m.in. *Ars amandi (Sztuki kochania)* – podręcznika flirtu i miłości, *Metamorphoses (Przemian)* – zbioru mitów trojańskich i italo-rzymskich, w 8 w. n.e. został zesłany przez cesarza Oktawiana Augusta do prowincjonalnego miasta Tomi (obecnej Konstancy w Rumunii). Przyczyny decyzji władcy były niejasne; według poety zgubiły go „carmen et error” („pieśń i błąd”)<sup>88</sup>. Przeniesienie na kraniec cywilizowanego świata, pozbawienie dostępu do książek, kultury i sztuki, wyrwanie ze środowiska intelektualnego miało być dla Owidiusza wyrokiem śmierci duchowej. Tak się jednak nie stało. W Tomi poeta napisał 96 elegii, czyli siedem i pół tysiąca wierszy, pomieszczonych w dwóch wielkich zbiorach: *Tristiach* i *Epistulae ex Ponto (Listach znad Morza Czarnego)*<sup>89</sup>. Mimo błagania o darowanie kary, ani Oktawian August, ani jego następca Tyberiusz nie ulaskawili Owidiusza<sup>90</sup>.

84 *Kukolnik* (sic!) *Paweł* [hasło], [w:] *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, Kraków [1929], t. 8, s. 230 [online] [dostęp: 2014.06.04]. Dostępny w Internecie: <http://pbc.gda.pl/dlibra/docmetadata?id=14549&from=publication>.

85 *Wiślicki Adam* [hasło], [w:] *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1969, t. 12, s. 357

86 *Bełza Władysław* [hasło], [w:] *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1968, t. 1, s. 693.

87 *Śp. Tomasz Godzina* [online] [dostęp: 2014.06.11]. Dostępny w Internecie: <http://polski-cmentarz.com/kepno/grobonet/start.php?id=detale&cidg=10193&inni=0>.

88 *Owidiusz* [hasło], [w:] *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1966, t. 8, s. 373–374.

89 S. Stabryła, *Owidiusz*, Wrocław et al. 1989, s. 284–285.

90 *Owidiusz*..., s. 374.

Jak głosi strona tytułowa frankfurcko-lipskiego (ale oczywiście zachowującego łańciską wersję językową) wydania *Żalów*, opatrzone je notatkami, które zredagował Johannes Minelli (odm. Minellius, Min-Elli, Min-El, Minell; 1625?–1683), holenderski nauczyciel i edytor, rektor gimnazjum erazmiańskiego (Gymnasium Erasmianum) w Rotterdamie. Przygotował on do druku wiele dzieł klasyki łacińskiej, wyposażając je w komentarze — zazwyczaj powierzchowne, które stały się źródłem oświeceniowego, mającego pejoratywny wydźwięk sformułowania „ad modum Minelli”<sup>91</sup>, czyli „na sposób Minellego”. Używano go w odniesieniu do ogłupiających uczniów bryków lektur z przekładami klasyki greckiej i łacińskiej<sup>92</sup>. Przez współczesnych był jednak Minelli ceniony; niektórzy stawiali go na równi z Thomasem Farnabym, słynnym angielskim znawcą literatury antycznej<sup>93</sup>. Omawiane wydanie *Tristiów*, które wyszło prawie dwadzieścia lat po śmierci Holendra, zdaje się być wyrazem tej estymy.

Biblioteczny egzemplarz jest w dosyć dobrym stanie; warto jednak rozważyć wymianę wyjątkowo brzydkiej tekturowej oprawy na taką, która podniosłaby wartość estetyczną i materialną tego historycznego kodeksu, a przede wszystkim: lepiej go chroniła.

W grupie książek niemieckojęzycznych zwraca uwagę praca *Juristische abhandlung über die Flöhe* [poz. 57]. Ze strony tytułowej jednoznacznie wynika, że napisał ją Johann Wolfgang Goethe, tak jednak nie jest.

W literaturze, począwszy od wieku szesnastego, a skończywszy na osiemnastym, znaleźć można wiele przykładów opracowań poświęconych rzekomo prawnym aspektom różnorakich absurdalnych, groteskowych zagadnień. Jednym z bardziej znanych jest dysertacja o pchle – *Dissertatio de Pulicibus* (1684) Otto Phillipa Zaunschliffiera (pseud. Opizius Jocosorius; 1653–1729), prawnika, profesora Uniwersytetu w Marburgu<sup>94</sup>. Omawianie relacji między pchłą a człowiekiem w naukowej, poważnej konwencji było pewnie wprawką, egzemplifikacją sposobu pisania rozprawy prawoznawczej, przy okazji – dostarczeniem czytelnikowi intelektualnej rozrywki.

Historia dysertacji Zaunschliffiera potoczyła się jednak niecodziennie. W 1824 roku ujrzała światło dzienne praca *Goethe als Mensch und Schriftsteller* (*Goethe jako człowiek i pisarz*) – rzekomy przekład książki niejakiego Fredericka Glovera, oficera angielskiej marynarki wojennej. W rzeczywistości stworzył ją, ukrywający się pod tym pseudonimem, niemiecki prawnik Christian Heinrich Gottlieb Köchy (1769–1828) i przypisał w niej autorstwo *Dissertatio de Pulicibus* Johannowi Wolfgangowi Goethemu. Kierowała nim podobno chęć zapoznania czytelników z pracą doktorską autora *Fausta*. Nie ulegało wątpliwości, że był to osobliwy figiel, mimo to w późniejszym czasie *Pchła* była ogłaszana drukiem pod nazwiskiem Goethego, a nie Zaunschliffiera<sup>95</sup>.

Dla zainteresowanych czytaniem w oryginale dziewiętnastowiecznej prozy niemieckiej gratką może być kolekcja opowiadań, powieści i szkiców literackich Wilhelma Raabe (pseud. Jacob Corvinus; 1831–1910) [poz. 40–46] – pisarza mało w Polsce znanego.

91 *Minelli* (sic!) *Jan* [hasło], [w:] *Nordisk familjebok*, [vol.] 18, s. 578 [online] [dostęp: 2014.06.12]. Dostępny w Internecie: <http://runeberg.org/nfbr/0309.html>.

92 W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1989, s. 16.

93 *Minellius Johannes* [hasło], [w:] *Biographisch woordenboek der Nederlanden*, [cz.] 12, s. 874 [online] [dostęp: 2014.06.12]. Dostępny w Internecie: [http://www.dbnl.org/tekst/aa\\_001biog15\\_01/aa\\_001biog15\\_01\\_0336.php#m1641](http://www.dbnl.org/tekst/aa_001biog15_01/aa_001biog15_01_0336.php#m1641).

94 D. Murray, *Lawyer's merriments*. New Jersey 2006, s. 121–122 [online] [dostęp: 2014.06.13]. Dostępny w Internecie: [http://books.google.pl/books/about/Lawyer\\_s\\_Merriments.html?id=v8tOWK\\_CdQcC&redir\\_esc=y](http://books.google.pl/books/about/Lawyer_s_Merriments.html?id=v8tOWK_CdQcC&redir_esc=y).

95 *Ibidem*, s. 123–124.

Raabe pozostawał na uboczu niemieckiego życia literackiego. Na początku drugiej połowy XIX wieku zyskał pewien rozgłos powieścią *Die Chronik der Sperlingsgasse (Kronika Wróblego zaułka)*, ale jego późniejsze utwory nie znalazły uznania krytyki. Walory twórczości Raabego doceniono dopiero na początku następnego stulecia. Pisarza interesowały przede wszystkim losy ludzi biednych (podobnie jak Charlesa Dickensa, z którym go porównywano); jego epikę cechuje głęboki humanizm, umiejętność analizowania krzywdy społecznej i jej krytyka. Okrucieństwo sobie współczesnych opisał Raabe m.in. w mrocznej książce *Der Schüdderump* [poz. 45] zwieńczonej ponurą konkluzją: „Nieszczęściem świata jest to, że kanalia panuje i pozostaje panem”<sup>96</sup>.

Zbiorek bibliotecznych książek Raabego jest w świetnym stanie. Wszystkie woluminy starannie oprował ręcznie introligator Carl Stein z Brunszwiku. Dał im jednolite półskórzane okładki z tłoczeniami na grzbiecie i narożnikach oraz ze złoceniami na grzbiecie. Brzegi bloków książek zabarwił na czerwono; zastosował estetyczne, zdobione karty wyklejkowe łączone paskiem płóciennym. *Der Schüdderump* pokazano w bibliotecznej Galerii Książki na wystawie *Introligatorskie wczoraj i dziś* (kwiecień 2014) jako przykład dobrej introligatorskiej roboty.

Kolekcję niemieckojęzycznych książek uzupełniają: przekład tragedii biblijnej *Ester* Jeana Baptiste Racine’a (1639–1699), czołowego przedstawiciela francuskiej literatury klasycystycznej [poz. 47]; czterotomowe ilustrowane wydanie dzieł klasyka dramatu niemieckiego Gottholda Ephraima Lessinga (1729–1781) [poz. 26] – niestety zdekompletowane, brakuje tomu trzeciego; powieść *Aimar und Lucine* Samuela Christopha Albrechta Lütke Müllera (1769–1833) [poz. 28] i zbiór ballad Wilhelma Brandesa (1854–1928) [poz. 8], pisarza i filologa klasycznego, przyjaciela i biografa Wilhelma Raabe<sup>97</sup>.

Wśród polskich dziewiętnastowiecznych wydań autorów obcych odnotujemy zaledwie dwie: baśń dramatyczną *Dzwon zatopiony* urodzonego w Szczawnie-Zdroju noblisty Gerharta Hauptmanna (1862–1946) [poz. 18] oraz ostatni z dziesięciu tomów dzieł Williama Szekspira [poz. 5] wypełniony w całości obszernymi *Studiami o życiu i dziełach Szekspira* Henryka Biegeleisena (1855–1934), polskiego historyka literatury i ludoznawcy. Biegeleisen prowadził intensywną działalność dydaktyczną we Lwowie, a oprócz tego znajdował czas na pracę naukową; pozostawił po sobie około dwustu pozycji bibliograficznych. Zajmował się przede wszystkim literaturą polską. W badaniach humanistycznych starał się zaszczerpieć ściśle metody badawcze, docierać do tekstów źródłowych i dogłębnie je analizować. Takie podejście metodyczne wzmacniał gruntowną znajomością etnografii i folkloru. Pisał m.in. o Kochanowskim, Trembeckim, Konarskim, Bohomolcu, ale też o Mickiewiczu i Słowackim. Przygotowanie do druku cyklu dzieł wielkiego Anglika było jednym z jego istotniejszych przedsięwzięć naukowo-wydawniczych na gruncie literatury światowej<sup>98</sup>. Szkoda, że wartość opisywanej książki uszczuplił jakiś niesforny czytelnik, wyrwawszy kartki z omówieniem *Makbeta*.

96 M. Szyrocki, *Historia literatury niemieckiej*. Wrocław et al. 1963, s. 249.

97 Wilhelm Brandes [hasło], [w:] *Wikipedia. Die freie Enzyklopädie* [online] [dostęp: 2014.05.03]. Dostępny w Internecie: [http://de.wikipedia.org/wiki/Wilhelm\\_Brandes\\_\(Schriftsteller\)](http://de.wikipedia.org/wiki/Wilhelm_Brandes_(Schriftsteller)).

98 J. Muszkowski, *Biegeleisen Henryk* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, Kraków 1936, t. 2, s. 30–31.



## VARIA

Do żadnej z powyższych grup nie dało się zaliczyć szkolnego, niemieckiego podręcznika do mechaniki autorstwa niejakiego Ph. Hubera [poz. 19]. To opracowanie wydane w połowie XIX wieku ma raczej minimalną wartość materialną, ale większą – regionalną, wchodziło bowiem ongiś w skład księgozbioru szkoły górniczej w Wałbrzychu.

W tym miejscu zasygnalizujemy obecność w interesującym nas zespole piśmiennictwa dwóch niemieckojęzycznych książek poświęconych sztuce. Pierwsza jest autobiografią Ludwiga Adriana Richtera (1803–1884) [poz. 49], niemieckiego malarza i grafika, także ilustratora, który zasłynął jako pejzażysta oraz twórca idyllicznych scen rodzajowych, będących przykładem późnego romantyzmu niemieckiego i estetyki *biedermeieru*<sup>99</sup>. Autobiografia ukazała się już po śmierci artysty, a przygotował ją do druku jego syn Heinrich. Druga pozycja to album sztuki współczesnej *Berühmte Gemälde der Welt* [poz. 2], zawierający fotograficzne kopie współczesnych arcydzieł malarskich, stojący, jak większość opisanych tu książek niemieckich, na kapitalnym poziomie typograficznym. Album ukazał się w Nowym Jorku, Berlinie i w Paryżu, a objaśnienia do ilustracji napisał Lew Wallace (1827–1905), autor *Ben Hura*. Płócienna okładka bibliotecznego egzemplarza jest mocno podarta; trzeba by pomyśleć o jej wymianie.

Na zakończenie, by nie rzec na deser, ciekawostka: *Powszechna kuchnia swojska* niejakiej Małgorzaty Bogackiej [poz. 7], obszerna książka kucharska, jak głosi dalsza część barokowego tytułu: *oparta na wieloletnim doświadczeniu i zdrowotno-dietetycznych zasadach, obejmująca ogólne pouczenie, jako też szczegółowe wskazówki i przepisy przyrządzania taniach i smacznych, a przy tym zdrowych pokarmów i napojów wszelkiego rodzaju* etc. To rzeczywiście imponujący, starannie pogrupowany w prawie trzydzieści rozdziałów wykaz różnorodnych potraw, zwieńczony uwagami wychodzącymi poza ramy tego typu poradnika, dotyczącymi na przykład zasad tuczenia drobiu, tajników kuchennych, a nawet kosmetyków. Książka jest niemiłosiernie zaczytana, a że wydrukowano ją na lichym, zakwaszonym papierze, dosłownie rozpada się w rękach. Warto by ją zdigitalizować.

\*

Przed przystąpieniem do badań obawiano się, że grupa piśmiennictwa, którą wyłonią, będzie eklektyczna i że nie da się jej sensownie pogrupować, a potem omówić według kryterium rzeczowego. Mylono się. Mimo że zbiór nie był gromadzony planowo i kształtował się na przestrzeni kilkudziesięciu lat, mimo że pochodzi w dużej mierze z darów od czytelników, jest zaskakująco spójny. Dotyczy to zwłaszcza dzieł treści ogólnej i książek z zakresu historiografii polskiej. Najślabiej wypada w tym kontekście literatura piękna polska i obca, ale i wewnątrz niej da się wyodrębnić interesujące podgrupy, jak utwory Raabego, czy jednostki, jak Altenbergowe wydanie *Dziadów* Mickiewicza.

Oczywiście opracowanie to nie wyczerpało wszystkich możliwości charakterystyki próby badawczej. Gdyby dociekania kontynuować, można by pójść śladem znaków własnościowych i dokładniej przeanalizować proveniencję druków — tu zwrócono uwagę tylko na kilka najciekawszych przypadków. Można próbować rozszyfrować

99 *Richter Adrian Ludwig* [hasło], [w:] *Wielka encyklopedia PWN*, Warszawa 2004, [t.] 23, s. 351.

marginalia obecne w tak różnych książkach, jak *Tristia* Owidiusza, ale i podręcznik do mechaniki. Można by w końcu przesunąć górną granicę zasięgu chronologicznego, na przykład do roku 1918 lub 1945, i przeprowadzić charakterystykę podobną do zaproponowanej tutaj.

Należy życzyć Bibliotece, aby w niedalekiej przyszłości udało jej się poszerzyć zbiór książek dziewiętnastowiecznych (i starszych...) – już w oparciu o ścisłe kryteria doboru piśmiennictwa. Autor będzie rad, jeżeli niniejszy artykuł okaże się choć trochę w tym pomocny.

## BIBLIOGRAFIA

### I. Źródła

Spis omówionego w artykule piśmiennictwa ułożony w układzie alfabetycznym autorsko-tytułowemu; na końcu każdego opisu podano sygnaturę biblioteczną.

1. Bartoszewicz J., *Historia literatury polskiej potoczny sposobem opowiedziana*. T. 2, wyd. 2, Kraków 1877. B 17497a
2. *Berühmte Gemälde der Welt*, New York [et al.][1895]. MC 30172
3. *La Bible qui est toute la Ste. Ecriture du Vieil et du Nouveau Testament autrement l'Ancienne et la Nouvelle Alliance*, Amsterdam 1678. B 14455
4. *Biblia łacińsko-polska, czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Podług tekstu łacińskiego Wulgaty i przekładu polskiego ks. Jakuba Wujka T.J. z komentarzem Menochiusza T.J.* T. 1-4, wyd. 2, Warszawa 1885–1887. B 19802–5
5. Biegeleisen H., *William Szekspir*, Lwów 1897. B 26997a
6. Bielski J., *Joachima Bielskiego dalszy ciąg kroniki polskiej zawierającej dzieje od 1587 do 1598 r.*, Warszawa 1851. B 28937
7. Bogacka M., *Powszechna kuchnia swojska*, Nowy Sącz 1896. B 18312
8. Brandes W., *Balladen*, Wolfenbüttel 1892. MC 30175
9. Chmielowski P., *Historia literatury polskiej*. T. 1-6, Warszawa 1899–1900. B 17499-504a
10. Chmielowski P., *Obraz literatury powszechnej w streszczeniach i przykładach*. T. 1-2, Warszawa 1895–1896. B 27818–9a
11. Diercke C. [et al.], *Diercke Schul-Atlas für Höhere Lehranstalten*. Braunschweig 1900. MC 30184
12. *Dzieje narodu polskiego*. Cz. 1-4, Warszawa [1898]. B 18501-2
13. *Dzieje powszechne ilustrowane na podstawie najnowszych badań i dzieł historycznych*. Cz. 1-4, Wiedeń [1894–1900]. B 34269-81
14. *Encyklopedia. Zbiór wiadomości z wszystkich gałęzi wiedzy*. T. 1-2, Lwów 1898. B 34153–4
15. Gloger Z., *Księga rzeczy polskich*, Lwów 1896. B 36370a
16. *Goplana*, Poznań [et al.] 1866. B 34166
17. Gostomski W., *Historia literatury powszechnej w zarysie*. T. 1-2, Warszawa 1898. B 27823–4a
18. Hauptmann G., *Dzwon zatopiony*, Warszawa 1899. R 2908
19. Huber P., *Mechanik für Gewerbe- und Handwerkerschulen*, Stuttgart 1854. MC 30194
20. Kaczkowski Z., *Bajronista*. T. 1-3, Wilno 1857. B 32333–5a
21. Kalinka W., *Sejm Czteroletni*, Lwów 1884–1886. B 27825-6a
22. Karpiński F., *Dziela Franciszka Karpińskiego*, Lipsk 1835. B 27827a
23. *Klejnoty poezji polskiej*, Warszawa 1872. B 34189
24. Korzon T., *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794)*. T. 1-6, wyd. 2 Kraków 1897. B 27799–804a
25. Lelewel J., *Wykład historii powszechnej*. T. 2, *Dzieje wieków średnich*, Warszawa 1850. B 28941

26. Lessing G.E., *Werke. T. 1–2, 4*, Wien [et al.] [1882]. W 145764–6
27. Linde S.B., *Słownik języka polskiego. T. 1–6*, Warszawa 1807–1814. B 17286–91
28. Lütkenmüller S.Ch.A., *Aimar und Lucine*. Braunschweig 1802. MC 30213
29. Meyfart J.M., *Himmlisches Jerusalem*, Eisleben 1855. MC 30216
30. Mickiewicz A., *Dziady*, Lwów [1896]. B 12300a
31. Mickiewicz A., *Wykłady o literaturze słowiańskiej. T. 7*, Lwów 1900. B 12111a
32. Mikosza J., *Obserwacje polityczne państwa tureckiego. Cz. 1–2*, Warszawa 1787. MC 36262
33. Mochnacki M., *Powstanie narodu polskiego w r. 1830 i 1831. T. 1–2*, Wrocław 1850. B 34228
34. *Nowa lutnia polska*, Kępno [1889?]. B 19753
35. Odyniec A.E., *Listy z podróży Antoniego Edwarda Odyńca. T. 1–4*, Warszawa 1875–1878. B 34240–3
36. Ossoliński J.M., *Wiadomości historyczno-krytyczne dla dziejów literatury polskiej. T. 3, cz. 2*, Kraków 1822. B 28933
37. Ovidius N.P., *Tristium. Libri V.*, Francofurti et Lipsiae 1701. B 14456
38. Ploetz G., *English vocabulary*, Berlin 1883. B 178071
39. Prus B., *Pisma Bolesława Prusa (Aleksandra Głowackiego). T. 1*, Warszawa 1897. MC 29520
40. Raabe W., *Fabian und Sebastian*, Braunschweig 1882. MC 30233
41. Raabe W., *Halb Mäbr, halb mehr!*, Berlin 1859. MC 30234
42. Raabe W., *Horacker*, Berlin 1881. MC 30235
43. Raabe W., *Die Kinder von Finkenrode*, Stuttgart 1870. MC 30232
44. Raabe W., *Nach dem grossen Kriege*, Berlin 1861. MC 30236
45. Raabe W., *Der Schütterump. Th. 1–3*, Braunschweig 1870. MC 30229–31
46. Raabe W., *Verworrenes Leben*, Glogau 1862. MC 30237
47. Racine J.B., *Esther*. Bielefeld [et al.] 1896. W 123265
48. Rengarten K., *Pieszko do Chin*, Warszawa 1899. MC 29527
49. Richter L., *Lebenserinnerungen eines deutschen Malers*, 5. erg. Aufl., Frankfurt am Main 1890. MC 30240
50. *[Amuela] Orgelbranda encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami. T. 1–8*, Warszawa 1898–1900. B 34246–54
51. Słowacki J., *Pisma Juliusza Słowackiego z przedmową Piotra Chmielowskiego. T. 3*, Warszawa 1900. B 5972
52. *Sobieski w poezji polskiej*, Lwów 1883. B 34311
53. Spasowicz W., *Dzieje literatury polskiej*, wyd. 2 przejrz. i popr., Warszawa 1885. B 34312
54. Spasowicz W., *Dzieje literatury polskiej*, wyd. 3 przejrz. i uzup., Warszawa 1891. B 18504, B 34313
55. Szujski J., *Historii polskiej treściwie opowiedzianej ksiąg dwanaście*, Warszawa 1880. B 44994a
56. Tarnowski S., *Wspomnienie o Janie Trzecim Sobieskim, królu polskim*, Kraków 1883. B 18322
57. Zaunschliker O. P., *Juristische Abhandlung über die Flöhe*, 2. Aufl., Altona 1864. MC 30190

## II. Literatura przedmiotu

W zestawieniu nie uwzględniono wymienionych w przypisach: bibliografii, encyklopedii ogólnych, słowników językowych i źródeł elektronicznych.

*Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, Warszawa 2000.

*Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław et al. 1971.

Grabski A.F., *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000.

Komza M., *Mickiewicz ilustrowany*, Wrocław 1987.

Olkiewicz J., *Od A do Z, czyli o encyklopediach i encyklopedystach*, Warszawa 1988.

Pidlypczak-Majerowicz M., *Biblioteki walbrzyskie w XIX wieku*, „Roczniki Biblioteczne” 1991, R. 35, z. 1/2, s. 177–194.

*Polski słownik biograficzny*, Kraków et al., 1935, 49 t.

*Pół wieku wałbrzyskich bibliotek publicznych*, Wałbrzych 1995.

Stabryła S., *Owidiusz*, Wrocław et al. 1989.

Starnawski J., *Warsztat bibliograficzny historyka literatury polskiej*, Warszawa 1982.

Szyrocki M., *Historia literatury niemieckiej*, Wrocław et al. 1963.

Witkowska A., *Literatura romantyzmu*, Warszawa 1986.

---

## SUMMARY

### BOOKS PUBLISHED BEFORE 1901 IN THE COLLECTION OF THE "LIBRARY UNDER THE ATLANTAS" IN WALBRZYCH

Dozens of the oldest publications from the collections of Wałbrzych District and Municipal Public Library „The Library under Atlantas” were characterized. The collection was discussed, dividing it into nine subject groups. Particular attention was paid to the two editions of the Bible and the „Dictionary of the Polish language” by Samuel Bogumil Linde. The provenance of several works was described. It was emphasized that although the set of books had not been collected in a planned way, it is surprisingly consistent by subject and it should be complemented.

Tłumaczył: Paweł Jonowski

---



# WAŁBRZYSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE NA TLE TOWARZYSTW NAUKOWYCH DOLNEGO ŚLĄSKA

## PRZEGLĄD TOWARZYSTW NAUKOWYCH DZIAŁAJĄCYCH W WOJEWÓDZTWIE DOLNOŚLĄSKIM

Obecnie na Dolnym Śląsku działa osiem towarzystw naukowych. W tab. 1 przedstawiono towarzystwa naukowe zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym, których siedziba znajduje się na terenie województwa dolnośląskiego. Do najstarszych należą: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe (1946), Karkonoskie Towarzystwo Naukowe (1978) oraz Towarzystwo Naukowe Prawa Ochrony Środowiska (1988). Po 2000 r. powstało aż pięć towarzystw. W 2001 r. powstały dwa: Wałbrzyskie Towarzystwo Naukowe i Międzynarodowe Towarzystwo Naukowe Gier Sportowych. Cztery lata później działalność uruchomiło Głogowskie Towarzystwo Naukowe, a w 2007 r. Polsko-Czeskie Towarzystwo Naukowe. Najmłodszym jest Naukowe Towarzystwo Poradownicze, które rozpoczęło swoją aktywność w 2011 r. Aż pięć towarzystw z ośmiu ma swoją siedzibę we Wrocławiu, co jest naturalne, biorąc pod uwagę, że jest to miasto wojewódzkie oraz jedno z czołowych miast akademickich w Polsce. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wśród trzech pozostałych miast, gdzie działają towarzystwa naukowe, są: Jelenia Góra, Wałbrzych i Głogów.

Tabela 1. Towarzystwa naukowe działające obecnie w województwie dolnośląskim

Lp.	Nazwa Towarzystwa Naukowego	Rok powstania	Siedziba	Internet
1.	Wrocławskie Towarzystwo Naukowe	1946	ul. Parkowa 13 51-616 Wrocław	<a href="http://www.wtn.wroc.pl">www.wtn.wroc.pl</a>
2.	Karkonoskie Towarzystwo Naukowe	1978	ul. Lwówecka 18 lok. 12/101 58-503 Jelenia Góra	<a href="http://www.ktn.jgora.pl">www.ktn.jgora.pl</a>



3.	Towarzystwo Naukowe Prawa Ochrony Środowiska	1988	ul. Liskego 4 50-345 Wrocław	brak
4.	Wałbrzyskie Towarzystwo Naukowe	2001	ul. Rynek 9 58-300 Wałbrzych	www.wtn. walbrzych.pl
5.	Międzynarodowe Towarzystwo Naukowe Gier Sportowych	2001	ul. W. Berenta 26 lok. 6 51-152 Wrocław	brak
6.	Głogowskie Towarzystwo Naukowe	2005	ul. Piotra Skargi 5 67-200 Głogów	brak
7.	Polsko-Czeskie Towarzystwo Naukowe	2007	ul. Rynek 58 50-116 Wrocław	brak
8.	Naukowe Towarzystwo Poradcoznawcze	2011	ul. Strzegomska 55 53-611 Wrocław	www. poradcoznawstwo. org.pl

Źródło: opracowanie własne na podstawie: [http://bazy.ngo.pl/search/wyniki.asp?wyniki=1&kryt\\_nazwa=towarzystwo+naukowe&kryt\\_miast](http://bazy.ngo.pl/search/wyniki.asp?wyniki=1&kryt_nazwa=towarzystwo+naukowe&kryt_miast) [dostęp: 13.06.2014]

## WROCŁAWSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

Najstarszym towarzystwem naukowym na Dolnym Śląsku jest Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, które założono 10 czerwca 1946 r., a inauguracja jego działalności odbyła się w auli Politechniki Wrocławskiej. Inicjatorem powołania Towarzystwa był pierwszy i długoletni jego prezes prof. Stanisław Kulczyński. Był on animatorem i organizatorem pewnej zbiorowej idei pracowników nauki przybyłych do Wrocławia ze Lwowa (m.in. Hugo Steinhaus, Kamila Stefki, Edwarda Suchardy, Karola Maleczyńskiego, Ludwika Hirszfelda). Przez kilkadziesiąt lat w działaniach Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego dominowały dwa główne nurty:

- działalność wynikająca z uprawnień członków Towarzystwa w określonych dyscyplinach naukowych oraz
- realizowanie w sposób wielodyscyplinarny i interdyscyplinarny problematyki śląskiej.

Towarzystwo to chętnie świadczyło i świadczy nadal pomoc różnym towarzystwom regionalnym, wkładając wysiłek w popularyzację nauki. W 1995 r. WTN zorganizowało historyczną konferencję pt.: *Politechnika Lwowska – macierz polskich politechnik*, poświęconą 150. rocznicy utworzenia pierwszej polskiej politechniki. Konferencja zgromadziła przedstawicieli polskich politechnik, głównie tych, które powstały w 1945 r., dzięki kadrom z Politechniki Lwowskiej oraz licznych gości z zagranicy<sup>1</sup>. O randze Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego świadczy fakt, iż jego członkami byli i są wybitni uczeni, szczytujący się wyjątkowymi osiągnięciami. Na przestrzeni lat odbyło się łącznie ponad tysiąc posiedzeń, na których prezentowano wyniki badań z różnorodnych dziedzin i dyscyplin naukowych.

Pozycja Towarzystwa przez lata ulegała różnym wahaniom (szczególnie trudne były lata 50. – utrata siedziby i drukarni oraz lata stanu wojennego – zawieszenie dzia-

1 <http://www.wtn.wroc.pl/content/view/38/78/> [dostęp: 13.06. 2014]

łalności). W latach 1946–2002 WTN opublikowało łącznie ponad 800 tytułów wydawnictw ciągłych i zwartych (w 2002 r. Towarzystwo reaktywowało działalność Wydawnictwa WTN). Towarzystwo współpracuje z poszczególnymi Komitetami PAN, z Oddziałem PAN we Wrocławiu, z wyższymi uczelniami (Uniwersytetem Wrocławskim, Politechniką Wrocławską, Uniwersytetem Medycznym im. Piastów Śląskich oraz Uniwersytetem Przyrodniczym we Wrocławiu), a także towarzystwami specjalistycznymi. W ramach działalności statutowej prowadzona jest wymiana wydawnictw naukowych z 60 instytucjami krajowymi i 250 zagranicznymi, a Biblioteka WTN kompletuje dzieła typu słownikowego i encyklopedycznego, a także prace z zakresu naukoznawstwa<sup>2</sup>. Cennymi inicjatywami są corocznie organizowane konferencje naukowe. Na 2014 rok zaplanowano m.in.:

- XXI Krajową Konferencję *Komputerowe wspomaganie badań naukowych* – KOWBAN’2014 (22–24 października 2014 r.)<sup>3</sup>,
- XVII Krajową Konferencję pt.: *Problemy współczesnej tanatologii* – TANATOS’2014 (5–7 listopada 2014 r.)<sup>4</sup>.

### KARKONOSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

Jednym ze starszych towarzystw jest Karkonoskie Towarzystwo Naukowe, które realizuje swoje cele poprzez:

- prowadzenie, inspirowanie i wspieranie działalności naukowo-badawczej wynikającej z potrzeb nauki, edukacji, kultury i gospodarki regionu,
- organizowanie posiedzeń naukowych, konferencji, seminariów, sympozjów, sesji, zebrań odczytów oraz innych imprez naukowych i popularnonaukowych,
- inicjowanie i utrzymywanie współpracy pomiędzy przedstawicielami poszczególnych dziedzin nauki oraz osobami uczestniczącymi w badaniach naukowych,
- ogłaszanie drukiem prac naukowych stanowiących rezultaty badań i opracowań służących rozwojowi regionu oraz innych prac, których autorami są członkowie Towarzystwa lub osoby współpracujące,
- inspirowanie i wspieranie współpracy członków Towarzystwa z placówkami naukowymi, instytucjami, organizacjami gospodarczymi, społecznymi i kulturalnymi w regionie,
- organizowanie odczytów, wykładów, seminariów, wystaw, warsztatów.

Celem Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego jest „praca nad rozwojem nauki we wszystkich jej dziedzinach, rozbudzanie i organizowanie życia naukowego oraz umacnianie więzi teorii z praktyką i przyczynianie się do społeczno-gospodarczego rozwoju demokratycznej Polski”. Towarzystwo popiera przy tym badania naukowe dotyczące obszaru Polski oraz inspiruje i wykonuje badania, których celem jest rozwój regionu dolnośląskiego<sup>5</sup>.

2 <http://www.wtn.wroc.pl/content/view/38/78/> [dostęp: 10.06.2014]

3 <http://www.wtn.wroc.pl/content/category/5/4/20/> [dostęp: 10.06.2014]

4 <http://www.wtn.wroc.pl/content/category/5/5/50/> [dostęp: 10.06.2014]

5 <http://www.ktn.jgora.pl/> [dostęp: 13.06.2014]

## TOWARZYSTWO NAUKOWE PRAWA OCHRONY ŚRODOWISKA

Misją Towarzystwa Naukowego Prawa Ochrony Środowiska, które powstało we Wrocławiu w 1988 r. jest „rozwijanie i popularyzowanie idei ochrony środowiska; animowanie wymiany doświadczeń między przedstawicielami nauki zajmującymi się prawem ochrony środowiska; podnoszenie rangi ochrony środowiska w działalności naukowej i dydaktycznej; integrowanie ludzi zajmujących się politycznymi, prawnymi i społecznymi problemami ochrony środowiska; wpływanie na prowadzenie prac legislacyjnych”. TNPOŚ organizuje konferencje krajowe i zagraniczne, poświęcone problemom ochrony środowiska, m.in. konferencję naukową pt.: *International Roundtable on Environmental Impact Assessment and Public Participation in Environmental Decisionmaking*. Towarzystwo m.in.:

- wydaje książki dotyczące przepisów z zakresu prawa ochrony środowiska, poradniki i informatory,
- udziela bezpłatnych porad prawnych organizacjom i ruchom ekologicznym,
- organizuje warsztaty szkoleniowe, np.: *Rozstrzyganie problemów ekologicznych w strukturze władzy lokalnej; Wybory samorządowe – zrób wszystko, aby wygrać; Prawo a ochrona środowiska*,
- współpracując ze Społecznym Instytutem Ekologicznym zorganizowało seminarium pt. *Procedury legislacyjne oraz podstawy prawne konsultowania ze społeczeństwem projektów normatywnych aktów prawnych i innych dokumentów przygotowywanych przez resort ochrony środowiska*,
- prowadzi biuro informacji o prawie ekologicznym<sup>6</sup>.

## MIĘDZYNARODOWE TOWARZYSTWO NAUKOWE GIER SPORTOWYCH

W tym samym roku co Wałbrzyskie Towarzystwo Naukowe powstało Międzynarodowe Towarzystwo Naukowe Gier Sportowych, którego misją jest popularyzowanie kultury fizycznej i sportu. Obszarami działań MTNGS są: nauka, szkolnictwo wyższe, edukacja, oświata i wychowanie. Towarzystwo to powstało z inicjatywy pracowników Katedry Zespołowych Gier Sportowych Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, którzy w 2001 r. przedstawili propozycję zintegrowania rozproszonych badań na rzecz gier sportowych w formie towarzystwa naukowego o zasięgu międzynarodowym. Pomysł ten uzyskał akceptację osób, które na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat tworzyły podstawy badań naukowych w grach sportowych, w tym w szczególności: prof. dra hab. Tadeusza Ulatowskiego, prof. dra hab. Zbigniewa Naglaka i prof. dra hab. Janusza Czerwińskiego<sup>7</sup>.

## GŁOGOWSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

Jednym z nielicznych towarzystw naukowych, mających swoją siedzibę poza Wrocławiem jest Głogowskie Towarzystwo Naukowe, które powstało w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Głogowie. Celem GTN jest wspieranie i propagowanie nauki, wzbogacanie wiedzy o regionie oraz integracja środowiska naukowego. Towarzystwo planuje różnorodną aktywność, m.in. w:

6 <http://bazy.ngo.pl/search/info.asp?id=5562> [dostęp: 13.06.2014]

7 <http://zycie.awf.wroc.pl/nr106/14-106.html> [dostęp: 10.06.2014]

- organizowaniu konferencji, sympozjów, wykładów,
- prowadzeniu działalności wydawniczej,
- wspieraniu edukacji regionalnej i rozwoju miejscowej kadry naukowej,
- współpracy z organizacjami rządowymi, samorządowymi, społecznymi i innymi instytucjami.

Członkami towarzystwa są osoby zajmujące się działalnością naukową, społeczną, kulturalną itp. W listopadzie 2005 r. zorganizowano pierwszą konferencję naukową pod hasłem: *Głogów. W poszukiwaniu źródeł rozwoju*<sup>8</sup>.

## POLSKO-CZESKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

We Wrocławiu swoją siedzibę ma Polsko-Czeskie Towarzystwo Naukowe, które powstało w 2007 r. i ma obecnie 283 członków. Zgodnie ze statutem celem tego Towarzystwa jest:

- inspirowanie, prowadzenie i organizowanie badań nad historycznymi i współczesnymi problemami Polski i Czech oraz stosunków polsko-czeskich w szerokim kontekście międzynarodowym ze szczególnym uwzględnieniem ujęć interdyscyplinarnych i porównawczych;
- inspirowanie i organizowanie współpracy badawczej instytucji, środowisk i osób w Polsce i Czechach;
- upowszechnianie opartej na naukowych podstawach wiedzy o Polsce i Czechach oraz ich wzajemnych historycznych i współczesnych relacjach;
- zabieganie o jak najszerze wykorzystanie wyników badań naukowych w kształtowaniu politycznych, gospodarczych i kulturalnych stosunków polsko-czeskich.

Cele te są realizowane głównie poprzez: konferencje, publikacje książkowe, filmy, tworzenie i prowadzenie placówek badawczych, dokumentacyjno-informacyjnych oraz przez inne formy popularyzacji wiedzy. Szczególnymi obszarami zainteresowań są: nauka, kultura, ekologia, edukacja, oświata i wychowanie<sup>9</sup>.

## NAUKOWE TOWARZYSTWO PORADOZNAWCZE

Najmłodszym towarzystwem naukowym na Dolnym Śląsku jest Naukowe Towarzystwo Poradownicze, które działa dopiero od trzech lat. NTP powstało z inicjatywy pracowników Zakładu Pedagogiki Społecznej i Poradownictwa Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu. Jest to stowarzyszenie, które skupia kadrę badaczy i nauczycieli akademickich, co najmniej ze stopniem naukowym doktora, działających w obszarze poradnictwa na terenie Polski i Europy. Osoby będące członkami Naukowego Towarzystwa Poradowniczego reprezentują wiele uczelni. Wśród zrzeszonych badaczy są m.in. profesorowie, będący przedstawicielami Polski, Niemiec, Francji i Grecji oraz doktorzy, zajmujący się poradnictwem psychologiczno-pedagogicznym w aspekcie edukacyjno-zawodowym, wychowawczym i rodzinnym. Misją Naukowego Towarzystwa Poradowniczego jest „rozwijanie i popularyzowanie wiedzy poradowniczej, prowadzenie badań we współpracy z krajowymi i międzynarodowymi ośrodkami naukowymi, przygotowywanie publikacji w języku polskim i angielskim oraz wprowadzanie innowacji w poradnictwie”<sup>10</sup>.

8 [http://old.pwsz.glogow.pl/aktualnosc\\_18.html](http://old.pwsz.glogow.pl/aktualnosc_18.html) [dostęp: 13.06. 2014]

9 <http://bazy.ngo.pl/search/info.asp?id=137563> [dostęp: 13.06. 2014]

10 <http://www.pedagogika.dsw.edu.pl/instytut-pedagogiki/badania-i-wspolpraca/naukowe-towarzystwo-poradownicze/> [dostęp: 10.06.2014]

## WAŁBRZYSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

Wałbrzyskie Towarzystwo Naukowe jest pierwszym towarzystwem naukowym, jakie powstało w Wałbrzychu. Odpowiednie warunki pod jego utworzenie stworzył dynamiczny rozwój szkolnictwa wyższego w mieście, w końcu lat 90. XX w. Towarzystwo zostało powołane do życia z inicjatywy ówczesnego rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Wałbrzychu prof. dra hab. Czesława P. Dutki. W marcu 2001 r. zawiązał się siedmioosobowy komitet inicjatywny. 3 kwietnia 2001 r. zwołał on zebranie założycielskie, na które przybyli przedstawiciele wałbrzyskich uczelni wyższych oraz innych zainteresowanych środowisk.

Na zebraniu założycielskim przedyskutowano i zaakceptowano statut oraz wybrano pierwszy Zarząd WTN. Prezesem Towarzystwa został wybrany rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Wałbrzychu prof. dr hab. Czesław Dutka, a jego zastępcami: dr inż. Jan Kałwak (dyrektor Filii Politechniki Wrocławskiej w Wałbrzychu) i dr Jerzy Tutaj (reprezentujący Wałbrzyską Wyższą Szkołę Zarządzania i Przedsiębiorczości). Sekretarzem Zarządu został dr inż. Jerzy Detyna (reprezentujący Politechnikę Wrocławską), zaś jego członkami: prof. dr hab. Stanisław Czaja z Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu oraz Leszek Gadzina, kierownik Referatu Kultury Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu. Wśród członków założycieli byli m.in. pracownicy kultury (Józef Wiłkomirski oraz Stanisław Zydlik), przedstawiciel duchowieństwa (ks. prałat Bogusław Wermiński), a także dziennikarz Marek Malinowski. W 2001 r. Członkiem Honorowym WTN został ks. biskup Tadeusz Rybak – ordynariusz diecezji legnickiej, w której granicach wówczas znajdował się Wałbrzych i powiat wałbrzyski. Ks. biskup od samego początku inicjował i wspierał działalność naukową i organizacyjną Towarzystwa (ryc. 1). Pierwsza siedziba Towarzystwa mieściła się przy ulicy Kombatantów 20 w Wałbrzychu.



Ryc. 1. Spotkanie Wałbrzyskiego Towarzystwa Naukowego (2002 r.). Od lewej: prof. Cz. Dutka (JM Rektor PWSZ w Wałbrzychu), dr F. Drejer (PWSZ w Wałbrzychu), dr inż. J. Kałwak (Politechnika Wrocławska), dr inż. J. Detyna (Politechnika Wrocławska), ks. dr L. Rzdokiewicz (JM Rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Legnicy), ks. biskup T. Rybak (ordynariusz diecezji legnickiej)

Źródło: fot. ze zbiorów prywatnych

Zgodnie ze statutem celem WTN jest „wspieranie i propagowanie nauki, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb gospodarki i kultury regionu wałbrzyskiego oraz integracja jego środowisk naukowych”<sup>11</sup>. Cele te mają zostać osiągnięte poprzez:

- organizowanie sympozjów, konferencji i innych posiedzeń naukowych,
  - publikowanie prac i popularyzowanie wyników badań naukowych członków Towarzystwa,
  - współdziałanie z towarzystwami oraz instytucjami w kraju i za granicą,
  - podejmowanie inicjatyw i działań integrujących miejscowe środowisko naukowe,
  - wspieranie inicjatyw badawczych na rzecz gospodarki i kultury narodowej regionu,
  - współdziałanie w stwarzaniu warunków rozwoju miejscowej kadry naukowej<sup>12</sup>.
- W ramach Wałbrzyskiego Towarzystwa Naukowego powołano do życia cztery sekcje:
- nauk ekonomicznych – przewodniczący: prof. dr hab. Stanisław Czaja;
  - nauk technicznych – przewodniczący: dr inż. Jan Kałwak;
  - nauk społecznych – przewodniczący: dr Jerzy Tutaj;
  - nauk humanistycznych – przewodniczący: prof. dr hab. Czesław Dutka<sup>13</sup>.
- Poniżej znajduje się przyjęte logo Towarzystwa (ryc. 2)



Ryc. 2. Logo Wałbrzyskiego Towarzystwa Naukowego  
Źródło: dokumentacja wewnętrzna WTN

Po kilku latach WTN zawiesiło swoją działalność, którą 15 października 2012 r. reaktywowano. Pierwsze, po kilku latach, spotkanie otworzył dr hab. inż. Jerzy Detyna, prof. nadzw. Politechniki Wrocławskiej, który przedstawił historię WTN oraz jego aktualną sytuację. Głos zabrali także inni członkowie Towarzystwa:

- dr Roman Szelemej, Prezydent Miasta Wałbrzycha, który przedstawił wizję i rolę Towarzystwa w życiu miasta,
- prof. dr hab. Stanisław Czaja, rektor PWSZ w Głogowie, który przedstawił sytuację prawną WTN oraz złożył wniosek o odwołanie dotychczasowych władz i powołanie nowych<sup>14</sup>.

11 Statut Wałbrzyskiego Towarzystwa Naukowego, uchwalony przez Walne Zgromadzenie dnia 03.04.2001 r. [on-line:] <http://www.wtn.walbrzych.pl/index.php/statut> [dostęp: 10.06.2014]

12 *Ibidem*.

13 Uchwała nr 2/29.11.2001 r. (dokumentacja Wałbrzyskiego Towarzystwa Naukowego)

14 Załącznik nr 1 do Protokołu z zebrania WTN, z dnia 15.10.2012 r., protokół [online:] <http://wtm.walbrzych.pl/index.php/informacje-biezace/6-protokol-z-posiedzenia-walbrzyskiego-towarzystwa-naukowego-w-dniu-15-pazdziernika-2012-r> [dostęp: 13.06.2014]



Nowo wybrany zarząd składa się obecnie z czterech osób:

- prezesa, którym jest dr. hab. inż. Jerzy Detyna, prof. nadzw. Politechniki Wrocławskiej,
- wiceprezesa, mgra Roberta Wróbla, dyrektora Zespołu Szkół nr 2 w Wałbrzychu,
- sekretarza, dra Marcina Skobrtala, nauczyciela Zespołu Szkół nr 2 w Wałbrzychu,
- skarbnika, dr Elżbiety Hajdugi, asystenta w katedrze Finansów i Rachunkowości Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

Nowa siedziba WTN znajduje się w Wałbrzychu, ul. Rynek 9 (budynek Biblioteki pod Atlantami). Za obsługę informatyczną Towarzystwa odpowiada mgr Roman Głód, dyrektor Zespołu Szkół Politechnicznych „Energetyk” w Wałbrzychu. Aktualni członkowie WTN reprezentują różne dziedziny i dyscypliny naukowe oraz wywodzą się z różnych ośrodków akademickich, organizacji samorządowych, oświatowych, kulturalnych, non profit i innych, w tym:

- Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu,
- Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości w Wałbrzychu,
- Politechniki Wrocławskiej (Wydział Mechaniczny, Instytut Materiałoznawstwa i Mechaniki Technicznej),
- Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu (Katedra Ekonomii Ekologicznej, Katedra Finansów i Rachunkowości, Katedra Zarządzania Jakością i Środowiskiem),
- Urzędu Miasta Wałbrzycha,
- Biblioteki pod Atlantami w Wałbrzychu,
- Zespołu Szkół nr 2 w Wałbrzychu,
- III Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Wałbrzychu,
- Zespołu Szkół Politechnicznych „Energetyk” w Wałbrzychu,
- Zespołu Szkół nr 8 w Wałbrzychu,
- Zespołu Szkół nr 1 w Wałbrzychu,
- Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Kamiennej Górze,
- Fundacji Museion.

Od października 2012 r. członkowie Wałbrzyskiego Towarzystwa Naukowego nie tylko aktywnie uczestniczą w różnych spotkaniach, ale także są inicjatorami i współorganizatorami różnych imprez (konferencji, konkursów itp.). Przejawami tej aktywności są m.in.:

- współorganizowanie III edycji Zawodów Robotów „T-BOT 2012” (wspólnie z Zespołem Szkół Politechnicznych „Energetyk”) – grudzień 2012 r.;
- uczestniczenie członków WTN w spotkaniu autorskim z Szewachem Weissem, autorem książki pt. *Takie buty z cholewami* – Biblioteka pod Atlantami w Wałbrzychu – 5.11.2012 r.;
- publikowanie przez członków Towarzystwa artykułów naukowych w *Nowej kronice wałbrzyskiej*, której pierwszy tom ukazał się w 2013 r. (autorami artykułów było pięciu członków WTN);
- współorganizowanie konferencji naukowej pt. *Rola logistyki miasta w kształtowaniu jakości życia mieszkańców* (wspólnie z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu, Urzędem Miasta w Wałbrzychu oraz Starostwem Powiatowym w Wałbrzychu) – 14 maja 2014 r. Jako cele kon-



- ferencji wyznaczono: rozwój współpracy i wymianę doświadczeń pomiędzy środowiskami naukowymi, organizacjami gospodarczymi i samorządowymi w zakresie szeroko rozumianej logistyki miasta, podkreślenie praktycznych walorów logistyki miasta i jej wpływu na odczuwaną przez mieszkańców jakość życia, prezentację przykładowych rozwiązań i obszarów wymagających zagospodarowania, analizę bieżących problemów mieszkańców Aglomeracji Wałbrzyskiej oraz wymianę pomysłów na implementację nowych koncepcji<sup>15</sup>;
- współorganizowanie cyklicznego Powiatowego Konkursu Statystycznego pt. *Statystyka nie jest trudna* (wspólnie z: Politechniką Wrocławską, Polskim Towarzystwem Statystycznym, Zespołem Szkół nr 2 w Wałbrzychu, Urzędem Miasta Wałbrzycha, Starostwem Powiatowym w Wałbrzychu, Parkiem Nauki i Techniki w Wałbrzychu „ExploraPark”) skierowanego do uczniów szkół gimnazjalnych (III edycja w miesiącach V-X 2014 r.),
  - uczestniczenie Członków WTN w I Powiatowym Forum Przyszłości Lokalnego Rynku Pracy – 17 czerwca 2014 r. (spotkanie organizowane przez Starostwo Powiatowe w Wałbrzychu, Fundację Merkury, Państwową Wyższą Szkołę Zawodową im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu oraz Prezydenta Miasta Wałbrzycha dra Romana Szelemeja). Jako cele forum wyznaczono: opracowanie modelu publiczno-społecznego kreującego rozwój lokalnego rynku pracy (m.in. poprzez planowanie systemu i kierunków kształcenia w oparciu o potrzeby lokalnego rynku pracy) oraz współpracę międzysektorową wpływającą na ograniczenie zjawiska braku zatrudnienia.

Istotną informacją jest być może to, że zgodnie ze statutem Towarzystwa tzw. Członkiem rzeczywistym WTN może zostać obywatel polski lub cudzoziemiec zdolny do działań prawnych, pracujący na polu naukowym, społecznym lub kulturalnym, zajmujący się problematyką wchodzącą w zakres działania Towarzystwa, który zgłosi na piśmie chęć przystąpienia do Towarzystwa, przedstawi opinię wprowadzającą dwóch członków i zostanie przyjęty przez Zarząd WTN<sup>16</sup>. Deklaracja członkowska dostępna jest na stronie internetowej Towarzystwa: [www.wtn.walbrzych.pl](http://www.wtn.walbrzych.pl).

## UWAGI KOŃCOWE

Wkład społecznego ruchu naukowego w rozwój i upowszechnianie nauki w Polsce oraz w rozwój kraju, regionów i lokalnych społeczności jest oczywisty. Warunki działania towarzystw naukowych są jednak z jednej strony dogodne (otwarty dostęp do wiedzy, szybka wymiana informacji, możliwości komunikowania się przez Internet, swoboda prowadzenia działalności), ale z drugiej utrudnione (brak wystarczających źródeł finansowania działalności statutowej, brak lub relatywnie niewielkie dofinansowanie z budżetów samorządów lokalnych i regionalnych, trudności formalno-prawne w zdobywaniu środków z funduszy unijnych). Przykładowo majątek Wałbrzyskiego Towarzystwa Naukowego mogą stanowić: składki członkowskie, dochody z działalności Towarzystwa, dotacje celowe, darowizny i zapisy, zbiory własne oraz nieruchomości i ruchomości<sup>17</sup>. Obecnie WTN utrzymuje się jedynie ze składek członkowskich.

15 <http://www.pwsz.com.pl/?loc=news&tact=detail&id=1464> [dostęp: 13.06.2014]

16 <http://wtm.walbrzych.pl/index.php/geneza> [dostęp: 13.06.2014]

17 <http://wtm.walbrzych.pl/index.php/statut> [dostęp: 13.06.2014]

Pomimo trudności finansowych oraz relatywnie niewielkiej liczbie członków środowisko naukowe Wałbrzycha i okolic jest zdeterminowane, aby Wałbrzyskie Towarzystwo Naukowe nie tylko przetrwało, ale z roku na rok umacniało swoją pozycję. Obecność Towarzystwa wśród różnorodnych instytucji działających na terenie Aglomeracji Wałbrzyskiej to nie tylko większy prestiż dla regionu, ale także szansa, by zadania realizowane w ramach działalności WTN przyczyniły się w przyszłości do poprawy jego wizerunku. Wydaje się, że kluczowymi aktywnościami w realizacji tych celów jest propagowanie nauki wśród młodzieży, a także wzmacnianie współpracy pomiędzy środowiskami naukowymi, biznesowymi oraz samorządowymi. Towarzystwo naukowe jest bowiem doskonałą płaszczyzną, która łączyć może różne środowiska, poglądy i koncepcje dotyczące nie tylko aktualnych problemów, ale także planowania przyszłości – dla wszystkich tych, którzy wiążą ją z Wałbrzychem i okolicznymi miejscowościami. Wizją Wałbrzyskiego Towarzystwa Naukowego jest stały rozwój naukowy, kulturalny i oświatowy całej Aglomeracji Wałbrzyskiej, która będzie stwarzała dogodne warunki do życia, pracy, nauki i wypoczynku dla mieszkańców oraz odwiedzających ją gości. Niezmiernie ważne w tym zakresie jest przetrwanie i rozwój uczelni wałbrzyskich oraz zatrzymanie jak największej liczby absolwentów w regionie.

## BIBLIOGRAFIA

- Statut Wałbrzyskiego Towarzystwa Naukowego, uchwalony przez Walne Zgromadzenie dnia 03.04.2001 r. [online:] <http://www.wtn.walbrzych.pl/index.php/statut> [dostęp: 10.06.2014].
- Uchwała nr 2/29.11.2001 r. (dokumentacja Wałbrzyskiego Towarzystwa Naukowego).
- Załącznik nr 1 do Protokołu z zebrania WTN, z dnia 15.10.2012 r. <http://bazy.ngo.pl/search/info.asp?id=137563> [dostęp: 13.06. 2014].
- <http://bazy.ngo.pl/search/info.asp?id=5562> [dostęp: 13.06.2014].
- [http://bazy.ngo.pl/search/wyniki.asp?wyniki=1&krypt\\_nazwa=towarzystwo+naukowe&krypt\\_miast](http://bazy.ngo.pl/search/wyniki.asp?wyniki=1&krypt_nazwa=towarzystwo+naukowe&krypt_miast) [dostęp: 13.06.2014].
- [http://old.pwsz.glogow.pl/aktualnosc\\_18.html](http://old.pwsz.glogow.pl/aktualnosc_18.html) [dostęp: 13.06. 2014].
- <http://wtm.walbrzych.pl/index.php/geneza> [dostęp: 13.06.2014].
- <http://wtm.walbrzych.pl/images/Deklaracja%20czonkowska%20WTN.pdf> [dostęp: 13.06.2014].
- <http://wtm.walbrzych.pl/index.php/informacje-biezace/6-protokol-z-posiedzenia-walbrzyskiego-towarzystwa-naukowego-w-dniu-15-pazdziernika-2012-r> [dostęp: 13.06.2014].
- <http://www.ktn.jgora.pl/> [dostęp: 13.06.2014].
- <http://www.pedagogika.dsw.edu.pl/instytut-pedagogiki/badania-i-wspolpraca/naukowe-towarzystwo-poradownawcze/> [dostęp: 10.06.2014].
- <http://www.pwsz.com.pl/?loc=news&act=detail&id=1464> [dostęp: 13.06.2014].
- <http://www.wtn.wroc.pl/content/category/5/4/20/> [dostęp: 10.06.2014].
- <http://www.wtn.wroc.pl/content/category/5/5/50/> [dostęp: 10.06.2014].
- <http://www.wtn.wroc.pl/content/view/38/78/> [dostęp: 10.06.2014].
- <http://www.wtn.wroc.pl/content/view/38/78/> [dostęp: 13.06. 2014].
- <http://zycie.awf.wroc.pl/nr106/14-106.html> [dostęp: 10.06.2014].

## SUMMARY

### **WALBRZYCH SCIENTIFIC SOCIETY ON THE BACKGROUND OF SCIENTIFIC SOCIETIES OF LOWER SILESIA**

This article presents a short history of Walbrzych Scientific Society on the background of scientific societies of Lower Silesia. The oldest scientific societies include: Wrocław Scientific Society (1946), Giant Mountains Scientific Society (1978) and the Scientific Society of Environmental Law (1988). In 2001, the two companies were created: Walbrzych Scientific Society and the International Society for Sporting Scientific Games. Głogów Scientific Society has launched the activities four years later, and the Polish-Czech Scientific Society in 2007. cognitive Scientific Society of Counsellory is the youngest of societies in the Lower Silesia, which started its activity in 2011. As many as five of the eight associations are established in Wrocław. This is a natural, taking into account that this is the voivodship city and one of the leading academic cities in Poland. It is worth emphasizing that among the three other cities where the scientific societies working are Jelenia Góra, Walbrzych and Głogów.





PIOTR RETECKI

# POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ NIEMIECKIEGO TOWARZYSTWA SPOŁECZNO-KULTURALNEGO W REGIONIE WAŁBRZYSKIM W LATACH 1957–1960

Mieszkająca w Polsce po 1945 r. mniejszość niemiecka była przez wiele lat pozbawiona możliwości powołania do życia organizacji reprezentującej jej interesy. Wynikało to z polityki polskich władz, dążących do zatrzymania w Polsce Niemców za wszelką cenę, ze względu na ważną rolę jaką odgrywali w ówczesnej polskiej gospodarce. Zgoda na utworzenie organizacji oznaczałaby *de facto* uznanie istnienia niemieckiej mniejszości narodowej, czego polskie władze konsekwentnie odmawiały.

Pierwsze starania Niemców sięgają początku lat 50.; 9 stycznia 1952 r. w szkole zawodowej przy ulicy Limanowskiego w Wałbrzychu utworzono tzw. Komitet Niemiecki. Inicjatorem zebrania był delegat z ramienia Górniczych Związków Zawodowych Richard Riedel. Na spotkaniu obecni byli wałbrzyscy górnicy oraz przedstawiciele wałbrzyskich szkół z niemieckim językiem nauczania. Przewodniczącym komitetu został Richard Riedel. Komitet stawiał sobie za zadanie opiekę nad ludnością niemiecką poprzez kierowanie jej problemów do odpowiednich urzędów. Chciał również przejąć opiekę nad zespołami amatorskimi z Białego Kamienia i Starego Zdroju, choć w tym celu nie dysponował środkami finansowymi<sup>1</sup>. Ta inicjatywa spotkała się z odmową Komitetu Centralnego PZPR.

Rolę zastępczą wobec postulowanego komitetu miały pełnić szkoły z niemieckim językiem nauczania i związki zawodowe, do których od 1950 r. mogli należeć Niemcy<sup>2</sup>. W maju 1953 r. należało do nich 90% Niemców czynnych zawodowo, zamieszkałych na Dolnym Śląsku<sup>3</sup>. Od 1955 r. związki zawodowe zaczęły organizować zebrania dla pracowników niemieckich, na których zezwolono im na zgłaszanie po-

1 Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Komitet Wojewódzki PZPR (dalej AP WR KW PZPR), sygn. 74/VI/114, k. 328.

2 AP WR KW PZPR, *Sprawozdanie z realizacji uchwały Sekretariatu KC PZPR oraz Egzekutywy KW PZPR w sprawie warunków bytowych robotników niemieckich*, k. 34.

3 AP WR KW PZPR, *Informacja o pracy wśród ludności niemieckiej*, k. 54.

stulatów dotyczących spraw socjalnych, kulturalnych i politycznych. Podobną inicjatywę podjęły lokalne rady narodowe<sup>4</sup>. Z czasem problem braku organizacji społeczno-kulturalnej był coraz szerzej zauważany. O powołanie niemieckiego towarzystwa apelował Marian Turski w artykule opublikowanym w „Życiu Warszawy” z 19–20 sierpnia 1956 r.<sup>5</sup> 31 maja 1956 r. w „Arbeiterstimme” opublikowano tekst, w którym skrytykowano brak koordynacji działań ze strony lokalnych rad narodowych, instancji partyjnych i związków zawodowych, co w konsekwencji powodowało, że oddolna inicjatywa założenia organizacji nie miała szans powodzenia w Komitecie Centralnym PZPR. Wspomniano zarazem, że dotychczas odbyło się wiele zebrań, na których opracowano już częściowo projekt stowarzyszenia. Nie poruszono jedynie kwestii organizacyjnych. Towarzystwo miało ułatwić wykonywanie pracy kulturalnej i związkowej ludności niemieckiej w Polsce<sup>6</sup>.

Zmiany polityczne zapoczątkowane dojściem do władzy Władysława Gomułki spowodowały, że w środowisku niemieckim koncepcja powołania organizacji reprezentującej interesy Niemców w Polsce nabrała jeszcze większego tempa. Szczególną aktywność w tym zakresie wykazywali Niemcy z regionu wałbrzyskiego, największego wówczas w Polsce skupiska Niemców „uznawanych” przez władze. W czerwcu 1956 r. grupa aktywistów złożona z członków PZPR, związków zawodowych i nauczycieli ze szkół niemieckojęzycznych opracowała wraz Komitetem Miejskim PZPR w Wałbrzychu projekt statutu przyszłej organizacji i przesłała go do KC PZPR<sup>7</sup>. 7 lipca 1956 r. w Wałbrzychu w siedzibie KM PZPR odbyło się zebranie niemieckich działaczy partyjnych i związkowych, na którym omówiono uchwały VII Plenum KC PZPR<sup>8</sup>. 3 października 1956 r. delegacja niemieckich nauczycieli z Wałbrzycha pojechała do Departamentu Społeczno-Administracyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie i przedstawiła swoje postulaty: usprawnienie akcji łączenia rodzin, umożliwienie wyjazdów na urlopy do Niemiec, uregulowanie kwestii obywatelstwa osób narodowości niemieckiej mieszkających w Polsce, zapewnienie reprezentacji w Sejmie dla Niemców z województw wrocławskiego i koszalińskiego (po jednym pośle niemieckim z każdego województwa), powołanie w województwach wrocławskim, szczecińskim i koszalińskim Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, uregulowanie spraw roszczeń majątkowych etc. Delegaci wyrazili zdziwienie polityką władz NRD, które w przeciwieństwie do RFN nie dbały ich zdaniem o interesy mniejszości niemieckiej w Polsce<sup>9</sup>.

27 października 1956 r. odbyło się w Wałbrzychu zebranie przedstawicieli szkół z niemieckim językiem nauczania, na którym powtórzony został postulat powołania Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego<sup>10</sup>. 7 listopada 1956 r. niemieccy działacze partyjni, związkowi i młodzieżowi opublikowali memorandum adresowane do polskiego rządu i władz NRD. Podpisało się pod nim sześć osób: Richard Riedel, Richard Allin, Paul Assert, Karl Krebs, G. Unger i Kurt Vierke. W memoran-

4 F. Bielak, *Baza rekrutacyjna Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego i zakres jego oddziaływania*, Warszawa 1976, s. 58.

5 *Ibidem*.

6 *Wie steht es mit dem Projekt der Gründung einer sozial-kulturellen Gesellschaft für Deutsche*, „Arbeiterstimme“ (dalej AS) 1956, nr 108.

7 F. Bielak, *op. cit.*, s. 59.

8 *Versammlung des Partei- und Gewerkschaftsaktivs in Wałbrzych*, AS 1956, nr 155.

9 F. Bielak, *op. cit.*, s. 59.

10 *Gruss deutscher Lehrer der Woiwodschafi Wrocław an das ZK der Polnischen Vereinigten Arbeiterpartei*, AS 1956, nr 224.



dum zawarto pięć postulatów: poza powołaniem organizacji niemieckiej, domagano się udziału przedstawicieli ludności niemieckiej w rozpatrywaniu spraw związanych z wyjazdem do Niemiec, w tym z akcją łączenia rodzin, przyspieszenia załatwiania formalności związanych z wydawaniem zezwoleń na wyjazd do NRD i RFN, wydania każdemu Niemcowi dowodu tożsamości z zaznaczoną narodowością i zatrudnienia w organach administracji terenowej osób władających językami niemieckim i polskim<sup>11</sup>.

20 listopada 1956 r. do Warszawy pojechała delegacja, której celem było podjęcie negocjacji z przedstawicielami polskich władz w imieniu ludności niemieckiej z terenu województwa wrocławskiego. W skład delegacji wchodziły te same osoby, które podpisały się pod memorandum<sup>12</sup>. Byli oni wybrani przez niemieckich członków PZPR, ZMP i związków zawodowych. Delegatów przyjął wicepremier Witold Jaroński<sup>13</sup>. Przedmiotem rozmów były postulaty z memorandum z 7 listopada 1956 r.<sup>14</sup> Richard Allin wspomina, że rozmowy odbyły się w dużym pośpiechu, ponieważ Jaroński nie miał zbyt wiele czasu na przyjęcie niemieckiej delegacji. Wicepremier obejrzał pomięty kawałek papieru, który służył jako dowód osobisty od zakończenia wojny, co wprowało go w zdumienie<sup>15</sup>. Efektem rozmów była obietnica, że zostanie opracowany plan wyjazdu Niemców z Polski i podany do publicznej informacji. Osobom wyjeżdżającym do Niemiec zezwoli się na wywóz całego mienia, sprawiedliwą wymianę oszczędności i zapewni się bezpłatny transport, uregulowane zostaną kwestie obywatelstwa, praw społecznych, politycznych i kulturalnych tych Niemców, którzy pozostaną w kraju, oraz że zostanie utworzony Niemiecki Komitet Doradczy, uprawniony do omawiania poszczególnych kwestii z instytucjami rządowymi<sup>16</sup>. Wreszcie wicepremier zgodził się na utworzenie Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego<sup>17</sup>. Powołano dziewiętnastoosobowy komitet organizacyjny, na czele którego stanął Richard Riedel. Zadaniem komitetu było opracowanie projektu statutu, przeprowadzenie zebrań w celu powołania kół terenowych przyszłego Towarzystwa w miejscowościach zamieszkałych przez Niemców i wybór delegatów na zjazd wojewódzki<sup>18</sup>.

Komitet organizacyjny został powołany w momencie, gdy trwała kampania wyborcza do Sejmu PRL. Decyzją Rady Państwa z 31 grudnia 1956 r. Niemcy mogli wziąć udział w tych wyborach<sup>19</sup>. Wobec tego komitet przystąpił do organizowania spotkań z kandydatami do Sejmu. W Wałbrzychu zalecano głosować na Jerzego Morawskiego z tego powodu, że jako komunista, a więc i internacjonalista, będzie w Sejmie dbał o interesy ludności niemieckiej<sup>20</sup>. Na zgłaszanie niemieckich kandydatów było już wówczas za późno. Jednocześnie członkowie komitetu kontynuowali rozmowy z władzami w Warszawie w celu sfinalizowania procesu zakładania Towarzystwa. W dniach 28 lutego–2 marca 1957 r. w Warszawie przebywała delegacja komitetu, któ-

11 Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej AMSZ), zespół 10,teczka 171, wiązka 20, *Notatka z 7 XII 1956 r.*, k. 508.

12 F. Bielik, *op. cit.*, s. 59–60.

13 *Delegation des deutschen Aktiws aus Wałbrzych von Partei- und Regierungsvertretern empfangen*, AS 1956, nr 238.

14 AMSZ, zespół 10,teczka 171, wiązka 20, *Notatka z 7 XII 1956 r.*, k. 508.

15 R. Allin, *Byłem uczestnikiem tych wydarzeń*, [w:] *Gestern, heute, morgen. Wczoraj, dziś, jutro. Księga pamiątkowa z okazji 50-lecia powstania Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Wałbrzychu – Dolny Śląsk*, pod red. D. Stempowskiej i M. Reicherta, Wałbrzych 2008, s. 169.

16 AMSZ, zespół 10,teczka 171, wiązka 20, *Notatka z 7 XII 1956 r.*, k. 509.

17 F. Bielik, *op. cit.*, s. 60.

18 *Ibidem*, s. 61.

19 *Die Wahlbeteiligung kann nur zu unserem Vorteil sein!*, AS 1957, nr 15.

20 E. Rother, *Das deutsche Aktiv des Wahlkreises Wałbrzych vor den Wahlen*, AS 1957, nr 11.

ra odbyła rozmowy z przedstawicielami KC PZPR, MSW i ambasady NRD. 4 marca 1957 r. Riedel i Brandt referowali na Komisji ds. Narodowościowych KC PZPR całością problematyki niemieckiej w Polsce. W wyniku rozmów zgodzono się na utworzenie stanowiska referenta do spraw kultury przy PWRN we Wrocławiu, który od-tąd miał się zajmować sprawami kulturalnymi w środowisku niemieckim i przejąć je z rąk związków zawodowych<sup>21</sup>.

W tym samym czasie trwała budowa struktur terenowych. 10 grudnia 1956 r. powołano tymczasowy zarząd powiatowy NTSK we Wrocławiu<sup>22</sup>. 27 stycznia 1957 r. w siedzibie Komitetu Miejskiego PZPR w Wałbrzychu wybrano zarząd powiatowy NTSK na powiat wałbrzyski. Po wyborze wałbrzyskiego zarządu powiatowego postanowiono, że w siedzibie MRN w Wałbrzychu w czwartki i piątki w godzinach 9.00–13.00 będzie urzędowała komisja NTSK w ramach tzw. *Sprechstunden*, która będzie oceniała wnioski o wyjazd do Niemiec, bądź wyjaśniała wątpliwości z nimi związane<sup>23</sup>. W marcu 1957 r. struktury lokalne były już zbudowane w wielu dolnośląskich miastach<sup>24</sup>. Lokalne zarządy wybierały delegatów na zjazd wojewódzki, który pierwotnie miał się odbyć 31 marca 1957 r., jednak z powodu opóźnienia w wyborze delegacji z niektórych okręgów zjazd przełożono na 14 kwietnia 1957 r.<sup>25</sup>

Delegaci zebrali się w Wałbrzychu w świetlicy kopalni „Bolesław Chrobry”<sup>26</sup>. Przybyło 132 ze 170 delegatów wybranych w zarządach powiatowych. Przewodniczącym zjazdu był Richard Allin. W swoim wystąpieniu Richard Riedel określił cele NTSK: wspieranie niemieckiej kultury, sztuki i szkolnictwa niemieckojęzycznego na Dolnym Śląsku oraz aktywność w dziedzinie pomocy socjalnej dla Niemców na Dolnym Śląsku. Jako cel polityczny NTSK określono budowę przyjaźni między narodami polskim i niemieckim, a także współdziałanie w tworzeniu od nowa polskiej polityki w stosunku do mniejszości narodowych. Skrytykował skupienie się NTSK w poprzednich miesiącach wyłącznie na kwestii wyjazdów do Niemiec. Z tego powodu zaniebdane były inne ważne aspekty, jak pomoc dla niemieckich zespołów amatorskich, renty, mieszkania, niemiecki ruch sportowy etc. Riedel dziękował delegacji Niemieckiego Czerwonego Krzyża z RFN za podjęcie negocjacji z przedstawicielami PCK w przyjaznej atmosferze. Po przemówieniu rozpoczęła się dyskusja, w której zamierzano poruszyć bieżące problemy Niemców na Dolnym Śląsku. Delegaci rozmawiali jednak głównie na temat wyjazdów do Niemiec. Po dyskusji uchwalono statut, do którego projektu dopisano kilka poprawek. Na koniec wybrano zarząd wojewódzki i komisję rewizyjną. Przewodniczącym zarządu został Richard Riedel. Wybrano dwóch wiceprzewodniczących: Karla Krebsa i Güntera Brandta. Sekretarzem został Kurt Vierke. Ponadto w skład zarządu weszli: Walter Berger, Herbert Schmidt, Arthur Bartsch, Herbert Runge, Maria Becker, Margarete Humboldt, Gustav Müller, Heinz Jakob i Gustav Hoffmann jako członkowie. Wybrano też zastępców członków zarządu: Paula Asserta, Erwina Peterka, Bruno Köhlera, Paula Dorna. W skład Komisji

21 F. Bielak, *op. cit.*, s. 62.

22 B. Grund, *Das Kulturelle Leben der Deutschen in Niederschlesien unter polnischer Verwaltung 1947–1958*, Bonn–Berlin 1967, s. 122.

23 *Kreisvorstand der DSKG in Wałbrzych gebildet*, AS 1957, nr 31.

24 E. Hauff, *Ausreisebüro oder Gesellschaft*, AS 1957, nr 58.

25 *Woiwodschaftskonferenz der DSKG auf den 14. April vertagt*, AS 1957, nr 68.

26 *Sie fragen, wir antworten*, AS 1957, nr 10.

Rewizyjnej weszli inżynier Oppe, Willi Gerber, Hans Matthies, Helmut Seiler i Waldemar Kaila. Wybory były ważne, ponieważ wzięło w nich udział 82% delegatów<sup>27</sup>.

Uchwalony statut określał nazwę Towarzystwa: Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Województwa Wrocławskiego oraz jego cele, do których należały zaspokajanie potrzeb kulturalnych ludności niemieckiej zamieszkałej na terenie województwa wrocławskiego, reprezentowanie jej wobec władz i instytucji państwowych oraz umacnianie związków z ludnością polską. Władze wojewódzkie składały się z walnego zgromadzenia delegatów, jedenastoosobowego zarządu wojewódzkiego i pięcioosobowej komisji rewizyjnej. Zarząd wojewódzki kierował pracą NTSK, zarządzał jego finansami i zwoływał walne zebrania. Kadencja zarządu wojewódzkiego trwała dwa lata. Był on wybierany przez walne zgromadzenie, do którego kompetencji należało m.in. ustalanie wysokości składek członkowskich, udzielanie absolutorium zarządowi wojewódzkiemu, uchwalanie statutu i dodawanie do niego poprawek. Uchwały zgromadzenia były ważne, jeśli były podjęte przez co najmniej 1/2 członków. W statucie zanotowano, że NTSK miało posiadać własny organ prasowy<sup>28</sup>.

Wobec masowych wyjazdów do Niemiec, które zdekompletowały zarząd na szczeblu wojewódzkim, 26 X 1958 r. odbył się zjazd nadzwyczajny, na którym powstał nowy zarząd. Prezesem pozostał Richard Riedel, na jego zastępcę wybrano Williego Treubera, na sekretarza Karla Krebsa, drugiego sekretarza Ewę Jankowską, skarbnika Alfreda Teubera, natomiast członkami zarządu zostali Erich Köhler, August Koschwitz, Józef Reichel, Heinz Hölzel, Oskar Kudert i Otto Tabisch<sup>29</sup>.

Ukonstytuowanie się zarządu wojewódzkiego spowodowało, że NTSK uzyskało stałe środki finansowe na swoją działalność, która przed zjazdem wojewódzkim opierała się na społecznej aktywności członków komitetu organizacyjnego. Umożliwiło to zatrudnienie pracowników etatowych, a w terenie budowę stałych struktur Towarzystwa<sup>30</sup>. Zdecydowano się na powołanie trzeciego, miejskiego i wiejskiego szczebla organizacji NTSK<sup>31</sup>. Na forum zarządów miejskich i wiejskich omówiono decyzje, podjęte na pierwszym zjeździe wojewódzkim z kwietnia 1957 r. W poszczególnych dzielnicach Wałbrzycha i miejscowościach powiatu wałbrzyskiego zebrania te odbyły się miesiąc po zjeździe, 16 i 17 maja 1957 r.<sup>32</sup>

NTSK zostało powołane w momencie, kiedy większość Niemców zamieszkujących Polskę zdecydowana była opuścić kraj i dostała na to zgodę ze strony władz. W związku z tym podstawowym kierunkiem jego działalności w pierwszym okresie istnienia była pomoc Niemcom w sprawnym zorganizowaniu wyjazdu. Już w styczniu 1957 r. zarząd NTSK w Wałbrzychu wyszedł wobec władz miejskich z propozycją opracowania planu wyjazdów do Niemiec. 7 stycznia 1957 r. doszło do spotkania komitetu organizacyjnego NTSK z przedstawicielami Wydziału Społeczno-Administracyjnego PMRN w Wałbrzychu. Członkowie komitetu organizacyjnego uzgodnili,

27 *Erste Konferenz der Deutschen Sozial-Kulturellen Gesellschaft in Wałbrzych*, AS 1957, nr 90.

28 Archiwum Państwowe we Wrocławiu oddział w Kamieńcu Żąbkowickim, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wałbrzychu Wydział Spraw Wewnętrznych (dalej AP KZ PPRW WSW Wałbrzych), sygn. 1287, *Tekst statutu TSKN*, brak numeru karty (dalej: b.n.k.).

29 AP WR PWRN, sygn. XVIII/182, *Protokół z kontroli działalności Zarządu Wojewódzkiego Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Wałbrzychu przeprowadzonej przez ob. Jana Przybyłowskiego i ob. Karola Skrzyżnę z Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniach 12–13 V 1960 r.*, k. 8.

30 *Den Worten müssen nun Taten folgen. Aus dem Leben der DS-KG*, AS 1957, nr 121.

31 G. Springer, *Aus dem Leben DS-KG*, AS 1957, nr 124.

32 *Versammlungen der DSKG*, AS 1957, nr 113.

że najbardziej pilne wnioski o wyjazd do RFN będą traktowane priorytetowo. NTSK zgłosiło także propozycję organizacji wyjazdów do Niemiec<sup>33</sup>. W styczniu 1957 r. dzięki tej inicjatywie zorganizowano pięć transportów, w tym dwa z Wałbrzycha. Od początku 1957 r. członkowie komitetu opracowywali razem z przedstawicielami rad narodowych wnioski o wyjazd do Niemiec. Pomagali też w załatwieniu podstawowych ulg i przyspieszeniu realizacji wniosków o wyjazd na urlop<sup>34</sup>. Silne skupienie się na kwestii wyjazdów powodowało, że NTSK zaniedbało pozostałe cele, które zostały określone w jego statucie, czyli pracę społeczną i kulturalną. Wynikało to przede wszystkim z nastrojów, jakie panowały w środowisku niemieckim. Juliusz Bartosz w artykule *Jeder muss mitwirken!* z kwietnia 1957 r. napisał, że po zwołaniu zjazdu w listopadzie 1956 r. niemieccy działacze popadli „w zimowy sen”. Rozjechali się do domów i nie kontynuowali pracy, którą wówczas rozpoczęto. Część myślała, że „zrobi się samo”, część była ogarnięta nastrojami wyjazdowymi. Na zebraniach kół powiatowych rozmawiano na tematy codzienne, nie zastanawiano się nad celami Towarzystwa, które znacznie wychodziły poza ramy akcji łączenia rodzin<sup>35</sup>.

Nie oznacza to jednak, że Towarzystwo całkowicie zaniedbało niemiecką edukację i kulturę, mozolnie budowane na przestrzeni ostatnich lat. Wobec masowego odplywu uczniów i nauczycieli ze szkół z niemieckim językiem nauczania, NTSK usiłowało zapewnić ciągłość pracy placówek, żeby uczniowie nadal przebywający w Polsce mogli uczyć do ostatniego dnia pobytu w kraju. NTSK zorganizowało kilka konferencji dla nauczycieli z tych szkół, gdzie zaplanowano pracę na rok szkolny 1957/1958. Ustalono, że nauczyciele będą wyjeżdżać do Niemiec jedynie po uzgodnieniu tej decyzji z władzami NTSK<sup>36</sup>. W kwestii niemieckich zespołów artystycznych, Towarzystwo przejęło pod swoją opiekę te grupy, które nie korzystały z patronatu zakładów pracy, bądź władz lokalnych. Riedel zakładał, że w każdym mieście zamieszkałym przez Niemców powinien zostać utworzony niemiecki dom kultury, w którym powinno się skupiać niemieckie życie kulturalne<sup>37</sup>. Członkowie zespołów oczekiwali od NTSK pomocy w dotarciu do nowego repertuaru i zadbania o fachowe kierownictwo artystyczne, którego brak powodował pociąg do lekkiej, mało wartościowej muzyki rozrywkowej<sup>38</sup>. Jednakże bilans działalności na polu kulturalnym w pierwszym okresie działalności wypadł bardzo słabo: z 35 zespołów niemieckich, które istniały w kwietniu 1957 r., czyli w momencie ukonstytuowania się zarządu wojewódzkiego, do czerwca 1958 r. zachowały się jedynie dwa: zespół artystyczny przy GDK w Wałbrzychu i zespół Erwina Peterka ze Świdnicy. Oba zaprzestały działalności latem 1958 r.<sup>39</sup> Pozostał jedynie Zespół Pieśni i Tańca „Freundschaft”, który wówczas już usiłowano przekształcić w polski zespół, choćby z tego względu, że w październiku 1958 r. zrzeszał jedynie troje Niemców. Nie podejmował wówczas żadnej działalności i został ostatecznie rozwiązany w lutym 1959 r. W raporcie z 1958 r. odnotowano, że wałbrzyski oddział NTSK nie zajmował się dostatecznie sprawami kultury, będąc zbyt skupionym na organizowaniu akcji wyjazdów<sup>40</sup>.

33 F. Kuki, *Aus der Tätigkeit der DSKG. Eine nützliche, verantwortliche und notwendige Arbeit!*, AS 1957, nr 12.

34 R. Riedel, *Mit großer Zuversicht gehen wir in das Jahr 1957*, AS 1957, nr 6.

35 J. Bartosz, *Jeder muss mitwirken!* AS 1957, nr 99.

36 L. Hewryk, *Deutschsprachige Schulen arbeiten normal*, AS 1957, nr 147.

37 J. Synowiec, *Deutsche Laienspielgruppen treffen sich*, AS 1957, nr 93–94.

38 Tenże, *Jubel – Trubel – Heiterkeit*, AS 1957, nr 110.

39 AP WR PWRN, sygn. IX/97, *Potrzeby kulturalne mniejszości narodowych i możliwości ich zaspakajania*, k. 26.

40 AP WR PWRN, sygn. IX/97, *Informacja o pracy kulturalno-oświatowej wśród ludności niemieckiej*, k. 80.

NTSK nie udało się również zatrzymać masowego odpływu Niemców z Polski. W 1961 roku w Wałbrzychu mieszkało zaledwie 750 Niemców<sup>41</sup>, co stanowiło zaledwie 7% niemieckiej społeczności w Wałbrzychu z 1951 roku. Wydaje się, że działacze NTSK nie mieli zamiaru przekonywać Niemców do pozostania w Polsce. Nie byli w stanie załagodzić następstw błędnej polityki polskich władz z okresu 1950–1956, kiedy Niemcom – zwłaszcza z regionu wałbrzyskiego – odmawiano wyjazdów nawet na urlop do NRD, w związku z czym mogło powstać wrażenie, że są oni zatrzymani w Polsce siłą. Często dochodziło do wypadków, gdzie członkowie lokalnych zarządów NTSK wykorzystywali swoją pozycję do szybszego uzyskania zgody na wyjazd do Niemiec<sup>42</sup>. Krytyka NTSK ze strony władz za zbyt silne skupienie się na organizowaniu akcji wyjazdów do Niemiec była bezpodstawna, bowiem nie owo zaangażowanie było przyczyną masowości wyjazdów, tylko nastroje Niemców, które wynikały właśnie z błędnej polityki władz polskich wobec Niemców w Polsce. Nawet gdyby NTSK nie zaangażowało się do tego stopnia w pomoc dla Niemców chcących wyjechać z Polski, nie spowodowałoby to zmniejszenia skali tych wyjazdów. Utrudniłoby jedynie zadanie samym wyjeżdżającym, którzy musieli zmagać się z przeszkodami administracyjnymi w języku często dla nich obcym. Podkreślić także trzeba fakt, że „Arbeiterstimme” która niejednokrotnie nazywała NTSK „biurem podróży”, sama wiele miejsca na swoich szpaltach poświęciła zasadom wyjazdu do Niemiec, czy to w formie artykułów, czy w rubryce „Der Leser hat das Wort”, w której publikowano odpowiedzi na listy czytelników. W tej kwestii postawa redakcji dziennika była dwuznaczna. Zaangażowanie się zarówno NTSK, jak i „Arbeiterstimme” w usprawnienie akcji wyjazdów wynikało z faktu chęci pomocy Niemcom, których największym problemem był wówczas jak najszybszy wyjazd z Polski.

Niewielkie zainteresowanie Niemców działalnością NTSK jest widoczne po niskiej liczebności poszczególnych oddziałów terenowych. W drugiej połowie 1957 r. najliczniejszym kołem terenowym na terenie wałbrzyskim był oddział w Boguszowie, który liczył 600 członków<sup>43</sup>; grupa w Gorcach liczyła w połowie 1957 r. 225<sup>44</sup>, w Kuźnicach Świdnickich 150<sup>45</sup>, na Gaju 120, Jedlinie Zdroju 90<sup>46</sup>, w Szczawnie-Zdroju 22<sup>47</sup>. Biorąc pod uwagę fakt, że w pierwszej połowie 1958 r. w regionie wałbrzyskim mieszkało 8388 Niemców<sup>48</sup>, wynika z tego, że ich udział w NTSK był niewielki. Oficjalne dane statystyczne należy przyjmować z ostrożnością, gdyż opracowywano je na podstawie złożonych deklaracji przystąpienia do towarzystwa<sup>49</sup>, a listy członków nie były przez lata aktualizowane, o czym świadczy ewidencja członków koła terenowego NTSK w Szczawnie-Zdroju z 1961 r., wg której do koła miały należeć 22 osoby,

41 AP KZ Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Spraw Wewnętrznych (dalej PMRN WSW) sygn. 664, *Informacja Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydziału Spraw Wewnętrznych w Wałbrzychu, na odcinku pracy z ludnością niepolską w oparciu o wytyczne Przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu z dnia 7 XI 1961 roku*, k. 10.

42 B. Grund, *op. cit.*, s. 127.

43 G. Springer, *Aktive Arbeit der DSKG in Gorce*, AS 1957, nr 156; tenże, *Aus der Tätigkeit der DSKG*, AS 1957, nr 205.

44 Tenże, *Aktive Arbeit der DSKG in Gorce*, AS 1957, nr 156.

45 B. Grund, *op. cit.*, s. 126.

46 G. Springer, *Vielseitige Tätigkeit der DSKG*, AS 1957, nr 226.

47 AP KZ PPRN Wałbrzych WSW sygn. 1287, *Notatka służbowa z 9 VIII 1962 r.*

48 AP WR KW PZPR, sygn. 74/N/164, *Informacja o pracy wśród grup narodowościowych na terenie województwa wrocławskiego*, k. 37.

49 AP WR PWRN we Wrocławiu WSW, sygn. XVIII/182, *Protokół z kontroli działalności Zarządu Wojewódzkiego Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Wałbrzychu przeprowadzonej przez ob. Jana Przybyłowskiego i ob. Karola Skrzępnę z Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniach 12–13 V 1960 r.*, k. 8.



z których 15 nie mieszkało powiecie wałbrzyskim<sup>50</sup>. Dominowało przekonanie, że nie ma sensu zapisywać się do Towarzystwa w sytuacji oczekiwania na wyjazd do Niemiec. Edda Hautf na łamach „Arbeiterstimme” krytykowała Niemców za to, że ich postawa zmierza do stopniowej likwidacji sieci szkół niemieckojęzycznych i niemieckiego życia kulturalnego, mozołnie budowanych od lat<sup>51</sup>. Bernhard Grund zwrócił uwagę, że na niską liczebność poszczególnych oddziałów NTSK mogła mieć wpływ rola propagandowa, jaką Towarzystwo miało odgrywać. Np. w 1957 r. odbyło się w Wałbrzychu zebranie NTSK, na którym zastanawiano się „jak niemieccy komuniści powinni się zachowywać w obliczu pojawiającego się tu i tam nacjonalizmu, i jak można się przeciwstawić kołtuńskim tendencjom wewnątrz DSKG”<sup>52</sup>. Grund słusznie zauważył, że tego typu postawy zniechęcały Niemców do wstąpienia do Towarzystwa.

W 1958 r., kiedy akcja łączenia rodzin powoli dobiegała końca, zaczęto zastanawiać się, czy wobec masowej emigracji Niemców z Polski istnienie NTSK ma dalszy sens. Wyjazdy mocno wstrząsnęły wszystkimi szczeblami struktur Towarzystwa, zaledwie trzech członków zarządu wojewódzkiego pozostało w kraju<sup>53</sup>. W 1959 r. Komitet Miejski PZPR w Wałbrzychu krytycznie ocenił działalność Towarzystwa, pisząc że „NTSK w chwili obecnej to nieżywy noworodek, którego wskrzesić jest trudno, gdyż ta znikoma liczba ludności niemieckiej nie sprzyja warunkom właściwego rozwoju życia kulturalnego. Pozostali, to starsi wiekiem członkowie rodzin, których nie zawsze stać na wysiłek w pracy społeczno-kulturalnej”. Członkowie zarządu wojewódzkiego mieli jedynie walczyć o stanowiska, a pracujący w Komitecie Miejskim Vierke zajmował się wyłącznie ułatwianiem formalności związanych z wyjazdem do RFN<sup>54</sup>. We wrześniu 1958 r. odbyło się szereg spotkań w celu oszacowania liczby Niemców nadal zamieszkujących w Polsce; na zjeździe nadzwyczajnym z 26 X 1958 r. zdecydowano o kontynuowaniu pracy NTSK, ze względu na strukturę wiekową Niemców w Polsce, w której dominowały osoby starsze, dla których pomoc Towarzystwa była niezbędna. Poruszono także kwestię prawa własności do nieruchomości zarekwirowanych Niemcom po 1945 r., zakupu pomieszczenia dla klubu, w którym miałyby się skupiać niemieckie życie kulturalne, oraz szkół niemieckich<sup>55</sup>.

W 1960 roku w regionie wałbrzyskim działał oddział NTSK w Wałbrzychu, liczący 200 członków<sup>56</sup>, w Unisławiu Śląskim (42 członków)<sup>57</sup>, w Boguszowie (22 członków), swoją działalnością obejmujący Niemców z Witkowa<sup>58</sup>, Gorc, Głuszycy i Czarnego Boru,<sup>59</sup> oraz oddział w Szczawnie-Zdroju, który został włączony w 1962 r. do struktur wałbrzyskich ze względu na niewielką liczbę członków<sup>60</sup>. Po zakończeniu akcji łączenia rodzin zrezygnowano z utrzymywania szczebla powiatowego ze względu

50 AP KZ PPRN Wałbrzych WSW, sygn. 1287, *Notatka służbowa z 9 VIII 1962 r.*, b.n.k.

51 E. Hautf, *Ausreiseburo oder Gesellschaft*, AS 1957, nr 58.

52 B. Grund, *op. cit.*, s. 127.

53 F. Bielak, *op. cit.*, s. 70.

54 Instytut Pamięci Narodowej oddział we Wrocławiu (dalej IPN Wr), sygn. 053/875, *Sprawozdanie po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego za okres II kwartału 1959 r.*, k. 41.

55 B. Grund, *op. cit.*, s. 128.

56 AP WR PWRN WSW, sygn. XVIII/182, *Protokół z kontroli działalności Zarządu Wojewódzkiego Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Wałbrzychu przeprowadzonej przez ob. Jana Przybyłowskiego i ob. Karola Skrzyżnę z Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniach 12–13 V 1960 r.*, k. 8.

57 *Ibidem*.

58 AP KZ PPRN w Wałbrzychu, sygn. 10/3, *Wykaz członków TS – KN w Boguszowie*, k. 21.

59 *Ibidem*, *Notatka służbowa w sprawie Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Boguszowie*, k. 20.

60 AP KZ PPRN Wałbrzych WSW, sygn. 1287, *Pismo z dnia 16 XI 1962 r.*, b.n.k.

na małą liczbę członków zarządów. Statut określał, że zarządy kół terenowych powinny się składać z trzech do pięciu osób: przewodniczącego, zastępcy, skarbnika i dwóch członków<sup>61</sup>. Ze składu zarządów kół terenowych wynika, że także w tej kwestii statut Towarzystwa nie był przestrzegany. Większość członków zarządów pełniła swoje funkcje społecznie, na co dzień wykonując inne zawody. Wiceprzewodniczącym w zarządzie wojewódzkim Willi Treuber był górnikiem w kopalni „Thorez”, podobnie jak i sekretarz zarządu Karl Krebs. Elsa Vogel, przewodnicząca NTSK w Boguszowie, pracowała jako sprzątaczką w żłobku kopalni „Victoria”. Przewodniczącym zarządu wojewódzkiego Richard Riedel był z zawodu kowalem, wcześniej pracował jako górnik. Od 1952 r. był instruktorem związków zawodowych. Większość członków zarządów miała powyżej 50 lat<sup>62</sup>. Równie wysoka była średnia wieku pozostałych członków NTSK. W 1961 r. na 765 osób zrzeszonych w Towarzystwie na Dolnym Śląsku, 522 było w wieku powyżej 50 lat, zaledwie 43 z nich było w wieku do 25 lat<sup>63</sup>. W 1969 r. średni wiek członków koła NTSK w Boguszowie wynosił 58 lat<sup>64</sup>.

Po zakończeniu akcji łączenia rodzin praca NTSK została ukierunkowana głównie na kwestie socjalne, kulturalne i propagandowe. 22 VII 1959 r. w Wałbrzychu utworzono klub przy NTSK<sup>65</sup>. Jego zorganizowanie postulowano już w 1957 r., o czym wspominałem już wcześniej, jednak na realizację trzeba było zaczekać dwa lata, ponieważ dopiero w 1959 r. miasto przyznało NTSK budynek przy ul. Lewartowskiego 1 w Wałbrzychu<sup>66</sup>. Władze NTSK nie były pewne, czy Niemcy będą chcieli korzystać z klubu<sup>67</sup>. Remont przeprowadził zarząd wojewódzki NTSK we własnym zakresie od lutego do lipca 1959 r. jako zobowiązanie na III Zjazd PZPR, otrzymując materiały remontowe od MZBM nr 1 w Wałbrzychu. Na odnowienie budynku Towarzystwo dostało dotację z Ministerstwa Kultury i Sztuki w wysokości 50 000 zł oraz od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w wysokości 10 000 zł. Remont był niezbędny, ponieważ lokal przekazany na organizację klubu był całkowicie zdewastowany<sup>68</sup>. Niemcy bardzo chętnie korzystali z klubu, dziennie odwiedzało go ok. 100 osób<sup>69</sup>. Traktowali go jako główne miejsce życia społecznego i kulturalnego. Niemcy z powiatu wałbrzyskiego, którzy przyjeżdżali do Wałbrzycha załatwiać swoje sprawy, często wstępowali do klubu na kawę i ciepły posiłek. Kilka kół terenowych NTSK z Dolnego Śląska zorganizowało w 1959 r. wycieczki do Wałbrzycha w celu zwiedzenia klubu<sup>70</sup>. W raporcie z 1961 r. opisano wnętrze klubu w sposób następujący:

61 AP WR PWRN, sygn. IX/95, *Statut Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego*, k. 88.

62 AP KZ PPRN w Wałbrzychu, sygn. 10/3, *Wykaz członków TSKN z siedzibą w Boguszowie wg stanu na dzień 31 XII 1969*, k. 171.

63 AP WR PWRN WSW, sygn. XVIII/182, *Protokół z kontroli działalności Zarządu Wojewódzkiego Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Wałbrzychu przeprowadzonej przez ob. Jana Przybyłowskiego i ob. Karola Skrzężyne z Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniach 12–13 V 1960 r.*, k. 13.

64 AP KZ PPRN w Wałbrzychu, sygn. 10/3, *Wykaz członków TSKN z siedzibą w Boguszowie wg stanu na dzień 31 XII 1969*, k. 171.

65 AP WR KW PZPR, sygn. 74/XIV/35, k. 128.

66 AP KZ PPRN Wałbrzych, sygn. 10/3, *Sprawozdanie z działalności Kulturalno-oświatowej Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców w Wałbrzychu dotyczące Kół T.S. – K.N. pow. Wałbrzyskiego za okres od 1 VII 1961 r. do lipca 1962 r.*, k. 23.

67 *Ibidem*, *Sprawozdanie o sytuacji wśród ludności niemieckiej województwa wrocławskiego oraz o pracy Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców w 1959 r.*, k. 87.

68 *Ibidem*, k. 86.

69 AP WR PWRN, sygn. IX/97, *Informacja z działalności grup mniejszości narodowych w dziedzinie pracy kulturalnej i oświatowej na terenie miasta Wałbrzycha*, k. 50.

70 AP WR PWRN, sygn. IX/97, *Sprawozdanie o sytuacji wśród ludności niemieckiej województwa wrocławskiego oraz o pracy Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców w 1959 r.*, k. 87.



[...] zajmuje trzy małe sale dla gości, pomieszczenie kuchenne, mały pokój kierownika, garderobę i przedsiónek. W salach dla gości znajduje się 18 stolików, przy każdym stoliku cztery krzesła, oprócz tego 30 krzesel luzem. Równocześnie może się pomieścić 70–80 osób. Stoliki nakryte obrusami, na podłogach chodniki, okna zasłonięte gustownymi firankami. W głównej sali na ścianach portrety Otto Grottowhla, Cyrankiewicza, Róży Luksemburg, flagi Polski i NRD.

W klubie znajdował się telewizor, jednak za dostęp do niego należało płacić prawie tyle samo, co za bilet do kina, a wyświetlane polskie programy nie były dla większości Niemców zrozumiałe. Organizowane w czwartki, soboty i niedziele wieczory filmowe nie cieszyły się dużą popularnością, ponieważ oferowano na nich jedynie filmy propagandowe z NRD<sup>71</sup>. W klubie znajdowały się gry towarzyskie, radio marki Beethoven ze wzmacniaczem, adapterem i kompletem 30 płyt, telewizor marki Belweder, aparatura filmowa na wąską taśmę z Łódzkich Zakładów Filmowych. Ze środków PWRN zakupiono pianino.

Biblioteka zorganizowana w klubie liczyła 2 000 tomów, prowadził ją członek zarządu wojewódzkiego Paterek. Była to jedna z trzech bibliotek prowadzonych przez zarząd wojewódzki na terenie Dolnego Śląska<sup>72</sup>. W 1959 r. biblioteka w Wałbrzychu posiadała 68 stałych czytelników<sup>73</sup>. Klub był czynny w godzinach 10.00–22.00, znajdowała się w nim szatnia, za którą płacono 0,50–1 zł. W poniedziałki klub był zamknięty, poza wieczorami filmowymi dwa razy w miesiącu organizowano wieczory taneczne<sup>74</sup>, cieszące się dużą popularnością wśród Niemców. Tuż po powstaniu klubu występowali w nim muzycy z dawnej Wałbrzyskiej Estrady Muzycznej, tj. zespołu, który był kontynuacją Zespołu Pieśni i Tańca „Freundschaft”. W 1959 r. odbyły się dwa takie koncerty<sup>75</sup>. W raporcie Wydziału Kultury PMRN w Wałbrzychu napisano, że w okresie od lutego do maja 1960 r. wyświetlono pięć filmów fabularnych produkcji NRD<sup>76</sup>. Klub zatrudniał pięć osób, kierownika, kucharkę i trzy kelnerki. W 1960 r. kierownikiem klubu był Kopelnicki<sup>77</sup>. Pod jego kierownictwem w klubie zaczęła dominować działalność gastronomiczna. Ze względu na licznie odwiedzające klub osoby nie będące członkami towarzystwa, zarząd wojewódzki postanowił wprowadzić karty wstępu, których jednak nie sprawdzano, chcąc utrzymać jak najwyższe dochody z działalności<sup>78</sup>. W 1961 r. władze miejskie w Wałbrzychu obniżyły czynsz za użytkowanie pomieszczenia o 50%<sup>79</sup>.

71 B. Grund, *op. cit.*, s. 128.

72 AP WR PWRN WSW, sygn. XVIII/182, *Protokół z kontroli działalności Zarządu Wojewódzkiego Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Wałbrzychu przeprowadzonej przez ob. Jana Przybyłowskiego i ob. Karola Skrzężyne z Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniach 12–13 V 1960 r.*, k. 15.

73 AP WR PWRN, sygn. IX/97, *Sprawozdanie o sytuacji wśród ludności niemieckiej województwa wrocławskiego oraz o pracy Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców w 1959 r.*, k. 86.

74 AP WR PWRN WSW, sygn. XVIII/182, *Protokół z kontroli działalności Zarządu Wojewódzkiego Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Wałbrzychu przeprowadzonej przez ob. Jana Przybyłowskiego i ob. Karola Skrzężyne z Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniach 12–13 V 1960 r.*, k. 15.

75 AP WR PWRN, sygn. IX/97, *Sprawozdanie o sytuacji wśród ludności niemieckiej województwa wrocławskiego oraz o pracy Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców w 1959 r.*, k. 87.

76 *Ibidem*, *Informacja z działalności grup mniejszości narodowych w dziedzinie pracy kulturalnej i oświatowej na terenie miasta Wałbrzycha*, k. 50.

77 AP WR PWRN WSW, sygn. XVIII/182, *Protokół z kontroli działalności Zarządu Wojewódzkiego Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Wałbrzychu przeprowadzonej przez ob. Jana Przybyłowskiego i ob. Karola Skrzężyne z Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniach 12–13 V 1960 r.*, k. 13.

78 *Ibidem*, k. 14.

79 AP WR PWRN, sygn. IX/97, *Informacja o działalności grup narodowościowych w dziedzinie pracy kulturalnej i oświatowej na terenie miasta Wałbrzycha*, k. 50.

Po zakończeniu akcji łączenia rodzin i samolikwidacji wszystkich niemieckich zespołów artystycznych, zadaniem NTSK była odbudowa niemieckiego życia kulturalnego. Początkowo organizowano odczyty o różnej tematyce, we współpracy z Ośrodkiem Kultury i Informacji NRD w Warszawie, Klubem Międzynarodowej Książki i Prasy w Wałbrzychu oraz Okręgowym Zarządem Związków Zawodowych Górników. Zorganizowano też występy wokalne z udziałem artystów z NRD<sup>80</sup>. W 1959 r. z inicjatywy towarzystwa w Wałbrzychu, Świdnicy, Wrocławiu i Legnicy występował zespół pieśni i tańca „Joliot Curie” z Riese w NRD<sup>81</sup>. NTSK wykupiło na występy tego typu zespołów zbiorowy bilet wstępu<sup>82</sup>. Później zorganizowano zespoły działające przy poszczególnych kołach terenowych NTSK. W celu ożywienia życia kulturalnego zarząd wojewódzki NTSK proponował nawiązanie ściślejszych stosunków z NRD w celu sprowadzania stamtąd wydawnictw w języku niemieckim<sup>83</sup>. W 1960 r. w raporcie zarządu wojewódzkiego wspomniano, że przy wałbrzyskim NTSK działał chór mieszany złożony z 16 osób<sup>84</sup>, który na 1961 r. miał zaplanowany program dziesięciu występów w Wałbrzychu, Wrocławiu, Legnicy, Gromadce i Widawie<sup>85</sup>. Miejszem, w którym skupiało się życie kulturalne Niemców był klub przy ulicy Lewartowskiego, gdzie jak już wcześniej wspominałem odbywały się koncerty i zabawy taneczne. W 1960 r. zorganizowano w klubie 10 wieczorów rozrywkowych, na które przyszło 500 osób<sup>86</sup>. Imprezy kulturalne organizowały także NTSK z poszczególnych miejscowości w regionie wałbrzyskim. W 1960 r. oddział w Unisławiu Śląskim zorganizował seans filmowy i bibliotekę z niemieckim księgozbiorem. Coraz większą aktywność wykazywał także zarząd w Boguszowie, który po zakończeniu akcji łączenia rodzin praktycznie zaprzestał działalności. Dzięki rekonstrukcji zarządu w 1962 r. pozyskał nowych członków i zorganizował kilka amatorskich zespołów artystycznych<sup>87</sup>.

Dużą popularnością cieszyły się wycieczki autobusowe po Dolnym Śląsku, organizowane przez NTSK. W latach 1959–1960 zarząd miejski NTSK w Wałbrzychu organizował dwie wycieczki rocznie, w 1959 r. do Świeradowa-Zdroju i w Góry Stołowe<sup>88</sup>. Wyprawy autobusowe po Dolnym Śląsku organizowały również zarządy z innych miast dolnośląskich<sup>89</sup>. We wrześniu 1961 r. odbyła się wycieczka statkiem po Odrze<sup>90</sup>. Przeszkodą w ich organizowaniu był brak środków i wiek członków NTSK<sup>91</sup>.

80 *Ibidem*, *Potrzeby kulturalne mniejszości narodowych i możliwości ich zaspakajania*, k. 27.

81 *Ibidem*, *Sprawozdanie o sytuacji wśród ludności niemieckiej województwa wrocławskiego oraz o pracy Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców w 1959 r.*, k. 85.

82 *Ibidem*, *Sprawozdanie z pracy K.O. Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców*, k. 92.

83 *Ibidem*, *Protokół z seminarium dla grup narodowościowych odbytego w dniach 29 i 30 X 1959 r. w WDK Wrocław*, k. 42.

84 *Ibidem*, *Sprawozdanie z pracy K.O. Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców*, k. 92.

85 *Ibidem*, *Plan pracy K.O. N.T.S.K. na rok 1961*, k. 94.

86 *Ibidem*, *Sprawozdanie z pracy K.O. Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców*, k. 92.

87 AP KZ PPRN Wałbrzych, sygn. 10/3, *Protokół z przeprowadzonej kontroli działalności stowarzyszenia narodowościowego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców w Boguszowie w dniu 17 XI 1967 r.*, k. 126.

88 AP WR PWRN, sygn. IX/97, *Sprawozdanie z pracy K.O. Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców*, k. 92.

89 *Ibidem*, *Sprawozdanie o sytuacji wśród ludności niemieckiej województwa wrocławskiego oraz o pracy Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców w 1959 r.*, k. 85.

90 AP KZ PPRN Wałbrzych, sygn. 10/3, *Sprawozdanie z działalności kulturalno-oświatowej Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców w Wałbrzychu dotyczące Kół T.S. – K.N. pow. Wałbrzyskiego za okres od 1 VII 1961 r. do lipca 1962 r.*, k. 23.

91 AP WR PWRN WSW, sygn. XVIII/182, *Protokół z kontroli działalności Zarządu Wojewódzkiego Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Wałbrzychu przeprowadzonej przez ob. Jana Przybyłowskiego i ob. Karola Skrzyżnię z Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniach 12–13 V 1960 r.*, k. 13.

W dalszym ciągu Towarzystwo organizowało zebrania dla ludności niemieckiej. W 1959 r. w Wałbrzychu i Świdnicy odbyły się po trzy spotkania, w Unisławiu Śląskim jedno. Członkowie zarządów omawiali na nich ówczesną sytuację polityczną, dyskutowano o kwestiach organizacyjnych. Informowano na zebraniach Niemców o bieżącej sytuacji w Polsce. Wobec likwidacji prasy niemieckojęzycznej i braku postulowanego w statucie NTSK organu prasowego Towarzystwa, było to jedno z nielicznych źródeł informacji dla Niemców pozostałych w Polsce. Ze względu jednak na częstotliwość ich zwoływania – kilka razy w roku – zebrania nie spełniały dostatecznie tej roli<sup>92</sup>. W 1960 r. na terenie powiatu i miasta Wałbrzych spotkania dla członków NTSK odbyły się jedynie w Unisławiu Śląskim i Wałbrzychu. Na Dolnym Śląsku zorganizowano je we Wrocławiu, Legnicy, Gromadce i Cieplicach. W 1962 r. planowano przeprowadzić zebrania w każdym kole terenowym raz na kwartał<sup>93</sup>. W styczniu 1960 r. zebrała się Komisja Rewizyjna przy zarządzie wojewódzkim w celu potwierdzenia rocznego bilansu. W maju 1960 r. zarząd wojewódzki ocenił odbyte zebrania na szczeblu okręgów oraz przygotowywał się do wyborów nowych delegatów na zjazd wojewódzki. W związku z tym zorganizowano w sierpniu zebrania sprawozdawczo-wyborcze w Unisławiu Śląskim oraz w Wałbrzychu dla kół z Wałbrzycha, Szczawna-Zdroju i Boguszowa, na których wybrano nowe zarządy tych okręgów<sup>94</sup>. Zebrania te miały charakter oficjalny, choć zdarzało się, jak np. w Unisławiu Śląskim, że organizowano je w prywatnych mieszkaniach<sup>95</sup>.

Inną formą działalności Towarzystwa był kolportaż prasy niemieckiej z NRD, skąd sprowadzano takie czasopisma, jak m.in. tygodnik „Die Wochepost” w liczbie 200 sztuk, dostarczanego przez konsulat NRD. Na terenie całego województwa kolportowano także inne miesięczniki wydawane w NRD, takie jak „DDR in Wort und Bild”, „Trybüne”<sup>96</sup>. W 1961 r. w wałbrzyskim klubie NTSK wykład wygłosił redaktor naczelny gazety „NRD in Wort und Bild” Ludwig Marmulla<sup>97</sup>.

Osobnym wątkiem w historii z pierwszych lat działalności Towarzystwa była jego inwigilacja ze strony służb specjalnych. Po raz pierwszy w dokumentach służb specjalnych wspomniano o NTSK w raporcie z grudnia 1957 r., gdzie Towarzystwo zostało nazwane „Klubem Kulturalnym Niemców”. Ponieważ nie orientowano się wówczas co do kierunku działalności Towarzystwa, chciano nawiązać kontakt z Richardem Riedlem i Vierke<sup>98</sup>. Z czasem pozyskano informatorów i orientacyjnie ustalono charakter aktywności Towarzystwa.

Ze względu na totalitarny ustrój ówczesnej Polski, SB nie mogła zignorować faktu powstania NTSK jako masowej organizacji mającej na celu zrzeszenie wszystkich Niemców z terenu Dolnego Śląska i nie podjąć się inwigilacji członków, tak jak to miało miejsce w przypadku Zespołu Pieśni i Tańca „Freundschaft”. Jak wynika ze źródeł, służby specjalne rozpoczęły inwigilację członków TSKN stosunkowo późno, bo dopiero rok po założeniu komitetu organizacyjnego. Działania SB były skierowa-

92 AP WR PWRN, sygn. IX/97, *Sprawozdanie o sytuacji wśród ludności niemieckiej województwa wrocławskiego oraz o pracy Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców w 1959 r.*, k. 85

93 *Ibidem*, *Plac pracy K.O. T.S – K.N. na rok 1962*, k. 98.

94 AP WR PWRN, sygn. IX/97, *Plan pracy Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na rok 1960*, k. 89.

95 IPN Wf 053/875, *Sprawozdanie po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego za IV kwartał 1959 r.*, k. 72.

96 AP WR PWRN, sygn. IX/97, *Sprawozdanie z pracy K.O. Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców*, k. 92.

97 *Ibidem*, *Sprawozdanie z działalności kulturalno-oświatowej na rok 1961 r.*, k. 96.

98 IPN Wf 053/875, *Charakterystyka kontrwywiadowcza po zagadnieniu rewizjonizmu dot. miasta i powiatu wałbrzyskiego z 6 XII 1957 r.*, k. 337.

ne głównie przeciwko zarządowi wojewódzkiemu. Wiązało się to z werbowaniem donosicieli, którzy mogli przekazywać informacje dotyczące kierunku jego działalności. Informatora „Taube” próbowano nawet dokooptować do zarządu<sup>99</sup>. O niepowodzeniu tego planu świadczy choćby fakt, że w 1960 r. „Taube” został wyeliminowany z sieci informatorów ze względu na brak chęci do współpracy<sup>100</sup>. Szukano materiałów kompromitujących na przewodniczącego zarządu wojewódzkiego Richarda Riedla i chciano go usunąć z zajmowanego stanowiska<sup>101</sup>. Riedel był m.in. podejrzewany o utrzymywanie korespondencji z organizacjami zachodniemieckimi i osobami, które wyjechały do RFN z powiatu wałbrzyskiego. Kontakt korespondencyjny z władzami wojewódzkimi NTSK inicjowali Niemcy z RFN. Proszono np. o przesyłanie zdjęć z regionu wałbrzyskiego<sup>102</sup>. Odpowiedź odmowna zdaniem SB wynikała jedynie z faktu, że obawiał się konsekwencji karnych<sup>103</sup>. SB założyła sprawę operacyjną kryptonim „Łączność” w celu sprawdzenia zawartości tej korespondencji<sup>104</sup>. Riedla oskarżano też o przyjmowanie łapówek w zamian za załatwienie zgody na wyjazd do RFN. Zarzucono mu, że na bankiecie zorganizowanym w konsulacie NRD we Wrocławiu śpiewał „faszystowskie piosenki”<sup>105</sup>. Riedel jako przewodniczący Towarzystwa finansowanego ze środków publicznych „winien był kłaść większy nacisk na to, aby jak największa liczba fachowców niemieckich pozostała w kraju”. Zauważono że przewodniczący NTSK miał słabość do alkoholu, pod którego wpływem wypowiadał się w tonie antysemitycznym<sup>106</sup>. Informację o tym podał także Feliks Bielak w swojej pracy na temat NTSK, dodając że spowodowało to w końcu odwołanie go z funkcji przewodniczącego w 1962 r.<sup>107</sup>

Riedel [...] to człowiek pozornie bardzo lojalny, niekiedy patriota, bardzo pracowity, lecz przypatrzyć mu się wówczas, gdy zajrzy on do kieliszka, zaraz staje się wulgarny – poniżej godność osobistą innych – nie pozostawia także sprawy antysemityzmu na uboczu [...]. Jest to dosłowny typ chuligana – lecz mniej groźny – jak podaje źródło – aniżeli Krebs. [...] Riedel pod wpływem alkoholu nadal wykazuje separatystyczne stanowisko, jaskrawy przykład to wypowiedź Riedla do prezesa sądu sędziego Ponurkiewicza a to „skoro pan jest w klubie – proszę mówić po niemiecku” – jak też są wypadki wręcz wulgarnego odnoszenia się do ob. polskich, jak to miało miejsce w miesiącu maju br. w stosunku do dra weterynarii Jucha<sup>108</sup>.

Hansa Krebsa, sekretarza w zarządzie wojewódzkim, SB także zamierzała pozabawić stanowiska: „Krebs [...] to człowiek wyrachowany, zdolny do wszystkiego, b. skryty, choć na zewnątrz wykazuje niekiedy nadgorliwe stanowisko, jeśli chodzi o swoją lojalność”<sup>109</sup>. Pośrednio Krebs donosił na Riedla, wszystko co mówił na jego temat było potem przekazywane przez współpracownika SB. Wynika z tego, że między Krebsem a Riedlem istniała osobista rywalizacja. Zdaniem Krebsa, przewodni-

99 *Ibidem*, *Plan przedsięwzięć operacyjnych po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego*, k. 37.

100 IPN Wr 0095/ 1485 (d), *Charakterystyka t. wsp. „Taube”*, k. 19.

101 IPN Wr 053/875, *Plan przedsięwzięć operacyjnych po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego*, k. 37.

102 *Ibidem*, *Sprawozdanie kwartalne po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego na III kwartał 1959 r.*, k. 65.

103 *Ibidem*, *Notatka informacyjna z 1 V 1959 r.*, k. 279.

104 *Ibidem*, *Raport pokontrolny z podróży służbowej do Wałbrzycha w dniach 27–29 X 1959 r.*, k. 269.

105 *Ibidem*, *Raport z pobytu służbowego na terenie Wałbrzycha, w dniu 12 i 13 III 1959 r.*, k. 255.

106 *Ibidem*, *Sprawozdanie po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego za I kwartał 60 r.*, k. 119.

107 F. Bielak, *op. cit.*, s. 80.

108 IPN Wr 053/875, *Sprawozdanie po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego za II kwartał br.*, k. 137–139.

109 *Ibidem*.

czący NTSK hamował jego rozwój<sup>110</sup>. Większość członków Towarzystwa uważała, że należy Riedla i Krebsa nie tylko wykluczyć z zarządu, lecz także pozbawić ich prawa członkostwa w NTSK. Informator zapytany dlaczego członkowie Towarzystwa nie krytykują otwarcie Riedla i Krebsa na zebraniach odpowiedział, że większość z nich jest w podeszłym wieku i z tego powodu nie angażuje się mocno w tę kwestię, a młodych spotyka się na piciu z nimi alkoholu<sup>111</sup>. Riedel i Krebs toczyli między sobą rywalizację w Towarzystwie. Riedel oskarżył Krebsa o kradzież pieniędzy. Na ten zarzut Krebs miał odpowiedzieć, że wie na temat Riedla coś innego<sup>112</sup>. O Hansie Krebsie krążyły różne informacje. Z jednej strony był porównywany do Riedla, niektórzy go jednak bronili. Przy okazji afery z ulotkami o treści antypolskiej i antyżydowskiej, które ktoś rozrzucił w klubie, jeden z informatorów powiedział o Krebsie, że on nie byłby w stanie napisać takich rzeczy, i posądził o to Riedla<sup>113</sup>. Także przy okazji uchwały potępiającej ekscesy w RFN z 1959 r., Krebs miał do niej przekonać tych członków Towarzystwa, którzy obawiali się, że podjęcie tej uchwały zamknie im drogę wyjazdu do zachodnich Niemiec<sup>114</sup>. Na Krebsa donosił Richard Riedel, który powiedział, że w 1959 r. Krebs pozostawał w kontakcie korespondencyjnym z RFN za pośrednictwem osób, które przebywały na pobycie czasowym w Polsce<sup>115</sup>.

Zarzuty pojawiały się także wobec Vierke, który wówczas był etatowym pracownikiem w KM PZPR w Wałbrzychu. Miał się zajmować jedynie załatwianiem formalności związanych z wyjazdami do RFN, podejrzewano go o pobieranie łapówek<sup>116</sup>. Ostatecznie usunięto go z plenum KM PZPR w Wałbrzychu i wyjechał do NRD, gdzie chciał kontynuować pracę polityczną. Nie został tam zaangażowany, w związku z czym przedostał się do RFN i zatrudnił się w prywatnym przedsiębiorstwie<sup>117</sup>. Na temat działalności kół terenowych nie wiadomo zbyt wiele. Wskazywano na „szkodliwe tendencje” w kole NTSK w Szczawnie-Zdroju<sup>118</sup>. Pojawiały się też zastrzeżenia co do działalności koła NTSK w Unisławiu Śląskim<sup>119</sup>. SB nie miała nawet pełnego rozoznania co do rozmieszczenia kół terenowych Towarzystwa w regionie wałbrzyskim, w spisie z marca 1959 r. pominięto koła miejskie w Wałbrzychu i w Boguszowie<sup>120</sup>. Informacje w zakresie działalności kół terenowych SB zdobywała jedynie w wypadku, gdy jego członkowie byli aktywni, nie współpracowała w tym zakresie z administracją terenową. W raportach podawano również nieprawidłowe nazwiska przewodniczących kół, w Unisławiu Śląskim miał nim być August Kozwidz<sup>121</sup>.

Powołanie Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego było znaczącym wydarzeniem w historii mniejszości niemieckiej zamieszkującej Polskę po 1945 r. Postulowane od kilku lat, powstało jednak zdecydowanie zbyt późno, żeby móc wpłynąć na poprawę nastrojów ludności niemieckiej. Popularna w drugiej połowie lat 50.

110 *Ibidem*, Notatka informacyjna z 12 III 1959 r., k. 274.

111 *Ibidem*.

112 *Ibidem*, k. 138.

113 *Ibidem*, Notatka informacyjna do Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego MO Służby Bezpieczeństwa we Wrocławiu k. 304.

114 *Ibidem*, Notatka informacyjna do Sekretarza Oper. Kierownictwa Woj. Służb. Bez. we Wrocławiu z 26 I 1960 r., k. 323.

115 *Ibidem*, Charakterystyka kontrwywiadowcza po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego z 20 VI 1960 r., k. 340.

116 *Ibidem*, Sprawozdanie po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego za okres II kwartału, k. 41–42.

117 *Ibidem*, Notatka informacyjna do Sekretarza Oper. Kierownictwa Woj. Służb. Bez. we Wrocławiu, k. 321.

118 *Ibidem*, Raport pokontrolny z podróży służbowej do Wałbrzycha w dniach 27–29 X 1959 r., k. 269.

119 *Ibidem*, Sprawozdanie po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego za IV kwartał br., k. 72.

120 *Ibidem*, Notatka informacyjna z 12 III 1959 r., k. 272.

121 *Ibidem*.

wśród wałbrzyskich Niemców teza, że ich stosunek do NTSK wyglądałby zupełnie inaczej, gdyby utworzono je wcześniej, nie ma pokrycia w faktach. W ówczesnych warunkach politycznych towarzystwa społeczno-kulturalne, takie jak np. Żydów czy Greków, miały odgrywać rolę raczej reprezentanta woli PZPR wśród mniejszości narodowych, a nie na odwrót. Działające od 1950 r. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów nie skupiało więcej niż 30% całej ludności żydowskiej zamieszkałej w Wałbrzychu<sup>122</sup>. Poza tym skala problemów, z jakimi przyszłoby zmierzyć się ewentualnej organizacji niemieckiej powołanej w pierwszej połowie lat 50., byłaby zupełnie inna niż w przypadku Żydów. Opieka nad 22 szkołami niemieckojęzycznymi w regionie wałbrzyskim i ponad 50 na Dolnym Śląsku, pomoc dla licznych zespołów amatorskich, koordynacja pracy między ruchem amatorskim a zespołem „Freundschaft”, zmaganie się z nastrojami wyjazdowymi – to byłyby jedne z większych, choć niejedynych wyzwania. Powołanie tej organizacji dopiero na przełomie 1956/1957 r. spowodowało, że znaczna część Niemców nie była zainteresowana uczestniczeniem w jej życiu przede wszystkim z powodu planowanego wyjazdu do Niemiec, choć jak wskazano wcześniej, mógł mieć na to wpływ także czynnik ideologiczny. Fiasko działań Towarzystwa na rzecz pomocy niemieckim zespołom artystycznym nie wynikało z braku wsparcia organizacji, lecz z powodu wyjazdu jego członków do Niemiec. Była to zatem samolikwidacja, na którą struktury NTSK nie miały żadnego wpływu. Podobnie sytuacja przedstawiała się w kwestii szkół z niemieckim językiem nauczania. Napętnowanie bierności Niemców wobec NTSK tak ze strony niemieckich aktywistów, którzy przyczynili się do powołania Towarzystwa, jak i ze strony „Arbeiterstimme” nie przyniosła żadnych efektów. Wydaje się, że krytyka NTSK ze strony władz za zbyt silne skupienie się na organizowaniu akcji wyjazdów do Niemiec była bezpodstawna, bowiem nie owo zaangażowanie było przyczyną masowości wyjazdów, tylko nastroje które wynikały właśnie z błędnej polityki władz polskich wobec Niemców w Polsce. Pierwsze lata działalności NTSK dobitnie pokazują, jaką rolę odgrywali Niemcy z regionu wałbrzyskiego dla całej mniejszości niemieckiej w ówczesnej Polsce. Jest to o tyle ważne, że współcześnie życie mniejszości niemieckiej jest skupione głównie na Górnym Śląsku i Śląsku Opolskim, gdzie istnienie tej mniejszości uznano oficjalnie dopiero po 1989 r. Niewiele osób pamięta, jak ważną rolę odegrał region wałbrzyski w powołaniu do życia Towarzystwa, które nieprzerwanie działa po dziś dzień.

## BIBLIOGRAFIA

### Dokumenty

- Archiwum Państwowe we Wrocławiu, zespoły: Komitet Wojewódzki PZPR, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.
- Archiwum Państwowe we Wrocławiu oddział w Kamieńcu Żąbkowickim, zespoły: Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.
- Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej oddział we Wrocławiu.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, zespoły: Organizacja Rozwoju Twórczości Przemysłowej, Rzemieślniczej i Rolniczej Wśród Ludności Żydowskiej w Polsce.

122 Żydowski Instytut Historyczny, Organizacja Rozwoju Twórczości Przemysłowej, Rzemieślniczej i Rolniczej Wśród Ludności Żydowskiej w Polsce, sygn. 325/275, *Pismo TSKŻ w Wałbrzychu do Zarządu Głównego TSKŻ w Warszawie z 12 II 1952 r.*, b.n.k.: w 1952 r. na ok. 3 000 żydowskiej ludności w Wałbrzychu do TSKŻ należały 934 osoby.



**Opracowania**

Allin R., *Byłem uczestnikiem tych wydarzeń*, [w:] *Gestern, heute, morgen. Wczoraj, dziś, jutro. Księga pamiątkowa z okazji 50-lecia powstania Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Wałbrzychu – Dolny Śląsk*, pod red. D. Stempowskiej i M. Reicherta, Wałbrzych 2008, s. 169–171.

Bielak F., *Baza rekrutacyjna Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego i zakres jego oddziaływania*, Warszawa 1976.

Grund B., *Das Kulturelle Leben der Deutschen in Niederschlesien unter polnischer Verwaltung 1947–1958*, Bonn–Berlin 1967.

---

## SUMMARY

### THE CREATION AND THE ACTIVITY OF GERMAN SOCIAL-CULTURAL SOCIETY IN THE REGION OF WAŁBRZYCH IN YEARS 1957–1960

The article describes the background of establishing and first years of the German Social-Cultural Society's activity in Poland in the region of Wałbrzych. Basing on available documents and press articles published in journal "Arbeiterstimme" the author showed, that the initiative of establishing the society, which activity is nowadays associated with Upper Silesia, has its originals coming from Wałbrzych, which in 1950s was the biggest cluster of this part of the German population, which was officially acknowledged by Polish authorities. Many times repeated request to establish the organization representing Germans in Poland, the same as the Jewish Social – Cultural Society, was realized finally in 1956, when due to the political changes Polish authorities allowed to create the organizational committee, who was supposed to build normal structures of the organization. First years of society's activity showed trenchantly, that this decision was made far too late, in the moment when most of Germans living in Poland decided to leave abroad. It is also doubtful whether establishing the society before 1956 would improve the ambience within the German population, knowing that the character of Jewish society's work consisted in representing the interests of the communist party, which only built another division within the Jewish population. After the action "Link" came to the end, it was doubtful whether it makes sense to continue the work of the society. Finally the decision was made, that it should be continued because of the German population still living in Poland, mainly consisted from people advanced in age. The article is showing the history of the discussion, which taken place on the forum of the society, and the organizational changes implemented in first years of society's existence.





SYLWIA BIELAWSKA

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu

# SZKICE Z DZIEJÓW POWOJENNEGO DRUKARSTWA WAŁBRZYSKIEGO (1945–1950)

---

Ludzie czekają na książki. Zupełny brak książek powoduje głód duchowy, wobec którego dla niektórych codzienne braki w żywieniu wydają się o wiele znośniejsze

„Pionier” 1945, nr 49, s. 3.

## WPROWADZENIE

**W**arto na początek uczynić zastrzeżenie, że koniecznym tłem dla rozważań o trudnych i powikłanych dziejach wałbrzyskich zakładów drukarskich w pierwszych powojennych latach są informacje ogólne o rozwoju ruchu wydawniczego i poligraficznego w Polsce. To przywołanie wydaje się koniecznością, gdyż dzięki temu możliwe będzie potwierdzenie tezy, iż to, co działo się w Wałbrzychu to konsekwencja przetransportowania ogólnopolskich doświadczeń, a prymarnym efektem takiego postępowania było niewykorzystanie wielu możliwości, jakie stały otworem przed wałbrzyskimi drukarniami.

Zacząć wypada od ogólnej uwagi Adama Klimowicza, iż „pierwszym zadaniem wobec dotkliwego braku wszelkiego rodzaju książek było zapewnienie szybkiego wzrostu ich produkcji, drugim, z tej samej przyczyny wynikającym, zapewnienie pierwszeństwa książkom najpotrzebniejszym i najbardziej wartościowym<sup>1</sup>”. Taki stan rzeczy sprawił, że władze powojennego państwa polskiego starały się jak najszybciej zaspokoić ogromne zapotrzebowanie na książkę polską. I choć podejmowane działania nie były wolne od ideologicznych implikacji, nie one są tu najważniejsze, ponieważ najbardziej interesujące w tamtym okresie są sposoby organizacji ruchu wydawniczego i poligraficznego.

Podstawowym zadaniem powojennego ruchu wydawniczego było szybkie „dźwignięcie książki i czytelnictwa w kraju na poziom godny narodu o wielkich trady-

---

1 A. Klimowicz, *Sześćset lat w służbie książki 1364–1964*, Warszawa 1964, s. 24.

cyjach kulturalnych”<sup>2</sup>. W tym celu oprócz licznych instytucji państwowych i spółdzielczych o charakterze wydawniczym dopuszczono do działalności wielu prywatnych wydawców i placówek poligraficznych. Obok zasłużonych, przedwojennych oficyn wydawniczych (takich jak Gebethner i Wolff, czy Trzaska–Evert–Michalski) działały Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, oficyny partyjne (Spółdzielnia Wydawnicza „Książka” od 1944 r., Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza” od 1945 r.), Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza (od 1945 r.), „Nasza Księgarnia” (od 1945 r.), Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych (od 1945 r.), Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich (od 1945 r.), Polskie Wydawnictwo Muzyczne (od 1945 r.), Państwowy Instytut Wydawniczy (od 1946 r.), Państwowe Wydawnictwo Rolne i Leśne (od 1946 r.) oraz Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej (od 1946 r.). W roku 1946 podjął też działalność wydawniczą Zakład Narodowy im. Ossolińskich, a w 1949 r. Polskie Wydawnictwo Techniczne, Wydawnictwo Komunikacyjne oraz Lekarski Instytut Naukowo-Wydawniczy<sup>3</sup>. Obok oficyn państwowych i spółdzielczych realizujących nałożone przez państwo zadania o charakterze kulturalno-oświatowym, istniały liczne oficyny prywatne, których udział w rynku był dość znaczny, choć nierzadko nastawiony tylko na komercyjny zysk<sup>4</sup>.

Działalność oficyn wydawniczych integralnie związana jest z przemysłem poligraficznym, który w pierwszych powojennych latach rozpoczynał pracę dosłownie od podstaw<sup>5</sup>. Odbudowa i uruchomienie zniszczonych zakładów wymagały czasu i nierzadko ogromnej determinacji ludzi: „kataklizm wojny pozostawił ruiny, z których mozolnie, ale skutecznie, zaczęli wydobywać maszyny drukarskie Polacy. Z ruin i zgliszcz powstają i ruszają kolejne drukarnie”<sup>6</sup>. Zniszczony podczas wojny przemysł poligraficzny wymagał szybkiej odbudowy. W celu koordynacji prac powołano już 8 czerwca 1945 r. Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych z siedzibą w Łodzi<sup>7</sup>. Tam, gdzie to tylko było możliwe drukarnie zaczynały działalność od pierwszych niemalże chwil po wyzwoleniu, m.in. w Chełmie, Radzynie Podlaskim, Jaśle, Lublinie, Warszawie, Poznaniu, Katowicach, Wrocławiu i Łodzi. Warto przywołać opinię Adama Kondka, iż pozorną stabilizację „w tym zakresie utrudniał wywóz maszyn poligraficznych z terenu tzw. Ziemi Odzyskanych do ZSRR przez Armię Czerwoną oraz »żywołowe« uspołecznienie drukarni przez polskie instytucje”<sup>8</sup>. Ostatecznie kres niepaństwowemu drukarstwu położyła ustawa nacjonalizacyjna z 3 stycznia 1946 r., w której sprecyzowano zasady podziału drukarni oraz ich przejścia przez organizacje polityczne, społeczne, stowarzyszenia lub spółdzielnie. Efektem tych działań było powołanie 23 państwowych przedsiębiorstw – zakładów graficznych<sup>9</sup>.

2 L. Biliński, *Instytucje wydawnicze i dystrybucja książki w Polsce*, Warszawa 1975, s. 15.

3 Za: L. Biliński, *op. cit.*, s. 16 i n.; W. Stankiewicz, S. Siekierski, *Kształowanie się polityki wydawniczej w minionym trzydziestolecu*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1974, t. X, s. 81 i n.

4 Jak podają Stankiewicz i Siekierski, choć dokładna liczba wydawców prywatnych jest wciąż trudna do ustalenia, to wiadomo, że w 1945 r. wydali oni 55% książek, w 1946 r. – 52%, w 1947 r. – 48%, zaś w 1948 r. – 33% (*ibidem*, s. 83).

5 O rozmiarze strat najdobitniej świadczy fakt, iż w samym tylko Wrocławiu ze 117 miejscowych drukarni w roku 1945 odbudowano i uruchomiono tylko 14 (za: A. Majkowska-Aleksiewicz, A. Pilak, *Działalność wydawnicza Dolnego Śląska w latach 1945–1950*, „Studia o Książce” 1970, t. 1, s. 189).

6 B. Kocowski, *Drukarnstwo polskie na Dolnym Śląsku*, Wrocław 1946, s. 5.

7 Zarządzenie Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Zob. D. Jarosz, *Dzieje książki w Polsce 1944–1989. Wybór źródeł*, Warszawa 2010, s. 15.

8 S. Kondek, *Władza i wydawcy. Polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944–1949*, Warszawa 1993, s. 49.

9 M. Kafel, *Baza techniczna produkcji czasopiśmienniczej i książkowej w okresie dziesięciolecia 1944–1954*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Warszawskiego. Prasoznawstwo” 1956, nr 1, s. 82–83.

Przełomowym w polityce wydawniczej państwa okazał się rok 1947, gdy ograniczono żywiolową dotąd produkcję, co odczuły głównie oficyny prywatne, które utraciły swą dominującą pozycję na rynku wydawniczym. Dokonana rok później przez Radę Państwa ocena produkcji wydawniczej wykazała m.in. „brak ogólnego planu wydawniczego i przypadkowość wielu ukazujących się w druku książek”<sup>10</sup>. Powołano w związku z tym Komitet Upowszechniania Książki oraz podjęto pierwsze uchwały mające na celu koordynację prac nad planem wydawniczym<sup>11</sup>. Bardzo ważnym instrumentem kontrolowania ruchu wydawniczego była powstała wówczas Centralna Komisja Wydawnicza<sup>12</sup> – pierwszy krok do centralizacji ruchu wydawniczego oraz upaństwowienia dystrybucji. Od tej właściwie pory „nastąpiło stopniowe ograniczanie, wreszcie likwidacja wydawnictw sektora prywatnego. Jednocześnie [...] zaczęła wzrastać produkcja wydawnictw państwowych i spółdzielczych, wyraźnie podniosła się liczba publikacji społeczno-politycznych”<sup>13</sup>. Rok 1950 zamknął bardzo ważny etap w procesie odbudowy zniszczonego drukarstwa, gdyż właśnie wtedy zaczęły funkcjonować w Warszawie dwa bardzo nowoczesne zakłady poligraficzne: Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego oraz Drukarnia im. Rewolucji Październikowej<sup>14</sup>.

W kontekście tych przemian konieczne wydaje się przypomnienie najważniejszych implikacji powojennego okresu. Niezależnie bowiem „od popełnionych błędów całość ruchu wydawniczego osiąga w tym okresie niewątpliwy postęp”<sup>15</sup>. Pierwszym sukcesem była planowa rozbudowa różnorodnych przedsiębiorstw wydawniczych<sup>16</sup>. Drugim – szerokie rozpowszechnienie książki wśród społeczeństwa polskiego. Osiągane wówczas rekordowe nakłady oraz powszechne rozmaite akcje propagandowe i popularyzatorskie przyczyniły się do wzrostu zainteresowania książką: czytelnictwo osiągało rekordy, a chęć posiadania książek stała się obyczajową modą. Ale oprócz zalet możemy również wskazać i wady. Trzecią implikacją jest zatem dążenie do całkowitej eliminacji z rynku wydawców prywatnych. Po czwarte wreszcie, pomijanie w planach wydawniczych wielu cennych i poszukiwanych pozycji, co z kolei doprowadziło do wydania niepotrzebnych książek o znikomej wartości, zwłaszcza z zakresu literatury społeczno-politycznej. Jak pisał Biliński „brak konfrontacji zamierzeń wydawniczych z zainteresowaniami czytelnicznymi, doprowadziły do wulgaryzacji wielu pozycji literatury społeczno-politycznej, do mnożenia w nieskończoność broszur fachowo-rolniczych, do zastępowania literatury naukowej bezwartościowymi kompilacjami, do zdepopularyzowania książki radzieckiej”<sup>17</sup>.

10 Fragment tekstu Uchwały nr 36 Rady Państwa zaczerpnięto z: L. Biliński, *Instytucje...*, *op. cit.*, s. 19.

11 Mam tu na myśli głównie Uchwałę Komitetu Ministrów do spraw Kultury z dn. 29 lipca 1949 r. w sprawie koordynacji prac nad planem wydawniczym.

12 Komisja ta miała za zadanie „ustalenie wytycznych dla sporządzenia sześcioletniego planu wydawniczego oraz planu na rok 1950” (L. Biliński, *Instytucje...*, *op. cit.*, s. 20).

13 W. Stankiewicz, S. Siekierski, *op. cit.*, s. 84.

14 L. Biliński, *Zarys rozwoju ruchu wydawniczego w Polsce Ludowej*, Warszawa 1997, s. 44.

15 A. Bromberg, *Książki i wydawcy. Ruch wydawniczy w Polsce Ludowej w latach 1944-1964*, Warszawa 1966, s. 57.

16 *Ibidem*.

17 L. Biliński, *Instytucje...*, *op. cit.*, s. 23.

**Tabela 1.** Liczba wydanych tytułów i nakłady książek w Polsce w latach 1945–1950

Lata	Liczba tytułów	Nakład w tys. egzemplarzy
1944/1945	1107	10 454
1946	3254	38 931
1947	3266	49 544
1948	4791	67 977
1949	4602	72 905
1950	4611	118 860

Źródło: *Rocznik Statystyczny Kultury* (lata 1945–1950).

W konsekwencji tych wszystkich rozpoznań możemy skonstatować, że pierwszy powojenny okres branży poligraficznej i ruchu wydawniczego można określić mianem fenomenu. Na czym ów fenomen miałby polegać? Po pierwsze – na niezwyklej rozwoju, po drugie zaś – na bardzo wnikliwym nadzorze i kontroli państwa. Tę pierwszą kwestię – ogromnego i nieporównywalnego z żadnym innym okresem wzrostu produkcji wydawniczej – historycy książki wielokrotnie już omawiali. Opisywano dorobek, braki, a także niedomagania rynku poligraficznego i wydawniczego, akcentując szczególnie szybki rozwój pomimo wielu przeciwności wynikających nie tylko z ograniczeń technologicznych, ale także politycznych i gospodarczych. Jak stwierdza Biliński, okres ten „pozostaje w nierozzerwalnym związku z politycznymi i społeczno-kulturalnymi przemianami naszego życia. Egzemplifikacją tej zależności są zbieżne cezury rozgraniczające kolejne etapy rozwoju polityczno-społecznego i ekonomicznego kraju i przeobrażeń ruchu wydawniczego”<sup>18</sup>. Aspekt drugi natomiast ukazywany jest w szczegółowych analizach owego okresu niejako na marginesie ogólniejszych rozważań. Trzeba jednak dobitnie powiedzieć, że przemysł poligraficzny, jak i ruch wydawniczy chętnie uzależniły się i korzystały z opieki państwa. Dzięki temu zajmowały w społeczno-kulturowo-gospodarczym krajobrazie uprzywilejowaną pozycję, a ich działalność okryta była glorią doniosłego powołania społecznego. Analogie i powiązania sięgały zresztą w tym przypadku znacznie dalej i obejmowały też znaczną część poglądów ideowych<sup>19</sup>. Funkcjonujący przez lata w Polsce scentralizowany aparat wydawniczy obejmujący system planowania i kierowania produkcją był z jednej strony ceniony za olbrzymie nakłady książek, z drugiej zaś krytykowany za brak właściwego rozeznania zainteresowań i potrzeb czytelniczych. I choć nie ulega wątpliwości, że założenia i wzorce pod kątem widzenia potrzeb kulturalnych kraju były słuszne, to zostały niestety w trakcie realizacji zaprzepaszczone przez kompromitującą, niedopuszczalną i patologiczną ideologię polityczną.

18 L. Biliński, *Ruch wydawniczy i księgarstwo w Polsce Ludowej*, Warszawa 1974, s. 9.

19 Mam tu na myśli głównie przeświadczenie ówczesnych władz politycznych, iż „książka powinna być kolektywnym agitatorom i propagandystą, organizatorem mas” (za: S. Kondek, *op. cit.*, s. 16). To właśnie to całkowite podporządkowanie ruchu wydawniczego interesowi politycznemu, który starano się kamuflować odwoływaniem do najwyższych wartości kultury, przyczyniło się do wypaczenia słusznych zamierzeń.

## HISTORIA I DZIAŁALNOŚĆ WAŁBRZYSKICH DRUKARŃ

Powojenne dzieje wałbrzyskiego przemysłu poligraficznego, jego bazy materialnej oraz produkcji nie były dotychczas szerzej omawiane w literaturze. A przecież przy ocenie działalności wydawniczej regionu informacje o bazie materialnej poligrafii mają fundamentalne znaczenie. Niestety obecny stan badań nad dziejami wałbrzyskiej poligrafii jest zdeterminowany brakiem łatwo dostępnych źródeł. Niepublikowane materiały archiwalne, w których możemy odnaleźć nierzadko szczerkowe informacje na temat bieżącej działalności gospodarczej drukarń oraz dokumentację jednostek nadzorujących ich pracę, są rozproszone w archiwach zakładowych oraz instytucji nadrzędnych<sup>20</sup>, a także Archiwum Państwowym we Wrocławiu i jego oddziale w Kamieńcu Żąbkowickim oraz Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Przy tak trudnym dostępie do materiałów archiwalnych na szczególną uwagę zasługują wszelkie wytwory wałbrzyskich drukarń, gdyż analiza metryk książek i czasopism wytwarzanych na krajowy rynek umożliwia dokładne ustalenie lokalizacji zakładów oraz okresów ich efektywnej działalności. Z kolei analiza nakładów poszczególnych tytułów i czasopism pozwala nam na częściową ocenę profilu, wielkości, jakości i technik produkcji. Niestety jak słusznie zauważył Wojciech Zgorzelski „brak informacji o produkcji druków ulotnych i akcydensowych uniemożliwia pełną prezentację struktury produkcji”<sup>21</sup>.

Niekompletność źródeł archiwalnych zmusza nas do korzystania z innych, łatwo dostępnych źródeł, np. wywiadów prasowych z przedstawicielami załóg, okolicznościowych wydawnictw jubileuszowych, czy też krótkich wzmianek o produkcji w literaturze fachowej. Informacje uzyskane z tych źródeł są jednak często niedokładne i pełne sprzeczności. Dlatego też wstępny rys historyczny o wałbrzyskiej poligrafii w latach 1945–1950 oparto na źródłach drukowanych przedmiotowych w miarę możliwości zweryfikowanych na podstawie źródeł drukowanych podmiotowych.

Powojenne drukarstwo wałbrzyskie rozwijało się w nieco odmiennych warunkach niż w pozostałych częściach kraju. Oddziaływały tu przede wszystkim okoliczności lokalne wynikające ze specyfiki historycznego momentu oraz małych zniszczeń wojennych. Zniszczenia materialne, jakie dotknęły kraj w czasie wojny właściwie ominęły Wałbrzych, co przyczyniło się do szybkiego rozwoju przemysłu na tym terenie, w tym również poligraficznego<sup>22</sup>.

Jak podają źródła, jednymi z pierwszych zakładów uruchomionych w Wałbrzychu były właśnie drukarnie, które kolejno uruchamiane i zabezpieczone przez grupy operacyjne dostarczały „dziecku [...] książkę polską, a robotnikowi i chłopu polskiemu polską gazetę”<sup>23</sup>. Produkcja w Wałbrzychu mogła ruszyć właściwie w chwili przejścia zakładu, gdyż większość z nich była zachowana w dobrym stanie, zaś ocalały sprzęt i wyposażenie umożliwiały podjęcie pracy bez konieczności przestojów spowodowanych np. potrzebą wydobywania maszyn spod zgliszcz lub, co gorsza, odbudową za-

20 Wałbrzyskie drukarnie oddalone od centrów decyzyjnych były w pierwszym powojennym okresie nękane częstymi zmianami gestorów, reorganizacjami oraz nakazowymi zmianami profilu produkcji. Utrudnia to znacznie poszukiwanie informacji archiwalnych, które są rozproszone w wielu zespołach jednostek nadrzędnych.

21 W. Zgorzelski, *Dzieje wrocławskiej poligrafii (1945–1982)*, „Roczniki Biblioteczne” 1987, z. 2, s. 263.

22 Z przekazów archiwalnych wiemy, że w odniesieniu do Wałbrzyska zniszczenia wojenne w przypadku zakładów przemysłowych wynosiły zaledwie 3%. Zob. Archiwum Państwowe we Wrocławiu, oddział w Kamieńcu Żąbkowickim (dalej AP KZ): 810: Miejska Rada Narodowa Biały Kamień, sygn. 35, s. 54.

23 B. Kocowski, *op. cit.*, s. 6.

kładu, jak to miało miejsce we Wrocławiu czy Legnicy. Z zachowanych wspomnień wiemy, że drukarze zastawali w przejętych zakładach „ostatnie numery gazet wydawanych przez Niemców. Na Świdnickiej wychodziła »Dittersbacher Zeitung«. Pismo ukazywało się trzy razy w tygodniu i jego nakład dochodził do 8 tys. egzemplarzy miesięcznie. W dzisiejszej Wałbrzyskiej Drukarni Akcydensowej drukowano »Schlesische Bergwacht«<sup>24</sup>. Był to oficjalny dziennik wałbrzyski. Jeszcze jeden<sup>25</sup> wydawał właściciel drukarni mieszczańskiej się w Rynku»<sup>26</sup>.

Początki powojennego drukarstwa przykryte są sporą warstwą nieścisłości i nieporozumień. W zachowanych i dostępnych źródłach spotykamy sprzeczne i niepełne dane wymagające porównań i weryfikacji. Pomimo tych wszystkich problemów pytanie o liczbę drukarni wymaga odpowiedzi. W ramach jej poszukiwań warto wrócić na chwilę do wspomnień pionierów, którzy mówili: „to był chyba lipiec 1945 roku. Zaczęliśmy wtedy komasować przejęte poprzednio małe i średnie zakłady graficzne. Ile ich było? W samym Wałbrzychu 13”<sup>27</sup>. Prasa codzienna, świadek tamtych czasów, zawiera zaś wzmiankę iż według wałbrzyskich drukarzy „przed 1945 rokiem pracowało w Wałbrzychu 7 zakładów graficznych, w tym 3 drukarnie gazetowe”<sup>28</sup>. Z kolei zachowane w archiwach wykazy przedsiębiorstw przemysłowych i zakładów rzemieślniczych podają, że w 1945 r. działa jedynie 6 zakładów drukarskich<sup>29</sup>: Zakład Wunderlich & Co (Fabryka Kalkomanii) przy ul. A. Krajowej 21 (Stary Zdrój), Drukarnia Wrocławskich Zakładów Graficznych przy ul. Andersa 64 (Biały Kamień), Drukarnia Państwowych Zakładów Graficznych, przy ul. Cezara 204 a (Rusinowa), Państwowa Drukarnia przy ul. Świdnickiej 1 (Podgórze), drukarnia Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka” przy ul. Kopernika 3, Drukarnia przy ul. Słowackiego 8 (Śródmieście). Co dziwne, żaden z wykazów nie notował dwóch drukarni gazetowych mieszczących się w Śródmieściu, z których jedna pozostawała do końca 1946 r. w gestii wojsk radzieckich, zaś druga niszczała opuszczona przez właściciela<sup>30</sup>.

Z pewnością jednak możemy stwierdzić, że początek powojennego drukarstwa w Wałbrzychu wyznaczył dzień 28 maja 1945 r., kiedy to miasto zostało przejęte przez polskie władze<sup>31</sup>. Dopiero wtedy nastąpiło przejmowanie, prawie niezniszczonych nie-

24 Wydawana od 1910 r. gazeta partii socjaldemokratycznej. F. Biały, *Szkolnictwo, prasa, życie kulturalne*, [w:] *Wałbrzych. Zarys monografii miasta na tle regionu*, red. S. Michalkiewicz, Wrocław 1993, s. 157.

25 Chodzi o poczytną gazetę regionalną „Neues Tageblatt” wydawaną od 1911 r. i obejmującą swym zasięgiem Wałbrzych i okolice. Siedziba redakcji i wydawnictwa oraz spora drukarnia, w której drukowano nie tylko gazety, ale i książki, mieściła się w budynku przy ul. Rynek 9, zwanym potocznie „Kamienicą Pod Czterema Atlantami”. J. Czarnik, *Z dziejów kamienicy „Pod Czterema Atlantami”*, [w:] *Pół wieku wałbrzyskich bibliotek*, Wałbrzych 1995, s. 11.

26 Z. Seyda, E. Kokoszka, *Było nas zaledwie kilku*, „Tygodnik Wałbrzyski” 1958, nr 20, s. 2.

27 *Ibidem*.

28 W. Siuda, *Rehabilitujemy Wałbrzych*, „Trybuna Wałbrzyska” 1956, nr 60, s. 2.

29 Zob. AP KZ: 620: Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa, sygn. 192, s. 3, 8, 11, 154, 252, 275 (dalej: ZM i MRN). W artykule podane są współczesne nazwy ulic oprócz jednej ulicy, której współczesnej nazwy nie udało się ustalić. Nie notują jej słowniki nazewnictwa krajoznawczego, ale jest obecna w oficjalnych dziennikach urzędowych z tamtych lat, jak np. „Monitor Polski”.

30 Raport Komisji Kontroli Społecznej. AP KZ, 620: ZM i MRN, sygn. 29, s. 44.

31 Przypomnijmy w tym miejscu, że obejmowanie tzw. Ziem Odzyskanych odbywało się za pomocą grup operacyjnych, które były organizowane w Trzebnicy. Niestety, wyjazdy poszczególnych grup były opóźniane przez władze radzieckie, które nie chciały dopuścić polskiej administracji na tereny sudeckie z powodów strategicznych: to właśnie na tych terenach zachował się słabo zniszczony przez działania wojenne przemysł węglowy, do którego ściągano radzieckich oficerów, inżynierów górnictwa, aby zabezpieczyli kopalnie oraz uruchomili pełną produkcję tuż po wyzwoleniu. Drugim czynnikiem opóźniającym objęcie władzy przez Polaków na tych terenach był brak polsko-czechosłowackiej umowy delimitacyjnej i uzgodnień w sprawie strefy granicznej. Z relacji świadków tamtych czasów wiadomo, że w Wałbrzychu na kilka dni przed przejściem go przez Polaków mjr Pachomow prowadził rozmowy z przedstawicielami rządu czechosłowackiego (za: A. Małkiewicz, *Dzieje polityczne*, [w:] *Wałbrzych. Zarys monografii...*, op. cit., s. 163).



mieckich zakładów oraz warsztatów poligraficznych, które następnie modernizowano, bądź reorganizowano. Niemieccy właściciele oraz pracownicy zakładów poligraficznych zostali zmuszeni do zrzeczenia się dotychczasowych funkcji. Jak wiadomo okoliczności historyczno-dziejowe dawały tego rodzaju praktykom bardzo duże przyzwolenie i społeczną akceptację. Po przekazaniu w ręce Polaków, bądź stacjonujących tu jeszcze przez długie powojenne lata wojsk armii radzieckiej, większości zakładów poligraficznych, własnością niemiecką pozostały jedynie warsztaty introligatorskie<sup>32</sup>. Przekazywanie budynków oraz zakładów odbywało się na podstawie stosownej Instrukcji Ministerstwa Ziem Odzyskanych, Departamentu Osiedleńczego<sup>33</sup>. O przyznanie drukarni starania czyniły nie tylko osoby prywatne, ale przede wszystkim instytucje, stowarzyszenia bądź organizacje, które chciały dokonać zakupu z funduszy Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Niestety, zamiary te nie zostały zrealizowane, gdyż przemysł poligraficzny został przez powojenne władze zaliczony do podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, a więc automatycznie przechodził na własność państwa polskiego<sup>34</sup>.

Charakterystyczną cechą wałbrzyskiego drukarstwa było duże rozdrobnienie – w mieście dominowały drukarnie małe, zatrudniające po kilku pracowników, które zlokalizowane były na obrzeżach miasta, bądź w dzielnicach pozostających wówczas poza obrębem administracyjnym miasta<sup>35</sup>. I choć ich wyposażenie sprzętowe oraz zaplecze techniczne były zadowalające, nie brakowało jednak kłopotów z paru prostych względów. Bodajże najbardziej dotkliwym problemem był brak odpowiedniej kadry, o czym informowano na łamach branżowej prasy: „przemysł poligraficzny stoi – bardziej jeszcze niż inne przemysły – wobec najpoważniejszej trudności, jaką jest brak kwalifikowanych kadr pracowników drukarskich”<sup>36</sup>. Pozostali na swych stanowiskach niemieccy drukarze, którzy po zakończeniu działań wojennych nie opuścili Wałbrzycha, znaleźli się w trudnym położeniu – niezajomość lub słaba znajomość języka polskiego powodowała, że masowo rezygnowali z pracy, gdyż musieli składać pierwsze zamówienia nierzadko nie rozumiejąc ani słowa. Wydłużało to znacznie proces produkcyjny, a korektom nie było końca. I choć w początkowym okresie, z powodu skromnej liczby drukarzy polskich przybyłych do Wałbrzycha, byli niezastąpioną siłą specjalistyczną i roboczą, to w miarę upływu czasu ich pozycja malała. Miejskowa prasa, w imię politycznych przesłanek, zajmując wrogie stanowisko wobec pozostałych w mieście Niemców, apelowała o zwolnienie niemieckiej kadry, widząc

32 Jak się potem okazało również warsztaty introligatorskie szybko Niemcom odebrano. Warsztat Augusta Mundry przy ul. Niepodległości 149 został pod koniec 1945 r. przekazany szklarzowi, a sprzęt i wyposażenie przeszły na wyposażenie Biblioteki Miejskiej (AP KZ: 620: ZM i MRN, sygn. 303, s. 68). Firmę Paula Meyera przy ul. Wąskiej 1 zajmowały do kwietnia 1947 r. wojska Armii Czerwonej (AP KZ: 620: ZM i MRN, sygn. 201, s. 217), zaś warsztat Kurta Langerza przy ul. 11 Listopada 7 przekazano Stanisławowi Michalakowi (AP KZ: 620: ZM i MRN, sygn. 226, s. 247).

33 Zob. AP KZ: 812: Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski w Sobocińcu, sygn. 80, s. 19.

34 *Ustawa o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej*, Dz. U. 1946, nr 3, poz. 17.

35 Przypomnijmy, że tuż po wyzwoleniu Wałbrzych składał się z zaledwie z czterech dzielnic: Śródmieścia, Podgórze (I, II), Starego Zdroju oraz Nowego Miasta. Dopiero w 1951 r. doszło do poszerzenia granic terytorialnych o takie dzielnice, jak: Biały Kamień, Sobocińcu, Poniatów, Rusinowa oraz część Glinika, Kuźnic Świdnickich, Konradowa, Lubiechowa, Szczawienka i Szczawna-Zdroju. W ten sposób zrealizowano pochodzącą z roku 1945 koncepcję stworzenia tzw. dużego Wałbrzycha. W 1958 r. ponownie przyłączono nowe tereny: Piaszkową Górę, Gaj, Kozice, dalszą część Lubiechowa i pozostałą część Konradowa. W latach 70. powiększono granice miasta o dwie ulice Szczawna-Zdroju, a także jedenaście ulic i pola przyległe do Szczawienka, Glinik Stary i Nowy, Podzamcze, Książ, pozostałą część Szczawienka i Lubiechowa. Dzięki tym działaniom obszar miasta wzrósł do 8458 ha. Ostatnia zmiana granic miasta nastąpiła w roku 1978 i miała charakter kosmetyczny, gdyż polegała na zaokrągleniu granic miasta do 84,8 km<sup>2</sup>. Zob. S. Czajka, *Przemiany Wałbrzycha*, Wałbrzych 1985, s. 49 i n.; R. Beldzikowski, *Zasiedlanie i migracja ludności*, „Kronika Wałbrzyska” 1995, s. 60 i n.

36 *Witamy Zjazd Drukarzy*, „Poligrafika” 1947, nr 2, s. 41.



w niej główne opóźnienie procesu polonizacji niemieckich przedsiębiorstw. Wznoszone wówczas powszechnie hasła antyniemieckie, głoszone w ramach kampanii na rzecz obrony przemysłu polskiego przed wpływami niemieckimi, zdobywały poklask wśród ludności polskiej<sup>37</sup>. Z drugiej strony Niemcy nie ułatwiali konstruktywnego dialogu, gdyż widząc brak fachowej siły często stawiali wygórowane wymagania płacowe swoim pracodawcom.

Drugim bolesnym problemem były niedostatki w zakresie podstawowego wyposażenia poszczególnych wydziałów produkcyjnych: „brak nam dostatecznej ilości matryc, chemikaliów, części zapasowych do maszyn. Stoją linotypy z braku fundatorów, brak obciążów gumowych i korkowych do maszyn offsetowych i rotacyjnych”<sup>38</sup>. Okoliczności te sprawiły, że praca w takich warunkach była niemalże heroicznym wysiłkiem, okupionym niezwykłym trudem, ale jednakże pełnym satysfakcji: „przypominam sobie pierwsze druki, pierwsze zarządzenia w języku polskim. To była robota! Niemieckie czcionki nie miały akcentów, więc musiałem dorabiać je ręcznie. Było nas zaledwie kilku, praca ta trwała zatem tygodniami. No tak, satysfakcja była wielka. Widzieliśmy, jak pierwsi osiedleńcy ze wzruszeniem czytali polskie słowo, polskie słowo drukowane”<sup>39</sup>.

Sprawa pierwszej czynnej drukarni pozostaje wciąż otwarta. Dziś, po latach, trudno jednoznacznie stwierdzić, która z drukarni ruszyła pierwsza – mogła to być drukarnia Hansa Opitza przy ul. Andersa 64 na Białym Kamieniu<sup>40</sup> (dawniej Weisstein<sup>41</sup>). O istnieniu drukarni wiemy m.in. ze sporządzonego w 1945 r. wykazu warsztatów i zakładów przemysłowych oraz sprawozdania z konferencji kierowników drukarni państwowych okręgu dolnośląskiego<sup>42</sup>.

Brak odpowiednich materiałów i dokumentów pozwala nam jedynie przypuszczać, że tuż po wyzwoleniu drukarnię nadal prowadził jej niemiecki założyciel i właściciel H. Opitz lub też jego spadkobiercy<sup>43</sup>. W pierwszych miesiącach po wyzwoleniu zakład funkcjonował bez zakłóceń – tłoczono tam druki akcydensowe na zamówienie okolicznych przedsiębiorstw państwowych. Rodzaj prowadzonej działalności oraz brak polskich zakładów zmuszał miejscowe władze i urzędy państwowe do współpracy z niemieckimi drukarzami przez pierwsze miesiące po wyzwoleniu. To właśnie tam drukowano m.in. pierwsze czasopismo „Tygodnik Polski” wydawane przez Wydział Kultury Urzędu Miasta<sup>44</sup>. Współpraca ta na skutek wielu okoliczności została jednak definitywnie przerwana 25 lipca 1945 r., kiedy to zakład przejął R. Lamm z dumą donosząc, iż „wszelkie zapotszebowania w chodzące (pisownia oryginalna) w zakres dru-

37 Zob. np. wystąpienie Stanisława Tryby na pierwszym zjeździe Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego, który domagał się prawnego uregulowania czynności związanych z pozbywaniem się niemieckich pracowników drukarni: „nie przysyłajcie nam fachowców, bo u nas są Niemcy i nie możemy się ich pozbyć! Nie możemy przyjmować Polaków, bo ich nie chcą angażować do zakładów pracy” (*Jednodniówka wydana z okazji XX-lecia powstania Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii na Dolnym Śląsku*, Wrocław 1965, s. 12).

38 *Witamy Zjazd Drukarzy*, op. cit., s. 41.

39 Z. Seyda, E. Kokoszka, op. cit., s. 2.

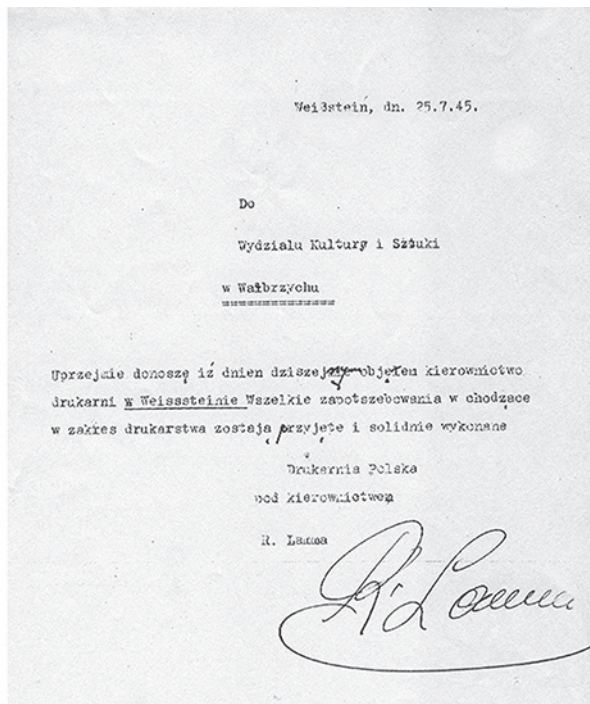
40 Biały Kamień był wówczas osobną miejscowością leżącą nieopodal Walbrzycha, którą w 1951 r. włączono w granice administracyjne miasta. AP KZ, 810: MRN BK, sygn. 192, s. 8.

41 Wszystkie niemieckie nazwy za: M.J. Batek, J. Szczepankiewicz, *Słownik nazewnictwa krajoznawczego polsko-niemieckiego i niemiecko-polskiego*, Wrocław 1998.

42 W sprawozdaniu tym pod nr. 1 umieszczono właśnie drukarnię na Białym Kamieniu, który był wówczas osobną miejscowością leżącą poza granicami administracyjnymi miasta Walbrzycha. Zob. *Jednodniówka ZZPP...*, op. cit., s. 7.

43 W. Mrozowski, *Dolnośląskie wspominki*, Katowice 1966, s. 62.

44 *Ibidem*.



Ryc. 1. Zawiadomienie o przejęciu drukarni na Białym Kamieniu, AP KZ, 620: ZM i MRN, sygn. 141, s. 107.

karstwa zostają przyjęte i solidnie wykonane” (ryc. 1). Uznana za mienie niemieckie porzucone drukarnia została przejęta pod zarząd państwowy i oddana do dyspozycji Wrocławskich Zakładów Graficznych<sup>45</sup>.

Pierwsze miesiące działalności zakładu były trudne, a osiągnięte wyniki finansowe nie były zbyt wysokie, gdyż brakowało polskich czcionek do wykonywania druków polskojęzycznych. Sprawozdania z pierwszego okresu działalności drukarni (sierpień 1945–marzec 1946) wykazują, że drukarnia w tym okresie osiągała miesięczny obrót w granicach 126 800 zł, zaś całkowity zysk netto wyniósł 424 500 zł<sup>46</sup>.

Rok 1946 był czasem poważnych zmian w działalności drukarni oraz istotnych reorganizacji. Zwierzchnictwo Centralnego Zarządu Państwowych Zakładów Graficznych (dalej: CZPZG)<sup>47</sup> sprawia, iż uzupełniono materiał zecerski oraz przystosowano maszyny do drukowania w języku polskim. Dzięki tym działaniom zakład pod koniec roku odnotowuje 773 zamówienia z okolicznych instytucji państwowych, samorządowych oraz osób prywatnych, a także prawie pięciokrotny wzrost przeciętnego miesięcznego obrotu. Zysk netto wzrasta do sumy 666 000 zł<sup>48</sup>, a rosnąca liczba

45 Zob. *Zamknięcie roczne za rok 1945*, Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej AP W), 460: Wrocławska Drukarnia Naukowa, sygn. 7, s. 5.

46 *Ibidem*, s. 6.

47 Powołana 8 czerwca 1945 r. instytucja miała zapewnić stabilizację w przemyśle poligraficznym oraz zaspokoić bieżące potrzeby polskich urzędów, instytucji i organizacji. Zob. S. Kondek, *op. cit.*, s. 15.

48 AP W, 460: WDN, sygn. 7, s. 11.

zamówień oraz konieczność wykonywania wielu czynności związanych z ekspedycją zamówionych towarów sprawiły, iż wzrosła liczba zatrudnionych pracowników. Pod koniec 1946 r. wynosiła ona 28 osób, w tym aż 24 były zatrudnione w dziale technicznym, a jedynie 4 w dziale administracyjnym (w tym kierownik drukarni)<sup>49</sup>.

Większość prac wykonywana była na zlecenie miejscowych instytucji państwowych, samorządowych oraz osób prywatnych. Stałymi klientami drukarni były okoliczne zakłady m.in. Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, Dolnośląskie Gazociągi oraz Spółdzielnia „Górnik”. Drukarnia we własnym zakresie wytwarzała wzory ksiąg i druków potrzebnych dla tychże instytucji. Poważnym utrudnieniem w działalności były jednak problemy z papierem. W sprawozdaniu rocznym kierownik drukarni R. Lamm zwraca uwagę CZPZG, iż zakład nie może w pełni wykorzystać swoich mocy przerobowych z dwóch powodów. Po pierwsze ma „poważne trudności w nabyciu papieru”<sup>50</sup>, a klienci z reguły własnego papieru nie dostarczają. Przypomnijmy, że w tamtych latach drukarniom wolno było drukować jedynie na papierze uzyskanym za wyraźnym pozwoleniem Resortu Informacji i Propagandy (później Centralnego Urzędu Planowania), który nie tylko przydzielał odpowiednie ilości papieru, ale także wskazywał drukarnię, która dane zlecenie mogła wykonać<sup>51</sup>. Nie dziwi zatem tak duża dysproporcja pomiędzy obrotem ze sprzedaży druków wykonanych na papierze własnym – 4 668 736 zł, a obrotem ze sprzedaży druków wykonanych na papierze dostarczonym – 18 160 zł<sup>52</sup>. Po drugie zaś pewną bolączką wciąż były polskie akcenty, których nie sposób było zdobyć. Powszechnie praktykowanym zwyczajem był wówczas skład zamówienia z jednego zapasu materiału zecerskiego.

Pomimo tych niedogodności w kolejnym roku zakład znów odnotowuje wzrost zleceń. Tym razem drukarnia wykonała 1 106 zamówień, oceniając swoje prace na kwotę 10 950 000 zł<sup>53</sup>. Ten wzrost można z pewnością przypisać wyraźnej specjalizacji produkcji tej drukarni. W krótkim okresie, bo zaledwie w ciągu dwóch lat, zakład ten stał się przedsiębiorstwem specjalizującym się w druku różnego rodzaju akcydensów dla miejscowych instytucji, wśród których prym wiodli potentaci miejscowego przemysłu<sup>54</sup>. Nie dziwi zatem, że zysk netto wzrósł do 1 855 000 zł<sup>55</sup>. Dobra koniunktura spowodowała, że kierownictwo zakładu podjęło decyzję o rozbudowie i modernizacji parku maszynowego. Zakład został wzbogacony o kilka urządzeń oraz zaplecze techniczne wraz z zecernią. Pod koniec 1947 r. wartość wszystkich maszyn przekraczała łącznie 406 009 zł<sup>56</sup>.

Korzystną tendencję rozwojową zahamowała trudna do wytłumaczenia decyzja instancji nadrzędnej i przeprowadzona w 1948 r. reorganizacja przemysłu poligraficznego, będąca skutkiem ogólnego kryzysu w poligrafii, który dotknął przede wszystkim zakłady prowincjonalne w Polsce, bez względu na ich wielkość i specjalizację. „Nad-

49 *Ibidem*.

50 *Ibidem*.

51 Więcej na temat gospodarowania papierem drukowym pisze S.A. Kondek, *Władza i wydawcy. Polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944–1949*, Warszawa 1993, s. 56 i n.

52 *Ibidem*.

53 AP W, 460: WDN, sygn. 7, sprawozdanie IV/302, s. 3.

54 *Ibidem*, s. 3a.

55 *Ibidem*.

56 *Ibidem*, s. 1a.

syłane nam z Centrali Druków zamówienia były tak skąpe co do ilości swej, jako też i wysokości nakładów, że nie mogliśmy zaspokoić potrzeb oddziałów prowincjonalnych, które szczególnie odczuwały brak pracy”<sup>57</sup> – tak właśnie zarząd Wrocławskiej Drukarni Naukowej tłumaczył fakt pozbycia się wałbrzyskiego oddziału. Zakład przekazano powstającym wówczas w Wałbrzychu Zakładom Graficznym „Książka”.

Podobnie układały się losy niewielkiego warsztatu typograficznego należącego do Richarda Blankensteina usytuowanego przy ul. Cezara 204 a w Rusinowej<sup>58</sup> (dawniej Rysinów, Reussendorf)<sup>59</sup>. Mająca charakter osiedla podmiejskiego miejscowość dopiero w 1951 r. stała się dzielnicą Wałbrzycha. W pierwszych powojennych latach nosiła błędną nazwę Rysinów<sup>60</sup>, która aż do 1948 r. była w powszechnym użyciu pomimo ustaleń Komisji Ustalania Nazw Miejscowych określającej prawidłowe, uzasadnione historycznie nazwy miast i osiedli ziemi wałbrzyskiej.

O początkach powojennej działalności tej drukarni nie wiemy niestety nic, a jej szczegółowe losy znane są nam dopiero od dnia 1 kwietnia 1946, kiedy to stała się częścią Państwowych Wrocławskich Zakładów Graficznych, Okręg Południe.

Z zachowanych bilansów wiemy, że drukarnia ta całkiem dobrze radziła sobie na trudnym rynku poligraficznym. Zachowane maszyny i urządzenia techniczne pozwoliły jej na wydruk w 1946 r. łącznej liczby druków na kwotę 1 880, 041 zł<sup>61</sup>. Zgromadzone zapasy papieru i farb w wysokości 133 566, 75 zł pozwalały jej na szybki rozwój. Nie dziwi zatem, że już rok później drukarnia ta wykazuje w bilansie, że w roku 1947 osiągnęła obrót ze sprzedaży druków wykonanych na papierze własnym na kwotę 3 901 003 zł, zaś druków na papierze dostarczonym na 985 947 zł<sup>62</sup>.

Niestety, brak jest dokładnych danych na temat asortymentu wytwarzanego przez drukarnię. Na podstawie ograniczonych informacji oraz wspomnień możemy stwierdzić, że przedmiotem działalności tej instytucji były głównie akcydensy oraz wydawnictwa informacyjne. To właśnie tam wydano m.in. *Państwowe uzdrowska dolnośląskie. Informator na rok 1947*, wydany przez Zarząd Państwowych Uzdrowisk Dolnośląskich. I choć masowy rozwój turystyki w Sudetach miał nastąpić nieco później, zapotrzebowanie na literaturę informacyjną było ogromne, stąd każde dzieło tego typu przyjmowano z entuzjazmem. Pod koniec roku 1947 drukarnia zaczęła borykać się z pierwszymi kłopotami. Brak odpowiednich maszyn, konieczne duże inwestycje remontowe oraz nieumiejętna gospodarka majątkiem trwałym sprawiły, że Wydział Kontroli i Inspekcji CZPZG miał wiele zastrzeżeń odnośnie jej funkcjonowania. Oceniony negatywnie park maszynowy oraz stan finansowy drukarni sprawił, że włączono ją w zasoby Zakładów Graficznych „Książka”, uchylając wrocławski nadzór nad jednostką.

57 *Ibidem*, sygn. 41, s. 1.

58 Za: Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dn. 30 października 1947 r. o ogłoszeniu wykazu przedsiębiorstw przechodzących na własność Państwa, „Monitor Polski” z dnia 24 lipca 1947 r., Nr 146, poz. 884. Zob. także Wykaz akt z Rysinowa, nr rejestru 201, AP KZ, 620: ZM i MRN, sygn. 192, s. 11. Niestety autorce artykułu nie udało się ustalić współczesnej nazwy ulicy Cezara, głównie z powodu braku przed- i powojennych map Rusinowej. Biorąc jednak pod uwagę fakt, iż Niemcy często tworzyli nazwę ulicy od szybów kopalnianych przy niej się znajdujących przypuszczam, że budynek drukarni znajdował się na pograniczu Starego Zdroju i Rusinowej, przedłużenie ulicy Noworudzkiej, gdyż to właśnie przy niej usytuowany jest dawny szyb „Teresa” (niemiecka nazwa Cäsar Gruben).

59 Zob. *Nazwy geograficzne Śląska*, t. 12 (Roż-Sów), red. S. Sochacka, Opole 2005, s. 26.

60 Zob. np. Zarządzenie Ministra Ziem Odzyskanych w sprawie wykonania § 3 Rady Ministrów z dn. 31 października 1946 r. o wprowadzeniu publicznej gospodarki lokalami na obszarze województwa śląskiego i wrocławskiego oraz niektórych powiatów województwa krakowskiego, poznańskiego i olsztyńskiego, „Monitor Polski” z dnia 24 lipca 1947 r., Nr 100, poz. 660.

61 AP W, 460: WDN, sygn. 22, Bilans roczny z dnia 14 kwietnia 1947 r., s. 7a.

62 *Ibidem*, Bilans roczny z dnia 3 maja 1948 r., s. 3a.

Zupełnie inaczej przedstawiały się losy **Drukarni Państwowej nr 1** mieszczącej się przy ul. Świdnickiej 1, która oficjalnie rozpoczęła działalność 24 lipca 1945 r.<sup>63</sup> wykorzystując koniunkturę i powszechne zapotrzebowanie na druki. Należąca dotychczas do E. Grussnera drukarnia o nazwie „Wenzel Grussner” została uznana za miemie państwowe i trafiła pod zarząd Wrocławskiej Drukarni Naukowej<sup>64</sup>. Kierował nią K. Ratajczyk, który zarządzał łącznie 23 pracownikami<sup>65</sup>. Park maszynowy oraz odpowiednia liczba wykwalifikowanych pracowników umożliwiły jej podjęcie zleceń nie tylko na druk akcydensów, ale również książek, broszur, dokumentów życia społecznego, a nawet prasy. Pod względem wyposażenia drukarnia ta znacznie odbiegała od innych, co możemy stwierdzić na podstawie zachowanych danych na temat posiadanego sprzętu.

**Tabela 2.** Wyposażenie Drukarni Państwowej nr 1 w roku 1947

Typ urządzenia	Liczba sztuk	Typ urządzenia	Liczba sztuk
Maszyna płaska MAN	1	Tygiel Planeta	1
Maszyna płaska Berthold	1	Tygiel Kahle	1
Maszyna płaska offsetowa	1	Tygiel nożny	1
Maszyna płaska mercedes	1	Bostonka f. 16x23	1
Automat tygiel Elka	1	Bostonka	1
Maszyna płaska Ajchele	1	Bostonka ręczna	1
Automat Heidelberg	2	Masz płaska Frankert	1
Tygiel Victoria	2	Typograf Berlin	1
Typograf nr 5405	1		

Źródło: inwentarz majątku stałego przyjętego do bilansu na dzień 31 grudzień 1947 r., AP W, 460: WDN, sygn. 28, s. 7.

I choć w rzeczywistości maszyny te były z pewnością zużyte i zniszczone, gdyż z reguły każda z nich pracowała na więcej niż jedną zmianę, to biorąc pod uwagę wyposażenie innych zakładów poligraficznych, drukarnia ta dysponowała dość bogatym sprzętem. Niestety, brakowało linotypów<sup>66</sup> co powodowało, że skład w przeważającej większości robiono ręcznie. Pomimo tych trudności drukarnia podjęła się druku nowego tygodnika „Wałbrzych” wydawanego przez Wydział Kultury. „Skład, który normalnie można by złożyć w ciągu dnia, tu posuwał się zółwim krokiem. Dwóch zececów ręcznie męczyło się przez cały tydzień. Łamanie numeru też trwało dwa dni”<sup>67</sup>.

W pierwszych miesiącach powojennej działalności (lipiec 1945–marzec 1946) obrót ze sprzedaży druków wykonanych na papierze własnym kształtował się na po-

63 *Ibidem*, sygn. 27, s. 8.

64 Za: Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dn. 30 października 1947 r. o ogłoszeniu wykazu przedsiębiorstw przechodzących na własność Państwa, „Monitor Polski” z dnia 24 lipca 1947 r., Nr 146, poz. 884.

65 Sprawozdanie do Wydziału Przemysłowego, AP KZ, 620: ZM i MRN, sygn. 192, s. 263.

66 Linotypów, czyli urządzeń do maszynowego składu tekstów, znacznie przyspieszających proces składu oraz ułatwiających montaż i łamanie tekstu z gotowych wierszy.

67 W. Mrozowski, *op. cit.*, s. 78.

ziomie 1 682 690 zł, zaś na papierze dostarczonym przez zamawiających 12 360 zł<sup>68</sup>. Znacznym źródłem zarobku tej drukarni był wyrób pieczętek, który osiągał dochód 136 484 zł<sup>69</sup>. Z kolei rok 1946 zamknięto obrotem na poziomie 5 355 777 zł<sup>70</sup>. Należy przypuszczać, że poważny wzrost zamówień był związany z rozpoczęciem działalności przez coraz większą liczbę instytucji w mieście, co z kolei powodowało, że wzrastało zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju druki akcydensowe, afisze oraz pieczątki. Klientami tej drukarni były prawie wszystkie ówczesne zakłady i organizacje życia społecznego Wałbrzycha: Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, Dolnośląskie Zakłady Garbarskie, Huta „Karol”, Komenda ORMO, Klub Sportowy „Górnik”, Milicja Obywatelska, Miejski Komitet PPS, Miejski Komitet PPR, Polski Czerwony Krzyż czy Hutnicza Straż Pożarna<sup>71</sup>. Drukarnia ta wykonywała także zamówienia pobliskiej Drukarni Państwowej w Szczawnie-Zdroju<sup>72</sup>. Klientami drukarni były również firmy oraz osoby prywatne, które przeważnie zamawiały afisze oraz drobne druki.

W roku 1948 dokonano reorganizacji drukarni, która zaprzestała działalności gazetowej i zaczęła się specjalizować w zakresie akcydensów. Zakupione maszyny miały wzbogacić park maszynowy oraz zapewnić wzrost zysków. Poniesione w tym względzie nakłady były spore i sięgały aż 1/3 osiągniętych zysków<sup>73</sup>. Jak się jednak okazało podjęte decyzje były słuszne, gdyż obrót w tym samym roku w przypadku druków wykonanych na papierze własnym wyniósł aż 7 308 528 zł, a na papierze dostarczonym przez zamawiających 1 042 992 zł. Wzrosła również liczba wykonanych zamówień dla Centrali Druków, która w tym roku osiągnęła poziom 8 351 zł<sup>74</sup>. Rosnące dochody mogły nastrajać optymistycznie kierownictwo względem przyszłości zakładu. Należy zatem przypuszczać, że sporym zaskoczeniem była decyzja władz centralnych, nakazująca fuzję z innymi państwowymi zakładami poligraficznymi Wałbrzycha.

Połączenie i likwidacja małych drukarni wałbrzyskich, które nastąpiły w 1947 r. odbiło się szerokim echem w środowisku drukarskim. Drukarzom szczególnie trudno przyszło pogodzić się z dominującym wówczas marnotrawstwem: niszczeniem cennego parku maszynowego, ogromnej liczby niemieckiego pisma, materiału zecerskiego oraz urządzeń intrologatorskich. Jan Kiełbik, zasłużony wałbrzyski drukarz, tak oto wspomina tamte chwile: „kilka miesięcy trwało przewożenie urządzeń, przy czym większa ich część uległa zniszczeniu bądź poszła na złom. Ze łzami w oku patrzyłem, jak nasz piękny typograf stanowiący wyposażenie zecerni w drukarni przy ul. Świdnickiej został zdemontowany i wywieziony na złom, jak napełniano beczki czcionkami i materiałem zecerskim, który zakwalifikowano wówczas do przetopu. Patrzyłem na stosy części rozebranych i złomowanych maszyn w drukarniach w Rusinowie i Białym Kamieniu”<sup>75</sup>.

W dokumentach archiwalnych z lat 1945–1947 znajdujemy wzmianki świadczące o tym, że istniały wówczas w Wałbrzychu jeszcze inne, małe drukarnie. Niestety nie zachowały się żadne pochodzące z nich druki i trudno z pewnością stwierdzić, czy w rzeczywistości przynajmniej częściowo nie chodziło tylko o drobne warsztaty typograficzne. Z zachowanych dokumentów wiemy np., że przy ul. Kopernika 3, znajdująca-

68 AP W, 460: WDN: sygn. 27, Sprawozdanie za okres lipiec 1945–marzec 1946, s. 10.

69 *Ibidem*.

70 *Ibidem*, Bilans za rok 1946, (marzec–grudzień), s. 6.

71 *Ibidem*, sygn. 28, Bilans za rok 1947, s. 4.

72 *Wówczas Solice-Zdrój*.

73 AP W, 460: WDN: sygn. 28, Bilans za rok 1948, s. 4.

74 *Ibidem*.

75 25 [dwadzieścia pięć] lat Wałbrzyskiej Drukarni Akcydensowej, Wałbrzych 1972, s. 30.



ła się drukarnia należąca również do Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka”<sup>76</sup>. Mało kto już obecnie pamięta, że przy ul. Słowackiego 8 była przyzakładowa drukarnia, czy też raczej powielarnia, dawnej Spółki Brackiej, która zaspokajała swoją działalnością potrzeby szpitala w zakresie wszelkiego rodzaju formularzy i druków<sup>77</sup>. Tym niewielkim warsztatem typograficznym kierował Jan Galkowski, który miał 7 pracowników do swojej dyspozycji<sup>78</sup>. Niestety, zakłady te nie miały żadnego większego znaczenia z punktu widzenia lokalnego rynku czytelniczego, a ich działalność miała zupełnie efemeryczny charakter. Pomimo usilnych poszukiwań nie odnajdujemy w dostępnych dokumentach żadnych informacji o ich działalności, co dziwi, biorąc pod uwagę fakt, iż były one pod zarządem państwowym, a to wymuszało konieczność wytwarzania pewnych dokumentów, takich jak sprawozdania, roczne bilanse, protokoły itp.<sup>79</sup> Brak jakichkolwiek dokumentów zarówno w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, jak i regionalnych oddziałach archiwów państwowych, każe nam przypuszczać, że drukarnie te wkrótce po przejściu najprawdopodobniej zlikwidowano, zaś ich sprzęt przekazano większym zakładom.

Z kronikarskiego obowiązku należy wspomnieć o jeszcze jednym zakładzie poligraficznym, którego powojenna historia zaczyna się już 5 sierpnia 1945 r.<sup>80</sup>. Chodzi o istniejący od 1896 r. w dzielnicy Stary Zdrój Zakład Wunderlich & Co, usytuowany przy ul. Armii Krajowej 21. Ten malutki warsztat, założony przez Emila Wunderlicha produkował kalkę ceramiczną na potrzeby przemysłu. Zmodernizowany i zreorganizowany w ciągu kilkunastu następujących lat stał się nowoczesnym i doskonale wyposażonym przedsiębiorstwem poligraficznym, które bez wątplenia wiodło prym na rynku kalki ceramicznej. Wydarzenia powojenne sprawiły, że zakład przeszedł na własność Wałbrzyskich Zakładów Wyrobów Papierowych. Przejęcia zakładu 22 września 1945 r. dokonali S. Bernatt i J. Krolewski, którzy występowali w imieniu Śląskiego Zjednoczenia Przemysłu Przetworów Papierowych<sup>81</sup>. Od tej pory datuje się w Wałbrzychu rozwój **Zakładów Graficznych „Kalkomania”**, których proces produkcyjny był dla Polaków zupełnie nieznanymi. Nasz kraj nie posiadał wcześniej żadnego zakładu tego rodzaju, a ozdobną kalkę na potrzeby przemysłu ceramicznego sprowadzano z zagranicy. W pierwszych latach powojennej działalności w drukarni prym

76 AP KZ, 620: MRN, sygn. 192, s. 154, 205. Zachowany w AAN duży zbiór Centrali Spółdzielni Wydawniczych i Księgarskich obejmujący aż 360 jednostek archiwalnych dotyczący zlikwidowanych spółdzielni wydawniczych zawiera również dane dotyczące tej spółdzielni wydawniczej. Niestety, zachowane plany produkcji nie wskazują, które z propozycji SW „Książka” były drukowane właśnie w Wałbrzychu, i w którym dokładnie zakładzie. Z kolei „Przewodnik Bibliograficzny” w przypadku wałbrzyskich prac wskazuje tylko nazwę zakładu oraz miejscowość bez podania numeru drukarni.

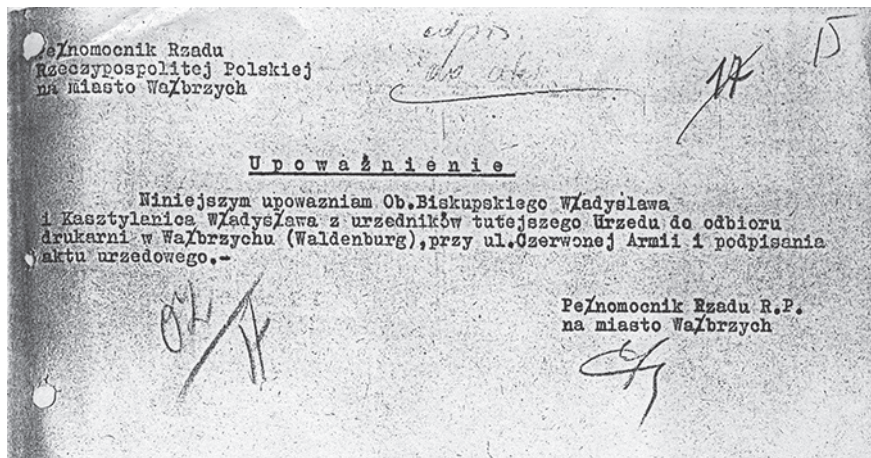
77 Zakład ten popularnie zwany był „budą” ze względu na swoje niewielkie rozmiary. Z. Mosingiewicz, *Czwarta potęga. Nasi bracia drukarze*, „Tygodnik Wałbrzyski” 1985, nr 13, s. 5.

78 Sprawozdanie do Wydziału Przemysłowego, AP KZ, 620: ZM i MRN, sygn. 192, s. 252.

79 Przypominajmy, że nadzór nad drukarniami sprawowały kolejno: Ministerstwo Informacji i Propagandy, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego oraz Centralny Urząd Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa (CUWPGiK). D. Jarosz, *op. cit.*, s. 16.

80 Istnieje pewna rozbieżność w dacie uruchomienia drukarni. Według dokumentów zgromadzonych w archiwum, które zawierają m.in. protokół przejścia Zakładu Wunderlich & Co przez Śląskie Zjednoczenie Przemysłu Przetworów Papierowych, zakład rozpoczął działalność na rzecz państwa polskiego z dniem 22 września (AP KZ, 620: ZM i MRN, sygn. 192, s. 3). Z kolei zachowane artykuły i wspomnienia pracowników dowodzą, że zakład zaczął działać już w sierpniu. Niestety, na upoważnieniu wydanym przez Pełnomocnika Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na miasto Wałbrzych uprawniającymi do przejścia drukarni z rąk niemieckich przez W. Biskupskiego i W. Kasztylanica nie ma daty. Z relacji świadków tamtych czasów wiemy jednak, że stało się to zaraz po wyzwoleniu, gdyż drukarnia jest zaliczana do jednych z najszybciej uruchomionych w mieście zakładów (AP KZ, 620: ZM i MRN, sygn. 7, s. 2).

81 Zob. AP KZ, 620: ZM i MRN, sygn. 192, s. 3.



Ryc. 2. Upoważnienie do przejęcia późniejszych Zakładów Graficznych „Kalkomania” wydane przez pełnomocnika rządu na miasto Wałbrzych. AP KZ, 620: ZM i MRN, sygn. 7, s. 2.

wiedli Niemcy, którzy jako wysoko wykwalifikowani drukarze przyuczali do zawodu polskich pracowników, zupełnych laików w zakresie ceramicznej sztuki drukarskiej. Historia rozwoju „Kalkomanii”, aczkolwiek ciekawa i zajmująca, nie będzie jednak tematem naszych dalszych rozważań, gdyż nie ma żadnego bezpośredniego związku z produkcją dziełową.

Najbardziej znaną i jednocześnie największą drukarnią w interesującym nas okresie była niewątpliwie drukarnia należąca do **Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka”**, zwana później **Wałbrzyską Drukarnią Akcydensową**, która także rozpoczęła działalność w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu w maju 1945 r.<sup>82</sup> Ta znana drukarnia gazetowa, która przez lata drukowała „Schlesische Bergwacht”, została początkowo przejęta przez armię radziecką, na której potrzeby pracowała aż do końca roku 1946. W tym czasie profil drukarni nie uległ zmianie, gdyż wojsko ograniczyło działalność drukarni jedynie do wydawania gazet i informatorów na własne potrzeby. Dopiero w styczniu roku 1947 „po zlikwidowaniu szeregu małych zakładów rozmieszczonych w różnych dzielnicach Wałbrzycha stworzono jedną drukarnię”<sup>83</sup>, którą przekazano do dyspozycji Spółdzielni Wydawniczej „Książka”. Ta oficjalna oficyna Polskiej Partii Robotniczej, nawiązująca do przedwojennych tradycji wydawnictwa o takiej samej nazwie, dysponowała w Wałbrzychu rozbudowaną bazą poligraficzną, na którą składały się niewielkie drukarenki zlokalizowane w różnych częściach miasta (Biały Kamień, Podgórze, Rusinowa)<sup>84</sup> oraz największa drukarnia gazetowa Wałbrzycha usytuowana w centrum miasta, przy alei Wyzwolenia 41. Aktu przekaza-

82 Brak dokumentów potwierdzających te informacje. Pozostającą wówczas pod opieką armii radzieckiej drukarnia podjęła produkcję gazetową na potrzeby stacjonującego na Dolnym Śląsku wojska radzieckiego. Niestety, nie sposób dowiedzieć się czegoś więcej na temat tej działalności, gdyż archiwum wojskowe deponujące odpowiednie dokumenty na prośby o możliwość zapoznania się z nimi zaslania się bądź to tajemnicą wojskową, bądź powołuje się na klauzulę tajności. Pomimo prób nie udzielono autorce wiążących odpowiedzi. Z relacji świadków tamtych czasów wynika jednak, że był to jeden z najszybciej uruchomionych w mieście zakładów.

83 25 lat WDA, *op. cit.*, s. 30.

84 Jan Okopień, *Z działalności „Książki”*, [w:] „Książka i Wiedza”: przeszłość i teraźniejszość 1918–1968, red. T. Bujnowska, Z. Słowik, T. Weintraub, Warszawa 1968, s. 44.

nia tej ostatniej drukarni dokonali K.Z. Dawidzon oraz major B.S. Christon<sup>85</sup>. Od tej chwili możemy mówić o powojennej działalności największej wałbrzyskiej drukarni<sup>86</sup>.

Pierwsze miesiące pracy zakładu upływały na zajęciach organizacyjnych. Brak fachowców oraz podstawowego wyposażenia wydziałów produkcyjnych w pełnosprawne urządzenia uniemożliwiało pracę: „w zecerni ręcznej nie było polskich czcionek a linotypy były zdekompletowane, gdyż brakowało w nich form odlewniczych, zamków rozbiegających, klinów justujących, a co najważniejsze, matryce były niekompletne i bez polskich akcentów. Wprawdzie kaszty zecerskie były pełne czcionek, a magazyny linotypowe pełne matryc, lecz jedne i drugie w kroju gotyckim, nie nadające się do druku słowa polskiego”<sup>87</sup>. Te podstawowe braki spowodowały początkowy przestój w drukarni, która nie mogła rozpocząć pracy bez zgromadzenia odpowiednich materiałów i maszyn. Z pomocą przyszli żołnierze Armii Czerwonej, którzy dostarczyli części zamienne do najbardziej potrzebnych maszyn oraz kilka kompletów matryc linotypowych. Pozostałe braki w sprzęcie uzupełniono poprzez zakupy odpowiednich materiałów w innych przedsiębiorstwach, bądź dostarczono z innych drukarni w Polsce. Sprawozdania pełnomocnika rządu na miasto Wałbrzych pełne są informacji na temat braków oraz zapewnień, że „przy najbliższej okazji zakupi się w Katowicach lub w Krakowie brakujące litery alfabetu polskiego”<sup>88</sup>.

Działalność produkcyjną rozpoczęto oficjalnie dopiero 1 marca 1947 r. Szczyły stan załogi (5 osób) oraz słabe wyposażenie zakładu nie pozwalały na ambitną produkcję. Trudności kadrowe i zaopatrzeniowe uniemożliwiały przyjęcie większych zamówień, dlatego też w pierwszych miesiącach aktywności ograniczono się do druku niezbędnych w życiu społeczeństwa i działalności wszystkich instytucji i zakładów pracy, wszelkiego typu akcydensów – głównie na potrzeby miejscowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Jednak wzrastające zapotrzebowanie na produkcję dziełową oraz poprawiający się stan wyposażenia drukarni sprawił, że całkowicie zmieniono jej profil.

Nie ulega wątpliwości, że w 1947 r. rozpoczął się nowy okres w działalności drukarni Wałbrzyskiej. Połączone w jeden wielki zakład wszystkie dotychczasowe drukarnie oraz warsztaty poligraficzne zostały postawione przed nowymi zadaniami. I choć centralne zalecenia wydawały się początkowo niezrozumiałe i zupełnie nieuzasadnione, już wkrótce okazało się, że były to decyzje rozsądne i potrzebne. Polityka łączenia małych zakładów okazała się w przypadku Wałbrzyskiej słuszna, gdyż poprawiła zaniechania zaopatrzeniowe zwłaszcza w zakresie sprzętu poligraficznego, co umożliwiło podjęcie działalności dziełowej na ogólnopolską skalę.

Przejęcie zakładu przez Spółdzielnię Wydawniczą „Książka” rozpoczęło zupełnie nowy etap w jego pracy. Zmiana w zakresie działalności drukarni, choć wynikała głównie z centralnych decyzji, była właściwie nieunikniona, a przy tym wręcz pożądana przez miejscowych drukarzy, którzy pragnęli nowych wyzwań. Warto w tym miejscu jednak dodać, że w pierwszym pokoleniu wałbrzyskich drukarzy znajdowała się grupa osób, która doskonaliła swój warsztat lub rozpoczynała pracę zawodową w znanych lwowskich wydawnictwach. Do tej grupy zaliczyć należy m.in. Mariana Markiewicza czy Eustachego Maryniaka.

85 25 lat WDA, *op. cit.*, s. 6.

86 Z uwagi na brak dokumentów niemożliwy do odtworzenia jest m.in. stan wyposażenia technicznego drukarni w pierwszych latach działalności oraz wskaźniki ekonomiczne dotyczące produkcji.

87 25 lat WDA, *op. cit.*, s. 9.

88 AP KZ, 620: ZM i MRN, sygn. 8, s. 5.

Od tej pory rozpoczyna się bodajże najświetniejszy okres w dziejach wałbrzyskiej drukarni. Podjęta wówczas działalność dziełowa<sup>89</sup> stała się dominująca, a drukarnia stała się przodującym zakładem poligraficznym na Dolnym Śląsku.

Nadzór Spółdzielni Wydawniczej „Książki”, jednej z największych wówczas oficyn<sup>90</sup> wydającej literaturę społeczno-polityczną, piękną, naukową oraz popularnonaukową sprawił, że w krótkim czasie doposażono zakład w maszyny i urządzenia umożliwiające produkcję dziełową na dużą skalę. W latach 1948–1950 zakład kilkakrotnie zasilano nowym sprzętem, który przyczynił się do zmechanizowania czynności technologicznych i poprawy jakości produkcji. Dzięki tym zabiegom możliwa stała się produkcja na dużą skalę, co sprawiło, że drukarnia mogła pochwalić się jedną z największych produkcji na terenie Dolnego Śląska.

**Tabela 3.** Produkcja drukarska zakładów Dolnego Śląska w latach 1945–1950

Miejscowość	Literatura naukowa	Literatura popularnonaukowa	Literatura piękna	Podręczniki	Literatura propagandowa	Różne	Razem
Jelenia Góra	39	74	24	9	15	43	204
Wałbrzych	31	22	43	-	26	5	127*
Nowa Ruda	5	20	23	39	-	29	116
Kłodzko	-	3	-	-	-	1	4
Legnica	-	7	7	-	-	-	14
Świdnica	1	3	4	1	1	28	38
Pozostałe miejscowości	-	1	1	-	1	9	12
Razem	76	130	102	49	43	115	515

\* przeprowadzona przez autorkę kwerenda „Przewodnika Bibliograficznego” wskazuje jednak, że było tych pozycji 135.

Źródło: A. Majkowska-Aleksiewicz, A. Pilak, *Działalność wydawnicza Dolnego Śląska w latach 1945–1950*, „Studia o Książce” 1970, t. 1, s. 188.

Dzięki przemysłanej polityce zarządcy Wałbrzych stawał się powoli ważnym ośrodkiem drukarskim, który zaspokajał nie tylko potrzeby miejscowych wydawnictw, ale również wykonywał zamówienia dla wydawców z całej Polski (m.in. Poznańskiej Spółdzielni Wydawniczej, Księgarni Władysława Nagłowskiego z Częstochowy, Wrocławskich Zakładów Graficznych, a także wydawców prywatnych m.in. z Kielc, Łodzi<sup>91</sup>). Osiągane nakłady oraz produkcja drukarska były imponujące i sukcesywnie wzrastały od 1948 r., kiedy to po powstaniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej doszło do połączenia dwóch samodzielnych dotychczas spółdzielni wydaw-

89 Z. Zalewski, *Na równi z chlebem*, „Tygodnik Wałbrzyski” 1985, nr 21, s. 1.

90 Do momentu likwidacji w 1948 r. spółdzielnia wydała 707 tytułów o łącznym nakładzie 13 388 mln egz. Za: P. Kitrasiewicz, Ł. Gołębiewski, *Rynek książki w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2005, s. 15.

91 A. Majkowska-Aleksiewicz, A. Pilak, *op. cit.*, s. 189.

nicznych „Książka” i „Wiedza”. Utworzona oficyna zgodnie ze swoją dewizą zajmowała się wydawaniem literatury naukowej i popularnonaukowej z zakresu ekonomii, filozofii i historii (w szczególności historii najnowszej oraz historii ruchu robotniczego), literatury politycznej i szkoleń ideologicznych, reportaży i beletrystyki autorów polskich i obcych oraz czasopism<sup>92</sup>. Wyróżnikiem spółdzielni była propaganda czytelnictwa literatury zaangażowanej, wydawanej najtaniej i w możliwie jak największych nakładach. Działalność spółdzielni w latach 1948–1952 charakteryzował niespotykany dotychczas rozmach edytorski – produkcja sięgała tysiąca książek rocznie w łącznym nakładzie 35 mln egz., z których lwią część realizowano w Wałbrzychu.

**Tabela 4.** Produkcja wałbrzyskich zakładów na potrzeby spółdzielni w latach 1947–1950

Rok	Liczba wydrukowanych książek
1947	6
1948	17
1949	25
1950	60
Razem	108

Źródło: obliczenia własne na podstawie „Przewodnika Bibliograficznego” z lat 1944–1950

Zgodnie z profilem wydawniczym „Książki i Wiedzy” wśród realizowanych dzieł prym wiodły przede wszystkim dzieła klasyków marksizmu-leninizmu oraz reedycje znanych przedwojennych dzieł. To właśnie w Wałbrzychu drukowano sztandarowe pozycje czołowych serii wydawniczych, takich jak: Biblioteka Klasyków Marksizmu, Biblioteczka Świetlicowa, Biblioteka Zrzeszenia Prawników Demokratów, Biblioteka Socjalizmu Naukowego oraz Biblioteka Ekonomiczna, które drukowano w olbrzymich jak na tamte czasy nakładach ok. 10 000–250 000 egz. Wymienione cykle składały się z książek, które odgrywały niepoślednią rolę w „zaznajamianiu ogółu społeczeństwa z aktualnymi problemami życia kraju”<sup>93</sup>. Jak donosiła z dumą miejscowa prasa „w ciągu 4 lat istnienia wydrukowano tu przeszło 1 800 000 egzemplarzy najrozmaitszych dzieł... Stąd powędrowały do wszystkich bibliotek w Polsce dzieła autorów postępowych, książki pisarzy polskich, radzieckich i innych”<sup>94</sup>.

Niestety, ta dobra passa i szybki rozwój zostały wkrótce przerwane przez trudne do wytłumaczenia decyzje władz nadrzędnych. W roku 1951 Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza” rezygnuje z wałbrzyskiej drukarni, przekazując ją Centralnemu Zarządowi Poligraficznemu (CZP), który podejmuje decyzję o zmianie profilu i rodzaju produkcji: zakład niemalże z dnia na dzień zostaje przekwalifikowany na drukarnię akcydensową (Wałbrzyska Drukarnia Akcydensowa). „Zlecając zakładowi wykonywanie akcydensu manipulacyjnego w miejsce dotychczas wykonywanej produkcji dziełowej”<sup>95</sup> zaprzepaszczone włożony przez poprzednie lata trud w odbu-

92 Hasło: *Spółdzielnia Wydawnicza Książka i Wiedza*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 2200.

93 J. Okopień, *op. cit.*, s. 46.

94 „Gazeta Robotnicza” 16 stycznia 1951 r.

95 *25 lat WDA*, *op. cit.*, s. 10.



dowę drukarni i utracono bezpowrotnie szansę na powrót do czołówki liczących się zakładów poligraficznych w kraju. Odgórnie nakazano wywiezienie z zakładu wielu maszyn i urządzeń, obniżając w ten sposób potencjał produkcyjny. Polityka wywozu sprawnych i względnie kompletnych maszyn z terenu zakładu oraz gwałtowna zmiana profilu produkcyjnego sprawiły, że w działalności zakładu wystąpił pierwszy poważny kryzys. Brak zamówień rekompensujących dotychczasowe osiągnięcia sprawił, że drukarnia zaczęła borykać się z poważnymi kłopotami natury finansowej i organizacyjnej, które nie są już tematem naszych rozważań.

## CHARAKTERYSTYKA DZIAŁALNOŚCI POLIGRAFICZNEJ WAŁBRZYCHA

Podsumowując wszystko to, co zostało wcześniej opisane, pokusimy się o kilka wniosków uogólniających. Nie ulega wątpliwości, że wałbrzyskie drukarstwo w interesującym nas okresie wyróżnia się kilkoma charakterystycznymi cechami: szybkim rozwojem, dużym rozdrobieniem oraz specjalizacją w zakresie akcydensów. Cechy te nie były jednak wyróżnikami, lecz raczej dość powszechnym zestawem właściwości dla ogólnopolskiego drukarstwa, gdyż produkcja akcydensów była w opisywanym okresie popularna w prowincjonalnych miastach.

Zachodzące w wałbrzyskim drukarstwie przeobrażenia pozwalają wyodrębnić dwa charakterystyczne etapy rozwoju: pierwszą fazę, przypadającą na lata 1945–1947 znamionował żywiołowy rozwój i wzrost produkcji miejscowych zakładów drukarskich, ograniczony jednakże do produkcji gazet, akcydensów i nieskomplikowanych druków. Drugą fazę, przypadającą na lata 1948–1950, znamionuje kondensacja liczby zakładów graficznych (z 7 do zaledwie 2) oraz zmiana w zakresie produkcji: Wałbrzych staje się wówczas ważnym ośrodkiem drukarskim, specjalizującym się w produkcji dziełowej. Liczba oraz rodzaj drukowanych wówczas pozycji książkowych, zwłaszcza w latach 50., predysponowały miasto do miana ważnego centrum drukarskiego. Przeprowadzona wówczas reforma przemysłu poligraficznego zapoczątkowała nowy etap w historii drukarstwa wałbrzyskiego odznaczający się pewną niekonsekwencją w zakresie realizowanej produkcji. Z racji oczywistości i problematyczności ustawicznych zmian w zakresie form organizacyjnych oraz jednostki zarządzającej, trwała wciąż nieustanna konfrontacja pomiędzy potrzebami gospodarki (akcydensy) a własną, dopiero krystalizującą się, ale i coraz bardziej wyraźną, wizją specjalizacji (drukarnia dziełowa). I choć nobilitująca chęć realizacji zamówień dziełowych była wyraźna, zdecydowanie zabrakło ostatecznego impulsu wskutek czego wałbrzyskie drukarstwo straciło dopiero co uzyskaną szansę bycia niekwestionowanym liderem dolnośląskiego rynku poligraficznego.

W pierwszym powojennym okresie działalność drukarską prowadzono w kilku małych poniemieckich drukarniach. Dominował wówczas model niedużego zakładu, właściwie warsztatu typograficznego, opierającego działalność na zamówieniach miejscowych władz oraz okolicznych zakładów przemysłowych (akcydensy i dokumenty życia społecznego). Podstawową tendencją była koncepcja szeroko pojętej użyteczności dla społeczeństwa sprowadzająca drukowanie do wykonywania druków, afiszy, nalepek, etykiet itp. Działalność istniejących niewielkich drukarni wspomagana była często przez różnego rodzaju usługi pomocnicze, np. produkcję pieczętek czy szyldów. Pod względem wielkości w mieście dominowały drukarnie małe, zatrudniające od kil-



ku do kilkunastu osób. Nie było przedsiębiorstw zaliczanych do I, II lub III kategorii – zatrudniających ponad 200 osób.

Wzrastające potrzeby, a także rozwój ruchu wydawniczego wymogły jednak pewne zmiany w działalności wałbrzyskich drukarni. Na skutek podjętych w latach 1947–1951 decyzji dokonano akumulacji niewielkich zakładów, w wyniku której dwa z nich zlikwidowano całkowicie. Te właściwie niewielkie warsztaty o ograniczonych możliwościach typograficznych nie miały żadnych szans na utrzymanie się z dotychczasowej działalności. Pozostałe trzy zakłady (na Podgórzu, Białym Kamieniu oraz Rusinowej) skomasowano wraz z odzyskaną od wojsk radzieckich drukarnią gazetową i włączono w struktury Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka”, następnie „Książka i Wiedza”. Przeprowadzona konsolidacja doprowadziła nie tylko do wymiany parku maszynowego, ale także ukierunkowała działalność. Wałbrzych przez trzy lata odgrywał istotną rolę w produkcji dziełowej w skali całego kraju. Niestety, ta dobra passa została bezpowrotnie zaprzepaszczona w 1951 r., kiedy to spółdzielnia zrezygnowała z bazy poligraficznej w Wałbrzychu, wskutek czego miejscowe drukarnie straciły na znaczeniu i już nigdy nie osiągnęły wcześniejszego poziomu. Podjęte wówczas odgórne decyzje o domenie produkcji i zmianie repertuaru sprawiły, że wałbrzyska drukarnia od tej pory specjalizowała się w druku różnego rodzaju akcydensów, bez większych sukcesów próbując powrócić do przedwojennych tradycji drukarni gazetowych.

Warto dopowiedzieć, że dorobek oraz wielkość produkcji wałbrzyskich drukarni zależały w dużej mierze od sytuacji społeczno-ekonomicznej i politycznej, w jakiej przyszło im działać i istnieć. Ogólnie zaś należy stwierdzić, że w latach 50. XX w. bezmyślnie zmarnowano szanse Wałbrzycha jako miasta specjalizującego się w drukarstwie dziełowym, odbierając mu szansę na realizację ambitnych planów i zamierzeń miejscowych drukarzy. Niefortunnie ograniczona produkcja dziełowa została dostosowana do niedużych potrzeb lokalnych władz, instytucji, stowarzyszeń oraz przedsiębiorstw. Drukowane książki zostały skazane na niebyt, gdyż potencjał edytorskich możliwości i realizacji był znikomy. Regionalny krąg przez kolejne lata zdawał się wyznaczać granice ewentualnych dokonań. Podejmowane próby powrotu do dawnych tradycji dziełowych, pomimo wielu wysiłków i znacznych inwestycji, niestety nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Działalność wałbrzyskich drukarni nie mogła stanowić konkurencji dla osiągnięć innych zakładów drukarskich Dolnego Śląska. W rzeczywistości lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ustępuje wielu okolicznym zakładom Wrocławia, Jeleniej Góry czy Legnicy.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne:

Archiwum Akt Nowych, zespół 209: Centrala Spółdzielni Wydawniczych i Księgarskich.

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, zespół 460: Wrocławska Drukarnia Naukowa.

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, oddział w Kamieńcu Ząbkowickim:

- zespół 620: Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa
- zespół 810: Miejska Rada Narodowa Białą Kamień
- zespół 812: Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski w Sobiecinie.

### Opracowania:

Bełdzikowski R., *Zasiedlanie i migracja ludności*, „Kronika Wałbrzyska” 1995.

Biliński L., *Instytucje wydawnicze i dystrybucja książki w Polsce*, Warszawa 1975.

- Biliński L., *Ruch wydawniczy i księgarstwo w Polsce Ludowej*, Warszawa 1974.
- Biliński L., *Zarys rozwoju ruchu wydawniczego w Polsce Ludowej*, Warszawa 1997.
- Bromberg A., *Książki i wydawcy. Ruch wydawniczy w Polsce Ludowej w latach 1944–1964*, Warszawa 1966.
- Czajka S., *Przemiany Wałbrzycha*, Wałbrzych 1985.
- 25 [dwadzieścia pięć] lat Wałbrzyskiej Drukarni Akcydensowej, Wałbrzych 1972.
- Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971.
- Jarosz D., *Dzieje książki w Polsce 1944–1989. Wybór źródeł*, Warszawa 2010.
- Jednodniówka wydana z okazji XX-lecia powstania Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii na Dolnym Śląsku*, Wrocław 1965.
- Kafel M., *Baza techniczna produkcji czasopiśmienniczej i książkowej w okresie dziesięciolecia 1944–1954*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Warszawskiego. Prasoznawstwo” 1956, nr 1.
- Kitrasiewicz P., Gołębiowski Ł., *Rynek książki w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2005.
- Klimowicz A., *Sześćset lat w służbie książki 1364–1964*, Warszawa 1964.
- Kocowski B., *Drukarnstwo polskie na Dolnym Śląsku*, Wrocław 1946.
- Kondek S., *Władza i wydawcy. Polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944–1949*, Warszawa 1993.
- Majkowska-Aleksiewicz A., Pilak A., *Działalność wydawnicza Dolnego Śląska w latach 1945–1950*, „Studia o Książce” 1970, t. 1.
- Malkiewicz A., *Dzieje polityczne*, [w:] *Wałbrzych. Zarys monografii miasta na tle regionu*, red. S. Michalkiewicz, Wrocław 1993.
- Mosingiewicz Z., *Czwarta potęga. Nasi bracia drukarze*, „Tygodnik Wałbrzyski” 1985, nr 13.
- Mrozowski W., *Dolnośląskie wspominki*, Katowice 1966.
- Okopień J., *Z działalności „Książki”*, [w:] *„Książka i Wiedza”: przeszłość i teraźniejszość 1918–1968*, red. T. Bujnowska, Z. Słowik, T. Weintraub, Warszawa 1968.
- Seyda Z., Kokozka E., *Było nas zaledwie kilku*, „Tygodnik Wałbrzyski” 1958, nr 20.
- Siuda W., *Rehabilitujmy Wałbrzych*, „Trybuna Wałbrzyska” 1956, nr 60.
- Stankiewicz W., Siekierski S., *Kształtowanie się polityki wydawniczej w minionym trzydziestolecu*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1974, t. X.
- Witamy Zjazd Drukarzy*, „Poligrafika” 1947, nr 2.
- Zalewski Z., *Na równi z chlebem*, „Tygodnik Wałbrzyski” 1985, nr 21.

---

## SUMMARY

### AN OUTLINE OF POSTWAR SCREEN IN WAŁBRZYCH (1945–1950)

The paper presents an outline of postwar screen in Wałbrzych just after the war. Brief introduction about books in Poland is followed by the most important facts about printers in Wałbrzych. History, activity and specificity of existing in those times printing plants is described here. The unknown archival documents of printing plants' activities were found therefore the main part of the paper was written.

Źródło: Anna Preisner



BOGDAN SKIBA

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu

# WAŁBRZYSKI RYNEK PRASY PO PRZEŁOMIE 1989 ROKU

## WPROWADZENIE

W dotychczas opublikowanych opracowaniach, informatorach i słownikach wałbrzyska prasa lokalna jest umiarkowanie obecna. Dysponujemy jedynie kilkoma szkicami, które przybliżają tylko klimat i warunki, w jakich ona powstawała<sup>1</sup>. I choć prasa lokalna po 1989 roku jest przedmiotem szczególnego zainteresowania historyków, próżno jednak w licznych opracowaniach szukać jakichkolwiek wzmianek o wałbrzyskich czasopismach<sup>2</sup>.

Przełom polityczno-społeczno-gospodarczy roku 1989 zastaje wałbrzyską prasę w stanie wyraźnego zastoju, mimo iż „budowany przez lata system nakazowo-rozdzielczy już nie funkcjonował, szybko zniesiono cenzurę, a zamiast limitów na papier, pojawił się wolny rynek, na którym każdy miał szansę odnieść sukces”<sup>3</sup>. Trzy tytuły prasowe, które ukazują się wówczas na terenie umownie zwanym ziemią wałbrzyską<sup>4</sup> są wydawane we Wrocławskim Wydawnictwie Prasowym, należącym do Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”<sup>5</sup>. Niestety, na rynku prasowym wciąż brakuje papieru, przez co odgórnie zmniejszane są na kłady wydań poszczególnych tytułów prasowych, a także ograniczana jest liczba stron w poszczególnych wydaniach. Na szczęście są też pozytywne zmiany: na rynku krajowym pojawia się pierwszy,

1 Zob. J. Glensk, *Kalendarium powojennej prasy Dolnego Śląska*, Opole 1980; M. Malinowski, *Pchła z kłodzkiej twierdzy*, Wałbrzych 1985; M. Malinowski, *Prasa lokalna – świadek i uczestnik życia regionu*, Wałbrzych 1979; M. Żywień, *Ze „Słowem Polskim” przez ćwierćwiecze Dolnego Śląska*, Wrocław 1971; M. Malinowski, *Prasa wałbrzyska w latach 1945–1954, Kronika Wałbrzyska*, t. IV, Wałbrzych 1989; *10 lat „Tygodnika Wałbrzyskiego”*, red. K. Buźniakowski, B. Nasiółkowski, Wałbrzych 2003.

2 Analizy wałbrzyskiego rynku prasy dokonała Agnieszka Skiba w niepublikowanej pracy magisterskiej pt. *Media (prasa, radio, telewizja, Internet) w Wałbrzychu po roku 1989*, powstałej na Uniwersytecie Wrocławskim, Wydział Filologiczny, Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Wrocław 2011 (maszynopis w posiadaniu autora).

3 P. Kitrasiewicz, Ł. Gołębiewski, *Rynek książki w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2005, s. 277.

4 Ziemia wałbrzyska to umownie określenie byłego terenu województwa wałbrzyskiego, obejmującego obecne powiaty wałbrzyski, świdnicki, dzierzoniowski, ząbkowicki, kłodzki.

5 Ogólnopolskie wydawnictwo założone 1 stycznia 1973 r. przez PZPR, z połączenia Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”, Wydawnictwa Książka i Wiedza oraz Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch”, zajmujące się wydawaniem prasy na rynku polskim i jej kolportażem. Był to największy koncern prasowy w Europie Środkowo-Wschodniej, który publikował większość wysokonakładowych gazet i czasopism. RSW wydawała także kalendarze, pocztówki, reprodukcje dzieł sztuki, płyty i kasety z muzyką, kasety wideo, zajmowała się również działalnością filmową. Kolportażem zajmowało się Przedsiębiorstwo Kolportażowe „Ruch”. 22 marca 1990 r. sejm uchwalił ustawę o likwidacji RSW, która ustalała zasady podziału koncernu.

w pełni niezależny tytuł prasowy „Gazeta Wyborcza”<sup>6</sup>, a likwidacji ulega Główny Urząd Kontroli Widowisk i Publikacji, który do tej pory czuwał nad państwową, rządowo-polityczną, prawomysłnością i poprawnością tekstów<sup>7</sup>.

W latach 1989–2009 na rynku prasowym w Polsce dokonały się zmiany o fundamentalnym znaczeniu. Wraz z transformacją ustrojową zmieniła się struktura właścicielska dzienników i czasopism. Segmenty te zostały opanowane przez zagranicznych, globalnych i nielicznych polskich wydawców. Stosowane przez nich strategie były spójne, dostosowane do szybko zmieniających się warunków makrootoczenia<sup>8</sup>.

Ogólnopolskie zmiany wpłynęły także na rozwój prasy lokalnej, która przeżywa w pierwszej dekadzie lat 90. XX w. znaczny rozkwit i zajmuje dominującą pozycję, gdyż jest bliżej czytelnika, dzięki czemu stymuluje powszechnie oczekiwane przemiany, głównie społeczne. Nie dziwi zatem, że kolejne numery „Trybuny Wąbrzyskiej” osiągały coraz większe nakłady, które były wyższe niż lokalne mutacje „Gazety Robotniczej” i „Słowa Polskiego”. Było to zjawisko obserwowane w całym kraju, gdyż wszędzie uważamy rozwój tych właśnie tytułów, które porzucają tematykę ideowo-polityczną na rzecz społeczno-kulturalnych lokalnych wydarzeń. Rezygnacja z systemu koncesyjnego i zgłoszenia tzw. jedyne go warunku wydawania tytułu prasowego<sup>9</sup> sprawia, że na rynku pojawiają się nowe tytuły walczące o czytelnika. Ponieważ, jak piszą Tadeusz Kowalski i Bogdan Jung, „media nie działają na rynku w sposób autonomiczny i rozproszony, ale w istocie tworzą siatkę wzajemnych relacji, zależności, konkurencji i wspólnych interesów”<sup>10</sup> przyjrzyjmy się zatem, jak rynek prasowy wyglądał w Wąbrzychu. Przez rynek prasowy będziemy rozumieć „ogół stosunków wymiennych pomiędzy kupującymi i sprzedającymi prasę oraz ogół stosunków społecznych między odbiorcami i właścicielami prasy”<sup>11</sup>. I choć rynek prasowy był pojęciem pierwotnym dla rynku mediów, obecnie jest on rozumiany raczej jako jego część<sup>12</sup>. Należy uściślić, że celem naszej analizy będzie prasa regionalna, a więc ta kategoria rynku medialnego, która nie jest związana z administracyjnym podziałem kraju, lecz odnosi się bardziej do pewnych obszarów etnograficznych, mających wspólne (lub podobne) cechy kulturowe, gospodarcze<sup>13</sup>. Ponieważ kryterium oddziaływania (rozpowszechniania) prasy nie jest w pełni wystarczające, uwzględnione zostaną jeszcze takie kryteria, jak: miejsce wydawania i redagowania, obszar kolportażu i treść pisma<sup>14</sup>.

6 Wysokonakładowy, ogólnopolski dziennik społeczno-polityczny wydawany w Warszawie od 8 maja 1989 r. przez koncern mediowy Agora SA. „Gazeta Wyborcza” powstała w wyniku porozumień w trakcie Okrągłego Stołu, początkowo jako organ prasowy NSZZ „Solidarność”, a po zerwaniu współpracy ze związkiem – jako niezależna gazeta. Redaktorem naczelnym pisma jest Adam Michnik.

7 Instytucja państwowa utworzona w 1946 r., która zajmowała się kontrolą i weryfikacją publikacji prasowych, radiowych i telewizyjnych, wydawnictw książkowych, filmów, spektakli teatralnych, widowisk, wystaw itp. Był to organ cenzury (obecny we wszystkich krajach tzw. obozu socjalistycznego), badający wszelkie formy oficjalnego przekazu informacji z punktu widzenia ich zgodności z aktualną polityką państwa. W lipcu 1981r. GUKPIIW przekształcony został w Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk, który ostatecznie zlikwidowano w kwietniu 1990 roku. Zob. D. Jarosz,  *Dzieje książki w Polsce 1944–1989. Wybór źródeł*, Warszawa 2010.

8 R. Zabiński, *Rynek dzienników w Polsce w latach 1989–2009*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2010, t. XIII, z. 1–2, s. 380.

9 Zob. D. Grzelewska, R. Habielski, A. Koziel, J. Osica, L. Piwońska-Pykało, *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, Warszawa 2001.

10 T. Kowalski, B. Jung, *Media na rynku. Wprowadzenie do ekonomiki mediów*, Warszawa 2006, s. 24.

11 *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław 1976, s. 21.

12 *Media*, red. E. Banaszkiewicz-Zygmunt, Warszawa 2000, s. 194.

13 S. Dziki, W. Chorążki, *Media lokalne i regionalne*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2004, s. 121.

14 Kryteria takie dopuszczają S. Dziki i W. Chorążki, *op. cit.*, s. 122.

## MIESIĘCZNIKI I TYGODNIKI LOKALNE

„Trybuna Wałbrzyska” to tygodnik ukazujący się na rynku od 1954 r. Powstał na fali rozwoju pism powiatowych w połowie lat 50. i do początków lat 90. był jedynym tytułem, który pozostał na rynku, ukazując się nieprzerwanie (za wyjątkiem tylko kilkumiesięcznej przerwy po wprowadzeniu stanu wojennego).

Początek roku 1989 nie przynosi zasadniczych zmian w piśmie. Kierownictwo redakcji sprawuje wciąż trzyosobowy skład z redaktorem naczelnym Markiem Malinowskim, który piastuje to stanowisko od kilkunastu lat. Pismo przeżywa nawet chwilowy rozkwit, gdyż w niedalekiej Krzyżowej koło Świdnicy najpierw jest planowane, a później odbywa się historyczne spotkanie pierwszego niekomunistycznego premiera Tadeusza Mazowieckiego<sup>15</sup> z kanclerzem Helmutem Kohlem<sup>16</sup>. To wydarzenie sprawia, że redakcja przeżywa prawdziwe oblężenie, gdyż dziennikarze z całej Polski ślą prośby o teksty, informacje oraz zdjęcia<sup>17</sup>. Jedyną zauważalną wówczas zmianą jest zwiększająca się liczba reklam w gazecie. Ożywienie gospodarcze, powstawanie nowych, prywatnych podmiotów, duża swoboda w handlu, rozwój eksportu, zwłaszcza tego przygranicznego sprawia, iż reklama tych działań staje się wymogiem czasu, a uznany na rynku tytuł, o nakładzie przekraczającym 30 000 egzemplarzy, staje się pożądanym instrumentem reklamy.

Rok 1990 przynosi pierwsze poważne zmiany. Ponieważ jasne staje się, że wraz z postępującą likwidacją RSW „Prasa-Książka-Ruch” poszczególne tytuły będą prywatyzowane, redakcja rozpoczyna przygotowania do tego procesu. Aby uniknąć sprzedaży, dziennikarze decydują się na założenie Spółdzielni Dziennikarskiej, która objęła wszystkich pracowników gazety. Następuje pierwsza zmiana kadrowa o charakterze niemalże historycznym. Wieloletni redaktor naczelny Marek Malinowski rezygnuje ze stanowiska redaktora, a jego miejsce zajmuje trzyosobowy zarząd, który tworzą: Zbigniew Zalewski, Bogdan Skiba i Iwona Bucka. Nowy zarząd decyduje się na zmianę formatu (z poziomego A2 na pionowy B3) oraz liczby stron (ok. 12–16). Niestety pogarsza się jakość druku, choć wciąż rosną wymagania ogłoszeniodawców, których nadal przybywa. Gazeta sprzedaje powierzchnię reklamową kosztem powierzchni dziennikarskich – pojawiają się nawet takie wydania, w których reklama zajmuje większą powierzchnię niż połowa stron. To z kolei sprawia, że nakład spada do 30 000 egzemplarzy. W 1991 r. zapada odgórna decyzja, że tytuł zostanie jednak wystawiony do otwartego przetargu. Do redakcji w Wałbrzychu docierają zainteresowani kupnem lokalni i regionalni przedsiębiorcy. Ostatecznie do przetargu staje pięć podmiotów: ogólnopolska spółka, przedsiębiorstwo polsko-zagraniczne, dwaj lokalni przedsiębiorcy oraz założona wcześniej Spółdzielnia Dziennikarska, której członkowie jako jedyni mają doświadczenie

15 Tadeusz Mazowiecki (ur. 18 kwietnia 1927 r. w Płocku, zm. 28 października 2013 r. w Warszawie) – polski polityk, działacz opozycji i publicysta. Ostatni premier PRL i pierwszy premier III Rzeczypospolitej (w latach 1989–1991); współtwórca i przewodniczący Unii Demokratycznej i Unii Wolności; poseł na Sejm PRL III, IV i V kadencji, poseł na Sejm RP I, II i III kadencji (w latach 1991–2001); od 2010 r. doradca Prezydenta RP ds. polityki krajowej i międzynarodowej.

16 Helmut Kohl (ur. 3 kwietnia 1930 r. w Ludwigshafen am Rhein) – niemiecki polityk (CDU), 1969–1976 premier rządu Nadrenii-Palatynatu, 1982–1998 kanclerz Republiki Federalnej Niemiec. Kształtował proces zjednoczenia Niemiec i znacząco wpłynął na proces jednoczenia się Europy.

17 12 listopada 1989 roku w Krzyżowej na Dolnym Śląsku odprawiona została historyczna msza święta. Udział w niej wzięł premier pierwszego niekomunistycznego rządu w Polsce Tadeusz Mazowiecki oraz kanclerz Niemiec Helmut Kohl. Po koszarze II wojny światowej pierwszym ważnym krokiem na drodze pojednania polsko-niemieckiego był list biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku. Następnym stał się gest pojednania w Krzyżowej. Wydarzenie to stało się przełomowym momentem w stosunkach polsko-niemieckich.



medialne. Niestety, brak kapitału finansowego sprawił, że tytuł nabyła spółka „Bubel Warszawa” zajmująca się działalnością produkcyjną, handlową i turystyczną, która w Szalejowie pod Kłodzkiem kupiła także zdewastowany zamek z myślą o adaptacji na cele hotelowe. Sprzedaż tytułu następuje 30 kwietnia 1991 roku. Nabywca przejmuje prawa do tytułu, jego historii, majątku materialnego wraz z obowiązkiem zatrudnienia wszystkich dotychczasowych osób, ale już bez żadnych zabezpieczeń socjalnych. Nowym redaktorem naczelnym zostaje Zbigniew Zalewski, jego zastępcą Bogdan Skiba, a sekretarzem redakcji Iwona Bucka, a więc osoby, które znalazły się w zarządzie Spółdzielni Dziennikarskiej.

Zmiana właściciela sprawia, że inna jest także tematyka tekstów. Coraz mniej jest relacji z wydarzeń politycznych, czy analiz społecznych, a zwiększa się liczba tekstów o tematyce kulturalno-rozrywkowej w tym sportowej, pojawiają się liczne konkursy z nagrodami. Redakcja od tej pory może samodzielnie podejmować decyzje finansowe i organizacyjne, w tym te odnośnie objętości gazety i jej nakładu (nie ma już problemu z papierem do druku). Pojawiają się pierwsze wydania sublokalne – świdnickie, dzierzoniowskie, kłodzkie, ząbkowickie. Nie ma także ograniczeń w sprawie reklam – wzrasta liczba stron reklamowych w poszczególnych wydaniach. Gazeta często wychodzi w objętości nawet 48 stron i pomimo pojawiającej się konkurencji na rynku wydawniczym, utrzymuje wysoki nakład – ponad 30 000 egzemplarzy. To sprawia, że rejestrowane są kolejne tytuły prasowe: „Trybuna Świdnicka”, „Trybuna Dzierżoniowska”, „Trybuna Ząbkowicka” i „Trybuna Kłodzka” – wewnątrz tygodniowego wydania pojawiają się czterostronicowe wkładki o takich właśnie nazwach. W drugiej połowie 1992 r. zapada także decyzja o dwóch wydaniach w tygodniu – wtorkowym i piątkowym. Pierwsze jest typowo informacyjne i liczy 16 stron, na których dominują informacje z zakresu sportu oraz poweekendowe relacje kulturalne. Natomiast wydanie piątkowe ma charakter magazynowy, stawia na publicystykę, rozrywkę, kulturę oraz zapowiada wydarzenia weekendowe. Jego objętość waha się od 24 do nawet 40 stron, w zależności od liczby stron reklamowych.

Druga połowa roku 1993 przynosi pewne zmiany. Wydawca obarcza redakcję dodatkowymi obowiązkami – dziennikarze są zobligowani do wydawania książek, co rzutuje na jakość pracy dziennikarskiej. Utrata mandatu poselskiego przez właściciela spółki w przyspieszonych wyborach parlamentarnych sprawia, że sytuacja finansowa wydawcy pogarsza się. Redakcja obciążona dodatkowymi obowiązkami z trudem kontynuuje wydawanie dwóch wydań w tygodniu – zapada więc decyzja o powrocie do klasycznego tygodnia z dniem wydawniczym we wtorek, co z kolei wywołuje zamieszanie na rynku odbiorców oraz reklamodawców. W zespole dziennikarskim narasta frustracja, która sprawia, że w grudniu 1993 r. dziennikarze decydują się na ryzykowny wówczas krok: rejestrują nowy tytuł prasowy oraz zwalniają się z pracy u dotychczasowego wydawcy. Ten ruch zespołu dziennikarskiego zaskakuje dotychczasowego wydawcę, który, pomimo iż dysponuje sprzętem technicznym, nie jest w stanie wydać kolejnego numeru „Trybuny Wałbrzyskiej”. W ten sposób, po prawie 40 latach wydawania, przestaje ukazywać się „Trybuna Wałbrzyska” – najdłużej wychodzący tytuł powstały w roku 1954, niegdyś „czołowy w kraju tygodnik”<sup>18</sup>.

Przeciętny czytelnik nawet nie zauważył zmiany na rynku mediów, gdyż nowy tytuł pojawił się w kioskach w tym samym dniu co dotychczasowy. Jedynie skrupu-

18 M. Malinowski, *Prasa...*, op. cit., s. 77.

latni odbiorcy zauważyli zmianę wydawcy – większość myślała, że jest to jedynie kosmetyczna zmiana nazwy. Wydawcą „Tygodnika Wałbrzyskiego” była „Errata”, spółka z o.o., którą tworzyło pięć osób fizycznych: wydawca „Wiadomości Świdnickich” i czworo dotychczasowych dziennikarzy „Trybuny Wałbrzyskiej”. Redaktorem naczelnym został Zbigniew Zalewski. Gazeta utrzymała swój nakład 25 000–28 000 egzemplarzy, przenosząc jednak drukarnię z Wrocławia do Opola. Zasięg wydawniczy obejmował całe województwo wałbrzyskie: od Wałbrzycha do Kłodzka przez Świdnicę, Dzierżoniów i Żąbkowice. Stała objętość kształtowała się na poziomie 40–48 stron, a okazjonalnie wychodziły numery o objętości 56 stron.

Przygotowując się do zmian administracyjnych w kraju, spółka zmienia swoją formę prawną (na spółkę akcyjną) oraz rozpoczyna wydawać także w rejonie Dzierżoniowa i Żąbkowic kolejny tytuł: „Tygodnik Dzierżoniowski”, który pojawia się na rynku wiosną 1997 roku. Podejmuje się pierwsze działania, które mają doprowadzić do emisji kolejnych akcji. Niezwykle istotny dla działalności spółki okazał się fakt, że w połowie 1996 roku umiera prezes spółki i redaktor naczelny jednocześnie – Zbigniew Zalewski. Od tej chwili prezesem zostaje Jerzy Kubara, posiadający blisko połowę akcji, a funkcję redaktora naczelnego powierza się Bogdanowi Skibie.

Reforma administracyjna kraju z 1999 roku, znosząca województwo wałbrzyskie i wprowadzająca powiaty sprawia, że przed spółką pojawiają się nowe wyzwania. W powstałych wówczas pięciu powiatach: wałbrzyskim, świdnickim, dzierżoniowskim, kłodzkim i żąbkowickim, wychodzą zaledwie trzy pisma wywodzące się z tej spółki lub działające pod egidą firm powiązanych kapitałowo. W Wałbrzychu wychodzi „Tygodnik Wałbrzyski”, w Świdnicy „Wiadomości Świdnickie”, a w Dzierżoniowie „Tygodnik Dzierżoniowski”. Wydawcy bez żalu oddają najbardziej odległe od Wałbrzycha tereny – kłodzki i żąbkowicki. Po raz pierwszy pojawia się także lokalny konkurent, który sprawia, że nakład „Tygodnika Wałbrzyskiego” pod koniec dekady lat 90. zostaje ograniczony do 8 000–10 000 egzemplarzy. Dokonują się także zmiany kadrowe: redaktorem naczelnym zostaje Andrzej Rąkowski, a sekretarzem redakcji Krzysztof Buziałkowski, zaś w zespole pojawia się kilkoro nowych dziennikarzy. Spółka wydawnicza staje się powoli medialnym koncernem, nie tylko z tego powodu, że wydaje już trzy tytuły, ale także tworzy studio produkcji telewizyjnej i ma ambitne plany stworzyć rozgłośnię radiową i sieć telewizji kablowej. W tym czasie, przez blisko dwa lata, ukazują się kolorowe, kilkunastostronicowe magazyny „Tygodnika Wałbrzyskiego” z artykułami publicystycznymi, które są uzupełnieniem głównego wydania gazety w ostatni wtorek, a potem – po zmianie dnia wydawniczego – poniedziałek miesiąca.

Niestety, od końca lat 90. na wałbrzyski rynek prasowy „zaczęły silnie oddziaływać niekorzystne czynniki makroekonomiczne, w postaci malejącego tempa przyrostu produktu krajowego brutto, stagnacji gospodarczej, szybkiego wzrostu bezrobocia i pauperyzacji społeczeństwa”<sup>19</sup>. Niekorzystne spowolnienie gospodarcze wywołane zamknięciem kopalni węgla kamiennego oraz likwidacją kilkunastu dużych zakładów przemysłowych sprawia, iż rynek reklamowy gwałtownie się kurczy. Ubożące społeczeństwo i coraz szersza oferta kanałów telewizji satelitarno-kablowych, a z czasem i Internetu sprawia, że czytelnictwo prasy lokalnej gwałtownie spada. Nakłady spadają do kilku tysięcy egzemplarzy. Przełom tysiącleci „Tygodnik Wałbrzyski” obcho-

19 R. Żabiński, *op. cit.*, s. 366.

dzi z nakładem 5 000 egzemplarzy, przy zwrotach sięgających nawet 30% nakładu. Wydawca próbuje ratować sytuację zmianą drukarni<sup>20</sup>. Spółka coraz więcej nakładów przeznaczają także na inne dziedziny działalności: nieruchomości, studio telewizyjne, utrzymanie nowych tytułów. Zmieniają się także formy zatrudnienia dziennikarzy: wydawca rezygnuje z etatów na rzecz indywidualnej działalności gospodarczej lub umowy o dzieło. Następuje także kolejna zmiana redaktora naczelnego, którym zostaje Krzysztof Buziałkowski.

W 2003 r. redakcja zmienia siedzibę – w budynku przy pl. Magistrackim nowym redaktorem naczelnym zostaje Elżbieta Gargała. Tematyka tygodnika jest różnorodna: gazeta właściwie opisuje wszystko, co dzieje się na terenie powiatu. Początkowo tworzy się gminne kolumny, następnie strony, aby na koniec podpisać umowy z lokalnymi samorządami na tzw. kolumny tematyczne. Rozwija się działy kulturalne, łączności z czytelnikami, mocną stroną stają się liczne konkursy oraz zabawy wymagające nieznacznego wysiłku ze strony czytelnika, które nagradzane są atrakcyjnymi nagrodami (bilety do kina, teatru, na koncerty, książki, kosmetyki, sprzęt sportowy). Dzięki tym działaniom „Tygodnik Wałbrzyski” utrzymuje pozycję lidera prasy wałbrzyskiej – w 2007 roku objętość tygodnika wzrasta i wynosi regularnie 40–48 stron, przy nakładzie 4 000 egzemplarzy.

Dotychczasowy kierunek kontynuuje także Rafał Palacz, który zostaje redaktorem naczelnym w 2008 roku. Pojawia się czterostronicowa wkładka „TW plus” z tekstami publicystycznymi. Co ważne, w tym roku wydawca tygodnika odkupuje od ostatniego właściciela prawa do wydawanej przed laty „Trybuny Wałbrzyskiej”. Dzięki tym zabiegom na winiecie pojawia się dopisek, że „Tygodnik Wałbrzyski” jest kontynuatorem wydawanej do 1993 roku „Trybuny Wałbrzyskiej”. Raz w miesiącu ukazuje się specjalny dodatek poświęcony poprzednikowi: przypominane są stare teksty, prezentowane są zdjęcia z lat 50., 60. i 70. XX w.

Gazeta nadal wydawana jest przez tę samą spółkę, która zmieniła tylko nazwę na Kubara Investments House. Właściciel spółki w 2008 roku podejmuje także decyzję o kupieniu konkurencyjnego tytułu „Nowych Wiadomości Wałbrzyskich”, utrzymując oba tytuły na rynku przez kolejne trzy lata. Dopiero w połowie 2011 roku, po przekazaniu tytułów do nowej spółki Errata, następuje powolne ich łączenie. W zamysle wydawcy od września 2011 r. mają zmienić się dni wydawnicze dla obu tytułów oraz ich tematyka. Decyzją zarządu „Tygodnik Wałbrzyski” ma stać się pismem opiniotwórczym, poważnym, zajmującym się sprawami politycznymi i gospodarczymi, zaś „Nowe Wiadomości Wałbrzyskie” mają mieć charakter pisma rozrywkowego i informacyjnego, w którym dominować będzie tematyka kulturalna, sportowa, z dużą liczbą konkursów i kolumn rozrywkowych. Taka dziwna sytuacja trwa przez trzy lata, podczas których zespoły redakcyjne obu gazet stają coraz mniej liczne i coraz bardziej ze sobą związane. Dopiero w lipcu 2014 roku podjęto słuszną decyzję o połączeniu obu tytułów: ośmiostronicowy tabloid staje się integralną częścią wydawanego w poniedziałki „Tygodnika Wałbrzyskiego”. W ten sposób następcą „Trybuny Wałbrzyskiej” utrzymał swoją wiodącą pozycję na prasowym rynku wałbrzyskim.

W pierwszej połowie lat 90. pojawił się nowy miesięcznik „Sudeckie Wiadomości Gospodarcze”, którego wydawcą był samorząd miasta Świebodzice. Miesięcznik

20 Najpierw druk zostaje przeniesiony do wrocławskiego koncernu Polskapress, później zaś do Opola.

swoim zasięgiem obejmował część województwa wałbrzyskiego oraz jeleniogórskiego i był kolportowany w dużych miastach regionu, gdzie jest aktywne życie gospodarcze. Jego adresatami była kadra kierownicza firm. Redaktorem naczelnym został Marek Malinowski, były redaktor naczelny „Trybuny Wałbrzyskiej”. To właśnie za jego sprawą w „Sudeckich Wiadomościach Gospodarczych” pojawiała się coraz częściej tematyka społeczna i polityczna. Po kilku latach tytuł odsprzedano jednej z wałbrzyskich firm – Dolnośląskiemu Zakładowi Termoenergetycznemu, która podjęła decyzję o przerwie w wydawaniu miesięcznika. Jak się później okazało był to czas, który wykorzystano na powołanie nowego tygodnika wałbrzyskiego – „Nowych Wiadomości Wałbrzyskich”, w których jako wkładka pojawiały się „Sudeckie Wiadomości Gospodarcze”. „Nowe Wiadomości Wałbrzyskie” były poważną konkurencją dla „Tygodnika Wałbrzyskiego”, gdyż ukazywały się dzień wcześniej (poniedziałek jako dzień wydawniczy) i praktycznie – z niewielkimi wyjątkami – podawały te same informacje. Co ważne, tygodnik ten oprócz Wałbrzycha, Świebodzic i Świdnicy ukazywał się także na ziemi kłodzkiej, bo tam Dolnośląskie Zakłady Termoenergetyczne miały swoją filię. Oba tytuły dość ostro walczyły o przychylność czytelnika. Czytelnicy byli świadkami agresywnych strategii marketingowych, w tym wojen cenowych za powierzchnię reklamową. Efektem tych działań było znaczne uproszczenie, a nawet spłylenie przekazu medialnego obu tytułów, a także wielokrotne wykorzystanie tych samych treści. Zlikwidowano wiele działów tematycznych oraz podkradano sobie wzajemnie pomysły. I tak np. na Plebiscyt Sportowy „Tygodnika Wałbrzyskiego” „Nowe Wiadomości Wałbrzyskie” odpowiedziały konkursem gospodarczym dla firm i biznesmenów „Mufiony”. Taka sytuacja trwała do 2014 roku, kiedy to oba tytuły połączono.

Należy też zwrócić uwagę na wydawany przez zaledwie dwa lata, w okresie 1999–2001 kolejny tygodnik o nazwie „Nowa Wałbrzyska”. Jego wydawcą była giełdowa spółka „4 Media”, która postawiła sobie za cel stworzenie kilkunastu/kilkudziesięciu lokalnych tygodników w miastach, które w wyniku reformy administracyjnej z 1999 roku utraciły status województwa. I chociaż w Wałbrzychu były wydawane już dwa tygodniki lokalne, to spółka „4 Media” postanowiła zaryzykować i powołać do życia kolejny tytuł prasowy. Inicjatywę uruchomienia tygodnika przekazano Iwonie Buckiej, która nieco wcześniej odeszła z redakcji „Tygodnika Wałbrzyskiego”, zabierając ze sobą kilku współpracowników.

Gazeta, zgodnie ze wzorcem narzuconym przez głównego wydawcę, miała charakter rozrywkowy – dominowały sprawy kultury, oświaty, sport, moda, zabawa. Wałbrzyski zespół miał dużą swobodę tematyczną, głównym celem było umocowanie tytułu na rynku. W zamyśle wydawcy chodziło o stworzenie sieci tytułów w kraju, którą potem można będzie odsprzedać innemu, prawdopodobnie zagranicznemu wydawcy.

Dzięki sieci gazet spółka „4 Media” chciała budować wizerunek prężnej spółki giełdowej. Szybko jednak okazało się, że kłopoty finansowe i nieudane inwestycje wydawcy sprawiły, że spółka matka zaczęła mieć problemy na parkiecie giełdowym. W efekcie została wycofana z giełdy, a tym samym straciła możliwości pozyskiwania środków finansowych, także w odniesieniu do działalności wydawniczej. „Nowa Wałbrzyska”, tak jak niespodziewanie pojawiła się na rynku wałbrzyskim, tak nagle – z tygodnia na tydzień – po prostu zniknęła. Zespół dziennikarski nie wyraził zainteresowania przejściem tytułu – mając dobre rozeznanie na rynku dziennikarze wiedzieli, że jest on zbyt mały, aby pomieścić, aż trzy tygodniki.

Ważnym elementem wałbrzyskiego rynku prasowego jest także „Wałbrzyski Informator Kulturalny” – miesięcznik wydawany od 2000 roku. Od samego początku był on odpowiedzią zespołu redakcyjnego, złożonego w głównej mierze z dziennikarzy zajmujących się tematyką kulturalną w swoich macierzystych redakcjach, na zapotrzebowanie środowiska i coraz bujniejsze życie kulturalne miasta. Redaktorem naczelnym był początkowo Marek Malinowski, a od dekady jest nim Elżbieta Kokowska. Ten miesięcznik o charakterze informacyjno-publicystycznym wydawany jest ze środków urzędu miejskiego, w nakładzie 2 000–3 000 egzemplarzy, w formacie A5 i objętości 32–36 stron. Jego zawartość stanowią przede wszystkim informacje z instytucji kulturalnych, zapowiedzi wydarzeń kulturalnych, drukowane są także plakaty, afisze, zaproszenia oraz apele twórców. Znaczną część stanowią sprawozdania z imprez kulturalnych, stałą pozycją są też felietony dziennikarzy albo samych twórców.

Miesięcznik prezentuje na swoich łamach sylwetki wałbrzyskich twórców, jak również artystów, którzy odwiedzają Wałbrzych. Pokazywane są ich prace, ukazują się porady dla początkujących fotografów, rzeźbiarzy, poetów, pisarzy. Miesięcznik informuje też o tym, co się dzieje w dzielnicowych ośrodkach kultury, w szkołach, czy na uczelniach.

Przełomem na rynku dzienników w Wałbrzychu okazał się rok 2005, kiedy to pojawił się pierwszy tygodnik bezpłatny „30 Minut”. Wydawcy tego tytułu wyszli z założenia, że „skoro istnieje ogromna grupa konsumentów w ogóle nieczytających prasy lub robiących to sporadycznie, to należy dotrzeć do tego ogromnego segmentu”<sup>21</sup>. Czynili to za pomocą prasy bezpłatnej. Zgodnie z przewidywaniami Ryszarda Filasa, to właśnie prasa darmowa stała się „największym beneficjentem” rynku w latach 2005–2006, osiągając czterokrotnie wyższe nakłady<sup>22</sup>.

Ta nowość na wałbrzyskim rynku była kolejnym przykładem podziału zespołu dziennikarskiego. Arkadiusz Czocher po odejściu z redakcji „Nowych Wiadomości Wałbrzyskich” zaledwie po kilku miesiącach przygotował sprawnie uruchomił nowy tytuł prasowy. Według wydawcy nakład początkowy oscylował wokół 10 000 egzemplarzy. Nie był on jednak nigdy weryfikowany przez rynek sprzedaży – opieramy się w tym przypadku tylko na deklaracjach wydawcy. Objętość gazety formatu B3 wynosi 12–16 stron, sporadycznie (najczęściej w okresie wyborczym) rośnie o kolejne 4–8 stron. Tygodnik prezentuje różnorodną tematykę, charakteryzuje się krótkimi informacjami oraz tekstami, których lektura – w założeniu twórców – powinna trwać tyle, ile sugeruje tytuł gazety. Tygodnik jest rozdawany w kilkunastu punktach miasta, głównych ciągach komunikacyjnych. Ponieważ dniem wydawniczym jest piątek, tygodnik pełni rolę sprawozdawcy z minionych wydarzeń oraz kalendarza imprez na weekend. Debiut „30 Minut” był niezwykle udany. W ciągu kilku miesięcy gazeta stała się liderem w segmencie tygodników. Obecnie, w połowie 2014 roku, tytuł nadal jest wydawany i osiąga deklarowany przez wydawcę nakład w wysokości 16 000. Niestety, nakład ten nie został zweryfikowany przez bezstronne gremium arbitrów.

Koncepcja „dotarcia do konsumentów niemających nawyków regularnego czytelnictwa, mniej wymagających, mniej zamożnych – okazała się słuszna”<sup>23</sup>. Wyjściem na-

21 R. Zabiński, *op. cit.*, s. 366.

22 Zob. R. Filas, *Polski rynek prasy codziennej w I dekadzie XXI wieku*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2008, nr 3–4, s. 7.

23 R. Zabiński, *op. cit.*, s. 368.

przeciw tym oczekiwaniom okazało się pojawienie kolejnego tytułu prasy bezpłatnej. Dotychczasowy redaktor naczelny „30 Minut” Robert Radczak opuścił nagłe swój zespół z końcem 2009 roku, aby rozpocząć prace nad nowym tytułem na rynku – „DB 2010”. Tygodnik jest gazetą bezpłatną rozdawaną na zasadzie ulotek w kilkunastu miejscach Wałbrzycha. Skopiowano zatem nie tylko pomysł, ale także formy dystrybucji.

Zespół redakcyjny składa się ze współpracowników oraz dziennikarzy innych mediów, którzy piszą krótkie teksty na podstawie relacji, jako reprezentanci macierzystych redakcji (radio, telewizja kablowa, „wolni strzelcy”, samodzielni felietoniści). Tematyka bardzo urozmaicona i, podobnie jak w przypadku „30 Minut”, rzadko dba się o standardy dziennikarskie. Zdarzają się i takie wydania, gdzie liczba reklam jest zdecydowanie większa od ilości materiałów dziennikarskich. Początkowo tygodnik wydawany był dwa razy w tygodniu: w poniedziałki na terenie Wałbrzycha, a w czwartki dodatkowe, kilkustronicowe wydanie dla mieszkańców dwóch największych wałbrzyskich dzielnic – Podzamcza i Piaskowej Góry. Obecnie (lipiec 2014), powrócono do jednego wydania w tygodniu, a dniem wydawniczym jest czwartek.

Podobny charakter jak wspomniane tygodniki ma periodyk „Nasz Region”, który ukazuje się zaledwie kilka razy w roku, przed ważnymi wydarzeniami politycznymi – wyborami parlamentarnymi, czy samorządowymi. Ukazuje się on na terenie południowej części Dolnego Śląska i ma charakter informatora samorządowego, tworzonego na podstawie materiałów dostarczonych przez urzędy i jednostki państwowe. Mało w nim materiałów dziennikarskich, natomiast dużo tekstów promocyjnych i reklamowych, które pełnią służebną rolę wobec rządzących na danym terenie władz. Tytuł rozdawany jest bezpłatnie i dostarczany do domów oraz mieszkań na terenie kilku powiatów, w tym miasta Wałbrzycha.

Na koniec należy wspomnieć o wydawanych na początku pierwszej dekady XXI w. dwóch sportowych gazetach należących do firmy „SKI-Media” Bogdan Skiba. Ten był redaktor naczelny „Tygodnika Wałbrzyskiego” oraz znany wałbrzyski dziennikarz sportowy podjął próbę wydawania czasopism sportowych. Najpierw na rynku ukazał się „Wałbrzyski Sport” (zaledwie cztery numery w 2003 roku), a następnie miesięcznik „Nasz Sport” (trzy numery). Oba tytuły po tych próbach zostały zawieszony i do tej pory nie zostały wznowione.

## DZIENNIKI OGÓLNOPOLSKIE I ICH LOKALNE ODMIANY

Obok tygodników i periodyków wałbrzyskich, które ukazują się na terenie Wałbrzycha, istotnym elementem prasy lokalnej są dzienniki dolnośląskie, które swoim zasięgiem obejmują także powiat wałbrzyski.

Rok 1989 zastał na rynku wałbrzyskim „Gazetę Robotniczą”, „Słowo Polskie”, „Wieczór Wrocławia”. Wszystkie wydawane przez Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe. Dwa pierwsze tytuły były wiodące, ale miano lidera należało do „Gazety Robotniczej” – organu prasowego rządzącej do 1989 roku Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Gazeta ta wychodziła cztery razy w tygodniu, a w piątek wydawała dodatek „Magazyn Tygodniowy” – namiastkę prasy publicystycznej, tygodnik opiniotwórczy, po który przed punktami sprzedaży ustawiały się gigantyczne kolejki. Nakład, który w II połowie lat 80. XX w. zbliżał się do 300 000 egzemplarzy, okazał się za mały jak na Dolny Śląsk. Dzięki różnorodnej tematyce gazety nie konkurowały ze sobą, ale uzupełniały się tematycznie. I tak tematyka polityczna i gospodarcza dominowała



w „Gazecie Robotniczej”, tematyka sportowa i kulturalna w „Słowie Polskim”, zaś tematyka rozrywkowa w „Wieczorze Wrocławia”, który na terenie Wałbrzycha ukazywał się w śladowych ilościach.

Szczególnie „Gazeta Robotnicza” poświęcała Wałbrzychowi sporo miejsca, głównie z powodu faktu, iż miasto to, jako drugie co do wielkości na Dolnym Śląsku, było wówczas ważnym ośrodkiem gospodarczym. Strony lokalne w „Gazecie Robotniczej”, a czasami i „Słowie Polskim”, zajmowały od połowy do jednej strony. Przygotowywane były przez kilkusobowe zespoły dziennikarskie, które obsługiwały teren województwa wałbrzyskiego. Redakcje tych czasopism sąsiadowały ze sobą oraz przyjmowały na miejscu ogłoszenia.

Ten stan symbiozy skończył się na początku XXI w., kiedy po sprzedaży obu tytułów podmiotom zagranicznym rozpoczyna się mocna rywalizacja między nimi. Konkurencja i wzajemne animozje były tak silne, że gdy w 2003 roku wydawca „Słowa Polskiego” sprzedał prawo do tytułu wydawcy „Gazety Robotniczej”, środowisko intelektualne Wrocławia i Wałbrzycha głośno protestowało przeciwko takim rozwiązaniom, zaskarżając m.in. decyzję do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Po tym fakcie „Słowo Polskie” ukazywało się jeszcze przez rok jako samodzielny tytuł, następnie jako wkładka do „Gazety Robotniczej”, aż w 2005 roku zupełnie zniknęła z rynku wydawniczego. Wcześniej podobny los spotkał „Wieczór Wrocławia”, który został z kolei wchłonięty przez wydawcę „Słowa Polskiego” i zmarginalizowano go do postaci cotygodniowej wkładki. Co ważne, wolą wydawcy, tytuł w 2005 roku zmienił swoją nazwę na „Gazetę Wrocławską”, utrzymując wciąż miano lidera dzienników rynku wydawniczego na Dolnym Śląsku i cały czas utrzymując oddział w Wałbrzychu.

Początkowo był to zaledwie trzyosobowy zespół, który w 2001 roku został powiększony, bo wydawca postanowił stworzyć na rynku wałbrzyskim lokalny tygodnik o nazwie „Panorama Wałbrzyska”, który początkowo wychodził jako wkładka do tytułu właściwego. Z czasem okładka z tytułem „Panorama Wałbrzyska” zaczęła ukazywać się jako wtorkowe wydanie „Gazety Wrocławskiej” na szeroko pojętym rynku wałbrzyskim, czyli terenie pięciu powiatów: wałbrzyskiego, świdnickiego, kłodzkiego, dzierzoniowskiego i ząbkowickiego. Po kolejnych dwóch latach we wtorek na rynku wałbrzyskim zaczęły ukazywać się równoległe dwie gazety – „Panorama Wałbrzyska” i „Gazeta Wrocławska”, z których pierwsza ma 16 stron lokalnych i jest grzbietem dla pozostałych 16–24 stron głównego wydania. Czytelnik miał więc do wyboru: albo zakup głównego wydania „Gazety Wrocławskiej”, albo zakup lokalnej „Panoramy Wałbrzyskiej” ze stronami o tematyce lokalnej plus stronami informacyjno-publicystycznymi z kraju i zagranicy, które mocno się rozrosły po nawiązaniu współpracy przez polskiego wydawcę dzienników regionalnych z wydawcą gazety „The Times”. Tematyka stron lokalnych była zbieżna z tygodnikami wałbrzyskimi – sprawy polityczne, gospodarcze, społeczne, kulturalne, wiele informacji sportowych, zapowiedzi imprez, a także ogłoszenia lokalne, repertuar kin, teatrów, ośrodków kultury, instytucji kulturalnych. „Panoramę” redagował 5-osobowy zespół, pracujący w Wałbrzychu oraz korespondenci terenowi ze Świdnicy, Dzierżoniowa i Kłodzka.

Konkurentem w zakresie dzienników na rynku wałbrzyskim jest „Gazeta Dolnośląska”, czyli lokalny dodatek do „Gazety Wyborczej”. Nigdy jednak nie stała się samodzielnym tytułem. Chociaż ma swój własny grzbiet wydawniczy, to może być dostęp-

na tylko razem z zakupem „Gazety Wyborczej”. W przypadku „Gazety Dolnośląskiej” nigdy nie powstał w Wałbrzychu ani w regionie oddział czy filia, nie funkcjonował nawet samodzielny korespondent terenowy. Redakcja ograniczyła się jedynie do otworzenia punktu przyjmowania reklam. Nie dziwi zatem, że tematyka wałbrzyska jest na jej łamach poruszana okazjonalnie – najczęściej przy okazji bulwersujących wydarzeń politycznych albo ważnych wydarzeń gospodarczych, kulturalnych i sportowych.

Warto dodać, że na wałbrzyskim rynku czytelnicy od kilku lat pojawiały się „Nowiny Jeleniogórskie”, które wykorzystując tradycyjne więzi Wałbrzyska z Kamienną Górą, chciały zdobyć lokalny rynek czytelnicy. Bez przeszkód zaistniały także trzy kolejne tytuły – „Wiadomości Świdnickie”, „Gazeta Świdnicka”, „Wiadomości Świebodzińskie”. Ich niewielkie nakłady, ale jednak wciąż trwająca obecność i duży procent zwrotów (co widać w ostatnim dniu sprzedaży danego tytułu), świadczą albo o wielkiej determinacji wydawców, którzy za wszelką cenę chcą być obecni na rynku, albo też chęci przejęcia części rynku reklamowego lub też jego poszerzenia, co dla reklamodawców może mieć istotne znaczenie.

### CZASOPISMA ZAKŁADOWE I ZWIĄZKOWE

Jednym z najstarszych czasopism zakładowych na terenie Wałbrzyska jest dwutygodnik „Koksochemik Wałbrzyski”, który ukazuje się nieprzerwanie od 1963 roku<sup>24</sup>. Była to bezpłatna gazeta zakładowa, która początkowo powstała przy jednej z czterech wałbrzyskich koksowni, ale szybko swoim zasięgiem objęła inne zakłady koksownicze. Swoje apogeum czasopismo przeżywało w latach 70., kiedy koksownie wałbrzyskie należały do najlepszych w kraju, notowały dobre wyniki finansowe, co pozwalało im na prowadzenie działalności edytorskiej. „Koksochemik” nie był jednak typem zakładowej gazety, która skupiała się tylko na tematyce branżowej, prezentacji stanowisk dyrekcji, czy najlepszych pracowników. Można było w nim znaleźć także teksty o sprawach gospodarczych, czy na temat animacji czasu wolnego. Czasopismo zostało zawieszono pod koniec lat 80. Jego miejsce zajął inny tytuł – „Błyskawica Victorii”. Ukazywał się w latach 2007–2009 z inicjatywy pracowników Wałbrzyskich Zakładów Koksowniczych „Victoria”, które powstały w wyniku połączenia czterech wałbrzyskich koksowni. Gazeta ta prezentowała najczęściej wyniki finansowe firmy, przekazywała informacje o spółce, bieżące komunikaty zarządu oraz prezentowała najlepszych pracowników firmy. Miała zatem formę typowego biuletynu zakładowego. Z chwilą włączenia wałbrzyskich zakładów do koncernu Jastrzębskiej Spółki Węglowej biuletyn ten przestał być wydawany, a tematy związane z wałbrzyską koksownią prezentowane są w miesięczniku koncernu.

Kolejnym tytułem prasowym związanym z zakładem pracy, a konkretnie z Dolnośląskim Zjednoczeniem Węglowym, był „Gwarek Dolnośląski”, który powstał w 1979 r. i ukazywał się z przerwami do początku lat 90.<sup>25</sup> Szczególny rozkwit tego czasopisma przypada na drugą połowę lat 80., kiedy podjęto decyzję o rozwoju Dolnośląskiego Zagłębia Wałbrzyskiego. Zmiany polityczne oraz niekorzystna sytuacja gospodarcza szybko zweryfikowały te plany, w wyniku czego na początku lat 90. zapadła decyzja o likwidacji tego zagłębia. Łączenie i likwidacja kopalń doprowadziły

24 J. Haak, *Oświata i kultura*, [w:] *Wałbrzych. Zarys monografii miasta na tle regionu*, red. S. Michalkiewicz, Wrocław 1993, s. 332.

25 *Ibidem*, s. 333.

do zamknięcia tej niewielkiej, bezpłatnej gazety zakładowej. W ten oto sposób znikła z wałbrzyskiego rynku 4-8 stronicowa gazeta o formacie poziomym B2, wydawana jako periodyk kilka razy w roku. Obok tematyki zawodowej publikowane były także teksty dotyczące działań kopalni na rzecz środowiska, w którym funkcjonuje. Poruszano tematy społeczne, kulturalne oraz sportowe<sup>26</sup>. Jako ciekawostkę należy przypomnieć fakt, iż gazeta ta była drukowana w miejscowych Dolnośląskich Zakładach Graficznych, które na potrzeby kilkutyśięczonego nakładu wstrzymywały produkcje i na tzw. maszynach płaskich drukowały ten tytuł.

Na fali zmian po wydarzeniach sierpniowych na Wybrzeżu w Wałbrzychu powstało pismo „Niezależne Słowo” – tygodnik wałbrzyskiego regionu NSZZ „Solidarności”, redagowane przez Antoniego Matuszkiewicza, poetę i animatora ruchu kulturalnego<sup>27</sup>. Najpierw periodyk ten miał formę komunikatów komitetów strajkowych, a po zarejestrowaniu NSZZ „Solidarność” był wydawany przez ten związek jako tygodnik o zasięgu podobnym, jaki wtedy miała „Trybuna Wałbrzyska”. Pismo to nie było sprzedawane w kioskach, ale kolportowane poprzez organy związku zawodowego. Już sam tytuł sugerował, że „Niezależne Słowo” miało być swoistą odpowiedzią na znaną i wydawaną przez państwowy koncern prasę. Koncentrowano się na problemach związkowych, ale sporo uwagi poświęcano także kwestiom kulturalnym, gospodarczym oraz społeczno-politycznym<sup>28</sup>. Pismo osiągnęło kilkunastotysięczny nakład i ukazywało się do 13 grudnia 1981 roku, kiedy to wstrzymano wydawanie wszystkich tytułów prasowych. Na fali zmian roku 1989 „Niezależne Słowo” wróciło na rynek, tym razem pod kierunkiem Mirosława Sośnickiego<sup>29</sup>. Niestety, realia wydawnicze okazały się odmienne, a związek zawodowy nie był zainteresowany dalszym finansowaniem gazety. Stąd wydawania pisma podjął się samodzielny podmiot gospodarczy, który jednak nie potrafił utrzymać zainteresowania czytelników – pismo nie znalazło zbyt wielu odbiorców. I choć redakcja dzielnie walczyła o swoją pozycję na rynku, brak związkowego poparcia sprawił, że szybko upadło. Po zaledwie dwóch latach „Niezależne Słowo” zniknęło z rynku czytelniczego. Jak się okazało, warunki wolnorynkowe były bezlitosne dla wydawcy. Redakcja, składająca się przeważnie z nauczycieli języka polskiego wałbrzyskich szkół oraz działaczy związkowych, nie potrafiła trafić do czytelnika i związać go ze sobą na dłużej. Ani tematyka artykułów, ani sposób ich przedstawienia nie były dla czytelnika na tyle interesujące, żeby gazeta mogła samodzielnie funkcjonować na rynku. Przez następne dwie dekady tytuł ten nie pojawia się ponownie. I choć próbowano go jeszcze kilka razy reaktywować (np. przy okazji wyborów parlamentarnych i samorządowych, kiedy to wydawano okolicznościowe wydania w ramach kampanii wyborczej, popierające prawicowe ugrupowania polityczne), nie pozostał na stałe na wałbrzyskim rynku.

## PRASA SAMORZĄDOWA

Reforma administracyjna z 1999 roku sprawiła, iż samorządy terytorialne zyskały dużo większą samodzielność, co zaowocowało m.in. faktem pojawienia się nowych ty-

26 Ważną częścią gazety były wiadomości sportowe, ponieważ najlepsze kluby sportowe w Wałbrzychu i Nowej Rudzie były klubami zakładowymi.

27 J. Haak, *op. cit.*, s. 333.

28 Zob. 15 lat NSZZ *Solidarność w regionie wałbrzyskim*, oprac. M. Szczurowska, Z. Senkowski, Wałbrzych 1995; Z. Senkowski, R. Mechliński, *Wałbrzyska Solidarność: 25 lat NSZZ „Solidarność” w regionie wałbrzyskim*, Wałbrzych 2006.

29 *Ibidem*.

tułów prasowych wydawanych z inicjatywy wójtów i burmistrzów miast powiatu wałbrzyskiego. Przez dwadzieścia lat samorządu terytorialnego swoją pozycję ugruntowały trzy tytuły spoza stolicy regionu. Są to „Przystanek Jedlina” wydawany przez Urząd Miasta Jedlina-Zdrój, „Wiadomości Boguszowskie” wydawane przez Urząd Miasta Boguszów-Gorce oraz „Wiadomości Szczawieńskie” wydawane przez Urząd Miasta Szczawno-Zdrój. Wszystkie trzy miasta sąsiadują z Wałbrzychem, a więc siłą rzeczy – jako bezpłatnie gazety – pojawiają się one także na terenie Wałbrzycha. Teksty ograniczają się do tematów miejskich z ośrodków, przez które są wydawane. Mają one formę najczęściej biuletynów informacyjnych bądź kronik, o tym co się działo lub będzie działo w danym mieście. Dużo miejsca poświęca się działalności i aktywności władarzy miasta. Warto wspomnieć, że w 2012 roku powstało stowarzyszenie gmin regionu wałbrzyskiego pod nazwą Aglomeracja Wałbrzyska, które zaczęło wydawać miesięcznik o tej samej nazwie prezentujący informacje o wydarzeniach na terenach kilkunastu gmin. Teksty dziennikarskie powstają na podstawie materiałów dostarczonych przez poszczególne gminy.

### PRASA SZKOLNA I AKADEMICKA

Pojawienie się tytułów prasowych z zakresu tematyki szkolnej czy akademickiej to znak czasu, a także historyczny wymóg zmian społeczno-politycznych roku 1989. Większa swoboda wypowiedzi, a także coraz bardziej rynkowy model szkoły, która musi walczyć o pozyskanie ucznia, sprawiły, że gazety szkolne stały się ważnym elementem rynku prasowego oraz niezwykle docenianą formą reklamy. Ich obecność w wielu szkołach podstawowych, gimnazjach oraz szkołach ponadgimnazjalnych nikogo nie dziwi, zwłaszcza że w niektórych z nich powstały także inne media, jak radio czy telewizja.

Efektem tych działań jest organizowany od kilkunastu lat w Wałbrzychu konkurs szkolnych gazetek, który początkowo był konkursem o zasięgu dolnośląskim, a obecnie jest konkursem ogólnopolskim. Tematyka gazetek szkolnych najczęściej związana jest z działalnością szkoły, jej sukcesami, wynikami nauczania, ale także problemami uczniów. Pojawia się w nich również tematyka kulturalna, kwestie muzyczne, a więc takie, które są charakterystyczne dla wieku czytelników. Sporadycznie podejmowane są tematy miejskie czy regionalne.

Naturalną kontynuacją gazetek szkolnych jest „Humanistyczna Jazda” – Niezależna Gazeta Studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa, pierwszej samodzielnej uczelni państwowej, która pojawiła się w mieście w 1999 roku. Zaledwie rok później studenci kierunku język polski z elementami dziennikarstwa pod okiem prof. dra hab. Aleksandra Woźnego powołali do życia redakcję oraz przygotowali pierwszy numer, który pojawił się w lutym 2001 roku. Od tej pory gazeta ukazuje się nieprzerwanie, zmieniają się tylko składy osobowe redakcji. Średnio w każdym roku akademickim ukazuje się jej pięć wydań. Gazeta, pomimo zamknięcia kierunku filologicznego, ukazuje się w nakładzie kilkuset egzemplarzy, objętości 8 stron formatu A4. W roku akademickim 2010/2011 ustanowiła nawet swój rekord wydawniczy, bowiem w okresie dziewięciu miesięcy roku akademickiego wyszło dziesięć numerów „Humanistycznej Jazdy”. Studenci-dziennikarze zajmują się głównie wydarzeniami związanymi z uczelnią (sprawy studentów oraz pracowników), ale często pojawiają się teksty publicystyczne, relacje z wyjazdów i praktyk zagranicznych. Sporo miejsca zajmuje tematyka sportowa, gdyż uczelnia z roku na rok odnosi coraz

bardziej znaczące sukcesy w sporcie akademickim, zdobywając nawet medale Akademickich Mistrzostw Polski. Początkowo gazeta ukazywała się jedynie na uczelni, ale od 2007 roku ukazuje się też jej specjalny dodatek, który jest zamieszczany jako wkładka w lokalnym tygodniku „30 Minut”, docierając tym samym do mieszkańców Wałbrzycha i okolic.

Warto wspomnieć, że zarówno prasa szkolna, jak i akademicka są idealnym miejscem zawodowego kształcenia przyszłych dziennikarzy, którzy po szkole lub studiach podejmują pracę w lokalnych oraz ogólnopolskich mediach (prasa, radio, telewizja).

## UWAGI KOŃCOWE

Dokonany przegląd wałbrzyskiego rynku prasowego uświadamia nam, że pod względem tytułów jest on bardzo bogaty i różnorodny pomimo trudnych warunków gospodarczych i społecznych, w jakich przywołane tytuły funkcjonowały przez ostatnie 25 lat. Historia prasy wałbrzyskiej jest zadziwiająco zbieżna z wydarzeniami w innych dziedzinach życia tego miasta: gospodarczego, społecznego, sportowego, kulturalnego. Dlatego wydaje się zasadne dążyć do stworzenia monografii na temat historii prasy wałbrzyskiej. Przyszłe badania w warstwie przedmiotowej (historiografia prasy) miałyby cel poznawczy, mogłyby być wykorzystane do planowania badań z zakresu historii prasy oraz rewizji dotychczasowej wiedzy syntetycznej.

## BIBLIOGRAFIA

- 10 lat „Tygodnika Wałbrzyskiego”*, red. K. Buziałkowski, B. Nasiółkowski, Wałbrzych 2003.
- Dziki S., Chorążki W., *Media lokalne i regionalne*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2004.
- Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław 1976.
- Filas R., *Polski rynek prasy codziennej w I dekadzie XXI wieku*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2008, nr 3–4.
- Glensk J., *Kalendarium powojennej prasy Dolnego Śląska*, Opole 1980.
- Grzelewska D., Habielski R., Kozieł A., Osica J., Piwońska-Pykała L., *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, Warszawa 2001.
- Haak J., *Oświata i kultura*, [w:] *Wałbrzych. Zarys monografii miasta na tle regionu*, red. S. Michalkiewicz, Wrocław 1993, s. 332.
- Jarosz D., *Dzieje książki w Polsce 1944–1989. Wybór źródeł*, Warszawa 2010.
- Kitrasiewicz P., Gołębiowski Ł., *Rynek książki w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2005.
- Kowalski T., Jung B., *Media na rynku. Wprowadzenie do ekonomiki mediów*, Warszawa 2006.
- Malinowski M., *Pchła z kłodzkiej twierdzy*, Wałbrzych 1985.
- Malinowski M., *Prasa lokalna – świadek i uczestnik życia regionu*, Wałbrzych 1979.
- Malinowski M., *Prasa wałbrzyska w latach 1945–1954*, „Kronika Wałbrzyska” t. IV, Wałbrzych 1989.
- Media*, red. E. Banaszkiewicz-Zygmunt, Warszawa 2000.
- Skiba A., *Media (prasa, radio, telewizja, Internet) w Wałbrzychu po roku 1989*, powstałej na Uniwersytecie Wrocławskim, Wydział Filologiczny, Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Wrocław 2011.
- Żabiński R., *Rynek dzienników w Polsce w latach 1989–2009*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2010, t. XIII, z. 1–2.
- Żywień M., *Ze „Słowem Polskim” przez ćwierćwiecze Dolnego Śląska*, Wrocław 1971.

### Wydania archiwalne gazet:

„30 Minut”, „DB2010”, „Gazeta Dolnośląska”, „Gazeta Robotnicza”, „Gazeta Wrocławska”, „Humanistyczna Jazda”, „Niezależne Słowo”, „Nowa Wałbrzyska”, „Nowe Wiadomości Wałbrzyskie”, „Panorama

Wałbrzyska”, „Słowo Polskie”, „Trybuna Wałbrzyska”, „Tygodnik Wałbrzyski”, „Wałbrzyski Informator Kulturalny”, „Wieczór Wrocławia”

**Rozmowy z redaktorami gazet:**

Bogdanem Skibą, Markiem Malinowskim, Andrzejem Basińskim.

**Źródła elektroniczne:**

<http://www.tygodnik.walbrzyski.pl/>

<http://www.nww.pl/?>

<http://www.30minut.pl/>

<http://www.walbrzych.info/>

<http://www.nww24.pl/>

<http://www.walbrzyszek.com/>

---

## SUMMARY

### THE DEVELOPMENT OF LOCAL AND REGIONAL PRESS IN WALBRZYCH AFTER 1989 YEAR

This article describes the development of local and regional press in Wałbrzych after a year of great socio-economic changes that took place in Poland in mid-1989. In the history of Lower Silesia Wałbrzych was the second largest economic center of the region. The sphere of culture, whether in the media market Wałbrzych has not been that famous as other cities in Lower Silesia. Interest of author in the problem of the development of the printing press was the context of freedom of publishing, which improved after 1989 as a result of a number of political changes. Analyzed quarter of a century, the years 1989–2014, shows a very dynamic development of the press in Wałbrzych and its subregion, the formation of new titles, the development of existing ones, sharing teams of journalists, the territorial expansion of business newspapers and magazines. In the new socio-political time all of these activities were a sign of an economic freedom and business initiative. The author has been a journalist, editor and publisher. The article is based on his writing experiences, knowledge of the subject, which he was accompanied by several decades of work. He was a professional witness to these media events in 1989–2014. The author's analysis shows that Wałbrzych left unscathed from this period of change and development, not only as a center of economic and social development, but also as a cultural center, including the press. On a very difficult market economic transformation, liquidation industry, unemployment it suddenly began to form new press titles. From one self emerges a dozen, most of them survived to the present time. It shows the environment has been running well, the same as the initiative, intentions, visions of people making these media. It gives hope the press in Wałbrzych in its nearly 70-year history is doing well and it is an important field in the social life of the city and Agglomeration of Wałbrzych.





# STAN ZATRUDNIENIA KADR W BIBLIOTECE PUBLICZNEJ W WAŁBRZYCHU W LATACH 1945–2011

Artykuł jest wstępem do rozważań nad stanem i wielkością zatrudnienia kadr – potencjałem społecznym biblioteki na przestrzeni lat 1945–2011. Wybór dat jest nieprzypadkowy. Obejmuje początek i zakończenie pewnego etapu działalności tej instytucji. Od 2012 r. biblioteka funkcjonuje według nowych zasad uwzględniających zmiany, które zaszły wewnątrz instytucji i w otoczeniu zewnętrznym.

Opracowanie powstało w oparciu o materiały archiwalne biblioteki. Niestety, są one niekompletne. Szczególna luka występuje w pierwszym, powojennym okresie. Najstarszym dokumentem tu przytoczonym<sup>1</sup> jest sprawozdanie statystyczne z 1949 r. Z lat późniejszych zachowały się „ciągi” obejmujące kilka – kilkadziesiąt lat, jednak nawet gdy są kontynuowane, to dane zawarte w nich nie zawsze umożliwiały przeprowadzenie logicznych porównań. Również formularze statystyczne GUS ulegały zmianom i w związku z tym zawarte w nich dane przedstawiają inny zakres przedmiotowy lub zasięg terytorialny.

Uregulowanie kwestii obecności książki polskiej w powojennej Polsce było szczególnie ważne na obszarze tzw. Ziemi Odzyskanych. Dekret o bibliotekach z 1946 r.<sup>2</sup> ustalił podstawowe zasady organizacji bibliotek i ich zbiorów. W tymże roku dla potrzeb szybko rozwijającej się sieci bibliotek w Polsce w kilku ośrodkach kraju uruchomiono w różnych formach i systemach kształcenia bibliotekarskie szkolnictwo zawodowe na poziomie średnim, półwyższym i wyższym. Powstały wówczas ośrodki szkolenia kadr m.in. we Wrocławiu (1946) – Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy<sup>3</sup> oraz w Jarocinie (1948) – Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy. Pracownicy bibliotek mogli w nich zdobyć lub uzupełnić niezbędne wykształcenie zawodowe.

Decyzja o utworzeniu biblioteki w Wałbrzychu zapadła już w pierwszych miesiącach po zakończeniu drugiej wojny światowej. Otwarta 1 grudnia 1945 r. Miejska Bi-

1 Archiwum zakładowe Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej „Biblioteki pod Atlantami” w Wałbrzychu.

2 Dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi.

3 *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 184.

biблиотека Publiczna w Wałbrzychu była jednostką Zarządu Miejskiego (podlegała Wydziałowi Kultury i Sztuki<sup>4</sup>). Wewnętrzne prace biblioteczne rozpoczęto już w połowie sierpnia<sup>5</sup>. Jak podaje Zofia Szumna<sup>6</sup>, pierwszym pracownikiem nowo tworzonej polskiej biblioteki, z wykształceniem bibliotekarskim i kilkuletnim doświadczeniem pracy w bibliotece, była Irena Widort, „główny organizator początków biblioteki”<sup>7</sup> zatrudniona 14 sierpnia<sup>8</sup>. Zdaniem Mariana Jachimowicza, poety przesiedlonego do Wałbrzycha pierwszym transportem z Borysławia i Drohobycza<sup>9</sup> w sierpniu 1945 r., tą pierwszą osobą zatrudnioną w bibliotece była „pani Ostrowska”<sup>10</sup>. Z zachowanych dokumentów i publikacji z tamtego okresu nie wynika to jednoznacznie. Pewne jest, że pierwszym kierownikiem biblioteki był Marian Jachimowicz<sup>11</sup> zatrudniony od listopada 1945 r. do maja 1947 r.<sup>12</sup>. Okres organizowania pierwszej polskiej biblioteki publicznej w Wałbrzychu opisał w jednym ze swoich wywiadów<sup>13</sup>. Bardzo szybko po przesiedleniu do Wałbrzycha zaangażował się w organizację biblioteki miejskiej. Wspierał w tych działaniach doktor Fryderykę Liberman<sup>14</sup> (późniejsze nazwisko Liberman-Cohensius), pierwszą kierowniczkę Wydziału Kultury i Sztuki<sup>15</sup> Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Wałbrzychu.

Do dziś w zbiorach biblioteki zachowały się książki z pieczętami różnych bibliotek prywatnych, szkolnych, parafialnych, instytucji, towarzystw z różnych miejscowości w kraju i z zagranicy, m.in. Żydowskiej Biblioteki Ludowej z Borysławia.

Biblioteka kilkakrotnie zmieniała swoją strukturę organizacyjną. Musiała dostosować się do zmian administracyjnych, wprowadzanych reform administracji państwowej kraju oraz zmian podziału terytorialnego. Skutki tych reorganizacji dla biblioteki to: zmiana organu założycielskiego, zmiana statutu, regulaminu oraz nazwy własnej biblioteki. Przez lata na skutek reform wprowadzono<sup>16</sup>: 1.01.1974 r. – połączenie Miejskiej Biblioteki Publicznej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Wałbrzychu, w wyniku czego utworzono Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną; 05.09.1975 r. przekształcono Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Woje-

4 *Pół wieku bibliotek publicznych w Wałbrzychu*, Wałbrzych 1995, s. 17.

5 Z. Szumna, *Miejska Biblioteka Publiczna w Wałbrzychu w latach 1945–1965*, praca magisterska Uniwersytetu Wrocławskiego im. B. Bieruta, Wydział Filologiczny, Studium Bibliotekoznawstwa dla Pracujących, Wrocław 1960 (omyłkowo), s. 4.

6 W latach 1963(?)–1975 pełniła funkcję wicedyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Wałbrzychu. Autorka pierwszej pracy magisterskiej na temat Miejskiej Biblioteki Publicznej w Wałbrzychu; także inicjatorka i organizatorka działalności informacyjno-bibliograficznej w MBP w latach 1975–1977.

7 Z. Szumna, *op. cit.*, s. 4.

8 Przepracowała w niej siedem lat: od sierpnia 1945 do grudnia 1950 i od stycznia 1953 r. do lutego 1956 r. z dwuletnią przerwą (styczeń 1951–grudzień 1952) [w:] *Pół wieku wałbrzyskich...*, s. 97.

9 S. Czajka, *Przemiany Wałbrzycha*, Wałbrzych 1985, s. 34.

10 „To chyba ona pierwsza organizowała sprawy biblioteczne”, [w:] *Pół wieku wałbrzyskich...*, s. 32.

11 Literat, poeta, tłumacz języka węgierskiego, eseista. Od 1945 roku do śmierci 12 listopada 1999 roku zamieszkały w Wałbrzychu.

12 *Pół wieku wałbrzyskich...*, s. nlb 100. Funkcję kierownika pełnił do czasu rezygnacji z tego stanowiska na skutek różnicy zdań z Fryderyką Liberman-Cohensius (inf. wł.).

13 *Pół wieku wałbrzyskich...*, s. 31–40.

14 Działaczka społeczna i organizatorka życia kulturalno-oświatowego w Wałbrzychu i we Wrocławiu. Urodzona 13 czerwca 1914 r. w Trzebinie. Studiowała na Uniwersytecie Jagiellońskim. Z wykształcenia germanistka i filolog, dr nauk. Obroniła pracę doktorską nt. *Charakter i osobowość*. W czasie drugiej wojny światowej więźniarka hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Po wojnie znalazła się w Wałbrzychu, w którym mieszkała do końca 1947 r.

15 1 lipca 1946 r. po wprowadzeniu nowego statutu organizacyjnego urzędu Biuro Zarządu Miejskiego zmieniło nazwę wydziału na Wydział Oświaty i Kultury, który podzielono na 7 referatów. Biblioteka podlegała Referatowi Literacko-Naukowemu.

16 Więcej na ten temat w artykule *Struktura organizacyjna biblioteki publicznej w Wałbrzychu w latach 1945–2011*, [w:] *Nowa kronika wałbrzyska*, red. S. Bielawska, t. 1, Wałbrzych 2013, s. 207–229.

wódką Bibliotekę Publiczną; w 1998 r. zreorganizowano sieć WBP; 01.01.1999 r. po reformie administracji państwowej – utworzono Powiatową Bibliotekę Publiczną „Bibliotekę pod Atlantami”; 29.10.2003 r. podział<sup>17</sup> Powiatowej Biblioteki Publicznej „Biblioteki pod Atlantami” na Miejską Bibliotekę Publiczną i Powiatową Bibliotekę Publiczną „Bibliotekę pod Atlantami”; 29.05.2005 r. ponownie połączono Miejską Bibliotekę Publiczną i Powiatową Bibliotekę Publiczną „Bibliotekę pod Atlantami” i utworzono Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną „Bibliotekę pod Atlantami”<sup>18</sup>. W tym kształcie biblioteka funkcjonuje do chwili obecnej.

W latach 1945–2011 organizatorami biblioteki były: Miejska Rada Narodowa, Miejska i Powiatowa Rada Narodowa, Wojewódzka Rada Narodowa, obecnie – gmina Wałbrzych<sup>19</sup>.

Sytuację biblioteki w dwudziestoleciu 1945–1965 scharakteryzowała Zofia Szumna w swojej pracy magisterskiej (*de facto* z roku 1966) w ten sposób:

[...] sam schemat organizacyjny Biblioteki, bardzo mało się zmienił w ciągu 20 lat. Biblioteka nie posiada żadnych placówek ani działów. Mimo że w ciągu dwudziestolecia stworzono sieć bibliotek filialnych, to jednak w zasadzie schemat organizacyjny nie został rozbudowany. Biblioteka 1945 i 1965 r. nie posiadała żadnych działów typowych dla bibliotek powiatowych czy miejskich<sup>20</sup>. Nie istnieje dział opracowania, gromadzenia ani instrukcyjno-metodyczny. Każda filia samodzielnie prowadzi inwentarz i opracowuje zbiory. Dla centrali czynności te wykonuje częściowo pracownik czytelnia i zastępca dyrektora. W latach 1957–1963 obowiązki instruktora dla placówek pełnił kierownik czytelnia, od 1963 r. – zastępca dyrektora. Osobnego etatu dla instruktora nie ma.

W ciągu lat 1945–1965 w Miejskiej Bibliotece Publicznej zatrudnionych było 97 osób<sup>21</sup>. Kontynuując:

Umownie można by wydzielić następujące działy pracy: dyrekcja, księgowo-administracyjny, oraz dział udostępniania, w skład którego wchodzi: czytelnia, wypożyczalnia centralna i filie<sup>22</sup>.

W tym miejscu należy podkreślić dotkliwie odczuwalne, stałe trudności finansowe i etatowe. Szczególnie uwidoczniły się one gdy nastąpił wzrost liczby czytelników:

[...] gdy norma przewidywała około 600 czytelników obsługi na jednego bibliotekarza, w MBP w 1965 r. przypadła 938. Dlatego nie istnieją żadne działy, wszyscy poza kierownictwem obsługują czytelników w środy i w wolnych chwilach wykonując opracowanie książek i prace porządkowe<sup>23</sup>.

Bilans pierwszego roku działalności biblioteki to: niecałe 5 miesięcy funkcjonowania, w tym jeden miesiąc otwarty dla czytelników; dwóch bibliotekarzy (jeden bibliotekarz z wykształcenia, drugi przyuczony z doświadczeniem w zawodzie), 9 czytelników i 107<sup>24</sup> woluminów książek...

17 Wskutek utraty przez miasto Wałbrzych praw powiatu Powiatowa Biblioteka Publiczna musiała wyodrębnić ze swej struktury część placówek, tzn. filii położonych na terenie miasta. W ten sposób gmina Wałbrzych mogła zapewnić środki na utrzymanie nowo powstałej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Wałbrzychu.

18 Na mocy uchwał rad: Rady Powiatu i Rady Miejskiej PiMBP „Biblioteka pod Atlantami” pozyskuje podstawowe środki na swoje utrzymanie i działalność statutową od tych urzędów.

19 Statut Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej „Biblioteki pod Atlantami” w Wałbrzychu, Uch. nr X/63/2011 Rady Miejskiej Wałbrzycha z dnia 31 marca 2011 roku, §1.

20 Z. Szumna, *op. cit.*, s. 27–28.

21 *Ibidem*, s.108.

22 *Ibidem*, s. 28.

23 *Ibidem*.

24 *Pół wieku wałbrzychskich...*, s. 15.

Cała biblioteka mieściła się w jednym pokoju na pierwszym piętrze ratusza.

W roku następnym (1946)<sup>25</sup> uroczyście otwarto bibliotekę w nowym lokalu. Wówczas zatrudnionych było 5 pracowników: kierownik, 2 bibliotekarki, woźny, in-troligator. Zbiory na koniec roku liczyły – 2262 woluminy, przeciętna dzienna frekwencja w wypożyczalni wynosiła 10–110, a w czytelni 25–30 czytelników<sup>26</sup>. Należy zwrócić uwagę na użyte określenia – wypożyczalnia i czytelnia, co znaczy, że funkcje te biblioteka już wówczas miała w wyraźny sposób wyodrębnione.

Z lat 1947–1948 brak danych. Ze sprawozdania statystycznego z roku 1949 wynika, że w bibliotece zatrudnionych było 12 osób, które obsługiwały 2128 czytelników, dysponując zbiorem 12822 woluminów, zarejestrowano 91560 wypożyczeń woluminów. W tymże roku biblioteka zakupiła książki prywatnych bibliotek i otworzyła 3 filie w osiedlach: Nowym Mieście (filia nr 1), Starym Zdroju (filia nr 3) i Podgórzu (filia nr 2).

Większa liczba pracowników zawsze wiązała się z uruchomieniem nowych filii lub działu. Tylko wówczas, gdy biblioteka tworzyła nowe stanowiska pracy, mogła otrzymać od organizatora dodatkowe środki finansowe na ich utrzymanie.

Z uwagi na znaczną liczbę pracowników bez przygotowania bibliotekarskiego oraz dużą rotację pracowników (głównie ze względu na niskie uposażenie), pojawiła się potrzeba stałego nie tylko formalnego kształcenia pracowników, ale również szkolenia „przywarsztatowego”. Przepisy dotyczące pracowników bibliotek umożliwiały zatrudnianie osób z wykształceniem średnim oraz innym niż bibliotekarskie. Efektem tego był brak fachowców w zakresie podstawowym i duża rotacja pracowników.

„Od 11 lipca 1951 r. zostały wprowadzone obowiązkowe szkolenia dla bibliotekarzy (MBP), które odbywały się w każdą środę. Wówczas biblioteki były nieczynne dla czytelników”<sup>27</sup>.

W tym miejscu należy przypomnieć, że także w 1951 r. w wyniku wprowadzenia nowego podziału administracyjnego kraju, do obszaru Wałbrzycha włączono dwie pobliskie miejscowości: Sobięcín i Biały Kamień, w których działały w ramach sieci bibliotek powiatowych dwie biblioteki<sup>28</sup>, które przyłączono do Miejskiej Biblioteki Publicznej jako filie nr 5 na (Sobięcínie) i nr 6 na (Białym Kamieniu).

W latach 50. duże zapotrzebowanie na książkę biblioteczną pomagały zaspokoić obok punktów bibliotecznych (50–100 wol.) działających przy filiach MBP na terenie Wałbrzycha również tzw. biblioteki (biblioteczki) sąsiedzkie (do 30 wol.). Były zakładane w domach prywatnych znacznie odległych od bibliotek (filii). Zarówno punkty, jak i biblioteczki sąsiedzkie prowadzone były społecznie<sup>29</sup>.

Od roku 1955 wałbrzyską biblioteką kieruje już dyrektor, gdyż liczba mieszkańców miasta przekroczyła 100 000. Fakt ten wpłynął na zaliczenie biblioteki do bibliotek średnich<sup>30</sup>.

Przełomowym dla biblioteki rokiem był 1956. Zarejestrowano wówczas 29 000 czytelników, przy zatrudnieniu 20 pracowników, co daje znaczny poziom obciążenia na jednego pracownika – 1450 czytelników. W mieście funkcjonowało 8 filii, w tym jedna filia dla dzieci. Ten poziom zatrudnienia pracowników utrzymał się do połowy lat 60.

25 Z. Szumna, *op. cit.*, s. 137.

26 *Ibidem*, s. 138.

27 *Ibidem*, s. 26.

28 *Ibidem*, s. 31.

29 *Ibidem*, s. 36.

30 *Ibidem*, s. 28.

W 1957 r. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej rekrutowało na roczny biblioteczarski kurs w Jarocinie. Absolwentom kursu zapewniano po jego ukończeniu skierowanie do pracy w bibliotece<sup>31</sup>. W niedługim czasie większość zatrudnionych pracowników posiadała już zawodowe wykształcenie biblioteczarskie. Mimo to, skład zespołu ulegał częstym zmianom. Duża rotacja pracowników na niekorzyść nowo zatrudnionych (bez przygotowania zawodowego) powodowała niezadowolenie czytelników i obniżenie poziomu świadczonych usług.

W roku 1957 Miejska Biblioteka Publiczna oprócz 8 filii miała 25 punktów na terenie całego miasta. W tym czasie na jednego bibliotekarza przypadało średnio 800 czytelników. Poszerzono także wachlarz usług bibliotecznych o wypożyczenia międzybiblioteczne (1957), zaś w dwóch filiach na Starym Zdroju (filia nr 3) i na Sobocińcinie (filia nr 5) wprowadzono wolny dostęp do półek<sup>32</sup> (1964).

W drugiej połowie lat 60. MBP zatrudniała ponad 20 osób (tab. 1). W 1965 r. nadal utrzymuje się wysoka frekwencja. Na jednego bibliotekarza przypadało 938 czytelników (wg normy 600)<sup>33</sup>. Otwarto kolejne filie i oddziały: oddział dziecięcy filii nr 3, 4, 5, 6, 7 (przekształcona w roku 1962 w Oddział Dziecięcy Centrali), 8, 9.

W styczniu 1974 r. nastąpiło połączenie bibliotek publicznych: Miejskiej Biblioteki Publicznej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Wałbrzychu. Do tego roku MBP miała 17 filii i 29 pracowników merytorycznych, natomiast PBP – 15 bibliotek, 33 punkty biblioteczne i 15 czytelników (w powiecie). W sprawozdaniu z tego roku stwierdzono, że sytuacja finansowa pracowników „uległa poprawie”.

Zmiany spowodowane wprowadzeniem nowego podziału terytorialnego Polski od 1 czerwca 1975 r., miały zasadniczy wpływ na działalność i rozwój biblioteki. Dla potrzeb artykułu rozpatrujemy tylko stricte wałbrzyską część biblioteki dotyczącą zatrudnienia w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej, a po kolejnych zmianach strukturalnych także wyłącznie placówki zlokalizowane na terenie samego miasta Wałbrzycha.

Zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Kultury i Sztuki w roku 1978 zostały zlikwidowane w strukturze biblioteki wojewódzkiej oddziały WBP. To oznaczało „przyjęcie instruktorów 6 oddziałów na etaty WBP i przejścia dyrektorów tychże oddziałów w terenie na etaty urzędów<sup>34</sup>”. Nadzór merytoryczny i instruktaż pełnili w dalszym ciągu instruktorzy, ale swoje obowiązki wykonywali w siedzibie dawnej biblioteki powiatowej przy „których istniały oddziały WBP”. Dyrektorzy oddziałów podlegali administracji terenowej. Mimo tych zmian liczba osób zatrudnionych w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Wałbrzychu wzrosła do 56, a w roku następnym do 67 pracowników merytorycznych (tab.1). Większy zasięg terytorialny spowodował zmianę zakresu obowiązków. Utworzono samodzielne stanowiska specjalistyczne. Zapoczątkowane przez Zofię Szumną w latach 1975–1977 prace nad bibliografią regionalną zaowocowały z czasem utworzeniem Działu Informacyjno-Bibliograficznego (1984). Zatrudniono specjalistów ds. edytorskich, wystawienniczych i reprograficznych oraz plastycznych. Do obowiązków tego ostatniego należała dbałość o estetykę biblioteki.

31 *Pół wieku...*, s. 51.

32 *Ibidem*, s. 55.

33 Z. Szumna, *op. cit.*, s. 28.

34 *Analiza opisowa działalności bibliotek publicznych województwa wałbrzyskiego za rok 1977*, Wałbrzych 1978, s. 4.



W połowie lat 70. w strukturze biblioteki wyodrębniono podstawowe działy<sup>35</sup>: dyrekcję, administracyjno-organizacyjny, księgowości, gromadzenia i opracowania, instrukcyjno-metodyczny, udostępniania; funkcjonowało 19 filii: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14; oddziały dziecięco-młodzieżowe: 1, 2, 3, 5, 6, 7, 4 punkty biblioteczne, jeden oddział dziecięco-młodzieżowy przy Centrali, 7 czytelni w filiach i jedna w Centrali. Część tych działów była wieloosobowa 4–5 osób.

Większość zatrudnionych w bibliotece stanowiły kobiety. W sposób naturalny wynikało, że wśród zatrudnionych pracowników mężczyźni zajmowali pojedyncze stanowiska obsługi jak: konserwator, zaopatrzeniowiec, kierowca, introligator, portier, palacz, a wśród pracowników merytorycznych zajmowali stanowiska: bibliotekarza, specjaliści ds. edystorskich, wystawienniczych, specjaliści ds. komputeryzacji, dyrektora.

Zanim biblioteka w latach 1991–1995 przeniosła się do kompleksu czterech nowo wyremontowanych budynków przy rynku, musiała korzystać z dwóch lokalizacji. Trudności lokalowe spowodowały umieszczenie części działów w dwóch<sup>36</sup> punktach miasta. Przy ulicy Sienkiewicza 2 w tzw. Centrali biblioteki mieściły się: Wypożyczalnia dla Dorosłych, Oddział dla Dzieci i Młodzieży (z wypożyczalnią i czytelnią), Dział Gromadzenia i Opracowania, Czytelnia Naukowa, stanowisko do bibliografii regionalnej, magazyn czasopism, introligatornia.

Przy ulicy Słowackiego 4, w budynku mieszkalnym, miały siedzibę: Dyrekcja, Dział Administracyjno-Organizacyjny, Księgowość oraz działy merytoryczne: Instrukcyjno-Metodyczny, stanowisko ds. gromadzenia i opracowania dokumentów życia społecznego.

W tym okresie wzrosło znacznie zatrudnienie. Pracownikom powiększono zakresy obowiązków, wyspecjalizowano stanowiska, zanotowano wzrost wypożyczeń. Od 1 lutego 1984 r. wydłużono czas pracy w komórkach udostępniania. Wprowadzono pracę w soboty, wydłużono czas otwarcia placówek, pracowano na zmianę. Równocześnie ograniczono liczbę godzin na prace wewnętrzne/merytoryczne i porządkowe. W filiach obciążonych dużą liczbą czytelników zwiększono obsadę do 2 osób. W filii na Piaskowej Górze zatrudniono 3 osoby. W pewnych okresach działy merytoryczne: instrukcyjno-metodyczny, gromadzenia i opracowania zatrudniały 4–5 bibliotekarzy.

Wśród zgłaszających się do pracy, wielu miało stereotypowe wyobrażenie o zawodzie bibliotekarza „praca cicha, spokojna, niewymagająca większego zaangażowania”<sup>37</sup>. Na tę kwestię zwróciła uwagę w swojej pracy magisterskiej Ewa Ścioch. Jednak często zdarzało się, że po przepracowaniu kilku miesięcy do roku, osoby te często same rezygnowały z dalszej pracy. Z drugiej strony czytelnicy zdążyli przyzwyczaić się i nabrać zaufania do pracowników udostępniających zbiory. Występowała duża rotacja kadr i utrzymujący się deficyt.

Sytuacja ta wpłynęła na decyzję dyrekcji o utworzeniu w Wałbrzychu szkoły bibliotekarskiej. W 1984 r. w ramach Centrum Kształcenia Ustawicznego w Wałbrzychu, z inicjatywy dyrekcji biblioteki, zainaugurowało działalność dwuletnie Policealne Zaoczne Studium Bibliotekarskie.

35 *Analiza opisowa działalności bibliotek publicznych na terenie województwa wałbrzyskiego w roku 1975*, Wałbrzych 1976, s. 2–3.

36 *Ibidem*, s. 5.

37 E. Ścioch, *Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Wałbrzychu w latach 1975–1985*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, Zielona Góra 1986, s. 15.

W latach 80. Wojewódzka Biblioteka Publiczna kontynuowała dla pracowników także szkolenia przywarsztatowe. Organizowano konferencje naukowe, sesje, seminaria, szkolenia wymagane przez kodeks pracy. Dyrekcja umożliwiała bibliotekarzom udział w podobnych formach kształcenia organizowanych w innych bibliotekach i ośrodkach kraju.

Wielu pracowników w trakcie zatrudnienia ukończyło bibliotekarskie studia zawodowe (licencjackie), magisterskie oraz podyplomowe. Zdarzało się, że pracownicy rezygnowali z pracy ze względu na atrakcyjniejsze zarobki w innych bibliotekach (szkolnych, uczelnianych).

Ze względów organizacyjno-finansowych, tam gdzie było to możliwe, braki kadrowe kierownictwo biblioteki rozwiązywało poprzez zatrudnienie w niepełnym wymiarze godzin byłych pracowników – rencistów, emerytów. Przyjmowano też stażystów z urzędu pracy.

W latach 1983–1987 utworzono nowe jednoosobowe komórki organizacyjne: Oddział Zbiorów Specjalnych, Dział Informacyjno-Bibliograficzny, Sekcję Oświatowo-Wydawniczą, Pracownię Reprograficzną oraz filie: nr 11 Dziecięcō-Młodzieżowā oraz Oddział dla Niewidomych (późniejsza filia nr 15).

Do właściwego funkcjonowania nowoczesnej biblioteki niezbędni sã specjaliści różnych dziedzin. Pracownicy merytoryczni często podejmowali naukę we własnym zakresie na innych kierunkach studiów. Część z nich po ich ukończeniu zwalniała się i podejmowała pracę zgodną z kierunkiem wykształcenia.

Kolejne zmiany kadrowe i lokalowe nastąpiły w latach 1989–1995. W tym okresie widać pewną stabilizację na określonym poziomie zatrudnienia: 64 (1989)–67(1995), mimo że utworzono nowe działy: Dział Zbiorów Audiowizualnych, Pracownię Regionalną, Galerię pod Atlantami, Galerię Książki, Czytelnię Czasopism, Pracownię Plastyczną, Oddział dla Dzieci Najmłodszych, stanowisko ds. komputeryzacji. Tylko Dział Zbiorów Audiowizualnych miał większą obsadę – 2-osobowā. Pozostałe były działami jednoosobowymi.

W bibliotece zatrudniono wyspecjalizowane kadry ze względu na specyficzny charakter pracy. Zatrudnieni pracownicy mieli nierzadko wykształcenie inne niż bibliotekarskie, ukończyli np.: polonistykę, wychowanie przedszkolne, filologię rosyjską, geografię, biologię, a także: pedagogikę, socjologię, muzykologię, informatykę, kulturoznawstwo, filmoznawstwo, prawo, edytorstwo, ekonomię, historię. Ich wiedza i umiejętności interdyscyplinarne poprawiały jakość obsługi.

Przeważająca część zatrudnionych pracowników merytorycznych miała wykształcenie na poziomie średnim (średnie bibliotekarskie) – ponad 50% ogółu zatrudnionych uzupełniła je w ośrodkach POKB w Jarocinie, POKKB we Wrocławiu, a od 1984 r. w Wałbrzychu w Policealnym Studium Zawodowym Bibliotekarskim przekształconym z czasem na Pomaturalne Studium Bibliotekarskie.

W późniejszym okresie przeważali pracownicy z wykształceniem bibliotekarskim pomaturalnym, licencjackim, bądź magisterskim. Wielu ukończyło studia we Wrocławiu, Zielonej Górze, Warszawie, Opolu. Niektórzy podjęli i ukończyli studia podyplomowe.

W tym miejscu warto zastanowić się nad tym, jaką rolę pełnią kadry w bibliotece. Chociaż słowo weszło na trwałe do słownika polskiego i ma wiele znaczeń, tu rozważać będziemy podstawowe znaczenie.

Kadry (fr. *cadre*, dosł. rama, zarys, włos. *quadrus* czworokątny) – „podstawowy zespół pracowników jakiegokolwiek zakładu, przedsiębiorstwa, organizacji zawodowej lub partyjnej itp.; wykwalifikowani pracownicy danego działu”<sup>38</sup>. Inne stosowane terminy: personel, pracownicy, zasoby ludzkie, potencjał społeczny, kapitał ludzki – dwa ostatnie terminy najczęściej występują w literaturze dotyczącej zarządzania zespołami.

Każde działanie ludzkie wymaga właściwej organizacji. Utworzenie nowej instytucji wymaga opracowania koncepcji, strategii, planu. Zaangażowania. Aby dotrzymać tempa zmieniającym się warunkom „konieczne staje się wypracowanie nowego zestawu bodźców i dostosowanie go do zmienionych warunków”<sup>39</sup>. Nałożenie się wielu czynników sprawiło, że w określonym miejscu i w czasie spotkali się ludzie, którzy podjęli się organizacji instytucji życia kulturalnego – biblioteki. Ich determinacja, wiedza, doświadczenie i umiejętności zdecydowały, że stojące przed nimi zadania wykonali na takim poziomie, który wówczas był dostępny.

Kadry, pracownicy działalności podstawowej, stanowią główną wartość każdej firmy, zakładu pracy, instytucji, są „mobilnym majątkiem” – atutem, stanowią swego rodzaju aktywa. Od kadr zależy jakość i wartość świadczonych usług, produktu. Na jakość i poziom kadr oddziałują czynniki: wykształcenie, umiejętność uczenia się, zdobywane doświadczenie. Dopiero to daje efekt końcowy, wiedzę, którą personel przekazuje/świadczy odbiorcy, czytelnikowi. Od jakości tego wyposażenia, tzn. kompetencji zależą rezultaty, tj. pozyskanie nowych odbiorców. Kompetencje, a więc praktyczne umiejętności, umożliwiają perfekcyjne i szybkie świadczenie usług służących zaspokojeniu potrzeb społeczności czytelniczej. Owa jakość i szybkość dotarcia do poszukiwanej informacji pozwala pozyskać nowych odbiorców.

Aby zwiększyć skuteczność działań, cały zespół musi stale podwyższać swoje wykształcenie i umiejętności. Konieczna jest współpraca ze sobą osób o różnych kwalifikacjach w atmosferze zaufania. Niestety, współczesne problemy nie ominęły biblioteki: niedostateczne środki, zbyt niski poziom woli współpracy poszczególnych zespołów i specjalistów skutecznie wydłuża wypracowanie wspólnego dobra, jakim jest mocna marka biblioteki, z którą będą identyfikować się wszyscy pracownicy, gdyż każdy ma w tym swój udział.

Cele statutowe biblioteki to m.in. gromadzenie i udostępnianie zbiorów, upowszechnianie. Jako jednostka upowszechniania czytelnictwa i szeroko rozumianej kultury, biblioteka za priorytet uznaje działania w zakresie pozyskania szerokiego kręgu czytelników, odbiorców. Znaczne ograniczenia finansowe i formalne utrudniają zwiększenie czytelnictwa i zwrócenie uwagi na eventy organizowane przez poszczególne komórki organizacyjne. Z drugiej strony zatrudnieni pracownicy nie zawsze mogą sprostać oczekiwaniom. To z kolei wymaga wielu umiejętności, wiedzy, zaangażowania, otwartości w podchodzeniu do zachodzących zmian, wyrażaniu gotowości do stałego uczenia się i urozmaicania form pracy z czytelnikiem – odbiorcą.

Dobre, właściwe wykonywanie zadań przez pracownika to spełnienie oczekiwań, potrzeb czytelniczych i kulturalnych czytelnika, odbiorcy. Atrakcyjność zróżnicowanych działań w przyszłości może przyczynić się do uzyskania większych środków na działalność statutową i utrzymanie.

38 *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1967, s. 313.

39 M. Koster, *Zarządzanie personelem*, Warszawa 1999, s. 34.

Praca w bibliotece to praca zespołowa. Bez dobrej współpracy wewnątrzorganizacyjnej działów, specjalistów, bez wsparcia lokalnego środowiska, bez pełnej świadomości celu całego zespołu, nie uda się rozwinąć instytucji. Instytucja to zespół pracowników odpowiednio przygotowanych do zadań.

Poniżej przytoczono definicje (współczesną i z roku 1952) terminów „zatrudnienie” i „pracownicy pełnozatrudnieni”.

Definicja współczesna:

Przeciętne miesięczne zatrudnienie, obliczane metodą średniej chronologicznej, jest  $\frac{1}{2}$  sumy: połowy stanu zatrudnienia w pierwszym dniu miesiąca, stanu zatrudnienia w 15. dniu miesiąca i połowy stanu zatrudnienia w ostatnim dniu miesiąca. Przeciętne miesięczne zatrudnienie, obliczane metodą średniej z dwóch stanów dziennych, jest  $\frac{1}{2}$  sumy stanów zatrudnienia w pierwszym i ostatnim dniu miesiąca. Przy stosowaniu metody uproszczonej wyłączone są ze stanu zatrudnienia osoby, które korzystały z urlopów bezpłatnych w wymiarze powyżej 14 dni. Metodę uproszczoną obliczania przeciętnego miesięcznego zatrudnienia stosuje się tylko w odniesieniu do zakładów o stabilnej sytuacji kadrowej<sup>40</sup>.

Pracownicy pełnozatrudnieni (współczesna definicja wg Głównego Urzędu Statystycznego), to

pracownicy, którzy pracują w pełnym wymiarze godzin pracy, obowiązującym w danym zakładzie pracy lub na danym stanowisku pracy. Do tej grupy zalicza się również osoby, które zgodnie z obowiązującymi przepisami pracują w skróconym czasie pracy, np. z tytułu warunków szkodliwych dla zdrowia lub w przedłużonym czasie pracy (np. dozorczy mienia).

Przytoczmy teraz definicję z roku 1952<sup>41</sup>:

Za pracowników pełnozatrudnionych należy uważać tych wszystkich, którzy pracują stale lub sezonowo pewną liczbę godzin, ustaloną przepisami prawnymi dziennie, tygodniowo lub miesięcznie. Do pracowników administracyjno-biurowych należy zaliczyć tylko pracowników działów administracji w większych bibliotekach. Pracownicy, którzy obok pracy bibliotekarskiej wykonują również czynności administracyjne, należą do pracowników działalności podstawowej (bibliotekarzy)<sup>42</sup>.

Współczesna definicja nie odbiega od definicji z roku 1952. Jest tylko bardziej szczegółowa. Porównajmy jeszcze definicję współczesną i z 1953 r. dotyczącą określenia „pracownicy działalności podstawowej”:

Pracownicy działalności podstawowej – bibliotekarze, bibliotekarze dyplomowani, pracownicy naukowcy – oraz pracownicy administracji, obsługi technicznej i innych, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami<sup>43</sup>.

Z kolei definicja z 1953 r.: „Do pracowników działalności podstawowej należy zaliczyć bibliotekarzy, m.in. także dyrektorów i kierowników bibliotek, instruktorów bibliotecznych, bibliografów, magazynierów, itp.”.

40 [http://old.stat.gov.pl/gus/definicje\\_PLK\\_HTML.htm?id=POJ-688.htm](http://old.stat.gov.pl/gus/definicje_PLK_HTML.htm?id=POJ-688.htm).

41 K-1-b Kwestionariusz sprawozdawczo-statystyczny dla bibliotek za II półrocze 1952 r. Uwagi szczegółowe III.1.

42 *Ibidem*.

43 [www.bn.org.pl/o-bn/statut-bn](http://www.bn.org.pl/o-bn/statut-bn).

Do pracowników administracyjno-biurowych należy zaliczyć tylko pracowników zatrudnionych w działach administracji większych bibliotek. Pracowników, którzy obok pracy bibliotekarskiej wykonują również czynności administracyjne (np. w bibliotekach powiatowych, małych miejskich, gminnych) należy zaliczyć do pracowników działalności podstawowej” Obie definicje w zasadzie pokrywają się.

W tabeli umieszczono tylko dwie dane – ogólną liczbę zatrudnionych i w tej liczbie pełnozatrudnionych pracowników działalności podstawowej, merytorycznej. Z dostępnych dokumentów wynikają pewne rozbieżności, które należy wyjaśnić. W wielu dokumentach statystycznych widać różnice szczegółowe, które wynikają z różnych metod obliczania.

**Tabela 1.** Zmiany stanu zatrudnienia pracowników biblioteki publicznej w Wałbrzychu w latach 1945–2011. Zastosowano skróty: meryt. – merytoryczni, pełnozatr.– pełnozatrudnieni

Rok	Liczba zatrudnionych pełnozatrudnionych ogółem	Pełnozatrudnieni w tym pracownicy działalności podstawowej i merytorycznej	Uwagi
1945	2	-	
1946	51	-	
1949	12	-	
1951	16	-	
1952	16	-	
1953	18	-	
1955	18	-	
1956	20	-	
1958	19	16	
1959	20	17	
1960	19	17	
1961	18	-	
1963	19	19	
1966	-	22	
1968	25	25	
1970	-	29	
1973	32	32	
<b>1975</b>	<b>42 / 50 / 58</b>	<b>42</b>	
1976	44	44	
1977	75	57	
1978	40 pełnozatr.	56	

1979	64	67*	* Analiza opisowa działalności bibliotek publicznych województwa wałbrzyskiego w roku 1979, s. 26
1982	57	53	31 pracownicy merytoryczni zatrudnieni w Centrali
1983	104	78	
1984	114	76	
1985	119	71	
1986	-	67	
1987	114	71	
1989	64	64	
1990	65	65	
1991	67	60	
1992	59	64	
1993	59	66	
1994	60	65	
1995	61	67	
1996	58	29	
1997	59	70	
<b>1998</b>	<b>62</b>	<b>73</b>	
1999	105 w tym 84 pełnozatr.	64 meryt. 58*	* Informacja z Działu Instr.-Metod.
2000	63	60	
2001	97 / 62 pełnozatr.*	57*	* Informacja z Działu Instr.-Metod.
2002	97 / 58 pełnozatr.	62*	* Informacja z Działu Instr.-Metod.
<b>2003</b>	<b>99 / 81 pełnozatr.*</b> <b>61 / 50m**</b>	<b>59</b>	<b>Dane za okres</b> <b>* do 31.10.2003r.</b> <b>** od 1.11.2003r.</b>
2004	55 / 48 pełnozatr.	55	* Informacja z Działu Instr.-Metod.



2005		34	Miejska Biblioteka Publiczna 01.01-30.04.2005 r.
2005	87	53	Powiatowa Biblioteka Publiczna „Biblioteka pod Atlantami” 01.01-30.04.2005 r.
2005		84	PiMBP „Biblioteka pod Atlantami” 01.05-31.12.2005 r.
2006	89 / 87 pełnozast.	56*	*Informacja za Działem Instr.-Metod.
2007	87	53	54 (Informacja z Działu Instrukcyjno-Metodycznego)
2008	77	44*	*Dział Organizacyjno-Administracyjny
2009	76 / 71	45*	*Dział Instrukcyjno-Metodyczny
2010	82 / 73	77,16	45,5 meryt.
2011	79	71	

Źródło: Z. Szumna, *op. cit.*, s. 27; kwestionariusze sprawozdawcze-statystyczne, sprawozdania jednostkowe publicznych bibliotek powszechnych, a także roczne sprawozdania zbiorcze oraz analizy opisowe działalności bibliotek publicznych w badanych latach.

W tabeli zaznaczono drukiem pogrubionym lata, w których biblioteka wprowadzała zmiany w strukturze organizacyjnej. Porównując dane, widać „ustabilizowaną” sytuację kadrową, mimo że biblioteka ciągle się zmieniała, następowały zamknięcia filii i reorganizacje działów. Widoczne w tabeli luki w danych wskazują wyłącznie na brak informacji z danego roku. Gwoli ścisłości należy wymienić komórki organizacyjne, które były w strukturze Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej „Biblioteki pod Atlantami” w Wałbrzychu w roku 2011: Dział Gromadzenia i Opracowania Zbiorów, Dział Informacji Naukowej i Czytelní, Dział Instrukcyjno-Metodyczny, Dział Organizacyjno-Administracyjny, Dział Księgowości, Sekcja Oświatowo-Wydawnicza, Wypożyczalnia Główna, Oddział Dziecięco-Młodzieżowy, Pracownia Komputerowa, Pracownia Regionalna, Oddział dla Niewidomych, Oddział Zbiorów Audiowizualnych, Magazyn Zbiorów Bibliotecznych, Introligatornia; filie: nr 1, 1 dziecięca, nr 2, nr 3 z oddziałem dziecięcym, nr 5 publiczno-szkolna, 6 z oddziałem dziecięcym, 7 z oddziałem dziecięcym, nr 11, nr 11 dziecięco-młodzieżowa, nr 14; punkt biblioteczny nr 1, punkt biblioteczny nr 2.

Nie można wyobrazić sobie funkcjonowania instytucji bez dobrze zorganizowanego zespołu pracowników – kadr. Czy zmiany wewnątrz biblioteki – statutu, struktury organizacyjnej – nadążają, wyprzedzają i dostosowują ją do zmieniającego się środowiska? Z dokumentów wynika, że tak. Zmiany zachodzą powoli, od kilku lat

obserwowany jest spadek czytelnictwa. Jak księżnica reagowała na zmieniające się potrzeby czytelników, użytkowników na przestrzeni 66 lat? Podejmowano działania w celu uatrakcyjnienia oferty: spotkania, udostępniono nowe formy książki (e-book). Jakie osiągnięto rezultaty? Uznanie w postaci nominacji do prestiżowych nagród i wyróżnień: Dolnośląskiego Klucza Sukcesu (1999), Statuetki Muflona 2009 (2010), Zasłużonego dla Miasta (2013) i Powiatu (2013), Jakie napotkano trudności? Głównie z nich, to: ograniczenie i brak środków pozabudżetowych (z projektów). Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na postawione pytania. Biblioteka działa między organizatorem a społecznością czytelniczą. Przy pomocy dostępnych środków i możliwości zatrudnionych pracowników: innowacyjności, umiejętności całego zespołu i każdego pracownika z osobna musi znaleźć „złoty środek” na sprostanie nowym trendom i oczekiwaniom społeczności. Aby otrzymać najwyższej jakości produkt, dający zadowolenie odbiorcy, a satysfakcję i poprawę kondycji finansowej bibliotece i jej pracownikom, trzeba ustalić, który z czynników należy zmienić.

Statut biblioteki z roku 2011 w §12 określa, że:

W Bibliotece zatrudnia się pracowników służby bibliotecznej, pracowników administracyjnych oraz pracowników obsługi. W miarę potrzeb w Bibliotece mogą być również zatrudniani specjaliści innych zawodów związanych z działalnością biblioteczną. Pracowników zatrudnia i zwalnia dyrektor.

Biblioteka wałbrzyska od pierwszych dni funkcjonowania napotykała wiele trudności i problemów do rozwiązania: lokalowych, budżetowych, związanych ze zbiorami, pracownikami (zatrudnieniem – brak chętnych, niskie uposażenie, niski poziom wykształcenia, etyka zawodowa), wyposażeniem. W ciągu minionych lat udało się rozwinąć sieć filii, dostosowując ją do stale zmieniających się potrzeb środowiska oraz posiadanych możliwości. W tabeli widać, że liczba zatrudnionych „zatrzymała” się na poziomie ok. 80 zatrudnionych. Stale podlega zmianom jej struktura organizacyjna. „Kurczy się” liczba filii, działów. Dzięki systematycznym, chociaż nieregularnym i niezbyt wysokim środkom, dotacjom finansowym ze strony organizatorów, pozyskanym środkom na realizację projektów, wsparciu sponsorów, wielokrotnie udało się rozwiązać niejeden problem biblioteki, np.: zakupu nowości wydawniczych, podwyżki płac, wystaw, nagród w konkursach. Mimo to, przy utrzymujących się ograniczonych dochodach, z których znaczna część zabezpiecza wydatki osobowe, „istotną kwestią dla placówki było zmniejszenie budżetu (o 400 000 zł). W tej sytuacji przed Biblioteką pod Atlantami wiele zmian”.

## WNIOSKI

Nowoczesne, dobrze przygotowane i zorganizowane kadry są kompetentne do rozwiązywania problemów zawodowych, potrafią sprawnie porozumiewać się wewnątrz zespołu i z otoczeniem, są otwarte na zmiany i nowości. Mają łatwość dostosowywania się do zmian, nie boją się przekształceń w środowisku, chętnie się uczą, stale podnoszą wykształcenie, kwalifikacje, dbają o poszerzenie kompetencji zawodowych, znają język (języki) obcy. Nauka przez całe życie umożliwia przede wszystkim „przygotowanie strategii personalnej” w celu „dostosowania systemu personalnego do przyjętej przez orga-

nizację strategii... lidera kosztowego czy strategii opartej na marce wyrobu (brand)<sup>44</sup>, nie tylko utrzymanie się instytucji na rynku pracy. Mimo że powyższa terminologia wywodzi się z działalności biznesowej, to style zarządzania mogą stanowić inspirację do zastosowania również w innych obszarach aktywności społecznej.

Atuty pracownika to: umiejętność pracy w zespole, sprawne komunikowanie ze środowiskiem, otwartość na zmiany, przedsiębiorczość, mobilność, innowacyjność, chęć/nawyk permanentnego uczenia się, łatwość dostosowywania się do zmieniających się warunków, znajomość języków obcych w stopniu komunikatywnym.

Składam podziękowania dyrekcji PiMBP „Biblioteki pdo Atlantami”,  
wszystkim pracownikom i koleżankom za pomoc i udostępnione dokumenty.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne:

Archiwum zakładowe Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej „Biblioteki pod Atlantami” w Wałbrzychu:

- analizy działalności bibliotek publicznych województwa wałbrzyskiego w latach 1975–1987, 1989–1991.
- analiza opisowa działalności bibliotek publicznych województwa wałbrzyskiego w latach 1990–1998.
- działalność biblioteki Powiatowej Biblioteki Publicznej „Biblioteki pod Atlantami” w Wałbrzychu w latach 2000–2003.
- dokumenty wewnętrzne Działu Instrukcyjno-Metodycznego za lata 2005–2009.

Dokumenty dla Głównego Urzędu Statystycznego:

- K-1-b Kwestionariusz sprawozdawczo-statystyczny dla bibliotek za II półrocze 1952 r.
- K-1-b Sprawozdanie jednostkowe w zakresie publicznych bibliotek powszechnych za II półrocze 1953 r.
- K-2-2 Sprawozdanie jednostkowe za 1955 r. Miejska Biblioteka Publiczna w Wałbrzychu, Wałbrzych 1956
- K-2-b Sprawozdanie jednostkowe za 1956 r. Z działalności publicznych bibliotek powszechnych za okres I I 1956 do 31 XII 1956 r., Wałbrzych 1957.
- K-b-2 Sprawozdanie z działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej – Centrali za rok 1960, Wałbrzych 1961
- K-b-1 Sprawozdanie w zakresie publicznych bibliotek powszechnych za rok 1959, 1961, 1963, 1968, 1970.
- K-b-2 Sprawozdanie zbiorcze w zakresie publicznych bibliotek powszechnych za rok 1968.
- K-b-2 Roczne sprawozdanie zbiorcze Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej za rok 1979.
- Zbiorówka – K-b-1 z działalności bibliotek publicznych województwa wałbrzyskiego za rok 1982.
- K-b-1 Roczne sprawozdanie z działalności biblioteki publicznej za 1982 rok.
- K-03 Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej „Biblioteki pod Atlantami” w Wałbrzychu.
- Podstawowe dane statystyczne i wskaźniki porównawcze działalności bibliotek publicznych w województwie wałbrzyskim za rok 1984.
- Sprawozdanie opisowe z działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej w Wałbrzychu za rok 1973.
- Sprawozdania z działalności Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Wałbrzychu za lata 1984–1985, 1987.
- Sprawozdania z działalności Powiatowej Biblioteki Publicznej „Biblioteki pod Atlantami” w Wałbrzychu w latach 2003–2005.
- Sprawozdania z działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej „Biblioteki pod Atlantami” w Wałbrzychu w latach 2003–2005.
- Sprawozdania z działalności Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej „Biblioteki pod Atlantami” w Wałbrzychu w latach 2010–2011.

---

44 M. Kostera, *op. cit.*, s. 38.

**Opracowania:**

- Czajka S., *Przemiany Wałbrzycha*, Wałbrzych 1985.
- Dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi, Warszawa 1946.
- Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976.
- Jednodniówka wydana z okazji pierwszej rocznicy przejęcia przez Władze Polskie miasta i powiatu Wałbrzych, Wałbrzych 1946.
- Kostera M., *Zarządzanie personelem*, Warszawa 1999.
- Nowa kronika wałbrzyska*, t. 1, red. S. Bielawska, Wałbrzych 2013.
- Pół wieku bibliotek publicznych w Wałbrzychu*, Wałbrzych 1995.
- „Rocznik Województwa Wałbrzyskiego” 1980–1986, Wałbrzych 1987.
- Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1967 .
- Statut Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej „Biblioteki pod Atlantami” w Wałbrzychu*, Uch. nr X/63/2011 Rady Miejskiej Wałbrzycha z dnia 31 marca 2011 roku.
- Szumna Z., *Miejska Biblioteka Publiczna w Wałbrzychu w latach 1945–1965*, praca magisterska pod kierunkiem prof. dra A. Knota, Uniwersytet Wrocławski, Wydział Filologiczny Studium Bibliotekoznawstwa dla Pracujących, Wrocław 1960 (omyłkowo!), maszynopis.
- Ścioch E., *Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Wałbrzychu w latach 1975–1985*, praca magisterska pod kierunkiem prof. dra hab. H. Szczegóły, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Zakład Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej, Zielona Góra 1986.

**Źródła internetowe:**

- [http://old.stat.gov.pl/gus/definicje\\_PLK\\_HTML.htm?id=POJ-688.htm](http://old.stat.gov.pl/gus/definicje_PLK_HTML.htm?id=POJ-688.htm)
- [http://old.stat.gov.pl/gus/definicje\\_PLK\\_HTML.htm?id=POJ-608.htm](http://old.stat.gov.pl/gus/definicje_PLK_HTML.htm?id=POJ-608.htm)
- [www.bn.org.pl/o-bn/statut-bn](http://www.bn.org.pl/o-bn/statut-bn)
- [http://atlanty.bip.eur.pl/public/get\\_file\\_contents.php?id=196362](http://atlanty.bip.eur.pl/public/get_file_contents.php?id=196362)
- Sprawozdanie z działalności Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej „Biblioteki pod Atlantami” w Wałbrzychu, [http://atlanty.bip.eur.pl/public/get\\_file\\_contents.php?id=281889](http://atlanty.bip.eur.pl/public/get_file_contents.php?id=281889)

**SUMMARY****EMPLOYMENT IN THE STATE LIBRARY IN WALBRZYCH BETWEEN 1945–2011**

This paper shows the employment in library with particular focus on the number of professional staff according to archival documents in District and Regional State Library 'Biblioteka pod Atlantami' in Wałbrzych, the library which was made of Regional State Library, District State Library and District and Regional State Library in Wałbrzych. Changes are shown in social background in Poland and organizational structures of the library over the years.

Tłumaczyła: Anna Preisner





# CZEŚĆ IV



## ŻYCIE RELIGIJNE



Ryc. 1. Bp Karol Franciszek Neander – epitafium w katedrze św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu



# SYTUACJA RELIGIJNA NA ZIEMI WAŁBRZYSKIEJ<sup>1</sup> W 1667 R. W ŚWIETLE RELACJI POWIZYTACYJNEJ BISKUPA KAROLA FRANCISZKA NEANDRA

Istotnym elementem duszpasterskich rządów biskupa w diecezji była praktyka wizytowania instytucji kościelnych i związanych z nimi osób. Na taki rodzaj kontroli kładł szczególnie nacisk sobór trydencki, który zobowiązał ordynariuszy do przeprowadzania regularnych wizytacji kanonicznych w poszczególnych parafiach. Miał to być środek zapobiegający rozszerzaniu się reformacji i pozwalający utrzymywać dyscyplinę w Kościele. Biskup wizytował osobiście lub przez wyznaczonego przez siebie delegata. Do naszych czasów zachowała się relacja z wizytacji biskupa pomocniczego Karola Franciszka Neandra (1626–1693)<sup>2</sup>, przedstawiciela biskupa Sebastiana von Rostocka, ordynariusza wrocławskiego, obrazująca sytuację wyznaniową w diecezji wrocławskiej po zakończeniu wojny 30-letniej, omawiająca to zagadnienie m.in. dla ziemi wałbrzyskiej. Została ona sporządzona w języku łacińskim, a wydana drukiem<sup>3</sup> przez ks. Josepha Jungnitta (1844–1918), długoletniego dyrektora Archiwum Diecezjalnego we Wrocławiu, badacza historii Kościoła na Śląsku i wykładowcy na Wydziale Teologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Wspomniany dokument powizytacyjny jest cennym źródłem historycznym, mającym dużą wartość poznawczą, szczególnie dla obrazu kultury II połowy XVII w. pod względem statystycznym, bezcennym materiałem dla historii budownictwa sakralnego, wyposażenia kościołów i ich uposażenia oraz dochodów, informacją o panujących stosunkach patronackich, podziałach wyznano-

1 Obszar pokrywający się z obecnym wałbrzyskim powiatem ziemskim.

2 Karol Franciszek Neander (1626–1693) sufragan wrocławski. Studiował w Pradze i Krakowie, gdzie przyjął święcenia kapłańskie w 1650 r., kanonik kapituły katedralnej i kolegiackiej św. Krzyża we Wrocławiu. W 1662 r. prekonizowany biskupem tytularnym w Nicopolis i sufraganem wrocławskim. Od 1671 r. rezydował w Nysie jako administrator części diecezji. Dbał o rozwój życia religijnego, rozwinął kult eucharystyczny. Opiekun ubogich i mecenas kultury. J. Pater, *Poczet biskupów wrocławskich*, Wrocław 2000, s. 137.

3 *Visitationsberichte der Diözese Breslau. Archidiakonat Breslau. Nebst Visitationsordnungen hrg. J. Jungnitz, T. 1.*, Breslau 1902, (Dalej jako: VB). Fragment dotyczący ziemi wałbrzyskiej znajduje się na stronach 681–720.

wych, a także kościelnych zwyczajach i nawykach. Jest też podstawowym źródłem informacji o życiu i działalności duchowieństwa parafialnego, które ze względu na bezpośredni kontakt z wiernymi ponosiło dużą odpowiedzialność za ich życie duchowe.

Dla uzyskania pełniejszego obrazu zawartego w dokumencie biskupim spróbujemy zapoznać się z kontekstem przedstawionej w nim sytuacji. Omawiana kwestia związana jest z dziejami reformacji w tej części Śląska.

### KONTEKST RELIGIJNO-POLITYCZNY

Idee Marcina Lutra pojawiły się na Dolnym Śląsku krótko po tym, jak zostały ogłoszone w Wittenberdze w postaci 95 tez – propozycji reform ówczesnego Kościoła katolickiego. Propagatorami nowej nauki byli: Ślązacy studiujący w Wittenberdze, zakonnicy augustiańscy i franciszkanie należący do prowincji saskiej oraz śląscy humaniści. Naukę Lutra poznały prawie wszystkie miejscowości na Dolnym Śląsku do 1525 r.<sup>4</sup>

Rozprzestrzenianiu się nowego wyznania sprzyjała postawa biskupów: Jana Turzona (1506–1520), Jakuba Salzy (1520–1539), Baltazara von Promnitz (1539–1562) i Kaspara von Logau (1562–1574), którzy szukali możliwości pokojowego współistnienia obu wyznań. Luteranizm, traktowany był przez duchowieństwo, a nawet i przez biskupów, nie jako zagrożenie, lecz jako próba rozwiązania problemów stojących przed katolicyzmem. W momencie objęcia biskupstwa przez Kaspara von Logau luteranizm już dominował na Śląsku, a szczególnie na Śląsku Środkowym i Dolnym. Katolickie parafie zdołały przetrwać jedynie na terenach podległych biskupowi, kapitułom lub klasztorom, a i tam szlachta bądź duchowni sprzyjający nowinkarstwu promowali protestantyzm.

W 1526 r. arcyksiążę austriacki Ferdynand objął w posiadanie koronę Czech, a Śląsk stał się częścią monarchii Habsburgów. W ten sposób księstwo świdnicko-jaworskie, na terenie którego leżała ziemia wałbrzyska, jako dziedziczna domena królów czeskich przeszła na własność przyszłego cesarza i jego następców. Reprezentantem interesów książąt i stanów śląskich był starosta generalny, którym w latach 1536–1609 z woli króla byli kolejni biskupi wrocławscy. Zadania związane z tym urzędem w znacznym stopniu ograniczały biskupowi funkcje religijne w zakresie walki z reformacją i protestantyzmem. Będąc przedstawicielem króla i jednocześnie przewodząc sejmom śląskim, ordynariusz musiał przyjąć wobec protestantów postawę kompromisową i pozostawać w dobrych stosunkach z książętami i stanami śląskimi, szczególnie gdy chodziło o zgodę stanów na podatki wnioskowane przez władzę.<sup>5</sup>

### ROZWÓJ PROTESTANTYZMU NA ZIEMI WAŁBRZYSKIEJ

Protestantyzm nie rozwijał się równocześnie i jednorodnie na całym Śląsku, ale ma swoją historię – inną na terenie każdego księstwa, państwa stanowego czy nawet miasta<sup>6</sup>. Oficjalnie jako pierwsi do ruchu Lutra przyłączyli się książęta, szlachta i rady miejskie, a w podległych im miejscowościach wprowadzali nowinki religijne na mocy posiadanego przez nich prawa patronatu nad kościołami<sup>7</sup>.

4 J. Szczepankiewicz-Battek, *Protestantyzm na Śląsku, geografia, demografia, kultura*, Wrocław 1996, s. 6.

5 G. Wąs, *Kościół wrocławski w okresie reformacji*, [w:] *Miejsce i rola Kościoła wrocławskiego w dziejach Śląska*, red. K. Matwijowski, Wrocław 2001, s. 68.

6 K. Dola, *Uwagi o pierwszym etapie rozwoju reformacji na Śląsku (do 1555 roku) i jej następstwach*, [w:] *Studia nad początkami reformacji protestanckiej na Śląsku*, Opole 2009, s. 150.

7 K. Engelbert, *Kaspar von Logau, Bischof von Breslau (1562–1574)*, DQSG 28/1926, s. 82.

Możni fundatorzy, nazywani patronami lub kolatorami, wznosząc świątynie ofiarowali je Kościołowi i na ich utrzymanie wydzielali ze swoich dochodów odpowiednie uposażenie. Było ono warunkiem koniecznym do erygowania parafii i także stanowiło podstawę utrzymania posługującego tu duchownego. Podstawowymi źródłami dochodów parafii była m.in. ziemia i dziesięciny<sup>8</sup>. Nadto wierni składali duszpasterzom zwyczajowe daniny z okazji kołеды, odprawiania mszy św. tzw. meszne, offertorium, kolekty oraz datki z okazji chrztu, ślubu i odprawiania pogrzebów<sup>9</sup>. O obsadzie urzędu duchownego w placówce decydował patron (tzw. prezenta), który nie zawsze dbał o właściwy dobór kandydata na wakujące beneficjum. Do biskupa należało ewentualne zatwierdzenie prezentowanego duchownego. Istniało bowiem niebezpieczeństwo powierzenia tego stanowiska bez odwoływania się do władzy biskupiej<sup>10</sup>. Stąd w obranym duchownym patron miał posłusznego i oddanego doradcę, pisarza, nauczyciela synów, a w samej fundacji mógł on korzystać z domu zajezdnego, prawa do modlitw w swojej intencji, otrzymywał możliwość przyjmowania sakramentów św. i inhumacji w świątyni<sup>11</sup>. Jednak to na patronach spoczywała troska o należyte utrzymanie zabudowań kościelnych. Honorowe prawo patronatu przez samych patronów było traktowane jako część ich majątku i stanowiło przedmiot obrotu: świątynia, jak i uposażenie mogły być przedmiotem rozmaitych transakcji (darowizny, zamiany) i aktów kupna – sprzedaży, dokonywanych wraz z częścią wsi, folwarkiem, sołectwem czy karczmą albo też dowolnie alienowane, traktowane jako wykup od rozmaitych świadczeń feudalnych, zastaw, wynagrodzenie szkód, gwarancja pod inwestycje lub nagroda za wierną służbę. Patronat wynikający z władztwa gruntowego, przy sprzedaży ziemi mógł zostać wyłączony i pozostawać w zasobach dotychczasowego właściciela<sup>12</sup>.

Nauka Marcina Lutra znalazła również zwolenników wśród szlachty ziemi wałbrzyskiej. Obszar ten w XVI w. był przede wszystkim we władaniu Czettritzów i Hochbergów. Zdaniem Carla Weigelta, Krzysztof Hochberg, dziedzic dóbr książskich, stał się stronnikiem reformacji wraz z pojawieniem się jej na Śląsku. Nie traktował nauki Lutra jako opozycji wobec Kościoła, lecz jako jego wewnętrzną reformę. Z tego też względu dbał o to, by na terenie jego dominium w kościołach głoszone kazania w nowym duchu, a w szkołach uczono protestanckiego katechizmu. Jego następcą Konrad III Hochberg w 1574 r. ogłosił w sukcesywnie zwiększanych rodowych włościach własne zarządzenia regulujące sprawy wyznaniowe, tzw. Porządek Kościelny<sup>13</sup>. Akt ten traktowano już jako formalne wystąpienie z Kościoła katolickiego.

Hugo von Czettritz badający dzieje swojej rodziny nie dotarł do szczegółów na temat konwersji swojego przodka Urlicha (1466–1533), właściciela Wałbrzycha i okolic. Stwierdził jedynie, że za jego życia, wałbrzyska fara, której był patronem stała się protestancką świątynią<sup>14</sup>. Jeszcze ks. Michael Ullman posługujący w parafii Wałbrzych w 1529 r., uważał siebie za duchownego katolickiego<sup>15</sup>. Zgodnie z zapisem na okładce

8 T. Silnicki, *Dzieje i ustroj Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*, Warszawa 1953, s. 88–91; E. Wiśniowski, *Rozwój organizacji parafialnej w Polsce do czasów reformacji*, [w:] *Początki państwa polskiego, Księga Tysiąclecia*, t. 1, Poznań 1962, s. 298–299.

9 J. Mandziuk, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku. Średniowiecze (1302–1417)*, t. 1, cz. 2, Warszawa 2004, s. 187–189.

10 E. Wiśniowski, *Udział świeckich w zarządzie parafią w średniowiecznej Polsce*, „Roczniki Historyczne” 1970, nr 2, s. 46.

11 K. Kolańczyk, *Studia nad relikwiami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce*, Poznań 1950, s. 213.

12 J. Mularczyk, *Ze studiów nad prawem patronatu na Śląsku w wiekach średnich*, „Sobótka” 1977, nr 32, s. 135–147.

13 C. Weigelt, *Die Grafen von Hochberg vom Fürstenstein. Ein Beitrag vaterländischen Culturgeschichte*, Breslau 1896, s. 51 i n.

14 H. Czettritz und Neuhaus, *Geschichte des Geschlechts von Czettritz und Neuhaus*, Bd. 1, Görlitz 1907, s. 297–298.

15 K. Pflug, *Chronik der Stadt Waldenburg in Schlesien*, Waldenburg 1908, s. 214.

zaginionej księgi chorałowej cała wałbrzyska parafia przyjęła reformację w 1546 r.<sup>16</sup>, zaś pierwszym znanym proboszczem luterańskim, wymienionym dopiero w 1559 r., był Balthasar Tielisch (Tielesius)<sup>17</sup>. Katolikom pozostał istniejący jeszcze prastary kościół pielgrzymkowy, w którym zgodnie z tradycją nigdy nie odbyło się ani jedno luterańskie nabożeństwo<sup>18</sup>.

Na obszarze dominium z siedzibą na zamku Grodno w obecnym Zagórzcu Śląskim, które w latach 1545–1596 należało do rodziny von Logau<sup>19</sup>, reformację wprowadził Matthias von Logau, ojciec biskupa wrocławskiego Kaspra von Logau. Po śmierci Matthiasa wielkie posiadłości ziemskie otrzymał Kasper, który po wyborze na biskupstwo podzielił je między swoich czterech braci. Samo dominium otrzymał Georg von Logau. W skład jego włości wchodziły m.in. Dzieńmorowice, Myślęcina<sup>20</sup>, Niedźwiedzica, Olszyniec i połowa wsi Poniatów<sup>21</sup>. Swoją wkład w protestantyzację opisywanego terenu mieli również Zeidlitzowie, posiadający Walim i okolice.

Okolo 1530 r. właściciele ziemscy na podległych im terenach rozpoczęli tzw. nową kolonizację, którą zintensyfikowali w połowie XVI w., przystępując do ponownego zasiedlania osad wyludnionych w trakcie najazdów husyckich<sup>22</sup>. Wspierając odbudowę, przebudowę bądź wzniesienie nowej, własnej świątyni, dostosowywali ją do sprawowania kultu w nowym duchu i na mocy prawa patronatu ustanawiali przy nich protestanckiego predykanta. Nowej kolonizacji szczególnie przysłużyli się Hochbergowie, którzy na swoich terenach odbudowali dziewięć wsi<sup>23</sup>. Osadzając tam protestanckich przybyszów z Saksonii, kładli silny fundament pod reformację. To oni byli fundatorami, a zarazem patronami nowych kościołów zbudowanych w Boguszowie<sup>24</sup>, Grzmiącej, Głuszycy Olszyńcu<sup>25</sup>, Niedźwiedzicy<sup>26</sup>, Rybnicy Leśnej i Unisławiu Śląskim<sup>27</sup>. Dla protestantów z Czech, Moraw i Kotliny Kłodzkiej świątynie w Sierpnicy i w Walimiu wzniesli Zeidlitzowie<sup>28</sup>, w Myślęcinie Logałowice, a w Jabłowie Czettritzowie. Protestanckich duchownych do istniejących od średniowiecza kościołów w Dzieńmorowicach, Poniatowie i Wałbrzychu sprowadzili Czettritzowie, a w Mieroszowie i Szczawienku Hochbergowie<sup>29</sup>.

Osobliwie przedstawiała się sytuacja we wsiach Chwaliszów, Stare i Nowe Bogazowice i Witkowie, które należały do klasztoru cystersów w Krzeszowie. W 1547 r.

16 K. Pflug, *Regesten zur Geschichte der Stadt Waldenburg bis zur Besitzergreifung Schlesiens durch Friedrich den Großen*, Waldenburg 1878, s. 7.

17 P. Schulze, *Chronik der evangelischen Kirche zu Waldenburg*, Waldenburg i Schl. 1888, s. 2.

18 *Der Consul dirigens Reiß aus Waldenburg berichtet an Friedrich den Großen über die katholische Kirche in Waldenburg*, [w:] L. Häufler, *Geschichte der Grundherrschaft Waldenburg-Neubaus, T. II*, Waldenburg 1932, s. 226.

19 H. Schubert, *Burg Kinsberg in Schlesien. Beschreibung und Geschichte derselben nach urkundlichem Material bearb. von...*, Breslau 1886, s. 19.

20 Myślęcina obecnie stanowi część Zagórzca Śląskiego.

21 W. Reinmann, *Geschichte und Sagen der Burgen und Städte im Kreise Waldenburg*, Friedland 1925, s. 56–57. H. Schubert, *op. cit.*, s. 10.

22 M. Goliński, *Ludzie, przyroda i gospodarka na Dolnym Śląsku (1526–1618)*, [w:] *Dolny Śląsk, monografia historyczna*, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 2006, s. 198–200.

23 *Verzeichnis der „aufs new erbauten dorffer und guter“, das den königlichen Kommissaren 1548 übergeben wurde*, [w:] M. Treblin, *Beiträge zur Siedlungskunde im ehemaligen Fürstentum Schweidnitz*, DQSG 6/1908, s. 116–117.

24 J. Brauner, *Chronik der Stadt Gottesberg von den ältesten Zeiten bis zum Jahre 1894*, Gottesberg 1894, s. 19.

25 O. Vogt, *Aus vergangenen Tagen. Geschichtliche Mitteilungen ueber Wuesteglersdorf und saemmtliche Ortschaften der Umgegend unter Benuetzung von Handschriften, Documenten, Geschichtswerken, Denkschriften und Lokalnachrichten gesammelt und hrsg. von...* Wuesteglersdorf 1895, s. 11–14.

26 H. Schubert, *op. cit.*, s. 25.

27 C. Weigelt, *op. cit.*, s. 77.

28 T. Nochowicz, *Kościół św. Jadwigi Śląskiej w Walimiu*, „Sudety” 2008, nr 11, s. 11.

29 M. Kleinwächter, *Dorfchroniken*, [w:] *O du Heimat lieb und traut!*, Waldenburg 1925, s. 445–446 in.

opat Jan V zastawił je u Hansa von Schaffgotsch, który początkowo był zwolennikiem Schwenkfelda, a od 1573 r. luteranizmu, i to pod jego wpływem nastąpiła szybka protestantyzacja tych miejscowości<sup>30</sup>. Mimo że opat Krzysztof Scholz wykupił je już w 1571 r., w Starych Bogaczowicach i Chwaliszowie wciąż posługiwał luterski predykan. Mieszkańcy wsi niemal w całości przeszli na luteranizm i wymusili uznanie obecności takiego kaznodziei. Jednak działania opatów spowodowały, że we wspomnianych miejscowościach cystersi odprawiali nabożeństwa katolickie już w pierwszych latach XVII w.<sup>31</sup>

W międzyczasie wybuchła wojna religijna w Rzeszy, a ustalenia kończącego ją traktatu pokojowego zawartego na sejmie w Augsburgu w 1555 r. przyniosły utrwalenie zaistniałej sytuacji wyznaniowej. Luterskie wyznanie wiary zostało prawnie uznane, a jego zwolennicy otrzymali swobodę kultu religijnego. Wprowadzona została także zasada *cuius regio, eius religio* – czyli władza, tego religia, określająca relacje pomiędzy panującym a jego poddanymi w kwestiach religijnych. Ludność danego obszaru przyjmowała takie wyznanie jakie uznawał jego władca. Ze względu na to, że wszyscy książęta śląscy przeszli na protestantyzm, ich poddani w myśl wspomnianej zasady i istniejącej zwierzchności feudalnej automatycznie stawali się stronnikami nowego wyznania. Śladem książąt także i szlachta określała nowe zasady życia religijnego swoich poddanych<sup>32</sup>. Dalszy rozwój luteranizmu w diecezji wrocławskiej następował w wyniku tolerancyjnej polityki kolejnych cesarzy Maksymiliana II i jego następcy Rudolfa II.

W 1609 r. stany czeskie, a za nimi stany śląskie wymogły na cesarzu Rudolfie II wydanie *Listu Majestatycznego*. W jego śląskiej wersji władca w pełni zrównał w prawach wyznanie katolickie i augsburskie, rezygnując przy tym z prawa *cuius regio, eius religio*. Cesarz przyrzekł, że urząd generalnego starosty śląskiego nie będzie sprawował biskup, lecz śląski książę. Postanowienia te w rzeczywistości pozostały martwe. Wobec łamania przez cesarza zagwarantowanych praw, w 1618 r. doszło do buntu stanów czeskich, to zaś stało się początkiem wojny 30-letniej. Po stronie protestanckich powstańców czeskich opowiedziały się stany śląskie, wciągając Śląsk w orbitę działań wojennych.

Zmagania wojenne toczyły się początkowo z dala od ziemi wałbrzyskiej. Swoje dramatyczne chwile Wałbrzych i okolice dotkliwie przeżyły dopiero w latach 1624, 1627, 1633, 1640/1641. Wojna przeciągała się, tracąc swój aspekt religijny. Opisywany teren nawiedzały raz wojska katolickie, innym zaś razem protestanckie. Kontrybucje, gwałty i epidemie wydatnie wpłynęły na ponowne wyludnienie całej okolicy<sup>33</sup>.

Artykuły pokojowe traktatu westfalskiego kończącego wojnę z 1648 r. ustalały, że wolność wyznania otrzymali śląscy książęta konfesji augsburskiej z Brzegu, Legnicy, Oleśnicy i Żiębic wraz z miastem Wrocławiem. W księstwach dziedzicznych i rządzonych bezpośrednio ewangelickie stany i poddani nie byli zmuszeni do ich opuszczenia. Cesarz jednak zastrzegł sobie prawo reformacyjne *cuius regio, eius religio*. Protestanci w księstwach dziedzicznych uzyskali prawo budowy trzech świątyń poza murami miasta w Świdnicy, Jaworze i Głogowie wraz z prawem obsadzania tam urzędów kaznodziejskich. W dalszym ciągu na podstawie postanowień traktatu pokojowego i edyktu z Ratyzbony z 19 grudnia 1652 r. cesarza Ferdynanda III nastąpiła

30 K. Engelbert, *op. cit.*, s. 220.

31 W. Roesch, *Beiträge zur Kirchengeschichte von Altreichenau, Kreis Waldenburg (Schlesien)* AfSKG 14/1956, s. 232–233.

32 J. Pater J, *Kościół pokoju i łaski przejawem tolerancji religijnej na Śląsku*, [w:] *Religia i polityka. Kwestie wyznaniowe i konflikty polityczne w Europie w XVIII wieku*, red. L. Harc i G. Wąs, Wrocław 2009, s. 150.

33 K. Pflug, *op. cit.*, s. 20–27.

akcja tzw. redukcji kościołów, podczas której przejmowano świątynie, które były katolickie, a w czasie reformacji stały się protestanckie. Odbierano również te, wzniesione przez samych protestantów. Wszystkie wymienione kościoły stawały się katolickie. W myśl cesarskiego rozporządzenia poszczególni patroni mieli w ciągu 14 dni wprowadzić w urząd proboszcza katolickiego, przedstawić inwentarz majątku i dochodów kościelnych, otrzymali zakaz utrzymywania predykantów na stanowisku nauczyciela na dworach wraz z nakazem usunięcia nauczycieli ewangelickich z wyjątkiem tych, na których zgodzili się katolicy proboszczowie.

Tak właśnie było w Wałbrzychu i jego okolicach. Rewindykację dóbr kościelnych przeprowadziła specjalna cesarska komisja, która tu działała pomiędzy 22 grudnia 1653 r. a 27 marca 1654 r. W jej skład wchodził przedstawiciel cesarski, a stronę kościelną reprezentował ówczesny oficjał biskupi Sebastian von Rostock. W trakcie redukcji świątyń skorygowano granice diecezji wrocławskiej, przydzielając doń obszar parafii Mioszów, po uprzednim wyłączeniu jej z diecezji praskiej. Protokół cesarskiej komisji redukcyjnej podaje, że z wyjątkiem Szczawienka, we wszystkich innych kościołach jako duszpasterze wprowadzeni zostali cystersi z Krzeszowa<sup>34</sup>. I to właśnie dzięki białym mnichom rozpoczęła się powrót katolicyzmu na te tereny.

Mimo, że wojna 30-letnia w istotny sposób załamała pozycję cystersów na Śląsku, powodując spadek liczby powołań zakonnych, stopniowe wymieranie domów klasztornych i znaczne zadłużenie klasztorów w formie zastawiania dóbr zakonnych, to jednak po jej zakończeniu nastąpił dynamiczny rozwój śląskich klasztorów cysterskich, które stały się głównymi ośrodkami rekatalizacji na Śląsku. Klasztory te pełniły rolę ważnych centrów popularyzujących sztukę kościelną niekiedy nawet w miejscowościach dość odległych od swych siedzib. Krzeszów rządzony bez przerwy przez wielkich opatów: Waleńego Rülina z Hesji (1632–1653), Andrzeja Michaelisa z Eichsfeld (1653–1660) i Bernarda Rosę z Głogowa (1660–1696), był konwentem przodującym w baroku na Śląsku. W 1628 r. mieszkało tam 35 zakonników spośród 42 braci znajdujących się ogółem w innych klasztorach cysterskich na Śląsku<sup>35</sup>. Gospodarczy rozkwit i nowe powołania pomogły w podjęciu przez cystersów zaniebanego duszpasterstwa – najważniejszej działalności rekatalizacyjnej, jaką była praca parafialna wśród protestantów<sup>36</sup>. Choć posługa duszpasterska nie była zgodna z powołaniem zakonu, to w tym okresie, kiedy mocno stopniały szeregi kleru diecezjalnego była nader ważna<sup>37</sup>.

### ANALIZA RELACJI POWIZYTACYJNEJ BISKUPA KAROLA FRANCISZKA NEANDRA<sup>38</sup>

Wizytacja biskupa Neandra trwała od 13 maja 1666 r. do 15 października roku następnego. W wałbrzyskie biskup przybył na początku października 1667 r. i odwie-

34 *Protokoll der kaiserlichen Kommission über die Wegnahme der einzelnen evangelischen Kirchen in den beiden Fürstenthümern in den Jahren 1653 und 1654*, [w:] Berg J., *Die Geschichte der gewaltsamen Wegnahme der evangelischen Kirchen und Kirchengüter in den Fürstenthümern Schweidnitz und Jauer während des siebzehnten Jahrhunderts*, Breslau 1854, s. 179–204.

35 H. Grüger, *Cystersi na Śląsku i ich znaczenie dla barokowej pobożności i kultury*, „Informator Kulturalny” 1988, nr 51, s. 33–35.

36 T. Fitych, *Opactwo cystersów krzeszowskich – czolowy ośrodek śląskiej kontrreformacji*, „Sobótka” 1986, nr 4, s. 549 i n.

37 K. Dola, *Krzeszów cysterski – Krzeszów benedyktyński (1242–1946)*, „Perspectiva” 2002, nr 1, s. 51.

38 Fragment dotyczący ziemi wałbrzyskiej znajduje się w VB, na stronach 681–720. W analizie tekstu dokumentu odnośniki zostały umieszczone jedynie w przypadku cytatów.



dził wówczas wszystkie te miejscowości, gdzie były kościoły z wyjątkiem Sierpnicy i Wałimia. Usprawiedliwiając się, napisał: „Nie chciałem się tam udać z powodu wielkiej odległości, liczącej ponad 2 mile oraz z powodu ciągłego deszczu i bardzo złej drogi [...]. Są tu tereny górzyste i lasy”<sup>39</sup>.

Opisywany obszar był całkowicie protestantyzowany. Najwięcej katolików, bo aż 50, mieszkało w należących do opata krzeszowskiego Starych Bogaczowicach. W Wałbrzychu było 9 katolików, w Dzieńmorowicach 3, w Myślęcinie 4 i przy zamku Grodno 2, w Niedźwiedzicy 2 osoby, w Mieroszowie, Poniatowie i Strudze po jednej, podobnie w osadzie pod zamkiem Grodno, której sołtysem był katolik.

Przyjęcie wizytatora wyglądało rozmaicie. W Poniatowie nie mógł wejść do kościoła, i zrobił to wbrew opinii proboszcza: posłał po klucze od kościoła do sołtyśsa, który je przechowywał i którego prawdopodobnie umyślnie nie było w domu. W Myślęcinie biskupa musiała spotkać jakaś przykreść ze strony mieszkańców, gdyż zanotował, że tę „wieś zamieszkuje niegodziwi ludzie” (*perversi populi*). Do Lubomina przybył niespodziewany, bo zastał proboszcza z nielicznymi parafianami celebrującego święto poświęcenia kościoła. W Starych Bogaczowicach powitano go uroczyście. Na spotkanie wyszedł proboszcz ubrany w komżę i stułę, w asyście ministrantów, pisarza i wiernych z chorągwiemi, w ten sposób został wprowadzony do tutejszego kościoła.

## DUCHOWIEŃSTWO ZIEMI WAŁBRZYSKIEJ

Kościół katolicki, znacznie osłabiony przez reformację i działania wojenne, nie mógł sprostać zaistniałej rzeczywistości. Szczególnie zauważalny był niedobór duchowieństwa mogącego obsadzić parafie. Stąd na terenie wałbrzyskim po redukcji kościołów doraźnie łączono okręgi parafialne, tworząc rozległe obwody duszpasterskie z siedzibami duchownych w Lubominie, Dzieńmorowicach, Mieroszowie i Starych Bogaczowicach. Księża obejmowali nieobsadzone świątynie parafialne i filialne, a wakujące parafie nadal zachowywały swój status. Tak rozległe okręgi parafialne przetrwały aż do II poł. XIX w., kiedy to nastąpił dynamiczny rozwój katolicyzmu na ziemi wałbrzyskiej.

W czasie wizytacji posługiwało tu jedynie siedmiu duchownych, z czego tylko trzech pochodziło ze Śląska, reszta zaś przybyła tu z zagranicy. Cystersów z Krzeszowa po części zastąpiło duchowieństwo diecezjalne; wszyscy odbyli studia teologiczne. Byli to księża:

- ks. Jan Urban Gebell z Eisfeld (Turyngia?) liczący 37 lat, święcony na prowizję papieską w 1554 r., od dwóch lat proboszcz parafii w Mieroszowie, do której należała filia w Rybnicy Leśnej oraz parafie w Głuszycy i Unisławiu Śląskim z filią tej ostatniej w Grzmiącej. Do parafii Mieroszów należały wsie Stary Mieroszów, Kowalowa, Golińsk, Łączna, Różana. Ks. Gebell był uprzednio przez 9 lat proboszczem w Myślęcinie;
- ks. Jan Franciszek Kirchbitter z Nysy, lat 32, teolog promowany na tytuł biskupstwa wrocławskiego, od 1661 r. proboszcz Świebodzic z przynależnymi doń filiami w Cierniach, Mokrzyszowie i Pełcznicy, któremu podległa była parafia w Szczawienku;
- ks. Grzegorz Weigmann z Gozdnicy koło Szprotawy w wieku 51 lat, 17 lat kapłaństwa, do 14 lat proboszcz Lutonii i podległych dodatkowo parafii w By-



strzycy Górnej i Michałkowej wraz z jej filią w Glinnie. Wcześniej przez 3 lata był kapłanem w Otmuchowie;

- ks. Jan Wunderlich z Prutz koło Innsbrucka, mający 35 lat, kapłan od 10 i pół roku, święcony na tytuł księcia Bawarii w 1657 r., w którego kaplicy, jak i w innych przez dwa lata był kierownikiem muzycznym. Wędrował z diecezji do diecezji: przez półtora roku był proboszczem na Morawach, skąd uciekł w Kotlinę Kłodzką przed najazdem Tatarów. Tam został proboszczem w Ścinawce Dolnej. Dnia 23 lutego 1667 r. został instalowany na proboszcza Dziećmorowic. Podlegały mu również parafie w Olszynie, Myślicinie z jej filią w Niedźwiedzicy oraz parafia w Sierpnicy z jej filią w Walimiu. Do parafii Dziećmorowice należały wsie Glinica, Kamięńsk i Rusinów.

Cystersi krzeszowscy:

- o. Michał Kunickel z Eisfeld (Turyngia), lat 34, mający 16 lat stażu zakonnego i 10 lat kapłaństwa, od 1666 r. proboszcz Starych Bogaczowic z filią w Gostkowie. W skład parafii wchodziła wieś opacka Chwaliszów;
- o. Bernard Wolf urodzony w Krzeszowie, 44 lata, od 12 lat kapłan, 9 lat proboszcz parafii Witków, któremu podlegała parafia Grzędy i jej filia w Jabłowie, obejmująca wieś Gorce. Do parafii Grzędy należały wsie Czarny Bór i Ptasi Śpiew. O. Wolf był administratorem parafii Wałbrzych w 1657 r.;
- o. Jan Zinck z Eisfeld, lat 39, w zakonie 15 lat, kapłaństwa 14 lat. Od 1664 r. proboszcz Lubomina z kościołem filialnym w Strudze i obsługujący parafie w Wałbrzychu, Boguszowie, Poniatowie. Parafia Wałbrzych obejmowała wtedy wsie Biały Kamień, Sobiecin, Podgórze i Stary Zdrój, zaś Boguszów wsie Kuźnice i Lesieniec.

### SPRAWOWANIE KULTU I SZAFARSTWO SAKRAMENTÓW

Obraz prowadzonej przez nich pracy duszpasterskiej przedstawiał się różnie. Rozległe obwody duszpasterskie i duża liczba kościołów podległych jednemu kapłanowi uniemożliwiała skuteczną posługę na niemal całkowicie sprostaktyzowanym terenie. Duchowni odprawiali nabożeństwa tylko tam, gdzie mieszkali katolicy. W pozostałych miejscowościach wygłaszali kazania, na które przychodzili w niewielkiej liczbie przedstawiciele obu wyznań. O. Jan Zinck głosił kazania w pierwszą niedzielę miesiąca w Lubominie lub w Strudze, w drugą w Boguszowie, w trzecią w Wałbrzychu, gdzie odprawiał mszę św., a w czwartą niedzielę w Poniatowie. O. Michał Kunickel odprawiał nabożeństwa na przemian w Starych Bogaczowicach i Gostkowie. Ks. Jan Urban Gebell msze odprawiał tylko w Mieroszowie i w dwie niedziele głosił kazania, w pozostałe dwie niedziele miesiąca prowadził działalność kaznodziejską odpowiednio w Unisławiu Śląskim i Głuszycy. Bywało, że czasami robił to w kościołach filialnych: w Rybnicy Leśnej (trzecia lub czwarta niedziela), w Grzmiącej (w piątym lub szóstym tygodniu). Ks. Jan Wunderlich odprawiał nabożeństwa tylko w Dziećmorowicach. Ks. Jan Franciszek Kirchbitter w Szczawnie głosił kazania w drugą i trzecią niedzielę i nigdy tu nie celebrował z powodu braku odpowiednich paramentów. Aby zaradzić sytuacji wizytator zalecił ks. Kirchbitterowi i o. Zinckowi, by postarali się o kapelana współpracownika, z którym mogliby podzielić się pracą, zaś ks. Wunderlichowi, by odprawiał również w innych miejscowościach.

Wizytujący baczną uwagę kierował na kwestię szafarstwa sakramentów św. Na ogół zanotował, że dzieci do chrztu zanoszono luterzańskim predykanom. Mieszkańcy Starych Bogaczowic i okolic chrzcili u katolickiego duchownego według niemieckiego zwyczaju z udziałem trzech rodziców chrzestnych. Tu również wygłaszane były zapowiedzi. W Dzieńmorowicach, chociaż duchowny katolicki był na miejscu, to zdarzało się, że noworodki umierały bez tego sakramentu. Tak właśnie wydarzyło się tuż przed wizytacją. Inne, półżywe dziecko, spotkałby ten sam los, gdyby nie położna, która będąc przejazdem w drodze do Świdnicy, znalazłszy się niedaleko dzieńmorowickiego kościoła ochrzczyła je w powozie. Biskup zaznaczył, że

kobiety po urodzeniu nie chcą być wprowadzone<sup>40</sup> nawet obyczajem niemieckim, lecz jak trzoda (bydło) pozostawiając w domu dziecko, nietrzeźwe, wchodząc do kościoła podczas nabożeństwa, wypowiadają bluźniercze słowa, że nieliczni katolicy żalą się publicznie, że nie mogą z powodu tych bezwstydnich kobiet spokojnie się modlić lub słuchać kazania, a nawet zmusza się ich do opuszczenia kościoła. Chłopi zaczynają wprowadzać brzemiennie niewiasty do kościoła w Świdnicy, gdzie dają sute ofiary predykanom – heretykom, a odmawiają proboszczowi 6 groszy, dlatego też ofiar odmawiają katolickiemu nauczycielowi. [...] Chłopi grożą, że zmarłych będą grzebić we własnych ogrodach, ponieważ proboszcz żąda opłaty, jemu należnie słusznej, za uroczyscie odprawiane pogrzeby<sup>41</sup>.

Wizytator, podsumowując całą sytuację stwierdził, że:

Zaiste, należy tu oskarżyć samego proboszcza wysoce zawinionego i opieszalego, że swoich kościołów nie nawiedza, jak również zawiniona jest zawziętość parafian, tak panów [szlachta], jak i podwładnych, którzy na tych górskich terenach odznaczają się barbarzyńską postawą, dlatego też ksiądz zanim się przyzwyczai do tych warunków, musi pokonać i przewyciężyć wiele duchowych trudności, których doświadcza – do tego stopnia, że i o życie swoje nie jest bezpieczny. Napomniałem proboszcza, aby innych kościołów nie zaniedbywał i odprawiał w innych nabożeństwach – a i pomagał w dostarczeniu rzeczy koniecznych do sprawowania kultu. Niech będzie pilny w dochodzeniu dochodów tak kościołów, jak i parafii, a wszystko niech notuje i nalega, aby kościoły tam, gdzie konieczne – były naprawiane; jeśli zaś napomnienia nie poskutkują, niech prosi władzę świecką i nie ma wątpliwości, że dostojna rada (*venerabile consistorium*) pomocy udzieli. Niech przechowuje Najświętszy Sakrament dla chorych w jakimś odpowiednim i godnym pomieszczeniu, gdy na terenie parafii jest kilku katolików, czy rodzina katolicka. W końcu poleciłem, aby nie tylko słowem, lecz przede wszystkim przykładem życia uczył i formował swoich parafian. Jeżeli władza świecka nie użyczy pomocy, kościoły będą opuszczone, a ludzie zdegeneruje ateizm i nie należy się spodziewać żadnych dobrych owoców i duszpasterstwa. A przede wszystkim opór i zarozumiałość szlachty należy ukarać, ponieważ oni przede wszystkim stanowią przeszkodę<sup>42</sup> [do prowadzenia normalnego duszpasterstwa].

40 Chodzi tu o obrzęd błogosławieństwa matek po porodzie, tzw. wywód, który był praktykowany w Kościele katolickim do Soboru Watykańskiego II. Matka po okresie połogu (6 tygodni po porodzie) przychodziła „do wywodu” i otrzymywała w świątyni specjalne błogosławieństwo. W literaturze polskiej obrzęd wywodu i związane z nim zwyczaje ludowe opisał Stanisław Reymont w powieści *Chłopi*.

41 VB, s. 709.

42 VB, s. 711.

Tabela 1. Patroni poszczególnych kościołów

Parafia siedziba duszpasterza, ich filie (f) i podległe wsie, kolator	duchowny	Parafie i ich filie (f) należące do obwodu duszpasterskiego	Kolator świętyń należących do obwodu duszpasterskiego
LUBOMIN Kolator: baronowa Sauermann*  Struga (f) Kolator: Grzegorz Czettritz	Jan Zinck, cysters	Wałbrzych	Henryk Czettritz
		Boguszów	Jan Henryk Hochberg
		Poniatów	Jan Albert Czettritz
DZIECMOROWICE Kolator: Hrabina na zamku Königsberg	Jan Wunderlich	Myślęcין Niedźwiedzica (f)	hrabina na zamku Königsberg**
		Sierpnica Walim (f)	Jan Henryk Hochberg Jan Krzysztof Zedlitz.
		Olszyniec	Godfryd de Seher
MIER MIEROSZÓW Kolator: Jan Henryk Hoberg  Rybica Leśna (f) Kolator: Jan Henryk Hoberg	Jan Urban Gebell	Głuszycza	Jan Henryk Hochberg
		Unistaw Śląski  Grzmiąca (f)	Jan Henryk Hochberg
STARES STARE BOGACZOWICE Kolator: Opat z Krzeszowa	Michał Kunckel, cysters	Gostków	baron Ferdynand Zedlitz
ŚWIEBODZICE	Jan Franciszek Kirchbitter, proboszcz Świebodzic,	Niedersalzbrunn	Jan Henryk Hoberg
WITKÓW	Bernard Wolff cysters, proboszcz z Witkowa	Grzędy  Jablów (f)	Grzegorz Oswald Czettritz
LUTYNIA	Grzegorz Weigmann, proboszcz Lutyni	Michałkowa	Pan Warnsdorff

\* Susanna Eleonora von Gellhorn, wdowa po Heinrichu Noah von Czettritz und Neuhaus na Strudze (1593–1625), od 1629 r. żona barona Sauermann z Jelcza na zamku Uraz. H. von Czettritz und Neuhaus, *Geschichte des Geschlechts von Czettritz und Neuhaus*, Görlitz 1907, s. 410–413.

\*\* Anna Katharina hrabianka von Hohenzollern-Sigmaringen (1618–1670), wdowa po baronie Moritz August von Rohau na Königsberg (obecnie zamek Grodno), od 1569 r. żona Christopha von Hochberg na Roztoce (1630–1675). C. Weigelt, *Die Grafen von Hochberg vom Fürstenstein. Ein Beitrag väterlandischen Culturgeschichte*, Breslau 1896, s. 187–188; H. Schubert, *Burg Kinsberg in Schlesien*, Breslau 1886, s. 53–54.

## RELACJE POMIĘDZY PROTESTANCKĄ SZLACHTĄ A DUCHOWIEŃSTWEM KATOLICKIM

Jak zauważono, na stosunek okolicznej ludności do katolicyzmu istotny wpływ miała postawa miejscowej szlachty, która na ogół wywiązywała się ze swoich zobowiązań patronackich dotyczących uposażenia duchownego i świątyni. Patroni poszczególnych kościołów zostali wymienieni w schematyzmie w formie zamieszczonej poniżej tabeli, sporządzonej na podstawie omówionego dokumentu powizytacyjnego. Głównym rzecznikiem protestanckiej szlachty był hrabia Jan Henryk Hochberg (1598–1671) i jak wynika z dokumentu powizytacyjnego, będący patronem dla największej liczby kościołów na ziemi wałbrzyskiej. Po uwięzieniu w 1542 r. przez Szwedów starosty księstwa świdnicko-jaworskiego Jerzego Ludwika Stahremberga, katolika gorliwego w zwalczaniu innowierców, Hochberg zajął jego miejsce, dzierżąc to stanowisko do 1651 r. i ustępując na rzecz gorliwego katolika Ottona von Nostitz. W 1650 r. przewodniczył poselstwu stanów księstwa świdnicko-jaworskiego do cesarza Ferdynanda III i jego syna, zabiegając o utrzymanie kościołów i szkół we władaniu ewangelików. Mimo odmiennej konfesji musiał zyskać uznanie katolickiego cesarza, gdyż ten nadał mu tytuł barona, zaś 16 lat później hrabiego. Szczególną zasługą Jana Henryka było umożliwienie realizacji budowy protestanckiej świątyni pw. Trójcy Świętej w Świdnicy, powszechnie znanej jako kościół pokoju, poprzez darowiznę ok. 2 tys. dębów czyli  $\frac{2}{3}$  ilości drewna niezbędnego do jej wzniesienia<sup>43</sup>. Do dziś wymownym świadectwem jego udziału w fundacji świdnickiego zboru jest loża kolatorska Hochbergów – dowód wdzięczności za ten dar.

Nie bez znaczenia był fakt, że od 1607 r. właścicielami zamku Grodno i przyległości byli Hohenzollernowie – lokalny łącznik między luteranami na Śląsku i w Rzeszy. Być może dlatego w sprawozdaniu biskupim wspomniana była jedynie zaogniona sytuacja na terenie obsługiwanym przez ks. Jana Wunderlicha. Proboszcz skarżył się, że szlachta pozwala swoim podwładnym w niedzielę i święta publicznie pracować na polach i broni ich, zwalniając z obowiązujących za to grzywien. Sołtys Rusinowa otwarcie wyraził swoją niechęć do duchownego: „Bardziej wolę zobaczyć w niedzielę pracę na polach, aniżeli proboszcza, choćbym miał być za to ukarany”. Jan Krzysztof Czettritz na Rusinowie wbrew nakazowi królewskiemu, przesłanemu mu przez proboszcza, nie odstępował od urządzania publicznych nabożeństw protestanckich, które odbywały się w jego dworze i w ten sposób przeszkadzał ludności uczęszczać do kościoła<sup>44</sup>. Gotfryd de Seher, patron kościoła w Olszyńcu i niewymieniony w sprawozdaniu z nazwiska starosta reprezentujący hrabiankę Rzeszy Annę Katarzynę von Hohenzollern-Sigmaringen, patronkę kościołów w Dziećmorowicach, Myślicinie i Niedźwiedzicy, aktywnie występował przeciw katolikom. Oświadczyli wprost proboszczowi, że swoim podwładnym zabraniają uczęszczać do kościoła<sup>45</sup>. Od samej patronki duchowny nie mógł się doprosić, by witrykusi kościoła w Dziećmorowicach w należyty sposób po kazaniu zbierali pieniądze, albo chociaż się pokazali. Nie mógł też uzyskać od niej zwykłego obrusu na ołtarz, ani skromnego datku, by naprawić zepsu-

43 C. Weigelt, *op. cit.*, s.; S. Nowotny, *Ewangelicki kościół pokoju w Świdnicy*, Kalendarz Ewangelicki 2001, Bielsko-Biała 2000, za: <http://old.luteranie.pl>, [dostęp: 30.04.2014].

44 VB, s. 710.

45 VB, s. 708.

ty pozytyw (małe przenośne organy), zegar i inne uszkodzenia w świątyni<sup>46</sup>. Duchowny w Myślicinie nie pobierał żadnych missaliów, lecz zamiast nich miał otrzymywać 16 florenów, które zbierał sołtys i je wydatkował, nie przekazując księdzu. Do czasu wizytacji zrobił to trzydzieści razy, napominany i skarżony nie zwracał ich. W zimie 1666 r. tenże sołtys ograbił dom parafialny, a patronka pozostawiła go bezkarnym<sup>47</sup>. Innych incydentów na reszcie omawianego terenu wizytator nie odnotował.

## SZKOLNICTWO

Dla trwania protestantyzmu nie bez znaczenia było, że w parafiach nadal pracowali luterkańscy pisarze i nauczyciele (*ludirector*, *ludimagister*) przyparafialnych szkół elementarnych, na których wizytator szczególnie kierował swoją uwagę. Od 1666 r. zgodnie z cesarskim rozporządzeniem nauczycielami mogli być tylko katolicy. Było to o tyle ważne, że pedagodzy poza nauką pisania, czytania i rachunków, uczyli katechizmu i podstaw wiary<sup>48</sup>. W księstwie świdnicko-jaworskim nakaz ten złagodzano już w po uroczystości Zesłania Ducha Świętego 1667 r., „i choć się to nie podobało – młodzież można posyłać albo do katolickich albo do heretyckiej wiary ludirektorów<sup>49</sup>”. I tak, w Szczawienku pisarzem był świebodzicki kantor, katolik Szymon Eberlein pochodzący z Pruth. W Michałkowej funkcję tę pełnił protestant Hans Mader, który został zawieszony w swoich czynnościach. Z Poniatowa akatolicki pisarz został usunięty, zaś Michała Knolla, katolika z Krzeszowa, przydzielono na stanowisko pisarza w Wałbrzychu. Baltazar Schaff z Witkowa był pisarzem w Gostkowie i Starych Bogaczowicach. W Boguszowie po usunięciu pisarza luterkańskiego został nim katolik Kacper Hoffman z Krzeszowa, który dodatkowo zajmował się zegarem na wieży kościoła. W Dzieńmorowicach nauczycielem był protestant. Tutejszy proboszcz twierdził, że został zawieszony w swoich czynnościach i tolerowano go z powodu pobicia księdza. W Lubominie proboszcz nauczyciela protestanta odprawił, lecz w podległych mu wsiach takich tolerował i na ich miejsce zobowiązał się przyjąć katolickich pedagogów. W Grzędach nauczycielem był Jan Rim, katolik. Mieroszowskim ludirectorem dla wszystkich tych pięciu kościołów, w których posługiwał tutejszy proboszcz, był katolik Jeremiasz Krause z Radkowa.

## DOBRA MATERIALNE

Najobszerniejszą część biskupiego sprawozdania stanowi opis kościołów istniejących podówczas na ziemi wałbrzyskiej. Wizytatora interesował stan techniczny wystrój i wyposażenie świątyni, które w wielu przypadkach nie zachowało się do naszych czasów.

Przednia część kościoła w Szczawienku to sklepiona, mała i ciemna zakrystia, której dach był z jednej strony uszkodzony. Kościół miał murowaną wieżę, w wyższej jej części drewnianą, gdzie zawieszone były 3 dzwony. W ołtarzu głównym umieszczone było wyobrażenie chrztu Chrystusa w formie rzeźby, czy płaskorzeźby. Ołtarz boczny, znajdujący się po stronie epistoły (prawa strona ołtarza głównego), miał wizerunek Matki Boskiej. W tej części kościoła było też miejsce dla Najświętszego Sakramentu. Chrzcielnica w dolnej części wykonana była z kamienia, reszta z drewna, umieszczone w niej naczynie dla wody było miedziane. Przylegający do świątyni cmentarz był ogrodzony murem.

46 VB, s. 710.

47 VB, s. 707.

48 L. Harc, *Dolnoślązacy w szkole, bibliotece, teatrze...czasów nowożytnych*, [w:] *Dolny Śląsk...*, op.cit., s. 297.

49 VB, s. 682.

W Poniatowie położony na wzniesieniu murowany kościół, miał wysoką kwadratową wieżę, wtedy bardzo spękaną, a dach świątyni był pokryty gontami. Na wieży był zainstalowany zegar (którego bicie wizytator słyszał) i wisiały dwa dzwony. Kościół i wieża wymagały naprawy. Na dobrze obmurowanym cmentarzu znajdowało się wydzielone miejsce dla pokrytych gontami grobowców szlachty. Wewnątrz kościoła znajdował się jeden konsekrowany ołtarz z wizerunkiem św. Mikołaja. Posadzka i balkony w świątyni wykonane były z belek. Nie było miejsca na tabernakulum, brakowało konfesjonału, była natomiast drewniana chrzcielnica z miedzianym naczyniem. Do kościoła przylegała mała i ciasna zakrystia z piecem.

Murowany kościół w Wałbrzychu, położony na pochyłym terenie był otoczony cmentarnym murem. Dostawiona do świątyni kwadratowa wieża dźwigała trzy dzwony. Kościół urządzony „na heretycką modłę” miał ciemne wnętrze. W ołtarzu brakowało portatylu, ale było tu miejsce na Najświętszy Sakrament. Po stronie epistoły stała chrzcielnica. Do świątyni przylegała zakrystia, w której przechowywane były cynowy kielich, ornat, alba i komża. Utensylia te z powodu ich braku w innych kościołach, obsługiwanych przez tutejszego duszpasterza, były dla sprawowania kultu doń przenoszone.

Poza Wałbrzychem stał jeszcze niewielki drewniany kościółek. Jak zaznaczył wizytujący: „został on zbudowany przed kościołem stojącym w mieście. Niegdyś do tego kościółka odbywały się pielgrzymki i przy nim istniało ozdrowieńcze źródło (Gesundts Brunnen), do tego kościółka włączony był Boguszów”. Dopiero wraz z rozwojem Boguszowa i wzrostem liczby mieszkańców, stać ich było na wybudowanie własnego kościoła<sup>50</sup>.

Lubomiński kościół był murowany i pokryty drewnianym dachem, z którego wyrastała wieża z 2 dzwonami. Na jego ścianach widniały malowidła, zaś w jego wnętrzu było tabernakulum. Po stronie ewangelii (strona ołtarza) znajdowała się dobudowana do ściany, pięknie ozdobiona kamienna chrzcielnica, przy której była katedra (miejsce do siedzenia dla celebransa). Ołtarz główny starodawny<sup>51</sup> niekonsekrowany, był przykryty obrusem zakrywającym antepedium. Brakowało konfesjonału. W zakrystii przechowywane były oleje święte, przeznaczone dla każdego z kościołów, które obsługiwał miejscowy proboszcz.

Kościół w Strudze również był murowany, a jego przednia część sklepiona. Wieża przy świątyni od fundamentów wzniesiona była z kamienia, a w jej górnej drewnianej części wisiały dwa dzwony. Wewnątrz kościoła, na środku, stała chrzcielnica z cynową miednicą. Nie przechowywano tu Najświętszego Sakramentu, brakowało konfesjonału, zaś zdobiony ołtarz przykryty był „na sposób starodawny”. Była tu również sklepiona zakrystia, gdzie przechowywano ewangeliarz, komżę i stułę.

Murowana świątynia parafialna w Starych Bogaczowicach również w przedniej części była sklepiona i miała zakrystię. Wieża w części murowana, a w górnej części drewniana miała dwa dzwony i zegar. Ołtarz główny, pośrodku którego był ukrzyżowany Chrystus, szczególnie zachwyił biskupa. Po stronie epistoły znajdował się ołtarz boczny, a po stronie ewangelii na korporale był Najświętszy Sakrament. Tam również przechowywane były oleje święte. Rzeźbiona w drewnie niemalowana chrzcielnica, nie była zamknięta. Woda chrzcielna przechowywana była w naczyniu cynowym, przykryta drewnianą pokrywą. Świątynia dostatecznie zaopatrzona w utensylia litur-

50 VB, s. 684.

51 Pod tym pojęciem można rozumieć: średniowieczny.

giczne posiadała, m.in. srebrny połączany kielich, 5 ornatów, 2 alby, 2 mszały i welon. Wizytator zobaczył jeszcze w Starych Bogaczowicach kościółek pod wezwaniem św. Mikołaja, o którym „mówiono, że był on przed kościołem parafialnym”; był podmurowany i zawierał dwa ołtarze, miejsce przewodniczenia i dwa małe dzwony<sup>52</sup>.

Gostków posiadał kościół murowany. Jego przednia część miała sklepienie i wieżę kamienną „niezaostrzoną”. W jej wnętrzu urządzona była zakrystia, w której przechowywano jeden ornat i komżę. Wewnątrz świątyni znajdowały się trzy „rzeźbione i starodawne” ołtarze, z których główny był uszkodzony, a boczne wydawały się całe. W ołtarzu głównym znajdował się wizerunek Matki Boskiej. Prosta chrzcielnica posiadała małe naczynie cynowe i miała miedziane nakrycie. W murze świątyni było miejsce na tabernakulum. Świątynia miała na stanie srebrny kielich, którego jednak do sprawowania kultu nie chciało wydać proboszczowi, w obawie, by ten go nie przeniósł do innego kościoła, jak to uczynił z ornatem.

Kościół w Grzędach miał średnie sklepienie i był ozdobiony malowidłami. Drewniany rzeźbiony ołtarz nie był konsekrowany. Katedra i chrzcielnica były drewniane. W zamkniętej chrzcielnicy znajdowało się puste naczynie cynowe, a pod nim naczynie miedziane z wodą chrzcielną. Nie było tabernakulum. W sklepionej zakrystii była krypta podobna do kapliczki. Tam przechowywane były cynowy kielich i komża.

W Jabłowie w murowanym kościele znajdował się średni piec, podobnie w zakrystii, w której były jeszcze cynowy kielich i komża. Pośrodku dachu świątyni wyrastała pokryta gontami wieża z zawieszonymi dwoma dzwonami, a w jej wnętrzu był ołtarz, katedra i chrzcielnica.

Boguszowski kościół wzniesiony na górze „tak, aby go wiatr nie przewrócił”, był zbudowany w całości z drewna i w opinii wizytującego przypominał raczej budę lub szopę (taberna). Na jego dachu znajdowały się wieżyczki z 3 dzwonami i zegarem. Ołtarz główny z pustym tabernakulum, przedstawiał wyrzeźbiony krzyż. Drewniana chrzcielnica zawierała wodę chrzcielną. Była tu jeszcze skromnie pomalowana ambona. Z rekwizytów liturgicznych wymienić można: portatył przenośny, ornat, albę, mszał cystersów i cynowy kielich. Boguszowski proboszcz podejrzewał, że przed nim ukryto przynajmniej dwa srebrne kielichy, czemu uparcie zaprzeczano. W kościele nie było konfesjonaułu i przyległej doń zakrystii. Przykościelny cmentarz okolonono drewnianym ogrodzeniem, potocznie zwanym „mit Parchen”.

Świątynia w Unisławiu Śląskim była murowana i sklepią. Pośrodku, pokrytego gontami w nienajlepszym stanie dachu, wyrastała wieża z trzema dzwonami. W ołtarzu głównym znajdowały się rzeźby artystycznie wykonane, a na jego środku stał krucyfiks. Nie było Najświętszego Sakramentu. Drewniana chrzcielnica, „dość pięknie rzeźbiona”, w części górnej była uszkodzona. W jej wnętrzu znajdowało się naczynie cynowe – zamknięte. W zakrystii z piecem nic nie przechowywano. Cmentarz był z jednej strony otoczony murem, zaś drugiej strony był ogród.

W Mioszowie również stał murowany kościół, którego część przednia była sklepią, a nawa pokryta deskami. Do świątyni przystawała kamienna wieża z jednym dzwonem. W pewnej odległości stała jeszcze inna drewniana wieża, na której wisiały dwa większe dzwony. Było tak w obawie przed pożarem. Gdyby kościół spalił się wraz z wieżą, tamta nie byłaby w stanie udźwignąć tych 3 dzwonów. Pięknie rzeźbio-



ny ołtarz miał wyobrażenie Ukoronowania [Najświętszej Maryi Panny] i uchodził za konsekrowany. Najświętszy Sakrament przechowywano na korporale w nowo zbudowanym tabernakulum. Chrzcielnica, której część niższa była kamienna, a wyższa z drewna, zawierała nieco brudną wodę chrzcielną. Oleje św. wraz ze srebrnym kielichem przechowywane były w skrzynce w zakrystii; były tu również 3 ornaty, 2 komże, 2 cynowe kielichy i 2 ampułki, trybularz mosiężny, naczynie miedziane na wodę święconą oraz 6 obrusów, palka, 2 welony na kielich, 2 bursy, 3 korporaly.

W Rybnicy Leśnej kościół był drewniany wraz z wieżą, na której wisiały trzy dzwony. Rzeźbiony ołtarz nie był konsekrowany, a na jego środku znajdował się krzyż. W świątyni były jeszcze katedra i chrzcielnica bez wody chrzcielnej. Nie przechowywano Najświętszego Sakramentu. Nie było też żadnego ornatu.

Głuszycka świątynia była murowana, wraz z dobudowaną doń wieżą, której górna część była drewniana. Tam też wisiały trzy dzwony; jeden z nich był uszkodzony. Nowy ołtarz główny, zbudowany na sposób *arculario modo factum*, miał pośrodku obraz Trójcy Przenajświętszej, bez miejsca na tabernakulum. W kościele znajdowały się również katedra i drewniana chrzcielnica wykonana w tym samym stylu.

Kościół w Grzmiącej i jego wieża z trzema dzwonami były drewniane. Ołtarz nie był konsekrowany, a w jego środku widniał rzeźbiony krucyfiks. Wewnątrz świątyni były jeszcze: katedra i chrzcielnica bez wody. Nie było tabernakulum. Z utensyliów zarejestrowano tylko cynowy kielich i komżę.

Myślęcín miał kościół wokół ołtarza do połowy murowany, a powyżej wykonany z belek i gliny [szachulec?]. Widać tu było liczne uszkodzenia. Na wymagającym naprawy dachu wystawała drewniana wieża z 3 dzwonami. Unikalny, lecz uszkodzony ołtarz przedstawiał Ukrzyżowanie Chrystusa, Matkę Boską i św. Jana. Antepedium przykryte było obrusem. Posadzka kościoła była w opłakanym stanie. Za ołtarzem stał jeszcze inny ołtarz „starodawny” z Matką Boską. Po stronie ewangelii w murze było miejsce na tabernakulum – puste, zamykane żelazną kratą. Przed ołtarzem stała drewniana chrzcielnica okryta obrusem i zamykana pokrywą z małą wieżyczką. W chrzcielnicy była czysta woda. Chóry dla szlachty i katedra były pięknie pomalowane. W zakrystii przechowywano „starodawną” skrzyneczkę, w a w niej dwa cynowe puchary, stułę i komżę. Kościół miał też inne rzeczy potrzebne do sprawowania kultu, które proboszcz przeniósł do kościoła w Dzieńmorowicach, takie jak alba, ornat, kielich srebrny z pateną, ampułki, mszał, agendę i tkaninę ołtarzową, 2 puryfikaterze i 2 korporaly. Przed bramą cmentarną wizytator zauważył dużo nagromadzonych śmieci i brudów.

Olszyniecki, murowany, położony na wzgórzu kościół był wzniesiony w 1594 r. Na jego froncie, powyżej znajdowało się belkowanie połączone gliną. Naprawiany dach pokryty był gontem. Na jego środku wyrastały dwie drewniane wieże, na jednej z nich wisiały dwa dzwony, na drugiej jeden. Wewnątrz kościoła znajdowały się przykryte obrusem ołtarz z posągami Matki Boskiej i św. Anny oraz nowa, z 1652 r., pięknie zdobiona malowidłami ambona. Wokół ołtarza było sklepienie. Przed ołtarzem stała drewniana, pomalowana chrzcielnica z mosiężną miednicą, która była zamykana. Podłoga kościoła była w dobrym stanie, posadzka natomiast zrujnowana. Na ścianach umieszczono dwa chóry. Nie było miejsca na przechowywanie Najświętszego Sakramentu. W zawilgoconej sklepionej zakrystii stał konfesjonał, była komża i starożytna pusta skrzynka. Przy kościele znajdował się niewielki cmentarz.

Stosunkowo obszernie wizytator opisał świątynię w Dziećmorowicach. Tutejszy kościół był murowany i źle pokryty gontami. Na środku dachu wychodziła drewniana wieża z 3 dzwonami i uszkodzonym zegarem. Nie wiadomo było, czy kościół był konsekrowany. Wszystko w nim było

artystycznie pomalowane, w chórach szlachty brzydko namalowane cnoty [personifikacje] wstrzemięźliwości i męstwa, a od strony w ewangelii [znajdował się] inny chór, na którym wi- dać bardzo zniszczony pozytyw. Chóry te przesłaniają światło na ołtarz, który jest jeden i nie jest konsekrowany, na nim widnieje krucyfiks i wyrzeźbiony jest rycerz, ołtarz nie ma swojego obrusu, lecz pożyczony z Mysłęcina, wokół ołtarza sklepienie, z tyłu podłoga, które są ozdobione kolorowymi malowidłami, wewnątrz krypty zaopatrzony w świece, na podobieństwo kapliczki, stoi kamienna chrzcielnica zawierająca dość czystą wodę w miedzianej miednicy; chrzcielnicę nie można zamykać, nad zakryciem przykrywającym chrzcielnicę widziałem złożoną albę, ornat, które należą [...] do kościoła w Mysłęcinie, bo ten kościół nie ma nawet własnego obrusa. Z boku stoi nowa skrzynka, w której przechowuje się św. oleje, nie ma tu Najświętszego Sakramentu, choć jest tu 3 katolików i niektórzy z ich rodzin [również są katolikami]; ambona piękna zaiste i ozdobiona figurami, zakrystia niczego nie posiada oprócz zrujnowanej posadzki i konfesjonau – które cuchną z powodu nadmiernej wilgoci. Cmentarz jest kamienny<sup>53</sup>.

Murowany kościół w Michałkowej posiadał drewnianą wieżyczkę z 3 dzwonami i był skromnie wyposażony. Znajdował się tam ołtarz rzeźbiony w „starodawnym stylu” z Najświętszą Maryją Panną i apostołami oraz „prymitywnej roboty” drewnianą chrzcielnicą i katedrą. Nie było miejsca na Najświętszy Sakrament, a w zakrystii nie przechowywano żadnych paramentów liturgicznych.

Mimo że opis świątyni jest oszczędny, można dzięki niemu, porównując stan obecny, prześledzić zmiany w tejże materii. Da się też zauważyć, że niektóre z kościołów do naszych czasów zachowały swoją formę w niemal niezmiennym kształcie. W większości przypadków brakowało potrzebnych do sprawowania eucharystii paramentów liturgicznych. Niedobór ten mógł być spowodowany tym, że zabrali je predykanci. Uchodząc z dotychczas przez siebie użytkowanych kościołów, chronili się w lasach i na wolnym powietrzu lub w siedzibach szlacheckich głosili kazania.

Wizytatora interesowało, czy dany kościół jest konsekrowany i kiedy obchodzi się dzień rocznicy jego poświęcenia<sup>54</sup>. Jest to o tyle ważne, że rocznica ta była okazją do wspomnienia świętego, któremu kościół dedykowano. Nie znaczy to, że uroczystość zawsze pokrywała się ze wspomnieniem liturgicznym ku czci tegoż świętego. W relacji z wizytacji znajdujemy wyszczególnienie dnia rocznicy poświęcenia kościoła dla niemal każdej ze świątyni na omawianym obszarze. Dla Szczawienka była to niedziela przed św. Michałem (29 IX), zaś dla Starych Bogaczowic uroczystość ta przypadała w pierwszą niedzielę po tym wspomnieniu liturgicznym; dla Poniatowa – pierwsza niedziela po św. Marcinie (11 X); dla Strugi – pierwsza niedziela po św. Bartłomieju (24 VIII); dla Grzęd – pierwsza niedziela po św. Jadwidze (15 X<sup>55</sup>); dla Boguszowa – niedziela Trójcy Świętej; dla Lubomina – niedziela przed św. Franciszkiem (4 X). W przy-

53 VB, s. 709.

54 Przez akt poświęcenia świątynie stają się budynkami przeznaczonymi do wyłącznej służby Bożej i nie mogą służyć żadnym świeckim celom, zaś dzień rocznicy poświęcenia kościoła jest analogią do wspomnienia dnia przyjęcia chrztu.

55 E. Mateja, *Śląski kalendarz liturgiczny świętych. Geneza i rozwój do czasu reformy Piusa X*, Opole 2006, s. 135.

padku kościoła w Dzieńmorowicach była to 20 niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego, a wizytator stwierdził, że jest to raczej „święto nadane przez samych wieśniaków”. W Jabłowie nie mógł dowiedzieć się na cześć kogo jest poświęcony kościół, zaś dzień poświęcenia świątyni obchodzono w pierwszą niedzielę po św. Mateuszu (21 IX). Dla Michałkowej była to 2 niedziela października, zaś dla Glinna 3 niedziela października i odnosiła się ona dla kościoła w Lutonii. Co do świątyni w Wałbrzychu, Gostkowie, Unisławiu Śląskim, Lubominie, Mieroszowie, Rybnicy Leśnej, Głuszycy, Grzmiącej, Mysłęcinie, Niedźwiedzicy, Olszyńcu wizytator nie uzyskał informacji, którym świętym są dedykowane. O kościołach w Strudze i Wałbrzychu wyraził wątpliwość, czy w ogóle były konsekrowane.

Spśród wymienionych wyżej świątyni obecne wezwania odnoszą się do wspomnianych rocznic jedynie w przypadku kościołów w Boguszowie i Grzędach. Jeszcze w okresie międzywojennym dla domów bożych w Jabłowie, Lubominie, Rybnicy Leśnej i Poniatowie ich wezwania nie były znane<sup>56</sup>, a uzyskały je dopiero po 1945 r.

Podsumowując wizytację w księstwie świdnicko-jaworskim, w skład którego wchodziła ziemia wałbrzyska, biskup Neander ze smutkiem zanotował:

Oplakania godny jest stan kościołów w tych księstwach, mianowicie w świdnickim i jaworskim, którym można pomóc tylko w jakiś sposób nadzwyczajny, odpowiedni. Kościoły te w wielu miejscowościach popadają w ruinę. Mieszkańcy tych miejscowości albo w herezji swej coraz bardziej słabną [duchowo], albo dziczeją, a przyczyną tego jest to, że proboszczowie pobłażliwie odnoszą się do kościołów protestanckich, gdy idzie o chrzest dzieci i śluby dorosłych. A po wtóre sami panowie [szlachta] wpływają na to, aby do kościołów katolickich nie uczęszczano. A często i sami proboszczowie ospali i gnuśni zaniedbują odprawianie nabożeństw i nie troszczą się należycie o sprawy Boże albo, co jest godne ubolewania – uprawiają pijaństwo i są podejrzani o popełnianie innych, cięższych przestępstw. Skąpi w stosunku do swoich kościołów, które przecież winni traktować jako swoje oblubienice i gdy niekiedy cieszą się większymi dochodami – nie dają ani obola, by zaradzić potrzebom koniecznym swoich kościołów. I wcale nie mają skrupułów mając tyle kościołów liczebnie – i nie mogąc ich obsłużyć, że jeszcze inne kościoły przyjąłby pod swoją opiekę. Akatoliccy panowie patroni świeccy u siebie mają rejestry dochodów kościelnych, również kościołów parafialnych, które nie chcą wydać i ujawnić kapitału kościelnego. Czynią to z tego powodu, że na własne potrzeby prywatne przeznaczają kapitał kościelny, a inni rezerwują sobie prawo dysponowania dochodami kościołów<sup>57</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła:

- Der Consul dirigens Reiff aus Waldenburg berichtet an Friedrich den Großen über die katholische Kirche in Waldenburg*, [w:] L. Häufner, *Geschichte der Grundherrschaft Waldenburg-Neubaus, T. II*, Waldenburg 1932.
- Real-Handbuch des Bistums Breslau, Bd. II*, Breslau 1929.
- Verzeichnis der „aufs new erbauten dorffer und guter“, das den königlichen Kommissaren 1548 übergeben wurde*, [w:] M. Treblin, *Beiträge zur Siedlungskunde im ehemaligen Fürstentum Schweidnitz, Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte* (dalej jako: DQSG) 6/1908.

<sup>56</sup> *Real-Handbuch des Bistums Breslau*, Breslau 1929, T. II, s. 370–377.

<sup>57</sup> VB, s. 694.

*Visitationsberichte der Diözese Breslau. Archidiakonat Breslau. Nebst Visitationsordnungen hrsg. J. Jungnitz, T. 1., Breslau 1902.*

Pflug K., *Regesten zur Geschichte der Stadt Waldenburg bis zur Besitzergreifung Schlesiens durch Friedrich den Großen*, Waldenburg 1878.

*Protokoll der kaiserlichen Kommission über die Wegnahme der einzelnen evangelischen Kirchen in den beiden Fürstenthümern in den Jahren 1653 und 1654*, [w:] J. Berg, *Die Geschichte der gewaltsamen Wegnahme der evangelischen Kirchen und Kirchengüter in den Fürstenthümern Schweidnitz und Jauer während des siebzehnten Jahrhunderts*. Breslau 1854.

#### **Opracowania:**

Brauner J., *Chronik des Stadt Gottesberg von den ältesten Zeiten bis zum Jahre 1894*, Gottesberg 1894

Von Czetztritz und Neuhaus Hugo, *Geschichte des Geschlechts von Czetztritz und Neuhaus*, Görlitz 1907.

Dola K., *Krzyszów cysterski – Krzyszów benedyktyński (1242–1946)*, „Perspectiva” 2002, nr 1.

Dola K., *Uwagi o pierwszych etapach rozwoju reformacji na Śląsku (do 1555 roku) i jej następstwach*, [w:] K. Dola, *Studia nad początkami reformacji protestanckiej na Śląsku*, Opole 2009.

Dola K., *Życie kościelne na Śląsku w średniowieczu*, [w:] *Miejsce i rola Kościoła wrocławskiego w dziejach Śląska*, red. K. Matwijowski, Wrocław 2001.

Engelbert K., *Kaspar von Logau, Bischof von Breslau (1562–1574)*, DQSG 28/1926.

Fitych T., *Opactwo cystersów krzeszowskich – czolowy ośrodek śląskiej kontrreformacji*, „Sobótka” 1986, nr 4.

Goliński M., *Ludzie, przyroda i gospodarka na Dolnym Śląsku (1526–1618)*, [w:] *Dolny Śląsk, monografia historyczna*, pod red. W. Wrzezińskiego, Wrocław 2006.

Grüger H., *Cystersi na Śląsku i ich znaczenie dla barokowej pobożności i kultury*, „Informator Krajoznawczy” 1988, nr 51.

Harc L., *Dolnoślązacy w szkole, bibliotece, teatrze... czasów nowożytnych*, [w:] *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. W. Wrzeziński, Wrocław 2006.

Jungnitz J., *Die Breslauer Weibbischöfe*, Breslau 1941.

Jungnitz J., *Die Grenzen des Breslauer Bistums*, DQSG 3/1907.

Kleinwächter M., *Dorfchroniken*, [w:] *O du Heimat lieb und traut!*, Waldenburg 1925.

Kolańczyk K., *Studia nad relikwiami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce*, Poznań 1950.

Mandziuk J., *Diecezja wrocławska w XVII wieku*, „Colloquium Salutis” 1985, nr 17.

Mandziuk J., *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku. Średniowiecze (1302–1417)*, t. I, cz. 2, Warszawa 2004.

Mateja E., *Śląski kalendarz liturgiczny świętych. Geneza i rozwój do czasu reformy Piusa X*, Opole 2006.

Mularczyk J., *Ze studiów nad prawem patronatu na Śląsku w wiekach średnich*, „Sobótka” 1977, nr 32.

Nochowicz T., *Kościół św. Jadwigi Śląskiej w Walimiu*, „Sudety” 2008, nr 11.

Nowotny S., *Ewangelicki kościół pokoju w Świdnicy*, Kalendarz Ewangelicki 2001, Bielsko-Biała 2000, za: <http://old.luteranie.pl>.

Pater J., *Kościół pokoju i laski przejawem tolerancji religijnej na Śląsku*, [w:] *Religia i polityka. Kwestie wyznaniowe i konflikty polityczne w Europie w XVIII wieku*, red. L. Harc i G. Wąs, Wrocław 2009.

Pater J., *Poczet biskupów wrocławskich*, Wrocław 2000.

Pater M., Jungnitz J., *Encyklopedia Wrocławia*, red. J. Harasimowicz, Wrocław 2006.

Pflug K., *Chronik der Stadt Waldenburg in Schlesien*, Waldenburg 1908.

Reinmann W., *Geschichte und Sagen der Burgen und Städte im Kreise Waldenburg*, Friedland 1925.

Roesch W., *Beiträge zur Kirchengeschichte von Altreichenau Kreis Waldenburg (Schlesien)*, „Archiv für Schlesische Kirchengeschichte” 1956, nr 14.

Seppelt F. X., *Geschichte des Bistums Breslau*, [w:] *Real-Handbuch des Bistums Breslau, Bd 1*, Breslau 1929.

Schubert H., *Burg Kinsberg in Schlesien*, Breslau 1886.

Schulze P., *Chronik der evangelischen Kirche zu Waldenburg*, Waldenburg i Schl. 1888.

- Szczepankiewicz-Battek J., *Protestantyzm na Śląsku, geografia, demografia, kultura*, Wrocław 1996.
- Wąs G., *Kościół wrocławski w okresie reformacji*, [w:] *Miejsce i rola Kościoła wrocławskiego w dziejach Śląska*, red. K. Matwijowski, Wrocław 2001.
- Weigelt C., *Die Grafen von Hochberg vom Fürstenstein. Ein Beitrag vaterländischen Culturgeschichte*, Breslau 1896.
- Wiśniowski E., *Rozwój organizacji parafialnej w Polsce do czasów reformacji*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. I, Kraków 1966.
- Wiśniowski E., *Udział świeckich w zarządzie parafią w średniowiecznej Polsce*, „Roczniki Historyczne” 1970, nr 2.
- Wiszewski P., *Nowożytnie dzieje chrześcijaństwa na Dolnym Śląsku (1526–1806)*, [w:] *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2006.

---

## SUMMARY

### THE PICTURE OF RELIGIOUS LIFE IN WAŁBRZYCH LAND IN 1667 IN THE LIGHT OF THE POST-VISITATION RELATIONSHIP OF BISHOP CHARLES FRANCIS NEANDER

An important element of the pastoral rule of a bishop of the diocese was the practice of visiting church institutions and persons associated with them. The Council of Trent ordered bishops to conduct regular canonical visits to individual parishes. The bishop had to pay the visit personally or through his designated delegate. Until our times there survived the ratio of visits of Suffragan Bishop Charles Francis Neander (1626–1693), a representative of Bishop Sebastian von Rostock, the Ordinary of Wrocław, illustrating the religious situation in the diocese of Wrocław after the 30-year war, including discussing this issue for the Land of Wałbrzych (the area of present Wałbrzych rural county). The article is discussing the content of the post-visit document of 1667 representing the resistance of the Protestant nobility and defending of the endangered status of ownership and actions to regain the lost positions by Catholics, represented by a handful of the faithful and the clergy ministering to them.

Tłumaczył: Paweł Jonowski





# ROLA RELIGII W ŻYCIU MIESZKAŃCÓW WAŁBRZYCHA

Celem artykułu jest opisanie roli religii w życiu człowieka, z uwzględnieniem różnic we wskazaniach statystycznych pomiędzy wyznawcami poszczególnych religii/związków wyznaniowych, co nie jest prostym zabiegiem w środowisku spójnym religijnie, do którego należy społeczeństwo Wałbrzycha.

We wszystkich znanych nam społeczeństwach istniała jakaś forma religii. Większość z nas ma na temat danej/danych religii własne poglądy, ale zawdzięcza je niejednokrotnie wyłącznie potocznym opiniom i na ogół powierzchownej edukacji ogólnoreligijnej<sup>1</sup>. W naukach społecznych istnieje wiele definicji religii. Słowo religia pochodzi z języka łacińskiego<sup>2</sup>. W starożytności i średniowieczu formułowano najczęściej definicje nominalne, które były przekładem samego słowa religia. Cyceron na przykład pojęcie religii wywodził od terminu *relegere*, co tłumaczy się: odczytywać na nowo, Laktancjusz (*relegare* – wiązać, spajać) określił religię jako związanie człowieka z bogiem; św. Augustyn od *reeligare* – ponownie wybierać<sup>3</sup>. Obecnie przeważają definicje realne, które ujmują istotną treść religii uzyskaną przez analizę różnych aspektów zjawiska religii, stąd też wyróżnia się najczęściej definicje strukturalne, genetyczne i funkcjonalne. Definicje strukturalne uzyskane przez analizę struktury, określają religię, wskazując komponenty jej struktury. Uzyskanie pełnej definicji strukturalnej nie jest łatwe i najczęściej są to sformułowania fragmentaryczne. Taki charakter ma np. definicja religii Romano Guardiniego: „religia stanowi konkretną relację człowieka do konkretnego, żywego boga”<sup>4</sup>, czy też Sorena Kierkegarda: „religia jest bezpośrednim, osobowym i egzystencjalnym stosunkiem jednostki do boga”<sup>5</sup>. Szersza znaczeniowo jest definicja Nathana Söderbloma: „religia jest stosunkiem między człowiekiem a pozaświatową siłą, w którą człowiek wierzy i od której czuje się zależny, stosunkiem wyrażającym się w modlitwie, zaufaniu, bojaźni, ofiarach i etycznym postępowaniu”<sup>6</sup>.

1 Szerzej: A. Bronk SVD, *Nauki o religii*, [w:] *Religie w świecie współczesnym. Zarys problematyki religiologicznej*, red. H. Zimoń SVD, Lublin 2000, s. 23–52.

2 W języku greckim istniały przybliżone odpowiedniki: *ta theia* – boskie, *eusebeia* – pobożność, cześć dla bogów, *therapeia theon* – troska o sprawy bogów. Więcej: Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 2008.

3 Z.J. Zdybicka Ursz. SJK, *Czym jest i dlaczego istnieje religia?*, [w:] *Religie w świecie współczesnym...*, op. cit., s. 56.

4 *Ibidem*.

5 *Ibidem*.

6 *Ibidem*.



Natomiast definicje genetyczne, otrzymane przez analizę genezy, określają religię właśnie przez wskazanie źródeł i procesu jej powstawania. Sprowadzają one religię do innych zjawisk kulturowych, czy zdarzeń o odmiennej naturze. Przykładem definicji genetycznej jest określenie Friedricha Engelsa: „religia jest fantastycznym odzwierciedleniem w ludzkich głowach tych sił zewnętrznych, które rządzą codziennym bytem ludzi, odzwierciedleniem, w którym siły ziemskie przybierają postać sił nadziemskich”<sup>7</sup> – co istotne, nie jest to określenie neutralne, bowiem zakłada teorię człowieka, społeczeństwa, rzeczywistości, w świecie, w którym bóg nie istnieje.

Definicje funkcjonalne uzyskuje się przez analizę funkcji religii; wskazują one na to, do czego służy religia, jaką rolę pełni w życiu człowieka albo opisują religijne zachowanie człowieka. Stąd też tego rodzaju definicje dzielą się na: (1) opisujące aktywność religijną oraz (2) wskazujące rolę i cel aktów religijnych. Typowo funkcjonalny charakter mają następujące definicje: „religia jest sprawnością (cnotą), na mocy której człowiek oddaje bogu należną mu cześć” (św. Tomasz z Akwinu); „religia stanowi jednolity system wierzeń i praktyk, które zespalają w jedną wspólnotę moralną zwaną kościołem, tych wszystkich, którzy do niej należą” (E. Durkheim)<sup>8</sup>.

Religia odgrywa bardzo istotną rolę w życiu człowieka, ale jej wpływ odczuwalny jest również na poziomie życia społecznego, narodowego, państwowego, czy też w stosunkach międzynarodowych. Religia, będąc podstawową instytucją społeczną, w większości kulturach zaspokaja podstawowe potrzeby jednostki i społeczeństwa psychologiczne, egzystencjalne, normatywne, integracyjne<sup>9</sup>. Jest siłą spajającą społeczeństwo poprzez wspólne przekonania, wartości i normy, na podstawie których ludzie mogą stworzyć wspólną tożsamość. Istnieje pogląd, że integrujący aspekt religii jest bardziej widoczny w społeczeństwach wyznających tylko jedną religię<sup>10</sup> i ma to odzwierciedlenie w życiu rzeczywistym. Religia jako jedyna instytucja społeczna próbuje odpowiedzieć na fundamentalne pytania, dotyczące ludzkiej egzystencji i celów w życiu, podejmuje problem życia i śmierci, wskazuje, jak ludzie powinni żyć. Niejednokrotnie normy społeczne opierają się na przekonaniach religijnych, a regulacje prawne mają zarówno wymiar prawny, jak i moralny. Religia pomaga przetrwać w niepewnych i skomplikowanych sytuacjach, zapewnia ludziom wsparcie emocjonalne i psychiczne<sup>11</sup>.

Z punktu widzenia niniejszego artykułu najbardziej interesujące są socjologiczne koncepcje religii, w tym socjologii religii, w której wyróżnia się definicje substancjalne (przedmiotowe) i funkcjonalne<sup>12</sup>. W definicjach substancjonalnych punktem zainteresowania stają się: stosunek ludzi do rzeczywistości transcendentalnej oraz zawartość religii, tj. doktryna, kult, organizacja religijna. Religia traktowana jest zatem jako system wierzeń i praktyk, system symboli, działań. W takie właśnie ujęcie wpisuje się definicja Władysława Piwowskiego, który religię ujmuje jako „system wierzeń, wartości oraz związanych z nimi czynności, podzielanych i spełnianych przez grupę ludzi, które wynikają z rozróżnienia rzeczywistości empirycznej i pozaempirycznej”<sup>13</sup>.

7 *Ibidem*.

8 *Ibidem*, s. 23–57.

9 J. Turner, *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie*, Poznań 1995, s. 171–172.

10 Za: N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, Poznań 2001, s. 217.

11 *Ibidem*, s. 217.

12 Istnieją również definicje będące połączeniem obu wymienionych wyżej, [w:] I. Szlachciowa, *Religijność czy wiara religijna – różne sposoby uprawiania socjologii religii w Polsce*, [w:] *Religia – przekonania – tożsamość. Szkice socjologiczne*, red. I. Szlachciowa, Wrocław 1998, s. 14–15.

13 Za: E. Pałka, *Słaski Kościół Ewangelicki Augsburskiego Wyznania na Zaolziu. Od polskiej organizacji religijnej do Kościoła czeskiego*, Wrocław 2007, s. 16.

W definicjach funkcjonalnych odwołuje się do funkcji, które pełni religia w systemach społecznych oraz oddziaływania religii na życie jednostek i zbiorowości. W ten rodzaj definicji religii wpisuje się ta zaproponowana przez J. Milтона Yingera, który religię traktuje jako „zespół przekonań i praktyk, za pomocą których określona grupa stawia czoło wielkim problemom ludzkiego życia. Jest to odmowa kapitulacji w obliczu śmierci, klęsk i niepowodzeń, niezgoda na to, by wrogie nam siły zniszczyły sieć naszych ludzkich powiązań”<sup>14</sup>. Religia pełni różne funkcje w społeczeństwie, które zależą również od typu społeczeństwa, bowiem inną rolę odgrywa religia w społeczeństwach tradycyjnych, bo są to przede wszystkim funkcje integracyjne; inną w nowoczesnych – w tym przypadku religia faktycznie odnosi się do sfery *stricte* religijnej i staje się często wyłącznie prywatną sprawą człowieka.

Warto przywołać ujęcie religii w koncepcjach socjologicznych, które najczęściej omawiane są w socjologii religii. Jedną z pierwszych była ta przedstawiona przez Emila Durkheima, który ujmował religię w kategoriach zjawiska o charakterze społecznym, a najważniejszą jej funkcją było zapewnienie, zabezpieczenie istnienia grupy społecznej. Według Durkheima wspólne symbole religijne i uczestnictwo w praktykach religijnych przyczyniają się w znacznej mierze do rozwoju życia społecznego, a nade wszystko mocniej scalają jednostkę z daną zbiorowością. Religia w takim ujęciu dyscyplinuje i reguluje zachowania ludzkie.

Max Weber zwrócił natomiast uwagę na innowacyjną rolę religii. Uważał, że treść doktryny religijnej wpływa na rozwój społeczny, gospodarczy i polityczny społeczeństw. Weber wychodził z założenia, że to właśnie protestantyzm przyczynił się do rewolucji mentalnej i zmienił treść wielu podstawowych kategorii pojęciowych, jak np. wolność, praca, zysk, kościół, wiara. Według Weбера właśnie ten ruch religijny determinował głębokie zmiany społeczne, w tym także struktury społeczne i sposób życia. Weber wskazywał na związki pomiędzy religią a gospodarką. Jego zdaniem systemy religijne wpływały również na kształtowanie się charakteru narodowego poszczególnych nacji. Z kolei Karol Marks w religii upatrywał narzędzie w rękach klas posiadających, służące zachowaniu stanu posiadania, pozycji oraz chęci podporządkowania innych. W takim ujęciu religia według K. Marksa utrwała istniejący porządek i strukturę społeczną. Marks religię określał jako „afirmację zniewolenia”, która oferuje „iluzję wyzwolenia”<sup>15</sup>, co jest dowodem na to, że Marks skupił się przede wszystkim na konserwatywnej funkcji religii w znaczeniu negatywnym.

Już to krótkie omówienie koncepcji trzech myślicieli jest dowodem na to, że interpretacja społecznej funkcji religii ulegała zmianom na przestrzeni lat. Niezależnie od momentu historycznego, sytuacji społecznej, politycznej i ekonomicznej, religia stanowiła i nadal stanowi ważny czynnik integracyjny społeczeństw, mogąc jednakże pełnić także funkcję dezintegracyjną. Religia jako środek kontroli społecznej jest narzędziem, dzięki któremu można uzyskiwać akceptację społeczeństwa w stosunku do norm moralnych i porządku społecznego<sup>16</sup>. Również Peter L. Berger potwierdza tezę, że religia może stać się gwarantem ładu społecznego, odgrywając określoną rolę w procesie legitymizacji i porządkowania istniejącej rzeczywistości. Berger uzasadnia, że poprzez czyny i rytuały religijne, religia „przypomina

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>15</sup> Za: E. Palka, *op. cit.*, s. 19.

<sup>16</sup> Szerzej: *ibidem*.

i aktualizuje” przede wszystkim tradycję danego społeczeństwa. Szczególną rolę religii Berger przypisuje w sytuacjach kryzysowych, granicznych. Po pierwsze w życiu jednostki, np.: choroba, śmierć; po drugie w życiu grupy społecznej/społeczeństwa, np. klęski żywiołowe, wojny, itp. Religia stanowi dla społeczeństwa ochronę przed chaosem, anomią, zagrożeniami z zewnątrz i sprzyja tworzeniu i umacnianiu solidarności społecznej<sup>17</sup>. Niewątpliwie w nowoczesnych, postindustrialnych społeczeństwach następuje ograniczenie roli zinstytucjonalizowanej religii oraz ukierunkowanie na religijność indywidualną, co w dużym stopniu wpływa na proces desekularyzacji społeczeństw, w następstwie czego, jak wskazuje S. P. Huntington<sup>18</sup>, nastąpił kryzys autorytetów i tradycyjnego ujęcia tożsamości jednostki. Symbolem odrodzenia religijnego w takich warunkach społecznych mogą stać się ruchy fundamentalistyczne.

W 2011 r. Główny Urząd Statystyczny w Polsce przeprowadził kolejny spis powszechny. W formularzu znalazło się pytanie o przynależność wyznaniową, które miało charakter fakultatywny, a z możliwości odmowy odpowiedzi („nie chcę odpowiadać na to pytanie”) skorzystało 7,1% respondentów (co odpowiada 2 734 000 mieszkańców Polski), natomiast w odniesieniu do 1,6% badanej populacji (627 000 osób) nie uzyskano żadnego stanowiska wobec pytania o wyznanie<sup>19</sup>. Zatem badanie spisowe pozwoliło określić status wyznaniowy w odniesieniu do 91,3% ogółu mieszkańców Polski. Wyniki spisu powszechnego z 2011 r. wskazują, że większość społeczeństwa polskiego identyfikuje się z którymś z Kościołów lub związków wyznaniowych: około 34 222 000 mieszkańców Polski (88,9%) uznaje siebie za członków – wiernych, sympatyków Kościołów, związków wyznaniowych, denominacji i ruchów religijnych. Społeczność osób bezwyznaniowych obejmuje 2,4% ogółu ludności Polski<sup>20</sup>. Dane GUS-u ze spisu powszechnego wskazują na dominującą pozycję Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego – liczba osób deklarujących przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego stanowi 33 729 000 (87,6%). Wszystkie pozostałe wyznania w Polsce mają charakter mniejszościowy: Kościół prawosławny – 0,41%; Związek Wyznania Świadców Jehowy – 0,36%, trzecim co do wielkości wyznaniem jest Kościół Ewangelicko-Augsburski – 0,18%.

Struktura wyznaniowa mieszkańców Dolnego Śląska jest bardzo zbliżona do ogólnokrajowej o dominującej pozycji Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego decyduje liczba deklarujących się do niego, która wynosi 2 555 275 (co stanowi 87,7% mieszkańców województwa<sup>21</sup>). Drugą grupą są wyznawcy prawosławia – 1,4%, następnie wyznawcy Kościoła Świadców Jehowy – 0,5%, osoby przynależące do Kościoła zielonoświątkowego – 0,1%. Charakterystyczny dla Dolnego Śląska jest duży odsetek wyznawców Kościoła Świadców Jehowy oraz wyznań ewangelickich, głównie baptystów<sup>22</sup>.

17 T. Parson, *Religia jako źródło innowacji*, [w:] *Socjologia religii*. Wybór tekstów, wyboru dokonał i opracował F. Adamski, Kraków 1983, s. 152–155.

18 S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 2005.

19 Dotyczyło to przede wszystkim mieszkańców obiektów zbiorowego zakwaterowania i bezdomnych, którym nie zadawano większości pytań spisowych oraz osób, które w trakcie badania przebywały za granicą. Za: *Przemiany współczesnych form religijności wśród mieszkańców Dolnego Śląska. Raport końcowy*. Projekt realizowany przez centrum Monitoringu Społecznego i Kultury Obywatelskiej we Wrocławiu, sfinansowany ze środków budżetu województwa dolnośląskiego, Wrocław 2013, s. 27.

20 *Ibidem*.

21 Ludność województwa dolnośląskiego wynosi 2 915 805 osób, *Rocznik Statystyczny*, GUS 2012 r.

22 Szerzej: *Przemiany współczesnych form religijności...*, *op. cit.*, s. 30–33.

Tabela 1. Przynależność wyznaniowa mieszkańców Polski, stan na 2011 r.

przynależność wyznaniowa	ogółem (w tys.)	% ogółu ludności
ogółem	38 512	100
udzielający odpowiedzi na pytanie o przynależność wyznaniową	35 151	91,27
należący do wyznania	34 222	88,86
nienależący do żadnego wyznania	929	2,41
odmawiający odpowiedzi na pytanie o wyznanie	2 734	7,1
nie ustalono	627	1,63
Kościół katolicki – obrządek łaciński (Kościół rzymskokatolicki)	33 729	87,58
Kościół prawosławny	156	0,41
Związek Wyznania Świadków Jehowy	137	0,36
Kościół Ewangelicko-Augsburski	71	0,18
Kościół katolicki – obrządek bizantyjskokraiński (Kościół greckokatolicki)	33	0,09
Kościół zielonoświątkowy	26	0,07
Kościół Starokatolicki Mariawitów	10	0,03
inne	59	0,15

Źródło: Główny Urząd Statystyczny, *Ludność i struktura demograficzno-społeczna*, Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011.

Również struktura wyznaniowa mieszkańców Wałbrzycha nie odbiega od tej ogólnopolskiej, czy też dolnośląskiej. Na mapie religijnej Wałbrzycha zdecydowanie dominującą religią jest katolicyzm, bo według najnowszych danych w Wałbrzychu jest 109 169 wiernych<sup>23</sup>, co stanowi 91,61%<sup>24</sup> ogółu mieszkańców miasta, drugim pod względem liczebności jest Kościół Świadków Jehowy (od 2 400 do 3 000 wiernych – 2,01–2,5%), trzecim Kościół Ewangelicko-Augsburski (około 100 wiernych – 0,08%)<sup>25</sup>.

Wprawdzie pod koniec lat 90. XX wieku na terenie byłego województwa wałbrzyskiego zarejestrowanych było około dwudziestu związków wyznaniowych (m.in.: Kościół rzymskokatolicki, Kościół Ewangelicko-Augsburski, Związek Świadków Je-

23 Dane z Kurii Świdnickiej, 23.06.2014 r.

24 Liczba mieszkańców Wałbrzycha w 2013 roku wynosiła 119 171 osób; *Powierzchnia i ludność w przekroju terytorialnym w 2013 roku. Informacje i opracowanie statystyczne*, GUS Warszawa 2013.

25 Dane pochodzą z rozmów indywidualnych, telefonicznych oraz korespondencji e-mailowych.

howy, Kościół polskokatolicki, Kościół zielonoświątkowy, Kościół Adwentystów Dnia Siódmego, Kościół Chrześcijan Baptystów, Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Chrześcijańska Wspólnota Zielonoświątkowa, Kościół Wolnych Chrześcijan „Kanaan”, Wspólnota Jeruzalem<sup>26</sup>), jednakże nie odnosiły się one zawsze bezpośrednio do mieszkańców Wałbrzycha, a ponadto dzisiaj większość z nich ma zawieszoną działalność, przede wszystkim z racji nielicznych wiernych.

Kościół katolicki obrządku łacińskiego (Kościół rzymskokatolicki) ma w Wałbrzychu bardzo stabilną sytuację pod względem liczby wiernych. Wchodzi obecnie (od 25 marca 2004 r.) w strukturę Diecezji Świdnickiej (biskup ordynariusz ks. prof. dr hab. Ignacy Dec, patronem diecezji jest św. Stanisław Biskup i Męczennik), jednej z 27 diecezji w Polsce (zobacz mapa poniżej). Na terenie Wałbrzycha działają trzy dekanaty (łac. *decanus* – zarządzający dziesięcioma, jednostka organizacyjna Kościoła katolickiego, w skład której wchodzi parafie, łac. *parochia*, *paroecia*): Wałbrzych Południe (9 parafii, w tym 5 wałbrzyskich), Wałbrzych Północ (8 parafii wałbrzyskich) oraz Wałbrzych Zachód (utworzony dopiero w 1998 r.; 7 parafii, w tym 4 wałbrzyskie).



Ryc. 1. Mapa diecezji w Polsce  
Źródło: opoka.org.pl

26 E. Kwiatkowska-Wyrwisz, *Wyznania religijne w Wałbrzychu*, [w:] *Wałbrzyskie szkice*, Wałbrzych 2012, s. 392.

**Tabela 2.** Wykaz parafii Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego dekanatów wałbrzyskich

Dekanat	Parafia, dane adresowe	Osoby prowadzące parafię
<b>WAŁBRZYCH POŁUDNIE</b> Dziekan: ks. Bogustaw Wermiński Wicedziekan: ks. dr Jan Mazur	BOGUSZÓW-GORCE, Niepokalanego Poczęcia NMP ul. Żeromskiego 23, 58–372*	Proboszcz: ks. dr Jan Mazur
	BOGUSZÓW-GORCE, Trójcy Świętej pl. Jana Pawła II 1, 58–370*	Proboszcz: ks. mgr Andrzej Bajak Wikariusz: ks. mgr Piotr Mycan
	BOGUSZÓW-GORCE, Zesłania Ducha Świętego ul. Staszica 9, 58–371*	Proboszcz: ks. mgr Leszek Sienkiewicz Wikariusz: ks. mgr Karol Janik
	DZIEĆMOROWICE, św. Jana Ap. i Ew. ul. Sienkiewicza 4, 58–308*	Proboszcz: ks. mgr Jarosław Zabłocki Wikariusz: ks. mgr Jakub Klimontowski Rezydent: ks. mgr Mirosław Sowiński
	WAŁBRZYCH, Świętych Aniołów Stróżów – Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej ul. Garbarska 4, 58–300	Proboszcz: ks. dr Wiesław Rusin Wikariusze: ks. mgr Krzysztof Kowcz ks. mgr Paweł Pleśnierowicz ks. mgr Krzysztof Iskra Rezydent: ks. Bogustaw Wermiński
	WAŁBRZYCH, św. Franciszka z Asyżu ul. Poznańska nr 7, 58–303	Proboszcz: ks. Piotr Kopera SAC Wikariusze: ks. Adam Stawiński SAC ks. Marek Brożyna SAC ks. mgr Józef Szczepański SAC Rezydent: ks. Józef Lisiak SAC
	WAŁBRZYCH, św. Józefa Oblubieńca NMP ul. św. Józefa 1, 58–305	Proboszcz: ks. mgr Tadeusz Wróbel Wikariusz: ks. mgr Michał Zwierzyna Rezydent: ks. mgr lic. Tadeusz Szacoń Kapelan Siostr Niepokalanek: ks. mgr Jan Olender
	WAŁBRZYCH, św. Maksymiliana M. Kolbego ul. Krzywoustego 53a, 58–300	Proboszcz: ks. mgr Franciszek Skwarek
	WAŁBRZYCH, MB Nieustającej Pomocy ul. Asnyka 12a, 58–301	Proboszcz: ks. dr Dariusz Danilewicz Wikariusz: ks. mgr Tomasz Spyрка
<b>WAŁBRZYCH PÓŁNOC</b> Dziekan: ks. Krzysztof Moszumański Wicedziekan: ks. Ludwik Hawrylewicz	WAŁBRZYCH, św. Barbary ul. 11 Listopada 61, 58–302	Proboszcz: ks. Ludwik Hawrylewicz Wikariusz: ks. mgr Bartłomiej Łuczak
	WAŁBRZYCH, św. Jerzego i MB Różańcowej ul. W. Andersa 120, 58–304	Proboszcz: ks. mgr Marian Kujawski Wikariusz: ks. mgr Maciej Sroczyński Rezydent: ks. mgr lic. Julian Żrątko
	WAŁBRZYCH, św. Józefa Robotnika ul. Odlewnicza 1, 58–309	Proboszcz: ks. dr Witold Baczyński Wikariusz: ks. mgr Paweł Miraszewski Rezydent: ks. Jan Pryszczewski
	WAŁBRZYCH, MB Częstochowskiej ul. W. Andersa 118, 58–304	Proboszcz: ks. dr Marek Zolotenki

Dekanat	Parafia, dane adresowe	Osoby prowadzące parafię
WAŁBRZYCH PÓŁNOC Dziekan: ks. dr Krzysztof Moszumański Wicedziekan: ks. Ludwik Hawrylewicz	WAŁBRZYCH, Najświętszego Serca Pana Jezusa ul. Orkana 63, 58–307	Proboszcz: ks. mgr Kazimierz Kordek Rezydent: ks. Stanisław Pająk
	WAŁBRZYCH, Niepokalanego Poczęcia NMP ul. Kard. S. Wyszyńskiego 18, 58–309	Proboszcz: ks. dr Krzysztof Moszumański Wikariusze: ks. mgr Roman Lubański ks. mgr Mateusz Kubusiak
	WAŁBRZYCH, Św. Rodziny ul. Bema 54, 58–304	Proboszcz: ks. mgr Mirosław Krasnowski
	WAŁBRZYCH, Zmartwychwstania Pańskiego ul. Marconiego 2, 58–302	Proboszcz: ks. mgr Wiesław Brachuc Wikariusz: ks. mgr Krzysztof Faron
WAŁBRZYCH ZACHÓD Dziekan: ks. Andrzej Raszpla Wicedziekan: ks. dr Jacek Biernacki	STARE BOGACZOWICE, św. Józefa Oblubieńca NMP ul. Główna 150, 58–312*	Proboszcz: ks. dr Jacek Biernacki
	STRUGA, MB Bolesnej ul. Główna 59, 58–311*	Proboszcz: ks. mgr Zbigniew Bartosiewicz
	SZCZAWNO-ZDRÓJ, Wniebowzięcia NMP ul. Kolejowa 18a, 58–310*	Proboszcz: ks. mgr lic. Jarostaw Żmuda Wikariusze: ks. mgr Artur Bilski Rezydent: ks. mgr lic. Józef D. Strugarek
	WAŁBRZYCH, św. Anny ul. Wieniawskiego 6, 58–306,	Proboszcz: ks. mgr Jerzy Osoliński Wikariusz: ks. mgr Piotr Michalski
	WAŁBRZYCH, św. Ap. Piotra i Pawła al. Podwale 2a, 58–316	Proboszcz: ks. mgr Ryszard Szkoła Wikariusz: ks. mgr Dominik Wargacki Rezydent: ks. Józef Michalski
	WAŁBRZYCH, Podwyższenia Krzyża Świętego – Sanktuarium Relikwii Krzyża Świętego ul. Jana Pawła II 1, 58–314	Proboszcz: ks. mgr Andrzej Raszpla Wikariusze: ks. mgr Arkadiusz Raczynski ks. mgr Daniel Rydz ks. mgr Andrzej Paracjaj Rezydent: ks. Julian Groniek
WAŁBRZYCH, św. Wojciecha ul. Topolowa 35, 58–309	Proboszcz: ks. mgr lic. Stanisław Wójcik Wikariusz: ks. mgr Romuald Witwicki SDB	

\* parafie nienależące do miasta Wałbrzycha.

Źródło: [www.diecezja.swidnica.pl](http://www.diecezja.swidnica.pl) (stan na 01.07.2014 r.)

W Wałbrzychu znajdują się dwa sanktuaria: Sanktuarium Diecezjalne Relikwii Krzyża Świętego<sup>27</sup> oraz Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej<sup>28</sup>. Działają zgromadze-

27 14 września 2000 roku na prośbę Ks. Prałata Andrzeja Raszpli – proboszcza, Biskup Legnicki Tadeusz Rybak rozpoczął starania w Rzymie o przekazanie do parafii relikwii Drzewa Krzyża Świętego. Wraz ze specjalnym dokumentem Stolicy Apostolskiej potwierdzającym autentyczność relikwie Drzewa Krzyża Świętego przywiózł z Rzymu Ks. Prałat Józef Lisowski – Kanclerz Legnickiej Kurii Biskupiej. Święte relikwie uroczystie zostały wniesione do kościoła w dzień odpustu parafialnego i umieszczone w przygotowanym ołtarzu. Więcej: [www.sanktuarium.diecezja.swidnica.pl](http://www.sanktuarium.diecezja.swidnica.pl)

28 „Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej, częściej znane mieszkańcom Wałbrzycha i okolic jako kościółek Matki Bożej Bolesnej. Owo sanktuarium stojące przy placu Kościelnym – zwane niekiedy przez mieszkańców sercem Wałbrzycha – to świątynia o najstarszym rodowodzie w historii miasta. Stoi sobie, ten niepozorny, malutki kościółek niczym ostaniec, ginąc pośród wysokiej zabudowy, pomiędzy kościołem „czerwonym” (Aniołów Stróżów) a kościołem „białym” (ewangelickim). Pierwotny – jeszcze drewniany – wymieniony jest po raz pierwszy w 1305 r., już jako miejsce



nia zakonne Sióstr Elżbietanek oraz Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, Siostry Franciszki Rodziny Maryi z siedzibą władz prowincjalnych w Poznaniu prowadzą dom pomocy społecznej, a parafia pw. św. Franciszka z Asyżu jest jedną z nielicznych, która nie zmieniła swego patrona wybranego przed II wojną światową; przy wielu parafiach działają organizacje religijne, wspólnoty modlitewne i stowarzyszenia, np. Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Koło Żywego Różańca, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży<sup>29</sup>.

Wałbrzyski Kościół rzymskokatolicki dotyka problem ogólnopolski, bowiem wraz z powszechnie deklarowaną przynależnością do Kościoła katolickiego maleje uczestnictwo w praktykach religijnych. Z ustaleń Centrum Badania Opinii Społecznej<sup>30</sup> wynika, że od 2005 r. słabnie poziom zaangażowania w praktyki religijne. Z badań tych wynika, że odsetek respondentów, praktykujących regularnie, co najmniej raz w tygodniu, zmniejszył się z 58 do 51%. Przybyło natomiast osób, które w ogóle nie biorą udziału w praktykach religijnych – z 9 do 12% – i takich, które praktykują nieregularnie – z 33 do 37%. Osób niewierzących i niepraktykujących najbardziej przybywa wśród ankietowanych w wieku od 18 do 24 lat, mieszkańców największych aglomeracji i legitymujących się wyższym wykształceniem. W świetle tych faktów interesująco przedstawiają się wyniki badań, które przeprowadził prowadzony przez palotynów Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego. Wyjątkowość tego badania polegała na tym, że ankietowani odpowiadali na pytania, obejmujące szereg kluczowych obszarów życia religijnego człowieka, które potraktowane łącznie pozwalają na stworzenie pełnego obrazu religijności i zmian, jakie w tym obszarze następują. Wybrana metoda i technika badań pozwoliła na porównanie wyników badania z 2012 r., z tymi, jakie uzyskano w badaniach w latach 1991 i 1998. W stosunku do 1991 r. nastąpił wzrost doświadczenia religijnego aż o 23,8%. Zwiększyła się liczba osób, które określają się jako głęboko wierzące. Tak ocenia siebie 20% badanych – to dwukrotnie więcej niż w 1991 r. Jednak odsetek wierzących spadł do poziomu 60,8%. Rodzina i wiara to wartości wciąż najważniejsze dla Polaków. Coraz większą aprobatę zyskuje parafialna pomoc charytatywna, a udział we mszy świętej to dla Polaków przeżycie religijne i nakaz sumienia. Motywacje religijne zdecydowanie przeważają nad społeczno-obyczajowymi. Wierni coraz mniej czują się jednak związani ze swoją parafią. Aż trzykrotnie zmniejszyła się więź z parafią wśród mieszkańców wsi, mimo to właśnie oni najczęściej wspierają parafię ofiarami i angażują się w prace porządkowe w kościele. W latach 2002–2012 odnotowano spadek tego zaangażowania. Niepokojące jest zmniejszanie się udziału najmłodszych roczników badanych w praktykach religijnych, co może być zapowiedzią długotrwałego spadku religijności w całym społeczeństwie. Z jednej strony badanie pokazało, że nie odnotowuje się wykluczenia wartości religijnych i moralnych ze sfery publicznej. Z drugiej jednak strony, w skali całej populacji, religijność nie stanowi dominującego czynnika wpływającego na postawy w obrębie sfery publicznej<sup>31</sup>. Wyniki te w pełni odnoszą się do środowiska katolickiego Dolnoślązaków, w tym wałbrzyszan, o czym świadczą badania doty-

„słynące łaskami”. Jest to już informacja wiarygodna o istnieniu w tym miejscu kościoła – ponieważ podbudowana jest dokumentem *Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis* wystawionym za panowania księcia świdnickiego Bolka I Stareckiego. Za i więcej: <http://www.niedziela.pl/artukul/51187/nd/Matka-Boza-Bolesna-Patronka-Walbrzycha>

29 [www.diecezja.swidnica.pl](http://www.diecezja.swidnica.pl).

30 *Religijność Polaków*, Komunikat CBOS 2013.

31 Więcej o badaniach na stronie internetowej: <http://www.katolik.pl/badanie-postaw-religijnych-polakow--wiara-jest-wazna,23366,794,news.html>, [dostęp: 18.06.2014].

czące przemian współczesnych form religijności wśród mieszkańców Dolnego Śląska. Województwo dolnośląskie jest, za zachodniopomorskim, obszarem, na którym procent osób nieuczestniczących w nabożeństwach jest bardzo wysoki (w 2011 r. wynosił 44,9%)<sup>32</sup>.

Interesującym elementem omawianym we wspomnianym raporcie jest fakt, że Dolny Śląsk (Wałbrzych) to teren ludności napływowej, o wielokulturowej tradycji, co w pewnym stopniu determinowało postawy wobec wiary i kościoła. Religijność poszczególnych grup zależała od tego, skąd mieszkańcy przybyli na ten teren. Miało to szczególne znaczenie w latach wcześniejszych, obecnie nie odgrywa już tak dużej roli<sup>33</sup>.

Autorzy *Diagnozy społecznej* utworzyli syntetyczny wskaźnik religijności<sup>34</sup>, a w przekroju miast (podobnie, jak w 2009 r.) najbardziej religijni są mieszkańcy Rzeszowa, Częstochowy i Lublina, a najmniej mieszkańcy Wałbrzycha, Łodzi i Zielonej Góry. Spośród 22 największych miast w Polsce, dla których obliczono syntetyczny wskaźnik religijności, na ostatnim miejscu znajduje się właśnie Wałbrzych, wzrost wskaźnika od -1,37 do -1,28. Według badań nastąpił spadek częstości praktyk religijnych, wzrost odsetka osób modlących się, natomiast bez zmian pozostał odsetek osób wskazujących Boga jako naczelną wartość w życiu człowieka<sup>35</sup>. Wałbrzyskanie mieszczą się w średniej krajowej „zachowań”, bowiem w stronę praktyk religijnych i postaw proreligijnych odwracamy się w momentach kryzysowych („jak trwoga to do boga”), istotny z punktu widzenia religijności był rok 2005 – czas choroby i śmierci papieża Jana Pawła II, wówczas to wskaźniki religijności nie tylko w Wałbrzychu, ale i w skali całego kraju, znacznie wzrosły. Jednakże od tamtego czasu obserwujemy ich spadek.

W Wałbrzychu funkcjonuje spora społeczność Świadków Jehowy. Ma ona charakter ekskluzywny, ważną praktyką religijną jest głoszenie, mające na celu rekrutację nowych członków. Wierni podkreślają wagę ciągłego poznawania Biblii, w celu poznania woli Bożej i życia zgodnego z nakazami Boga. Wspólnota Świadków Jehowy wyrosła na gruncie protestantyzmu<sup>36</sup>. Założycielem wspólnoty, znanej w pierwszej fazie pod nazwą Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, był Charles Taze Russell (1852–1916); od 1931 r. związek przybrał nazwę: Świadkowie Jehowy (przywódca został prawnik Joseph Franklin Rutherford: 1868–1942). Po drugiej wojnie światowej Świadkowie Jehowy w Polsce byli w sposób szczególnie represjonowani przez władze komunistyczne. W 1950 r. zakazano im wszelkiej działalności. Poczynając od lat 80. XX wieku, pomimo obowiązującej nadal delegalizacji, organizowali zgromadzenia na stadionach i w innych obiektach publicznych. W 1989 r. zostali zalegalizowani na nowo pod nazwą: Strażnica – Towarzystwo Biblijne i Traktatowe – Zarejestrowany Związek Wyznania Świadków Jehowy<sup>37</sup>. Ważnym aspektem jest zwiększająca się liczba wiernych tego wyznania, bowiem jeszcze na początku XXI wieku w Wałbrzychu odnotowywano około 1800 osób<sup>38</sup>, obecnie natomiast 2400–3000 wyznawców. Przyczynami tego stanu rzeczy mogą być m.in. poszukiwania alternatywnych form

32 *Przemiany współczesnych form...*, *op. cit.*, s. 63–65, 78.

33 *Ibidem*, s. 37 i dalej.

34 Stanowi go suma standaryzowanych wartości trzech wskaźników cząstkowych: częstość praktyk religijnych, liczba osób modlących się, odsetek osób, dla których Bóg jest wartością naczelną.

35 Więcej: *Przemiany współczesnych form...*, *op. cit.*, s. 70 i dalej.

36 Szerzej: *Kościół, wspólnota, herezje. Szkice z tradycji chrześcijańskiej*, pod red. M. Dobkowskiego, Warszawa 1977, s. 83 i dalej.

37 *Ibidem*, s. 87.

38 J. Tutaj, *Rozwój kościołów i ruchów wyznaniowych nierzymskokatolickich na pograniczu polsko-czeskim*, [w:] *Wybrane problemy życia społecznego na pograniczach*, pod red. Z. Kurcza, Wrocław 2000, s. 69–71.

religijnych wśród mieszkańców Wałbrzycha, rozczarowanie dotychczasowym życiem i przeświadczenie, że zmiana wyznania przyczyni się do podniesienia jakości życia. W Wałbrzychu istnieje obecnie 5 ośrodków – Sal Królestwa Świadków Jehowy. Spotkania odbywają się dwa razy w tygodniu.

Trzecim, co do liczebności wyznaniem religijnym w Wałbrzychu jest Kościół Ewangelicko-Augsburski<sup>39</sup> (ok. 100 wiernych). Ewangelicko-Augsburski Kościół Zbawiciela jest obecnie najliczniejszym spośród pozostałych funkcjonujących protestanckich<sup>40</sup> wyznań w Wałbrzychu, bowiem zarówno zbór Kościoła Chrześcijan Baptystów, Zbór Kościoła zielonoświątkowego, Kościół Chrześcijan w Wałbrzychu reprezentują indywidualni wierni. Spadek liczby wiernych Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego podyktowany jest przede wszystkim procesem starzenia się społeczeństwa wałbrzyskiego oraz wyjazdami młodych ludzi poza Wałbrzych (studia, praca), w tym również poza granice naszego państwa. W kościele odprawiane są niedzielne nabożeństwa, a pewnym stałym elementem są „spotkania przy kawie” w pierwszą niedzielę miesiąca, po mszy. Niepodważalną zaletą tych spotkań, trwających około godziny do półtorej, jest integracja wiernych, doświadczenie tego, że Kościół to dobro samo w sobie, dobro w sensie gromadzenia się ludzi, wiernych wokół Boga i w kontakcie z Bogiem poprzez drugiego człowieka. Wówczas łatwiej o skupienie się na drugim człowieku, zainteresowanie się współwyznawcami w dobrym znaczeniu tego słowa. Od stycznia 2000 r. przy parafii działa Stacja Socjalna i Rycerskiego Zakonu Joannitów, której celem jest świadczenie bezpłatnej podstawowej opieki medycznej<sup>41</sup>.

Pojęcie parafii ma charakter otwarty, każdy może przynależeć do zboru, jedynym ograniczeniem jest udział w demokracji parafialnej podczas wyborów proboszcza, członków Rady Parafialnej. Wówczas musimy być pełnoprawnymi członkami tego Kościoła.

Wiele pozostałych kościołów, wyznań religijnych w Wałbrzychu liczy obecnie niewielu wiernych. Przykładem mogą być: parafia Zesłania Ducha Świętego w Wałbrzychu reprezentująca Kościół polskokatolicki<sup>42</sup> – około 30 wiernych, uczestniczących w niedzielnych nabożeństwach<sup>43</sup>; Świecki Ruch Misyjny „Epifania” – zbór około 10 osób<sup>44</sup>; Parafia Greckokatolicka św. Franciszka z Asyżu w Wałbrzychu, reprezentująca obrządek bizantyjskoukraiński, formalnie istniejąca, ale obecnie ma zawieszoną działalność – liczy obecnie około 10 wiernych, którzy mogą uczestniczyć w nabożeństwach m.in. w Legnicy lub we Wrocławiu<sup>45</sup>.

39 Rozmowa z ks. pastorem Waldemarem Szczugielem w dniu 18 czerwca 2014 r.

40 Bardzo interesujący artykuł o przesłankach reformacji napisał Janusz T. Maciuszko, [w:] *Kościół, wspólnota, herezje. Szkice z tradycji chrześcijańskiej*, pod red. M. Dobkowskiego, Warszawa 1977, s. 61–67. Jak pisze autor: „Erozja świata średniowiecznego przybierała na sile z co najmniej dwóch przyczyn podstawowych – innego przebiegu społecznego czasu i kruszenia się tradycyjnej antropologii. Przez pierwszą z nich rozumiem to, że czas w odbiorze społecznym zaczął biec szybciej, wyraźniej przekroczył ramy liturgiczne. Bez wątpienia współgrał z tym proces urbanizacji i odchodzenia przez coraz licznieszą populację od stabilnego kalendarza rolniczego, kształtującego ludzką aktywność w tradycyjny sposób”.

41 Zobacz też: <http://www.luteranie.wroc.pl>.

42 Kościół polskokatolicki: wyznaje katolickie prawdy wiary i moralności oraz zasady ustroju kościoła zawarte w Piśmie Św., sformułowane w powszechnych symbolach wiary i postanowieniach siedmiu Soborów Powszechnych Pierwszego Tysiąclecia; jest częścią świętego, katolickiego i apostołskiego Kościoła; ma własną hierarchię kościelną; rozacza opiekę religijną i duszpasterską nad wiernymi narodowości polskiej, a także wiernymi innych narodowości, jeżeli złożyli swój akces do kościoła; w liturgii używa języka polskiego. Więcej: <http://www.polskokatolicki.pl/>.

43 Rozmowa telefoniczna z ks. dziek. mgr. Bogusławem Kropielnickim w dniu 30 czerwca 2014 r.

44 Rozmowa telefoniczna z p. M. Skorupińskim w dniu 19 czerwca 2014 r.

45 Rozmowa telefoniczna z przedstawicielem Kurii Biskupiej we Wrocławiu w dniu 30 czerwca 2014 r.

Nie działa również w Wałbrzychu Gmina Wyznaniowa Żydowska (filia, działalność została zawieszona), bowiem obecnie liczy zaledwie 10 stałych członków, jednakże nie spowodowało to zawieszania działalności tych osób, bowiem nadal działa w Wałbrzychu oddział Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce (siedziba w Wałbrzychu, ul. Moniuszki); ponadto do życia powołano Stowarzyszenie Polska–Izrael. Pomimo trudności nieliczni wierni kultywują święta żydowskie: Chanuka (dwudziestego piątego dnia miesiąca Kislew<sup>46</sup>, tj. na przełomie listopada i grudnia zaczyna się ośmiodniowe święto świateł, przez osiem wieczorów zapala się ognie lampek oliwnych i świec, poczynając od jednego w pierwszym dniu i dodając po jednym w każdym następnym dniu święta)<sup>47</sup> Purim (Święto Losów, karnawał Izraelitów, luty lub marzec; powodem obchodzenia tego święta jest ocalenie Żydów w diasporze perskiej, szczegółowo opisane w Księdze Estery)<sup>48</sup>, Pesach (Pascha, upamiętnienie wyjścia z Egiptu pod wodzą Mojżesza)<sup>49</sup>, rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim (19 kwietnia 1943–16 maja 1943), rocznicę wybuchu I i II wojny światowej. Niewątpliwą troską dla osób wyznania mojżeszowego w Wałbrzychu staje się dbałość o zachowanie tożsamości religijnej tej nielicznej już zbiorowości<sup>50</sup>.

We wspomnianych już badaniach przemian współczesnych form religijności mieszkańców Dolnego Śląska wśród respondentów – katolików pojawiła się deklaracja, że wierzą oni jednocześnie w elementy doktryn innych wyznań (przykładami mogą być: wiara w reinkarnację występującą w buddyzmie, hinduizmie; własna interpretacja, czym jest dusza<sup>51</sup>). Takie postawy występują także wśród wałbrzyszan<sup>52</sup>. Być może jest to związane z obiegową opinią, że trudno być np. buddystą w cywilizacji zachodniej.

W Wałbrzychu działa Wałbrzyska Grupa Zen. Wprawdzie obecnie liczba jej członków waha się pomiędzy 2 a 13, jednakże z racji co najmniej dwóch aktywnych działaczy warto o tej grupie napisać. Spotkania mają charakter raczej spontaniczny, natomiast kontakt telefoniczny, e-mailowy jest czymś naturalnym (w obliczu wspomnianej małej liczebności), również z osobami tego wyznania spoza Wałbrzycha. Podkreśla się rolę medytacji, wyciszenia, życia sprawiedliwego, szacunku do każdej żywej istoty<sup>53</sup>.

Niezależnie od tego, w jakiej religii zostaliśmy wychowani, w jakiej pozostajemy, w sposób jednoznaczny można stwierdzić, że każda religia ma określone znaczenie w życiu człowieka, zarówno na poziomie indywidualnym, jak i zbiorowym. Polska, Dolny Śląsk, Wałbrzych to niezmiennie od wielu lat około 90% katolików. Pozostałe identyfikacje wyznaniowe wyrażane są jedynie sporadycznie. Znikomy jest również odsetek tych, którzy nie czują się związani z żadnym wyznaniem. Religia, oprócz całego systemu rytuałów, obrzędów i wierzeń spełniała i nadal spełnia bardzo ważne funkcje społeczne, jest bardzo istotną siłą, spajającą społeczeństwo. Należy przede

46 Kalendarz żydowski jest kalendarzem księżycowo-słonecznym, to znaczy, że jego miesiące zależne są od Księżyca, który okrąży Ziemię około 29,5 dnia (dokładnie 29 dni, 12 godzin, 44 minuty i 2,9 sekund). Każdy miesiąc w kalendarzu żydowskim ma 29 lub 30 dni. Kalendarz ten zależny jest również od Słońca. Szerzej:

F. Thiele, *Święta religijne żydów, chrześcijan i muzułmanów. Daty i objaśnienia*, Warszawa 1995, s. 7–8.

47 M. Siemiński, *Księga świąt i obyczajów żydowskich*, Warszawa 1993, s. 73–76.

48 *Ibidem*, s. 79–80.

49 *Ibidem*, s. 83–85.

50 Rozmowa telefoniczna z p. Sabiną Chrapek z TSKŻ, oddział w Wałbrzychu w dniu 30 czerwca 2014 r.

51 *Przemiany współczesnych form...*, s. 63.

52 Rozmowy telefoniczne, anonimowe – wśród 35 mieszkańców Wałbrzycha, w dniach 11–18 czerwca 2014 r. Oczywiście nie traktuje się tych wyników w kategoriach badań sondażowych ze względu na zbyt małą liczbę respondentów.

53 Rozmowa telefoniczna z p. Grażyną X. w dniu 17 czerwca 2014 r.

wszystkim podkreślić fakt, że przynależność religijna danej osoby jest kwestią miejsca urodzenia, środowiska kulturowego, konkretnej rodziny, z której człowiek się wywodzi. Postawy charakterystyczne dla danej religii są przyjmowane stopniowo i stają się częścią życia w tym samym stopniu, co język, którym się posługujemy. To także postawy religijne są tym, co pozwala nam być „u siebie”, wobec czego potrafimy być lojalni i czuć określoną więź społeczną, psychiczną. Trzeba pamiętać, że religia to po prostu sposób życia. Religie wskazują bowiem wiernym, jakie cechy są pożądane, co należy darzyć podziwem i jakie wartości należy kultywować, a jakie zachowania są niepożądane i niewłaściwe. Większość tradycji religijnych zgadza się z poglądem, że pokora, podobnie jak uczciwość, życzliwość i mądrość to cechy niezbywalne w życiu społeczeństw. W społeczeństwach, w których występuje jakaś dominująca religia (w naszym przypadku: katolicyzm), zawsze trzeba szanować również te mniejszościowe, które mogą wydawać nam się nieatrakcyjne lub niezrozumiałe. Współistnienie nie musi być konfliktowe. Z raportu z badań przemian współczesnych form religijności wśród mieszkańców Dolnego Śląska oraz z rozmów indywidualnych, które przeprowadziłam, społeczeństwo Wałbrzycha zostało w tej kwestii ocenione względnie pozytywnie, bowiem nie spotykamy się z aktami przemocy wobec przedstawicieli innych religii. Nie oznacza to jednakże, że można nas określić w kategoriach społeczeństwa otwartego na inne wyznania, największą nietolerancją wobec innych wyznań obdarzeni są w Wałbrzychu katolicy, co jest analogicznym zjawiskiem w skali całego naszego kraju. Często jest to podyktowane wyłącznie niewiedzą na temat innego wyznania. Tym samym pojawia się postulat, by wspomnianą na początku artykułu opinię potoczna na temat religii zastąpić wiedzą, mając na uwadze niekwestionowaną rolę i znaczenie religii w życiu człowieka.

Dane statystyczne oraz wyniki badań nad religijnością w Polsce i na świecie, wskazują, że w niektórych aspektach, obszarach religijności Polaków (w tym Dolnoślązaków, wałbrzyszan), zaszły w perspektywie ostatnich dziesięciu lat, pewne zmiany, które podobne są do tych, które zaszły we wcześniejszych latach w społeczeństwach zachodnioeuropejskich. Zatem procesy takie, jak: sekularyzacja, indywidualizacja, pluralizm religijny i synkretyzm nie są już tylko pojęciami w sferze abstrakcji, czy opisu teoretycznego. W teorii Ronalda Ingleharda opisane są dwa kierunki przemian wartości. Po pierwsze – zmiany od uznawania tradycyjnych wzorów rodziny, instytucji i autorytetów, w tym religijnych, od identyfikacji narodowej do świecko-racjonalnych wartości, podkreślających indywidualność, niezależność. Po drugie – przejście od orientacji na wartości materialistyczne do wartości pozamaterialnych, jak np. potrzeba samorealizacji, zainteresowanie jakością i komfortem życia, ale także wewnętrznymi duchowymi elementami wierzeń religijnych<sup>54</sup>. Wobec takich zmian w koncepcjach wartości społecznie „zyskują” te religie, wyznania, związki wyznaniowe, które w pewnym stopniu otworzą się na zmiany w społeczeństwie polskim.

## BIBLIOGRAFIA

- Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 2008.  
 Goodman N., *Wstęp do socjologii*, Poznań 2001.  
 Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 2005.

54 Więcej: *Przemiany współczesnych form...*, op. cit., s. 64–66.

- Kościół, wspólnota, herezje. Szkice z tradycji chrześcijańskiej*, pod red. M. Dobkowskiego, Warszawa 1977.
- Ludność i struktura demograficzno-społeczna*, Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011.
- Pałka E., *Śląski Kościół Ewangelicki Augsburskiego Wyznania na Zaolziu. Od polskiej organizacji religijnej do Kościoła czeskiego*, Wrocław 2007.
- Powierzchnia i ludność w przekroju terytorialnym w 2013 roku. Informacje i opracowanie statystyczne*, GUS Warszawa 2013.
- Przemiany współczesnych form religijności wśród mieszkańców Dolnego Śląska. Raport końcowy*. Projekt realizowany przez centrum Monitoringu Społecznego i Kultury Obywatelskiej we Wrocławiu sfinansowany ze środków budżetu województwa dolnośląskiego, Wrocław 2013.
- Religia – przekonania – tożsamość. Szkice socjologiczne*, red. I. Szlachciowa, Wrocław 1998.
- Religie w świecie współczesnym. Zarys problematyki religiologicznej*, red. H. Zimoń SVD, Lublin 2000.
- Religijność Polaków*, Komunikat CBOS 2013.
- Rocznik Statystyczny*, GUS 2012.
- Socjologia religii. Wybór tekstów*, wyboru dokonał i opracował F. Adamski, Kraków 1983.
- Thiele F., *Święta religijne żydów, chrześcijan i muzułmanów. Daty i objaśnienia*, Warszawa 1995.
- Turner J., *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie*, Poznań 1995.
- Wałbrzyskie szkice*, Wałbrzych 2012.
- Wybrane problemy życia społecznego na pograniczach*, pod red. Z. Kurcza, Wrocław 2000.

#### **Źródła internetowe:**

- [www.diecezja.swidnica.pl](http://www.diecezja.swidnica.pl) (dostęp: 23.06.2014, 01.07.2014)
- [www.katolik.pl](http://www.katolik.pl) (dostęp: 30.06.2014)
- [www.niedziela.pl](http://www.niedziela.pl) (dostęp: 01.07.2014)
- [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl) (dostęp: 30.06.2014)
- [www.sanktuarium.diecezja.swidnica.pl](http://www.sanktuarium.diecezja.swidnica.pl) (dostęp: 30.06.2014)



## SUMMARY

### THE ROLE OF RELIGION IN THE LIVES OF THE RESIDENTS OF WAŁBRZYCH

The purpose of this article is to describe the role of religion in human life, taking into account the differences in statistical indications between the followers of different religions/religious organizations, which is not a simple procedure in a coherent religious environment, to which the society of Wałbrzych belongs. Even a matter of defining religion becomes a problem since depending on the historical moment, the role and functions as well as the concept of religion, can be differently defined. The functions of religion have both an individual (unit) and a social (collective) dimension. Presented in the article Wałbrzych's religious structure, is similar to the structure of Lower Silesia, as well as the nationwide one.



## INFORMACJE O AUTORACH

**Joanna Augustyniak** – absolwentka Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu (2001), doktorantka (od 2012 r.) na Wydziale Ekonomii, Zarządzania i Turystyki w Jeleniej Górze Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. W trakcie pracy zawodowej w jednostkach sektora finansów publicznych zdobyła uprawnienia audytora wewnętrznego (2004) oraz prawo do usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych. Od 2003 r. jest związana z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu; od 2007 r. jako zastępca kanclerza.

**Ryszard Beldzikowski** – urodził się w Wałbrzychu, pod adresem Rynek 2, w ub. wieku czyli dawno... Absolwent IV LO, doktor. Poznawanie dziejów powojennego Wałbrzycha i okolic nie jest jego zawodową powinnością, to tylko osobista pasja, radość odkrywania śladów przeszłości, ludzkich losów, spotkania się z ludźmi, dokumentami i innymi nośnikami informacji. Czasami mobilizuje się do publicznego podzielenia się zgromadzoną wiedzą w postaci artykułów. Kierownik Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Wyższej Szkole Finansów i Prawa w Bielsku-Białej.

**Sylwia Bielawska** – doktor nauk humanistycznych w zakresie bibliologii, specjalności: teoria i historia nauki o książce, edytorstwo. Laureatka nagrody głównej w III Konkursie im. Leona Marszałka Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek na najlepszą pracę doktorską z zakresu edytorstwa (2012 r.). Autorka artykułów w prasie branżowej i wydawnictwach naukowych z zakresu czytelnictwa, zarządzania i zmian w bibliotekach. Członek Rady Konsorcjum Dolnośląskiej Biblioteki Cyfrowej.

**Małgorzata Babińska** – absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego (1992 r.), doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce (Uniwersytet Wrocławski – 2011). W latach 1994-1995 uczestniczyła w warsztatach przygotowujących do prowadzenia zajęć według Programu Profilaktyki Uzależnień „Spójrz inaczej”, organizowanych przez Stowarzyszenie Psychoedukacji i Promocji Zdrowia w Kielcach; w 1997 r. zrealizowała 140-godzinny kurs: Kształcenie Obywatelskie Szkół Samorządowych, organizowany przez Centrum Edukacji Obywatelskiej w Warszawie. W 1998 r. brała udział w zajęciach szkoleniowych w zakresie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, przygotowujących do prowadzenia zajęć z dziećmi wg programu profilaktyki uzależnień organizowanych przez Urząd Miejski w Gdańsku. W 1997 r. uczestniczyła w szkoleniu SIERRA (*Support for the Implementation of the Europe Agreement and General Technical Assistance*). W latach 1997-1999 prowadziła profilaktyczne zajęcia warsztatowe „Mój lepszy świat” na zlecenie Gminy Miasta Sopotu. Autorka kilkunastu artykułów z zakresu historii stosunków polsko-czeskich, stereotypów narodowych oraz problematyki stosunków europejskich. Od kwietnia 2014 r. beneficjentka grantu zespołowego Narodowego Centrum Nauki pt. *Analiza i diagnoza przestrzeni wolności religijnej w wybranych sąsiadujących krajach Europy (Polska, Czechy, Niemcy)*.

**Beata Detyna** – absolwentka Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, doktor nauk ekonomicznych w zakresie nauk o zarządzaniu. Nauczyciel akademicki przedmiotów związanych z ekonomią, organizacją i zarządzaniem, a także jakością w logistyce. Autorka wielu publikacji związanych z zarządzaniem jakością oraz logistyką usług. Dwukrotna stypendystka grantu Prezydenta Miasta Wałbrzycha.



**Jerzy Detyna** – profesor Politechniki Wrocławskiej, związany z nią od 1997 r. Członek Komisji Inżynierii Biomedycznej oraz Komisji Budownictwa i Mechaniki Polskiej Akademii Nauk Oddział we Wrocławiu. W ramach swojej działalności naukowej pełni członkostwo w kilku Towarzystwach naukowych m.in. w Polskim Towarzystwie Statystycznym, Polskim Towarzystwie Agrofizycznym i Polskim Towarzystwie Eksploatacyjnym. Swoje zainteresowania naukowe lokuje w takich obszarach, jak: matematyczne modelowanie układów dyskretnych, statystyka inżynierska, metody statystyczne w ocenie jakości, inżynieria biomedyczna, biocybernetyka i telematyka medyczna. W ramach swoich prac naukowych zajmuje się również bio- i agrofizyką, a w szczególności właściwościami fizycznymi biomateriałów. Szczególne miejsce w działalności naukowej zajmują zagadnienia związane z komputerowym wspomaganem diagnostyki medycznej w tym wczesne diagnozowanie stwardnienia rozsianego na obrazach MRI oraz zmian nowotworowych na obrazach CT.

**Cezary Kasiborski** – absolwent bibliotekoznawstwa i informacji naukowej Uniwersytetu Wrocławskiego (1990); w roku akademickim 1990/1991 asystent stażysta w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej tej uczelni. Od 1992 r. związany zawodowo z Powiatową i Miejską (dawniej: Wojewódzką, potem Powiatową) Biblioteką Publiczną w Wałbrzychu. Do połowy 2003 r. odpowiedzialny za jej automatyzację, przez następne pięć lat – dyrektor; od końca 2008 r. zajmuje się pracami wydawniczymi oraz wystawienniczymi: organizuje wystawy w „Galerii Książki” i w „Galerii pod Atlantami”. Podstawowym polem jego zainteresowań zawodowych jest typografia.

**Wojciech Klas** – wałbrzyszanin z urodzenia. Pisarz, poeta, naukowiec, dziennikarz, epizodysta filmowy i model. Absolwent historii oraz Studium Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Píše doktorat o polskich zbiorach archiwalno-bibliotecznych gromadzonych w interesie publicznym w okresie zaborów. Jest współautorem (razem z J. Zielińskim) książki *Kościelcy:ród, fundacja, nagroda* (2011). Opublikował szereg artykułów naukowych i popularnonaukowych m.in. w „Archeionie”, „Archiwście Polskim”, „Odrze”, „Pamiętniku Literackim”. Na wałbrzyskim portalu informacyjnym zamieszczał w 2012 r. artykuły i relacje dziennikarskie z życia kulturalnego miasta Wałbrzycha. Członek Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie w Londynie, współpracownik Fundacji im. Kościelskich w Genewie i Fundacji Museion w Wałbrzychu, współtwórca projektu „Wizerunek Polski i Polaków w podręcznikach brytyjskich” we współpracy z PUNO i Ambasadą Polską w Londynie.

**Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwiz** – absolwentka Uniwersytetu Wrocławskiego. Wieloletni pracownik biblioteki. Animatorka kultury, inicjatorka i organizatorka przedsięwzięć kulturalnych, m.in.: „Poranki Poetyckie w Bibliotece”, „Wałbrzyskie Spotkania Literackie”. Przez wiele lat kierowała Pracownią Regionalną (pierwszym tego typu wyspecjalizowanym działem w strukturze biblioteki publicznej w skali kraju) w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej „Bibliotece pod Atlantami”. Opracowała i realizowała program pn. Bliżej regionu, który popularyzował wiedzę o Wałbrzychu i regionie. Współpracowała ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich i Polskim Towarzystwem Biblioterapeutycznym przy realizacji projektu pn. Poranek Literacki w Bibliotece, m.in. pomysłodawczyni i realizatorka konkursów: na wspomnienia i pamiętniki osiedleńców i pionierów województwa wałbrzyskiego (2001); „Moja rodzina pochodzi z...” (2009). Prezes Fundacji Museion w Wałbrzychu.

**Mieczysław K. Leniartek** – absolwent Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej. Doktor nauk technicznych w specjalności planowanie przestrzenne i urbanistyka, z długoletnią praktyką architektoniczną, urbanistyczną i planistyczną w Polsce, Anglii i Australii. Pracownik naukowo-dydaktyczny Wyższej Szkoły Zarządzania „Edukacja” we Wrocławiu, specjalizujący się w problematyce turystyki kulturowej, a także wykładowca w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu przedmiotów z zakresu planowania przestrzennego i architektury krajobrazu. Autor kilkudziesięciu publikacji z zakresu kształtowania przestrzeni turystycznej, a także krytyki architektonicznej. Redaktor naukowy prac

zbiorowych: *Eksploracja przestrzeni historycznej* (2008); *Komercjalizm turystyki kulturowej* (2008); *Cultural Heritage as a Tourism Motive* (2008); *Terra incognita w turystyce* (2009); *Autokreacja poprzez turystykę* (2010); *Nowa ekonomia turystyki kulturowej* (2012) i *Nasze, nie nasze w turystyce* (2014). Kierownik naukowy rozpoczętego w 2008 r. cyklu międzynarodowych, corocznych konferencji w Trzebiezowicach dotyczących turystyki kulturowej. Promotor 67 prac magisterskich i 153 prac dyplomowych licencjackich.

**Elżbieta Lonc** – absolwentka biologii na Wydziale Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego (1974); doktorat (1977), habilitacja (1988), profesor nauk biologicznych (1999) w Instytucie Genetyki i Mikrobiologii UW. Od 2008 r. rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu. Członek Komitetu Parazytologii (1991–2004, od 2011), wieloletni ekspert i członek Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej (UKA), następnie (2005–2008) Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Przedstawicielka dolnośląskich PWSZ w Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Zielonej Góry (KRUWOZ), reprezentantka Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych (KRePSZ) w Komisji ds. współpracy z zagranicą Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP), członek EURASHE (Europejskiego Stowarzyszenia Instytucji Szkolnictwa Wyższego). Laureatka nagrody Distinguished Service Award-Society for Vector Ecology European Branch (2010), nagród Rektora UW, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (2008–2013) oraz honorowych tytułów (Laur Ekoprzyjaźni, Zasłużony dla PWSZ im. Witelona w Legnicy, Osobowość regionu wałbrzyskiego –2011). Autorka/współautorka ok. 300 publikacji naukowych, w tym znanych i nagradzanych podręczników dla przyrodników i lekarzy. Odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi (1995) i Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1997).

**Tomasz Nochowicz** – wałbrzyszanin, doktor nauk humanistycznych w zakresie historii Kościoła i teolog. Zainteresowania badawcze skupia wokół przejawów życia religijnego mieszkańców Dolnego Śląska, a szczególnie na ziemi wałbrzyskiej. Autor licznych artykułów popularyzatorskich, współpracownik miesięcznika „Sudety”.

**Piotr Retecki** – absolwent III LO im. M. Kopernika w Wałbrzychu. W 2008 r. obronił pracę magisterską pt. *Górnictwo w Wałbrzychu w latach 1945–1948*, napisaną pod kierunkiem prof. dra hab. Krzysztofa Kawalca, którą opublikował w Oficynie Wydawniczej „Atut” (2010). Obecnie pisze pracę doktorską na temat zagadnień mniejszości narodowych w regionie wałbrzyskim w latach 1948–1959 w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Autor kilkunastu artykułów naukowych publikowanych na łamach „Sudetów”, „Sobótki”, „Studiów Śląskich”, „Kultury Współczesnej” i „Dolnego Śląska”. W ramach współpracy z Ośrodkiem Pamięć i Przyszłość we Wrocławiu w 2008 r. oraz z Ośrodkiem Karta w Warszawie (od 2009 r.) zajmuje się historią mówioną.

**Waldemar Sęczyk** – absolwent Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, specjalność: historia. Nauczyciel historii i wos, dyrektor III Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Wałbrzychu. Członek Polsko-Czeskiego Towarzystwa Naukowego, Wałbrzyskiego Towarzystwa Naukowego, ekspert MEN. Jego zainteresowania naukowe skupiają się wokół mechanizmów funkcjonowania propagandy politycznej PRL. Autor książki *Marzec'68 w publicystyce PRL. Studium z dziejów propagandy* (2009), współautor pracy (z Markiem Golińczakiem) *Mysł polityczna polskiej opozycji antykomunistycznej w latach 1981–1989. Wybór materiałów źródłowych* (2012) oraz kilku artykułów naukowych.

**Eugeniusz Skarupa** – wybitna postać wałbrzyskiego sportu osób z niepełnosprawnością. Mistrz i wicemistrz świata, wicemistrz olimpijski, mistrz Europy, dwukrotnie brązowy medalista Mistrzostw Europy, trzynastokrotny mistrz Polski. Ustalony przez niego w 1980 r. wynik jest rekordem Polski w kategorii wagowej do 51 kg, ale także rekordem wszech wag. Odznaczony przez Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu złotym (1989), srebrnym (1980) i brązowym (1990) medalem „Za wybit-

ne osiągnięcia sportowe”. W 1990 r. otrzymał Złoty Medal „Za Zasługi Dla Ruchu Olimpijskiego”, zaś w 1985 r. odznakę „Zasłużony dla Województwa Wałbrzyskiego”, Brązową Odznaką Honorową „Zasłużony dla Polskiego Związku Lekkiej Atletyki” (1988 r.), „Złotą Odznakę Za Zasługi dla Sportu” (2006 r.). Inicjator i długoletni prezes Klubu Sportowego Niepełnosprawnych „START” Wałbrzych, członek władz centralnych Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „START” w Warszawie (sekretarz Komisji Rewizyjnej).

**Bogdan Skiba** – z wykształcenia ekonomista, ale z zawodu dziennikarz (od ponad 30 lat, głównie prasowy). Wywodzi się z Dolnego Śląska, zawodowo i życiowo związany z Wrocławiem, Warszawą i najdłużej z Wałbrzychem. Pracę w zawodzie dziennikarskim zaczynał we Wrocławiu (w uczelnianej i środowiskowej prasie). Pracował w gazetach sportowych („Przegląd Sportowy”, „Piłka Nożna”) oraz w prasie lokalnej i regionalnej (m.in. „Trybuna Wałbrzyska”, „Tygodnik Wałbrzyski”, „Gwarek Dolnośląski”). Współtwórca i współwydawca nowych tytułów, jako udziałowiec i akcjonariusz spółek wydawniczych, ich członek zarządu, redaktor naczelny gazet. Współpracownik radia, współtwórca miejskiego studia telewizyjnego, koordynator tytułów prasowych wałbrzyskich uczelni, a następnie współtwórca i koordynator telewizji akademickiej. Wykładowca akademicki w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu, wychowawca kilku grup medialnych na tej uczelni. Rzecznik prasowy kilku instytucji oraz imprez sportowych o zasięgu krajowym, jak i międzynarodowym. Licencjonowany spiker imprez sportowych; sprawozdawca i korespondent wydarzeń sportowych i społecznych w kraju i za granicą. Uczestnik i laureat konkursów reporterskich o tematyce sportowej, współautor książek okolicznościowych na temat sportu. Autor zdjęć, przede wszystkim sportowych, pomysłodawca i współtwórca portali internetowych, inicjator i współorganizator imprez sportowych i medialnych, festiwali.

## WYTYCZNE DLA AUTORÓW TEKSTÓW

1. Przyjmujemy artykuły w języku polskim do dnia 31 maja bieżącego roku, adres: [kronikawalbrzyska@onet.pl](mailto:kronikawalbrzyska@onet.pl)
2. Artykuł powinien obejmować maksymalnie 20 stron formatu A4, czyli 40 tys. znaków ze spacjami zgodnie z poniższymi wytycznymi.
3. Do każdego artykułu musi zostać dołączona bibliografia.
4. Prosimy o dołączenie do każdego artykułu afiliacji, słów kluczowych (maksymalnie do 5 słów) oraz streszczenia w języku polskim oraz angielskim (ok. 100–150 słów).
5. Wszystkie zaproponowane teksty są poddane procesowi recenzji (zewnętrznej). Uzyskanie pozytywnej recenzji jest warunkiem publikacji w pracy zbiorowej. Proces recenzyjny jest zgodny z *Dotrybnymi praktykami w procedurach recenzyjnych* opracowanymi przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.
6. Artykuły, które nie będą miały formy zgodnej z poniższymi wytycznymi, zostaną odrzucone już w pierwszej fazie pracy redakcyjnej (tj. przed recenzją).

### WYMAGANIA TECHNICZNE (EDYTORSKIE) DOTYCZĄCE SKŁADANEGO MATERIAŁU:

#### TEKST

- przygotowanie do wydruku: format A4 jednostronny, skład: 12 p. Times New Roman bez dodatkowego formatowania (nie należy stosować ozdobnej czcionki, koloru innego poza czarnym),
- justowanie tekstu: obustronne (wyrównanie do prawego i lewego marginesu),
- przypisy: 10 p., odnośniki w indeksie górnym na dole strony,
- interlinia 1,5,
- ciągła numeracja stron w całym tekście pracy w prawym dolnym rogu,
- marginesy: góra – 2,5 cm, dół – 2,5 cm, lewy – 2,5 cm, prawy – 2,5 cm,
- wcięcia pierwszej linii akapitu: 1,25 cm (przy użyciu klawisza TAB) lub bez wcięć akapitowych (pierwszej linii akapitu),
- imię i nazwisko autora: wszystkie wielkie litery (wersaliki), Times New Roman 12 p., tytuł: Times New Roman 14 B (pogrubienie),
- podtytuł: Times New Roman 14 p.,
- między akapitami nie dawać dodatkowych pustych akapitów (nie wciskać klawisza ENTER),
- prosimy użyć automatycznego dzielenia wyrazów,
- dokument należy zapisać do pliku \*.doc, \*.docx lub \*.rtf (dla MS Word) lub \*.odt (dla Open Office.org).

### ILUSTRACJE

- rysunki, schematy i wykresy powinny być czytelne, wykonane w programach edytowalnych w Microsoft Windows, CorelDraw lub dostarczone w postaci wydruków wysokiej jakości umożliwiając ich reprodukcję, najlepiej zapisane dodatkowo w oddzielnych plikach (inne typy plików do uzgodnienia z redakcją),
- fotografie powinny być dostarczone w postaci umożliwiającej wykonanie skanu lub w postaci plików RAW lub TIFF (wymaganą do publikacji rozdzielczość i wymiary przygotowuje redakcja), w ostateczności mogą to być pliki BMP. Można dostarczać również pliki z cyfrowego aparatu fotograficznego w formacie JPG (prosimy jednak nie zmniejszać rozmiarów plików, im większe, tym lepsze),
- w sytuacji, gdy fotografie umieszczone są w tekście w programie do edycji tekstu (np. Word), powinny być również dostarczone jako osobne pliki w formatach: RAW, TIFF, BMP lub JPG (wymagania opisano powyżej),
- pod każdym elementem graficznym niewykonanym przez autora powinien znaleźć się zapis źródła, z którego pochodzi. Jeśli cytowane elementy graficzne są chronione prawem autorskim (dotyczy to również plików pochodzących z Internetu) wymagana jest pisemna zgoda autora oryginału lub właściciela praw autorskich na bezpłatne wykorzystanie tych materiałów w pracy (dołączone do składanej dokumentacji).

### TABELE

- bez dodatkowego formatowania (nie należy stosować w tekście ozdobników, nie ustawiać koloru tła, koloru czcionki),
- każda tabela powinna być ponumerowana i posiadać tytuł (nad tabelą),
- w tabelach do przypisów używamy odnośników w postaci małych liter (a,b) lub gwiazdek (\*,\*\*).

### SCHEMATY, DIAGRAMY, WYKRESY

- kolor prosimy dostosować do druku czarno-białego (odcienie szarości). W tym celu lepiej do wypełnienia pól na wykresie używać deseni, a nie kolorów lub gradientów,
- każdy wykres, schemat, rysunek i zdjęcie muszą posiadać numer i podpis (pod materiałami).

### OPISY BIBLIOGRAFICZNE

- wzory opisów bibliograficznych różnych typów dokumentów zostały zamieszczone na kolejnych stronach niniejszego dokumentu,
- prosimy zwrócić szczególną uwagę na stosowane skróty, aby były pisane w jednolitej formie w obrębie całej pracy,
- pozycje zamieszczone w bibliografii powinny być ułożone w kolejności alfabetycznej według nazwisk autorów, a w przypadku prac zbiorowych – według tytułów.

## 2. NOTY INFORMACYJNE

Prosimy Autorów o przygotowanie i dostarczenie krótkiej informacji o sobie (wykształcenie, zainteresowania zawodowe, działalność w stowarzyszeniach branżowych, krótka notka o dotychczasowym dorobku piśmienniczym; maksymalna objętość – 80 słów).

## 3. PRAWA AUTORSKIE

Wszystkie teksty, ilustracje, schematy, tabele itp. pochodzące z innych dzieł (w tym z Internetu) są chronione prawem autorskim. Umieszczenie w książce materiałów chronionych prawem autorskim będzie możliwe pod warunkiem dostarczenia przez Autora do Wydawnictwa pisemnej zgody właściciela praw autorskich.

Jeżeli dostarczony materiał nie będzie spełniał ww. wymagań technicznych (edytorskich), Wydawnictwo może zwrócić go Autorowi i wyznaczyć termin ponownego przygotowania pracy zgodnie z instrukcją.

## 4. PRZYKŁADY OPISÓW BIBLIOGRAFICZNYCH

### 1. Dokumenty piśmiennicze

#### 1.1. Wydawnictwa zwarte (książki)

Prace autorskie – całość

B. Prejs, *Subkultury młodzieżowe. Bunt nie przemija*, wyd. 2 popr. i rozsz., Katowice 2010.

Prace zbiorowe – całość

*Mózg a zachowanie*, red. T. Górską, A. Grabowską, J. Zagrodzką, wyd. 3 zm., Warszawa 2006.

Prace zbiorowe – artykuł, rozdział/fragment

J. Bonar, *Zadania edukacyjne jako czynnik wspierający rozwój dzieci w młodszym wieku szkolnym*, [w:] *Edukacja małego dziecka. Nowe konteksty, poglądy i doświadczenia*, red. E. Ogrodzka-Mazur i in., Kraków 2004, t. 3, s. 197–208.

#### 1.2. Wydawnictwa ciągłe (czasopisma)

Artykuł lub jego fragment

T. Bauman, *Błędy i omyłki (pomyłki) w pracach magisterskich*, „Problemy Wczesnej Edukacji” 2009, nr 2, s. 123–133.

#### 1.3. Wydawnictwa prawne

Ustawy i zarządzenia

*Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym*. Dz.U. z 2005 r. Nr 164 poz. 1365.

#### 1.4. Dokumenty elektroniczne online

Z. Woźniak, *Niepelnosprawność i niepełnosprawni w polityce społecznej. Społeczny kontekst medycznego problemu*, [online], Warszawa 2008, [dostęp: 2010.03.03],

Dostępny w Internecie: <http://www.ibuk.pl/fiszka/1313/niepelnosprawnosci-i-niepelnospawni-w-polityce-spolecznej.html>.



# Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu



## PIERWSZA W REGIONIE WAŁBRZYSKIM CAŁKOWICIE SAMODZIELNA PAŃSTWOWA UCZELNIA PROWADZĄCA ZAJĘCIA DYDAKTYCZNE NA POZIOMIE STUDIÓW PIERWSZEGO I DRUGIEGO STOPNIA



- ☀ **Studia licencjackie:**  
administracja, filologia angielska, kosmetologia, pedagogika, techniki dentystyczne
- ☀ **Studia inżynierskie:**  
architektura krajobrazu, bezpieczeństwo i higiena pracy, logistyka
- ☀ **Studia magisterskie:**  
administracja

Uczelnia posiada Wydawnictwo Uczelniane, którego działalność skupia się na realizacji zadań wydawniczych, dystrybucyjnych i promocyjnych. Uczelnia publikuje podręczniki, skrypty, materiały do ćwiczeń, zeszyty naukowe oraz monografie i materiały pokonferencyjne. Łącznie wydano 145 pozycji. Od 2008 r. ukazuje się także „Silesius Info” uczelniany biuletyn informacyjny, w którym prezentowane są artykuły, referaty, a także rozważania młodej kadry naukowej oraz przegląd najważniejszych wydarzeń z życia uczelni



ul. Zamkowa 4, 58-300 Wałbrzych, tel. 74 641 92 00, fax 74 641 92 02  
[www.pwsz.com.pl](http://www.pwsz.com.pl)